Uniwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji

mgr Jakub Pokoj

Zwalczanie lichwy wojennej na obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych w latach 1920-1932

praca doktorska

Promotor: prof. UJ dr hab. Izabela Lewandowska-Malec
Praca przygotowana w Katedrze Historii Prawa Polskiego UJ

Kraków, 2021 r.

The synonym of usury is ruin.

Samuel Johnson, brytyjski pisarz

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów …… 8
Wstęp ……... 10
Część I. Zjawisko lichwy na przestrzeni dziejów ……. 23
Rozdział 1.: Istota zjawiska lichwy ……. 23
1.1. Pojęcie lichwy ……... 23
1.2. Rodzaje lichwy ……. 25
1.3. Lichwa wojenna …… 26
Rozdział 2.: Rozwój regulacji antylichwiarskich do 1918 r. …… 29
2.1. Starożytność ……. 29
2.2. Średniowiecze ……... 33
2.3. Epoka nowożytna ……. 38
2.4. XIX wiek ……... 41
Rozdział 3.: Regulacje antylichwiarskie w wybranych państwach w okresie międzywojennym ……. 44
3.1. Kraje anglosaskie ……. 44
3.2. Kraje niemieckojęzyczne ……. 49
3.3. Kraje Europy Środkowowschodniej ……. 52
Część II. Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1918-1920 …… 54
Rozdział 1.: Sytuacja gospodarcza Polski po I wojnie światowej …… 54
1.1. Wpływ działań wojennych na stan gospodarki na ziemiach polskich ……... 54
1.2. Warunki społeczno-gospodarcze po odzyskaniu niepodległości ……. 55
1.3. Położenie ekonomiczne społeczeństwa polskiego w świetle dokumentów American Relief Administration …….. 58
1.4. Sytuacja aprowizacyjna w Krakowie ……... 62
Rozdział 2.: Regulacje antylichwiarskie u progu niepodległości ……... 67
2.1. Rozporządzenie cesarskie z dnia 28 marca 1917 r. o zaopatrywaniu ludności w przedmioty użytkowe ……... 67
2.2. Rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego z dnia 16 maja 1917 r. przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen (przeciwko cenom lichwiarskim) ……. 71
2.3. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną …… 72
Rozdział 3.: Zwalczanie lichwy wojennej w Krakowie w świetle badań archiwalnych …….. 98

3.1. Przypadki lichwy indywidualnej 98
3.1.1. Sprawa Krotowskiego 98
3.1.2. Sprawa Wyrobca 99
3.1.3. Sprawa Seelenguta 101
3.2. Handel łańcuchowy 103
3.2.1. Sprawa Biskupa, Kowalskiego i Lurańca 103
3.2.2. Sprawa Barówny i Szpytnej 104
3.2.3. Sprawa Goldsteina 105
3.2.4. Sprawa Żaby 106
3.2.5. Sprawa Berkowicza i Poppera 108
3.3. Sprawy z udziałem podmiotów zagranicznych 110
3.3.1. Sprawa Straziotów 110
3.3.2. Sprawa Baty 112
Część III Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej 115
Rozdział 1.: Proces legislacyjny 115
1.1. Sytuacja gospodarcza i polityczna przed uchwaleniem ustawy 115
1.2. Początek procesu legislacyjnego. Projekt Ministerstwa Sprawiedliwości 119
1.3. Przebieg prac w Sejmie Ustawodawczym 121
1.4. Uchwalenie i ogłoszenie ustawy 124
Rozdział 2.: Charakterystyka ustawy – zagadnienia wybrane 128
2.1. Zakres temporalny i terytorialny ustawy 128
2.2. Definicja „przedmiotów powszedniego użytku” 133
Rozdział 3.: Dalsze losy ustawy 138
3.1. Nowelizacja z 5 sierpnia 1922 r. 138
3.2. Zmiany wysokości kar wynikające z przepisów późniejszych 146
3.3. Propozycje kolejnych zmian w ustawie 147
Część IV Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1920-1932. Odpowiedzialność prawnokarna w świetle ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej 148
Rozdział 1.: Przestępstwa lichwiarskie 148
1.1. Podział przestępstw 148
1.2. Formy zjawiskowe 148
1.3. Forma stadialna 149
1.4. Zaniechanie 149
Rozdział 2.: Lichwa wojenna w handlu detalicznym 150

2.1. Zawyżanie cen, przekroczenie cen taryfowych 150
2.2. Handel paskowy 151
Rozdział 3.: Lichwa wojenna *sensu stricto* 154
3.1. Definicja 154
3.2. Przesłanki odpowiedzialności karnej 156
3.2.1. Sprawa Wasserlaufów 163
3.2.2. Sprawy krakowskich restauratorów (Czernicki, Noworolski, Bisanz) 166
3.3. Wyłączenie bezprawności 169
3.3.1. Sprawa Urbańskiego 170
3.3.2. Sprawa Zuckermanna 171
3.4. Lichwa (po)wojenna w okresie hiperinflacji i reformy walutowej Grabskiego 173
3.4.1. Sprawa Landaua 173
Rozdział 4.: Szczególne typy lichwy wojennej 174
4.1. Zagadnienia wspólne 174
4.2. Czyny dotyczące żywności i innych przedmiotów powszedniego użytku 175
4.2.1. Sprawa Wilczka i Mossakowskiego 176
4.2.2. Sprawa Orczykowskiego 177
4.2.3. Sprawa Strizowera i Wanderera 178
4.3. Handel łańcuchowy 181
4.3.1. Sprawa Petryńskiego 183
4.3.2. Sprawa Pniower 183
4.3.3. Sprawa Kłembukowskiego 184
4.3.4. Sprawa Migasa 185
4.3.5. Sprawa Lustbadera, Haubena i Müllera 187
4.3.6. Sprawa Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie 189
4.3.7. Sprawa sędziego Kosmana 191
4.4. Zmowa lub związek lichwiarski 193
4.5. Problematyka lichwy usług. Lichwa kościelna 194
4.5.1. Sprawa ks. Morajki 195
4.6. Powrót do przestępstwa lichwy wojennej 196
4.6.1. Sprawa Burzyńskiej 196
4.6.2. Sprawa Müllera 198
4.6.3. Sprawa Wyrobca 200
Rozdział 5.: Lichwa mieszkaniowa 202

5.1. Podstawy prawne …… 202
5.2. Sprawy indywidualne …… 206
5.2.1. Sprawa Bandeta ……... 206
5.2.2. Sprawa Szczepańskiej …… 207
5.2.3. Sprawa Łopackiej …… 208
5.2.4. Sprawa Teslara …… 209
5.2.5. Sprawy Vorzimmera …… 210
5.2.6. Sprawa Żurów …… 213
5.2.7. Sprawa Żbika i Kądzioły …… 214
Rozdział 6.: Przestępstwa towarzyszące lichwie …… 216
6.1. Utrudnianie działalności administracji …… 216
6.2. Fałszowanie dokumentacji handlowej …… 218
6.3. Lichwa walutowa …… 219
6.4. Szmuglerstwo …… 220
6.5. Bimbrownictwo …… 222
Rozdział 7.: Kary i środki karne …… 226
7.1. Wolnościowe …… 226
7.2. Majątkowe …… 227
7.3. Pozostałe …… 238
7.4. Złagodzenie kary …… 241
7.5. Darowanie kary ……... 243
7.6. Partykularyzmy dzielnicowe ……... 245
Część V Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1920-1932. Odpowiedzialność prawnoadministracyjna w świetle ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej …… 247
Rozdział 1.: Administracja antylichwiarska do 1920 r. …… 247
1.1. Utworzenie organów administracji antylichwiarskiej …… 247
1.2. Administracja centralna …… 248
1.3. Administracja terenowa na przykładzie Krakowa ……... 253
Rozdział 2.: Administracja antylichwiarska w latach 1920-1922 ……... 255
2.1. Organizacja …… 255
2.2. Regulacje wewnętrzne …… 257
2.3. Przedmiot działalności …… 259
2.3.1. Sprawa Starnowskiego i innych ……... 260
2.3.2. Sprawa Sterna …….. 262

2.3.3. Sprawa Gorczyńskiego i innych 264
2.4. Reorganizacja administracji antylichwiarskiej 265
2.5. Współdziałanie urzędów walki z lichwą z innymi organami administracji publicznej ... 273
2.6. Organizacyjne aspekty kontroli cen 278
2.6.1. Sprawa Willmanna 281
2.7. Rozporządzenia dotyczące aprowizacji 286
Rozdział 3.: Administracja antylichwiarska w latach 1922-1925 291
3.1. Ograniczenie zakresu działalności okręgowych urzędów walki z lichwą 291
3.2. Likwidacja urzędów walki z lichwą 292
3.3. Działalność władz centralnych po 1922 r. 295
3.4. Administracja antylichwiarska w Krakowie po 1922 r. 296
Rozdział 4.: Administracja antylichwiarska po 1925 r. 303
4.1. Ustawa z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby 303
4.2. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku 306
CZĘŚĆ VI Postępowanie w sprawach lichwiarskich w latach 1920-1932 308
Rozdział 1.: Specyfika postępowania karno-administracyjnego w sprawach lichwiarskich .. 308
1.1. Kompetencje karno-administracyjne Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją 308
1.1.1. Sprawa „Ovum" i „Jajo" 309
1.2. Gromadzenie dowodów przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją 312
1.2.1. Sprawa Esterschickowej 314
1.2.2. Sprawa Morgenbessera 315
1.3. Postępowanie w sprawach lichwiarskich 319
1.4. Forma orzeczeń 331
1.5. Postępowanie odwoławcze i wykonawcze 333
Rozdział 2.: Specyfika postępowania karnego w sprawach lichwiarskich 335
2.1. Właściwość sądów 335
2.2. Uproszczenia w postępowaniu przygotowawczym 338
2.2.1. Sprawa Żurka i innych 340
2.3. Postępowanie w sprawach lichwiarskich w świetle repertoriów Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie 345
2.4. Uproszczenia w postępowaniu sądowym 350
Zakończenie 362

Spis tabel i wykresów 367
Bibliografia 368

WYKAZ SKRÓTÓW

AAA – Agricultural Adjustement Administration

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie

ARA – American Relief Administration

AS – Archiwum Sejmu

austr. Dz.U.P. – Austriacki Dziennik Ustaw Państwowych (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich)

dekret o lichwie 1918 – dekret z dnia 5 grudnia 1918 r. przeciwko lichwie wojennej [dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną (Dz.P.P. z 1918 r., nr 19, poz. 50)]

dekret o utworzeniu urzędu walki z lichwą i spekulacją – dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 7, poz. 109)

Dz.U. – Dziennik Ustaw

Dz.U.L. – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L

Dz.U. Śl. – Dziennik Ustaw Województwa Śląskiego

IKC – „Ilustrowany Kuryer Codzienny"

j.a. – jednostka aktowa

k.k. ros. 1903 – kodeks karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 r. (Rosyjski Dziennik Ustaw i Rozporządzeń [„Sobranje Uzakonieniuj i Rasporiażenij Prawitielstwa"] z 1903 r., poz. 416)

k.p.k. austr. 1873 – ustawa o postępowaniu karnem z dnia 23 maja 1873 r. (Dz.U.P. z 1873 r., nr 119)

k.p.k. 1928 – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1928 r., nr 33, poz. 313)

m.p. – marka polska

niem. Dz.U.P. – Niemiecki Dziennik Ustaw Państwowych (Deutsches Reichsgesetzblatt)

k.k. austr. 1852 – austriacka ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r. (austr. Dz.U.P. z 1852 r., poz. 117)

NIRA – National Industrial Recovery Act

NRA – National Recovery Administration

rozporządzenie cesarskie z dnia 12 października 1914 r. – austriackie rozporządzenie cesarskie z dnia 12 października 1914 r. (austr. Dz.U.P. z 1914 r., nr 275)

rozporządzenie cesarskie z dnia 28 marca 1917 r. – austriackie rozporządzenie cesarskie z dnia 28 marca 1917 r. (austr. Dz.U.P. z 1917 r., nr 131)

rozporządzenie o lichwie pieniężnej 1924 – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej (Dz.U. z 1924 r., nr 56, poz. 574)

rozporządzenie o tępieniu nadużyć – rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1923 roku o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku

rozporządzenie o utworzeniu komisji badania cen i zysków – rozporządzenie w przedmiocie utworzenia komisji do badania cen i zysków (Dz.U. 1921, nr 88, poz. 649)

rozporządzenie o zabezpieczeniu podaży – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz.U. z 1926 r., nr 91, poz. 527)

rozporządzenie o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją – rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 23 kwietnia 1920 r. w przedmiocie zakresu działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją (Dz.U. 1920, nr 43, poz. 260)

rozporządzenie ws. cenników (I) – rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. w sprawie posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen (Dz.U. 1922, nr 49, poz. 483)

rozporządzenie ws. cenników (II) – rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i przedstawiania ich na żądanie władzy (Dz.U. 1923, nr 22, poz. 139)

rozporządzenie ws. gorzelnictwa – rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. o obowiązku przeciwdziałania gorzelnictwu (Dz.U. z 1922 r., nr 96, poz. 883)

ustawa nowelizująca 1922 r. – ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz.U. 1922, nr 69, poz. 618)

ustawa o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/1920 – ustawa z dnia 18 listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/1920 (Dz.U. z 1919 r., nr 89, poz. 485)

ustawa o lichwie 1920 – ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz.U. z 1920 r., nr 67, poz. 449)

u.z.p.p.p. – ustawa z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu przedmiotów powszedniego użytku (Dz.U. z 1926 r., nr 1, poz. 2)

zł – złoty polski

WSTĘP

Celem przeprowadzonych badań, których rezultatem jest niniejsza praca, było naukowe opracowanie zjawiska lichwy wojennej w międzywojennej Polsce i reakcji państwa na ten problem. Trwająca 4 lata Wielka Wojna doprowadziła do permanentnego stanu niedoboru rozlicznych dóbr. Co gorsza, znaczne połacie odrodzonego państwa polskiego znalazły się czasowo w strefie działań wojennych. Surowe reżimy gospodarki wojennej zubożyły kraj, zaś tam, gdzie przeszedł front działań wojennych sytuacja była jeszcze gorsza ze względu na bezpośrednie skutki działań wojennych, rekwizycje czy plądrowania. Stąd też słuszna jest konstatacja, że II Rzeczpospolita, od samego początku swojego istnienia, musiała borykać się z licznymi problemami natury ekonomicznej, których wspólnym mianownikiem był brak różnorakich dóbr[1]. Co więcej, Polska musiała zmagać się również z innymi niż bieżące problemami gospodarczymi, które mogą być określone jako „strukturalne"[2]. Wiele lat zaniedbywania inwestycji i traktowania ziem polskich jako peryferii państw zaborczych, jak również dotychczasowe rozdzielenie poszczególnych części kraju dopiero co zniesionymi granicami, stwarzało poważne zagrożenie dla polskiej gospodarki w długiej perspektywie.

Jednakże w krótkim czasie okoliczności takie jak ustanie dotychczasowych szlaków handlowych i kontaktów z partnerami handlowymi z Austro-Węgier, Niemiec czy Rosji było zjawiskiem, które bezpośrednio prowadziło do nieładu i upadku produkcji oraz handlu. Co więcej, 123 lata zaborów spowodowały trudne do natychmiastowego pokonania różnice i nieufność pomiędzy Polakami wychowanymi i wykształconymi w poszczególnych państwach zaborczych[3]. Dodatkowo, od samego zarania, II Rzeczpospolita była zaangażowana, w mniej lub bardziej czynny sposób, w konflikty zbrojne z niemal wszystkimi swoimi sąsiadami. W konsekwencji budżet państwa od samego początku był przytłoczony wydatkami wojskowymi[4]. Ten zestaw różnorakich okoliczności stworzył warunki sprzyjające rozprzestrzenieniu się zjawiska lichwy wojennej w Polsce.

Zasadnicze wady wynikające ze złożoności systemu prawnego odrodzonej Rzeczypospolitej dotyczyły również regulacji w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej. W listopadzie 1918 r. w różnych częściach kraju obowiązywały odmienne przepisy w tym zakresie. Sytuacja

[1] R. Jastrzębski, *Opinia w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi*, „Przegląd Sejmowy" 2017, t. CXLIII, nr 6, s. 210-215.
[2] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 170.
[3] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1919-1939, Londyn 1956, s. 5.
[4] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego" 1991, nr 63, s. 131.

była stosunkowo jasna na terenach byłych zaborów: austriackiego i pruskiego. Na terenach należących uprzednio do Austro-Węgier obowiązywało cesarskie rozporządzenie o zaopatrywaniu ludności w przedmioty użytkowe z dnia 28 marca 1917 r.[5] Natomiast na terenie byłego Cesarstwa Niemieckiego obowiązywało rozporządzenie przeciwko zwyżce cen z dnia 8 maja 1918 r.[6] Co istotne, wejście w życie pierwszych polskich przepisów antylichwiarskich nie uprościło tej sytuacji, a wprost przeciwnie – doprowadziło do powstania dalszych wątpliwości[7].

W tym samym czasie na terenie byłego Królestwa Kongresowego oraz na tzw. ziemiach zabranych, należących uprzednio do Rosji, sytuacja była niejednoznaczna, gdyż brak było jednego aktu prawnego, który regulowałby kwestię przeciwdziałania lichwie wojennej. Zamiast tego, obowiązywała tam mozaika rozkazów i instrukcji wydawanych przez władze okupacyjne, zarówno cywilne, jak i wojskowe[8]. Ten stan niepewności stanowił niewątpliwie istotną przyczynę intensywnych działań mających na celu zniwelowanie skutków niedoborów rozmaitych dóbr. Mając na względzie opisaną wyżej różnorodność rozwiązań prawnych w dziedzinie lichwy wojennej, jak również dolegliwość tego zjawiska dla społeczeństwa odradzającego się państwa polskiego, jasne staje się, dlaczego problematyka ta stanowiła tak bardzo ważny temat dla polskiego prawodawcy.

Po okresie zaborów Polska odziedziczyła istną mozaikę systemów prawnych. Jednakże od samego zarania niepodległości w 1918 r. podejmowane były starania celem usunięcia istniejących różnic prawnych i ujednolicenia systemu prawnego Polski[9]. Ten stan niepewności zmusił polskie elity polityczne i prawnicze do wzmożenia wysiłków celem ujednolicenia regulacji w różnych dziedzinach prawa[10]. Jedną z pierwszych dziedzin, którą polski ustawodawca postanowił uregulować, była kwestia lichwy wojennej. Reakcja polskiego prawodawcy na zjawisko lichwy wojennej była natychmiastowa. W mniej niż miesiąc po umownej dacie odzyskania niepodległości przez Polskę – 11 listopada 1918 r. – wydany został dekret z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną[11].

Jak wskazywał międzywojenny znawca problematyki lichwiarskiej Daniel Fajgenberg, dekret z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną był

[5] Austr. Dz.U.P. z 1917 r., nr 131.
[6] Verordnung gegen Preistreiberei – niem. Dz.U.P. z 1918 r., nr 66, poz. 6337.
[7] J. Pokoj, *Between Law on the Books and Law in Action: Counteracting Speculation and Usury in Poland (1818-1920)*, „Studia Iuridica" 2019, t. LXXX, s. 315-316.
[8] D. Fajgenberg, *Lichwa. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1932, s. 93.
[9] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005, s. 552.
[10] S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, "Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. XXXIII, nr 1, s. 47.
[11] Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 19, poz. 50.

pierwszą znaczącą polską regulacją w dziedzinie prawa karnego materialnego[12]. Inny wybitny badacz, Józef Reinhold wskazywał natomiast, że ustawa o lichwie 1920 miała stanowić pierwsze poważne ponaddzielnicowe unormowanie w dziedzinie prawa karnego[13]. Tak czy inaczej, kwestia lichwy wojennej należała do niezwykle ważkich problemów nauki prawa w okresie II Rzeczypospolitej, zaś regulacje antylichwiarskie – do pierwszych pomników prawa karnego materialnego w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Dotychczasowy stan badań nad zjawiskiem lichwy wojennej w międzywojennej Polsce należy uznać za wielce niesatysfakcjonujący. Badania w tym zakresie właściwie nie były prowadzone od lat trzydziestych XX wieku aż do drugiej dekady XXI wieku. Międzywojenna aktywność państwa polskiego w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej była także dostrzegana w literaturze przedmiotu jako reakcja na fatalną sytuację gospodarczą[14]. Najpoważniejsze ustalenia w dziedzinie lichwy wojennej poczynił Daniel Fajgenberg. Jego opublikowana w 1932 r. rozprawa doktorska stanowi do dzisiaj najważniejsze opracowanie w dziedzinie lichwy wojennej[15]. Atutami tej pracy są szerokie prawnoporównawcze spojrzenie na badany problem oraz bogate rozważania teoretycznoprawne. Niemniej jednak rozprawa Fajgenberga pozostawia spory niedosyt w zakresie nielicznych tylko nawiązań do praktyki sądowej. Innym opracowaniem zawierającym teoretyczną analizę zjawiska lichwy jest opublikowana w 1938 r. rozprawa doktorska Mojżesza Pomeranza[16]. Niestety, także i Pommeranz pominął w swoim opracowaniu praktykę sądową i administracyjną.

W dalszej kolejności należy wzmiankować 2 zbiory regulacji antylichwiarskich, opatrzone krótkimi komentarzami. W 1923 r. w Krakowie nakładem Księgarni J. Czerneckiego ukazał się zbiór opatrzony wprowadzeniem autorstwa Józefa Reinholda[17]. Jego komentarz, choć krótki, jest o tyle istotny, że pochodził od osoby parającej się zarówno nauką, jak i praktyką prawa[18]. Kolejny wykaz przepisów opatrzony krótkim komentarzem Szymona Gelerntera ukazał się w 1924 r. nakładem warszawskiej Księgarni Ferdynanda Hoesicka[19]. Ten zbiór był

[12] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 116.
[13] J. Reinhold, *Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej wraz z odnośnemi rozporządzeniami Ministra Aprowizacji*, Warszawa - Kraków 1921, s. 116.
[14] P. Fiedorczyk, *Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym*, Białystok 2002, s. 31.
[15] D. Fajgenberg, *Lichwa*…
[16] M. Pomeranz, *Lichwa. Dysertacja, przyjęta jako praca doktorska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w czerwcu 1933 r.*, Kraków 1938.
[17] J. Reinhold, *Ustawa*…
[18] A. Dziadzio, *Józef Reinhold (1884–1928) – „zapomniany" profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2014, t. 7, z. 2, s. 271.
[19] S. Gelernter, *Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu według Ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r.*, Warszawa 1924.

natomiast opatrzony dodatkowo wyborem tez do orzeczeń Sądu Najwyższego. Autor niniejszej rozprawy poświęcił wybranym zagadnieniom lichwy wojennej kilka krótszych opracowań[20].

Praca niniejsza zawiera zarówno analizę prawa ówcześnie obowiązującego (*law in books*), jak i prawa w działaniu (*law in action*). Ze względu na brak kompleksowego omówienia prawa antylichwiarskiego w dotychczasowej literaturze przedmiotu, w pierwszej kolejności niezbędne było dokonanie wykładni i omówienie całości prawa obowiązującego w latach 1920-1932. Brak możliwości posiłkowania się istniejącymi opracowaniami obejmującymi kompleksową analizę ustawodawstwa spowodował konieczność zawarcia takiegoż omówienia w niniejszej pracy. Ta okoliczność doprowadziła z kolei do wydatnego zwiększenia jej objętości. Egzegeza tekstów aktów prawnych została oczywiście uzupełniona analizą materiałów z procesu ustawodawczego, literatury przedmiotu, jak i orzecznictwa sądowego, w szczególności Sądu Najwyższego.

Niniejsza praca jest oparta również o analizę materiałów archiwalnych, zarówno sądowych, jak i administracyjnych. W pierwszym etapie badań przeprowadzona została kwerenda w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Sejmu w Warszawie. W rezultacie jej przeprowadzenia uzyskano informacje o dostępnych archiwaliach dotyczących problematyki lichwy wojennej. Badania aktowe obejmowały analizę: akt spraw sądowych wraz z aktami postępowania przygotowawczego, rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy w Krakowie i Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, akt postępowań administracyjnych w sprawach lichwiarskich, akt organów administracji publicznej (Magistrat stołeczno-królewskiego miasta Krakowa, Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją oraz Główny Urząd Walki z Lichwą), prasy („Ilustrowany Kuryer Codzienny") oraz materiałów z procesu ustawodawczego.

Wskazany zespół archiwalny został zdekompletowany i to niestety w dużej mierze. Należy jednak stwierdzić, że wśród zachowanych akt Sądu Okręgowego w Krakowie dostępna jest m.in. część rejestrów, pozwalająca na zobrazowanie występowania zjawiska lichwy wojennej w relewantnym okresie[21].

---

[20] J. Pokoj, *Przeciwdziałanie lichwie wojennej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" t. VII, z. 4/2015, s. 629-645; *idem*, *Wpływ wojny na prawodawstwo antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", t. XXI (2018), s. 181-192; *idem*, *Between Law*…, s. 309-318.

[21] Zachowały się repertoria („Rejestry postępowań wstępnych o zbrodnie i występki Vr.") za lata: 1919 (sygn. 29/442/17685 oraz 29/442/17681), 1920 (sygn. 29/442/17682), 1922 (sygn. 29/442/11544), 1923 (sygn. 29/442/11545 oraz 29/442/11546), 1924 (29/442/11547 oraz 29/442/11548), 1925 (sygn. 29/442/549), 1926 (sygn. 29/442/12370), 1927 (sygn. 29/442/12372) oraz 1928 (29/442/12371 oraz 29/442/12373). Niestety, nie zachowało się repertorium za rok 1921. W związku z wejściem w życie dnia 1 stycznia 1929 r. nowego Prawa o ustroju sądów

W przypadku akt prokuratorskich i sądowych to podstawowy zasób akt dotyczących zwalczania lichwy wojennej na obszarze właściwości krakowskich organów sądowych sprowadza się do akt Sądu Okręgowego w Krakowie oraz prokuratury działającej przy tymże sądzie[22]. Pomimo niekompletności tych repertoriów, umożliwiły one ustalenie przybliżonej liczby postępowań przygotowawczych w sprawach lichwiarskich, w których wnoszono oskarżenie do Sądu Okręgowego w Krakowie. Analiza rejestrów (repertoriów) spraw wpływających do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym wykazała, że archiwalia zostały wybrakowane, najprawdopodobniej w latach pięćdziesiątych XX w., i w konsekwencji kompletnych akt postępowań zostało niewiele. Co więcej, kwerenda przeprowadzona w Archiwum Narodowym w Krakowie wykazała obecność prawie wyłącznie akt postępowań lichwiarskich rozpoznawanych przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

W przypadku akt organów administracji publicznej zachodzi duże zróżnicowanie dostępnych archiwaliów. Udało się odnaleźć nie tylko akta postępowań administracyjnych, ale także szereg dokumentów sporządzanych na potrzeby własne administracji publicznej (np. sprawozdania, raporty, zestawienia itp.). Zasadniczo należy jednak wskazać, że akta administracyjne dostępne w ANK[23] doznały znacznego wybrakowania, szczególnie dotkliwie w zakresie Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie. W konsekwencji niezbędne było odtwarzanie informacji w oparciu o inne źródła, w szczególności znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie[24].

Dodatkowo, celem ukazania szerszego kontekstu społecznego zjawiska lichwy wojennej, badaniom poddano najpoczytniejszy tytuł prasowy międzywojennego Krakowa, mianowicie „Ilustrowany Kuryer Codzienny”[25]. Poza popularnością tego dziennika, o wyborze akurat tego tytułu do badań zdecydował fakt, że, jak wskazują badania archiwalne, to w tym czasopiśmie Sąd Okręgowy w Krakowie najczęściej nakazywał publikować sentencje wyroków zapadających w sprawach lichwiarskich.

Celem ukazania pełnego spektrum informacji dotyczących zjawiska lichwy wojennej niezbędne było zbadanie materiałów zgromadzonych przez Archiwum Sejmowe w zakresie

powszechnych (Dz.U. z 1928 r., poz. 12, nr 93) zmianie uległa właściwość sądów i prokuratury, jak i zakres repertoriów. W konsekwencji dane zawarte w repertoriach za lata 1929-1932 nie nadają się do porównania z danymi za lata poprzednie.

[22] ANK, zespół Sąd Okręgowy w Krakowie – nr 29/442, zespół Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie – nr 29/467/0 oraz zespół Sąd Powiatowy Karny w Krakowie – nr 29/445/0.

[23] Zespół Archiwum Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego – zbiór szczątków zespołów – nr 29/207/0.

[24] Zbadane zespoły archiwalne: Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie (2/19/0), Zespół Zbiorów Szczątkowych (2/88/0) oraz Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją (2/88/57).

[25] Dostępne w formie zdigitalizowanej w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej, http://mbc.malopolska.pl/publication/33326 [dostęp dn. 24 IV 2020 r.].

procesu ustawodawczego, którego rezultatem była ustawa o lichwie 1920. Przedstawienie projektów, motywów ustawodawczych oraz przebiegu debat nad ustawą pełnią również doniosłą rolę przy dokonywaniu wykładni historycznej, pozwalając na ustalenie rzeczywistej woli ustawodawcy.

Badania, które legły u podstaw niniejszej pracy, zostały przeprowadzone w przeważającej mierze w oparciu o dwie metody badawcze: analizę tekstów aktów prawnych (analizę dogmatycznoprawną) oraz analizę materiału źródłowego. Jeśli chodzi o tę pierwszą metodę, to interpretacja tekstów aktów prawnych została przeprowadzona w oparciu o klasyczne metody wykładni: językową, systemową, funkcjonalną oraz historyczną[26]. Ze względu na brak dostatecznego omówienia regulacji antylichwiarskich w dotychczasowej literaturze przedmiotu, niezbędne stało się omówienie obowiązujących w tym zakresie regulacji: przede wszystkim ustawy z 1920 r., ale również szeregu aktów wykonawczych do niej. Natomiast analiza materiału źródłowego polegała na interpretacji dostępnych materiałów archiwalnych, tj. opisanych aktów normatywnych.

W toku przeprowadzonych badań, poza wymienionymi wcześniej metodami badawczymi, posłużono się również następującymi: 1) metodą historyczno-prawną; 2) analizą przypadków; 3) metodą porównawczą; 4) krytyczną analizą piśmiennictwa; 5) metodą socjologiczną; 6) metodą statystyczną. Metoda historyczno-prawna stanowiła podstawową metodę badawczą w toku prowadzonych analiz, zaś jej zastosowanie sprowadzało się do ujmowania badanych instytucji prawnych w toku ich historycznego rozwoju. Analiza przypadków była stosowana w odniesieniu do poszczególnych spraw sądowych oraz administracyjnych. Metoda porównawcza była natomiast wykorzystywana celem ukazania otrzymanych wniosków w szerszym kontekście, dla określenia praktyki działalności organów sądowych i administracyjnych w sprawach lichwiarskich. Krytyczna analiza piśmiennictwa miała na celu weryfikację oraz poszerzenie stanu wiedzy naukowej, z uwzględnieniem jednak sygnalizowanego wcześniej problemu niewielkiej liczby publikacji naukowych zakresie przedmiotu badań. Wreszcie metoda socjologiczna była stosowana subsydiarnie, w celu ustalenia społecznego odbioru zjawiska lichwy oraz przepisów antylichwiarskich. Stosowanie metody socjologicznej polegało na krytycznej analizie wybranych publikacji ukazujących się w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym", a także innych materiałów źródłowych, ukazujących percepcję zjawiska lichwy wojennej wśród ogółu społeczeństwa. Metoda statystyczna była natomiast stosowana pomocniczo w przypadku danych pozwalających na uszeregowanie – nade wszystko w odniesieniu do

[26] Zgodnie z zasadą subsydiarności innych rodzajów wykładni względem językowej. Por. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 72-74.

informacji zaczerpniętych z rejestrów spraw prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

W czasie prac nad materiałem archiwalnym pojawił się problem ochrony danych osobowych podmiotów występujących w archiwaliach, w szczególności zaś podsądnych. W konsekwencji powstało pytanie o zasadność anonimizacji archiwaliów omawianych w niniejszej pracy. Na pytanie to należało odpowiedzieć odmownie. Jak bowiem wynika z motywu 26. do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, jego przepisów o ochronie danych osobowych nie stosuje się do danych osobowych osób zmarłych[27]. Podobnie wyłączona jest ochrona danych osobowych osób zmarłych na gruncie przepisów krajowych, jako że art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych[28] zastrzega, iż jej przepisy znajdują zastosowanie jedynie wobec osób fizycznych. Nie ulega wątpliwości, że osoby zmarłe osobami fizycznymi już nie są. W przypadku osób występujących w archiwaliach omawianych w niniejszej pracy jest wysoce prawdopodobne, że osoby te już nie żyją. W związku z tym odstąpiono od anonimizacji danych osób występujących w archiwaliach, w tym podsądnych, i w konsekwencji przedstawiono w niniejszej pracy pełne dane osobowe osób występujących w archiwaliach, w tym podsądnych.

Zakres temporalny przedmiotowej pracy został ograniczony do lat 1920-1932 w sposób celowy. Jak bowiem wskazano wcześniej, tematyka lichwy wojennej nie była dotychczas przebadana w sposób satysfakcjonujący. W związku z tym niezbędne było zawężenie problematyki badań w aspekcie temporalnym w ten sposób, by z jednej strony przeanalizować określoną tematykę w sposób kompleksowy, zaś z drugiej, by tematyka pracy nie została zanadto rozszerzona. Mogłoby to bowiem nie tylko doprowadzić do wydatnego zwiększenia objętości pracy, ale również do ograniczenia wyrazistości, a wręcz rozmycia, określonych zjawisk czy instytucji. W konsekwencji niezbędne było dokonanie wyboru takiego okresu, by problematykę omówić kompleksowo i dogłębnie, co wymagało ograniczenia ram czasowych, które cechowałyby się najwyższą możliwą jednolitością regulacji normatywnych. Zabieg ten miał na celu zapewnienie możliwie najbardziej spójnej bazy normatywnej, co z kolei miało pozwolić na wyciągnięcie konkretnych wniosków badawczych.

W konsekwencji powyższych zastrzeżeń ramy temporalne niniejszego opracowania zawierają się w okresie obowiązywania przepisów karnych ustawy o lichwie 1920. Obejmowały

[27] Dz.U.UE.L.2016.119.1 z dnia 4 maja 2016 r.
[28] Dz.U. z 2019 r., poz. 1781, t.j.

one okres od uchwalenia ustawy o lichwie 1920, tj. od dnia 2 lipca 1920 r.[29] do uchylenia norm prawnokarnych zawartych w tejże ustawie na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach[30]. Szczegóły wejścia w życie obu aktów prawnych, w tym daty dzienne, omówione zostały w dalszych częściach niniejszej pracy. W pewnym przybliżeniu można jednak stwierdzić, że okres obowiązywania przepisów karnych ustawy o lichwie 1920 obejmował w przybliżeniu okres od połowy 1920 r. do połowy 1932 r.

Przyjęty okres stanowi stosunkowo jednolitą całość pod względem obowiązujących norm prawnych, przede wszystkim pod względem antylichwiarskich norm karnomaterialnych. Te były bowiem do roku 1932 uregulowane wyłącznie w ustawie o lichwie 1920. Należy jednak podkreślić, iż ustawa ta stanowiła również bazę dla regulacji w innych dziedzinach prawa: prawa karnego procesowego, prawa administracyjnego, a nawet prawa cywilnego. We wskazanych gałęziach prawa przepisy ustawy wprowadziły bowiem istotne zmiany. Stąd też począwszy od drugiej połowy roku 1920 doszło w Polsce do powstania umiarkowanie jednolitego, międzydzielnicowego systemu przeciwdziałania zjawisku lichwy wojennej. Należy mieć oczywiście na względzie pozaborcze odrębności prawne na terenie poszczególnych byłych zaborów.

Jednakże również i w tym zakresie ustawodawca podjął starania, by maksymalnie zbliżyć normy obowiązujące na poszczególnych obszarach II Rzeczypospolitej. W konsekwencji, uznając za słuszne stanowisko Józefa Reinholda o pierwszeństwie ustawy o lichwie 1920 wśród polskich regulacji prawa karnego o charakterze ponaddzielnicowym, ramy czasowe niniejszego opracowania zostały zrównane z czasem obowiązywania norm prawnokarnych zawartych w omawianej ustawie. Dzięki temu zabiegowi uzyskano stosunkowo spójny normatywnie zakres temporalny niniejszego opracowania.

Należy jednak wskazać, że w pewnych aspektach osiągnięcie zbieżności czasowej nie było możliwe, i to z różnych przyczyn. Po pierwsze wskazać należy, iż niezbędne było ukazanie regulacji i praktyki w sprawach lichwiarskich przed rokiem 1920. O ile bowiem po roku 1932 spraw lichwiarskich było najprawdopodobniej relatywnie niewiele, na co może wskazywać znaczny spadek wnoszonych oskarżeń o czyny lichwiarskie już w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku i odchodzenie od regulacji antylichwiarskich w tym samym okresie, to zjawisko lichwy wojennej było niewątpliwie obecne w latach 1918-1920. Wobec braku badań stosownych badań aktowych, jak również niedostatecznego stanu literatury przedmiotu,

[29] Dz.U. z 1920 r., nr 67, poz. 449.
[30] Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 573.

zachodziła potrzeba opisania i zbadania regulacji prawnych oraz praktyki krakowskich organów sądowych i administracyjnych w okresie poprzedzającym wejście w życie przepisów ustawy o lichwie 1920. Zaprezentowane rozważania nie mają stanowić kompleksowego omówienia przepisów antylichwiarskich i praktyki sądowej oraz administracyjnej do 1920 r., lecz jedynie podstawę do zaprezentowania rozwiązań ustawy na tle porównawczym oraz przyczynek do dalszych badań i rozważań w tym zakresie. Przedstawienie opisu zwalczania lichwy wojennej w latach 1918-1920 w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych – w świetle akt archiwalnych okazało się zatem niezbędne. W pierwszej kolejności przedstawiona została działalność władz administracyjnych w okresie poprzedzających powołanie Urzędów Walki z Lichwą. Następnie analizie poddano archiwalia spraw sądowych. W Sądzie Okręgowym w Krakowie toczyły się zarówno sprawy o lichwę w konfiguracji indywidualnej, a zatem takiej, której dopuszczano się pojedynczo, jak i dotyczące przypadków handlu łańcuchowego, tj. udziału większej ilości osób w popełnieniu czynu lichwiarskiego. Nadto, ze względu na ich specyfikę, wyróżniono 2 sprawy z udziałem podmiotów zagranicznych.

Podstawowa pozycja w i tak bardzo skąpej literaturze przedmiotu, tj. rozprawa doktorska Daniela Fajgenberga, została opublikowana w roku 1932. Natomiast rozprawa Mojżesza Pomeranza, choć opublikowana w roku 1938, to jednak została obroniona w roku 1933 i zawierała jedynie nieliczne rozważania poświęcone prawu obowiązującemu. W tym miejscu zasadne jest pytanie o wpływ Wielkiego Kryzysu z 1929 r. na ewentualny wzrost oskarżeń o czyny lichwiarskie. W przeprowadzonych badaniach nie zauważono takiej tendencji. Przede wszystkim należy jednak wziąć pod uwagę, iż po roku 1932 trudno mówić o wpływie wojny na występowanie zjawisk lichwiarskich. Tym samym lichwa doby Wielkiego Kryzysu była zjawiskiem zasadniczo odmiennym od omawianej w niniejszej pracy lichwy wojennej. Podczas gdy bezpośrednią przyczyną Wielkiego Kryzysu był krach finansowy, zapaść gospodarcza, która doprowadziła do lichwy wojennej, stanowiła następstwo I wojny światowej oraz innych konfliktów, w które zaangażowana była odrodzona Rzeczpospolita.

Na marginesie niniejszych rozważań zauważyć należy, iż właściwie już po zawarciu dnia 18 marca 1921 r. traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą[31], określenie „lichwa wojenna" nie odzwierciedlało rzeczywistości prawnomiędzynarodowej. Właściwszym terminem byłoby określanie lichwy mianem „powojennej". Niemniej jednak aż do 1932 r. w języku prawnym nadal posługiwano się pojęciem „lichwy wojennej", podobnie w języku prawniczym,

[31] Dz.U. z 1921 r., nr 49, poz. 300.

co potwierdzają zarówno wskazane wyżej publikacje, jak i omówione w dalszej części pracy akta spraw sądowych.

Ograniczenie zasięgu terytorialnego pracy do obszaru właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych jest uzasadnione, podobnie jak w przypadku zakresu temporalnego, koniecznością racjonalnego ograniczenia objętości pracy. Wskazać bowiem należy, iż wobec braku kompleksowego omówienia w literaturze problematyki zwalczania lichwy wojennej, podjęcie tej tematyki wymagało omówienia całości zagadnienia od podstaw. W konsekwencji niezbędne było dokonanie doboru materiału normatywnego i archiwalnego pod kątem możliwości uzyskania pożądanego rezultatu, tj. omówienia zagadnienia zwalczania lichwy wojennej.

W rezultacie jako podstawa niniejszej pracy został przyjęty stan prawny obowiązujący w byłej Galicji. Jak wskazano wcześniej, ustawa o lichwie 1920 stanowiła jeden z pierwszych międzydzielnicowych aktów prawnych w dziedzinie prawa karnego. Jednakże międzydzielnicowy charakter przepisów dotyczył jedynie części przepisów z zakresu prawa karnego materialnego. Wspólna regulacja prawa karnego procesowego była jedynie szczątkowa. Ujednolicenie prawa karnego procesowego na terytorium II Rzeczypospolitej miało miejsce dopiero 1 lipca 1929 r., tj. w dacie wejścia w życie k.p.k. 1928. I chociaż przepisy te odpowiadały „nowoczesnym prądom i zdobyczom nauki”[32], to ich zastosowanie w przypadkach lichwiarskich było ograniczone, a to ze względu na stopniowy zanik zjawiska lichwy wojennej i ostateczne uchylenie przepisów karnych ustawy o lichwie 1920 w roku 1932. Dlatego też, w zależności od przynależności danego obszaru Polski do dzielnicy pozaborczej, obowiązywały różne przepisy prawa karnego procesowego. Na obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych obowiązywały w tym zakresie przepisy k.p.k. austr. 1873 i stąd też austriacka ustawa karnoprocesowa stanowiła podstawę procedowania w sprawach lichwiarskich na obszarze właściwości krakowskich sądów w latach 1920-1928.

Ograniczenie zakresu terytorialnego niniejszej pracy do obszaru właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych wynikało nie tylko z konieczności zawężenia badań do spraw procedowanych wg przepisów jednej procedury karnej, ale też ze względu na potrzebę doboru odpowiedniego zasobu archiwalnego. Przeprowadzona na początku badań kwerenda archiwalna pozwoliła na ustalenie odpowiedniego zasobu archiwalnego pozostałego po międzywojennych krakowskich organach sądowych i administracyjnych do zilustrowania ich praktyki w sprawach lichwiarskich. Jak wskazano wcześniej, udało się odnaleźć szereg akt

[32] J. Koredczuk, *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym* (Les classiques modernes), Wrocław 2007, s. 75.

spraw karnych prowadzonych przez prokuraturę oraz rozpoznawanych przez sądy, jak również akt organów administracji publicznej powołanych do zwalczania zjawiska lichwy wojennej. Stąd też odnaleziony zasób akt, dla których wspólnym mianownikiem był związek z Krakowem, został uznany za pozwalający na zbadanie i opisanie zjawiska lichwy wojennej w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych. Należy mieć jednak na względzie, iż obszar właściwości poszczególnych organów był różny. Dlatego też zakres terytorialny niniejszej pracy, w przeciwieństwie do czasowego, oznaczony jest w przybliżeniu do Krakowa i jego okolic, co wydaje się dopuszczalne wobec utrzymania kryterium jednolitości ram prawnych.

Niniejsza praca została podzielona na 6 części, opatrzonych wstępem i zakończeniem oraz wykazem skrótów, spisem wykresów i bibliografią. Wstęp zawiera ogólne rozważania w przedmiocie lichwy wojennej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień definicyjnych. Omówiono także ogólne założenia pracy, jej metodologię i strukturę. W części pierwszej poruszono tematykę istoty zjawiska lichwy, rozwój historyczny regulacji antylichwiarskich do 1918 r. oraz zaprezentowano regulacje antylichwiarskie w wybranych państwach w okresie międzywojennym. Część druga poświęcona jest zwalczaniu lichwy w latach 1918-1920, a więc w okresie bezpośrednio poprzedzającym ramy temporalne niniejszej pracy. Ze względu na brak opracowań poświęconych praktycznym aspektom zwalczania lichwy w tym okresie (działalności sądów i administracji publicznej) niezbędne okazało się przynajmniej ogólne opisanie reakcji odrodzonego państwa polskiego na zjawisko lichwy wojennej w okresie poprzedzającym wejście w życie ustawy o lichwie 1920.

W części trzeciej zaprezentowano ogólne zagadnienia poświęcone ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Przedstawiono przebieg procesu legislacyjnego (rozdział 1), charakterystykę ustawy (rozdział 2) oraz jej losy po uchwaleniu (rozdział 3).

Część czwarta dotyczy problematyki odpowiedzialności prawnokarnej w świetle ustawy o lichwie 1920. Zaprezentowano tam poszczególne rozwiązania ustawy o lichwie 1920 na przykładach zaczerpniętych z praktyki sądowej. W rozdziale pierwszym omówiono zagadnienia ogólne. Rozdział drugi, poświęcony lichwie w handlu detalicznym, został wyodrębniony ze względu na jej specyficzne typy czynów zabronionych w tym zakresie. W rozdziale trzecim omówiono natomiast przestępstwo lichwy wojennej w ścisłym znaczeniu. Rozdział czwarty obejmuje natomiast omówienie specyficznych typów czynów lichwiarskich. Piąty rozdział poświęcony jest lichwie mieszkaniowej, natomiast szósty przestępstwom towarzyszącym lichwie, tj. takim, które co prawda nie mogą zostać nazwane lichwiarskimi, jednak ich występowanie było ściśle powiązane z przestępczością lichwiarską. Ostatni – siódmy – rozdział poświęcony

jest zagadnieniu kar i środków karnych w sprawach lichwiarskich. Przedstawione opisy w części czwartej spraw sądowych stanowią przykłady praktycznego zastosowania poszczególnych instytucji prawnokarnych.

W części piątej zawarto omówienie odpowiedzialności prawnoadministracyjnej w świetle ustawy o lichwie 1920. Zastosowane w przepisach antylichwiarskich unormowania zostały zestawione z przebadanymi archiwaliami. Uregulowania w tej dziedzinie wynikały jednak nie tylko z przepisów ustawy o lichwie 1920, ale także z przepisów wcześniejszych. W konsekwencji w tej części pracy niezbędne okazało się sięgnięcie do przepisów, które weszły w życie przed 1920 r., a obowiązywały w roku 1920 i później. Z tej samej przyczyny w części piątej omówiono także archiwalia pochodzące częściowo sprzed 1920 r. W rozdziale pierwszym omówiono administrację antylichwiarską do 1920 r. Zawarcie tegoż rozdziału w części piątej jest uzasadnione faktem, że przepisy dotyczące administracji antylichwiarskiej pochodzące sprzed wejścia w życie ustawy o lichwie 1920 obowiązywały częściowo także później i w związku z tym należało je potraktować jako organiczną całość. W kolejnym rozdziale omówiono administrację antylichwiarską w latach 1920-1922, a więc do ograniczenia działalności urzędów antylichwiarskich w roku 1922. W rozdziale piątym opisana została działalność antylichwiarskiej po roku 1925.

Część szósta poświęcona jest postępowaniu w sprawach lichwiarskich w świetle przepisów ustawy o lichwie 1920. W rozdziale pierwszym omówione zostało postępowanie karno-administracyjne, natomiast w rozdziale drugim specyfika postępowania karnego w sprawach lichwiarskich.

Co istotne, w częściach IV-VI omówione zostały instytucje charakterystyczne dla regulacji antylichwiarskich. Przepisy ogólne zostały omówione w zakresie niezbędnym do ukazania lichwy wojennej oraz prawnej reakcji państwa na to zjawisko. Całość przeprowadzonych badań została podsumowana w zakończeniu, gdzie przedstawiono wnioski, jak również sformułowano postulaty *de lege ferenda*.

Poza ramy niniejszej pracy wyłączona została problematyki lichwy pieniężnej, czyli zjawiska żądania nadmiernych odsetek w pieniężnych stosunkach kredytowych. W latach 1920-1932, zresztą jak i wcześniej na obszarze byłej Galicji, lichwa pieniężna uregulowana była odrębnymi przepisami: rozporządzenia cesarskiego z dnia 12 października 1914 r. oraz rozporządzenia o lichwie pieniężnej 1924. W obu wzmiankowanych aktach prawnych zachodzi ścisły związek pomiędzy regulacjami cywilnoprawnymi (w zakresie ważności umów i wysokości odsetek) oraz sankcjami karnymi (wynikającymi z naruszenia norm cywilnoprawnych). Co znamienne, ustawodawca międzywojenny potwierdził odrębność zjawiska lichwy

pieniężnej od lichwy wojennej poprzez brak ich łącznego uregulowania w ustawie o lichwie 1920. Specyfika lichwy pieniężnej i międzywojennych regulacji w tym obszarze zasługuje zatem na omówienie w osobnym opracowaniu.

CZĘŚĆ I
Zjawisko lichwy na przestrzeni dziejów

Rozdział 1.: Istota zjawiska lichwy

1.1. Pojęcie lichwy

Współcześnie lichwa najczęściej utożsamiana jest ze zjawiskiem pobierania nadmiernych odsetek w pieniężnych stosunkach kredytowych. Zgodnie z definicją zawartą w *Gale Encyclopedia of American Law* lichwa to „*przestępstwo obciążania odsetkami wyższymi niż przewiduje prawo w przypadku umów pożyczki*”[33]. Zjawisko to bywa jednak rozpatrywane na gruncie nie tylko prawa cywilnego, ale także w perspektywie innych gałęzi prawa: karnego czy administracyjnego. Wedle „Słownika Ilustrowanego Języka Polskiego” Michała Arcta z 1916 r., a więc bardzo bliskim czasowo ramom chronologicznym lichwa to „*nadmiernie wysoki procent od pożyczonych pieniędzy; zdzierstwo*”[34]. Jak pisał natomiast o. Bernard W. Skrzydlewski: „*Odpowiednikiem polskiego terminu ‘lichwa’ jest w języku łacińskim* (…) *słowo ‘usura’. Pochodzi ono prawdopodobnie od czasownika ‘utor’ – ‘używam’. W klasycznej łacinie ‘usura’ oznaczała czynność – używanie rzeczy. Później określano tym słowem pożytek, osiągany z używanej rzeczy; nabrało ono w ten sposób znaczenia przedmiotowego*”[35]. Definicja podawana przez Skrzydlewskiego, odwołująca się do klasycznej łaciny, prezentuje zatem dalece szersze znaczenie niż miało to miejsce w przypadku przytoczonej definicji słownikowej.

Bardzo bogate rozważania poświęcone definicji „lichwy”, które to, jak się zdaje, oparte były w dużej mierze na własnych przemyśleniach autora, zawarł w swojej pracy doktorskiej Daniel Fajgenberg[36]. W swoich rozważaniach wychodził on od potocznego rozumienia lichwy jako nadmiernego oprocentowania w pieniężnych stosunkach kredytowych. Jednocześnie wskazywał, że rozumienie takie jest właściwe w przypadku, gdy cena stanowi pochodną okoliczności normalnych, takich jak podaż i popyt. Sytuacja ulegała jednak zmianie w przypadku pojawienia się innych, nadzwyczajnych okoliczności, zaburzających równowagę stron: „*Sytuacja powyższa ulega radykalnej zmianie, z chwilą gdy do swobodnej gry sił ekonomicznych*

[33] D. Batten (red.), *Gale Encyclopedia of American Law*, wyd. 3, t. X, Detroit 2010, s. 198, tłum. własne.
[34] M. Arct, *Słownik Ilustrowany Języka Polskiego*, t. I, Warszawa 1916, s. 651.
[35] B.W. Skrzydlewski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 13, z. 2/1965, s. 31.
[36] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 7-15.

miesza się jako element o charakterze decydującym – czynnik przymusowości, przymusowego położenia jednej ze stron, przystępujących do transakcji”[37].

Dalej przytaczał Fajgenberg klasyczne przykłady wyzysku – rozumianego jako wyzyskiwanie przymusowych okoliczności stanowiące przesłankę od określenia danej transakcji mianem lichwiarskiej – jak np. osoby, która zbłądziła w lesie i głodując od trzech dni jest w stanie zapłacić każde pieniądze za odrobinę chleba. Otrzymana za chleb sprzedany w okolicznościach przymusu cena była określana przez Fajgenberga jako cena „niesłuszna”. Jednak samo określenie jakiejś ceny mianem „niesłusznej” było w ujęciu Fajgenberga okolicznością irrelewantną z prawnego punktu widzenia. Dopiero bowiem wprowadzenie unormowań dotyczących cen mogło prowadzić do uznania ceny niesłusznej, a więc nadmiernej i nieadekwatnej w aspekcie ekonomicznym lub moralnym, za cenę „zakazaną”, a więc sprzeczną z prawem stanowionym. W ujęciu Fajgenberga sam więc „wyzysk” nie stanowił jeszcze o negatywnej ocenie danej transakcji, ale jedynie wskazywał na możliwość jej wystąpienia w przypadku pobrania ceny niesłusznej. Dopiero wyzyskanie przymusowych okoliczności w połączeniu z uzyskaniem ceny niesłusznej definiował Fajgenberg jako lichwę.

Porządkujące uwagi w odniesieniu do istoty zjawiska lichwy poczynił również Mojżesz Pomeranz. Wskazywał on, że dla wystąpienia lichwy niezbędne jest łączne wystąpienie 3 przesłanek: 1) wyzyskania przymusowego położenia strony; 2) dysproporcji świadczeń stron; 3) skorzystanie przez stronę z przymusowego położenia drugiej strony oraz dysproporcji świadczeń[38]. Jak bowiem pisał Pomeranz: „*Nie wystarcza, że po stronie pokrzywdzonego zachodzi położenie przymusowe (względnie inna okoliczność, wymagana przez daną ustawę), nie wystarcza też dysproporcja świadczeń, ale sprawca musi wyzyskać, to znaczy wiedzieć, że u pokrzywdzonego wzmiankowane momenty zachodzą i, mimo, że o tym wie, tak działać, by sobie przysporzyć pewne korzyści ze sytuacji pokrzywdzonego*”[39]. Choć Pomeranz nie rozważał szczegółowo swojej koncepcji na gruncie międzywojennego polskiego ustawodawstwa antylichwiarskiego, to jednak należy uznać ją za słuszną i odpowiadającą ówczesnemu stanowi prawnemu. Trzeba jednak zastrzec przy tym, iż w odniesieniu do lichwy wojennej, a więc lichwy występującej w okresie niedoborów będących skutkiem wojny, pierwsza z przesłanek wskazanych przez Pomeranza występowała trwale.

Sytuacja stałych braków dóbr podstawowych powodowała, że właściwie każda transakcja, której przedmiotem były trudnodostępne produkty, mogła wiązać się z wyzyskaniem

[37] Tamże, s. 8.
[38] M. Pomeranz, *Lichwa*…, s. 29-43.
[39] Tamże, s. 41.

przymusowego położenia drugiej strony. Dlatego też w odniesieniu do opisanych w dalszej części niniejszej pracy przypadków, dla uznania ich za przykłady lichwy wojennej, decydujące znaczenie miała dysproporcja świadczeń wzajemnych stron. Sytuacja gospodarcza stale dostarczała bowiem okoliczności przymusu, który z łatwością mógł być wykorzystywany przez osoby posiadające dobra trudno dostępne na rynku. W tym kontekście widać ścisły związek pomiędzy zjawiskiem lichwy wojennej a sytuacją ekonomiczną w kraju.

1.2. Rodzaje lichwy

Daniel Fajgenberg w niemal poetycki sposób określał zjawisko lichwy jako okoliczność następczą względem patologii życia gospodarczego: „*Lichwa jednak nie stanowi czynu samodzielnego; jest ona zjawiskiem wtórnem, chwastem pleniącym się na manowcach niezdrowych czynności gospodarczych*”[40]. W tym kontekście, za ówczesną literaturą niemiecką, wskazywał Fajgenberg, że czyn lichwiarski może zostać popełniony na gruncie różnego rodzaju czynności cywilnoprawnych, wskazując jednocześnie trzy grupy tych czynności: 1) o charakterze pożyczkowym; 2) o charakterze usługowym; 3) o innym charakterze. Do trzeciej kategorii zaliczał zasadniczo wszystkie inne znane prawu cywilnemu lat dwudziestych XX wieku umowy: sprzedaż, najem itp. Czyny popełnione w okolicznościach wskazanych w pkt. 1 określał jako lichwę „właściwą” lub lichwę „kredytową”. W drugim przypadku wskazywał na lichwę „usług”, natomiast w trzecim na lichwę „rzeczową”. Swoje wstępne rozważania kończył Fajgenberg słuszną konstatacją, że I wojna światowa i będąca jej skutkiem katastrofalna sytuacja gospodarcza doprowadziły do radykalnej zmiany w dziedzinie postrzegania zjawiska lichwy. Konsekwencją tego było objęcie całego obrotu gospodarczego „*w żelazne karby ustaw karnych*”[41]. Stąd też zbiorcze określenie mianem „lichwy wojennej” wszelkich przypadków lichwy, których przyczyną była sytuacja gospodarcza wywołana wojną i jej następstwami ekonomicznymi.

Należy przy tym jednak zaznaczyć, iż ograniczenie się przez Daniela Fajgenberga do wyróżnienia jedynie 3 kategorii czynów z zakresu lichwy wojennej nie znajdowało odzwierciedlenia w praktyce sądowej, a tym bardziej w publicystyce doby dwudziestolecia międzywojennego. W praktyce krakowskich sądów oraz organów administracji publicznej wyróżniano przede wszystkim dwie najczęściej spotykane kategorie lichwy wojennej: lichwę rzeczową oraz

[40] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 10.
[41] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 12.

lichwę pieniężną[42]. Lichwa rzeczowa (materiałowa, towarowa itp.) rozumiana była jako czerpanie nadmiernych korzyści w obrocie ruchomościami, w tym w szczególności dobrami pierwszej potrzeby. Lichwa pieniężna to natomiast żądanie nadmiernego oprocentowania w pieniężnych stosunkach kredytowych. W praktyce sądowej i administracyjnej, jak również w publicystyce, wyróżniano wiele innych rodzajów lichwy. Należały do nich: lichwa mieszkaniowa (żądanie nadmiernego czynszu za korzystanie z lokalu), lichwa wojenna *sensu stricto* (zbliżona do lichwy rzeczowej, lecz odróżniająca się bezpośrednim związkiem czynu przestępnego z ograniczeniem podaży przedmiotów powszedniego użytku lub niezbędnych dla potrzeb wojennych) oraz lichwa żywnościowa (mięsna, zbożowa, tłuszczowa itp.) – jako kategoria lichwy rzeczowej.

1.3. Lichwa wojenna

Wszystkie opisane wyżej szczególne przypadki lichwy zostały przez polskiego ustawodawcę na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX wieku ujęte zbiorczo pod pojęciem „lichwy wojennej". Na praktykę określania wszystkich przypadków lichwy ogólną kategorią lichwy wojennej niewątpliwie największy wpływ miało to, że wojna – ściślej: I wojna światowa oraz wojny graniczne toczone przez Rzeczpospolitą w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości – stanowiła podstawową przyczynę niedoboru różnorakich dóbr oraz zaburzeń gospodarczych. Stąd też wszelkie przypadki lichwiarskie były określane ogólnie, tak w języku prawnym jak i prawniczym, jako lichwa wojenna.

Motywy stosowania takiej nomenklatury możliwe są do zdekodowania z wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 września 1932 r.: „*Jak już sam tytuł ustawy 'o zwalczaniu lichwy wojennej' wskazuje, chodziło ustawodawcy o karanie czynów, wyrastających na podłożu wyjątkowych i przemijających skutków wojny, czynów, związanych z przewrotem ekonomicznym, wywołanym wojną. Przepisy rzeczone uchylono nie ze względu na zmianę opinii ogółu co do karalności danych czynów, lecz, widocznie, ze względu na przekonanie, że szczególnego rodzaju wyjątkowe ustawodawstwo, po kilkunastu latach, licząc od ukończenia wielkiej wojny, nie posiada już dostatecznego uzasadnienia z punktu widzenia wyjątkowych stosunków faktycznych*"[43]. Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego kategorii „lichwy wojennej"

[42] Przytoczone definicje stanowią rezultat badań aktowych, zaprezentowanych w dalszej części pracy. Tam też zostały rozwinięte definicje poszczególnych kategorii lichwy wojennej.
[43] Wyrok SN z dnia 6 września 1932 r., sygn. akt II K 632/32, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego", nr 11/1932, poz. 204.

stanowiło zatem bezpośrednią konsekwencję wojny i spowodowanej nią katastrofalnej sytuacji ekonomicznej. Można zatem stwierdzić, że źródłem prawa antylichwiarskiego w znaczeniu materialnym była wojna i wywołana przez nią zapaść gospodarcza.

Z przytoczonego wyżej fragmentu orzeczenia Sądu Najwyższego można wywieść również konkluzje dotyczące końca zjawiska lichwy wojennej w polskim systemie prawa. Wbrew pozorom, zjawisko lichwy wojennej nie było ograniczone czasowo jedynie do czasu wojny. Zjawisko to budziło wiele negatywnych emocji w społeczeństwie, które domagało się szybkich i stanowczych działań. Te zaś były często uznawane za niewystarczające. Jeszcze w połowie 1924 r. „Ilustrowany Kuryer Codzienny" donosił, że „*Nareszcie zaczynają w Krakowie walczyć z lichwą mięsną!*"[44]. Uchylenie przepisów karnych ustawy o lichwie 1920 dopiero w roku 1932 zbiegło się w czasie z obserwowanym już pod koniec lat trzydziestych XX wieku zjawiskiem spadku liczby przypadków lichwy wojennej. W 1932 r. Sąd Najwyższy słusznie skonstatował, że przepisy ustawy miały na celu penalizację określonych czynów, które miały miejsce w sytuacji nadzwyczajnej. Wraz z upływem czasu bezpośrednie skutki wojny były coraz mniej odczuwalne, a w konsekwencji również i określanie wszelkich przejawów zaburzenia równowagi stron w stosunkach kontraktowych jako „lichwa wojenna" stawało się coraz bardziej odległe od rzeczywistości. Nawet jeśli zatem w początku lat trzydziestych XX wieku doszło do ponownego wzrostu patologii gospodarczych, czego zresztą przeprowadzone badania nie potwierdzają, to określanie ich mianem „lichwy wojennej" nie byłoby zasadne. Ich źródło było bowiem inne i sprowadzało się raczej do Wielkiego kryzysu z lat 1929-1933 (1935).

Wprowadzając do problematyki lichwy wojennej w międzywojennej Polsce należy podkreślić, że lichwa w ówczesnym rozumieniu nie była traktowana, jak to ma częstokroć miejsce współcześnie, jedynie jako nadmierne oprocentowanie w pieniężnych stosunkach kredytowych. Lichwa wojenna, w wielości swoich odmian, mogła mieć miejsce w umowach wzajemnych, w przypadkach naruszenia równowagi świadczeń stron[45]. Rozumienie lichwy nie tylko jako nadmiernego oprocentowania w pieniężnych stosunkach kredytowych, ale również jako zaburzenia równowagi wartości świadczeń w umowach wzajemnych, było powszechne nie tylko w nauce polskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego. Słusznie wskazywał koreański historyk prawa i polityk Hahm Pyong-Choon, że lichwa jest na ogół szeroko rozumiana w gospodarkach nierozwiniętych lub z różnych przyczyn biednych[46].

[44] *Nareszcie zaczynają w Krakowie walczyć z lichwą mięsną!*, IKC, 18 VI 1924 r., s. 4.
[45] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 12-13; J. Reinhold, *Ustawa*…, s. 7-8;
[46] H. Pyong-Choon, *The Korean Political Tradition and Law*, wyd. 4, Seul 1984, s. 177-181.

Konstatacja ta wydaje się ze wszech miar słuszna. Idąc dalej tym tokiem myślenia można by wskazać, że w przypadku gospodarek rozwiniętych, stabilnych i bogatych, gdzie zapewniony jest swobodny dostęp do dóbr podstawowych (pożywienie, ubrania, dach nad głową itp.) i środków produkcji (np. ziemia, narzędzia, surowce) zjawisko lichwy ogranicza się do żądania nadmiernych odsetek w pieniężnych stosunkach kredytowych. Inny zatem był charakter lichwy w starożytnym Rzymie, w średniowiecznych miastach włoskich czy w Wielkiej Brytanii pierwszej połowy XIX wieku. Tam lichwa ograniczała się do żądania nadmiernych odsetek od pożyczonych pieniędzy. Natomiast w przypadku Izraela przed Chrystusem, czternastowiecznej Korei czy wreszcie odrodzonej po 123 latach niewoli Polski lichwa miała szersze znaczenie, sprowadzające się do zaburzenia równowagi świadczeń stron umów wzajemnych.

We wprowadzeniu do rozważań nt. zwalczania lichwy w międzywojennej Polsce należy zauważyć, że lichwa wojenna była zjawiskiem, które może być rozpatrywane nie tylko w aspekcie prawnym. Lichwa wojenna była istotna oczywiście również z perspektywy gospodarczej, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy. Lichwa wojenna stanowiła niewątpliwie również zagadnienie socjologiczne. Jako że jednym ze zjawisk sprzyjających rozwojowi lichwy wojennej jest spekulacja, warto zwrócić uwagę na element spekulacyjny, gdyż w tym zakresie szczególnego znaczenia nabierały zachowania zbiorowości ludzkich. Wedle profesora Ursa Stäheli z Uniwersytetu w Hamburgu, w przypadku spekulacji rynkowych, decydujące znaczenie ma sugestia[47]. To od niej rozpoczyna się łańcuch zdarzeń, które prowadzą do zaburzenia proporcji na danym rynku. Nietrudno sobie wyobrazić, że w przypadku społeczeństwa cierpiącego na liczne niedostatki przez kilka kolejnych lat, jak było w przypadku mieszkańców odradzającej się po 123 latach zaborów Polski, różnorakie pogłoski czy objawy paniki, z pewnością musiały wywierać ogromne wrażenie, skłaniające najczęściej do intensywnego kupowania różnorodnych dóbr, by zabezpieczyć się na wypadek stanu ich potencjalnego niedostatku. Znaczenie zachowań stadnych populacji danego państwa dla jego sytuacji militarnej czy gospodarczej było podkreślane już w okresie I wojny światowej[48]. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na to, jak ogromną rolę w zjawisku lichwy wojennej odegrała spekulacja.

[47] U. Stäheli, *Thrills, the Economy, and Popular Discourse*, tłum. na j. angielski E. Savoth, Stanford 2013, s. 123-142.

[48] Niezwykle ciekawą analizę w tym kontekście zaprezentował już w 1916 roku angielski pionier neurochirurgii profesor Wilfred Trotter. Wychodząc z założenia, że „instynkt stadny" ma kluczowe znaczenie dla ogólnej kondycji gospodarczej i militarnej danego państwa, doszedł on do wniosku, że społeczeństwo brytyjskie cechuje się dalece większą wewnętrzną spójnością niż społeczeństwo niemieckie, w związku z czym ostateczny rezultat I wojny światowej powinien być korzystny dla Wielkiej Brytanii. Por. W. Trotter, *Instincts of the Herd in Peace and War*, Nowy Jork 1916, s. 139-213.

Jak wskazują ekonomiści, spekulacyjne zmiany cen towarów i usług mają na ogół charakter nagły i niespodziewany, co z kolei przekłada się na ich większą dolegliwość dla uczestników obrotu rynkowego[49]. Należy przy tym wskazać, iż w świetle badań ekonomistów nad Wielkim Kryzysem, konsekwencją zapaści gospodarczej w roku 1929 była niestabilność cen trwająca nawet dłużej niż sam kryzys, bo aż do 1936 r.[50] Wydaje się, że tendencję tę można odnieść także do zapaści gospodarczej, jaka wydarzyła się w części krajów europejskich, w tym w Polsce, po zakończeniu I wojny światowej. Trwała niestabilność cen, połączona dodatkowo z występującym wówczas trwałym niedoborem dóbr pierwszej potrzeby, sprzyjały szerzeniu się zjawiska określanego wówczas jako lichwa wojenna. O określeniu ówczesnych patologii gospodarczych zbiorczym mianem „lichwy wojennej" zdecydował zaś fakt, że ich wspólnym źródłem był stan trwałego niedoboru dóbr podstawowych, wywołany wojną. Mając na względzie opisane wyżej zjawiska stwierdzić należy, iż spekulacja stanowiła element specyficznego zjawiska jakim była lichwa wojenna. Spekulacyjny obrót dobrami deficytowymi prowadził do ograniczenia podaży towarów i wzrostu ich cen, który w określonych warunkach mógł być definiowany jako lichwa wojenna.

Rozdział 2.: Rozwój regulacji antylichwiarskich do 1918 r.

2.1. Starożytność

Dla wyjaśnienia zjawiska lichwy wojennej w Polsce w latach 1920-1932, niezbędne jest ogólne opisanie rozwoju koncepcji lichwy i regulacji antylichwiarskich w okresach poprzedzających. Jeśli chodzi o kwestię „regulacji antylichwiarskich" to współcześnie są one definiowane jako „*Regulacje określające kwotę odsetek, które mogą być pobierane od pożyczki. Prawa* [anty – J.P.] *lichwiarskie odnoszą się przede wszystkim do praktyki pobieranie nadmiernie wysokich odsetek od pożyczek poprzez ograniczanie maksymalnej wysokości odsetek, które mogą być pobierane. Są to prawa mające na celu ochronę konsumentów*"[51]. Definicja ta, w szerszym kontekście historycznym jest jak najbardziej słuszna, z tym jednak zastrzeżeniem, że zawęża ona nadmiernie przedmiot lichwy – do żądania odsetek od pożyczonej kwoty pieniężnej. Generalnie jednak regulacje antylichwiarskie mają na celu prawne ograniczanie możliwości

[49] R.J. Schiller, *The Report of The Twentieth Century Fund Task Force on Market Speculation and Corporate Governance*, Nowy Jork 1992, s. 33-37.
[50] W. Labys, C.W.J. Granger, *Speculation, Hedging and Commodity Price Forecasts*, Lexington 1970, s. 1-2.
[51] http://www.investopedia.com/terms/u/usury-laws.asp [dostęp dnia: 08.05.2019], tłum. własne.

uprawiania lichwy i w związku z tym ich treść jest silnie determinowana tym, jak w danym okresie definiowane było samo zjawisko lichwy.

Pojawienie się zagadnienia lichwy należy wiązać z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że najwcześniejsze formy wymiany towarowej pojawiły się na terenie Europy i Azji około 10000 r. przed Chr., zaś pomiędzy 8000 a 5000 r. przed Chr. „*kapitał i kredyt stały się ważne i dostarczyły głównego impetu w kierunku ludzkiego rozwoju*”[52]. Oczywiście brak jest dowodów po temu, by zakładać, że już wówczas istniały regulacje antylichwiarskie[53]. Można jednakże stwierdzić, że rozwój wymiany gospodarczej stworzył warunki niezbędne dla wprowadzenia rozwiązań prawnych, a więc opierających się o autorytet władzy, mających na celu ograniczenie zjawiska nadmiernego obciążania świadczeniami wzajemnymi jednej ze stron stosunku kontraktowego. Należy zwrócić uwagę również na kolejny niezwykle istotny aspekt omawianego zagadnienia, jakim jest pojawienie się lichwy w kontekście gospodarki *stricte* towarowej, a więc w handlu barterowym. Wskazuje to na fakt, że zjawisko lichwy nie musi być koniecznie związane z pieniądzem, a może dotykać dalece szerszego katalogu umów o charakterze wzajemnym.

Regulacje zakazujące lichwy były obecne także w rzymskim prawie XII tablic z ok. 443 roku przed Chr. Zakazane było pobieranie odsetek przekraczających $8^1/_3$% w stosunku rocznym, zaś przekroczenie tej wysokości prowadziło do odpowiedzialności wierzyciela za szkodę poniesioną przez dłużnika[54]. Generalnie lichwa była zakazana zarówno w starożytnych Egipcie i Grecji, jak i w starożytnym Rzymie[55]. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „(…) *republikańskie państwo* [rzymskie – J.P.] *reagowało dwutorowo: z jednej strony stosowano rozwiązania o charakterze publicznoprawnym, polegające na ustawowej redukcji długów przy użyciu środków publicznych, z drugiej – usiłowano, także w drodze ustawy, poskromić chciwość wierzycieli przez nałożenie ryzów swobodzie w określaniu stopy procentowej w pożyczkach*”[56]. Jako sprzeczną z naturą lichwę potępiał Arystoteles[57]. Justynian w swoim Kodeksie dozwolił na pobieranie oprocentowania nieprzekraczającego 12% w skali rocznej. W prawie rzymskim

[52] S. Homer, R. Sylla, *A History of Interest Rates*, wyd. 5, Hoboken 2005, s. 19.
[53] Oczywiście dla pojawienia się regulacji antylichwiarskich niezbędne było wystąpienie szeregu innych czynników, takich jak chociażby pojawienie się władzy, która mogła wprowadzać określone rozwiązania w życie oraz je egzekwować.
[54] W.A.M. Visser, A.A. McIntosh, *Short Review of the Historical Critique of Usury* [w:] *Accounting, Business & Financial History*, Londyn 1998, s. 177-178.
[55] R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955, s. 165.
[56] A. Pikulska-Robaszkiewicz, *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999, s. 70.
[57] R. Tokarczyk, *Historia filozofii prawa*, wyd. 2, Białystok 1999, s. 76.

do okresu klasycznego włącznie nie znano jednak wymogu ekwiwalentności świadczeń, z wyjątkiem umowy pożyczki (*mutuum*)[58].

Unormowania prawne w przedmiocie lichwy należą do najstarszych form prawnej regulacji stosunków gospodarczych. W konsekwencji rozwoju gospodarki towarowej, pojawienia się pieniądza oraz władzy, zaczęły pojawiać się pierwsze przykłady antylichwiarskich regulacji prawa stanowionego. Konstatacja ta nie wyklucza wcześniejszego istnienia antylichwiarskich zwyczajów czy prawa zwyczajowego, lecz nie zachowały się do współczesności żadne przekazy potwierdzające ich istnienie. Można jednak przypuszczać, że pojawienie się unormowań prawa stanowionego w dziedzinie lichwy mogło stanowić naturalną konsekwencję utrwalenia się określonych schematów postępowań w formie zwyczaju i następnie prawa zwyczajowego, jako że: „*prawo ukształtowane na podstawie zwyczajów czy też wywodzące się z nich postrzegano jako najdoskonalej spełniające wymóg sprawiedliwości*"[59]. Na występowanie zwyczajów, względnie: prawa zwyczajowego, ograniczające lichwę wskazywać może przykład Demostenesa, który pozwolił swojemu klientowi na prolongowanie terminu płatności wynagrodzenia, zastrzegając jednak, że będzie pobierał najwyższe „normalne odsetki", wynoszące w IV w. przed Chr. w Atenach 12% w stosunku rocznym[60].

Jedne z najstarszych odniesień do zjawiska lichwy znajdują się w Wedach powstałych między 2000 a 1400 r. w Indiach[61]. Natomiast sformalizowane regulacje antylichwiarskie zostały wprowadzone w Inadiach około 100 po Chr. w Księdze Manu, gdzie wprost wskazano, że „*odsetki przekraczające dozwoloną przez prawo wysokość, jako sprzeczne z prawem, nie mogą być dochodzone*"[62]. Nadmierne odsetki stanowiły w tym ujęciu rodzaj zobowiązania naturalnego. Kolejne wzmianki o lichwie znajdowały się w babilońskim Kodeksie Hammurabiego z ok. 1800 r. przed Chr. Określał on odsetki maksymalne na poziomie $33^1/_3$% w stosunku rocznym w przypadku umów pożyczki mających za przedmiot ziarno oraz 20% w stosunku rocznym w przypadku srebra[63]. Co istotne, Kodeks Hammurabiego stanowił niewątpliwie źródło prawa stanowionego[64], w związku z czym jego regulacje antylichwiarskie miały takiż sam charakter.

[58] A. Watson, *Legal Origins and Legal Change*, Londyn – Rio Grande 1991, s. 239.
[59] G.M. Kowalski, *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI-XVIII w.)*, Kraków 2013, s. 34.
[60] S. Homer, R. Sylla, *A History*…, s. 5.
[61] W.A.M. Visser, A.A. McIntosh, *Short Review*…, s. 177-178.
[62] Jois R., *Legal and Constitutional History of India*, New Delhi 2004, s. 86, tłum. własne.
[63] S. Homer, R. Sylla, *A History*…, s. 3.
[64] B.S. Jackson, *Principles and Cases: The Theft Laws of Hammurabi* [w:] *idem*, *Essays in Jewish and Comparative Legal History*, Lejda 1973, s. 73.

Krytyka lichwy w judaizmie miała swoje oparcie w Starym Testamencie. Tym samym korzenie żydowskich norm antylichwiarskich mają korzenie zbliżone do chrześcijańskich. Jednakże pomiędzy judaistycznym a chrześcijańskim rozumieniem lichwy zachodziły istotne różnice. Judaistyczna koncepcja lichwy opierała się na dychotomii grup; wyróżniano grupy wewnętrzną i zewnętrzną. Rozróżnienie to przejawiająło się w nakazie świadczenia bezinteresownej pomocy współplemieńcom oraz dopuszczalności czerpania korzyści z transakcji zawieranych z obcymi[65]. Jak wskazano w zacytowanym wyżej fragmencie Księgi Wyjścia, za lichwę nie było uważane pożyczanie osobom w potrzebie, bez obciążania ich jakimikolwiek kosztami. Wskazać jednak należy, że na podstawie Księgi Powtórzonego Prawa żydzi ograniczyli zakres lichwy do transakcji zawieranych ze współwyznawcami, wyłączając tym samym spod zakazu lichwy czerpanie zysków z transakcji zawieranych z wyznawcami innych religii niż żydowska[66].

W Księdze Wyjścia, rozdział 22, wersy 24-26 wskazano, że: „*Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie karzesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winieneś mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy*”[67]. Obliczenia własne autora wskazują, że Pismo Święte porusza tematykę związaną z lichwą w co najmniej 8 innych fragmentach. Należy przy tym zaznaczyć, iż lichwa w ujęciu biblijnym jest rozumiana dalece szerzej niż tylko jako nadmierne oprocentowanie w pieniężnych stosunkach kredytowych. Ilustracyjnie można wskazać na Ewangelię św. Mateusza, rozdział 5, wers 42: „*Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie*”. To zalecenie może być odnoszone zarówno do lichwy pieniężnej, jak i do każdego innego rodzaju lichwy. Lichwę w znaczeniu biblijnym należy rozumieć szeroko, jako „*zakazy nadużyć gospodarczych w stosunkach wymiennych i to nadużyć tego rodzaju, w którym jedna strona wykorzystuje swoją przewagę gospodarczą jako środek nacisku, przymusu gospodarczego*”[68].

Rozwinięcie biblijnych nakazów i zakazów w przedmiocie lichwy miało miejsce w Talmudzie. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „*W odniesieniu do unormowań o korzeniach biblijnych, Talmud zawiera różne rozszerzenia zakazów pobierania odsetek, znanych jako* avak

[65] M. Ramocka, *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, t. 1, z. 1/2008, s. 298.
[66] L. Attuel-Mendes, A. Ashta, *French Legislation and the Development of Credit Availability for Microenterprise*, „Global Journal of Business Research” 2008, t. II, z. 2, s. 126.
[67] Biblia Tysiąclecia, wyd. Pallotinum, 2002.
[68] J. Majka, *Ewolucja historyczna pojęć „lichwa” i „procent” a ich wzajemny stosunek*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. II (1958), s. 60.

ribbit*, dosłownie 'kurz odsetek', które to pojęcie odnosi się do oznaczonych typów umowy sprzedaży, najmu oraz umów o pracę. To odróżniło* [zysk lichwiarski – J.P.] *od* rubbit kezuah*, odsetek o stosownej wysokości lub na poziomie uzgodnionym przez pożyczkodawcę i pożyczkobiorcę. Różnica w prawie* [talmudycznym – J.P.] *sprowadza się do tego, że* rubbit kezuah*, jeśli zostały uiszczone przez pożyczkodawcę pożyczkobiorcy, można domagać się ich zwrotu, podczas gdy* avak ribbit*, jeśli zostały uiszczone, nie można domagać się ich zwrotu, jednakże dana umowa dotknięta skazą kurzu odsetek nie była skuteczna*"[69]. Tym samym Talmud dokonywał rozróżnienia na odsetki słuszne i lichwiarskie, przy czym w przypadku tych pierwszych i tak można było domagać się ich zwrotu w przypadku wcześniejszego ich uiszczenia. Natomiast odsetki o charakterze lichwiarskim były z zasady nienależne, albowiem kontrakt dotknięty „kurzem odsetek", które to pojęcie można zrównać z „zyskiem lichwiarskim", pozostawały nieskuteczne.

Kwestia lichwy przeszła ewolucję na przestrzeni wieków w myśli rabinicznej. Początkowo za właściwe uznawano jedynie pożyczanie bez odsetek[70], co w świetle ogólnych prawideł ekonomii było równoznaczne z dopłacaniem przez pożyczkodawcę do danej umowy. Z czasem jednak sytuacja uległa zmianie. W nauczaniu kolejnych pokoleń rabinów następowały zmiany w kierunku luzowania ścisłych zakazów antylichwiarskich, aż do ustalenia, że domaganie się wynagrodzenia (procentu) od nie żyda było nakazem o wydźwięku pozytywnym moralnie[71].

2.2. Średniowiecze

W średniowieczu rozpowszechniła się praktyka uzyskiwania przez żydowskich kupców i bankierów „*heter iska*" – swoistego pozwolenia na prowadzenie działalności w zakresie pożyczania na procent. Ich wydawanie przez władze wspólnot żydowskich stanowiło swoisty podstęp, mający na celu obejście religijnego zakazu uprawiania lichwy[72]. Podkreślić przy tym należy, iż w nauczaniu rabinicznym termin „lichwa" był stosowany nie tylko do kontraktów pożyczki pieniężnej, ale do wszelkich umów wzajemnych[73]. Praktyka pożyczania na procent przez żydów nie żydom dopuszczona była także i w Polsce, na mocy statutów Kazimierza Wielkiego, które zakazywały pobierania odsetek nadmiernych[74].

[69] O. Masood, S.M.K. Ghauri, *The Rightful Way of Banking*, Cambridge 2015, s. 26-27.
[70] S. Ewertowski, *Lichwa, potępiana forma chciwości*, „Studia Elbląskie", t. XII (2012), s. 365-366.
[71] R.P. Maloney, *Usury in Greek, Roman and Rabbinic Thought*, „Traditio" 1971, t. 27, s. 102.
[72] A.M. Schreiber, *Jewish Law and Decision-Making. A Study through Time*, Filadelfia 1979, s. 222.
[73] R.P. Maloney, *Usury*…, s. 95.
[74] W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: 966–1795, Warszawa 2010, s. 110.

Swoista koncepcja lichwy wykształciła się również w islamie. Zasadniczo w dyskusja w łonie tej religii toczyła się nie w przedmiocie ogólnej dopuszczalności lichwy, lecz granic wyznaczających moralnie dopuszczalny zysk wierzyciela[75]. Krytyka lichwy[76] w islamie miała swoje korzenie w nauczaniu Mahometa zawartym w Koranie. W rozdziale 2, wers 275 Koranu napisano: „*A ci, którzy pożerają lichwę, nie powstaną inaczej, niż powstaje ten, którego przewrócił szatan przez dotknięcie. Tak jest, ponieważ oni mówią: 'Handel jest podobny do lichwy.' Lecz Bóg dozwolił handel, a zakazał lichwy. A ten, kto otrzymał napomnienie od swego Pana i powstrzymał się, będzie miał swoje poprzednie zyski i jego sprawa należy do Boga. A którzy powrócą, tacy będą mieszkańcami ognia; oni tam będą przebywać na wieki*"[77].

Islamska *riba* to zjawisko szerokie, obejmujące zysk, którym można określić jako nadmierny, niegodziwy, osiągany z umowy, nie tylko pożyczki, o charakterze wzajemnym, której przedmiotem niekoniecznie musiały być środki pieniężne[78]. Zakaz stosowania *riby* był w początkach islamu powszechny[79] i miał swoje implikacje prawne, które częściowo przetrwały do dzisiaj. W islamie lichwa postrzegana była jako zjawisko niewłaściwe, którego piętnowanie i eliminowanie z życia społecznego było imperatywem moralnym[80]. Co jednak istotne, z czasem opracowano zasady, w ramach których pobieranie korzyści w umowach wzajemnych mogło zostać uznane za prawnie dopuszczalne[81].

Chociaż w prawie szariatu lichwa była dziewiątym grzechem śmiertelnym, mahometańskie podejście do lichwy nie było tak jednoznacznie wrogi, jak np. chrześcijańsko-scholastyczne. Kara za stosowanie lichwy nie była ściśle określona w Koranie, w związku z czym jej wymierzenie należało do dyskrecjonalnej władzy sędziego. Kary te mogły być szczególnie dolegliwe w krajach, gdzie sądy islamskie polegają na zasadzie „*istislah*", zgodnie z którą wydając wyrok sąd powinien uwzględniać społeczne konsekwencje popełnionego czynu zabronionego przez prawo szariatu. Te zaś, w przypadku czynów lichwiarskich, mogły być szczególnie dolegliwe[82].

Lichwa była zakazana także w porządkach prawnych państw Dalekiego Wschodu. Ilustracyjnie można wskazać na przykład Korei, gdzie prawa antylichwiarskie uznawane były w

[75] S. Ewertowski, *Lichwa*…, s. 367.
[76] Arab. *riba*.
[77] Koran, tłum. J. Bielawski, wyd. Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
[78] A. Thomas, *What is riba?* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006, s. 127-128.
[79] W. al Zuhayli, *The juridical meaning of* riba [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006, s. 26-27.
[80] M.U. Chapra, *Why has Islam prohibited interest?* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006, s. 96-99.
[81] A. Thomas, *What is* riba*?...*, s. 127-128.
[82] M.H. Kamali, *Principles of Islamic Jurisprudence*, Cambridge 2005, s. 241.

XIV w. jako obowiązujące od długiego czasu. W związku z tym z czasem przestały być restrykcyjnie przestrzegane. W związku z tym w roku 1392, wśród 22 rad, jakie rada ministrów udzieliła nowemu królowi Taejo, założycielowi dynastii Yi, znalazła się następująca: „*Chociaż obowiązują prawa zakazujące lichwy, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, nie są one przestrzegane. Lichwa powinna być zakazana*”[83].

Problematyka lichwy była wielokrotnie poruszana przez kanonistów oraz teologów, w tym w szczególności przez św. Bazylego Wielkiego, św. Ambrożego czy św. Tomasza z Akwinu. Święty Tomasz z Akwinu stworzył podstawową teorię lichwy, która stanowi fundament rozumienia pojęcia „lichwy” w europejskiej kulturze prawnej. Akwinata wskazywał, że pobieranie odsetek jest złe, ponieważ zawiera w sobie element podwójnego obciążenia: z jednej strony za samą rzecz, ale przy tym również za samą możliwość używania rzeczy. Jako przykład podawał butelkę wina, za którą właściciel żądałby podwójnej płatności: raz za samą butelkę, a następnie za możliwość wypicia wina. Tak samo, zdaniem św. Tomasza, dopuszczalne nie jest naliczanie opłat z tytułu sprzedaży ciastka oraz następnie możliwości jego zjedzenia. Przykłady podawane przez św. Tomasza dotyczyły zatem zasadniczo rzeczy oznaczonych co do gatunku oraz umów wzajemnych, nie tylko pieniędzy[84].

O tych ostatnich św. Tomasz pisał zaś, że stanowią one środek wymiany handlowej i są przeznaczone do wydawania w zamian za inne dobra. Stąd też, zdaniem św. Tomasza, żądać zapłaty za same pieniądze oraz za możliwość obracania nimi (w formie odsetek) stanowi żądanie kwoty podwójnej. Jak wskazywano w literaturze przedmiotu: „*Wierzyciel, żądający zwrotu procentu i kapitału, żądania świadczenia większego od swego własnego, co jest niesłuszne*[85]”. W tym kontekście św. Tomasz konkludował, że żądanie odsetek stanowi w istocie sprzedaż czasu. Ten zaś nie jest rzeczą, którą ktokolwiek byłby uprawniony sprzedać. Uprawianie lichwy, rozumiane jako wymuszanie wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy określonych co do gatunku[86], stało zatem w sprzeczności z prawem natury, na gruncie którego ukształtowała się koncepcja słusznej ceny (*iustum pretium*)[87], czyli takiej, która stanowiła świadczenie wzajemne o rozsądnej wartości[88].

[83] H. Pyong-Choon, *The Korean Political Tradition*…
[84] J.T. Noonan, *The Scholastic Analysis of Usury*, Cambridge 1957, s. 54-57.
[85] A. Nattel, *Nauka o słusznej cenie (iustum pretium) u św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1938, s. 52.
[86] B.W. Skrzydlewski, *Istota*…, s. 44.
[87] S. Hagenauer, *Das „Justum Pretium” bei Thomas von Aquin*, „Vierteljahrschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte”, vol. XXIV, 1931, s. 41-53.
[88] B.W. Dempsey, *Interest and Usury*, Londyn 1942, s. 146.

Regulacje antylichwiarskie wprowadził swoimi kapitularzami Karol Wielki w latach 787-789[89]. W XII w. juryści ukształtowali koncepcję, wedle której słuszna cena zawierała się w granicach od 50 do 150% powszechnie stosowanej ceny średniej danego dobra[90]. W konsekwencji żądanie odsetek należało uznać za niedopuszczalne, a wprowadzenie regulacji antylichwiarskich posiadało moralne uzasadnienie. W kontekście słusznej ceny i godziwości zysku wielkie zasługi położył heidelberski i praski profesor Mateusz z Krakowa (zm. w 1410 r.), który w dziele *De translacione rerum temporalium (De contractibus)* wskazywał, że w duchu chrześcijańskim zysk należało ustalać „*odpowiednio do stanu i związanej z nim godności pracy, i odpowiednio do własnych wysiłków, i inicjatywy (*industria*) oraz poniesionych nakładów*"[91]. Prowadzenie działalności lichwiarskiej zostało potępione przez sobory powszechne: laterański IV (1215) i vienneński (1311-1312)[92]. Niemniej jednak w miastach włoskich, np. w Genui, powszechnie obchodzono zakaz lichwy, np. poprzez tworzenie szczególnych wspólnot interesów, zwanych *societas*[93].

Wskazać przy tym należy, iż wiek XII przyniósł pewne rozluźnienie w zachodniochrześcijańskim pojmowaniu lichwy. Wraz z rozwojem ruchu krucjatowego wzrastało zapotrzebowanie na pieniądz, mający sfinansować zbożne cele w postaci wypędzenia muzułmanów z Ziemi Świętej, względnie jej obrony. Stąd też zaczęto dopuszczać pożyczanie pieniędzy na procent, lecz proceder ten był ograniczony teleologicznie – do celów uzasadnionych moralnie, jak np. wsparcie ruchu krucjatowego. Takie zachowanie nie było uznawane za przejaw lichwy, m.in. przez papieża Innocentego IV (1198-1216) oraz przez Gracjana[94], który to uznawał jedność prawa naturalnego z moralnością oraz nakazami i zakazami płynącymi z Biblii[95]. Już bowiem św. Ambroży w IV w. po Chr. wskazywał, że nie dopuszcza się lichwy ten, kto pożycza na procent w słusznym celu, związanym ze zwalczaniem wrogów Chrystusa[96].

[89] B.W. Skrzydlewski, *Istota*…, s. 29.
[90] M. Bukała, *Zagadnienia ekonomiczne w nauczaniu wrocławskiej szkoły dominikańskiej w późnym średniowieczu*, Wrocław 2004, s. 112.
[91] M. Bukała, *Problem zbawienia kupca według Mateusza z Krakowa* [w:] *Średniowieczny* mercator christianus *Praktyka, organizacja, idee etyczne i religijne*, red. M. Bukała, G. Myśliwski, Rzeszów 2018, s. 126.
[92] J. Majka, *Zagadnienie lichwy w okresie scholastyki*, „Roczniki Filozoficzne", t. XI, z. 2 (1963), s. 44.
[93] R. Schwarz, *Two Sources of Medieval Business History*, „The American Journal of Legal History" 1958, t. 2, nr 3, s. 248.
[94] B.N. Nelson, *The Idea of Usury. From Tribal Brotherhood to Universal Otherhood*, Princeton 1949, s. 6-7.
[95] P. Landau, *Gratian and the* Decretum Gratiani [w:] *The history of Medieval Canon Law in the Classical Period (1140-1234). From Gratian to the Decretals of Pope Gregory IX*, red. W. Hartmann, K. Pennington, Waszyngton 2008, s. 43.
[96] V.J. Cornell, *In the Shadow of Deuteronomy: approaches to interest and usury in Judaism and Christianity* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006 s. 19.

W średniowiecznej Polsce prawo do pobierania odsetek dozwolone było jedynie przez Żydów, począwszy od przywileju kaliskiego Bolesława Pobożnego z 1264 r.[97] Statuty Kazimierza Wielkiego chroniły dłużników poprzez ograniczenie egzekucji do wysokości należności głównej[98]. Zakaz pobierania odsetek był omijany w drodze renty umownej, która polegała na tym, że wpłacano właścicielowi nieruchomości określoną sumę pieniężną, w zamian za co właściciel zobowiązany był do periodycznych świadczeń – na ogół pieniężnych – na rzecz osoby wpłacającej i jej spadkobierców[99]. Temu samemu celowi służyła instytucja zastawu użytkowego czystego (antychretycznego) sprowadzającego się do pobierania przez zastawnika pożytków z zastawionej ziemi, które jednak nie były zaliczane na poczet długu[100]. Prawu średniowiecznej Polski znane były również rozwiązania mające na celu regulację cen. W art. 31 statutu warckiego z 1423 r. Władysław Jagiełło przyznał wojewodom i starostom prawo ustalania cen wyrobów rzemieślniczych[101], co niewątpliwie miało na celu ograniczenie nieuzasadnionego wzrostu cen tychże wyrobów.

Święty Tomasz tymczasem łączył chrześcijańskie, a ściślej: scholastyczne, pojmowanie lichwy z arystotelejskim racjonalizmem prawa natury[102]. Akwinata przytaczał bowiem argument Arystotelesa o tym, że odsetki są nienaturalne, jako że pieniądze same z siebie nie przynoszą owoców, dlatego też nie mogą same tworzyć nowych. Myśl Arystotelesa została jednak znacznie rozwinięta przez dominikanina, jako że grecki filozof nie czynił rozróżnienia pomiędzy stanem przymusu ekonomicznego a naciskiem wywieranym przez drugą stronę stosunku kontraktowego[103]. Niezależnie od tego, w ocenie św. Tomasza, każde pożyczanie na procent, czyli w jego ujęciu lichwa, zarówno stało w sprzeczności z prawem naturalnym, jak i było przeciwne chrześcijańskiemu objawieniu. Jako że czas nie może zostać sprzedany, wynagrodzenie powinno być uzależnione od wielkości wysiłku ludzkiego poniesionego dla uzyskania określonego rezultatu. Stąd lichwa nie mogła być wynagradzana, jako że nie wymagała ona jakiegokolwiek wysiłku, a jedynie upływu czasu. Czas był zaś z kolei darem od Boga, a więc pożyczkodawca był uprawniony do korzystania z niego w równej mierze co pożyczkobiorca.

Czas, który cechuje niemierzalność i niepoliczalność, nie może zatem stanowić *casusa obligandi vel acquirendi*. Nauka średniowiecznych kanonistów i teologów o lichwie, w szczególności zaś św. Tomasza z Akwinu, została przez dziewiętnastowiecznego austriackiego

[97] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 322.
[98] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia*…, s. 151.
[99] Tamże, s. 291.
[100] Tamże, s. 288-289.
[101] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A.Z. Helcel, t. I, Warszawa 1856, s. 327-328.
[102] J.T. Noonan, *The Scholastic Analysis*…, s. 51-53.
[103] O. Langholm, *The Aristotelian Analysis of Usury*, Nowy Jork 1984, s. 40-41.

ekonomistę Eugena von Böhm-Bawerk a sprowadzona do czterech punktów: 1) pożyczkodawca otrzymuje wynagrodzenie w postaci odsetek; 2) wynagrodzenie otrzymuje za coś, co nie może samo przez się przynosić dochodu lub 3) za coś, co już do niego należy; 4) pożyczkodawca sprzedaje czas, który należy tak samo do pożyczkodawcy, jak i do pożyczkobiorcy[104]. Średniowieczni kanoniści wypracowali natomiast szereg wyjątków, które uzasadniały uzyskanie wynagrodzenia od pożyczkobiorcy[105]. W ten sposób sztywna początkowo doktryna zakazująca czerpania jakichkolwiek korzyści przekraczających ramy słusznego zysku, z czasem zaczęła ulegać liberalizacji. Niemniej jednak nauka Kościoła w przedmiocie lichwy jest uważana za czynnik istotnie hamujący rozwój obrotu gospodarczego w wiekach średnich[106]. Co istotne, lichwa w ujęciu chrześcijańskim nie była rozumiana wyłącznie jako czerpanie (nadmiernych) odsetek.

Niezależnie od scholastycznej koncepcji lichwy ukształtowanej przez św. Tomasza z Akwinu, kształtowała się prawosławna doktryna, oparta w głównej mierze na myśli św. Bazylego Wielkiego, który określał lichwę mianem „*przeklętej córki chciwości i przywiązania do rzeczy ziemskich*"[107]. Wyjaśniając, dlaczego należy wprowadzić regulacje zakazujące lichwy, św. Bazyli podążał innym tokiem myślenia niż św. Tomasz. Święty Bazyli skupiał się bowiem na społecznych konsekwencjach moralnie nagannego działania, jakim jego zdaniem była lichwa, podczas gdy scholastyczna koncepcja odrywała się od ścisłych relacji z partykularnymi zagadnieniami społecznymi, skupiając się raczej na roztrząsaniu lichwy w kontekście uniwersalnych i niezmiennych zasad moralnych. Tymczasem w Etiopii kwestie regulacji antylichwiarskich opierały się na nauczaniu etiopskiego Kościoła ortodoksyjnego i na prawie natury[108].

2.3. Epoka nowożytna

Nieprzychylne, acz nie ostentacyjnie wrogie nastawienie względem lichwy prezentowane było przez protestantyzm, szczególnie w jego początkowym okresie rozwoju. Marcin Luter, który opublikował książkę pt.: „O handlu i lichwie", opisał teorię lichwy, która łączyła w sobie elementy argumentacji prawnonaturalnej oraz determinant społecznych. Co istotne,

[104] E. von Böhm-Bawerk, *Zins* [w:] *Eugen von Böhm-Bawerks kleinere Abhandlungen über Kapital und Zins*, red. F.X. Weiss, Wiedeń–Lipsk 1926, s. 23-24.
[105] J. Gilchrist, *The Church and Economic Activity in the Middle Ages*, Londyn 1969, s. 67.
[106] R.C. van Caenegem, *Legal History: A European Perspective*, Londyn–Rio Grande 1991, s. 133.
[107] A. Guillois, *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej. Dzieło ofiarowane Ojcu św. Piusowi IX, zaszczycone podziękowaniem Jego Świątobliwości tudzież aprobatą i pochwałami wielu kardynałów, arcybiskupów i biskupów*, Wilno 1863, s. 345-346.
[108] Por. A. Jembere, *An Introduction to the Legal History of Ethiopia 1434-1974*, Monaster 2000, s. 29-36.

według Lutra lichwa mogła występować zarówno w stosunkach pieniężnych, jak i we wszelkich innych umowach wzajemnych, a sprowadzała się zasadniczo do nieusprawiedliwionego uprzywilejowania jednej ze stron stosunku kontraktowego[109]. Lichwa, zdaniem Lutra, sprowadza się zatem do zaburzenia równowagi korzyści stron umowy wzajemnej w ten sposób, że zysk jednej ze stron jest maksymalizowany kosztem interesów drugiej strony: „*Wydaje się, że wszyscy ci są lichwiarzami, którzy pożyczają sąsiadom wino, zboże, pieniądze i temu podobne, w taki sposób, że zobowiązują drugą stronę do płacenia sobie odsetek w stosunku rocznym lub w określonym czasie*”[110].

Jak widać w przytoczonym wyżej fragmencie, w ujęciu Lutra lichwa mogła być uprawiana w obrocie dowolnymi rzeczami oznaczonymi co do gatunku. Co jednak znamienne, samo obciążanie kontrahenta wynagrodzeniem z tytułu korzystania z rzeczy oznaczonych co do gatunku, nie było zdaniem Lutra zakazane. Luter, szczególnie w późniejszym okresie swojej działalności, w sposób wyraźny mianem lichwiarskich określał tylko te stosunki kontraktowe, w których dla jednej ze stron zastrzeżono świadczenia wyraźnie nadmierne. Nie wykluczał on zatem generalnie pobierania odsetek *per se*, jednak podkreślał niedopuszczalność zastrzegania dla jednej ze stron świadczeń wyraźnie nadmiernych. Stosowanie odsetek dopuszczał także Jan Kalwin, pod warunkiem jednak, że odsetki były zastrzegane „w granicach miłości bliźniego” – w przeciwnym razie wierzyciel dopuszczał się grzechu lichwy[111].

Należy przy tym wskazać, że w niektórych nurtach reformacji za lichwę uważano czerpanie jakichkolwiek korzyści z rzeczy pożyczonych i w konsekwencji była ona zwalczana niezwykle zaciekle. Ilustracyjnie można wskazać na Jakoba Straussa, kaznodzieję z Eisenach i zwolennika Lutra, który ogłosił drukiem 51 tez przeciwko lichwie[112]. Luter przeciwstawiał się jednak tego rodzaju poglądom, szczególnie w okresie wojny chłopskiej w Rzeszy (1524-1526) i później[113]. Poglądom tym oczywiście przeciwdziałał także Kalwin i kontynuatorzy jego poglądu zawężającego lichwę do przypadków czerpania zysków niegodziwych[114]. W Polsce okresu nowożytnego, zapewne pod wpływem reformacji, formalnie dopuszczono pobieranie odsetek, choć ich rzeczywista wysokość była często wyższa niż prawnie dopuszczalna[115].

---

[109] D.W. Jones, *Reforming the Morality of Usury. A Study of Differences that separated the Protestant Reformers*, Lanham 2004, s. 56-57.
[110] M. Luter, *On trading and usury* [*O handlu i lichwie*], http://www.lutherdansk.dk/Martin%20Luther%20-%20On%20trading%20and%20usury%201524/ON%20TRADING%20AND%20USURY%20-%20backup%20020306.htm [dostęp dnia: 09.05.2019], tłum. własne z j. angielskiego.
[111] D.W. Jones, *Reforming the Morality*…, s. 80-86.
[112] B.N. Nelson, *The Idea*…, s. 37.
[113] D.W. Jones, *Reforming the Morality*…, s. 55-60.
[114] J.T. Noonan, *The Scholastic Analysis*…, 365-375.
[115] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia*…, s. 261.

Reformacja i renesans przyniosły znaczną liberalizację podejścia do problemu lichwy[116]. W tym okresie aspekty moralny i religijny kwestii związanych z problematyką równowagi stron w umowach wzajemnych przestały odgrywać pierwszorzędną rolę, ustępując pola regulacjom natury prawnej. Te co prawda istniały już dużo wcześniej, czego dowodzi np. Kodeks Hammurabiego, jednak nie odgrywały one samodzielnej roli, stanowiąc nade wszystko rezultat związków religii z państwem oraz wprowadzania w życie nakazów o charakterze religijnym mocą przymusu państwowego. Z czasem jednak, w miarę wzrostu znaczenia obrotu towarowo-pieniężnego i liberalizacji podejścia do lichwy, doszło do oderwania uregulowań antylichwiarskich od aksjologii chrześcijańskiej. Przykładem dynamicznych zmian podejścia do kwestii lichwy była Anglia, gdzie w 1552 uchwalono prawo, na mocy którego pobieranie jakichkolwiek odsetek w umowie pożyczki było karalne. Jednakże już w 1571 r. ustawa z 1552 r. została uchylona i w jej miejsce wprowadzono regulacje, które definiowały lichwę jako pobieranie odsetek przekraczających 10% w skali r.[117] Także w kolejnym stuleciu zagadnienie lichwy budziło żywe zainteresowanie w Anglii; w obronie możliwości pobierania odsetek stanął m.in. wybitny teoretyk polityczny Robert Filmer. W swoim traktacie poświęconym lichwie wysunął on szereg argumentów, pochodzących tak z prawa stanowionego i naturalnego, jak i o charakterze etycznym, wskazującym na dopuszczalność czerpania korzyści w pieniężnych stosunkach kredytowych[118]. W podobnym duchu, jednak rozważając umowy wzajemne w ogólności, wypowiadał się pod koniec XVII w. angielski jezuita John Dormer, który wprost wskazywał, że „*puszczanie pieniędzy w obrót*" nie stanowiło lichwy[119].

Odmiennie od siedemnastowiecznej Anglii przedstawiała się sytuacja w angielskich koloniach w Ameryce Północnej. W XVII w. w Massachusetts przyjęto nie tylko regulacje zakazujące pobierania odsetek od pożyczonych środków pieniężnych, ale nadto wprowadzono system cen maksymalnych dla niektórych dóbr podstawowych, m.in. chleba. Działania te były inspirowane moralnością purytańską oraz dążeniem do urzeczywistnienia biblijnego zakazu lichwy[120]. Już jednak w 1699 r. pastorzy skupieni w Cambridge Association in Massachusetts stwierdzili, że: „*Społeczność ludzka, w obecnych realiach, zatonęłaby, jeśli lichwa nie byłaby*

[116] J.C. Vallarino, *Teorias del interes en los siglos XVI y XVII* [w:] *idem* (red.), *Las teorias del interes y conceptos del capital*, Montevideo 1938, s. 31-33.
[117] T. Wilson, *A Discourse upon Usury by Way of Dialogue and Orations, for the Better Variety and More Delight of All those that Shall Read this Treatise*, ed. R.H. Tawney, Nowy Jork 1925, s. 160.
[118] R. Filmer, *Quaestio Quodlibetica; Or a Discourse, whether it may by lawfull to take Use of Money*, ed. L. Silk, Nowy Jork 1972, *passim*.
[119] J. Dormer, *Usury Explain'd; Or, Conscience Quieted in the Case of Putting out Money at Interest*, ed. L. Silk, Nowy Jork 1972, s. 102.
[120] B.H. Mann, *The Transformation of Law and Economy in Early America* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. 1, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 369-370.

praktykowana”[121]. W konsekwencji także w północnoamerykańskich koloniach brytyjskich na przełomie XVII i XVIII w. zaczęto praktykować pożyczanie pieniędzy na procent.

Zjawisko liberalizacji podejścia do lichwy uległo dalszemu pogłębieniu w okresie baroku oraz szczególnie w czasie oświecenia, kiedy to uzasadnieniem dla norm prawnym w dziedzinie lichwy stały się koncepcje prawnonaturalne w miejsce wcześniejszych, wynikających wprost z Biblii i nauczania Kościoła, względnie Lutra i innych reformatorów. Dla osiemnastowiecznego brytyjskiego badacza Josepha Massie czerpanie korzyści przez jedną ze stron umowy wzajemnej nie było już w żaden sposób naganne. Wprost przeciwnie, dążenie do maksymalizacji zysku w drodze handlu i obrotu pieniężnego wynikało z prawa natury i konieczności prowadzenia tychże działań przez określone narody – w najszerszym zakresie przez Holendrów oraz Brytyjczyków[122]. Zmniejszanie dolegliwości regulacji antylichwiarskich w XVIII w. zbiegło się w czasie z licznymi wówczas spekulacyjnymi „bańkami”[123], których pękanie regularnie prowadziło do kolejnych załamań rynkowych.

2.4. XIX wiek

„Długi wiek XIX” przyniósł dalszą liberalizację podejścia do zagadnienia lichwy czy też szerzej – czerpania korzyści w umowach wzajemnych. Poglądy takich myślicieli jak David Ricardo, Thomas Malthus, John Stuart Mill czy Jeremy Bentham dostarczyły uzasadnienia do odejścia od dawniejszego rozumienia lichwy i zaniechania stosowania regulacji antylichwiarskich[124]. Ten ostatni w swoim dziele pt.: „*Defence of usury; shewing the impolicy of the present legal restraints on the terms of pecuniary bargains*” wywodził, że naturalną konsekwencją przyrodzonej człowiekowi wolności powinna być swoboda kształtowania zasad, na których zawierane są umowy pożyczki[125]. Myśl Benthama miała zaś stanowić jeden z motorów reform prawa angielskiego w połowie XIX wieku[126], w ramach których w 1854 r. zniesiono

[121] Cyt. za: B.H. Mann, *The Transformation*…, s. 387, tłum. własne.
[122] J. Massie, *The Natural Rate of Interest*, ed. J.H. Hollander, Baltimore 1912, s. 54-55.
[123] O.F. Robinson, T.D. Fergus, W.M. Gordon, *An Introduction to European Legal History*, Londyn 1985, s. 444.
[124] J.M. Keynes, *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Palgrave Macmillan 2018, s. 322-330.
[125] We wspomnianej pracy Bentham pisał: „*Wśród wielu rodzajów czy wariantów wolności, o której tak wiele przy różnych okazjach słyszeliśmy w Anglii, nie przypominam sobie żadnej wzmianki na rzecz wolności samodzielnego układania warunków transakcji pieniężnych*” [w:] J. Bentham, *Defence of usury; shewing the impolicy of the present legal restraints on the terms of pecuniary bargains*, Londyn 1816, s. 1, https://archive.org/details/defenceofusurysh00bentiala [dostęp dn. 03.12.2019], tłum. własne.
[126] J.F. Dillon, *Bentham's Influence in the Reforms of the Nineteenth Century* [w:] *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. 1, red. F.W. Maitland, E. Jenks, F. Pollock, Cambridge 1907, s. 510-511.

obostrzenia związane z pożyczaniem pieniędzy na procent[127]. W XIX w. miał miejsce proces stopniowe łagodzenia stanowiska Kościoła katolickiego względem lichwy[128], którego zwieńczeniem była regulacja kanonu 1543 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., faktycznie dopuszczającego pobieranie odsetek.

Odmiennie przedstawiała się sytuacja w kontynentalnej Europie. Sprzeciw wobec *ancien régime* powodowany był w dużej mierze względami natury gospodarczej, w tym dążeniem do poszerzania zakresu swobody gospodarczej[129]. Jedną z konsekwencji tego procesu było odchodzenie od obowiązujących wcześniej regulacji antylichwiarskich, postrzeganych jako niezasadnie ograniczające swobodę gospodarczą. Dążenie do zniesienia ograniczeń antylichwiarskich w kontynentalnej Europie pierwszej połowy XIX w., odmiennie niż w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, wiązało się nie tyle z ewolucyjnymi zmianami, co raczej z ogólnymi dążeniami do przebudowy porządku społeczno-gospodarczo-politycznego[130]. O odejściu od tradycyjnego rozumienia lichwy w Stanach Zjednoczonych już od zarania ich dziejów świadczyć może przykład jednego z „ojców założycieli" Alexandra Hamiltona, który w 1791 r. założył Bank of New York, udzielający pożyczek na procent[131].

Wiek XIX to oczywiście czas burzliwego rozwoju gospodarki kapitalistycznej, która nie była, jak wcześniej, skrępowana regulacjami antylichwiarskimi. Wówczas to jednak uwidoczniły liczne patologiczne zjawiska gospodarcze, których wspólnym mianownikiem było pokrzywdzenie jednej ze stron umowy wzajemnej. Ilustracyjnie można wskazać, iż na przełomie XIX i XX wieku Stany Zjednoczone były dotknięte falą takich zjawisk na rynku zbożowym, bawełny, surowców czy nieruchomości. Szczególnie zaś pszenica była dobrem, które regularnie ulegało spekulacji, również w Europie, począwszy od średniowiecza[132]. „Spekulacja", jak wówczas nazywano zachowania „rekinów biznesu", polegająca na czerpaniu nadmiernych korzyści z umów wzajemnych, takich jak pożyczka, sprzedaż czy kontraktacja, prowadziła nie tylko do pokrzywdzenia rolników czy drobnych kupców, ale również wiązała się z kartelizacją rynków[133]. W tym samym czasie giełdy, jak np. londyńska, były cyklicznie dotykane kryzysami

[127] C.J. Mews, I. Abraham, *Usury and Just Compensation: Religious and Financial Ethics in Historical Perspective*, „Journal of Business Ethics" 2007, t. 72, s. 7; H.G. Hanbury, *Blackstone as a Judge*, „American Journal of Legal History" 1959, t. 3, nr 1, s. 4.
[128] K. Bokwa, *Podstawy regulacji odsetek i lichwyw prawie Europy Środkowej do XIX w.*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" nr 8/2017 (38), s. 156-157.
[129] M.E. Tigar, *Law & the Rise of Capitalism*, wyd. 2, Nowy Jork 2000, s. 220-225.
[130] Por. M. Michalski, *Od I do IV rewolucji przemysłowej*, „Człowiek w cyberprzestrzeni" 2017, nr 1, s. 6-7.
[131] Por. S.E. Baldwin, *History of the Law of Private Corporations in the Colonies and the States* [w:] *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. 3, red. Association of American Law Schools, Boston 1909, s. 249.
[132] B.M. Roehner, *Patterns of Speculation. A Study in Observational Econophysics*, Cambridge 2002, s. 158.
[133] J. Hill, *Gold Bricks of Speculation*, Nowy Jork 1975, s. 494-496.

spekulacyjnymi, których rezultaty częstokroć nie ograniczały się do giełdy i wywierały wpływ na gospodarkę narodową[134].

Specyfika systemu *common law* wiązała się z tym, że reakcja na zjawiska lichwiarskie sprowadzała się nie tylko do działań legislacyjnych, ale także do precedensowych rozstrzygnięć sądowych. I tak w połowie XIX w. w odpowiedzi na falę lichwy, której ofiarą padali drobni rolnicy, sądy w stanach takich jak Wisconsin czy Ohio podejmowały próby unieważniania „lichwiarskich" weksli[135]. Problemy takie występowały również w stanach południowych, gdzie wielcy plantatorzy cierpieli notorycznie na brak gotówki i w konsekwencji zapożyczali się na procent[136]. Podobna linia orzecznicza nie ukształtowała się jednak w innych systemach prawnych *common law*[137] ani nawet we wszystkich stanach USA[138]. Niezależnie od tego, każdy ze stanów posiadał w swoim prawodawstwie regulacje antylichwiarskie, które jednak od połowy XIX w. zaczęły być uchylane. W przypadku uznania danej umowy za lichwiarską, była ona uważana za nieważną, zaś skuteczność umowy była oceniana według prawa obowiązującego w stanie, w którym umowę zawarto[139]. Pod wpływem krytyki Jeremy'ego Benthama oraz upowszechniania się polityki *laissez faire*[140] regulacje antylichwiarskie uchyliła najpierw Alabama, następnie Indiana, Wisconsin i Kalifornia, a później wszystkie pozostałe stany USA, najpóźniej, bo w latach siedemdziesiątych XIX w. te leżące na wschodnim wybrzeżu[141]. Argmunety Benthama stanowiły jednak jedynie fasadę, a rzeczywistą przyczyną, dla której zachodnie i środkowe stany USA zaczęły po kolei uchylać regulacje antylichwiarskie, była pilna potrzeba przyciągnięcia jak największej ilości gotówki, niezbędnej farmerom i kolonistom na zakup ziemi[142].

---

[134] R.H. Mottram, *A History of Financial Speculation*, Londyn 1929, s. 173.
[135] L.W. Friedman, *A History of American Law*, Nowy Jork 1973, s. 470-471.
[136] T.A. Freyer, *Law and the Antebellum Southern Economy: An Interpretation* [w:] *Ambivalent Legacy: A Legal History of the South*, red. D.J. Bodenhamer, J.W. Ely Jr., Jackson 1984, s. 58.
[137] Por. W. Cranch, *Promissory Notes Before and After Lord Holt* [w:] *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, red. F.W. Maitland, E. Jenks, F. Pollock, Cambridge 1907, s. 72-97.
[138] L.W. Friedman, *A History*…, s. 470.
[139] K. Nadelmann, *Extract From Joseph Story's Manuscript "Digest of Law"*, „American Journal of Legal History" 1961, t. 5, nr 3, s. 273.
[140] Por. T.A. Freyer, *Legal Innovation and Market Capitalism, 1790-1920* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. II, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 468-482
[141] L.W. Friedman, *A History*…, s. 475.
[142] Tamże, s. 476.

Rozdział 3.: Regulacje antylichwiarskie w wybranych państwach w okresie międzywojennym

Po zakończeniu I wojny światowej sytuacja gospodarcza wielu krajów uległa znacznemu pogorszeniu. Podobnie jak w przypadku Polski, kraje takie jak Francja, Belgia, Jugosławia czy Rumunia były dotknięte bezpośrednimi skutkami działań wojennych. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX wieku hiperinflacja, będąca następstwem I wojny światowej, poza Polską miała miejsce m.in. również w: Austrii, Niemczech, Rosji i na Węgrzech[143]. Sytuacja w tych krajach, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej – ze względu na oczywiste różnice ustrojowe, może być bezpośrednio zestawiana z przykładem Polski ze względu na bliskość geograficzną oraz powiązania gospodarcze. W okresie międzywojennym hiperinflacja dotknęła także kraje anglosaskie, w tym USA i Wielką Brytanię. W ich przypadku zapaść gospodarcza nastąpiła w czasie późniejszym i ze zgoła innych przyczyn niż miało to miejsce w Polsce. Prześledzenie reakcji państwa na zjawiska lichwiarskie także w tych krajach, pomimo zasygnalizowanych różnic, jest jednak o tyle zasadne, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania należały do przodujących gospodarek międzywojennego świata, zaś USA w okresie prezydentury Franklina Delano Roosevelta stanowiły przodujący przykład stosowania doktryny interwencjonizmu państwowego[144].

3.1. Kraje anglosaskie

Wprowadzenie regulacji antylichwiarskich w szerszym zakresie na świecie stanowiło niewątpliwie rezultat tragicznej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się część państw europejskich w czasie i po zakończeniu I wojny światowej. Niemniej jednak postulaty ukrócenia zjawisk lichwiarskich były obecne w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Francji co najmniej od pierwszej dekady XX wieku[145]. Niewątpliwy wpływ na ten proces miał także wzrost znaczenia ruchu robotniczego i socjalistycznego[146]. Austriacki socjalista oraz socjolog prawa Karl Renner już w 1904 r. wskazywał, że wraz ze zmianami w świadomości społeczeństw postępować powinien proces transformacji instytucji prawnych, w kierunku większej ochrony jednostkom. W

[143] Ch. Wrigley, *The War and the International Economy* [w:] Ch. Wrigley (red.), *The First World War and the International Economy*, Cheltenham – Northampton 2000, s. 19.
[144] 1933-1945.
[145] R.H. Mottram, *A History*…, s. 255-257.
[146] C.G. Haug, *A Theory of Interest*, Nowy Jork 1914, s. 1-2.

tym celu postulował on rozwój prawa publicznego, jako remedium na nierówności stron w obrocie gospodarczym[147].

Z perspektywy ekonomicznej niewątpliwie najciekawszy był przypadek Stanów Zjednoczonych, które to w okresie międzywojennym były przodującą gospodarką kapitalistyczną. Stany Zjednoczone wyszły z I wojny światowej gospodarczo wzmocnione, zaś działania wojenne nie dotknęły ich terytorium. Chociaż nowojorska giełda na Wall Street nie notowała najlepszych wyników w pierwszym okresie wojny, to jednak późniejsza koniunktura przemysłowa, wywołana zamówieniami wojskowymi i wysoką podażą pieniądza wzmocniły przemysł[148]; jednocześnie stale wzrastał udział drobnych inwestorów giełdowych[149]. Stąd też zjawiska lichwiarskie w USA nie przybrały znamion lichwy wojennej. Niemniej jednak zasadne wydaje się zbadanie regulacji antylichwiarskich w ówcześnie największej gospodarce kapitalistycznej.

Jeszcze przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, w 1916 r. zaczęto na poziomie stanowym wprowadzać *Uniform Small Loan Law*. Prawo to dotyczyło pożyczek w wysokości nieprzekraczającej 300$ udzielanych konsumentom. Wysokość odsetek została ograniczona do 3,5% w stosunku miesięcznym[150]. Niemniej jednak przyjmowanie tego prawa przebiegało opornie, gdyż ze względu na dobrą sytuację gospodarczą nie dostrzegano w Stanach Zjednoczonych po I wojnie światowej potrzeby wprowadzenia ogólnokrajowej regulacji o charakterze antylichwiarskim. Jeszcze w 1929 r., u progu Wielkiego Kryzysu, amerykańscy ekonomiści Julius B. Baer i George P. Woodruff wskazywali, iż „*Zorganizowana spekulacja gwarantuje, że zawsze będzie rynek na każdą transakcję nabycia i na każdą sprzedaż i stąd rynek w każdym czasie będzie gotowy przejąć ryzyko, które spekulant jest gotów przekazać*"[151]. Historia jednak już wkrótce zweryfikowała negatywnie tę tezę i także Stany Zjednoczone wkroczyły na drogę regulacji antylichwiarskich, stanowiących element polityki interwencjonizmu, opartej o teorie Johna Maynarda Keynesa.

Zarówno w ocenie samego Johna Maynarda Keynesa, jak i kontynuatorów jego myśli, reakcja na symptomy recesji powinna sprowadzać się do opracowania i wdrożenia odpowiednich instrumentów politycznych[152]. Stąd też realizowana w latach 1933-1939 przez 32.

---

[147] K. Renner, *The Institutions of Private Law and Their Social Functions*, tłum. na j. angielski: A. Schwarzschild, Londyn 1949, s. 297.
[148] W.W. Riefler, *Money Rates and Money Markets in the United States*, Nowy Jork – Londyn 1930, s. 146.
[149] R.I. Warshow, *The Story of Wall Street*, wyd. 4, Nowy Jork 1931, s. 331-337.
[150] D. Batten (red.), *Gale Encyclopedia of American Law*, wyd. 3, t. III, Detroit 2010, s. 279.
[151] J.B. Baer, G.P. Woodruff, *Commodity Exchanges*, Nowy Jork – Londyn 1929, s. 225, tłum. własne.
[152] J.M. Culbertson, *The Interest Rate Structure: Towards Completion of the Classical System* [w:] *The Theory of Interest Rates*, red. F.H. Hahn, F.P.R. Brechling, Nowy Jork 1965, s. 201.

Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta polityka New Deal już w czasie pierwszych 100 dni jej realizacji zakładała odgórne wdrożenie bodźców, mających pobudzić gospodarkę[153].

Jednym z pierwszych działań prezydenta Franklina D. Roosevelta było wprowadzenie National Industrial Recovery Act oraz powołanie agencji rządowej mającej zajmować się przywróceniem równowagi na rynku towarowym – National Recovery Administration. Jej zadaniem było ponowne wprowadzenie ładu gospodarczego poprzez ograniczenie rozwarcia nożyc cenowych, m.in. za pomocą wprowadzenia systemu cen taryfowych na niektóre dobra. Poza metodami administracyjnymi NRA miała prowadzić także działania o charakterze mediacyjnym, np. pomiędzy właścicielami kopalń, hut i fabryk a związkami zawodowymi[154]. Jednym z założeń NIRA było zawieszenie obowiązywania regulacji antytrustowych i skłonienie przedstawicieli przemysłu do oddolnego regulowania kwestii podaży. W tym celu NRA mogła wprowadzać, z mocą prawa obowiązującego określoną gałąź przemysłu na danym terenie, kodeksy uczciwych praktyk rynkowych. Ich przepisy miały nie tylko prowadzić do uregulowania podaży określonych dóbr, ale również mogły określać kwestie takie jak pensja minimalna czy maksymalny czas pracy[155].

Bardzo istotnym elementem programu New Deal był Agricultural Adjustement Act z 1933 r., którego założeniem było podwyższenie cen produktów rolnych poprzez ustawowe zagwarantowanie mniejszej ich podaży. Choć konstytucyjność tego aktu została poddana w wątpliwość, pozostawał on w obrocie aż do 1936 r., znacząco wspierając wysiłki państwa nakierowane na zniwelowanie skutków Wielkiego Kryzysu[156]. Na mocy tego aktu powołano Agricultural Adjustement Administration, która okazała się być efektywna i niezależna w swoich działaniach. Uzasadnieniem dla działalności AAA, jak i innych agencji utworzonych w okresie Wielkiego Kryzysu, był stan „*economic emergency*"[157]. AAA wprowadziła szereg ograniczeń upraw, m.in. pszenicy, kukurydzy, bawełny, tytoniu czy ryżu[158]. W zamian za ograniczenie

[153] C. Berkin, Ch.L. Miller, R.W. Cherny, J.L. Gormly, *Making America. A History of the United States*, t. 2: *A History of the United States: Since 1865*, wyd. 6, Boston 2012, s. 629-632
[154] J.P. Johnson, *Drafting the NRA Code of Fair Competition for the Bituminous Coal Industry*, „The Journal of American History" 1966, t. 53, nr 3, s. 521-525 i 540-541.
[155] B. Cushman, *The Great Depression and the New Deal* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 273.
[156] J.A. Henretta, *Charles Evans Hughes and the Strange Death of Liberal America*, „Law and History Review" 2006, t. XXIV, nr 1, s. 163.
[157] B. Cushman, *The Place of Economic Crisis in American Constitutional Law: The Great Depression as a Case Study*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3253353 [dostęp dn. 07.12.2019], s. 15.
[158] D.R. Ernst, *Law and the State, 1920-2000: Institutional Growth and Structural Change* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 9-10.

ilości upraw, rolnicy otrzymywali państwowe subsydia[159]. Działania AAA przyniosły zamierzone efekty w postaci zahamowania spadku cen produktów rolnych, w przeciwieństwie do działań NRA, która skuteczność była ograniczona wskutek uzależnienia się tej agencji od przedstawicieli wielkiego przemysłu[160]. Należy jednak podkreślić, iż w dziedzinie rolnictwa ingerencja władz federalnych sięgała jeszcze czasów prezydentury Herberta Hoovera (1929-1933), który już w początkowej fazie Wielkiego Kryzysu wprowadził doraźne elementy interwencjonizmu państwowego, takie jak narzucanie cen taryfowych czy dopłaty dla rolników[161].

Wśród innych elementów New Deal mających na celu złagodzenie skutków kryzysu ekonomicznego wymienić można rozwinięcie programu ubezpieczeń społecznych oraz wprowadzenie nowych regulacji mających służyć ograniczeniu machinacji giełdowych[162]. Innym istotnym przykładem regulacji mających łagodzić skutki kryzysu były unormowania w zakresie hipotek i kredytów. Podejmowane one były na poziomie stanowym. Ilustracyjnie, w stanie Minnesota stanowa legislatywa uchwaliła prawo, zgodnie z którym sądy zostały wyposażone w dyskrecjonalną władzę do wydłużania okresu spłaty wierzytelności zabezpieczonej hipoteką o 2 lata i pozostawienia przez ten sam okres dłużnika hipotecznego w posiadaniu jego nieruchomości[163].

Niezwykle ciekawym elementem amerykańskiego systemu przeciwdziałania zjawisku lichwy były próby wprowadzenia ograniczeń możliwości zwalniania osób, które popadły w spiralę zadłużenia. Początki tej metody sięgały pierwszej dekady XX wieku i zostały zapoczątkowane nie działaniami legislacyjnymi, lecz inicjatywą biznesmenów, którzy we własnych przedsiębiorstwach wprowadzali stosowne regulacje, jak również zachęcali kontrahentów do stosowania podobnej polityki kadrowej[164]. Koncepcja ta nie doczekała się jednak szerszego wprowadzenia w życie w drodze prawa stanowionego i pozostała jedynie w sferze *soft law* w niektórych dziedzinach życia gospodarczego[165].

Jak wskazano wcześniej, także rynek nieruchomości był w USA szczególnie narażony na kryzysy związane ze spekulacją ziemią. W latach dwudziestych XX wieku najpoważniejszy z nich miał miejsce na Florydzie, gdzie masowo odbywał się spekulacyjny obrót ziemią, w

[159] B. Cushman, *The Place*…, s. 3.
[160] D.R. Ernst, *Law*…, s. 9-10.
[161] V.S. Woeste, *Agriculture and the State 1789-2000* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 549.
[162] B. Cushman, *The Great Depression*…, s. 274.
[163] Tamże, s. 289.
[164] M.H. Haller, J.V. Alviti, *Loansharking in American Cities: Historical Analysis of a Marginal Enterprises*, „American Journal of Legal History" 1977, t. XXI, nr 2, s. 136.
[165] A.M. Murphy, *Small Loan Usury* [w:] *Crime for Profit: A Symposium on Mercenary Crime*, red. E.D. MacDougall, Boston 1933, s. 205-226.

związku z dynamicznym rozwojem tego stanu. Próby przeciwdziałania temu zjawisku przez władze federalne drogą regulacji antylichwiarskich nie przyniosły jednak zamierzonych rezultatów[166]. Większe sukcesy w tym zakresie przynosiło prawodawstwo stanowe, które na ogół lepiej odpowiadało lokalnym potrzebom w zakresie przeciwdziałania lichwie[167].

Utrzymanie antylichwiarskich regulacji okresu *New Deal* było możliwe dzięki przyjęciu się w orzecznictwie amerykańskiego Sądu Najwyższego nurtu realizmu prawniczego[168]. Prezentowane jest także odmienne stanowisko, zgodnie z którym realizm prawniczy stanowił rezultat *New Deal*, a nie odwrotnie: „*Pragmatyzm i instrumentalizm New Deal uzupełniał zorientowane na wynik i behawioralne podejście realizmu prawniczego, chociaż teorie właściwe realizmowi prawniczemu rzadko miały samodzielny wpływ na twórców polityki New Deal*"[169]. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu „*realizm prawniczy jest dla myśli prawnej tym, czym Keynsizm dla ekonomii politycznej*"[170]. Należy przy tym zaznaczyć, iż do czasu wejścia w życie polityki New Deal prezydenta Franklina D. Roosevelta w amerykańskiej polityce rządziła niepodzielnie doktryna *laissez-faire*[171]. Sam pakiet New Deal uchodzi zaś za pierwsze regulacje o charakterze pomocowym w dziejach państwa amerykańskiego[172].

Polityka New Deal, poza programami rządu federalnego, zawierała również szereg instrumentów, których użyć mogły władze lokalne[173]. Niektóre stany skorzystały z przyznanych prerogatyw i wprowadziły własne regulacje antylichwiarskie. Ilustracyjnie można wskazać na przykład stanu Nowy Jork, gdzie mocą *Small-loan Act* z 1932 r. wprowadzono regulacje przewidujące nie tylko wysokość odsetek maksymalnych i nieważność postanowień umownych przewidujących odsetki wyższe od maksymalnych, ale również szereg instrumentów prawnokarnych. Powołano specjalnego prokuratora, którego zadaniem było wyłącznie ściganie lichwiarzy, spośród których wielu trafiło do więzienia[174].

---

[166] A.M. Sakolski, *The Great American Land Bubble. The Amazing Story of Land-Grabbing, Specultations, and Booms from Colonial Days to Present Time*, Nowy Jork – Londyn 1932, s. 331-352.
[167] G.M. Bakken, *Contract Law in the Rockies 1850-1912*, „American Journal of Legal History" 1974, t. XVIII, nr 1, s. 42.
[168] W przeciwieństwie do konserwatywnie nastawionych sędziów z nominacji poprzednich prezydentów, którzy kilkukrotnie, w początkowej fazie New Deal, pokrzyżowali szyki Franklinowi D. Rooseveltowi. Por. R. Harrison, *The Breakup of the Roosevelt Supreme Court: The Contribution of History and Biography*, „Law and History Review" 1984, t. II, nr 2, s. 220-221.
[169] K.L. Hall, W.M. Wiecek, P. Finkelman, *American Legal History. Cases and Materials*, Nowy Jork – Oxford 1991, s. 470.
[170] M.E. Tigar, *Law*…, s. 264, tłum. własne.
[171] J.H. Schlegel, *Law and Economic Change during the Short Twentieth Century* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008, s. 568.
[172] Tak: M.L. Dauber, *The Sympathetic State*, „Law and History Review" 2005, t. XXIII, nr 2, s. 438-439.
[173] Por. K.M. Tani, *States' Rights, Welfare Rights, and the "Indian Problem": Negotiating Citizenship and Sovereignty, 1935-1954*, „Law and History Review" 2015, t. XXXIII, nr 1, s. 12.
[174] M.H. Haller, J.V. Alviti, *Loansharking*…, s. 142-143.

Zestawiając politykę amerykańską doby Wielkiego Kryzysu z polityką polską w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości czy w czasie hiperinflacji należy mieć na względzie istotne różnice gospodarcze pomiędzy oboma przypadkami. Po pierwsze, Polska, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, była gospodarką słabą, wewnętrznie niezintegrowaną i o niskim stopniu industrializacji. Kolejną różnicą, wynikającą w pewnym zakresie z pierwszej konstatacji, był permanentny stan niedoborów, który miał miejsce w odrodzonej Polsce. Wprost przeciwnie było w USA, gdzie gospodarka cierpiała na nadpodaż towarów. Wreszcie zauważyć należy, iż zjawisko lichwy wojennej w Polsce prowadziło do znaczących wzrostów cen, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych doby Wielkiego Kryzysu wystąpiło zjawisko tzw. „nożyc cenowych", tj. sytuacji, gdy ceny artykułów rolnych spadały znacznie szybciej niż towarów przemysłowych[175]. Niemniej jednak cechą wspólną zjawiska lichwy wojennej z Wielkim Kryzysem w USA jest zaburzenie porządku gospodarczego, prowadzące do pauperyzacji społeczeństwa. Reakcje władz polskich w okresie 1920-1932 z działaniami władz amerykańskich w ramach „New Deal" mogą zatem zostać ze sobą zestawione, przy uwzględnieniu poczynionych wyżej zastrzeżeń. Ukazanie rozwiązań amerykańskich jest słuszne również i z tej przyczyny, że odpowiedź amerykańskiego ustawodawcy na Wielki Kryzys była „niezwykle płodna"[176].

3.2. Kraje niemieckojęzyczne

U progu XX wieku krajem o najdłuższych tradycjach w dziedzinie nowoczesnych regulacji antylichwiarskich były Austro-Węgry. Wynikało to z faktu, że pierwsze nowoczesne regulacje antylichwiarskie w Monarchii Naddunajskiej zostały przyjęte jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX w. Co ciekawe, narodziły się one w Galicji, w następstwie wystąpienia Sejmu Krajowego z 1874 r. Parlament austriacki przyjął ustawę definiującą lichwę jako zawarcie umowy przewidującej nadmierny zysk, przy jednoczesnym wykorzystaniu przymusowego położenia drugiej strony stosunku obligacyjnego[177]. Weszła ona w życie z dniem 14 sierpnia 1877 r.[178] Ustawa „galicyjska" została zastąpiona ustawą z dnia 28 maja 1881 r. o środkach zaradczych przeciw nierzetelnemu postępowaniu w czynnościach kredytowych[179]. Jak wskazuje Krzysztof Bokwa: „*ustawa antylichwiarska z 1881 r., podobnie jak jej <<prototyp>> z*

[175] Zjawisko to miało miejsce również w Polsce w okresie Wielkiego Kryzysu, jednak nie w takim zakresie, jak w USA. Por. A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, wyd. 3, Warszawa 2003, s. 279-282.
[176] Tak: B. Cushman, *The Place*…, s. 5.
[177] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 34-36.
[178] Gesetz, betreffend Abhilfe wider unredliche Vorgänge bei Creditgeschäften – austr. Dz.U.P. z 1877 r., nr 66.
[179] Gesetz, betreffend Abhilfe wider unredliche Vorgänge bei Kreditgeschäften – austr. Dz.U.P. z 1881 r., nr 47.

roku 1877, dotyczyła jednak tylko lichwy odnośnie do kapitału. Dopiero kolejny akt, który wśród armatnich salw zastąpił ją w roku 1914, utożsamił ostatecznie <<lichwę>> i <<wyzysk>>, u schyłku monarchii Habsburgów wprowadzając w ten sposób jej ustawodawstwo antylichwiarskie w czasy współczesne"[180]. W sposób zbliżony do rozwiązań austriackich, lichwę uregulowano w węgierskiej części monarchii Habsburgów w ustawie z dnia 27 kwietnia 1883 r.[181]

Reakcja rządu Austro-Węgier na możliwe braki zaopatrzeniowe nie była tak szybka jak w przypadku Niemiec i Szwajcarii, gdyż pierwsza regulacja antylichwiarska została wydana dnia 12 października 1914 r.[182] Regulacja ta, w odróżnieniu od ówczesnych odpowiedników niemieckich i szwajcarskich, bazowała na cywilnoprawnej sankcji nieważności umowy o charakterze lichwiarskim[183]. Przepisy rozporządzenia z 1914 r., jak i cesarskiego rozporządzenia o zaopatrywaniu ludności w przedmioty użytkowe z dnia 28 marca 1917 r. zostały omówione w rozdziale 2. niniejszej pracy, jako regulacje obowiązujące w Krakowie bezpośrednio przed polską ustawą o zwalczaniu lichwy wojennej z 1920 r.

Niedobór dóbr podstawowych, w szczególności żywności, wskutek długotrwałego zaangażowania wojennego wilhelmińskiej Rzeszy, stał się widoczny gołym okiem już w 1915 r.[184] Jednakże w Niemczech pierwsze środki przeciwko lichwie wojennej zostały podjęte już w pierwszych miesiącach trwania I wojny światowej. 4 sierpnia 1914 r. Reichstag uchwalił ustawę o cenach maksymalnych[185], na mocy której władze lokalne zostały uprawnione do wprowadzania cen maksymalnych na dobra pierwszej potrzeby. Sytuacja aprowizacyjna nie uległa jednak polepszeniu w konsekwencji wystąpienia swoistej konkurencji pomiędzy poszczególnymi gminami, spośród których niektóre w ogóle rezygnowały z ustanawiania cen maksymalnych. Konsekwencją tego było podniesienie podaży dóbr w tych gminach, kosztem innych jednostek administracyjnych[186]. Celem zapobieżenia podobnym sytuacjom dnia 28 października 1914 r. uchwalono ustawę upoważniającą Bundesrat do ustalania cen maksymalnych obejmujących całą Rzeszę[187]. Następnie, mocą ustawy z dnia 22 marca 1917 r., uprawnienie do

[180] K. Bokwa, *Historia aktualna — austriacka regulacja odsetek i lichwy w XIX–XX w.*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne" t. XXI (2017), s. 42.
[181] Por. F. Nowodworski, *Nowe prawo o lichwie u nas obowiązujące. Wykład dogmatyczno-krytyczny i porównawczy*, Warszawa 1895, s. 90-93.
[182] Kaiserliche Verordnung über den Wucher – austr. Dz.U.P. z 1914 r., nr 275, poz. 14343.
[183] Tamże, s. 41.
[184] Tak: E.J. Clapp, *Economic Aspects of the War*, New Haven – Londyn – Oksford 1915, s. 264-267.
[185] Gesetz, betreffend Höchstpreise – niem. Dz.U.P. z 1914 r., nr 53, poz. 4445.
[186] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 90.
[187] Bekanntmachung über Höchstpreise – niem. Dz.U.P. z 1914 r., nr 94, poz. 4531.

ustalania cen maksymalnych w skali kraju zostało przekazane kanclerzowi Rzeszy[188]. Sytuacja aprowizacyjna była kwestią na tyle palącą w ówczesnych Niemczech, że 14 lipca 1917 r. kanclerzem został Georg Michaelis, wcześniej szef Reichsgetreidestelle, tj. urzędu centralnego zajmującego się zaopatrzeniem w zboża.

Poza uregulowaniem cen maksymalnych, władze wilhelmińskiej Rzeszy podjęły również starania celem ukrócenia tzw. „handlu paskarskiego". Jan Hempel, przedstawiciel Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, w 1921 r. w następujący sposób definiował „paskarstwo": „*Gdy jakiegoś towaru wogóle brak w kraju, wówczas kupcy rozmyślnie zatrzymują towary w magazynach, aby ludzie mocniej poczuli potrzebę tych rzeczy i potem drożej płacili. Takie przetrzymywanie towarów w magazynach i sztuczne podnoszenie ceny nazywa się właśnie paskarstwem*"[189][sic]. Celem przeciwdziałania tak rozumianemu paskarstwu dnia 24 czerwca 1916 r. wydane zostało rozporządzenie w przedmiocie handlu łańcuchowego[190]. Rozporządzenie to wprowadziło także do języka prawnego pojęcie „handlu łańcuchowego" („Kettenhandel"), rozumianego jako pojawianie się pomiędzy producentem i konsumentem dodatkowych, zbędnych pośredników, których udział w łańcuchu dostaw prowadzi do podwyższenia ceny końcowej. Przedmiotowe rozporządzenie zakazywało handlu łańcuchowego żywnością. Kolejne rozporządzenia rozszerzyły następnie ten zakaz na tekstylia[191]. Kolejnym niemieckim aktem w dziedzinie ustawodawstwa antylichwiarskiego było wzmiankowane wcześniej rozporządzenie przeciwko zwyżce cen z dnia 8 maja 1918 r., nazywane przez Daniela Fajgenberga „*Koroną niem.* [niemieckiego – J.P.] *ustawodawstwa w materji lichwy wojennej*"[192]. Regulacja ta obowiązywała także w okresie powojennego kryzysu gospodarczego.

Zgodnie z przepisami ww. rozporządzenia penalizacji podlegało zarówno samo żądanie zysku nadmiernego, jak i przyjęcie zapłaty obejmującej zysk nadmierny. Penalizacji podlegało także gromadzenie towarów, prowadzące do usunięcia ich z obiegu gospodarczego. Karane było także popełnianie „nieuczciwych machinacji" (niem. *unlautere Machenschaften*), wśród których wyróżniano m.in. handel łańcuchowy. Ponadto penalizacji podlegały: udział w zmowie lichwiarskiej oraz podżeganie lub pomocnictwo do czynów lichwiarskich[193]. Przedmiotowe przepisy miały zapobiegać lichwie w Niemczech tak w okresie wojny, jak i w czasie kryzysu

[188] Bekanntmachung über die Änderung des Gesetzes, betreffend Höchstpreise – niem. Dz.U.P. z 1917 r., nr 55, poz. 5769.
[189] J. Hempel, *Jedyny środek na paskarstwo*, Warszawa 1921, s. 5.
[190] Verordnung über den Handel mit Lebens- und Futtermitteln und zur Bekämpfung des Kettenhandels – niem. Dz.U.P. z 1916 r., nr 139, poz. 5280.
[191] Bekanntmachung über Kettenhandel in Textilien und Textilersatzstoffen – niem. Dz.U.P. z 1917 r., nr 24, poz. 5696.
[192] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 93.
[193] Tamże, s. 106-111.

gospodarczego, który nastąpił po jej zakończeniu. Sytuacja aprowizacyjna w Niemczech bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej nie była jednak tragiczna. Jak bowiem donosili naoczni świadkowie, wśród ludności cywilnej nie było widać większych objawów niedostatku.

Władze nowo powstałej Republiki Weimarskiej umiejętnie rozgrywały kartę niedostatków zaopatrzeniowych, wskazując na zagrożenie lewicowymi i prawicowymi przewrotami, dążąc jednocześnie do zniesienia nałożonych przez państwa Ententy ograniczeń w handlu międzynarodowym oraz obniżenia wysokości reparacji wojennych[194]. Uregulowanie kwestii kredytów i odsetek było przez niemieckiego ekonomistę Wilhelma Lautenbacha wskazywane jako jedna z podstaw wyjścia z hiperinflacji przez Niemcy[195]. Ściślejsze poddanie handlu – czy też szerzej – obrotu gospodarczego nadzorowi administracyjnemu władz miało miejsce w Niemczech ponownie w okresie nazistowskim, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, począwszy od 1935 r.[196]

Co ciekawe, regulacje antylichwiarskie pojawiły się także w nietkniętej wojną Szwajcarii, antylichwiarskie rozporządzenie Rady Związkowej zostało wydane już dnia 18 sierpnia 1914 r. – ledwie 2 tygodnie po pierwszym rozporządzeniu niemieckim[197]. Na gruncie prawa szwajcarskiego ścigane było osiągnięcie zysku nadmiernego względem ceny nabycia, a także udział w zmowie cenowej prowadzącej do ograniczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku. Ponadto poszczególne kantony zostały upoważnione do ustanawiania cen maksymalnych. Jak podawał Daniel Fajgenberg, rozporządzenie szwajcarskie było pierwszą regulacją, która w okresie I wojny światowej posługiwała się pojęciem „lichwy wojennej"[198].

3.3. Kraje Europy Środkowowschodniej

Nowopowstałe państwo czechosłowackie, chociaż również dotknięte wieloma problemami gospodarczymi związanymi ze zmianą granic i wyczerpaniem wojną, miało jednak solidne podstawy gospodarcze w przemyśle oraz nie zostało dotknięte bezpośrednimi skutkami działań wojennych. Okoliczności te w połączeniu z potencjałem terytorialnym i ludnościowym pozwalały w 1918 r. stanowiły solidne podwaliny do zwalczenia powstających problemów gospodarczych[199]. Chociaż w latach 1914-1921 na ziemiach tworzących od 1918 r.

[194] A. Offer, *The First World War. An Agrarian Interpretation*, Oksford 1989, s. 388-392.
[195] W. Lautenbach, *Zins, Kredit und Produktion*, Tübingen 1952, s. 80-87.
[196] M. Stolleis, *The Law under the Swastika*, tłum. na j. angielski T. Dunlap, Chicago – Londyn 1998, s. 135.
[197] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 112.
[198] Tamże, s. 113.
[199] L.E. van Norman, G. Peet, *The Czecho-Slovak Nation*, „The North American Review" 1918, t. CCVIII, nr 757, s. 866.

Czechosłowację doszło do wzrostu cen o około 1600%, to jednak Czechosłowacja nie doświadczyła zjawiska hiperinflacji, będącego katalizatorem lichwy wojennej[200]. Mimo to, w 1919 i 1920 r. trwał stan niedoboru różnorakich dóbr, w tym żywności, który negatywnie rzutował na produkcję przemysłową oraz stabilność państwa. Rząd praski podejmował w związku z tym próby administracyjnego regulowania popytem i podażą towarów takich jak np. mąka[201].

Zakończenie I wojny światowej i będący jej następstwem traktat w Trianon, ograniczający terytorium Węgier do niecałych 33% ich przedwojennej powierzchni, bardzo boleśnie uderzyły w węgierską ekonomię. Dodatkowo kraj musiał uporać się z rewolucją komunistyczną oraz konfliktem zbrojnym z Rumunią. Wszystkie te czynniki doprowadziły do niemal całkowitego paraliżu wytwórczości i handlu w latach 1919-1920[202]. W konsekwencji stałego stanu niedoboru dóbr podstawowych pojawiła się inflacja, której kulminacyjnym momentem była hiperinflacja w roku 1923[203]. W tym czasie na Węgrzech obowiązywało zarówno dawniejsze ustawodawstwo antylichwiarskie, jeszcze z czasów Austro-Węgier, jak i nowsze regulacje o charakterze administracyjno-prawnym[204].

[200] J.A. Lopez, K.J. Mitchener, *Uncertainty and Hyperinflation: European Inflation Dynamics after World War I*, „The Economic Journal" 2020, nr 5, s. 8.
[201] J. Rákosník, *Odvrácená tvář meziválečné prosperity. Nezaměstnanost v Československu v letech 1918–1938*, Praga 2008, s. 138-140.
[202] W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 304-317.
[203] C.A. Hartwell, *Short waves in Hungary, 1923 and 1946: Persistence, chaos, and (lack of) control*, „Journal of Economic Behavior and Organization" 2019, t. CLXIII, s. 537-538.
[204] T.K. Goricsán, *Usury in the history of Hungarian law*, „Analele Universităţii de Vest din Timişoara - Seria Drept" 2013, z. 2, s. 83.

CZĘŚĆ II

Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1918-1920

Rozdział 1.: Sytuacja gospodarcza Polski po I wojnie światowej

1.1. Wpływ działań wojennych na stan gospodarki na ziemiach polskich

U progu odzyskania przez Polskę niepodległości, sytuacja ekonomiczna kraju przedstawiała się nieomal katastrofalnie. W latach 1918-1920 Polskę trawiły notoryczne braki aprowizacyjne, wywołane m.in. skutkami działań wojennych i rekwizycji w latach 1914-1918[205], tym dotkliwszymi, że niemal 90% (ok. 345 tys. km^2) obszaru odrodzonego państwa polskiego było uprzednio obszarem działań wojennych[206]. Dlatego też II Rzeczpospolita, już od swojego zarania, zmuszona była borykać się z trudnościami gospodarczymi, których cechą wspólną był brak licznych dóbr, w tym przedmiotów podstawowych oraz surowców[207]. Jak podaje się w literaturze przedmiotu, w latach 1914-1918 z ziem polskich zabrano niemal 3 miliony sztuk bydła rogatego, prawie 2 miliony koni oraz około pół miliona sztuk nierogacizny[208]. Katastrofą dla obszaru b. Królestwa Kongresowego okazała się „ewakuacja" przeprowadzana przez władze rosyjskie w latach 1914-1915. Początkowo miała ona objąć jedynie mienie państwowe, jednak z czasem „*została przeprowadzona, jako masowe wypędzenie ludności z jej siedzib oraz bezwzględne niszczenie wszystkiego, czego się nie dało wywieźć*"[209].

Istotnym był również fakt, że zdarzenia takie jak koniec I wojny światowej, upadek istniejących imperiów oraz powstanie nowych państwa w Europie Środkowowschodniej doprowadziły do wstrząsu w produkcji i handlu. Istniejące dotychczas rynki zbytu i szlaki handlowe uległy znacznym przeobrażeniom, skutkującym koniecznością dostosowania się producentów i pośredników do nowej rzeczywistości politycznej. Ten proces nie mógł zaś być natychmiastowy, co w konsekwencji doprowadzić musiało do krótkotrwałego paraliżu produkcji i handlu[210]. Produkcji i handlowi nie sprzyjała także dramatyczna sytuacja sektora bankowego, który szczególnie ucierpiał na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, jak również w Galicji[211].

---

[205] J. Pokoj, *Przeciwdziałanie*…, s. 630-631.
[206] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 170.
[207] Por. R. Jastrzębski, *Opinia*…, s. 210-215.
[208] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 171.
[209] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, t. IV *Historia finansowa*, red. M. Handelsman, Oświęcim 2015 (reedycja publikacji z 1939 r.), s. 45.
[210] J. Pokoj, *Between Law*…, s. 310.
[211] W. Morawski, *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Warszawa 2002, s. 346.

Na katastrofalną sytuację gospodarczą odrodzonej Polski już w 1919 r. zwracał uwagę wybitny brytyjski ekonomista John Maynard Keynes: „*Polska jest ekonomicznym nieprawdopodobieństwem pozbawionym przemysłu*”[212]. Jak zaś podawał Władysław Pobóg-Malinowski, przywrócenie handlu i produkcji na właściwe tory i scalenie odrodzonej Polski w jeden organizm gospodarczy było znacząco utrudnione także przez brak zaufania pomiędzy Polakami wyrosłymi w poszczególnych państwach zaborczych[213]. Niełatwą i tak sytuację ekonomiczną Polski dodatkowo pogarszało uwikłanie II Rzeczypospolitej w konflikty zbrojne. Wysiłek zbrojny do pokoju ryskiego 18 marca 1921 r., a następnie konieczność utrzymywania silnej armii drenowały polski budżet, uniemożliwiając początkowo podjęcie większych wysiłków celem polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju[214]. Opisana wyżej sytuacja doprowadziła do chronicznych braków zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku, co z kolei stanowiło doskonałe warunki do rozprzestrzenienia się lichwy wojennej.

Szczególnie dotkliwe deficyty dóbr podstawowych panowały w centralnej i wschodniej Polsce: w Galicji, Królestwie Kongresowym oraz na tzw. „ziemiach zabranych”. Bardzo znamienny jest opis ich stanu zaprezentowany przez Harolda Henry’ego Fishera, szefa Wydziału Historycznego American Relief Administration oraz profesora Uniwersytetu Stanforda. Omawiając sytuację zaopatrzeniową na ww. terenach pisał on: „*To były te regiony, przez które przetoczył się wielki rosyjski walec, posuwając się w kierunku Niemiec jesienią 1914 roku i którędy zwalił się z powrotem w 1915 roku z podążającym tuż za nim Hindenburgiem. Marsze i kontrmarsze gigantycznych sił uczyniły z dostatnich dotychczas prowincji pustynie. Wielki Książę Mikołaj, powtarzający taktykę swoich przodków walczących z Napoleonem, palił wsie na drodze odwrotu przez Polskę i wypędzał mieszkańców przed siebie, w głąb Rosji, z takim tylko dobytkiem, jaki byli w stanie unieść. Oczywiście niektóre rodziny pozostały, ukrywając się, jak zalęknione zwierzęta w lasach i na polach*”[215].

1.2. Warunki społeczno-gospodarcze po odzyskaniu niepodległości

W pierwszym okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, jednym z najbardziej palących problemów, z którymi musiały się zmierzyć nowe władze, była lichwa wojenna.

[212] J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace*, http://www.gutenberg.org/files/15776/15776-h/15776-h.htm [dostęp dnia: 26.11.2019]; tłum. własne.
[213] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*…, t. II, 1919-1939, Londyn 1956, s. 5.
[214] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka*…, s. 9
[215] H.H. Fisher, *The Famine in Soviet Russia 1919-1923. The Operations of the American Relief Administration*, Nowy Jork 1927, s. 28, tłum. własne.

Społeczeństwo polskie, dotknięte kilkukrotnym przemieszczeniem się frontu i działań wojennych przez część kraju, głównie obszar byłego Królestwa Kongresowego, było pod koniec 1918 r. szczególnie narażone na patologie gospodarcze. Przetrzebienie pogłowia bydła, koni, nierogacizny i drobiu dawało się we znaki, prowadząc w konsekwencji do znacznego wzrostu cen. W rezultacie upadku produkcji przemysłowej, wywołanej brakiem siły roboczej będącej następstwem mobilizacji i strat wojennych[216], niedoborami surowcowymi, ewakuacją przemysłu z obszaru byłego zaboru rosyjskiego w 1915 r.[217] oraz okupacją niemiecką i austriacką w latach 1915-1918[218], doszło do stanu permanentnego niedoboru dóbr konsumpcyjnych, niezbędnych do bieżącego zaspokajania zwykłych potrzeb ludności. Katastrofalna sytuacja w przemyśle i rolnictwie, będąca efektem I wojny światowej, doprowadziła do znacznego pogorszenia się warunków na rynku pracy, a przez to zmniejszenia możliwości nabywczych olbrzymich mas ludności, czerpiących dochód z pracy w przemyśle i rolnictwie. Sytuacja ta dotyczyła w największej mierze obszarów byłego Królestwa Polskiego oraz Galicji, w najmniejszym stopniu zaś terenów należących uprzednio do Cesarstwa Niemieckiego, a przyłączonych następnie do Rzeczypospolitej Polskiej[219].

Już wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zdając sobie sprawę z poważnych niedostatków gospodarczych oraz ich możliwych konsekwencji społecznych, rząd Jędrzeja Moraczewskiego podjął starania celem ograniczenia negatywnych następstw gospodarczych działań wojennych i zapewnienia ludności dostępu do dóbr podstawowych. Podczas posiedzenia Rady Ministrów dnia 18 listopada 1918 r. minister przemysłu i handlu Jerzy Iwanowski postulował, by fabryki zostały oddane pod zarząd państwowy. Nadto minister sugerował zmniejszenie zakresu wolności gospodarczej w handlu „ażeby zapewnić sobie wpływ na obrót towarów, zapobiec spekulacji i przeprowadzić planowy, podział towarów w interesie najszerszych mas ludowych”[220]. Rząd Moraczewskiego już podczas posiedzenia dnia 21 listopada

[216] Poza mobilizacją i stratami poniesionymi bezpośrednio w następstwie działań wojennych, do obniżenia zasobów ludzkich niezbędnych w przemyśle i rolnictwie przyczyniały się także m.in.: przymusowe i dobrowolne ewakuacje oraz werbunek do pracy, prowadzony przez państwa zaborcze. Por. J. Molenda, *Chłopi polscy w 1914 roku*, „Dzieje Najnowsze”, r. XXXVI (2004), z. 3, s. 117.

[217] Co znamienne, ewakuacja przemysłu z Kongresówki w 1915 r. połączona była także z bardzo dotkliwą z perspektywy władz odrodzonej Rzeczypospolitej „*bezmyślną dewastacją infrastruktury na wielką skalę*” – W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. I, Warszawa 2014, s. 358.

[218] W latach 1915-1918 okupowany obszar zaboru rosyjskiego był poddany wzmożonej eksploatacji ekonomicznej, która szczególnie mocno dała się we znaki m.in. łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu. Por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka*…, s. 8.

[219] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 14.

[220] Z. Landau, *Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” nr 56/4 (1965), s. 630.

1918 r. rozważał podjęcie kroków celem przeciwdziałania szerzącej się wówczas lichwie[221]. Pomimo jednak rozwinięcia ustawodawstwa socjalnego przez rząd Moraczewskiego, zniwelowanie ogromnych różnic społecznych wymagało czasu[222].

Ochrona ludności przed lichwą wojenną nie była jedyną aktywnością państwa na polu przeciwdziałania skutkom I wojny światowej oraz trwających konfliktów o granice. Wśród pozostałych działań ustawodawcy wskazać należy w szczególności na wydanie dekretów: w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego[223], o utworzeniu urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby[224], o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów[225] czy o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań[226]. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 8 grudnia 1987 r., pierwszy spośród wymienionych dekretów „*został wydany w okresie spowodowanej warunkami wojennymi destabilizacji gospodarczej kraju i wiążących się z tym potrzeb państwowych jako jeden z aktów prawnych, które służyły sprawie ożywienia sparaliżowanej gospodarki w dziedzinach istotnych dla zapewnienia społeczeństwu bytu materialnego i ochrony substancji majątku narodowego (por. np. przepisy o utworzeniu urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, o ochronie majątków nieobecnych właścicieli, o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów, o ochronie lokatorów i ludności przed lichwą wojenną)*”[227].

Rekapitulując można zatem przyjąć, iż kwestia niedoborów gospodarczych i związanych z nimi patologicznych zjawisk ekonomicznych była dziedzictwem I wojny światowej, z którym od swego zarania musiała mierzyć się II Rzeczpospolita. Niemniej jednak podkreślić należy, iż obok doraźnych strat w przemyśle i rolnictwie, odrodzona Polska borykała się także z problemami gospodarczymi, określanymi jako „strukturalne”[228]. Wieloletnie zaniedbania inwestycyjne, peryferyczne traktowanie poszczególnych ziem polskich przez państwa zaborcze, jak również niedawne przedzielenie granicami odtwarzanego państwa polskiego w dłuższej perspektywie stanowiły istotny problem gospodarczy, utrudniający uformowanie nowego organizmu politycznego. W krótszej perspektywie, odcięcie od dotychczasowych powiązań ekonomicznych z państwami zaborczymi i powstanie nowych granic, były zjawiskami, które w

[221] J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918-16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, r. VIII, nr 2, s. 112-113.
[222] I. Lewandowska-Malec, *Demokracje polskie. Tradycje – współczesność – oczekiwania*, Kraków 2013, s. 117.
[223] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 21, poz. 67.
[224] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 21, poz. 69.
[225] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 17, poz. 44.
[226] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 8, poz. 116.
[227] Uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 8 grudnia 1987 r., sygn. akt III CZP 47/87, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Administracyjna i Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1988/7-8/91.
[228] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 170.

sposób znaczący przyczyniały się do pogłębienia niedoborów wywołanych latami gospodarki wojennej i bezpośrednimi działaniami wojennymi.

1.3. Położenie ekonomiczne społeczeństwa polskiego w świetle dokumentów American Relief Administration

Istotne światło na sytuację ekonomiczną Polski w latach 1918-1920 rzucają dokumenty zgromadzone przez American Relief Administration, kierowaną przez Herberta Hoovera, późniejszego 31. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak się wydaje, nie wszystkie opublikowane dokumenty związane z ARA były dotychczas obiektem szczegółowej analizy z perspektywy sytuacji gospodarczej Polski w latach 1918-1920, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zaopatrzenia w dobra podstawowe[229]. Przeprowadzone badania aktowe wskazują, że amerykańscy urzędnicy pracujący w Polsce mieli wówczas doskonałe rozeznanie w sytuacji zaopatrzeniowej w Polsce, stąd też pogłębiona analiza wskazanych dokumentów wydaje się ze wszech miar uzasadniona.

ARA była agencją finansowaną przez rząd USA, której zadaniem było niesienie pomocy humanitarnej krajom Europy Środkowej i Wschodniej, dotkniętym niedoborami dóbr podstawowych po zakończeniu I wojny światowej[230]. Poza pobudkami humanitarnymi działalność ARA miała na celu znalezienie nowych rynków zbytu dla nadwyżek dóbr przemysłowych w USA oraz zapobieżenie rozprzestrzenianiu się komunizmu; cele te przyświecały także samemu Hooverowi[231]. Istotne były także nadwyżki w produkcji żywności w USA, prowadzące do obniżki cen produktów rolnych, a w konsekwencji pauperyzacji szerokich rzesz amerykańskich farmerów[232]. Należy zwrócić uwagę, iż konieczność wsparcia amerykańskiej gospodarki była wówczas o tyle paląca, że Stany Zjednoczone, choć wyszły z I wojny światowej zwycięskie, to popadły w znaczne zadłużenie. W okresie wojny dług publiczny USA wzrósł z 1 miliarda dolarów do astronomicznej wówczas kwoty 25 miliardów dolarów[233]. Przy obowiązujących wówczas stosunkowo wysokich podatkach i zamrożeniu inwestycji[234], ewentualne

[229] Najbardziej szczegółowym opracowaniem w tym zakresie jest praca M.L. Adams, *Cadillacs to Kiev: The American Relief Administration in Poland 1919-1922*, Savannah 2017. Autor wskazanej pracy skupił się bardziej na działalności ARA niż na opisie sytuacji gospodarczej wynikającej z dokumentów sporządzonych przez ARA.
[230] M.L. Adams, *Herbert Hoover and the Organization of the American Relief Effort in Poland (1919-1923)*, „European Journal of American Studies" 2009, t. IV, nr 2, s. 1-19.
[231] H. Parafianowicz, *Herbert C. Hoover and Poland, 1929-1933: Between Myth and Reality* [w:] A. Piahanau (red.), *Great Power Policies Towards Central Europe (1914-1945)*, Bristol 2019, s. 179.
[232] V.S. Woeste, *Agriculture*…, s. 548-549.
[233] K.D. Garbade, *Birth of a Market. The U.S. Treasury Securities Market from the Great War to the Great Depression*, Cambridge – Londyn 2012, s. 147.
[234] Tamże.

spowolnienie gospodarcze, spowodowane brakiem zbytu na amerykańskie towary, mogło doprowadzić do poważnego kryzysu.

ARA rozpoczęła działalność na szeroką skalę już w styczniu 1919 r. Sieć pomocy rozwijała się bardzo szybko. Do stycznia 1920 r. z ciepłych posiłków serwowanych przez kuchnie ARA korzystały codziennie 1.080.722 osoby, zaś do maja tegoż roku liczba ta wzrosła do 1.315.490 osób[235]. Działalność ARA nie zakończyła się nawet w okresie szczytu bolszewickiej ofensywy na Polskę i bitwy warszawskiej w sierpniu 1920 r. Także wówczas ARA prowadziła działalność pomocową, zaś sztab jej polskiego przedstawicielstwa pozostał w całości w Warszawie, pomimo że wszyscy pracownicy otrzymali swobodę wyboru co do ewentualnego opuszczenia stolicy Polski[236].

Na powagę sytuacji składało się także rosnące zagrożenie tyfusem. W kwietniu 1919 r. ARA była informowana o ogniskach tyfusu występujących w różnych rejonach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce[237]. W związku z tym, na wniosek Herberta Hoovera i za zgodą prezydenta Woodrowa Wilsona, głównodowodzący siłami amerykańskimi w Europie gen. John Pershing oddelegował w czerwcu 1919 r. lekarzy do pomocy polskiemu Ministerstwu Zdrowia Publicznego, celem zapobieżenia wybuchowi epidemii[238]. Na niedostatki zaopatrzeniowe cierpiały również polskie placówki medyczne. W związku z tym polskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego zwracało się ARA o nadesłanie niezbędnych przedmiotów. Jak informował minister zdrowia publicznego Tomasz Janiszewski w liście z dnia 29 maja 1919 r. do przedstawicielstwa ARA w Polsce, w Polsce było wówczas jedynie 6.500 miejsc w szpitalnych oddziałach epidemicznych, podczas gdy miesięczne zapotrzebowanie wynosiło min. 14.000 miejsc. Brakowało nie tylko medykamentów, ale także łóżek, pościeli czy żywności[239].

Znacząca część pomocy ARA była skierowana wprost do polskich dzieci. Działalność ARA była pierwszą zorganizowaną pomocą na tak wielką skalę, jaka została skierowana do Polski[240]. Niezwykle istotną rolę w niesieniu pomocy humanitarnej Polsce odegrał sam Hoover,

---

[235] H.H. Fisher, *The Famine*…, s. 28-29.
[236] Tamże, s. 40-41.
[237] H. Hoover, *The Memoirs of Herbert Hoover. Years of Adventure: 1874-1920*, wyd. 5, Nowy Jork 1951, s. 324.
[238] List Herberta Hoovera do Johna Pershinga z dnia 2 lipca 1919 roku [w:] *1918* [w:] *Organization of American Relief in Europe, 1918-1919*, ed. S.L. Bane, R.H. Lutz, Stanford – Londyn 1943, s. 581.
[239] List ministra Tomasza Janiszewskiego do przedstawicielstwa ARA w Polsce z dnia 29 maja 1919 roku [:] *1918* [w:] *Organization*…, s. 516-521.
[240] Polska nigdy wcześniej nie była podmiotem, do którego skierowana byłaby zinstytucjonalizowana pomoc humanitarna mająca na celu niesienie pomocy setkom tysięcy, a nawet milionom osób. W szczególności zaś Polska nie była objęta taką w okresie trwania I wojny światowej, w przeciwieństwie np. do Belgii, do której pomoc, przez humanitarna przez sąsiednią Holandię zaczęła docierać jeszcze w 1914 roku. Por. E.E. Hunt, *War Bread. A Personal Narrative of the War and Relief in Belgium*, Nowy Jork 1916, *passim*.

którego osobiście wzruszyć miał los polskich dzieci[241]. Transporty, obejmujące zarówno żywność, jak i odzież oraz różnego rodzaju sprzęt, trafiały do Polski drogą morską przez Gdańsk. Tam zaś niemieccy dokerzy i kolejarze próbowali je opóźniać, co jednak nie przynosiło większych rezultatów ze względu na zdecydowaną postawę amerykańskiej administracji. Sytuacja ta zmuszała jednak zarówno władze polskie, jak i państwa sprzymierzone do szybkiego uregulowania kwestii polskiego dostępu do morza, obiecanego w orędziu przez prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona[242].

Jeszcze przed rozpoczęciem właściwych działań przez ARA Herbert Hoover w skierowanym do prezydenta Woodrowa Wilsona memorandum z dnia 22 listopada 1918 r. poświęconym sytuacji zaopatrzeniowej w Europie szacował, że w państwach europejskich dotkniętych skutkami wojny, natychmiastowej pomocy humanitarnej potrzebowało ok. 17 milionów osób, z czego 4 miliony w Polsce[243]. Polskie władze centralne aktywnie włączyły się w działania ARA, wskazując na konkretne problemy[244] czy potrzeby[245].

Dążąc do wsparcia zdolności Polski do samodzielnego zapewnienia dóbr pierwszej potrzeby, Herbert Hoover interweniował u członków Najwyższej Rady Blokady (*Superior Blockade Council*), kierując do nich pismo z dnia 2 kwietnia 1919 r. Domagał się, by Rada wymogła na administracji gdańskiej zagwarantowanie swobodnego przepływu transportów dla ARA. Kwestia ta miała zostać pozytywnie rozstrzygnięta podczas spotkania Rady tego samego dnia[246], zaś Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych[247] dnia 7 kwietnia 1919 r. poinformowała o zdjęciu ze skutkiem od dnia 1 kwietnia 1919 r. restrykcji z handlu z Polską. Od tego momentu handel z Polską miał odbywać się swobodnie przez

---

[241] M.L. Adams, *Herbert Hoover*…, s. 6. Por. także: W. Eckley, *Herbert Hoover*, Boston 1980, s. 31-33.
[242] G.J. Lerski, *Herbert Hoover and Poland*, Stanford 1977, s. 9-11.
[243] Co stanowiło, wg szacunków ARA ok. 20% ludności Polski. Dla porównania, w Belgii pomocy miało potrzebować 6,5 miliona osób spośród 8 milionów mieszkańców, tj. aż 81% populacji. Takie szacunki względem Polski mogły wynikać ze słabego wówczas jeszcze rozeznania w sytuacji ekonomicznej na terenie odradzającej się Polski. *Memorandum on Reconstruction of 22nd November 1918* [w:] *Organization*…, s. 50-53.
[244] Np. prosząc amerykańskie władze za pośrednictwem ARA o nadesłanie wojsk do ochrony polskich transportów zboża, konfiskowanych przez władze niemieckie – *Memorandum on Polish Grain Seized by Germans, 1918* [w:] *Organization*…, s. 157-158.
[245] Ministerstwo Aprowizacji wystąpiło w styczniu 1919 roku o nadesłanie do Polski w ramach amerykańskiej pomocy: 216.000 t mąki i zbóż, 72.000 t ryżu, fasoli i grochu, 54.000 t tłuszczów, 2.400 t mleka skondensowanego, 6.000 t śledzi i ryb wędzonych, 1.000 t kawy, 50 t herbaty, 500 t kakao i 100 t sera. Ponadto proszono o 100.000 par obuwia, 100.000 m^2 materiałów do uszycia ubrań i 300.000 m^2 wyrobów z bawełny. Lista ta miała stanowić zapotrzebowanie Polski na okres 6 miesięcy – Wiadomość Ministerstwa Aprowizacji do ARA, prawdopodobnie ze stycznia 1919 roku – J.P. [w:] *1918* [w:] *Organization*…, s. 158.
[246] Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Blokady dn. 2 kwietnia 1919 r. [w:] *The Blockade of Germany After the Armistice, 1918-1919*, ed. S.L. Bane, R.L. Lutz, Stanford – Londyn 1942, s. 322-325.
[247] Decyzje relewantne z punktu widzenia sytuacji ekonomicznej Polski wydawały równolegle co najmniej 3 gremia mocarstw *Ententy*: Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych (Najwyższa Rada Wojenna), Najwyższa Rada Gospodarcza oraz Najwyższa Rada Blokady. Por. H.H. Fisher, *The Famine*…, s. 3, 35-39.

Gdańsk, kontrolowany już przez mocarstwa sprzymierzone, na zasadach swobody i pod wyłączną władzą rządu polskiego[248]. Niemniej jednak otwarcie Polski na handel międzynarodowy nie oznaczało od razu rozwiązania problemów ze wszystkimi niedoborami. O trudnościach w przywróceniu dotychczasowych i tworzeniu nowych szlaków handlowych pisał w swoich wspomnieniach Herbert Hoover, wskazując słusznie, że lata podziałów i wzajemnej wrogości, a także stan niepewności po wojnie stanowią istotne przeszkody dla swobodnego handlu[249].

Działania Hoovera, nakierowane na udzielenie natychmiastowej pomocy humanitarnej Polsce, pośrednio przyczyniły się zatem do przyspieszenia otwarcia dla Polski „korytarza" do Bałtyku i w ten sposób rozpoczęcia swobodnego handlu. Okoliczność ta nie miała jednak istotnego znaczenia, skoro *gros* spośród dochodów państwowych było przeznaczane na wydatki wojenne, w związku z czym Skarb Państwa nie był w stanie udźwignąć samodzielnego podjęcia szerszej akcji, mającej na celu sprowadzenie do Polski dóbr pierwszej potrzeby[250]. Ponadto, jak wynika z memorandum skierowanego przez Hoovera do Ellisa Loringa Dresela, amerykańskiego dyplomaty i komisarza rządu amerykańskiego dla Niemiec, poza Polską odbiorcami amerykańskiej pomocy w ramach ARA były także: Finlandia, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia, Jugosławia (wraz z Serbią), Austria, Węgry, Czechosłowacja, Turcja, Armenia, Belgia oraz Niemcy[251]. Mając na względzie fakt, że terytoria na wschodzie pogrążone były w wojnie domowej, Polska i tak nie miałaby, przynajmniej w najbliższym otoczeniu, skąd kupować dóbr pierwszej potrzeby, skoro wszystkie kraje sąsiednie także wymagały pomocy. Według stanu na luty 1919 r., Polska była drugim po Belgii krajem pod względem rozmiarów pomocy ARA[252].

Co ciekawe, ze wspomnień Herberta Hoovera wynika, że w początkach 1919 r. w ramach ARA rozważano pośrednictwo w dokonaniu barterowej transakcji, której jedną ze stron miała być Galicja[253]. W zamian za bliżej niesprecyzowaną ilość jaj, Galicja miała otrzymać lokomotywy, których bardzo tam brakowało. Okoliczność ta wskazuje, że na początku 1919 r. sytuacja aprowizacyjna Galicji, przynajmniej w zakresie jaj, była na tyle dobra, że istniały

[248] Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Gospodarczej dn. 7 i 9 kwietnia 1919 r. [w:] *The Blockade*…, s. 337-341.
[249] H. Hoover, *The Memoirs*…, s. 358.
[250] W owym czasie aż 60% dochodów budżetowych było przeznaczane na potrzeby wojska. Por. A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia*…, s. 333.
[251] Memorandum Herberta Hoovera do Ellisa Loringa Dresela z dnia 15 kwietnia 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia dla Niemiec [w:] *The Blockade*…, s. 368-370. Sytuacja w Polsce była zresztą opisywana przez niezależnych ekspertów jako dużo gorsza niż np. w Niemczech. Tak wskazywali przedstawiciele ARA w piśmie z dnia 20 maja 1919 r., stanowiącym odpowiedź na wystąpienie szwedzkiego lekarza, prof. Johhansona [w:] *The Blockade*…, s. 477-478.
[252] Pomoc Polsce kosztowała miesięcznie 15.000.000$, podczas gdy pomoc dla Belgii 25.000.000$. Łącznie pomoc w ramach ARA kosztowała miesięcznie 79.350.000$ – *Finance of Supply to Liberated Peoples* [w:] *1918* [w:] *Organization*…, s. 296.
[253] Niestety, Hoover nie sprecyzował, o jaką konkretnie instytucję lub jednostkę chodziło.

nadwyżki, które można było przeznaczyć na handel. Transakcja nie doszła jednak do skutku w związku z brakiem zaufania ARA – tak co do stanu lokomotyw, jak i jajek[254].

Bardzo ciekawą opinię w przedmiocie działań polskiego rządu w odniesieniu do problemów zaopatrzeniowych w pierwszych miesiącach niepodległości zawarł w swoich wspomnieniach Herbert Hoover. Pisał on: „*Wkrótce po rozejmie* [w Compiègne 11.11.1918 – J.P.] *pojawiły się skonfliktowane grupy. Wreszcie grupa pod przewodnictwem Generała Piłsudskiego przejęła kontrolę. Generał był wywrotowym żołnierzem. Był on pozbawiony jakiegokolwiek doświadczenia w sprawowaniu władzy cywilnej. Był nastawiony dyktatorsko, wyznającym dziwne połączenie idei społecznych i ekonomicznych. Ustanowił rząd o wojskowym i doktrynerskim charakterze, który zajmował się raczej takimi sprawami* [wojskowymi i doktrynerskimi – J.P.] *niż bolesnymi i wymagającymi natychmiastowego działania sprawami gospodarowania*”[255]. Ocena ta, choć dość surowa i zaskakująca w kontekście dekretu o lichwie 1918, jest jednak bardzo cenna, gdyż pokazuje, w jaki sposób oceniana była polityka władz polskich w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej w pierwszych miesiącach niepodległości. Ocena ta była jednoznacznie negatywna.

1.4. Sytuacja aprowizacyjna Krakowie

Królestwo Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatora, a wraz z nim Kraków, stanowiło jedną z najbardziej zaniedbanych części austriackiej części dualistycznej monarchii Habsburgów. W wydanym pod redakcją Marcelego Handelsmana w 1939 r. tomie IV „*Polski w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*”, poświęconym historii finansowej, dokonano gruntownego przeglądu literatury przedmiotu poświęconej problematyce stanu finansów poszczególnych części odrodzonej Rzeczypospolitej w okresie I wojny światowej. W rezultacie przeprowadzonych badań ustalono, że: „*od pierwszych lat po przyłączeniu Galicji do Austrii do ostatnich lat panowania austriackiego, w wyniki specjalnej polityki budżetowej władz centralnych ziemie te dawały poważną nadwyżkę dochodów państwowych nad wydatkami, nawet po uwzględnieniu udziału Galicji w wydatkach wspólnych władz centralnych. Było to rezultatem nie tyle większego nacisku podatkowego na ziemie polskie b. zaboru austriackiego, jak to miało miejsce w b. zaborze rosyjskim, ile pomijania tych ziem przy budżetowaniu większych wydatków inwestycyjnych oraz systematycznego*

[254] H. Hoover, *The Memoirs*…, s. 314.
[255] Tamże, s. 355-356, tłum. własne.

upośledzania pod względem wydatków na podniesienie gospodarcze tych ziem"[256]. Z ustaleń poczynionych w okresie międzywojennym wynika zatem wyraźnie, że obszar Galicji, wraz z Krakowem, były wysoce zaniedbane w okresie zaborów, zaś czynione tam przez władze austriackie inwestycje były dalece niższe od wkładu Galicji do wspólnej kasy.

Sam Kraków, wraz z zachodnią częścią Małopolski, choć nie stał się areną bezpośredniej konfrontacji militarnej, został jednak znacząco dotknięty skutkami działań zbrojnych, zatrzymanych w 1914 r. niemal u jego bram. Przeprowadzona wówczas pośpiesznie ewakuacja ludności cywilnej przed nadchodzącymi wojskami rosyjskimi, jak również *exodus* ludności żydowskiej, masowo uciekającej przed Rosjanami, sprowadziły do Krakowa rzesze uchodźców[257]. W połączeniu z odcięciem dostaw produktów rolnych z terenów Galicji leżących na wschód od Krakowa miało to katastrofalny wpływ na zaopatrzenie w żywność. Po ponownym zajęciu Galicji przez wojska austro-węgierskie w 1915 r. sytuacja nie uległa znaczącej poprawie ze względu na ogromne zniszczenia wojenne[258].

Odzyskanie niepodległości w końcu 1918 r. nie poprawiło sytuacji aprowizacyjnej Krakowa. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „*W rolnictwie bezpośrednim skutkiem działań wojennych były zniszczone budynki mieszkalne i gospodarcze, zdziesiątkowany inwentarz oraz zdewastowane urządzenia melioracyjne. W wyniku ewakuacji, rekwizycji i przymusowych dostaw znaczne straty poniosła hodowla. Zmniejszył się nie tylko stan pogłowia zwierząt, ale również ich jakość*"[259]. Konieczność zapewnienia zapasów dla walczących wojsk, organizacja aparatu państwowego, i po części także reorganizacja władz municypalnych, nie sprzyjały sprawnej dystrybucji i tak skąpych zasobów. Co istotne, problemy z zaopatrzeniem trwały przez kilka kolejnych lat, co najmniej do 1923 r.[260]

Wielkim problemem w latach 1918-1920, z którym musiał borykać się tak Kraków, jak i cały kraj, były migracje ludności, związane głównie z powrotami Polaków do ojczyzny. Osoby te, przybywające najczęściej z różnych stron dawnego Imperium Romanowów[261], zazwyczaj były pozbawione jakiegokolwiek dobytku. W momencie, gdy „*Zmurszały gmach*

[256] *Polska*…, t. IV, s. 24.
[257] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, t. IV *Historia finansowa*, red. M. Handelsman, Oświęcim 2015 (reedycja publikacji z 1939 r.), s. 177-179.
[258] *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, t. III: *Historja ekonomiczna*, red. M. Handelsman, Warszawa 1936, s. 236-240.
[259] T. Kargol, *Sytuacja gospodarcza na terenie byłej Zachodniej Galicji u progu niepodległości (na przełomie 1918 i 1919 r.)*, „Studia Historyczne" 2011, r. LIV, z. 3-4, s. 310.
[260] Na temat aprowizacji Krakowa w latach 1918-1923 szerzej: I. Kawalla, *Aprowizacja mieszkańców Krakowa w latach gospodarki wojennej i powojennej inflacji (1918-1923)*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2013, t. XIV, s. 267-278.
[261] W okresie od grudnia 1921 do maja 1922 roku co miesiąc granicę polsko-radziecką przekraczało ok. 30.000 repatriantów. H. Fisher, *The Famine*…, s. 455.

monarchii austro-węgierskiej pęka w jednej chwili i jak balonik dziecinny rozpryska się na kawałki. Rozpoczyna się jakby wędrówka ludów, masowy powrót zdemobilizowanych żołnierzy z linii frontów do swych krajów ojczystych"[262]. W związku z tym niezbędne było udzielenie wszelkiej pomocy, począwszy od zaopatrzenia w żywność. Kwestia repatriantów ze wschodu była o tyle problematyczna, że na ogół były to osoby nie tylko pozbawione jakiegokolwiek majątku ruchomego, ale także bardzo słabe, wygłodzone i wycieńczone długotrwałym transportem, często w bydlęcych wagonach[263].

Niedobory zaopatrzeniowe spowodowane zniszczeniami wojennymi, a także potrzebami wojskowymi odrodzonego państwa polskiego, niewątpliwie stanowiły główną przyczynę rozprzestrzenienia się patologicznych zjawisk gospodarczych w Polsce w latach 1918-1920. Jak wskazują bowiem ekonomiści, braki towarów pierwszej potrzeby powodują w sposób naturalny wzrost ich cen bez jakichkolwiek granic[264]. Straty spowodowane przez wojnę na obszarze b. Galicji sięgały aż 10% majątku narodowego wg stanu sprzed wybuchu wojny światowej[265]. Choć sam Kraków nie był teatrem działań wojennych to bezpośrednie straty wojenne, których doznały naturalne rynki zaopatrzenia Krakowa w dawnym zaborze austriackim, rzutowały na sytuację aprowizacyjną w Krakowie w sposób wysoce negatywny. Znaczące niedobory miały miejsce także w zakresie zaopatrzenia w opał, szczególnie w węgiel, którego produkcja i import w latach 1918-1920 uległy znacznemu ograniczeniu[266]. Sytuacja stałego niedoboru żywności oraz opału spowodowała powstanie dogodnych warunków do rozwoju w Krakowie w latach 1918-1920 lichwy wojennej.

Koniec Wielkiej Wojny bynajmniej nie przyniósł Krakowowi poprawy sytuacji aprowizacyjnej. Wprost przeciwnie, badania archiwalne wskazują, że obok dotychczasowych trudności w zaopatrzeniu, będących następstwem katastrofalnej sytuacji gospodarczej u schyłku 1918 r., ujawniły się trudności związane z powstaniem nowych granic, przecinających dotychczasowe szlaki komunikacyjne i zaopatrzeniowe. W zbiorze szczątków zespołów akt Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie[267] zachowały się dokumenty wskazujące na bardzo niekorzystny wpływ zmian granic w Europie Środkowej na zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Problemy w transportowaniu podstawowych przedmiotów, takich jak zapałki, węgiel czy materiały budowlane wynikały nie tyle z automatycznego pojawienia się na

[262] E. Kubalski, *Kraków w czasie wielkiej wojny*, Kraków 2018, s. 119.
[263] Tamże, s. 287-288.
[264] Ch. Huff, B. Marinacci, *Commodity Speculation for Beginners. A Guide to the Futures Market*, Nowy Jork 1982, s. 119.
[265] A. Chwalba, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019, s. 160.
[266] Z. Landau, *Węzłowe problemy*…, s. 637.
[267] ANK 29/207/26, niepaginowane.

nowych granicach obostrzeń celnych czy sanitarnych, co raczej z chaosu organizacyjnego i zawiłości struktur administracyjnych, mających często charakter prowizoryczny, jak np. Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, zastąpiona z dniem 10 stycznia 1919 r. przez Komisję Rządzącą dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu z siedzibą we Lwowie. Podkreślić należy bowiem, iż już dnia tego dnia Naczelnik Państwa powołał Komisję Rządzącą dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu[268], która zastąpiła Polską Komisję Likwidacyjną. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 10 stycznia 1919 r. dotyczył jednakże wyłącznie kwestii administracyjnych.

Celem opisania zaburzeń zaopatrzenia w dobra pierwszej potrzeby, jakie powstały pod koniec 1918 r. i na początku 1919 r. można odwołać się do archiwaliów. Przedstawione poniżej informacje pochodzą z dokumentów zachowanych w zbiorze szczątków zespołów akt Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Na początku grudnia 1918 r. na stacji kolejowej w Dębicy zatrzymany został ładunek obejmujący 60 skrzyń z zapałkami o wadze 5.400,00 kg[269]. Nadawcą towaru była fabryka w Zábřeh na Morawach, zaś odbiorcą kupiec Schmerl Daches w Brodach. Towar, wedle deklaracji jego pełnomocnika w osobie Edwarda Ferbera, miał zostać odsprzedany dalej na Ukrainę. Nie był on zatem przeznaczony dla zaspokojenia potrzeb ludności Zachodniej Małopolski. PKL w Krakowie nie zwróciła towaru i rozdysponowała go.

Zatrzymaniu i przekazaniu do Komisji Rozdzielczej podlegały także znacznie mniejsze ładunki. W piśmie z dnia 18 marca 1919 r. Urząd Przywozu i Wywozu w Krakowie informował Komisję Rozdzielczą o zajęciu i przekazaniu do jej dyspozycji 1 beczki esencji octowej, wysłanej z Bobowej do Innsbrucku[270]. Dość szczególną sytuacją było zajęcie na stacji kolejowej w Rzeszowie 2 skrzyń i 2 balonów medykamentów, wysłanych przez Akademię Weterynaryjną we Wiedniu do szpitala końskiego w Maksymowicach pod Samborem[271]. Pomimo faktu, że siedziba adresata znajdowała się również na terenie pod władzą Komisji Rządzącej, to Komisja Rozdzielcza zatwierdziła zajęcie dokonane w Rzeszowie i nakazała przekazać medykamenty do firmy „Pharma" w Krakowie. Bardzo ciekawe jest pismo Komisji Rozdzielczej do Starostwa w Bielsku z dnia 29 marca 1919 r.[272] Wymieniono w nim 162 numery wagonów węgla [sic!], które miały zostać zajęte przez Starostwo w Bielsku na stacji w Dziedzicach w listopadzie 1918

[268] Art. 9 ust. 2 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 10 stycznia 1919 r. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu, Dz.Pr.P.P. 1919, nr 7, poz. 106.
[269] Pismo Edwarda Ferbera, pełnomocnika Schmerla Dachesa, do Komisji Rozdzielczej Wydziału Aprowizacyjnego Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 5 marca 1919 roku (data wpływu) [w:] ANK, j.a. 29/207/26, niepaginowane.
[270] Pismo Urzędu Przywozu i Wywozu w Krakowie do Komisji Rozdzielczej z dnia 18 marca 1919 r., sygn. sprawy 521, tamże.
[271] Pismo Komisji Rozdzielczej do Starostwa Rzeszowie z dnia 29 marca 1919 r., sygn. sprawy 537, tamże.
[272] Pismo Komisji Rozdzielczej do Starostwa w Bielsku z dnia 29 marca 1919 r., sygn. sprawy 545, tamże.

r. Jednakże to nie liczba zajętych wagonów węgla zdaje się najbardziej szokująca, ale podsumowanie wyliczenia wagonów: „*Odbiór powyższych ma być tutaj odwrotnie potwierdzony. Co do zapłaty i ceny węgla należy się odnieść wprost do odnośnych kopalń. Jeżeli zapłata dotyczy kopalń obcokrajowych, to może ona nastąpić tylko za zezwoleniem Komisji Rozdzielczej. O wypłacie należytości kopalniom krajowym należy jedynie tutejszy Urząd powiadomić*". Z przytoczonych wytycznych wynika, iż rzeczone wagony węgla, w liczbie 162, pozostawały od listopada 1918 r., a więc przez całą zimę, w dyspozycji bielskiego Starostwa. Dopiero później miały one być odbierane za potwierdzeniem. Co więcej, aż do dnia sporządzenia pisma, a więc przez około 5 miesięcy, kopalnie nie otrzymały zapłaty za wysłane transporty węgla. Węgiel nie został zaś rozdysponowany w zimie, a więc w okresie, kiedy był najbardziej potrzebny.

W tej sytuacji dochodziło nawet do sytuacji dość absurdalnych. W grudniu 1918 roku i w styczniu 1919 r. na stacjach kolejowych Podgórze-Płaszów oraz w Przemyślu i w Oświęcimiu zatrzymano łącznie 11 wagonów pustych skrzynek, należących do przedsiębiorstwa D. Druckner z siedzibą we Wiedniu-Floridsdorfie[273]. Puste skrzynki zostały przekazane do dyspozycji PKL. Możliwe, że ów ładunek skrzyń mógł w zamyśle władz zostać przeznaczony na opał. Krótkoterminowo przyniosłoby to niewątpliwie efekt w postaci zasilenia rynku znaczną ilością drewna opałowego, jednak finalnie prowadziłoby do zniechęcenia Drucknera do wysyłania jakichkolwiek ładunków w obawie przed ich utratą ze względu na brak skrzyń do transportu. Przykład zasekwestrowania ładunku pustych skrzynek dowodzi, iż władze próbowały wszelkich metod celem poprawy zaopatrzenia ludności Krakowa i okolic. Wydaje się jednak, iż takie zachowanie mogło być w istocie nieskuteczne, gdyż niewątpliwie odstręczało kupców i przemysłowców od wysyłania jakichkolwiek towarów do Polski, w obawie przed ich zajęciem przez władze. Już sama konieczność uzyskania zezwolenia na wywóz towarów, która, jak wskazuje praktyka administracji, była rozciągnięta także na przewożenie towarów przez teren Polski, stanowiła dodatkowe utrudnienie.

[273] Pismo Ludwika Merza, pełnomocnika firmy D. Druckner, do Komisji Rozdzielczej Wydziału Aprowizacyjnego Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 26 lutego 1919 r., sygn. sprawy 502, tamże.

Rozdział 2.: Regulacja antylichwiarskie u progu niepodległości

2.1. Rozporządzenie cesarskie z dnia 28 marca 1917 roku o zaopatrywaniu ludności w przedmioty użytkowe

Aktem prawnym, który regulował problematykę zaopatrzenia ludności w przedmioty podstawowe oraz przeciwdziałania zwalczaniu lichwy wojennej było austriackie rozporządzenie cesarskie z dnia 28 marca 1917 r.[274] W przedmiotowym rozporządzeniu zawarto szereg przepisów karnomaterialnych, penalizujących czyny o charakterze lichwiarskim (§19-25). Poza tym wprowadzono także regulacje szczegółowo normujące obrót towarami pierwszej potrzeby, określanymi jako „przedmioty użytkowe". Ich zwięzła i jednocześnie abstrakcyjna definicja została zawarta w §1, zgodnie z którym „Za przedmioty użytkowe uważa się w tem cesarskiem rozporządzeniu rzeczy ruchome, które służą bezpośrednio, lub pośrednio potrzebom życiowym ludzi i zwierząt domowych" [sic]. Prawodawcy udało się tym samym uniknąć zbędnej kazuistyki, będącej, niestety, immanentną cechą późniejszych regulacji polskich.

W dalszej części rozporządzenia zawarto szereg administracyjnych obostrzeń dotyczących przedmiotów użytkowych. Co znamienne, naruszenie norm prawa administracyjnego każdorazowo wiązało się z odpowiedzialnością karnoadministracyjną lub karną. Kompetencją szczególnie dolegliwą dla ogółu obywateli był obowiązek ujawniania przedmiotów użytkowych, który mógł zostać nałożony na każdego (§2 pkt 1). Za zatajenie przedmiotów użytkowych przed władzami administracyjnymi groziła kara od 14 dni do 6 miesięcy aresztu oraz do 5.000,00 koron grzywny (§5 pkt 1). W §6 pkt 1 dopuszczono natomiast możliwość zarządzenia rekwizycji przedmiotów użytkowych. Uprawnione były do tego zarówno władze centralne, jak i krajowe, a nawet powiatowe. Pośredniczenie w handlu środkami żywnościowymi i paszą po dniu 1 lipca 1917 r. był dozwolony jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia, wydawanego przez władze powiatowe (§10 pkt 1). Zgodnie z §14 pkt 1 osoby trudniące się sprzedażą środków żywnościowych w sposób zarobkowy były zobowiązane, by „w miejscu dokładnie widocznem i w wyraźnie czytelnem piśmie, uwidocznić ceny poszczególnych środków żywności podług ich gatunku, jakości i ilości".

Podstawowym z przepisów opisujących czyny lichwiarskie był §19. W punkcie pierwszym penalizował on zachowanie polegające na żądaniu za przedmioty użytkowe ceny wyższej od cen ustanowionych urzędowo. Karane było samo żądanie – niezależnie od dokonania zakupu

[274] Tekst polski dostępny w tłumaczeniu Stanisława Dobieckiego [w:] *Ustawy austrjackie (rozporządzenia cesarskiego z czasu wojny 1914-1917). Nr. 7. Zaopatrywanie ludności w przedmioty użytkowe*, red. S. Dobiecki, Lwów 1917.

przez konsumenta lub jego braku. Kara wynosiła od tygodnia do 6 miesięcy aresztu i można było obok niej wymierzyć także karę grzywny do 10.000,00 koron. Do uiszczenia grzywny nałożonej na osobę inną niż właściciel przedsiębiorstwa (sprzedawca, pełnomocnik itp.) spoczywała na właścicielu przedsiębiorstwa (§52), który w przypadku możliwości obciążenia go grzywną powinien być wezwany do udziału w sprawie (§53).

Czyn opisany w §20 pkt 1 stanowił natomiast przykład lichwy wojennej w najszerszym ujęciu i stanowił typ kwalifikowany względem przepisu §19 pkt 1. Karze od 14 dni do 6 miesięcy aresztu i fakultatywnej grzywnie do 20.000,00 koron podlegał ten, „kto, wyzyskując nadzwyczajne, stanem wojennym wywołane stosunki" żądał za przedmioty użytkowe „cen widocznie wygórowanych" albo dopuszczał do „dania lub przyrzeczenia takich cen sobie lub komu innemu". Dla wypełnienia znamion czynu opisanego w §20 pkt 1 było zatem niezbędne działanie w stanie niedostatku przedmiotów użytkowych, wywołanego stanem wojennym. Po wtóre, dla przypisania odpowiedzialności za czyn z §20 pkt 1 niezbędne było także żądanie, przyrzeczenie lub dopuszczenie do dania ceny „widocznie wygórowanej". Orzeczenie czy cena była widocznie nadmierna, należało do właściwego biura kontroli cen (§50 pkt 1). Karze mógł podlegać zatem nie tylko kupiec (żądający ceny widocznie wygórowanej lub dopuszczający do jej przyjęcia), ale także konsument, oferując kupcowi taką cenę. Dla oceny czy cena była widocznie wygórowana, należało uwzględniać nie tylko cenę, lecz także wszystkie inne korzyści majątkowe, które sprzedawca mógł uzyskać (pkt 4). W przypadku powrotu do przestępstwa (pkt 2 lit. a) lub osiągnięcia bądź zamierzenia osiągnięcia zysku przekraczającego 2.000,00 koron (pkt 2 lit. b), kara miała wynieść od 2 miesięcy do 2 lat ścisłego aresztu, nadto fakultatywnie można było wymierzyć grzywnę do 200.000,00 koron. Natomiast szczególnie ciężkie zagrożenie czynem lichwiarskim interesów publicznych stanowiło zbrodnię, za którą groziła kara ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 3 lat oraz fakultatywna grzywna do 500.000,00 koron.

W ścisłym związku z czynem opisanym w §20 pkt 1, pozostawał typ zawarty w §22 pkt 1. Penalizował on tworzenie grup przestępczych, których celem było wykorzystywanie nadzwyczajnych stosunków wywołanych stanem wojennym, dla żądania za przedmioty użytkowe cen widocznie nadmiernych. Odmiennie niż w przypadku §20 pkt 1, ten czyn mogli popełnić jedynie kupcy żądający od konsumentów cen wygórowanych. Za popełnienie tego czynu groziła kara ścisłego aresztu w wymiarze od 2 miesięcy do 2 lat oraz fakultatywna kara grzywny do 200.000,00 koron. W typie kwalifikowanym, przewidującym dodatkowo znamię szczególnie ciężkiego zagrożenia interesów publicznych, groziła kara od 6 miesięcy do 3 lat ciężkiego więzienia, zaś górna granica fakultatywnej grzywny wynosiła 500.000,00 koron.

W §21 penalizowano natomiast handel paskarski, który podlegał karze aresztu od 14 dni do 6 miesięcy oraz fakultatywnej grzywnie do 20.000,00 koron (pkt 1). Na uwagę zasługiwał fakt, że zrównane było oferowanie ceny wyższej od żądanej przez sprzedawcę, jak i wówczas, „gdy wysokości żądanej ceny nie podano, cenę dotychczas zwykle płaconą" przebiła oferta osoby kupującej celem dalszej odsprzedaży. Także i w tym przypadku austriacki prawodawca przewidział typy kwalifikowane: w przypadku recydywy (pkt 2 lit. a) oraz w przypadku, gdy „czyn przybrał wielkie rozmiary" (pkt 2 lit. b).

Przepis §23 dotyczył natomiast różnych przypadków zaburzania obrotu przedmiotami użytkowymi. W pkt. 1 zawarto opis czynu zabronionego polegającego na czynieniu niezdatnymi do użycia środków żywności lub dopuszczaniu się zaniechania prowadzącego do ich zepsucia w celu późniejszej ich odsprzedaży z większym zyskiem. Kolejny punkt zawierał typ czynu zabronionego polegającego na uszkadzaniu, niszczeniu lub czynieniu bezwartościowymi przedmiotów użytkowych w celu zmniejszenia ich podaży. Ustęp trzeci dotyczył natomiast gromadzenia produktów użytkowych w celu ograniczenia ich podaży i wywołania zwyżki cen. Mocą pkt. 4 penalizacji podlegał natomiast „handel z ręki do ręki", prowadzący do podniesienia cen przedmiotów użytkowych. Za czyny z pkt. 1-4 groziła kara ścisłego aresztu od 2 miesięcy do 2 lat oraz fakultatywna kara grzywny do 200.000,00 koron. W typie kwalifikowanym, cechującym się dodatkowo znamieniem szczególnie ciężkiego zagrożenia interesów publicznych, groziła kara od 6 miesięcy do 3 lat ciężkiego więzienia oraz fakultatywnie wymierzana grzywna do 500.000,00 koron.

Kolejny typ czynu zabronionego, opisany w §24 pkt 1, polegał na rozmyślnym fałszowaniu rachunków, zamówień, ksiąg kupieckich oraz innych dokumentów handlowych, dotyczących przedmiotów użytkowych. Groziła za to kara aresztu od 14 dni do 6 miesięcy oraz fakultatywnie wymierzana grzywna do 20.000,00 koron. Czyn w typie kwalifikowanym, znamionujący się przybraniem przez czyn „wielkich rozmiarów" został opisany w pkt. 2, był natomiast zagrożony karą ścisłego aresztu od 2 miesięcy do 2 lat. W przepisach §25 zostały natomiast opisane czyny dotyczące „naruszenia obowiązku jawności w ogłoszeniach". Karą aresztu od 14 dni do 6 miesięcy zagrożone było zamieszczanie ofert dotyczących przedmiotów użytkowych bez wskazania danych pozwalających na identyfikację sprzedającego (pkt 1) oraz podawania w ofertach danych, mogących spowodować błąd co do osoby sprzedającego lub jego stosunków handlowych (pkt 2). Na mocy przepisu pkt. 3 osoby odpowiedzialne wg prawa prasowego nie były zobowiązane do badania prawdziwości zamieszczanych ogłoszeń.

Podżeganie i pomocnictwo miały być karane na równi ze sprawstwem (§41). Zgodnie z dyrektywami wymiaru kary, zawartymi w §42, należało uwzględniać w szczególności

„nieprawny zysk, który przez karygodną czynność ewentualnie osiągnięto, lub też chciano osiągnąć". Możliwe było orzekanie także środka karnego przepadku przedmiotów użytkowych, bez względu na to, czyją własność stanowiły, lub korzyści uzyskanej z popełnionego czynu zabronionego (§43 pkt 1). Dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania przepadku dopuszczalne było zajęcie przedmiotów użytkowych lub uzyskanych korzyści jeszcze przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie (pkt 2). Katalog środków karnych zawierał także możliwość orzeczenia utraty „uprawnienia przemysłowego" lub prawa wykonywania przemysłu wolnego (§44). W przypadku skazania za zbrodnię lub występek, sąd obligatoryjnie orzekał o ogłoszeniu treści wyroku w co najmniej jednym dzienniku oraz „ażeby orzeczenie w gminach, gdzie winowajca mieszka i gdzie karygodną czynność popełnił, było publicznie przybitem" (§45 pkt 1).

Kolejną część rozporządzenia, po przepisach karnomaterialnych, stanowiły normy z dziedziny prawa administracyjnego. Na mocy §26 pkt 1 powołane miały być biura kontroli cen. Ich zadaniem było w szczególności wydawanie opinii na żądanie władz sądowych (§27 pkt 1 lit. a) oraz innych władz (lit. b) oraz ustanawianie w obszarze swojej właściwości cen wytycznych na przedmioty użytkowe (lit. c). W biurach miała być zapewniona równowaga pomiędzy przedstawicielami producentów i pośredników a konsumentami, czemu służyć miało zarówno zbalansowanie składu biur (§26 pkt 2 i 3), jak również spoczywający na przewodniczącym obowiązek zapewniania równego posłuchu obu reprezentatywnym grupom (§28). Na mocy §32 pkt 1 powołana została Centralna Komisja Kontroli Cen, której zadania były zasadniczo analogiczne, jednak organ ten miał nade wszystko służyć władzom ogólnopaństwowym. Skład komisji centralnej miał odzwierciedlać szerszy katalog grup interesów, gdyż jej członkami mieli się stać przedstawiciele rolnictwa, górnictwa, przemysłu, rzemiosła i handlu „w najważniejszych ich gałęziach", jak również przedstawiciele organizacji konsumenckich (pkt 2). Centralna komisja posiadała uprawnienia nadzorcze względem biur lokalnych, których głównym przejawem było uprawnienie do badania ustanawianych cen wytycznych, udzielania wskazówek, a nawet do uchylania „niestosownych cen wytycznych" (§33 pkt 1).

Dla sprawnego funkcjonowania lokalnych biur kontroli cen oraz Centralnej Komisji Kontroli Cen, mocą §40 pkt 1 ustanowiony został generalny obowiązek udzielania im wyjaśnień „co do zapłaconych, żądanych lub ofiarowanych cen i co do wszelkich okoliczności ważnych dla oznaczenia tychże". Wszyscy byli zobowiązani także do udzielania do wglądu zapisków handlowych oraz wpuszczania do zajmowanych pomieszczeń, przy czym w tym ostatnim przypadku jedynie na podstawie szczegółowego upoważnienia (pkt 2). Uzupełnieniem tych zapisów był przepis §56, zgodnie z którym także gminy były zobowiązane do współdziałania przy wykonywaniu przepisów cesarskiego rozporządzenia. Uprawnienia biur i komisji

centralnej były wzmocnione przepisem §40 pkt 3, na mocy którego brak zadośćuczynienia obowiązkowi współdziałania był zagrożony karą grzywny do 5.000,00 koron albo aresztem do 3 miesięcy.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 15 kwietnia 1917 r. i obowiązywało w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych aż do wejścia w życie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 r., czyli do dnia 4 sierpnia 1920 r.

2.2. Rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego z dnia 16 maja 1917 r. przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen (przeciwko cenom lichwiarskim)

Wśród regulacji wydawanych w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej przez władze okupacyjne na ziemiach polskich przejętych od Rosjan przez państwa centralne wyróżnić należy w szczególności rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego z dnia 16 maja 1917 r. przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen (przeciwko cenom lichwiarskim)[275]. Na mocy §1 ust. 1 tegoż rozporządzenia penalizowano zawieranie transakcji zawierających „nadmierny zysk", jeśli przedmiotem umowy były przedmioty codziennej potrzeby (pkt 1). Przestępstwo to podlegało karze do 5 lat więzienia lub do 50.000,00 m.p. Tej samej karze podlegało gromadzenie przedmiotów codziennej potrzeby celem osiągnięcia nadmiernego zysku (pkt 2), niszczenie przedmiotów codziennej potrzeby, ograniczenie ich wyrobu lub handlu nimi (pkt 3), uczestniczenie w zmowie mającej ograniczać dostępność przedmiotów codziennej potrzeby (pkt 4), a także namawianie lub sama gotowość do ograniczenia dostępności przedmiotów codziennej potrzeby (pkt 5).

W przypadku popełnienia czynu umyślnie i wymierzenia kary pieniężnej, wysokość grzywny powinna była wynosić co najmniej dwukrotność osiągniętego lub zamierzonego zysku lichwiarskiego (§1 ust. 2). Jako karę dodatkową można było orzec konfiskatę przedmiotów codziennej potrzeby, bez względu na to, do kogo one należały (§1 ust. 3). Co znamienne, kara dodatkowa konfiskaty nie miała być orzekana obligatoryjnie. Podobnie, fakultatywnie sąd mógł orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości (§1 ust. 4). Przepis §2 ust. 1 przewidywał kompetencję naczelników powiatów do wprowadzania na podległym sobie terenie innych szczegółowych regulacji w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej. Brak kompleksowego charakteru rozporządzenia miał niewątpliwie wpływ na rozdrobnienie w dziedzinie przepisów

[275] Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego z 1917 r., nr 75, poz. 318.

antylichwiarskich na terenach zaboru rosyjskiego okupowanych przez państwa centralne i powstanie licznych partykularyzmów[276].

2.3. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną

W związku z opisanymi wyżej trudnościami natury gospodarczej i społecznej już dnia 5 grudnia 1918 r., a więc w pierwszych tygodniach istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej wydany został dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną[277]. Rozpoczynając rozważania w przedmiocie dekretu o lichwie 1918 godzi się wskazać, iż ów akt prawny był „*jednym z pierwszych kroków na drodze tworzenia rodzimego prawa karnego*"[278]. Tekst aktu prawnego poprzedzony został preambułą, która pomimo wyłączenia poza ramy regulacji może być przydatna w celu zdekodowania motywów, jakimi kierował się ustawodawca decydując się na wprowadzenie regulacji w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną. Wydaje się, że treść tej preambuły, jako niewyłączona w sposób wyraźny poza tekst aktu prawnego, miała pełną moc prawną – przynajmniej w zakresie, w jakim precyzowała i ustalała motywy ustawodawcy co do uregulowania problematyki lichwy i spekulacji. Ponadto wskazać należy, iż pogląd o braku mocy prawnej preambuły zaczął się upowszechniać wiele lat po wydaniu dekretu o lichwie 1918, a to dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku[279].

W preambule w następujący sposób uzasadniono wydanie dekretu o lichwie 1918: „Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną, utrudniającą jej otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia i ciepła oraz dachu nad głową, uznałem za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne, objęte pojęciem takiej lichwy". Preambuła została wyrażona w pierwszej osobie liczby pojedynczej ze względu na obowiązujący wówczas dekret z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej[280]. Zgodnie z §1 tego aktu, skądinąd również sformułowanego w pierwszej osobie liczby pojedynczej, Józef Piłsudski objął stanowisko Tymczasowego Naczelnika Państwa. Stąd też, ze względu na pełnienie przez Komendanta tej funkcji, motywy ustawodawcy zawarte w preambule dekretu o lichwie 1918 zostały sformułowane w sposób mało charakterystyczny dla tekstu

[276] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 93.
[277] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 19, poz. 50.
[278] D. Fajgenberg, *Lichwa*..., s. 116.
[279] S. Lewandowski, *Kontrowersje wokół preambuł*, „Studia Iuridica" 1996, t. XXXI, s. 87-88.
[280] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 17, poz. 41.

aktu prawnego okresu II Rzeczypospolitej, jednak właściwy, mając na względzie strukturę organów władzy w ówczesnym państwie polskim.

Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, celem przedmiotowej regulacji było ograniczenie negatywnej skutków sytuacji gospodarczej, co wynikało z treści preambuły[281]. Określono tam trzy przejawy lichwy wojennej: braki żywności, opału i mieszkań, co z kolei wskazywało sfery, w których lichwa wojenna była wówczas szczególnie dolegliwa. Wskazane ponadto zostało, że celem dekret o lichwie 1918 było „wzmocnienie" i „rozszerzenie" karalności lichwy. Brak bardziej jednoznacznego określenia relacji dekretu względem obowiązującego ustawodawstwa doprowadziło do powstania nierozstrzygniętych wątpliwości na temat wzajemnego stosunku przepisów dekretu i przepisów obowiązujących dotychczas, w tym w b. zaborze austriackim[282].

Jedna z najważniejszych regulacji dekretu o lichwie 1918 zawarta była w art. 1. Wprowadzał on generalną zasadę odpowiedzialności za czyny lichwiarskie nakierowane na ograniczenie dostępności „przedmiotów pierwszej potrzeby", tj. przypadków tzw. „lichwy rzeczowej". Pojęcie „przedmiotów pierwszej potrzeby" nie zostało w sposób precyzyjny wyjaśnione w tekście dekretu. Ustawodawca posłużył się jedynie enumeracją przykładową dla zilustrowania przykładowych rzeczy zawierających się w katalogu dóbr pierwszej potrzeby. Jako przykłady zostały wskazane następujące rzeczy: żywność, materiały służące do ogrzewania (opał), oświetlania lub wykonywania odzieży oraz wyroby tytoniowe. Owo wyliczenie przykładowe zostało zakończone nieostrym sformułowaniem: „albo inne artykuły, służące do zaspokojenia najważniejszych potrzeb ludności", jasno wskazującym, że intencją ustawodawcy było pozostawienie zbioru „przedmiotów pierwszej potrzeby" katalogiem otwartym.

Analizując wskazane w art. 1 rzeczy zaliczone do katalogu dóbr pierwszej potrzeby należy dojść do przekonania, iż były to artykuły służące zarówno do zaspokajania najbardziej niezbędnych potrzeb ludności, ale również przedmioty służące do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu, czy też zgoła do zaspokajania potrzeb wynikających z nałogu, jak ma to miejsce w przypadku tytoniu. Na gruncie art. 1 dekretu o lichwie 1918 zakres dóbr pierwszej potrzeby był zatem znacznie szerszy niż tylko dobra służące do zaspokojenia najbardziej rudymentarnych potrzeb, jak konieczność zapewnienia żywności i ciepła. Ustawodawca wprowadził sankcję karną za czyny zakłócające dostęp również do takich dóbr, które nie służyły zapewnieniu najpilniejszych potrzeb. Traktując bowiem dosłownie sformułowanie o dobrach służących do

[281] Na temat preambuły dekretu o lichwie 1918, jej znaczenia i obowiązywania dekretu szerzej: J. Pokoj, *Wpływ*…, s. 183-185.
[282] J. Pokoj, *Between Law*…, s. 315-316.

zaspokojenia „najważniejszych potrzeb ludności" należałoby dojść do przekonania, że absolutnie niezbędne były wówczas wyroby tytoniowe.

Biorąc pod uwagę tę niekonsekwencję ustawodawcy jedynym możliwym sposobem na odczytywanie kwalifikacji poszczególnych stanów faktycznych był kazuistyczne badanie, czy w konkretnych okolicznościach dany przedmiot transakcji spełniał kryteria „dóbr pierwszej potrzeby" i w konsekwencji czy dana umowa w ogóle kwalifikowała się do oceny z perspektywy przepisów antylichwiarskich. Wobec wadliwości przykładowego wyliczenia dóbr pierwszej potrzeby, zawartego w art. 1 dekretu o lichwie 1918, słuszne wydają się krytyczne uwagi zaprezentowane przez Daniela Fajgenberga, który pisał, że: „*Wyliczenie przykładowe jest zupełnie – wobec jego jaskrawej niezupełności – zbyteczne*"[283].

Druga część art. 1, poświęcona opisowi czynów, jakich popełnienie względem dóbr pierwszej potrzeby było karalne, było równie nieprecyzyjne, co samo zakreślenie katalogu przedmiotów pierwszej potrzeby. Penalizacji poddano następujące czyny względem dóbr pierwszej potrzeby: gromadzenie, ukrywanie, niszczenie, ograniczanie wyrobu, ograniczanie handlu lub przedsiębranie „innych nieuczciwych czynności w tymże celu". Ze względu na tę ostatnią przesłankę odpowiedzialności przyjąć należy, iż także katalog czynów w odniesieniu do dóbr pierwszej potrzeby został zakreślony w sposób przykładowy. Zestawiając ze sobą wszystkie wskazane czynności można jednak wywieść kilka wniosków.

Po pierwsze, czyny lichwiarskie, penalizowane mocą art. 1 dekretu o lichwie 1918 musiały być nakierowane na ograniczenie dostępności dóbr pierwszej potrzeby. Wszystkie bowiem wskazane wyżej czynności mogą zostać sprowadzone do jednego wspólnego mianownika, którym jest ograniczenie dostępności tychże dóbr w obrocie gospodarczym. Po wtóre, sformułowanie tekstu art. 1 w zestawieniu z wymogami co do zamiaru sprawcy („Kto celem sztucznego podniesienia cen") wskazuje, że czyn zabroniony opisany w art. 1 miał charakter formalny (bezskutkowy). Dla popełnienia tegoż czynu nie było bowiem niezbędne osiągnięcie skutku w postaci ograniczenia dostępności dóbr pierwszej potrzeby – wystarczające bowiem było wykonanie określonej czynności w celu sztucznego podniesienia cen dóbr pierwszej potrzeby. Było to zatem przestępstwo bezskutkowe, dla którego osiągnięcie zamierzonego rezultatu pozostawało irrelewantne z punktu widzenia odpowiedzialności.

Należy także zważyć, iż pomimo zastosowania pomiędzy ograniczaniem wyrobu a ograniczaniem handlu spójnika „i", który powinien wskazywać na koniunkcję, tj. łączne ograniczanie zarówno handlu, jak i wyrobu w ramach jednego czynu, to jednak ze względu na

[283] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 116.

przykładowy charakter wyliczenia czynów lichwiarskich wydaje się, iż bardziej prawidłowe jest w tym przypadku odczytywanie tegoż spójnika jako alternatywy zwykłej. Nadmienić wypada również, że poprzez posłużenie się przez ustawodawcę sformułowaniem „inne nieuczciwe czynności" wprowadzony został do art. 1 element skrajnie ocenny, by nie rzec, że ustalenie wypełnienia znamion czynu zabronionego miała cechy dowolności. Ustawodawca nie dostarczył bowiem żadnych wskazówek po temu, w jaki sposób należałoby interpretować sformułowanie „nieuczciwe". W konsekwencji ewentualne podpadanie pod kategorię nieuczciwych czynności pozostawione zostało pod swobodny osąd organu wymierzającego sprawiedliwość w danej sprawie. Jak wspomniano wyżej, czyn lichwiarski z art. 1 musiał być popełniony „w celu sztucznego podniesienia cen". Element celu działań sprawcy stanowił zatem pewną klamrę spajającą 2 pozostałe elementy czynu z art. 1 dekretu o lichwie 1918. Dla popełnienia czynu z art. 1 dekretu niezbędne było zatem: przedsiębranie nieuczciwych czynności (1) względem dóbr pierwszej potrzeby (2) w celu sztucznego podniesienia ich cen.

Kara za popełnienie czynu lichwiarskiego z art. 1 wynosiła od sześciu miesięcy do sześciu lat domu poprawy[284], karze więzienia do lat dwóch oraz karze do stu tysięcy marek polskich[285] lub do stu pięćdziesięciu tysięcy koron[286]. Kara pieniężna mogła zostać wymierzona obok kary domu poprawy lub więzienia, co można wywieść ze sformułowania „a oprócz tego". Wydaje się przy tym, iż kara pieniężna nie musiała być obligatoryjnie wymierzana obok kary wolnościowej.

Karę dodatkową za czyn przewidziany w art. 1 ust. 1 określono w ustępie drugim tegoż przepisu. Przewidziano w nim karę konfiskaty dóbr zgromadzonych lub ukrytych w celach spekulacyjnych. Ze sformułowania „ulegną" należy wywieść, że kara konfiskaty miała być orzekana obligatoryjnie w razie skazania za czyn opisany w art. 1 ust. 1. Co znamienne, w przypadku, gdy ze względu na rodzaj podlegających konfiskacie dóbr mogłyby one ulec zepsuciu lub z innych względów przechowanie tych dóbr do czasu wydania wyroku sądowego okazałoby się niepożądane, sędzia śledczy[287] mógł zarządzić przymusową sprzedaż dóbr podlegających konfiskacie jeszcze przed prawomocnym zakończeniem danej sprawy.

---

[284] Zgodnie z art. 3 ust. 2 k.k. ros. 1903 pod pojęciem „domu poprawy" należało rozumieć karę więzienia wymierzaną w granicach od jednego roku i sześciu miesięcy do lat sześciu.

[285] Marki polskie były wymieniane na marki niemieckie po kursie 1:1, w stosunku do rosyjskich rubli przyjęto z kolei parytet 100 marek: 216 rubli. Por. Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 173-175, A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia*…, s. 323 i n.

[286] Był to zatem korzystniejszy przelicznik niż wynikałoby to z oficjalnego kursu wymiany, który wynosił 70 marek: 100 koron. Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 174.

[287] Instytucja sędziego śledczego była obecna na ziemiach polskich jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Wprowadzona ona została przez trzech zaborców w drugiej połowie XIX wieku. Sędziowie śledczy występowali we wszystkich trzech procedurach zaborczych, a następnie w polskiej procedurze karnej z 1928 r., głównie na etapie postępowania przygotowawczego. Do ich zadań, w zależności od procedury karnej, należeć

Ustawodawca w art. 1 ust. 2 *expressis verbis* przesądził, że konfiskacie podlegać miały dobra gromadzone lub ukrywane w celach spekulacyjnych bez względu na to, do kogo one należały. Choć możliwość ta w znaczący sposób oddalała przepis art. 1 od wymogów zasady *nulla poena sine lege certa*, to jednak ów przejaw konstrukcji tzw. „odpowiedzialności rozszerzonej" uznać za uzasadniony okolicznościami społeczno-gospodarczymi oraz potrzebami chwili. Przede wszystkim podkreślić trzeba, iż dekret o lichwie 1918 został wydany ledwie kilka tygodni po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w czasie, gdy jeszcze żadna z granic państwa polskiego nie była ostatecznie określona. Ponadto specyfika czynów lichwiarskich polegających na spekulacyjnym gromadzeniu dóbr wiązała się z uczestnictwem wielu osób, przeważnie prowadzących działalność gospodarczą. Konstrukcja ta być może miała na celu złagodzenie istotnego mankamentu dekret o lichwie 1918, którym był, zgodnie z poglądem Daniela Fajgenberga, brak uregulowania handlu łańcuchowego[288]. Owa wielopodmiotowość i skomplikowanie – częstokroć zupełnie celowe – transakcji gospodarczych powodować mogły, że prowadzenie drobiazgowego postępowania celem ustalenia tytułu własności do dóbr gromadzonych w celach spekulacyjnych nie tylko pozwoliłoby samym sprawcom uniknąć odpowiedzialności, lecz przekreśliłoby zasadność pociągania do odpowiedzialności za czyny spekulacyjne. *Ratio legis* nie tylko art. 1, ale całego dekretu o lichwie 1918 sprowadza się bowiem do chęci poprawienia przez ustawodawcę dostępności dóbr pierwszej potrzeby. Ten cel zostałby zaś niewątpliwie zanegowany, gdyby gromadzone spekulacyjnie dobra musiały być przechowywane na potrzeby postępowania sądowego w charakterze dowodów miast służyć do zaspokojenia bieżących i podstawowych potrzeb ludności.

Jak się wydaje, główny cel regulacji kary dodatkowej konfiskaty w art. 1 ust. 2 zawarty był w zdaniu drugim omawianej jednostki redakcyjnej. Zgodnie z treścią tegoż przepisu skonfiskowane artykuły miały być niezwłocznie sprzedawane ludności „po cenach normalnych". Zestawiając treść art. 1 ust. 2 zd. 2 z preambułą dekretu o lichwie 1918 skonstatować należy, iż głównym zamierzeniem towarzyszącym ustawodawcy przy wprowadzaniu dekretu było zapewnienie stałego i nieskrępowanego zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Stąd też cel obligatoryjnej konfiskaty dóbr i możliwości jej zastosowania już na etapie postępowania przygotowawczego uzasadniony był bieżącymi potrzebami społecznymi i gospodarczymi. Niemniej jednak podkreślić należy, iż art. 1 ust. 2 stanowił istną mozaikę wzajemnie

mogło wykonywanie czynności w ramach postępowania przygotowawczego, jak przesłuchiwanie świadków, gromadzenie dowodów rzeczowych itp. Por. M. Materniak-Pawłowska, *Instytucja sędziego śledczego w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1/2013 (65), s. 271-294.

[288] D. Fajgenberg, *Lichwa…*, s. 116.

przenikających się terminów nieostrych, nie pozwalających na precyzyjne określenie granic dopuszczalności konfiskaty dóbr gromadzonych lub ukrywanych w celach spekulacyjnych.

Po pierwsze wskazać należy, iż tekst ustawy nie dostarczał żadnych bliższych wskazówek co do interpretacji pojęcia artykułów nagromadzonych lub ukrytych w celach spekulacyjnych. Z dokonanej formy znamion czasownikowych należy wywieść przekonanie, iż dla popełnienia czynu zabronionego sprawca musiał już wcześniej zebrać określone dobra. Brak było jednak przesłanek pozwalających na rozgraniczenie gromadzenia spekulacyjnego od gromadzenia zapasów na potrzeby rodziny bądź też dla zapewnienia bieżącej działalności handlowej.

Po wtóre, ustawodawca posłużył się kategorią „celów spekulacyjnych", bez dookreślenia desygnatów zbioru „cele spekulacyjne". Zestawiając tę swobodę interpretacyjną z możliwością wydania przez sędziego śledczego decyzji o konfiskacie dóbr na etapie postępowania przygotowawczego należy dojść do przekonania, iż przesłanki konfiskaty artykułów przeznaczonych na spekulację były zasadniczo niejasne, a przez to rodziły pole do licznych nadużyć. Kolejna nieostrość dotyczyła przesłanek wydania przez sędziego śledczego decyzji o konfiskacie dóbr. Obok przesłanki „obawy zepsucia" wprowadzono bowiem kategorię „innych okoliczności sprawy", które to mogły uzasadnić wydanie przez sędziego śledczego decyzji o konfiskacie artykułów gromadzonych lub ukrywanych w celach spekulacyjnych. Sformułowanie o „innych okolicznościach sprawy", mających uzasadnić wydanie przez sędziego śledczego ww. decyzji doprowadziło do zupełnego otwarcia katalogu przesłanek uzasadniających wydanie przez sędziego śledczego decyzji o konfiskacie dóbr już na etapie postępowania przygotowawczego.

Złagodzeniem ewentualnych negatywnych następstw tak głębokiej ingerencji we własność prywatną była norma zawarta w art. 1 ust. 2 zd. 3 dekretu o lichwie 1918. Zgodnie z tym przepisem, w razie wydania przez sędziego śledczego decyzji o konfiskacie dóbr w postępowaniu przygotowawczym i późniejszego uniewinnienia przez sąd lub umorzenia postępowania przygotowawczego, suma uzyskana ze sprzedaży miała zostać zwrócona właścicielowi artykułów uprzednio sprzedanych. Teoretycznie ustawodawca zapewnił zatem naprawienie szkody wyrządzonej przez zbyt pochopne działanie organów ścigania. Jednakże podkreślić trzeba, że skonfiskowane produkty miały być sprzedawane po cenach „normalnych". W sytuacji ograniczonej dostępności dóbr pierwszej potrzeby i nierzadkiego wprowadzania cen urzędowych, urzędowa sprzedaż po cenach normalnych niewątpliwie odbywała się po cenach zdecydowanie niższych niż rynkowe. Nawet więc jeśli właściciel dóbr został uniewinniony od zarzutu spekulacyjnego gromadzenia dóbr, które nabył na tzw. „czarnym rynku" za cenę przekraczającą urzędowe stawki maksymalne, to zwrot sumy uzyskanej ze sprzedaży skonfiskowanych dóbr mógł

jedynie częściowo zrekompensować szkodę poniesioną w następstwie konfiskaty. Ustawodawca nie wprowadził również możliwości żądania rekompensaty z tytułu czasowego pozbawienia możliwości dysponowania skonfiskowanymi dobrami – np. w formie odsetek. Stwierdzić zatem należy, iż przewidziana w art. 1 ust. 2 zd. 3 rekompensata za niesłuszną konfiskatę dóbr była jedynie częściowa i nie czyniła zadość zasadzie *restauratio ad integrum*, tj. pełnego zrekompensowania szkód wywołanych przez pozbawione uzasadnienia skonfiskowanie dóbr.

Przepis art. 1 ust. 3 wprowadzał odrębny typ czynu polegający na „potajemnej sprzedaży" lub wywozie artykułów spożywczych poza granice kraju. Za czyn ten karę należało wymierzyć wedle przepisów całego art. 1, tak więc zarówno karę zasadniczą opisaną w ust. 1, jak i karę dodatkową zgodnie z ust. 2. Odnosząc się do sformułowania „potajemna sprzedaż" wydaje się, iż ustawodawca miał w tym przypadku na myśli szerszy katalog czynów niż tylko te sprowadzające się do przemytu za granicę. Wskazanie na transakcję sprzedaży jako przesłankę odpowiedzialności skłaniać może ku poglądowi, że penalizowany był nie tylko sam wywóz za granicę (przemyt), ale również zbycie dóbr pierwszej potrzeby na terenie kraju podmiotowi, który następnie miał je przemieścić poza granice Polski. W art. 1 ust. 3 posłużono się bowiem konstrukcją umowy sprzedaży, nie zaś faktyczną czynnością przemieszczenia określonego ładunku. Uzupełnieniem norm zawartych w ust. 1-3 była penalizacja usiłowania na równi z dokonaniem, o czym stanowił art. 1 ust. 4.

W art. 2 dekretu o lichwie 1918, podobnie jak w art. 1, zawarto szereg pojęć kluczowych dla zdefiniowania prawnej regulacji zjawiska lichwy. Zgodnie z art. 2 ust. 1 karane było żądanie lub otrzymanie za przedmioty pierwszej potrzeby „ceny nadmiernej wysokości", zawierającej „zysk lichwiarski". Podobnie jak w przypadku art. 1, również i w art. 2 ust. 1 ustawodawca kształtując przesłanki odpowiedzialności posłużył się pojęciami nieostrymi, skąpiąc jednocześnie przesłanek pozwalających na zakreślenie zbioru desygnatów pojęcia „cena nadmiernej wysokości" czy też „zysk lichwiarski"[289].

Jak się zatem wydaje, cena nadmiernej wysokości była ceną bądź to przekraczającą urzędowo określone normy, bądź też wykraczającą w sposób znaczny średnie, normalne ceny za dany przedmiot pierwszej potrzeby w określonych warunkach geograficznych, ekonomicznych i społecznych. W drugim z omawianych przypadków odpowiedzialność zależała w

[289] Zgodnie z definicją współczesną dekretowi o lichwie wojennej, „zysk" oznacza „*to, co ktoś zyskuje, pieniądze zyskane, zarobione, korzyść, wygrana*" (*Mały słownik języka polskiego*, red. M. Arct, Warszawa 1936, s. 672), natomiast pod hasłem „lichwiarski" można odnaleźć informację, że jest to przymiotnik od „lichwiarz" (*Słownik Języka Polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II, Warszawa 1902, s. 735). „Lichwiarz" to z kolei ten, kto „*wypożycza drugim pieniądze na lichwę, który się trudni lichwą*" (tamże, s. 735). W konsekwencji „lichwiarski" w znaczeniu potocznym to taki, który jest związany z „*dawaniem pieniędzy na procent*" (tamże, s. 735).

zasadzie wyłącznie od decyzji organu wymiaru sprawiedliwości, który nie był skrępowany ustawowymi wskazówkami dookreślającymi termin „cena nadmiernej wysokości". W odniesieniu do ceny nadmiernej zaznaczyć należy, iż ustawodawca *expressis verbis* wskazał, że jednakowo karalne było żądanie lub uzyskanie ceny nadmiernej tak dla siebie, jak i dla innych podmiotów. W konsekwencji na równi traktowane mogło być osiągnięcie zysku nadmiernego przez kupca działającego na własny rachunek, jak i subiekta działającego na cudzy rachunek i polecenie.

Odnosząc się zaś do sformułowania „zysk lichwiarski" wskazać należy, iż również w tym przypadku niezbędne było sięgnięcie w pierwszej kolejności do wykładni językowej. Zysk lichwiarski należy zatem interpretować jako przekroczenie przez osiągnięty zysk granic słuszności czy też zaburzenie danym zyskiem w konkretnych okolicznościach poczucia sprawiedliwości. Interpretacja tej przesłanki odpowiedzialności oczywiście również nastręczała rozlicznych wątpliwości, bowiem ustawodawca pozostawił kwalifikację danego zysku jako lichwiarskiego w całości uznaniu organu wymiaru sprawiedliwości rozpatrującego sprawę z oskarżenia o czyn z art. 2 ust. 1 dekretu o lichwie 1918.

Obok dwóch pierwszych znamion czynu z art. 2 ust. 1, a to ceny nadmiernej i zysku lichwiarskiego, art. 2 ust. 1 zawierał również trzecią przesłankę odpowiedzialności określoną pojęciem nieostrym. Dla zakwalifikowania czynu jako podpadającego pod art. 2 ust. 1 niezbędne było bowiem wyrządzenie czynu „ku szkodzie ludności". Jak się wydaje, umieszczenie tego znamiona obok „ceny nadmiernie wygórowanej" i „zysku lichwiarskiego" nakierowane było na podkreślenie funkcji represji karnej za czyny lichwiarskie. Jak wskazano wyżej, przepisy antylichwiarskie zostały wprowadzone do porządku prawnego odradzającej się Rzeczypospolitej w celu zapewnienia ludności dóbr niezbędnych do bieżącej egzystencji. Stąd też nie był karalny każdy przypadek żądania za przedmioty pierwszej potrzeby ceny nadmiernie wygórowanej i zawierającej zysk lichwiarski, lecz jedynie te przypadki, gdy było to połączone z wyrządzeniem szkody ludności. Samo sformułowanie „ku szkodzie ludności", jako niewskazujące na dokonany charakter, odnosiło się do nastawienia sprawcy względem czynu. Oznacza to, że wystarczające było, by sprawca działał w celu wyrządzenia szkody ludności – sam zaś fakt dojścia do skutku jego zamiaru pozostawał irrelewantny z perspektywy odpowiedzialności z art. 2 ust. 1.

Kara za czyn z art. 2 ust. 1 została oznaczona na podobnym poziomie dolegliwości jak w art. 1 ust. 1 i wyniosła do 2 lat więzienia i grzywnie do 50 tysięcy marek polskich lub 75 tysięcy koron. Zgodnie zaś z art. 2 ust. 2 usiłowanie popełnienia czynu z art. 2 ust. 1 było penalizowane na równi ze sprawstwem. Łącznie z art. 1 i 2 należy rozpatrywać art. 4 dekretu o

lichwie 1918. Przepis ten przewidywał bowiem rozszerzenie odpowiedzialności za czyny z art. 1 i 2 na przedsiębiorców, których podwładni dopuścili się czynu z art. 1 lub 2. Na potrzeby określenia przesłanek odpowiedzialności przedsiębiorcy ustawodawca użył sformułowania „personel podwładny". Popełnienie przez tenże personel czynu z art. 1 lub 2, w razie zarzucenia właścicielowi lub kierownikowi przedsiębiorstwa niedbalstwa lub braku dozoru, skutkować miało wymierzeniem kary do 6 miesięcy więzienia lub do 50 tysięcy marek polskich grzywny (75 tysięcy koron). Ze względu na brak sformułowania „albo jednej z tych kar", występującego np. w art. 3, stwierdzić należy, iż dopuszczalne było wymierzenie tylko jednej z tych kar.

Czyn z art. 4 mógł popełnić „właściciel lub kierownik przedsiębiorstwa". O ile sformułowanie „właściciel" nie powinno budzić większych wątpliwości, oznacza bowiem ono osobę, której przysługiwało prawo własności do określonego przedsiębiorstwa, to termin „kierownik przedsiębiorstwa", jak się wydaje, wymaga pogłębionej analizy. Otóż zgodnie ze słownikową definicją[290], kierownik to osoba nadrzędna, pełniąca jakąś funkcję nadzorczą, kontrolną i władczą. Nie jest jednak powiedziane, że kierownikiem w rozumieniu art. 4 mogła być jedynie osoba odpowiedzialna przed samym właścicielem. Wprost przeciwnie, wydaje się, że jedynym wyróżnikiem „kierownika" w rozumieniu art. 4 jest pełnienie funkcji nadrzędnej jedynie w odniesieniu do określonego przedsiębiorstwa.

Pogłębionej analizy wymaga także termin „przedsiębiorstwo"[291]. Przyjąć w konsekwencji należy, iż przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 4 to zorganizowany zespół składników mienia służący do wykonywania działalności gospodarczej. Definicja przedsiębiorstwa była zatem szeroka i obejmowała swoim zakresem wszelkie struktury służące do prowadzenia działalności gospodarczej – począwszy od niewielkich kramów na wielkich zakładach przemysłowych skończywszy. Od przedsiębiorstwa należy odróżnić „personel przedsiębiorstwa", tj. osoby które mogły popełnić czyn z art. 1 lub 2 dekretu o lichwie 1918. Kategorię tę, jak się wydaje, wobec braku stosownego zawężenia, należy rozumieć szeroko jako ogół osób, przy pomocy których przedsiębiorca wykonywał swoją działalność. Personelem w rozumieniu art. 4 mogły

[290] „Kierownik" to „*kierujący czym, dyrygujący, dyrektor, przewodnik*" (*Słownik Języka Polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II, Warszawa 1902, s. 330).

[291] Pojęciem „przedsiębiorstwa" posłużył się ustawodawca np. w późniejszym, bo pochodzącym z 1934 r., Kodeksie Handlowym (Dz.U. 1934, nr 57, poz. 502). Na gruncie jego przepisów doktryna międzywojenna wskazywała, że „*Przez przedsiębiorstwo w znaczeniu subjektywnem rozumieć należy trwałe oddawanie się pewnym czynnościom w pewnym celu, przedsiębiorstwem w znaczeniu objektywnem jest zaś ogół urządzeń, mających służyć trwałemu oddawaniu się pewnym czynnościom, a więc ogół przedmiotów, pozostających ze sobą w łączności i zorganizowanych w celu prowadzenia czynności, w szczególności zarobkowych (art. 40 §1). Przedsiębiorstwo jest więc rzeczą zbiorową, złożoną z ruchomości, nieruchomości i praw, a zarazem obowiązków i jako takie stanowi przedmiot prawa, a zatem jako całość jest przedmiotem obrotu (art. 39 i nast.)*" – M. Allerhand, *Kodeks Handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 6-7.

być zatem zarówno osoby zatrudnione w oparciu o umowę o pracę, jak i np. dzieci przedsiębiorcy, czasowo pomagające w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Przesłanką odpowiedzialności właściciela lub kierownika przedsiębiorstwa było dopuszczenie się przez nich niedbalstwa lub brak dozoru nad podwładnym sobie personelem, który dopuścił się czynu z art. 1 lub 2 dekretu o lichwie 1918. Wobec braku dodatkowych wskazówek interpretacyjnych w tekście dekretu, w pierwszej kolejności należy sięgnąć do wykładni literalnej. Zgodnie z ówczesnym rozumieniem pojęcia „niedbalstwo" było do niedołożenie należytej staranności, wymaganej w danej sytuacji[292]. Z kolei brak dozoru, ze względu na brak dookreślenia (np. „brak należytego dozoru") wydaje się być przesłanką szeroką, odnoszącą się *stricte* do faktów, niezależnych od woli sprawcy. O ile zatem znamię niedbalstwa, jak się wydaje, mogło dotyczyć sytuacji ocenianych szczególnie negatywnie, to sam brak nadzoru dotyczył wszystkich tych sytuacji, gdy nadzór nie był w ogóle sprawowany. Dla popełnienia czynu z art. 4 niezbędne było zatem łączne wystąpienie 2 elementów: popełnienie przez podwładnych czynu z art. 1 lub 2 oraz nienależyte sprawowanie nadzoru nad personelem przedsiębiorstwa lub jego brak.

Specyficznemu typowi lichwy poświęcony był art. 3 dekretu o lichwie 1918. Przepis ten penalizował czyny lichwiarskie, których przedmiotem było żądanie ceny nadmiernej za najem lokalu mieszkalnego, co w praktyce sądowej i administracyjnej określano mianem „lichwy mieszkaniowej". Katalog potencjalnych sprawców czynu opisanego w art. 3 został określony bardzo szeroko. Obok wskazanych *expressis verbis* właściciela domu lub administratora, karze podlegali także wszyscy ci, którzy byli posiadaczami mieszkania. Posiadanie to kategoria cywilistyczna, odnosząca się, w przeciwieństwie do własności, do stanu faktycznego[293]. Jako że posiadanie to stan faktyczny, to stwierdzić należy, iż sprawcą czynu z art. 3 mógł być każdy, kto wynajmował mieszkanie. Z punktu widzenia odpowiedzialności karnej irrelewantny był tytuł do lokalu. Na równi odpowiadać bowiem mogli zarówno ci, którzy posiadali tytuł prawny (właściciele), jak i ci którzy legitymowali się jedynie oznaczonym stanem faktycznym (posiadacze) oraz osoby dysponujący lokalem w cudzym imieniu (administrator).

Lichwa mieszkaniowa w rozumieniu art. 3 polegała na żądaniu za wynajem lokalu ceny nadmiernej, zawierającej zysk lichwiarski. W konsekwencji zachowują w odniesieniu do art. 3 uwagi poczynione na gruncie art. 2 ust. 1 w odniesieniu do ceny nadmiernej i zysku

[292] Zgodnie ze słownikową definicją „niedbały" to „*robiący wszystko niestarannie, opieszały, leniwy, niestaranny; źle wykończony*" – *Mały słownik*…, s. 205

[293] Zgodnie z klasyczną definicją „*posiadanie jest to faktyczna możność wykonywania praw majątkowych dla siebie*" – E. Till, *Prawo prywatne austryackie*, tom II *Wykład prawa rzeczowego austryackiego*, Lwów 1892, s. 69.

lichwiarskiego. Ceną nadmierną będzie zatem cena przekraczająca urzędowo określone normy, bądź też przekraczająca w sposób znaczny średnie ceny najmu lokali. Zyskiem lichwiarskim należy zaś określić osiągnięcie przez wynajmującego zysku, który naruszał będzie w określonych stosunkach społecznych i gospodarczych poczucie sprawiedliwości.

Ze sformułowania „winny żądania" wnioskować należy, iż penalizacji podlegał sam fakt domagania się przez wynajmującego nadmiernego czynszu z umowy najmu. Dla popełnienia tego czynu nie było zatem niezbędne sformalizowanie przez strony stosunku np. poprzez zawarcie umowy najmu. Jak się wydaje, winnym żądania ceny nadmiernej mogła zostać uznana już osoba, która negocjowała warunki przyszłej umowy i próbowała ją skonstruować w sposób przewidujący nadmierną cenę i zastrzegający zysk lichwiarski. Co znamienne, penalizacji podlegało żądanie ceny nadmiernej za wynajem „lokalu". Oczywiście próżno szukać definicji legalnej tego pojęcia tak w dekrecie, jak i w obowiązującym wówczas ustawodawstwie[294]. Zakładając jednak racjonalność ustawodawcy, który w tej samej jednostce redakcyjnej tekstu aktu prawnego mówi o „posiadaczach mieszkań", dalej zaś o „lokalach", przyjąć należy, iż kategoria „lokali" wprowadzona została celowo. Wydaje się, że ustawodawcy chodziło w tym przypadku o objęcie ochroną wynajmujących nie tylko całe mieszkania, ale również ich części lub też nawet części budynku nieprzeznaczone do przebywania ludzi, ale jednak używane do celów mieszkaniowych. Wydaje się, że z racji braku stosownego ograniczenia, do kategorii lokali zaliczyć należałoby także pomieszczenia służące w innych celach niż mieszkaniowe – np. biurowych czy usługowych. Kara za lichwę mieszkaniową była łagodniejsza niż w przypadku spekulacji przedmiotami pierwszej potrzeby. Za czyn z art. 3 groziła kara do jednego roku więzienia lub kara grzywny do 50 tysięcy m.p. (do 75 tysięcy koron). Kara grzywny mogła zostać wymierzona obok kary wolnościowej lub zamiast niej.

Zgodnie z art. 5, skazanie za czyn z art. 1, 2 lub 3 połączone było z „utratą praw stanu przewidzianą w art. 27 Kodeksu Karnego za czyny hańbiące". Sankcja ta nie znajdowała zastosowania w razie skazania tylko na karę grzywny, co było możliwe jedynie w przypadku czynu z art. 3. Przepis ten wydaje się być trudny do pogodzenia z kształtującym się ustrojem odrodzonej Polski, nazywanej ówcześnie jeszcze „Republiką Polską"[295]. Idee równościowe, nie do pogodzenia z przywilejami stanowymi, były obecne już w manifeście Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z dnia 7 listopada 1918 r., gdzie w pkt. 5 ogłoszono „całkowite

[294] Definicji „lokalu" brak również w dekrecie z dnia 16 stycznia 1919 r. o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 8, poz. 116).
[295] Por. np. art. 1 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 22 listopada 1918 r. o Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej (Dz.Pr.P.P. 1918, nr 17, poz. 41).

polityczne i obywatelskie równouprawnienie”[296]. Przykładem kształtowania ustroju odradzającej się Polski z pominięciem różnic wynikających z przywilejów stanowych była choćby regulacja art. 1 dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, wydanego dnia 28 listopada 1918 r., a więc na tydzień przed dekretem o lichwie 1918[297]. Przepis ten zakładał, że prawo wyborcze przysługiwało każdemu obywatelowi po ukończeniu 21 roku życia. Choć *expressis verbis* wskazano jedynie, iż prawo nie czyni rozróżnienia ze względu na płeć, to jednak poprzez brak zawężenia, zarówno w art. 1, jak i w dalszych przepisach ustawy, przyjąć należy, że ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego oparta była na zasadzie równości i braku przywilejów stanowych.

Biorąc zatem pod uwagę ówczesny stan ukształtowania ustroju Polski oraz mając na względzie wolę ustawodawcy, zmierzającą do zrównania wszystkich obywateli bez względu na przynależność stanową, dziwić może zawarte w art. 5 dekretu o lichwie 1918 odesłanie do art. 27 rosyjskiego kodeksu karnego (tzw. „Kodeksu Tagancewa”)[298], który to przepis przewidywał utratę praw stanowych w przypadku skazania za czyny hańbiące[299]. Niemniej jednak obowiązujący pod koniec 1918 r. na terenie byłej Kongresówki Kodeks Tagancewa został w znaczny sposób zmodyfikowany i częściowo dostosowany do zmian społecznych. Kodeks karny rosyjski z 1903 r. był stosowany na mocy art. 1 Przepisów przechodnich do Kodeksu Karnego przyjętych przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego dnia 7 sierpnia 1917 roku, następnie zaś zmiany zostały dokonane mocą dekretu z dnia 20 grudnia 1918 r. w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego. Ten ostatni akt, choć wydany przez Naczelnika Państwa ledwie dwa tygodnie po dekrecie o lichwie 1918, nie modyfikował jednak treści art. 27 k.k. ros. 1903. Następnie Kodeks Tagancewa ulegał

---

[296] Tekst manifestu dostępny pod adresem: https://pl.wikisource.org/wiki/Manifest_Tymczasowego_Rz%C4%85du_Ludowego_Republiki_Polskiej_z_7_listopada_1918 (dostęp dnia: 12 stycznia 2017 r.).

[297] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 18, poz. 46.

[298] Art. 27 kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r.: „Skazanie na zamknięcie w więzieniu (art. 25) jest połączone z pozbawieniem praw stanu. Skazanie na zamknięcie w domu poprawy jest połączone z pozbawieniem praw stanu dla szlachty, księży, osób zakonnych i w ogóle stanu duchownego, jak również obywateli honorowych, w razie popełnienia przez nich przestępstw przewidzianych a artykułach […] Szeregowi rezerwy w razie spełnienia przez nich przestępstw, wymienionych w części poprzedniej artykułu niniejszego, i skazania ich na karę więzienia utracą stopnie podoficerskie lub im odpowiadające”. Zgodnie zaś z art. 3 Przepisów przechodnich do Kodeksu Karnego uchwalonych przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego z dnia 20 grudnia 1918 r. (Dz.Pr.P.P. 1918, nr 20, poz. 57) „gdy zaś przewidziana jest za przestępstwa kara zamknięcia w domu poprawy, wymierzona będzie kara zamknięcia w więzieniu od roku jednego do lat sześciu”.

[299] Kwestii utraty praw stanu dotykały art. 25 i 26 Kodeksu Tagancewa. Art. 25: „Skazanie na karę śmierci, ciężkie roboty lub zesłanie na osiedlenie jest połączone z pozbawieniem praw stanu. Pozbawienie tych praw polega: dla szlachty – na utracie szlachectwa dziedziczonego lub osobistego i wszystkich przywilejów z niem połączonych; dla księży, osób zakonnych i w ogóle osób stanu duchownego – na utracie godności kapłańskiej i stanu duchownego i wszystkich przywilejów z niemi połączonych; dla obywateli honorowych, dziedzicznych i osobistych dla kupców – i dla osób innych stanów – na utracie praw i przywilejów, każdemu z tych stanów w szczególności przysługujących”. Art. 26: „Skazanie na zamknięcie w domu poprawy jest połączone z pozbawieniem praw stanu dla szlachty, księży, osób zakonnych i w ogóle osób stanu duchownego, jak również obywateli honorowych”.

dalszym nowelizacjom, mającym dostosować jego treść do zmienionych realiów społeczno-politycznych. Jednak ani dekret z dnia 11 stycznia 1919 r. w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej części czwartej Kodeksu Karnego z r. 1903[300], ani ustawa z dnia 21 lipca 1919 r. w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego, oraz w przedmiocie tekstu Kodeksu Karnego[301] nie zmieniły treści art. 27 k.k. ros. 1903.

W zakresie dotyczącym utraty przywilejów związanych z przynależnością stanową przepis art. 27 i odesłanie doń zawarte w art. 5 dekretu o lichwie 1918 było zatem bezcelowe. Słusznie bowiem wskazywał Wacław Makowski, że „*przepis ten* [art. 27 k.k. ros. 1903 – J.P.] *w stosunkach polskich jest bezprzedmiotowy, bowiem organizacja społeczna w Polsce nie opiera się na stanach i nie zna praw poszczególnym stanom przynależnych*"[302]. Niemniej jednak w pełnej rozciągłości stosowany nadal mógł być ust. 2 art. 27, przewidujący utratę stopni podoficerskich. Wydaje się zatem, iż art. 27 ust. 1 poprzez art. 5 dekretu o lichwie 1918 mógł być stosowany w pełnej rozciągłości nie tylko wobec podoficerów, ale także wobec oficerów. Ci bowiem, zgodnie z rosyjskim prawodawstwem, nabywali szlachectwo wraz z mianowaniem na pierwszy stopień oficerski. Stąd też dla nich skazanie z art. 1-3 dekretu mogło pociągać za sobą degradację[303].

Na gruncie art. 27 k.k. ros. 1903 wskazywano, iż skazanie na karę wolnościową, powodujące obligatoryjną utratę praw stanu, stanowiło wyraz potępienia sprawcy przestępstwa „o szczególnie niskiej wartości moralnej"[304]. Odnosząc się zaś do typów przestępstw, z którymi oryginalny (rosyjski) ustawodawca wiązał utratę praw stanowych wskazać należy, iż były to w dużej części czyny wymierzone w prawa majątkowe. Stąd też zastosowanie kary dodatkowej z art. 27 mogłoby być uzasadnione w przypadku przestępstw z art. 1-3 dekretu o lichwie 1918 ze względów charakter tych czynów.

Niemniej jednak odesłanie zawarte w art. 5 dekretu o lichwie 1918 uznać należy za bardzo nieudany zabieg legislacyjny. Po pierwsze, co wskazano wyżej, stosowanie art. 27 k.k. ros. 1903 w odrodzonej Polsce napotykało spore przeszkody ze względu na zmiany struktury społecznej. Po wtóre, niezbyt zgrabnym zabiegiem legislacyjnym było odwołanie się przez ustawodawcę tylko do k.k. ros. 1903 podczas, gdy już w dacie wydania dekretu czynione były zabiegi celem podporządkowania rządowi warszawskiemu galicyjskiego ośrodka władzy z

[300] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 1, poz. 81.
[301] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 63, poz. 375.
[302] W. Makowski, *Kodeks Karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego*, t. I, Warszawa 1921, s. 105.
[303] J. Pokoj, *Przeciwdziałanie*…, s. 634.
[304] W. Makowski, *Kodeks*…, s. 107.

Polską Komisją Likwidacyjną na czele[305]. Na obszarze kontrolowanym przez Polską Komisję Likwidacyjną nigdy nie obowiązywał oczywiście Kodeks Tagancewa – w mocy pozostawał tam k.k. austr. 1852. Wydaje się, że dla tożsamego efektu łatwiejsze i zdecydowanie bardziej poprawne legislacyjnie byłoby enumeratywne wyliczenie w samym dekrecie sytuacji, w których należało orzec określoną karę dodatkową (np. degradację w przypadku podoficerów popełniających czyn z art. 1-3).

W związku z zaznaczonymi powyżej wątpliwościami, za w pełni zasadną uznać należy zmianę treści art. 5 dekretu o lichwie 1918, dokonaną mocą dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmiany art. 5-go dekretu o karach za lichwę wojenną[306]. Nowelizacja usunęła odesłanie do art. 27 k.k. ros. 1903 i zastąpiła je odesłaniem do art. 30 tegoż kodeksu. Przepis art. 30 k.k. ros. 1903 zawierał enumeratywne wyliczenie praw publicznych, których pozbawienie następowało w razie skazania na karę ciężkiego więzienia lub karę więzienia od roku do lat sześciu. Do katalogu tego należały m.in.: utrata czynnego i biernego prawa wyborczego w wyborach samorządowych (pkt 1)[307], utrata możliwości sprawowania funkcji publicznych (pkt 2), wykluczenie możliwości pełnienia służby wojskowej (pkt 3), utrata możliwości sprawowania funkcji nauczyciela w szkołach publicznych (pkt 7), wykluczenie z pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego (pkt 8) czy wyłączenie możliwości występowania w charakterze świadka w sprawach wymagających złożenia zeznań (pkt 9). Nie ulega wątpliwości, iż katalog zawarty w art. 30 k.k. ros. 1903 był znacznie lepiej dostosowany do warunków społeczno-politycznych panujących w odradzającej Polsce, stąd też nowelizację art. 5 należy uznać za słuszny zabieg legislacyjny.

Na mocy art. 11 dekretu wyroki skazujące miały być publikowane w dwojaki sposób: w 3 dziennikach oraz na drzwiach przedsiębiorstwa. Ze względu na użycie w tekście ustawy spójnika „oraz", wskazującego na pozostawanie obu metod wykonania kary w relacji koniunkcji, stwierdzić należy, iż każdorazowo wyrok skazujący winien był być opublikowany zarówno w 3 dziennikach, jak i na drzwiach przedsiębiorstwa. Ze znamienia czasownikowego „ulegają"

[305] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 170. Działania te zakończyły się ostatecznie sukcesem, gdy mocą dekretu z dnia 10 stycznia 1919 r. (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 7, poz. 106) nadano statut wspólnej Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu, uznającej oczywiście zwierzchność warszawskiego ośrodka władzy.

[306] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 17, poz. 221.

[307] W art. 30 pkt 1 k.k. ros. 1903 nie wymieniono co prawda utraty czynnego prawa wyborczego w wyborach powszechnych, jednakże zgodnie z art. 5 ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 r. pozbawione prawa wyborczego były osoby, wobec których orzeczono utratę publicznych. Nie ulega zaś wątpliwości, że art. 30 k.k. ros. 1903 przewidywał utratę praw publicznych, stąd też pozbawienie praw publicznych na mocy art. 30 wiązało się z automatyczną utratą czynnego prawa wyborczego, ta zaś, zgodnie z art. 7 ordynacji wyborczej, wiązała się z utratą biernego prawa wyborczego, które przysługiwało jedynie osobom posiadającym czynne prawo wyborcze.

należało wywodzić o obligatoryjności sankcji z art. 11 dekretu. Ustawodawca nie pozostawił zatem swobody organowi orzekającemu, który z mocy ustawy zobowiązany był nakazać osobie skazywanej za czyny z dekretu publikację wyroku.

Jak wynika z treści art. 11, ogłoszeniu podlegały jedynie prawomocne wyroki skazujące. Ustawodawca nie zdecydował się zatem na zastosowanie konstrukcji podobnej do tej przyjętej w art. 1 ust. 2, *mutatis mutandis* polegającej na możliwości tymczasowego zarządzenia przez sędziego śledczego oznaczenia danego przedsiębiorstwa jako podejrzanego o dopuszczanie się lichwy lub spekulacji. Ogłoszenie wyroku następowało dopiero po prawomocnym rozstrzygnięciu danej sprawy przez organ orzekający, tj. w sytuacji wyczerpania zwyczajnych środków zaskarżenia. Ustawodawca nie przewidział żadnego odstępstwa od publikacji wyroku skazującego w przypadku wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia, co zgodne było zasadniczo z brakiem suspensywności cechującą nadzwyczajne środki zaskarżenia.

W odniesieniu do publikacji w prasie nie zostało wskazane, w jaki sposób należy dokonać doboru dzienników, w których ukazać miał się wyrok, jak również nie podano wymiarów ogłoszenia i jego położenia w treści dziennika. Wydaje się jednak, że dla wykonania dyspozycji art. 11 niezbędne było, by publikacja w dzienniku odbyła się w sposób czytelny.

W odniesieniu do publikacji na drzwiach przedsiębiorstwa podobnie pojawia się pytanie, czy wyrok należało opublikować na wszystkich drzwiach danego przedsiębiorstwa, czy może tylko na jednych? Jeśli tylko na jednych, to na których? Brak było również wskazówek co w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo posiada oddziały lub inne placówki zamiejscowe. Jak się wydaje, treść art. 11 wymagała jedynie, by treść wyroku została opublikowana na drzwiach przedsiębiorstwa lub na „bramie domu, gdzie przedsiębiorstwo się mieści" przez okres 14 dni. Brak bliższego sprecyzowania, czy chodzi o drzwi (lub bramę) główne, czy też jakiekolwiek wydaje się skłaniać ku poglądowi, że z formalnego punktu widzenia wystarczające było wywieszenie wyroku na którychkolwiek drzwiach.

Nadto nadmienić trzeba, że regulacja art. 11 dotknięta była szeregiem niedoróbek redakcyjnych, skutkujących wątpliwościami interpretacyjnymi. Zarówno w odniesieniu do publikacji w dziennikach, jak i co do wywieszenia wyroku na drzwiach brak było w treści przepisu precyzyjnego określenia daty, od kiedy wyroki w tym zakresie winny być realizowane. Jak się zatem zdaje, w tym zakresie organ orzekający winien był kwestię tę rozstrzygnąć w wyroku, np. poprzez wskazanie, w jakim czasie po dacie uprawomocnienia orzeczenia wyrok powinien zawisnąć na drzwiach czy też publikacje w dziennikach powinny się ukazać.

Istotnym mankamentem w odniesieniu do kary dodatkowej publikacji wyroku w prasie było także niedoprecyzowanie, o jakie dzienniki chodziło. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić,

że dla podmiotu, prowadzącego szeroką, ogólnopolską działalność gospodarczą korzystne finansowo mogło okazać się opublikowanie wyroku w jednym spośród dzienników lokalnych, o stosunkowo niskim kręgu odbiorców. Przepis art. 11 nie wyposażał bowiem organu orzekającego *expressis verbis* w kompetencję do oznaczenia tytułu prasowego, w którym orzeczenie miało zostać opublikowane. Wydaje się zatem, iż wobec braku takiego unormowania w wyroku nie powinny były się znajdować konkretne tytuły prasowe, a jedynie nakaz opublikowania jego treści. Nadmienić należy, że przepis art. 11 dekretu o lichwie 1918 milczał również w odniesieniu do parametrów technicznych ogłoszenia wyroku w prasie. Także w tym przypadku organ orzekający nie powinien był zatem rozstrzygać o tym, na której stronie i jaki rozmiar ma treść publikowanego wyroku skazującego.

Pomimo wskazanych wyżej licznych mankamentów, konstrukcję kary dodatkowej z art. 11 dekretu uznać należy za konstrukcję bardzo ciekawą, a wręcz udaną. Otóż mając na względzie cel regulacji dekretu, opisany szczegółowo w preambule, stwierdzić należy, iż zapewnienie ludności zaopatrzenia w dobra pierwszej potrzeby stanowiło donośny społecznie cel, uzasadniający ograniczenie praw polegające na publicznym ogłaszaniu wyroków skazujących za czyny spekulacyjne i lichwiarskie. Biorąc pod uwagę sytuację polityczną, ekonomiczną i społeczną Polski pod koniec 1918 roku niewątpliwie ciężar gatunkowy przestępstw spekulacyjnych i lichwiarskich był znaczący. Dlatego też ustawodawca zdecydował się na zastosowanie tej specyficznej formy napiętnowania lichwiarzy.

Kara dodatkowa polegająca na publikowaniu wyroków miała mieć dwojaki skutek. Po pierwsze służyła oznaczała sprawców, którzy dzięki opublikowanym wyrokom, jak się wydaje, mogli mieć do czynienia ze wzmożoną czujnością swoich kontrahentów. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić, że dla potencjalnego kupującego wyrok skazujący subiekta czy nawet właściciela sklepu był niejako znakiem ostrzegawczym, nakazującym zachowanie szczególnej ostrożności przy zawieraniu transakcji. Po wtóre, wyrok podlegający opublikowaniu pełnił również funkcję w zakresie prewencji generalnej. Udostępnienie szerokiemu gronu odbiorców wyroku skazującego mogło nie tylko w sposób istotny naruszyć renomę przedsiębiorstwa czy dobre imię kupca, ale nadto narazić wprost osobę skazaną na ostracyzm społeczny. Należy bowiem mieć na względzie, że czyny zabronione penalizowane przez dekret o lichwie 1918 należały do przestępstw szczególnie piętnowanych społecznie.

W art. 6 dekretu przewidziano ograniczenie możliwości orzekania kary łagodniejszej w przypadku ponownego skazania za czyny opisane w art. 3 i 4, a więc za czyn lichwy mieszkaniowej oraz za dopuszczenie do popełnienia czynów z art. 1 lub 2 przez podwładnych w ramach struktury przedsiębiorstwa. Zgodnie z art. 6 w przypadku recydywy, sądy mogły orzec jedynie

karę więzienia. Wyłączona została zatem możliwość orzeczenia kary grzywny, która mogła być orzekana z art. 3 i 4 jako kara samoistna. Wyłączenie możliwości orzekania kary grzywny w przypadkach recydywy uznać należy za zabieg uzasadniony. Wskazać należy, iż ustawodawca wprowadził to ograniczenie w przypadkach typów czynów zabronionych, które potencjalnie mogły być popełnione przez osoby lepiej sytuowane (np. właścicieli mieszkań czy przedsiębiorstw). Wydaje się, że w tego rodzaju przypadkach mogłoby dochodzić do szczególnie patologicznych sytuacji, polegających na kompensowaniu nakładanych grzywien przez popełnianie dalszych czynów zabronionych, jeszcze bardziej dolegliwych dla ludności. W ten sposób kara grzywny, miast łagodzić skutki niedoboru dóbr podstawowych, przyczyniałaby się do jeszcze większego pognębienia ludności, znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej niedoborami wojennymi.

Podobną konstrukcję do art. 6 zastosował ustawodawca w art. 7 dekretu. Zgodnie z treścią tego przepisu, w razie skazania z art. 1, 2 lub 4 sąd był uprawniony do orzeczenia wobec skazanego zakazu prowadzenia handlu[308] na czas określony do lat pięciu. Sąd mógł zatem orzec zakaz prowadzenia handlu w przypadku popełnienia czynu spekulacji (art. 1), lichwy rzeczowej (art. 2) oraz popełnienia czynów z art. 1 lub 2 przez podwładnych w ramach struktury przedsiębiorstwa (art. 4). Również i w tym przypadku wprowadzenie przez ustawodawcę możliwości orzeczenia kary dodatkowej w specyficznych przypadkach należy uznać za posunięcie słuszne.

Mając na względzie warstwę teleologiczną dekretu o lichwie 1918, najszerzej wyrażoną w jego preambule, należy zauważyć, że *gros* spośród przypadków lichwy mogła zostać popełniona wyłącznie w ramach bądź też w związku z operacjami handlowymi. Czynów lichwiarskich dopuszczać się mogły zatem osoby handlujące przedmiotami pierwszej potrzeby. Skoro zatem, w sytuacji niedoboru dóbr podstawowych, ich dysponent wykorzystywał je w sposób naruszający uzasadnione interesy ludności, pozbawionej dostępu do najbardziej niezbędnych produktów, to za w pełni uzasadnioną należy uznać decyzję ustawodawcy umożliwiającą odjęcie tym osobom możliwości występowania w obrocie tymi dobrami. Przezwyciężenie stanu niedoborów dóbr pierwszej potrzeby musiało bowiem nastąpić w drodze racjonalnego gospodarowania niedostatecznymi ich zasobami, co oczywiście nie byłoby możliwe w sytuacji zaburzania rynku patologicznymi zachowaniami, takimi jak czyny z art. 1, 2 lub 4. Dlatego też wyeliminowanie z rynku nieuczciwych handlowców było niezbędne z punktu widzenia celów dekretu o lichwie 1918.

[308] Zgodnie z definicją podawaną przez M. Arcta „handel" to „*wymiana towarów na pieniądze; kupno i sprzedaż, kupczenie, targ*" – M. Arct, *Słownik*…, s. 190.

Kapitalne znaczenie dla całego systemu przeciwdziałania lichwie i spekulacji, opartego na dekrecie o lichwie 1918, miał przepis art. 9. Zgodnie z nim orzeczenie, czy dana cena była ceną „lichwiarską" każdorazowo pozostawione zostało „uznaniu sądu". Z uwagi na brak zdefiniowania w dekrecie przesłanek „uznania sądu" zasadne wydaje się posłużenie się dorobkiem ówczesnej nauki prawa administracyjnego, jako że ówczesna nauka prawa administracyjnego rozwinęła to pojęcie. Odwołanie się do dorobku międzywojennych administratywistów jest tym bardziej zasadne, że przedstawiciele tej dziedziny prawa wprost odnosili administracyjnoprawną koncepcję swobodnego uznania i rolę urzędnika do działalności sędziego, właśnie w granicach uznania[309]. Jak pisał Władysław Leopold Jaworski, „*Literatura mówi o tak zwanem związanem uznaniu (Gebundenes Ermessen), jeżeli ustawa wskazuje urzędnikowi administracyjnemu kierunek, w którym jego decyzja ma zapaść, to znaczy, jeżeli podaje pewne kryteria, wedle których urzędnik administracyjny ma powziąć swoją decyzję. Jeżeli zaś nawet takiego kierunku ustawa administracyjna nie daje, a urzędnik kieruje się tylko względami na dobro publiczne, to wtedy mówimy o wolnem, swobodnem uznaniu (Freies Ermessen)*"[310].

Jak się wydaje, konstrukcja prawna, o której mowa w przepisie art. 9 dekretu o lichwie 1918, najbardziej była zbliżona właśnie do swobodnego uznania administracyjnego. Nie mogło być bowiem w omawianym przepisie mowy o zwykłym, klasycznym uznaniu sędziego w reżimie prawa pozytywnego, tj. o dokonywaniu subsumcji, skoro na gruncie art. 9 sąd dokonywał kwalifikacji danego stanu faktycznego do otwartego, w żaden sposób niedookreślonego katalogu „cen lichwiarskich", mając na względzie jedynie swoje własne „uznanie". Stosując art. 9 sąd był zmuszony zatem do posłużenia się szeregiem pojęć bliżej niesprecyzowanych; wykładnia przypominać zatem musiała konstrukcję *ingotum per ingotum*. Stąd też zasadna jest konstatacja, że sąd na gruncie art. 9 dekretu w istocie nie był związany niczym więcej, jak tylko względami celowościowymi, które ustawodawca wyłożył w preambule. Stąd też przyjąć należy, że kwalifikacja danego zysku jako lichwiarski na gruncie art. 9 dekretu pozostawiona była wyłącznie swobodnemu uznaniu sędziego, który winien był kierować się względami celowościowymi. Innymi słowy, sędzia stosujący art. 9 winien był ustalić, czy dany zysk jest lichwiarski, mając na względzie w szczególności cele dekretu.

Wydaje się, iż zakres władzy dyskrecjonalnej pozostawionej sędziom przez ustawodawcę na gruncie art. 9 dekretu o lichwie 1918 był zbyt szeroki, nawet biorąc pod uwagę trwające działania zbrojne oraz katastrofalną sytuację ekonomiczną po I wojnie światowej. Podkreślić jednak trzeba, iż określenie danej ceny jako „lichwiarska" stanowiło przesłankę

[309] W.L. Jaworski, *Nauka prawa administracyjnego. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1924, s. 122.
[310] Tamże.

odpowiedzialności karnej na gruncie szeregu przepisów dekretu[311]. Uzależnienie odpowiedzialności karnej od dokonania przez sędziego oceny danego stanu faktycznego i rozstrzygnięcia, czy dana cena jest „lichwiarska", przy braku jakichkolwiek znamion pojęcia „lichwiarski" w treści dekretu, skłaniać musi ku poglądowi, że przepis art. 9 dekretu naruszał tak fundamentalne normy prawa karnego jak zasada *nullum crimen sine lege certa* oraz *nullum crimen sine lege scripta*[312].

Jak wskazano wyżej, w tekście dekretu o lichwie 1918 próżno szukać desygnatów pojęcia „lichwiarski". Co więcej, ustawodawca, jak się zdaje, w ogóle nie określił, jakie kategorie przypadków powinny się kwalifikować jako ceny lichwiarskie. Zakres swobody sędziów w zakresie uznawania zysków odnoszonych z poszczególnych transakcji jako zysków lichwiarskich był zatem ogromny. Z uwagi na brak definicji „zysku lichwiarskiego" w treści dekretu należy w pierwszej kolejności skorzystać z wykładni językowej. Jak wskazano wyżej, zgodnie ze słownikową definicją[313] „zysk lichwiarski" to taki, który wiązałby się z pożyczaniem pieniędzy na nadmierny procent. Taka ścisła wykładnia językowa wydaje się jednak nieprawidłowa. W niniejszym przypadku ustawodawca niewątpliwie odwoływał się do szerszego znaczenia pojęcia „lichwiarski", które odnosi się do wszelkich zysków ocenianych jako niesłuszne czy niegodziwe.

Dekret o lichwie 1918 zawierał również przepisy proceduralne, stanowiące *lex specialis* względem powszechnie obowiązujących procedur karnych, brak było jednak w tymże dekrecie przepisów prawa administracyjnego ustrojowego. Z powyższego można wysnuć wniosek, iż zamierzeniem ustawodawcy było zmodyfikowanie obowiązującego już systemu represji karnej w ten sposób, by obrócić jej ostrze przeciwko lichwiarzom i spekulantom. W przypadku dekretu o lichwie 1918 ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie norm prawa administracyjnego ustrojowego, tj. na utworzenie organów administracji publicznej przeznaczonych do zwalczania zjawisk lichwy i spekulacji. Przedmiotem regulacji dekretu było zatem wyłącznie takie ukształtowanie systemu prawa karnego, by zapewnić skuteczniejsze przeciwdziałanie niedoborowi dóbr podstawowych, przy użyciu jednak wyłącznie represji karnej.

Poza wprowadzeniem norm z zakresu prawa karnego materialnego w postaci nowych typów czynów zabronionych (art. 1-4) oraz nowych kar dodatkowych (art. 7 i 11) ustawodawca wprowadził nadto szereg modyfikacji przepisów procedur karnych (art. 8 i 10). Modyfikacje przepisów procedury karnej, jak się wydaje, miały na celu przede wszystkim zapewnienie

[311] Wprost – art. 2 i 3, poprzez odesłanie – art. 4, 5, 6 i 7.
[312] J. Pokoj, *Przeciwdziałanie*…, s. 632.
[313] Por. przypis nr 289.

sprawnej realizacji celów dekretu o lichwie 1918, wskazanych w jego preambule. Przyjąć w konsekwencji należy, iż zadaniem norm proceduralnych zawartych w dekrecie było nade wszystko sprawne usunięcie przeszkód w zapewnieniu ludności nieskrępowanego dostępu do dóbr pierwszej potrzeby. Ustawodawca zmierzał zatem do „wzmocnienia i rozszerzenia stosowania kar" za czyny lichwiarskie, z czym niewątpliwie należy wiązać takie funkcje przepisów art. 8 i 10 dekretu, jak przyśpieszenie postępowania czy też jego częściowe odformalizowanie.

Uzasadnienia dla tego rodzaju odstępstw od norm przyjętych w procedurach karnych należy doszukiwać się w niezmiernie trudnej sytuacji ekonomicznej społeczeństwa polskiego u progu II Rzeczypospolitej. Otóż w sytuacji braku określenia którejkolwiek z przyszłych granic odradzającego się państwa polskiego za niezmiernie trudną należy uznać sytuację, w której braki w zaopatrzeniu w żywność, opał czy energię mogły prowadzić do zaburzeń społecznych, zagrażających spoistości jednoczącej się po 123 latach zaborów Polski. Stąd też za niezmiernie słuszny i w pełni uzasadnione należy uznać odstępstwa od zasad procedur karnych polegające na przyśpieszeniu postępowania. W sprawach o czyny lichwiarskie szybkość postępowania była o tyle bardziej niezbędna, że sprawne ukończenie danego postępowania przybliżało do realizacji zasadniczego celu przepisów antylichwiarskich, jakim było zapewnienie ludności niezbędnych dóbr. Bieżące zaopatrzenie mogłoby zaś zostać w łatwy sposób zaburzone, gdyby procesy o czyny lichwiarskie należały do długotrwałych.

Pierwszym spośród przepisów dekretu o lichwie 1918, ingerującym w zagadnienia proceduralne, był przepis art. 8, przewidujący poddanie wybranych kwestii decyzji prokuratora. Zgodnie z treścią art. 8 zd. 1 w sprawy o występki z art. 2-4 mogły zostać skierowane przez prokuratora do sądu pokoju. Sąd pokoju nie mógł jednak orzec kary dodatkowej z art. 7 (zakaz prowadzenia handlu do lat pięciu), jak również nie mógł orzec konfiskaty artykułów pierwszej potrzeby o wartości przenoszącej kwotę 2.000,00 marek polskich. Możliwość skierowania spraw do rozpoznania przez sąd pokoju mogła niewątpliwie przyspieszyć postępowania, czyniąc tym samym zadość celom dekretu. Na uwagę zasługuje jednak okoliczność, iż prokuratorowi została przez ustawodawcę pozostawiona możliwość samodzielnego zdecydowania o skierowaniu sprawy do sądu pokoju. Pod rozwagę prokuratora zostało zatem pozostawione, czy w sprawach o występki z art. 2-4 wystarczające było poprzestanie na karach w tych przepisach przewidzianych, czy też należało wnioskować o wymierzenie kary dodatkowej przepadku przedmiotów o wartości przekraczającej 2.000,00 marek polskich lub orzeczenie zakazu handlu. W drugiej grupie przypadków prokurator powinien był podjąć decyzję o niekierowaniu sprawy do sądu pokoju.

W art. 8 zd. 2 przewidziana została możliwość zrezygnowania przez prokuratora z przeprowadzania śledztwa wstępnego w sprawach o przestępstwa lichwiarskie. Zgodnie bowiem z treścią art. 8 zd. 2 śledztwo wstępne nie było konieczne, jeśli prokurator nie zażądał jego przeprowadzenia. W tym przypadku, odmiennie niż w zd. 1, zasadą było uproszczenie procedury, która jednak mogła powrócić na zwyczajne tory w razie podjęcia przez prokuratora decyzji o przeprowadzeniu śledztwa wstępnego. Podobnie jak w przepisie art. 8 zd. 1, również i w zd. 2 ustawodawca dał wyraz dążeniu do urzeczywistnienia postulatów wyrażonych w warstwie teleologicznej dekretu o lichwie 1918, w szczególności sprawnemu zaopatrywaniu ludności w przedmioty pierwszej potrzeby. Uregulowania zawarte w art. 58 miały bowiem na celu przyśpieszenie postępowania i po części także jego odformalizowanie, co niewątpliwie prowadzić miało do skuteczniejszego, tj. szybszego i bardziej efektywnego eliminowania z obrotu gospodarczego lichwiarzy i spekulantów.

Katalog kolejnych odstępstw od zwyczajnych zasad postępowania zawarty został w art. 10 dekretu. Treść ekscepcji została zgrupowana w jednostkach redakcyjnych tekstu aktu prawnego, oznaczonych literami od „a" do „j". Wymienienie to zostało jednak poprzedzone zdaniem pierwszym art. 10, który stanowił, że „Dla osiągnięcia możliwie rychłego wymiaru sprawiedliwości za przestępstwa, przewidziane w niniejszym dekrecie, wprowadza się następujące normy postępowania w tych sprawach". Wynika stąd wyraźnie, iż ustawodawca dążył do zapewnienia realizacji celów dekretu, wskazanych w jego preambule, w sposób możliwie najrychlejszy. Niewątpliwie zatem art. 10 zd. 1 stanowi uwydatnienie celów dekretu, w szczególności zaś podkreśla konieczność szybkiego zapewnienia sprawiedliwości, w tym wypadku prowadzącego także do zrealizowania głównego celu omawianej regulacji, tj. zapewnienia ludności nieprzerwanych dostaw dóbr pierwszej potrzeby.

Nadmienić przy tym należy, iż odstępstwa od reguł ogólnych zawarte w art. 10 lit. a-j znajdowały zastosowanie na całym terytorium Rzeczypospolitej, a zatem stosowały się zarówno na obszarze, gdzie obowiązywała rosyjska procedura karna, jak i jej niemiecka oraz austriacka odpowiedniczka. Choć treść dekretu o lichwie 1918 i użyte sformułowania języka prawnego wyraźnie korespondują z procedurą rosyjską, to jednak brak normy nakazującej stosowanie do czynów objętych dekretem wyłącznie procedury rosyjskiej przesądza o tym, że przepisy proceduralne dekretu stosowane miały być do wszystkich trzech procedur karnych stosowanych na obszarze odrodzonej Rzeczypospolitej.

Zgodnie z treścią art. 10 lit. a prokurator winien był nadać bieg sprawie w ciągu 3 dni od chwili ukończenia dochodzenia lub śledztwa, przy czym wniesienie aktu oskarżenia mogło zostać zastąpione „krótkim wnioskiem o zarządzeniu rozprawy głównej". Przepis ten stanowił

niewątpliwie o znacznym odformalizowaniu tego etapu postępowania. Ustawodawca zrezygnował bowiem ze stosowania w przypadku przestępstw lichwiarskich z wnoszenia sformalizowanego środka, jakim był akt oskarżenia, na rzecz wniosku o zarządzenie rozprawy głównej, co do którego to środka nie dość, iż nie wskazano jakichkolwiek wymogów formalnych, to dodatkowo *expressis verbis* podano, że miało on być krótki. Odformalizowanie to oczywiście musiało mieć swoje granice, zaś za zasadną należy uznać konstatację, że wniosek ten powinien był spełniać swoiste minimum wymogów, takich jak choćby wskazanie sądu, do którego był kierowany, oznaczenie stron procesowych oraz zwięzłe opisanie stawianych zarzutów.

Podobnie jak postępowanie przygotowawcze miało zakończyć się w terminie narzuconym przez art. 10 lit. a dekretu o lichwie 1918, tak ustawodawca w art. 10 lit. b określił sztywne ramy czasowe, w których winna była odbyć się pierwsza rozprawa w sprawie. Jeśli sprawa należała do sądu pokoju, rozprawa winna była zostać wyznaczona w ciągu 7 dni, zaś w sądzie okręgowym w ciągu 14 dni. Choć ustawodawca nie wskazał, od kiedy należało liczyć upływ tych terminów, to wydaje się jednak, że terminy te zaczynały biec w dacie wpływu wniosku o zarządzenie rozprawy głównej do właściwego sądu. Wydaje się, iż gdyby ustawodawca chciał przesądzić o innym terminie, zostałoby to wskazane w treści przepisu. Brak przeciwnego zastrzeżenia zdaje się zaś wskazywać, że termin zaczynał biec w momencie powiadomienia sądu o zakończeniu przez prokuratora postępowania przygotowawczego, tj. w dacie wniesienia do sądu wniosku o zarządzenie rozprawy głównej.

Przewidziane w art. 10 lit. c i d dekretu o lichwie 1918 zmiany procedury karnej także szły w kierunku jej uproszczenia, odformalizowania oraz skrócenia czasu trwania postępowania sądowego. Na mocy art. 10 lit. c uchylone zostało stosowanie art. 527 ustawy procesowej karnej (rosyjskiej) z 1864 r.[314] Na mocy art. 10 lit. d radykalnemu skróceniu, z 7 dni do 24 godzin, uległy terminy na wyznaczenie obrońcy i podanie listy świadków wraz z tezami dowodowymi, na które mają być słuchani (art. 557 u.p.k. ros.)[315] oraz na wezwanie świadków na koszt oskarżonego w razie odmowy wezwania ich przez sąd (art. 576 u.p.k. ros.)[316]. Tak

[314] Art. 527 u.p.k. ros. „Sąd okręgowy ani na mocy aktów oskarżenia prokuratora, ani też na mocy skarg prywatnych oskarżycieli, nie wydaje decyzyi pod względem oddania obwinionych pod sąd, lecz przystępuje bezpośrednio do dalszego działania, podług prawideł przepisanych co do przygotowawczych przed sądzeniem rozporządzeń art. 547-555).

[315] Art. 557 u.p.k. ros. „Przy zakommunikowaniu wymienionych w artykule poprzedzającym dokumentów [kopia aktu oskarżenia albo skarga oskarżyciela publicznego oraz lista osób powołanych na świadków – J.P.], objawia się podsądnemu, że w siedmiodniowym terminie powinien donieść sądowi: czy sobie wybrał kogo za obrońcę i czy nie żąda, aby jakiebądź inne osoby, oprócz wyrażonych w zakommunikowanej mu liście, były przesłuchane w charakterze świadków i na jakie mianowicie okoliczności".

[316] Art. 576 u.p.k. ros. „Jeżeli osoba, do sprawy wpływająca, w ciągu tygodnia od ogłoszenia jej odmowy zawezwania wskazanych przez nią świadków, objawi, że zawezwanie ich przyjmuje na swój koszt, wtedy wydane

radykalne skrócenie terminów sądowych niewątpliwie służyło przyspieszeniu wymierzenia sprawiedliwości i tym samym realizacji celów dekretu, niewątpliwie ograniczając przy tym zakres prawa do obrony w sposób znaczący.

Zgodnie natomiast z przepisem art. 10 lit. e, w razie braku stawiennictwa świadka na terminie rozprawy możliwe było zastępcze odczytanie jego zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego. W przypadku jednak, gdy w ocenie sądu orzekającego przesłuchanie świadka było niezbędne, sąd mógł zarządzić przymusowe doprowadzenie świadka niezwłocznie lub na kolejną rozprawę. Ustawodawca nie zdefiniował przymiotu „niezbędności", w związku z czym można domniemywać, że kwestia oceny, czy w danym przypadku zachodzi „niezbędność" osobistego stawiennictwa świadka należała do dyskrecjonalnej władzy sędziego, który powinien był rozważyć tę kwestię mając na względzie całościowy ogląd rozstrzyganej sprawy, w szczególności możliwość zastąpienia zeznań świadka złożonych przed sądem jego zeznaniami ze śledztwa lub dochodzenia bądź też pozostałymi zebranymi dowodami. W art. 10 lit. e zd. 3 wskazano natomiast, że sąd mógł „zabezpieczyć z góry" stawienie się świadków na terminie rozprawy. Instytucję tę należy, jak się wydaje, rozumieć jako formę aresztu prewencyjnego, zarządzanego przez sąd w razie powzięcia podejrzenia co do możliwości uchylenia się świadków od stawiennictwa.

Co znamienne, w katalogu modyfikacji ogólnych zasad postępowania karnego z art. 10 znalazły się także regulacje odnoszące się do sądu i zmierzające do wymuszenia na nim szybkiego procedowania spraw o czyny lichwiarskie i spekulacyjne. Zgodnie z art. 10 lit. e dekretu o lichwie 1918, w razie konieczności odroczenia sprawy, kolejny termin winien był zostać wyznaczony „niezwłocznie", w ciągu 14 dni od daty pierwszej rozprawy. Z brzmienia art. 10 lit f („nie później, niż w ciągu dni 14-tu po pierwszym terminie") można wywnioskować, iż ustawodawca kładł nacisk na to, by rozstrzygnięcie zapadało już podczas pierwszej rozprawy, zaś odroczenie miało mieć zasadniczo charakter wyjątkowy. Także w odniesieniu do uzasadnienia wyroku wprowadzono istotne odrębności. Zgodnie bowiem z art. 10 lit. g, już ogłaszając wyrok sąd obowiązany był przytoczyć na piśmie, zaś odroczenie ogłoszenia motywów było dopuszczalne jedynie w sprawach „wyjątkowo skomplikowanych" na okres maksymalnie 3 dni.

Skróceniu uległy także terminy odnoszące się do zaskarżenia wyroku sądu I instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Na mocy art. 10 lit. h, termin na wniesienie apelacji wynosił 3 dni. Sąd II instancji winien był wyznaczyć termin rozprawy w ciągu 3 dni od daty otrzymania apelacji, nie dalej niż w ciągu 14 dni, za wyjątkiem sytuacji, gdy zachodziła znaczna odległość

---

będzie niezwłocznie rozporządzenie zawezwania tych świadków na koszt proszącego, albo mu się pozostawia wezwanie ich do sądu od siebie wskutek dobrowolnej zgody".

między siedzibą sądu a miejscem zamieszkania świadka lub oskarżonego (art. 10 lit. i). W tym ostatnim przypadku termin wyznaczenia rozprawy nie został jednak w ogóle wskazany. Uwieńczeniem postępowania w sprawach o lichwę lub spekulację był wyrok sądu II instancji uprawomocniający się automatycznie w momencie wydania (art. 10 lit. i). W odniesieniu do trybu odwoławczego od wyroków sądów I instancji w sprawach o czyny lichwiarskie i spekulacyjne ustawodawca nie zdecydował się na radykalne zerwanie z modelem apelacji, pomimo że „spłaszczenie" postępowania karnego i usunięcie apelacji, przynajmniej w niektórych przypadkach, były postulatami częstokroć podnoszonymi przez doktrynę w okresie nieco późniejszym, w odniesieniu do procesu karnego *per se*[317].

Przepis art. 12 dekretu o lichwie 1918 wyznaczał temporalne ramy obowiązywania tej regulacji. Zgodnie z jego treścią, dekret miał moc obowiązującą „natychmiast", zaś jego obowiązywanie miało trwać „do odwołania". Kategoryczne stwierdzenie ustawodawcy w odniesieniu do daty początkowej obowiązywania dekretu („Dekret niniejszy otrzymuje natychmiast moc obowiązującą aż do odwołania") jednoznacznie rozstrzyga o tym, że dekret ten wszedł w życie już w dniu jego wydania, tj. 5 grudnia 1918 r.

Wejście w życie dekretu nastąpiło zatem na 9 dni przed jego formalnym ogłoszeniem, które miało miejsce 14 grudnia 1918 r. Sformułowanie „moc obowiązująca" wskazuje bowiem jednoznacznie, że ustawodawcy chodziło o nadanie dekretowi mocy wiążącej „natychmiast", tj. już z momentem wydania samego dekretu, czyli przed ogłoszeniem dekretu o lichwie 1918 w Dzienniku Praw Państwa Polskiego, co nastąpiło dopiero dnia 14 grudnia 1918 r. Dekret przeciwko lichwie wojennej wszedł zatem w życie w momencie, kiedy Józef Piłsudski, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, złożył na dekrecie swój podpis, zaś kontrasygnatę złożył premier Jędrzej Moraczewski, stosownie do art. 4 dekretu z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej.

Co znamienne, takie sformułowanie mocy początkowej dekretu o lichwie 1918 było sprzeczne z zasadą wypływającą z przepisu art. 3 dekretu o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, który stanowił, że co do zasady projekty uchwalone przez Radę Ministrów uzyskiwały moc prawną po ich zatwierdzeniu przez Tymczasowego Naczelnika Państwa, z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego. Jak się może wydawać, zawrotne tempo legislacyjne, brak zastosowania instytucji *vacatio legis*, a nawet wejście dekretu w życie przed jego ogłoszeniem i w konsekwencji odstąpienie od generalnej zasady wejścia ustawy w życie w dacie jej ogłoszenia w urzędowym publikatorze uzasadnione było celami dekretu o

[317] M. Kober, *Postulaty metod przyspieszenia postępowania karnego w II Rzeczypospolitej* [w:] A. Lityński, M. Mikołajczyk, *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka*, t. II, Katowice 2001, s. 183-187.

lichwie 1918, tj. w szczególności wolą ochrony ludności przed patologicznymi zachowaniami podmiotów rynkowych, skutkującymi niedoborami podstawowych dóbr. Cele dekretu, opisane w jego preambule, stanowiły zatem przyczynę odstępstwa od reguły, która miała chronić przed niepewnością prawa. Nietrudno bowiem spostrzec, że przez okres 9 dni możliwe było popełnienie przestępstwa, za które groziła odpowiedzialność karna, pomimo uzasadnionej niewiedzy o karalności danego czynu.

W przypadku daty końcowej obowiązywania dekretu ustawodawca nie pozostawił wątpliwości interpretacyjnych, wskazując, że dekret miał obowiązywać do chwili odwołania, co nastąpiło w dacie uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Choć z dekretu o lichwie 1918 nie wynikało to w sposób wyraźny, to jednak należy uznać, nie derogował on obowiązujących uprzednio regulacji, w szczególności tych obowiązujących w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych. Należy bowiem zwrócić uwagę na treść preambuły, gdzie była mowa o wzmocnieniu i rozszerzeniu represji karnej, nie zaś o modyfikacji dotychczasowych rozwiązań i zastąpieniu ich nowymi. Ponadto żaden z przepisów dekretu *expressis verbis* nie derogował dotychczasowych regulacji. Z perspektywy krakowskiej niezmiernie istotny był natomiast fakt, że sądownictwo w byłym zaborze austriackim zostało podporządkowane polskiemu wymiarowi sprawiedliwości dopiero z dniem 1 stycznia 1919 r. na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim[318]. Na brak zastosowania przepisów dekretu o lichwie 1918 do terytorium Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy wskazywał także fakt, że w tekście dekretu poczyniono odniesienia wyłącznie do ustaw obowiązujących w byłym zaborze rosyjskim. Tak więc w aspekcie terytorialnym stosowanie dekretu ograniczone było li tylko do byłego zaboru rosyjskiego.

Tym samym w dniu wejścia w życie dekretu, tj. 5 grudnia 1918 r., nie straciły mocy obowiązującej poprzednie regulacje w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej obowiązujące w Krakowie, w tym także przepisy cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. Znalazło to potwierdzenie także w przeprowadzonych badaniach archiwalnych. Jak wskazywała praktyka orzecznicza Sądu Okręgowego w Krakowie, sąd ten stosował przepisy cesarskiego rozporządzenia również do czynów, które zostały popełnione po dniu 5 grudnia 1918 r., a przed wejście w życie ustawy o lichwie 1920.

[318] Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 23, poz. 76.

Potwierdzenie dla przyjętej wyżej tezy znaleźć można także w argumentacji zaprezentowanej przez Ministra Aprowizacji Antoniego Mińkiewicza[319] w piśmie skierowanym dnia 14 lipca 1919 r. do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego[320]. Minister Aprowizacji odnosząc się do przepisów obowiązujących na terenie byłego Królestwa Kongresowego wskazywał, że „*5 grudnia 1918 roku wydany został dekret w kwestji bardziej skutecznej obrony ludności Państwa Polskiego przed lichwą wojenną, wzmacniający i rozszerzający stosowanie kar za czyny występne, zawierające się w pojęciu lichwy i spekulacji i określone w art. 1 dekretu. W dekrecie tym nie powiedziano, że art. 242 K.K.* [rosyjskiego – J.P.] *i rozporządzenie władz okupacyjnych z dnia 16 maja 1917 roku /Dz. rozp. nr. 75 poz. 318/ przeciwko cenom lichwiarskim zostały zamienione dekretem z dnia 5 grudnia 1918 roku; jednakże, ponieważ pojęcie lichwy i spekulacji w tym dekrecie zostało znacznie rozszerzone, to nie może być żadnej wątpliwości, że art. 242 K.K. i rozporządzenie z dnia 16 maja 1917 roku dekretem z dnia 5 grudnia r.z. zostały uchylone i mogą mieć zastosowanie tylko do czynów występnych, spełnionych przed dniem ogłoszenia dekretu z dnia 5 grudnia r.z.*”. Wątpliwości zatem budził fakt uchylenia rozporządzenia generała-gubernatora warszawskiego z dnia 16 maja 1917 r. przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen (przeciwko cenom lichwiarskim). Skoro zaś kwestią dyskusyjną było, czy dekret o lichwie 1918 uchylił wcześniejsze regulacje w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej na terenie byłego zaboru rosyjskiego, tym bardziej zatem dekret ten nie obowiązywał na obszarze Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Należy w konsekwencji przyjąć, że dekret nie obowiązywał na terenie właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych.

Niemniej jednak podkreślić należy wagę dekretu z dnia 5 grudnia 1918 r., jako pierwszej polskiej regulacji w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej. Akt ów stał się bowiem asumptem do dalszych zabiegów legislacyjnych, które skutkowały przyjęciem ustawy z 1920 r.

[319] Antoni Mińkiewicz – ur. w 1881 r., zmarł prawdopodobnie w 1920 r. Od 1914 r. członek POW, Minister Aprowizacji w gabinetach: Józefa Świeżyńskiego (26 X – 3 XI 1918 r.) oraz Jędrzeja Moraczewskiego i Ignacego Jana Paderewskiego (17 XI 1918 r. – 30 IX 1919 r.). Od stycznia 1920 r. do śmierci naczelny komisarz Zarządu Cywilnego Wołynia i Frontu Podolskiego. J. Majchrowski (red.), *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 56.

[320] Pismo Ministra Aprowizacji do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1919 r. [w:] AAN, j.a. 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.

Rozdział 3.: Zwalczanie lichwy wojennej w Krakowie w świetle badań archiwalnych

3.1. Przypadki lichwy indywidualnej

Jako lichwę indywidualną należy zdefiniować te przypadki lichwy, które zostały popełnione przez jedną osobę. Odmiennie zatem niż w przypadku handlu łańcuchowego, wymagającego udziału większej ilości osób, kazusy indywidualne cechowały się szkodliwą aktywnością wyłącznie jednego podmiotu.

3.1.1. Sprawa Krotowskiego

Na gruncie §20 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. był rozpatrywany przypadek Zygmunta Krotowskiego[321], oskarżonego o wywiezienie za granicę kilku wagonów słoniny. Jak wynika z doniesienia Komitetu dla zwalczania lichwy przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 5 grudnia 1918 r., „*Krotowski sprzedał Kopalni węgla w Morawskiej Ostrawie cztery wagony słoniny po 56 Kor. Zysk jego na tym jedynym interesie ma wynosić około 800.000 Kor., bo cena nabycia ma być o 20 Kor. niższa. Wiadomość o tym fakcie będą mieli: p. Wł. Kucharski inżynier obecnie w P.K.L.* (…) *który podobno z oburzenia nie chciał nawet podpisać certyfikatu*”[322]. Jak widać, sprawa ta wydaje się o tyle interesująca, że ilość słoniny była niebagatelna, zaś cenny przedmiot powszedniego użytku został wywieziony poza granice Rzeczypospolitej, czy też precyzyjniej – poza granice terenów znajdujących się pod polską kontrolą.

W złożonych dnia 14 grudnia 1918 r. wyjaśnieniach Władysław Kucharski[323] wskazywał, że „*Wedle umowy zawartej między Radą Narodową księstwa cieszyńskiego a Rządem czeskim zatwierdzonej przez P.K.L. Śląsk cieszyński, Polska i Czechy wspólnie zobowiązały się aprowizować*”[324]. Kucharski wskazał ponadto, że ilość wagonów słoniny wynosiła nie 4, lecz aż 8.

Dnia 16 listopada 1920 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniosła o ukaranie Krotowskiego w postępowaniu uproszczonym za to, że „*w listopadzie 1918 roku w*

[321] ANK, j.a. 29/442/10631.
[322] Zawiadomienie Komitetu dla zwalczania lichwy przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 5 grudnia 1918 r., tamże, k. 1.
[323] Władysław Kucharski – ur. w 1884 r., zm. w 1964 r., od 4 listopada 1918 r. zastępca kierownika Wydziału Aprowizacji PKL w Krakowie, od 23 czerwca 1920 r. do 24 lipca 1921 r. Minister b. Dzielnicy Pruskiej, w późniejszym okresie poseł ZLN, sprawujący inne funkcje ministerialne. Odszedł z polityki w roku 1924. J. Majchrowski (red.), *Kto*…, s. 48-49.
[324] Protokół z przesłuchania Władysława Kucharskiego dnia 18 grudnia 1918 r. w sprawie o sygn. akt Vr. VI 6729/18, tamże, k. 5.

Morawskiej Ostrawie wykorzystując nadzwyczajne stosunki spowodowane stanem wojny żądał cen oczywiście nadmiernych za przedmioty zapotrzebowania a mianowicie za słoninę przyczem nieprawny zysk który przez czyn karygodny został osiągnięty względnie osiągnięty być miał przenosi 10.000 Mk. Czyn ten stanowi występek z §20 ces. rozp. z 24/3 1917 L.131. dzpp."[325] [sic]. W aktach sprawy nie zachowało się jednak rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy.

3.1.2. Sprawa Wyrobca

Ciekawym przykładem zastosowania przepisu §20 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. była sprawa Józefa Wyrobca, drobnego handlarza wędlinami z Krzeszowic[326]. Sprawa ta jest o tyle szczególna, że była ona prowadzona w okresie przełomu. Czyn i jego wykrycie miały miejsce w kwietniu 1918 r. Akt oskarżenia został natomiast wniesiony 4 listopada 1918 r., a więc w okresie, gdy rządy w zachodniej części Galicji sprawowała Polska Komisja Likwidacyjna Galicji i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie, która przejęła władzę dnia 31 października 1918 r. Rozprawę główną przeprowadzono i wyrok wydano natomiast dnia 20 lutego 1919 r., a więc już wówczas, gdy wymiar sprawiedliwości w Galicji był podporządkowany władzom warszawskim.

Aktem oskarżenia w sprawie o sygn. akt Vr. IV 6698/18 z dnia 4 listopada 1918 r.[327], Wyrobcowi zarzucono popełnienie występku z §20 rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. poprzez żądanie cen oczywiście nadmiernych za przedmioty zaopatrzenia w postaci kiełbasy, a to przy wykorzystaniu nadzwyczajnych stosunków spowodowanych wojną. Czyn ten, wedle aktu oskarżenia, miał zostać popełniony w recydywie. W aktach sprawy zachowało się orzeczenie cesarsko-królewskiej Komisyi badania cen w Krakowie z dnia 4 października 1917 r., na mocy którego Wyrobiec został uznany za winnego tego, że w dniu 1 października 1917 r. dopuścił się żądania ceny nadmiernie wygórowanej za kiełbasę[328]. Zeznania 3 świadków potwierdziły, że Wyrobiec sprzedawał na targu w Krzeszowicach kiełbasę po 32 korony za kilogram, podczas gdy sam kiełbasę tę nabył za cenę 21 koron za kilogram. Co znamienne, sam akt oskarżenia nie nosi żadnych oznaczeń państwowych, w jego treści nie wskazano, w czyim imieniu oskarżyciel publiczny występował, za wyjątkiem stwierdzenia, że „*Prokuratorya Państwa w Krakowie oskarża*".

[325] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 16 listopada 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. 6729/18, tamże, k. 46.
[326] ANK, j.a. 29/442/11205, niepaginowane.
[327] Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Wyrobcowi z dnia 4 listopada 1918 r., tamże.
[328] Orzeczenie cesarsko-królewskiej Komisyi badania cen w Krakowie z dnia 4 października 1917 r., tamże.

W tym kontekście niezmiernie ciekawy wydaje się fizyczny nośnik treści wyroku z dnia 20 lutego 1919 r., którym był poaustriacki formularz. Cesarski dwugłowy orzeł został na nim ręcznie przekreślony znakiem „X", natomiast frazę „Jego Cesarskiej Mości", następującą po słowach „W Imieniu" przekreślono dwiema odręcznymi, poprzecznymi liniami. Powyżej zapisano natomiast „*Republiki Polskiej*". Tym samym krakowski Sąd Krajowy, a więc antenat Sądu Okręgowego w Krakowie, w początkach 1919 r. zachowywał nomenklaturę nadaną jeszcze dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, w którym państwo polskie określane jest jako „Republika Polska".

Mocą przedmiotowego wyroku Józef Wyrobiec został skazany na karę 3 tygodni aresztu twardem łożem. Sąd oparł się w pełni na odczytanych zeznaniach świadków, nie dał wiary zeznaniom oskarżonego oraz skonstatował, że cena żądana przez Wyrobca była „*niesłychanie wygórowana*", gdyż była wyższa o 50% od ceny nabycia, podczas gdy wedle komisji badania cen cena ta mogłaby być wyższa jedynie o 15%[329]. Dodatkowo Sąd nakazał opublikowanie wyroku w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" na koszt skazanego.

Treść wyroku w istocie została opublikowana w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" z dnia 2 lipca 1919 r.[330] Ogłoszenie to miało następującą treść: „*WYROK. Józef Wyrobca lat 33, urodzony i zamieszkały w Krzeszowicach, religii rzymsko-katolickiej, żonaty, rzeźnik, syn Jana i Józefy, winien jest występku z § 20 ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 dz. p. p. popełnionego przez to, że w kwietniu 1918 roku w Krzeszowicach wykorzystując nadzwyczajne stosunki spowodowane stanem wojny, zażądał cen oczywiście nadmiernych za przedmioty zapotrzebowania – a czynu tego dopuścił się będąc już zasądzony za podbijanie cen. Za czyn ten skazany zostaje przy zastosowaniu § 260 b. uk. na karę aresztu ścisłego przez 3 tygodnie, jednem twardem łożem w czasie trwania obostrzonego, a wedle §389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Kraków, dnia 20 lutego 1919 r. Dr Jakubowski mp. Dr Garbusiński mp.*" [sic]. Cytowana w dzienniku treść orzeczenia była bardzo szczegółowa. Za pomocą 630 znaków, bez spacji, umieszczonych pośród innych ogłoszeń na przedostatniej stronie czasopisma, znalazły się nie tylko dane identyfikujące czyn i rozstrzygnięcie, ale także bardzo szczegółowe dane osobowe oskarżonego, włącznie z wyznaniem i imionami rodziców.

[329] W aktach sprawy nie zachowało się ani samo orzeczenie Komisyi, ani też nie można z innych dokumentów odtworzyć jego przybliżonej treści.
[330] IKC, 2 VII 1919 r.

3.1.3. Sprawa Seelenguta

Przypadkiem dopuszczenia się handlu łańcuchowego była sprawa tocząca się w Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XIX 7277/19 przeciwko Chaimowi Majerowi Seelengutowi, podejrzanemu o spekulacyjny handel skórami[331]. Została ona wszczęta przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w dniu 10 października 1919 roku[332]. Chaim Majer Seelengut został zatrzymany pod zarzutem spekulacyjnego handlu skórami, następnie zaś poddano go przesłuchaniu, w toku którego nie przyznał się do winy, lecz udzielił obszernych wyjaśnień[333]. Jak wynika z raportu kontrolera Biura Przemysłów Skórniczych Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 8 października 1919 roku, ze znajdującej się w Brzesku składnicy skór należącej do braci Chaima Majera i Altera Seelengutów zniknęła większość zgromadzonych tam skór[334].

Pomimo braku dowodów jednoznacznie wskazujących na to, co stało się ze skórami, autor raportu doszedł do następujących konkluzji: „*Przeprowadzona u nich* [u Seelengutów – J.P.] *kontrola magazynu skór surowych w Brzesku wykazała, iż sprzedali bezprawnie bez polecenia Biura Przemysłów Skórniczych większy zapas skór surowych znajdujących się na składzie w magazynie, dzięki czemu osiągnęli przypuszczalnie lichwiarski zysk według załączonej kalkulacyi*" [sic]. Z wyliczeń wynikało, iż osiągnięty przez Chaima Majera Seelenguta zysk *netto* miał wynieść 273.260,25 koron[335].

Wysuwane względem Seelenguta zarzuty należy wiązać z przepisami dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie sekwestru skór i garbników[336]. Zgodnie z art. 1 lit. a tegoż dekretu, w mocy pozostał sekwestr bydlęcych (byczych, wołowych, krowich, jałowiczych, bukacich i cielęcych) oraz końskich i źrebięcych. Handel skórami na wolnym rynku był wyłączony, o czym stanowił wprost art. 3 „Prawo wyłącznego zakupu i podziału skór surowych i garbników oraz nadzór nad fabrykacją przysługuje Ministerstwu Przemysłu i Handlu, względnie organizacji, której Ministerstwo Przemysłu i Handlu prawa te przekaże".

Pomimo, jak się wydaje, braku posiadania przez Prokuraturę znaczących dowodów co do faktu odsprzedaży przez Chaima Majera Seelenguta skór, poza samym faktem ich niedoboru w magazynie, dnia 14 października 1919 r. sędzia śledczy w Sądzie Okręgowym w Krakowie

[331] ANK, j.a. 29/442/10509.
[332] Pismo Wydziału dla spraw aprowizacyjnych Małopolski – Ekspozytury w Krakowie z dnia 10 października 1919 r., sygn. L. 3958 O.K.A., tamże, k. 1.
[333] Protokół z przesłuchania Chaima Majera Seelenguta w sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7277/19, tamże, k. 4-8.
[334] Raport z dnia 8 października 1919 r., sygn. L. 8404, k. 11-12.
[335] Załącznik nr 3 do raportu z dnia 8 października 1919 roku, sygn. L. 8404, k. 22.
[336] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 14, poz. 157.

wydał nakaz aresztowania Seelenguta[337]. Na to postanowienie aresztowany wniósł zażalenie, za pośrednictwem obrońcy Józefa Banneta[338]. W zażaleniu zarzucono przede wszystkim, że podejrzany działał w zaufaniu do poprzednio obowiązujących regulacji austriackich, zgodnie z którymi każdy kupiec mógł swobodnie zbywać skóry, jeśli w terminie 3 tygodni od daty zawiadomienia wiedeńskiej centrali przemysłu skórnego ta nie zdecydowała się na zakup. Zażalenie zostało rozpoznane negatywnie na posiedzeniu dnia 18 października 1919 r.[339] Seelengut ponawiał próby uchylenia tymczasowego aresztowania lub jego zmianę na poręczenie majątkowe, także przez 2 innych adwokatów.

Gromadzenie materiału dowodowego w sprawie zajęło Prokuraturze stosunkowo dużo czasu, gdyż dopiero dnia 14 maja 1920 r. sformułowany został akt oskarżenia[340]. Zarzut popełnienia czynu z §23/4 rozporządzenia z 24 marca 1917 r., poza Seelengutem, postawiono także Pejsachowi Brikmannowi i Moszce Zylberowi, którzy mieli być odbiorcami skór sprzedanych przez Seelenguta. Samemu Seelengutowi postawiono ponadto zarzut z §12/1 i §13/1 ww. rozporządzenia. Po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 13 grudnia 1920 r. zarówno Seelengut, jak i pozostali oskarżeni zostali całkowicie oczyszczeni z zarzutów[341]. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych i świadków, którzy twierdzili, że skóry w składzie Seelenguta zaczynały się psuć. Ponadto ustalone zostało, że pomimo utrzymania sekwestru skór mocą art. 3 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie sekwestru skór i garbników, handlarz w istocie nie otrzymywał jakichkolwiek dyspozycji co do dalszego losu zgromadzonych skór. W związku z tym, w ocenie Sądu, zasadne było sprzedanie tych skór. Sąd ustalił ponadto, że skóry zostały sprzedane za ceny taryfowe, zaś brak było dowodów na to, że miałyby one zostać użyte niezgodnie z przeznaczeniem. W aktach sprawy nie zachował się dowód wniesienia środka zaskarżenia przez oskarżyciela publicznego, w związku z czym przyjąć należy, iż Prokuratura nie znalazła powodów do podważenia wyroku uniewinniającego.

[337] Nakaz przyaresztowania z dnia 14 października 1919 roku w sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7277/19, ANK, j.a. 29/442/10509, k. 31.
[338] Zażalenie przeciw postanowieniu sędziego śledczego o zastosowaniu aresztu śledczego, tamże, k. 35.
[339] Protokół z posiedzenia Izby Radnej Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 18 października 1919 roku, tamże, k. 38.
[340] Akt oskarżenia z dnia 14 maja 1920 roku w sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7277/19, tamże, k. 80-82.
[341] Wyrok z dnia 13 grudnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7277/19, tamże, k. 66-69.

3.2. Handel łańcuchowy

3.2.1. Sprawa Biskupa, Kowalskiego i Lurańca

Kolejną sprawą, która toczyła się przed krakowskim Sądem Okręgowym z oskarżenia o czyn z §23 pkt 4 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. była sprawa przeciwko Janowi Biskupowi, Józefowi Kowalskiemu i Wojciechowi Lurańcowi, oskarżonym o łańcuchowy handel solą[342]. Dnia 23 lutego 1920 r. prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniósł o ukaranie Biskupa, Kowalskiego i Lurańca za to, że „*w Wieliczce w drugiej połowie 1919 prowadzili handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania a mianowicie solą*"[343]. Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 1920 r. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał oskarżonych, przy czym wobec Lurańca przyjęto pomocnictwo, zaś wobec pozostałych sprawstwo bezpośrednie[344]. Biskup i Kowalski zostali skazani na karę ścisłego aresztu przez 3 tygodnie, obostrzonego ścisłym aresztem raz w tygodniu i na grzywnę po 2.000,00 marek polskich, zaś Luraniec na 14 dni ścisłego aresztu obostrzonego dwoma postami co tydzień. Całość wyroku miała zostać opublikowana w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym", co nastąpiło dnia 27 stycznia 1921 r.: „*Wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1920 Vr. XXV. 1894/20 zatwierdzonym wyrokiem Sądu okręgowego karnego jako Trybunału apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 grudnia 1920 Bl. 213/20 zasądzeni zostali za handel łańcuchowy solą:* (…) *Wojciech Luraniec, lat 48, urodzony i zamieszkały w Zabawie, żonaty, gospodarz, syn Kaspra i Magdaleny na czternaście (14) dni ścisłego aresztu obostrzonego dwoma postami co tydzień*".

Sąd ustalił następujący stan faktyczny. Biskup i Kowalski byli przewodniczącymi kółek rolniczych, mającymi dostęp do reglamentowanej soli. Pobrali znaczny ładunek soli, który następnie postanowili „*puścić na pasek*". Jako że nie mieli kupca, zwrócili się do Lurańca. Dzięki jego staraniom doszło do kontaktu z kupcem w osobie Salomona Łapy, który za sól zapłacił i ją odebrał, jednak nie dożył otwarcia przewodu sądowego. Wobec przytoczonych ustaleń zastanawiające wydaje się przyjęcie, że Luraniec miał być jedynie pomocnikiem, nie zaś sprawstwa handlu łańcuchowego. Handel łańcuchowy przedmiotami powszedniego użytku polegał bowiem w istocie na udziale „zbędnych" pośredników, dodatkowych elementów łańcucha handlowego. Niewątpliwie za taki właśnie element należało uznać Lurańca, który pośredniczył w

[342] ANK 29/442/10551, niepaginowane.
[343] Wniosek o ukaranie z dnia 23 lutego 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1894/20, tamże.
[344] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1894/20, tamże.

nieuczciwym obrocie, pobierając wynagrodzenie i tym samym przyczyniając się do dalszej zwyżki deficytowych towarów. Wydaje się zatem, że w przypadku handlu łańcuchowego każdy z pośredników był sprawcą czynu przestępnego.

Co szczególnie ciekawe, we wniesionym przez Lurańca wywodzie odwoławczym, sporządzonym przez obrońcę Joachima Grossa, Luraniec faktycznie przyznawał się do pośredniczenia w handlu łańcuchowym, z tym jednak zastrzeżeniem, że umniejszał otrzymane korzyści i wskazywał, że wynagrodzenie uzyskał z umowy przewozu[345]. Sąd Okręgowy w Krakowie orzekając jako trybunał apelacyjny wyrokiem z dnia 4 grudnia 1920 r. utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji[346]. W aktach sprawy nie zachowało się jednak uzasadnienie tego wyroku.

3.2.2. Sprawa Barówny i Szpytnej

Niewątpliwie handel łańcuchowy był w Krakowie w latach 1918-1920 zjawiskiem bardzo częstym, a jednocześnie dokuczliwym. Szerokiego przekroju tego zjawiska, zarówno w odniesieniu do katalogu przedmiotów czynności wykonawczych, jak i różnych grup społecznych, dowodzi przykład sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XXV 5276/19 przeciwko Wiktorii Barównie, Marii Szpytnej, Franciszkowi Cieśli, Mozesowi Nollowi oraz Mozesowi Wienerowi[347]. Jak wynika ze sprawozdania złożonego Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Krakowie przez Dyrekcję Policji Państwowej w Krakowie dnia 9 lipca 1919 r., wszystkie wyżej wymienione osoby miały dopuścić się handlu łańcuchowego tytoniem[348].

Z ustaleń śledczych wynikało, że Barówna i Szpytna miały zgromadzić w restauracji Pollaka przy pl. Matejki około 9 kg tytoniu, który „*miały zamiar wywieźć z Krakowa*". Oskarżone były stosunkowo młode, gdyż Barówna liczyła sobie 23 lata, zaś Szpytna ledwie 19. Miały one nabyć towar wspólnie od Cieśli, płacąc po 420 za 1 kg. Cieśla przyznał się, że tytoń sprzedał po tej cenie, miał go zaś zakupić od Mozesa Nolla rodem z Rosji. Ten zaś przyznał, że kupił tytoń od nieznanej osoby, którą okazał się Mozes Wiener. Przytoczona konstrukcja pozwala na prześledzenie mechanizmu funkcjonowania handlu łańcuchowego przedmiotami powszedniego użytku. Przyjmując, że pierwszy element opisanej wyżej konstrukcji, tj. Mozes Wiener,

[345] Wywód odwołania Wojciecha Lurańca od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1894/20, tamże.
[346] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 4 grudnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1894/20, tamże.
[347] ANK 29/442/10552, niepaginowane.
[348] Sprawozdanie Dyrekcji Policji Państwowej w Krakowie z dnia 9 lipca 1919 r., tamże.

byłby osobą, która legalnie mogła nabyć i sprzedać ładunek tytoniu, to w powyższym stanie faktycznym wystąpiły aż 3 dodatkowe podmioty. Zakładając, że każdy z nich pobrał jakieś wynagrodzenie za pośrednictwo, cena, którą zapłaciłby konsument kupując towar od Barówny i Szpytnej uległaby niewątpliwie znacznemu zwiększeniu.

Zaprezentowana wyżej krótka analiza zdaje się dowodzić szkodliwości handlu łańcuchowego w sytuacji znacznych niedoborów dóbr pierwszej potrzeby, do której to kategorii zaliczał się także tytoń. W konsekwencji powzięcia powyższych ustaleń prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 23 lutego 1920 r. wystąpił o ukaranie całej piątki za czyn z §23 pkt 4 rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r.[349] Po przeprowadzeniu rozprawy dnia 15 kwietnia 1920 r. zapadł wyrok skazujący, który jednak nie zachował się w aktach sprawy. Charakter wyroku jest zaś znany ze złożonego dnia 31 sierpnia 1920 r. wniosku Mozesa Wienera o odroczenie wykonania kary[350].

3.2.3. Sprawa Goldsteina

Innym przykładem ciekawego kazusu z oskarżenia o handel łańcuchowy na gruncie §23 pkt 4 cesarskiego rozporządzenia z 24 lutego 1917 r. była sprawa prowadzona przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt XXV 8727/19 przeciwko Chaskielowi Goldsteinowi, dwudziestojednolatkowi rodem z Krzeszowic[351]. Wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 23 lutego 1920 r.[352] Chaskiel Goldstein został oskarżony o to, że „*a/ prowadził handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania mianowicie spirytusem denaturowanym*". Czyn ten miał wypełniać znamiona opisane w §23 pkt 4 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 lutego 1917 r. Ponadto Goldstein miał usiłować przekupić urzędnika by ten odstąpił od czynności kontrolnych, zaś wobec niepowodzenia swoich starań miał tegoż urzędnika zelżyć.

Z zeznań złożonych przez urzędnika Adama Blocka podczas rozprawy głównej dnia 6 maja 1920 r. wynikało, iż odkrył na dworcu kolejowym, że Goldstein posiadał przy sobie blaszankę, a w niej 19 litrów spirytusu denaturowanego. Block powziął informację, że Goldstein zamierzał sprzedać spirytus w Krzeszowicach. Wobec próby zajęcia cennego ładunku,

[349] Wniosek o ukaranie z dnia 23 lutego 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5276/19, tamże.
[350] Wniosek o Mozesa Wienera z dnia 31 sierpnia 1920 r. o odroczenie wykonania kary w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5276/19, tamże.
[351] ANK 29/442/10555.
[352] Wniosek o ukaranie z dnia 23 lutego 1920 r. w sprawie o sygn. akt XXV 8727/19, tamże, k. 8.

Goldstein spróbował przekupić Blocka, zaś gdy ten odmówił, urzędnik został zniesławiony określeniami takimi jak „*grandziarz, łapownik*”[353].

W wyroku z dnia 6 maja 1920 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Goldsteina winnym zarzuconych mu czynów i wymierzył mu karę 3 tygodni ścisłego aresztu obostrzonego 1 postem na tydzień i grzywnę w kwocie 500,00 marek polskich, wymienną na karę aresztu w wymiarze 2 miesięcy obostrzonych 1 postem co tydzień, w razie nieściągalności[354]. Sąd oparł się w pełni na zeznaniach złożonych przez Blocka. Z kolei zeznania złożone przez rodziców Goldsteina, jakoby ten nie miał dość pieniędzy na zakup spirytusu, sąd uznał za niewiarygodne. Co interesujące, przy ustalaniu wymiaru kary sąd jako okoliczność łagodzącą uwzględnił „*zaniedbane wychowanie*”. Okoliczność taka nie pojawiała się w innych przypadkach przebadanych w niniejszej pracy.

3.2.4. Sprawa Żaby

Bardzo interesującym przykładem zastosowania przepisu §21 ust. 2 rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r. jest przypadek Stanisława Żaby, właściciela dóbr zamieszkałego w Zawodziu[355]. Dnia 22 marca 1919 r. został on oskarżony o to, że w drugiej połowie 1918 r. w Zawodziu sprzedawał zboże podlegające państwowym kontyngentom nałożonym na jego folwark, a także o to, że „*wykorzystując nadzwyczajne stosunki spowodowane stanem wojny żądał cen oczywiście nadmiernych za przedmioty zapotrzebowania a mianowicie za zboże, przyczem nieprawny zysk, który przez czyn karygodny osiągnięty został, przenosi 2000 kor.*”[356] [sic]. Żaba został oskarżony o czyny z §32 l.2.4. rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r.

W toku postępowania przygotowawczego Prokuratura ustaliła, że Żaba sprzedał co najmniej 6 osobom pszenicę i żyto za ceny przekraczające ceny maksymalne. Ponadto, jak wynikało z pisma Starostwa Powiatowego w Tarnowie z dnia 11 marca 1919 r., Żaba miał nie dotrzymać kontyngentów w zakresie pszenicy i jęczmienia – dostarczył 4q 90 kg z wyznaczonych 5q pszenicy i 95 kg zamiast 1q jęczmienia. Braki były zatem stosunkowo niewielkie. Co znamienne, Żaba miał dostarczyć także 22q żyta, dostarczył natomiast 22q i 30 kg, a więc 30 kg

[353] Protokół z rozprawy dnia 6 maja 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 8727/19, tamże, k. 11-13.
[354] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 maja 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 8727/19, tamże, k. 14-15.
[355] ANK, j.a. 29/442/10450, k. 16.
[356] Akt oskarżenia z dnia 22 marca 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 3801/19.

ponad wyznaczoną normę[357]. Pomimo zatem nieznacznych braków w dwóch zakresach kontyngentu oraz przekroczenia normy w kolejnym, Prokuratura uznała, iż zachodziły podstawy do postawienia Żaby w stan oskarżenia także i ze względu na niedotrzymanie obowiązku dostarczenia oznaczonego kontyngentu.

Żaba, reprezentowany przez obrońcę Karola Fusiarskiego z Tarnowa, wniósł sprzeciw do aktu oskarżenia[358]. W odniesieniu do zarzutu niedotrzymania norm kontyngentowych Żaba wskazywał, że w istocie dopełnił norm kontyngentowych, co miało znajdować potwierdzenie w rzeczonym piśmie Starostwa Powiatowego w Tarnowie. W odniesieniu do zarzutu popełnienia czynu lichwiarskiego handlu zbożem, Żaba wskazywał, iż wskutek działań wojennych oraz niesprzyjających warunków atmosferycznych jego koszty produkcji w latach 1917 i 1918 były bardzo wysokie i praktycznie uniemożliwiały osiągnięcie zysku. Ponadto Żaba wskazywał, że „*folwark mój Lubcza, leżący na słynnem wzgórzu przełomowem 319. zastałem po inwazyi w r. 1915 doszczętnie zryty rowami strzeleckimi i granatami, pozbawiony budynków i inwentarzy, że grunt mój przez dwa lata leżał odłogiem, a w latach 1917 i 1918 zaledwie połowę mogłem obrobić z powodu rowów strzeleckich, których nie wolno było zasypywać* (…) *że 5 morgów gruntu zabrano mi pod cmentarz wojskowy*". Poza przywołanymi okolicznościami obwiniony podnosił ponadto, iż zboże było przez niego sprzedawane po takich samych cenach, po jakich skupowało je na rynku Starostwo Powiatowe w Tarnowie.

Po przeprowadzeniu dnia 16 października 1919 r. rozprawy głównej Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem wydanym tegoż dnia, skazał Żabę zarówno za sprzedaż zboża podlegającego kontyngentowi, jak i za lichwiarski handel zbożem[359]. Sąd wymierzył karę 4 tygodni ścisłego aresztu z jednym twardym łożem oraz grzywnę w kwocie 50000 koron, wymiennie z dalszymi 100 dniami aresztu w razie nieściągalności. Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o zeznania złożone przez świadków, nie dając wiary wyliczeniom poczynionym przez oskarżonego. Sąd podniósł nadto, iż cena maksymalna została ustalona w sposób uwzględniający zwiększone koszty produkcji. W odniesieniu zaś do kwestii kontyngentów Sąd uznał, iż niezależnie od wielkości zakresu niedopełnienia obowiązków kontyngentowych, doszło do sprzedaży zboża zajętego przez państwo, co powinno skutkować odpowiedzialnością karną.

[357] Pismo Starostwa Powiatowego w Tarnowie z dnia 11 marca 1919 r., tamże, k. 11.
[358] Sprzeciw obwinionego Stanisława Żaby od aktu oskarżenia Prokuratury w sprawie o sygn. akt Vr. IV 3801/19, tamże, k. 17.
[359] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 16 października 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 3801/19, tamże, k. 23.

Od przedmiotowego wyroku oskarżony, reprezentowany tym razem przez Leona Warenhaupta, wniósł środek odwoławczy do Sądu Najwyższego jako trybunału kasacyjnego[360]. W zażaleniu zarzucono, że sąd orzekający w sprawie pominął dowody wskazane przez oskarżonego. W postanowieniu z dnia 11 maja 1920 r. zapadłym w sprawie o sygn. akt Kr 279/20 Sąd Najwyższy przychylił się do argumentacji Stanisława Żaby, zniósł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania[361]. Sąd Najwyższy wskazał, że „*winien był sąd orzekający dowody te dopuścić, gdyż jasną jest rzeczą, że ustalenia oparte tylko jakoby na znajomości stosunków gospodarczych z członków składu orzekającego, nie mogą być z należytą ścisłością zbadane, a wyrok oparty na takich ustaleniach musi czynić w znacznej mierze wrażenie dowolności*".

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej w dniach 30 września i 9 grudnia 1920 roku sąd I instancji podzielił stanowisko obrony i wydał wyrok uniewinniający[362].

3.2.5. Sprawa Berkowicza i Poppera

Z perspektywy procesualistycznej ciekawa jest sprawa prowadzona przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XXV 5672/19[363]. W sprawie tej zarzuty postawiono Józefowi Popperowi – portierowi kolejowemu, oraz Maksymilianowi Berkowiczowi – kelnerowi. Mocą wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 13 lutego 1920 r. zostali oni oskarżeni o udział w łańcuchowym handlu tytoniem[364]. Nie sam wniosek o ukaranie jest szczególnie interesujący z procesowego punktu widzenia, lecz pismo skierowane tego samego dnia przez prokuratora. Miało ono następującą treść: „*Przesyłam w 3. egzepl. i proszę aby do dziennika sprawy zgłoszono daty urodzenia i świadectwa urzędowe obwinionych. Zarazem oznajmiam, iż nie znajduję podstawy do dalszego karno sądowego postępowania przeciw Romanowi i Stanisławowi Suszczyńskim i wnoszę o zawiadomienie Dyrekcji Kolei o wniosku niniejszym odnośnie Józefa Poppera i udzielenie w swoim czasie akt do wglądu Okręgowej Dyrekcji Skarbu odnośnie Suszczyńskich*"[365]. Pismo prokuratora wskazuje na ścisłą współpracę

[360] Zażalenie nieważności od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 16 października 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 3801/19, tamże, k. 28.
[361] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1920 r. w sprawie o sygn. akt Kr. 279/20, tamże, k. 35.
[362] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 grudnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 3801/19, tamże, k. 47.
[363] ANK 29/442/10554.
[364] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 13 lutego 1920 r., tamże, k. 28.
[365] Pismo prokuratora Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1920 r., tamże, k. 27.

pomiędzy organami ścigania oraz jednostkami Skarbu Państwa w zakresie przeciwdziałania handlowi łańcuchowemu.

Wskazać należy, iż Popper i Berkowicz zostali oskarżeni o popełnienie czynów z §23 ust. 4 i §20 rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r. Ich czyn miał polegać na tym, że prowadzili „*handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania mianowicie wyrobami tytoniowymi*" oraz „*że wykorzystując nadzwyczajne stosunki spowodowane stanem wojny żądali oczywiście nadmiernych cen za przedmioty zapotrzebowania a to wyroby tytoniowe*"[366]. Co ciekawe, wykrycie czynu nastąpiło dzięki działalności krakowskiej Straży Obywatelskiej, patrolującej rejon Dworca Głównego[367].

Po przeprowadzeniu dnia 1 czerwca 1920 r. rozprawy głównej Sąd Okręgowy uznał obu oskarżonych za winnych zarzuconych im czynów i wymierzył Popperowi karę 14 dni ścisłego aresztu obostrzonego jednym postem tygodniowo oraz 1.000,00 marek polskich grzywny wymiennie z 2 miesiącami aresztu w razie nieściągalności, zaś Berkowiczowi karę 1 tygodnia aresztu obostrzonego jednym postem oraz 500,00 marek polskich grzywny, wymiennie z 1 miesiącem aresztu w razie nieściągalności[368]. Bardzo ciekawe, z perspektywy skali nielegalnego handlu tytoniem, wydają się ustalenia Sądu: „*przyjął Sąd za stwierdzone, że obaj oskarżeni należeli na dworcu kolejowym do szajki uprawiającej na wielką skalę nielegalny handel wyrobami tytoniowymi*"[369]. Stwierdzić w konsekwencji należy, iż nielegalny handel tytoniem, prowadzący do zwyżki jego cen, był palącym problemem w Krakowie niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Zauważyć jednak trzeba również, że wymierzona kara była stosunkowo niska, bowiem „*Przy wymiarze kary przyjęto jako okoliczności łagodzące częściowe przyznanie, trudne warunki życiowe i nie winną rodzinę*"[370].

Od wyroku odwołanie wnieśli obaj skazani, obaj reprezentowani przez obrońców w osobach adwokatów Tadeusza Zakrzewskiego (Popper) oraz Józefa Rosenzweiga (Berkowicz). Wyrokiem z dnia 30 października 1920 r. Sąd Okręgowy w Krakowie jako trybunał apelacyjny oddalił oba odwołania jako bezzasadne[371].

Powracając do cytowanego wyżej pisma Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1920 r. wskazać należy, że jest ono

[366] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 13 lutego 1920 r., tamże, k. 28.
[367] Doniesienie St. Tomaszewskiego z dnia 1 sierpnia 1919 r., tamże, k. 1.
[368] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 1 czerwca 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5672/19, tamże, k. 40-42.
[369] Tamże, k. 41.
[370] Tamże, k. 42.
[371] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 października 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5672/19, tamże, k. 50.

jednym z nielicznych oświadczeń organów postępowania przygotowawczego o rezygnacji ze ścigania określonych osób, zachowanym w aktach spraw przeanalizowanych w niniejszej pracy. W żadnym innym przypadku nie stwierdzono, by prokuratura w sposób formalny uzasadniła decyzję o rezygnacji ze ścigania określonych osób. Choć w oparciu wyłącznie o ten jeden dokument trudno domniemywać, że w istocie praktyką prokuratury było informowanie o rezygnacji ze stawiania określonym osobom zarzutów, to jednak ujawnienie tego dokumentu może wskazywać, iż w przypadkach, gdy w aktach sprawy nie zachował się ani wniosek o ukaranie, względnie akt oskarżenia, ani tym bardziej wyrok, doszło po prostu do wybrakowania akt, uniemożliwiającego ustalenie dalszych losów sprawy.

3.3. Sprawy z udziałem podmiotów zagranicznych

3.3.1. Sprawa Straziotów

Podobne rozstrzygnięcie, pozbawione jednak uzasadnienia, znajduje się w aktach sprawy prowadzonej przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. VI 3026/20[372]. W tym przypadku decyzja o rezygnacji z dalszego prowadzenia postępowania została sformalizowana poprzez przybicie na osobnej karcie pieczęci o następującej treści: „*Sądowi śledczemu w miejscu* (nieczytelne – J.P.) *oznajmieniem, że nie znajduję podstawy do dalszych dochodzeń. Kraków, dnia 30/7 1920. Prokurator przy Sądzie Okręgowym* (podpis nieczytelny – J.P.)”[373]. „Stemplowa” forma, co oczywiste, nie zakładała możliwości podania motywów przedmiotowego rozstrzygnięcia, które mogłyby okazać się istotne ze względu na osoby podejrzanych.

Przedmiotowa sprawa w fazie *in rem* postępowania przygotowawczego toczyła się bowiem w związku z podejrzeniem popełnienia czynu lichwiarskiego w postaci gromadzenia flaneli w celach spekulacyjnych przez obywateli włoskich, zamieszkałych w Bari. Jak wynika z ich własnego oświadczenia, Marco Straziota i Vencenzo Straziota sprowadzili „*do Polski 30 bali flaneli wiedząc, że wprowadzenie tego towaru jest wolne – a także, że naród polski który jest naszym sprzymierzeńcem może ten towar potrzebować – sprowadziliśmy go przeto do Polski, nie do innego kraju*”[374]. Dalej Włosi wskazali, że sprowadzona flanela została zarekwirowana przez władze wojskowe i wyceniona na kwotę 20 marek polskich za metr, podczas gdy

[372] ANK 29/442/10730, niepaginowane.
[373] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 lipca 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. VI 3026/20, tamże.
[374] Odpis pisma Marco Strazioty i Vencenzo Strazioty do Intendentury Okręgu Generalnego w Krakowie, b.d., tamże.

ich zdaniem cena powinna była wynieść co najmniej pięciokrotnie więcej. Zasadniczo domagali się oni zapłaty za zarekwirowany materiał po 100 marek polskich za metr, a w przypadku braku akceptacji tej ceny, chcieli zwrotu płótna.

Wydaje się, że wobec udziału czynnika zagranicznego – i to z państwa należącego do grona zwycięskiej Ententy – Intendentura postanowiła pozbyć się kłopotliwej sprawy, mogącej wywołać reperkusje międzynarodowe. W związku z tym pismem z dnia 24 marca 1920 r. organ ten przekazał sprawę według właściwości do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, zaznaczając, że w ocenie Intendentury przedmiotowa sprawa nosi znamiona „*zbyt wygórowanej ceny sprzedaży*”[375]. Niemniej jednak Intendentura wskazała, że „*towar zwalnia się równocześnie z pod zajęcia na cele wojskowe, ponieważ wobec nadchodzącej letniej pory na bieliznę wojskową jest za ciepły i ponieważ chodzi o firmę zagraniczną*”. Jak się wydaje, dla podjęcia decyzji przez Intendenturę kluczowy był raczej drugi ze wskazanych motywów, skoro jedno pismo obywateli obcego państwa doprowadziło do błyskawicznego zwolnienia materiałów, wcześniej uznanych za niezbędne dla celów wysiłku zbrojnego niedawno odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Równie błyskawiczna była reakcja Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, który już dnia 29 marca 1920 r. wystosował do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym pismo, w którym wskazano, że „*w tut. Urzędzie nie wdrożono żadnych dochodzeń przeciw proszącym ani też nie współdziałano przy zajęciu u nich towarów*”[376]. Jak wskazano już wyżej, reakcją Prokuratury było umorzenie postępowania. W przedmiotowej sprawie razi sposób procedowania zarówno Prokuratury, jak i Urzędu Walki z Lichwą w związku z występowaniem w sprawie obywateli innego państwa. Żaden z organów nie zbadał kwestii możliwości pociągnięcia Włochów do odpowiedzialności.

Co szczególnie istotne, w aktach sprawy brak jest rozważenia czy w ogóle doszło do żądania ceny nadmiernej. Umorzenie postępowania było oczywiście najłatwiejszym środkiem zakończenia kłopotliwej sprawy. Wydaje się jednak, że jeśli taka w istocie była praktyka prokuratury i urzędów walki z lichwą, to cały system przeciwdziałania lichwie i spekulacji mógł być łatwo obchodzony przez obywateli państw obcych, co mogło niweczyć cały wysiłek państwa w walce z lichwą i spekulacją. Z przeprowadzonej kwerendy wynika, iż nie zachowały się akta innych spraw, w których w charakterze podejrzanych lub oskarżonych występowaliby obywatele zagraniczni, w związku z czym nie jest możliwe odtworzenie praktyki Sądu

[375] Pismo Intendentury Okręgu Generalnego w Krakowie do Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie z dnia 24 marca 1920 r., tamże.
[376] Pismo Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 29 marca 1920 r.

Okręgowego w Krakowie i krakowskiego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w tego rodzaju sprawach.

3.3.2. Sprawa Baty

Podobny przebieg miała sprawa prowadzona przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. VI 3172/20 w sprawie podejrzenia gromadzenia w celach spekulacyjnych obuwia przez przedsiębiorstwo „Bata"[377]. Także i ta sprawa toczyła się jeszcze w oparciu o przepisy rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r. Pismem z dnia 10 kwietnia 1920 r. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie poinformował Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, że „*Wdrożone dochodzenia zdają się potwierdzać podejrzenie, że firma powyższa* [tj. przedsiębiorstwo obuwnicze „Bata" – J.P.]*, która dysponowała wielkimi – jak stwierdzono – zapasami obuwia, odmawiała sprzedaży tegoż, zasłaniając się brakiem jego, że wydawała w porze nocnej handlarzom towar, a z urzędowej strony zakomunikowano tutejszemu Urzędowi, że zastępcy przyznali wprost, że czekali na wyższy kurs dolara, by zebrać fundusz na zakupno nowego towaru w tej walucie*"[378] [sic].

Początkowo sprawa toczyła się bardzo żywiołowo. Urząd przesłuchał na początku 1920 r. szereg świadków, którzy wskazywali na możliwość odmawiania przez „Batę" sprzedaży butów pomimo posiadania ich znaczących zapasów. Już dnia 8 lutego 1920 r. funkcjonariusze Urzędu dokonali rewizji w magazynach „Baty", położonych w browarze Jana Gőtza przy ul. Lubicz oraz w sklepie przy ul. Szewskiej. W magazynie znaleziono 24.339 par obuwia męskiego, 11.315 par obuwia damskiego oraz 1.913,60 kg włoskiej skóry na podeszwy[379]. Na zapleczu sklepu ujawniono dalsze zapasy obuwia w liczbie niemal 10.000 par. Wobec odkrycia tak znacznego zapasu obuwia, który, jak się wydaje, mógł być gromadzony w celach spekulacyjnych, zaskakujący może wydawać się brak jakichkolwiek dalszych działań ze strony Urzędu, aż do przekazania sprawy Prokuraturze, co nastąpiło wraz z wniesieniem ww. pisma z dnia 10 kwietnia 1920 r.

Swoje stanowisko w sprawie zaprezentowała Bożena z Klausów Ciperowa, pełnomocniczka przedsiębiorstwa „Bata Shoe and Leather Co." z siedzibą w Lynn w Stanach

[377] ANK 29/442/10731, niepaginowane.
[378] Pismo Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1920 r., tamże.
[379] Protokół z rewizji dnia 8 lutego 1920 r., tamże.

Zjednoczonych, reprezentowana przez Adolfa Grossa[380]. Przedstawicielka „Baty" wskazywała, że zapas butów wzrastał niejako samoistnie w następstwie problemów decyzyjnych związanych z przeniesieniem siedziby spółki z morawskiego Zlinu do Lynn w stanie Massachusetts. W świetle dalszego obrotu sprawy argumentacja ta wydaje się oczywiście nieuzasadniona, jako że kierownictwo „Baty" w Krakowie pozostawało w stałych relacjach z centralą. Ciperowa wniosła oczywiście o zwolnienie zapasu butów spod zajęcia i umożliwienie dalszego prowadzenia handlu.

Swoisty „przełom" w sprawie nastąpił około 20 maja 1920 r., kiedy to do akt sprawy wpłynęło tłumaczenie przysięgłe noty Ambasady Amerykańskiej do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych[381]. Tłumaczenie to sporządził dnia 12 maja 1920 r. Izydor Rapaport, zaprzysiężony tłumacz sądowy z języka niemieckiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego. W nocie wskazano „*Wobec zarządzonej rekwizycyi 48000 par bucików, należących do powyższej firmy* [tj. „Bata Shoe and Leather Company" – J.P.]*, tudzież trudności uzyskania zadowalającego załatwienia tego rodzaju spraw w takiem stadium się znajdujących, p. Rankin Konsul Stanów Zjednoczonych, jakoteż liczni przedstawiciele w mowie będącej firmy, zwrócili się do Ministra dla aprowizacyi z prośbą o zapewnienie zadowalającego załatwienia tej sprawy, przez oddanie zarekwirowanych bucików do dyspozycyi Ministerstwa w Warszawie zamiast tegoż Ekspozytury w Krakowie.* (…) *Minister przyrzekł jednakże wydać zarządzenia, które umożliwiłyby kompromis, na podstawie którego powyższa firma zgodziłaby się przyjąć w drodze kompensaty za zarekwirowane buciki sumę znacznie niższą od ich rzeczywistej wartości, w zamian za udzielenie jej zezwolenia wywozu pewnych skór w jej posiadaniu się znajdujących. W porozumieniu z przedstawicielem firmy Bata Shoe and Leather Company zmuszony był minister wydać następujące zarządzenia:* (…) *aby urząd walki z lichwą i spekulacyą zawarł z firmą umowę kompensacyjną, aby sprawa została wycofaną z Prokuratoryi Państwa*" [sic].

W przytoczonej nocie Ambasady USA widać wyraźnie, iż Minister Aprowizacji samodzielnie zawarł z przedstawicielstwem obcego państwa umowę, na mocy której zobowiązywał podległy mu Urząd do zawarcia umowy z przedsiębiorstwem podejrzanym o spekulację, jak również do zakończenia postępowania przez Prokuraturę [sic!]. Działania Ministra nie miały oczywiście jakiegokolwiek oparcia w przepisach prawa wówczas obowiązującego – ani w odniesieniu do podległego mu Urzędu walki z lichwą i spekulacją w Krakowie, ani tym bardziej względem Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Po otrzymaniu noty Prokuratura

[380] Pismo Bożeny z Klausów Ciperowej do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 kwietnia 1920 r. (data wpływu), tamże.
[381] Nota werbalna Ambasady USA do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, b.d., tamże.

przesłuchała jeszcze kilku świadków, w tym również tych przesłuchanych uprzednio przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją. Następnie zaś dnia 15 stycznia postępowanie zostało przez Prokuraturę umorzone, za pomocą krótkiego pisma, pozbawionego uzasadnienia, poza wzmianką, że „*nie znajduję podstawy do dalszych dochodzeń*”[382]. W aktach sprawy brak jest wskazówek co do tego czy rzeczywiście Urząd zawarł z „Batą” jakąś umowę i zwolnił zarekwirowane buty. Wystąpienie Ambasady USA odniosło jednak ten niewątpliwy skutek, że doprowadziło do umorzenia postępowania w sprawie „Baty”.

[382] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 stycznia 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. VI 3172/20, tamże.

CZĘŚĆ III

Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej

Rozdział 1.: Proces legislacyjny

1.1. Sytuacja polityczna gospodarcza i polityczna przed uchwaleniem ustawy

Istotnym krokiem na drodze ku zwalczeniu zjawiska lichwy wojennej było wprowadzenie ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. W dziedzinie regulacji prawnych przeciwko lichwie i spekulacji był to najdonioślejszy akt prawny w okresie dwudziestolecia międzywojennego[383], gdyż pomimo braku kompleksowego uregulowania kwestii lichwy i spekulacji, akt ten swoim zakresem temporalnym objął niemal cały okres istnienia II Rzeczypospolitej. Przedmiotowa ustawa została bowiem uchylona dopiero z dniem 18 sierpnia 1938 r., mocą art. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku[384].

Rozpoczynając rozważania w przedmiocie ustawy o lichwie 1920, wpierw należy poczynić generalne uwagi dotyczące sytuacji, w której ustawa ta była uchwalana, jak również motywów, którymi kierował się ustawodawca. Podkreślić należy, iż przełom czerwca i lipca 1920 r. były momentem bardzo trudnym dla dopiero co odrodzonego państwa polskiego. Ze Wschodu systematycznie parła na Zachód Armia Czerwona, stanowiąca wówczas niewątpliwie największe zagrożenie dla niepodległego bytu państwowości polskiej. Uchwalenie ustawy nie było aktem przypadkowym, lecz stanowiło jedno z szereg działań, mających na celu skonsolidowanie organizmu państwowego i jego usprawnienie w obliczu śmiertelnego zagrożenia nadciągającego z Rosji. O tym, że polskie władze już w połowie czerwca zdawały sobie sprawę z bardzo trudnej sytuacji frontowej świadczyć może fakt, iż 15 czerwca Sejm podjął uchwałę o poborze roczników 1894 i 1902[385]. Następnie zaś dnia 1 lipca 1920 r. powołany został gabinet Władysława Grabskiego, kładącego szczególny nacisk na bezpartyjność i fachowość rządu[386]. Jednakże najważniejszym ówczesnym wydarzeniem było powołanie dnia 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa, z naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim na czele[387].

---

[383] Por. J. Pokoj, *Przeciwdziałanie*…, s. 636.
[384] Dz.U. 1938, nr 60, poz. 462.
[385] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 33.
[386] J. Goclon, *Rząd Władysława Grabskiego (23 VI–24 VII r.), skład, działalność i pozycja wobec Rady Obrony Państwa*, „Klio – Czasopismo poświęcone dziejom Polski i Powszechnym", nr 3/2011 (18), s. 83.
[387] Dz.U. 1920, nr 53, poz. 327.

Rada Obrony Państwa była szczególnego rodzaju organem władzy publicznej, do którego kompetencji należało decydowanie we wszystkich sprawach, związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju (art. 3 lit. a) a także wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń (art. 3 lit. b). Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, pomimo braku przesądzenia o tym przez ustawodawcę wprost, rozporządzenia Rady Obrony Państwa miały moc ustawy[388]. Pomimo tych szczególnych uprawnień ustawa została uchwalona przez Sejm. W kolejnych dniach gwałtownemu pogorszeniu uległa w następstwie rozpoczętej 4 czerwca ofensywy wojsk Michaiła Tuchaczewskiego na froncie litewsko-białoruskim[389].

Poza sytuacją międzynarodową niezmiernie duże znaczenie w kontekście uchwalenia ustawy o lichwie 1920 miało także położenie ekonomiczne Polski. Sytuacja w tej materii nie uległa znaczącej zmianie od daty wydania dekretu o lichwie 1918. Nadmienić należy, iż od 1919 r. aż do 1921 r. Polska otrzymywała kredyty towarowe, spośród których część przeznaczona była na zaopatrzenie w żywność[390]. Co znamienne, w owym czasie budżet państwa był drenowany przez wydatki wojskowe, których udział w szczytowym okresie sięgał 60%[391]. Konieczność nabywania przez kraj rolniczy, jakim niewątpliwie była odradzająca się Polska, dobitnie świadczy o katastrofalnym stanie gospodarki odradzającego się państwa. Skoro bowiem wobec konieczności wytężenia wszystkich wysiłków dla odparcia sowieckiej agresji, rząd musiał przeznaczać uzyskiwane z niemałym trudem pożyczki na żywność, to niewątpliwie zaopatrzenie w przedmioty pierwszej potrzeby musiało przedstawiać się bardzo źle.

Stan zaopatrzenia Polski w produkty pierwszej potrzeby w okresie przypadającym pomiędzy odzyskaniem przez Polskę niepodległości a uchwaleniem ustawy o lichwie 1920 był na ogół zły. Jednakże należy wskazać, iż tereny Zachodniej Galicji, w tym w szczególności Kraków, nie były tymi, które najdotkliwiej odczuły niedostatki zaopatrzenia w przedmioty pierwszej potrzeby. Brak podstawowych dóbr był szczególnie groźny na terenach wschodnich, przez które przetoczyły się działania wojenne w toku I wojny światowej, następnie zaś okupacja oraz starcia polsko-bolszewickie. Stan zaopatrzenia na tych terenach został opisany w wystąpieniu misji Administracji Żywnościowej Stanów Zjednoczonych w Polsce[392]. Stanowisko to zasługuje na przytoczenie, jako że pokazuje nie tylko katastrofalny stan zaopatrzeniowy, ale również

[388] P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawno-historyczne*, Wrocław 1995, s. 116.
[389] A. Garlicki, *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego", t. III-58, s. 61.
[390] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys*…, s. 65.
[391] Za: B. Winiarski, *Polityka gospodarcza*, wyd. III, Warszawa 2006, s. 115.
[392] Odpis pisma Administracji Żywnościowej Stanów Zjednoczonych misji w Polsce do Prezydenta Ministrów (premiera) Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 czerwca 1919 r. [w:] AAN 2/19/0/9.4/1346, niepaginowane.

podaje możliwe przyczyny braków zaopatrzeniowych, rzadko uwypuklane w polskiej debacie publicznej.

Amerykanie wskazywali: „*Ponieważ administracja żywnościowa amerykańska zakończyła już swoją pracę dla Polski i Misja w Polsce niebawem opuści ten kraj, jest pożądanem oddać ponownej rozwadze Pana Prezydenta* [Ministrów – J.P.] *warunki tej ludności na terytorjach wschodnich, które objęła Polska w ostatnich 4 miesiącach. Rząd Polski zdaje sobie sprawę z ciężkich warunków i nędzy, jaka tam panuje, natomiast zdaniem Misji Amerykańskiej niedostateczny postęp w ulżeniu cierpieniom tej ludności i przygotowaniu odpowiedniej nad nią opieki na czas najbliższej zimy i aż do jesieni roku 1920 wskazuje, że ogół polski dotąd nie spostrzega rozpaczliwego położenia tej nieszczęśliwej ludności. Warunki tamtejsze ciągle polepszają się nieco, ale są ciągle niesłychanie ciężkie. Jest rzeczą wątpliwą czy na jakimkolwiek innym z pośród zniszczonych w tej wojnie terenów tyle jest ludzkiego cierpienia jak na tej wielkiej przestrzeni między Polską kongresową a linją bolszewicką. Amerykańska misja zadała sobie wielki trud dla zbadania stanu rzeczy i dla polepszenia go, ale nie mogliśmy żadną miarą dać pomocy dla tej ludności w tych rozmiarach w jakich pragnęliśmy, z powodu trudności dokonywania transportów kolejowych, trudności spowodowanych ruchami wojsk. Dopiero w ostatnim czasie, dzięki sprowadzeniu automobilów udało się osiągnąć nieco lepsze wyniki w dowożeniu żywności cierpiącym głód.* (…) *staje się coraz bardziej koniecznem jaknajusilniejsze skoncentrowanie wysiłków polskich organizacji pomocy w tym okręgu. Jest to konieczne nie tylko z humanitarnego punktu widzenia, ale z politycznego, ażeby Polacy wobec potrzeb tej ludności zajęli takie stanowisko, iżby ona widziała swój interes w utrzymaniu zarządu polskiego. Zechce Pan uznać, że osiągnąć to można tylko przez najenergiczniejszy wysiłek, aby ulżyć nędzy tej ludności. Trudno sobie wytłumaczyć to, że Poznań, Warszawa opływają we wszystko a Kresy Wschodnie cierpią nędzę inaczej jak nieodpowiedniem funkcjonowaniem polskiego systemu rozdzielczego*” [sic].

Co prawda w cytowanym wyżej dokumencie imiennie wskazano jedynie 2 miasta mające opływać w dostatki (Poznań i Warszawa), jednakże można przyjąć, że także Kraków znajdował się w stosunkowo lepszej pozycji względem Kresów Wschodnich. Tym bardziej interesujące wydaje się zbadanie zjawiska lichwy wojennej w Krakowie, które, jak wynika z praktyki sądowej i administracyjnej przed wejściem w życie ustawy o lichwie 1920, było obecne i w sposób znaczący zaburzało normalne funkcjonowanie mieszkańców. Na przedmiotowy problem należy jednak spojrzeć w sposób całościowy. Fakt, że przez sam Kraków nie przeszedł ani front działań wojennych w I wojnie światowej, ani w wojnie polsko-bolszewickiej nie oznaczał, że Kraków nie borykał się z problemami w zaopatrzeniu w przedmioty pierwszej potrzeby.

Jak słusznie wskazano w liście amerykańskiej misji, braki aprowizacyjne mogły wynikać wprost z problemów infrastrukturalnych, wywołanych tak zniszczeniami wojennymi, jak i oddaniem przeważającej części taboru kolejowego na potrzeby wojskowe.

Rozważając położenie zaopatrzeniowe Krakowa należy mieć również na względzie, że niedostatki zaopatrzeniowe mogły wynikać również z konieczności udźwignięcia przez odrodzone państwo polskie nie tylko ciężaru wyżywienia i utrzymania armii, ale także ludności zamieszkującej wschodnie obszary. Truizmem jest bowiem, że wówczas obszary te nie były w stanie wyżywić się samodzielnie. Wreszcie należy zauważyć, że nie tylko na Kresach Wschodnich, ale także w każdej innej części odrodzonej Polski zwalczanie lichwy wojennej stanowiło niezmiernie istotny wyznacznik skuteczności polskiej administracji, utożsamianej słusznie z państwem polskim. Odkładając na bok romantyczne wizje oczekującego na zrzucenie jarzma zaborczych kajdan ludu polskiego, należy zauważyć, że polska państwowość była dla wszystkich ówczesnych mieszkańców Krakowa czymś nowym – statystycznie żaden z nich nie miał możliwości życia w niepodległym państwie polskim, zaś każdy pełnoletni był przyzwyczajony do życia w innym państwie. Stąd też zakorzenienie przywiązania do państwa polskiego w jego obywatelach wymagało tego, by państwo to skutecznie zwalczało problemy dnia codziennego, w tym w szczególności te dotyczące potrzeb tak podstawowych jak zaopatrzenie m.in. w żywność. Wszystkie te okoliczności winny być łącznie wzięte pod uwagę przy rozpatrywaniu poszczególnych uregulowań ustawy o lichwie 1920 i jej znaczenia dla polskiego porządku prawnego.

Na duże znaczenie wykładni celowościowej wskazywało także orzecznictwo Sądu Najwyższego w jednej ze spraw lichwiarskich: „*Ustawa o walce z lichwą wojenną wkłada na każdego posiadacza przedmiotów powszedniego użytku obowiązek rozrządzania się niemi ku najwyższemu pożytkowi społeczeństwa i, zakazując zbywać je w sposób, który przynosi szkodę, społeczeństwu, poniekąd ogranicza swobodę rozrządzania nimi. Prawodawca uważał, że w okresie wojennym lub powojennym na posiadaczach przedmiotów codziennego użytku ciążą szczególne obowiązki, będące z ich strony, wobec wielkich ofiar jakich wojna wymaga, ofiarą drobną, a niezbędną, i dlatego za niewy-konanie tych obowiązków surową zagroził karą. Takie mają podłoże i znaczenie zakazy niszczenia środków żywności i innych przedmiotów powszedniego użytku, pobierania za nie cen wygórowanych, gromadzenia ich w celu wywołania zwyżki cen, „przedsiębrania innych nieuczciwych machinacyj, wywołujących taką zwyżkę, a wreszcie i sprzedawania ich na pasek*”[393].

[393] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1921 r., sygn. 753/21 [w:] *Przegląd orzecznictwa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1922, t. II, z. 1, s. 116-117.

1.2. Początek procesu legislacyjnego. Projekt Ministerstwa Sprawiedliwości

Dnia 19 marca 1920 r. Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło w Sejmie Ustawodawczym „*projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z prośbą o przedłożenie go Sejmowi Ustawodawczemu jako wniosku nagłego*" wraz z motywami ustawodawczymi[394], co stanowiło moment początkowy prac sejmowych nad ustawą antylichwiarską. Analiza motywów ustawodawczych oraz całego procesu legislacyjnego w Sejmie jest uzasadnione zarówno względami wykładni historycznej[395], jak i faktem, że ostatecznie uchwalony tekst ustawy różnił się jedynie w niewielkim stopniu od złożonego projektu[396]. Projekt ustawy był procedowany zgodnie z przepisami tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej[397]. Oznaczenie przez rządowych projektodawców, że ustawa ma być rozpatrywana w trybie nagłym nie miało formalnie wielkiego przełożenia na przyspieszenie prac, gdyż tymczasowy regulamin nie wiązał z przydaniem danemu projektowi waloru „nagłości" żadnych szczególnych względów. Projekty ustaw podlegały 3 czytaniom (art. 38), przy czym w pierwszym czytaniu decydowano jedynie o odrzuceniu lub przekazaniu do odpowiedniej komisji (art. 39), w drugim czytaniu następowała rozprawa szczegółowa, czyli roztrząsanie poszczególnych jednostek redakcyjnych projektu (art. 40), natomiast trzecie czytanie nie mogło odbyć się tego samego dnia, co drugie (art. 43).

W motywach projektu ustawy Ministerstwo Sprawiedliwości w pierwszej kolejności wskazywało na fakt nieprzejrzystości i niespójności przepisów w dziedzinie zwalczania lichwy wojennej: „*Dotychczasowe przepisy prawne, dotyczące zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku, tudzież zapobiegania lichwie wojennej, przedstawiają wielką różnolitość i nierównomierność* (…) *Niejasność położenia prawnego została spotęgowana jeszcze wydaniem Dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. Nr 7 Dz. pr. poz. 109 o utworzeniu Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji. Zakres działania tego Urzędu był zupełnie nieokreślony. Musiało to doprowadzić w praktycznem zastosowaniu do szeregu wątpliwości i niejasności, a w szczególności do rozlicznych sporów kompetencyjnych i zamieszania*" [sic][398]. W sytuacji oczywistej wadliwości dotychczasowych rozwiązań administracyjnoprawnych, jak

[394] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629.
[395] L. Morawski, *Zasady*…, s. 152-153.
[396] J. Pokoj, *Wpływ*…, s. 186.
[397] Druk sejmowy nr 1 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1.
[398] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 16.

również niespójności i niedoskonałości przepisów karnomaterialnych i karnoprocesowych, konieczność wprowadzenia nowej, kompleksowej regulacji była oczywista.

W sekwencji zaprezentowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, kolejnym motywem ustawodawcy była ciągle pogarszająca się sytuacja aprowizacyjna. „*Wzmagająca się z każdym dniem drożyzna artykułów powszedniego użytku, będąca w wielu wypadkach przeważnie lub wyłącznie dziełem nieuczciwej spekulacji, wymaga intensywnego przeciwdziałania także na polu represji karnej; ztąd ogólny głos domagający się ostrzejszych kar na przestępców tego rodzaju, nie wyłączając nawet kary śmierci, przy równoczesnem odebraniu winnemu – względnie osobom, w których majątku taki zysk się znalazł – przeciwnego prawu wzbogacenia. Na polu represji karnej należy uzupełnić braki ustawodawstw dzielnicowych, zwłaszcza t. zw. ustawodawstwa tymczasowego, a nadto przez wzmożenie represji karnej dążyć do powstrzymania lichwy wojennej, choćby nawet należało uciec się do kar, zawierających w sobie pierwiastki o wyraźnym charakterze odstraszania*" [sic][399]. Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej miała zatem stanowić narzędzie o charakterze odstraszająco-represyjnym służące poprawie zaopatrzenia w dobra podstawowe. „*Funkcją sankcji karnych miało być bowiem zarówno osiągnięcie bezpośredniej poprawy zaopatrzenia w przedmioty powszedniego użytku, jak i odstręczanie potencjalnych lichwiarzy (spekulantów) i dzięki temu wprowadzenie do obrotu większej ilości przedmiotów powszedniego użytku*"[400].

W odniesieniu do kwestii urzędów antylichwiarskich i podziału kompetencji między nimi a sądownictwem powszechnym projektodawcy wskazywali, że „*Dążeniem Rządu nie jest mnożenie urzędów, lecz przeciwnie ograniczenie ich do miary najkonieczniejszej potrzeby. Jeśli projekt przewiduje utworzenie, względnie utrzymanie Głównego Urzędu walki z lichwą i okręgowych urzędów walki z lichwą, to myśli tej przyświeca ten cel, aby umożliwić w sposób najskuteczniejszy trudną walkę z tem sui generis przestępstwem, zrodzonem i wybujałem na tle ogólnego niedostatku, wywołanego niszczącą wojną. Tę walkę należy powierzyć w pierwszym rzędzie specjalnie ukwalifikowanym i żadnemi innemi zadaniami administracji państwowej nieobarczonym organom władzy* (…) *Nawał pracy w sądach z jednej, zorganizowanie zaś specjalnych władz do zwalczania lichwy z drugiej strony, pozwalają zarządowi wymiaru sprawiedliwości dążyć do ulżenia sądom w pracy w sprawach należących w zasadzie do właściwości sądowej, które jednak ze względu na swoją stosunkowo mniejszą wagę mogą być karcone jedynie mniejszymi karami*" [sic][401]. Zamierzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości było zatem

[399] Tamże.
[400] J. Pokoj, *Wpływ*…, s. 186.
[401] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 17.

wprowadzenie dwoistości trybu postępowania w sprawach lichwiarskich. Przypadki mniejszej wagi miały być rozpoznawane w postępowaniu karnoadministracyjnym i należeć miały do właściwości urzędów walki z lichwą – tak co do ścigania, jak i w zakresie orzekania. W przypadkach przestępstw lichwiarskich rola urzędów walki z lichwą miała zaś zostać ograniczona li tylko do czynności poprzedzających wszczęcie postępowania przygotowawczego (głównie wykrywanie przestępstw) oraz ewentualnie pomocniczo w dalszych etapach postępowania. Podtrzymanie i rozszerzenie struktury urzędów administracji publicznej wyspecjalizowanych w zwalczaniu lichwy miało zaś niewątpliwie na celu, jak wskazano to w uzasadnieniu projektu, zwiększenie skuteczności działań nakierowanych na zwalczanie lichwy wojennej oraz odciążenie sądownictwa.

W końcowej części uzasadnienia projektu odniesiono się także do kwestii zabezpieczenia należytego obrotu towarami deficytowymi: „*W bezwzględnej walce z objawami lichwiarstwa wojennego nie można jednak pominąć słusznych i sprawiedliwych postulatów uczciwego handlu i przemysłu. W przeciwnym razie wyświadczyłoby się złą przysługę społeczeństwu przez usunięcie żywiołów uczciwych; elementy nieodpowiednie zaś, któreby pozostały przy handlu– doprowadziłyby do jeszcze większej zwyżki cen. Dlatego obok kar surowych na lichwiarzy wojennych należy o ile możności zabezpieczyć uczciwy handel przed niesłusznemi ograniczeniami i represjami*” [sic][402]. W tym zakresie rządowy projektodawca ograniczył się jednak li tylko do werbalistycznych deklaracji, niepopartych jakimikolwiek propozycjami konkretnych rozwiązań. W projekcie ustawy o lichwie 1920 brak było bowiem konkretnych rozwiązań mających na celu zabezpieczenie swobody prowadzenia działalności handlowej lub przemysłowej. Ustawa ta skupiała się bowiem na administracyjnym regulowaniu rynku za pomocą instrumentów represji karnoadministracyjnej i karnej. Narzędzia takie jak np. komisje badania cen miały natomiast służyć nie ochronie interesów producentów i pośredników, lecz konsumentów.

1.3. Przebieg prac w Sejmie Ustawodawczym

Pierwszy etap prac nad złożonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektem ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej odbył się w Komisji Prawniczej, zaś rezultat jej obrad znalazł się w sprawozdaniu, stanowiącym druk sejmowy nr 1821[403]. Jak wskazywano w części wstępnej sprawozdania: „*Jednem z najdotkliwiej i najpowszechniej odczuwanych następstw wojny światowej jest drożyzna. Przyczyną jej jest zniszczenie olbrzymich ilości surowca i*

[402] Tamże, s. 17-18.
[403] Druk sejmowy nr 1821 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1821.

wytworów, które mogły być użyte na zaspokojenie potrzeb ludności, powtóre zniszczenie lub przerobienie do celów wytwórczości wojennej wielkiej ilości warsztatów pracy czy to rolniczej czy przemysłowej, wreszcie niesłychane powiększenie się małowartościowych środków płatniczych t. j. pieniądza papierowego. Katastrofę, grożącą z tego powodu ludzkości całego świata – bo wszakże nawet kraje stopą wojny nie dotknięte i przez pewien czas z niej nadmierne zyski ciągnące, od niej się nie uchronią, - może powstrzymać i sprowadzić stanowcze polepszenie jedynie działalność idąca w kierunku odwrotnym do tego jakim szła wojna, a więc świadoma twórcza praca zamiast szału zniszczenia. Skoro rynek zasili się pełnią towarów i żywności, wtedy ceny spadną do granic zakreślonych kosztami wytwórczości i chęcią osiągnięcia godziwego zysku wytwórcy i pośrednika" [sic][404]. Z przytoczonego fragmentu sprawozdania Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego wynika zatem, iż rozpatrując rządowy projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej kierowała się ona tożsamymi przesłankami, co Ministerstwo Sprawiedliwości. Nadmierny wzrost cen został określony jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń nie tylko dla odradzającej się Polski, ale także dla całego świata.

Rządowy projekt został w sprawozdaniu streszczony w sześciu punktach: „*wykluczenie z samej ustawy przepisów normatywnych dla wytwórczości i handlu; 2) wprowadzenie natomiast możności wydawania ich w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, która ją może przenieść na Ministra Aprowizacji; 3) nadanie Urzędom walki z lichwą charakteru władzy śledczej pomocniczej dla sądów i karzącej administracyjnie niektóre lżejsze przestępstwa; 4) przeniesienie punktu ciężkości karania na sądy, których postępowanie jest o ile możności uproszczone t. j. mandatowe, względnie skrócone; 5) stosowanie surowych kar aresztu, ciężkiego więzienia i kary śmierci;6) stosowanie surowych kar majątkowych t. j. grzywien, a nadto fakultatywnej konfiskaty przedmiotów przestępstwa, ich równowartości, a nawet całego majątku sprawcy, choćby się w ręku innych osób znajdował*"[405]. Projekt został zatwierdzony przez Komisję Prawniczą, która rekomendowała Sejmowi Ustawodawczemu przyjęcie go. Wprowadzone do projektu ustawy poprawki były nieznaczne, zazwyczaj w kwestiach drugorzędnych lub stylistycznych. Zdarzało się jednak, że zmiany dokonane przez Komisję Prawniczą prowadziły do zaostrzenia przesłanek odpowiedzialności karnej[406].

[404] Tamże, s. 1.
[405] Tamże, s. 2.
[406] J. Pokoj, *Wpływ*…, s. 187.

Mając na względzie przytoczony wyżej schemat prac nad ustawą, najciekawsza debata sejmowa[407] nad projektem ustawy o lichwie 1920 miała miejsce w czasie drugiego czytania, które rozpoczęło się dnia 8 czerwca 1920 r., podczas 154 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego[408]. Jak wynika ze stenogramu, debata momentami przybierała gwałtowny obrót, jak np. w czasie starcia szefa Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją Ptasia z posłem prof. Suligowskim. Nadmienić przy tym należy, iż Suligowski bezpardonowo krytykował regulacje antylichwiarskie, wykorzystując przy tym swój autorytet naukowy: „*Dodać trzeba, że przy rozpatrywaniu w r. 1920 w komisji prawniczej kwestji lichwy rzucono myśl podniesienia wydziału walki z lichwą i spekulacją, otworzonego w r. 1918 przez ministerstwo aprowizacji do godności samodzielnego głównego urzędu. Na szczęście myśl ta znalazła urzeczywistnienie w formie cokolwiek ścieśnionej* (…) *urząd ten wraz z okręgowemi swemi oddziałami wedle budżetu na rok 1921 kosztuje Skarb sto czterdzieści jeden i pół miljonów rocznie; nie przynosząc wcale tego pożytku, jakiego się po nim spodziewano* [sic]”[409].

Posłowie byli jednak co do zasady zgodni w przedmiocie konieczności wprowadzenia nowej, kompleksowej regulacji antylichwiarskiej. W oparciu o głosy przedstawicieli poszczególnych stronnictw w czasie sejmowej debaty można ustalić następujące stanowiska w przedmiocie rządowego projektu ustawy. Drugie czytanie (rozprawa szczegółowa) odbyło się częściowo na 157 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego dnia 1 lipca 1920 r.[410], gdyż dnia 8 czerwca 1920 r. rozprawę szczegółową udało się doprowadzić jedynie do art. 14. Należy przy tym podkreślić, iż wobec zasadniczego sprzeciwu większości parlamentarnej na wprowadzenie jakichkolwiek poprawek proponowanych przez opozycję, projekt rządowy został przyjęty z jedynie kosmetycznymi zmianami. Dlatego też uwagi poczynione w toku prac legislacyjnych *de lege ferenda* po dniu 2 lipca 1920 r. stały się w istocie uwagami *de lege lata*.

Związek Ludowo-Narodowy głosem posła Rudnickiego, podobnie jak Zjednoczenie Mieszczańskie za pomocą posła Suligowskiego, sprzeciwiały się przyjęciu ustawy w proponowanym przez rząd kształcie ze względu na niedostateczne uwzględnienie postulatów kupców i przemysłu oraz zbytnią surowość kar. Narodowa Partia Robotnicza i jej przedstawiciel poseł

[407] W niniejszej części opracowania zostaną przedstawione najważniejsze fragmenty debaty sejmowej dotyczące ustawy o lichwie wojennej w ujęciu ogólnym. Rozważania poświęcone poszczególnym zagadnieniom szczegółowym natomiast przedstawione w odpowiednich częściach pracy.
[408] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154.
[409] A. Suligowski, *W sprawie reformy administracji państwowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1922, nr 2, z. 2, s. 226.
[410] Sprawozdanie stenograficzne ze 157. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/157.

Bolesław Fichna[411], gorąco popierali projekt ustawy, wskazując, że była ona nawet zbyt mało radykalna: „*Cała ludność narzekała i dzisiaj narzeka i to jeszcze silniej na orgję paskarstwa i szalony wzrost cen. Cała ludność domagała się i domaga kary śmierci na paskarzy*" [sic][412]. Posłowie socjalistyczni, w imieniu których głos zabierał Ignacy Daszyński[413], oraz przedstawiciele mniejszości żydowskiej reprezentowani przez Ignacego Schipera[414], wskazywali głównie na niedostateczne powiązanie regulacji ustawy z realną wysokością płac robotniczych i w związku z tym postulowali uzupełnienie projektu ustawy o przepisy wiążące regulowanie cen z taką samą możliwością regulowania wzrostu płac. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", którego przedstawicielem w dyskusji sejmowej był poseł Teofil Kurczak[415], podkreślało, że dotychczasowy sposób walki z lichwą był zbyt łagodny i miał sprzyjać rozwojowi paskarstwa, w związku z czym należało przedsięwziąć bardziej energiczne działania.

1.4. Uchwalenie i ogłoszenie ustawy

Obrady sejmowe nad projektem ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej rozpoczął marszałek Maciej Rataj, który prowadził posiedzenie. Następnie do zabrania głosu dopuszczony został poseł-sprawozdawca Władysław Leon Grzędzielski[416], członek wzmiankowanej wcześniej Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego. Grzędzielski długo i drobiazgowo opisywał motywy przemawiające za przyjęciem ustawy oraz przebieg dotychczasowych prac nad projektem. Z perspektywy niniejszej pracy szczególnie interesujący jest ów pierwszy aspekt wystąpienia Grzędzielskiego, gdyż daje on niezwykle cenne wskazówki dotyczące motywów, dla których problematyka lichwy wojennej stanowiła bardzo ważną kwestię w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym ówczesnej Polski. Co nie mniej ważne, uzasadnienie projektu, zreferowane przez Grzędzielskiego, może mieć kapitalne znaczenie z punktu widzenia

[411] Bolesław Fichna – ur. w 1891 r., zm. w 1945 r., adwokat, legionista, początkowo przedstawiciel Narodowego Związku Robotniczego, następnie związany z obozem sanacyjnym [https://bs.sejm.gov.pl/F/?func=find-b&request=Bolesław+Fichna&find_code=WRD&adjacent=N&x=27&y=6&local_base=ars10] dostęp dn. 11.11.2020 r.].
[412] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 30.
[413] Ignacy Daszyński – ur. w 1866 r., zm. w 1936 r., działacz socjalistyczny związany z Polską Partią Socjalistyczną, premier tzw. „rządu lubelskiego" (Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej) w listopadzie 1918 r., marszałek Sejmu 1928-1930. J. Majchrowski (red.), *Kto*…, s. 36.
[414] Ignacy Schiper – ur. w 1884 r., zm. w 1943 r., prawnik, historyk, działacz syjonistyczny [http://www.jhi.pl/psj/Schiper_Ignacy_%28Icchak%29; dostęp dn. 11.11.2020 r.].
[415] Teofil Kurczak – ur. w 1877 r., zm. w 1962 r., działacz chłopski Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", poseł w latach 1919-1922 [http://www.gminalowicz.pl/index.php/teofil-kurczak; dostęp dn. 11.11.2020 r.].
[416] Władysław Leon Grzędzielski – ur. w 1864 r., zm. w 1925 r., sędzia, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", od 11 czerwca do 13 września 1921 r. Minister Aprowizacji. J. Majchrowski, *Kto*…, s. 41.

wykładni historycznej, gdyż pozwala na dokładne odtworzenie motywacji, które kierowały ustawodawcą podczas uchwalania ustawy.

Jak wskazywał Grzędzielski: „*Jednym ze skutków wojny, a zarazem dziedzictwem rujnującej Polskę gospodarki rządów zaborczych i okupanckich jest lichwa wojenna. Nie jest ona wyłączną specjalnością Polski, objawy jej są wspólne całemu światu. Źródło jej leży przedewszystkiem w drożyźnie, wywołanej brakiem surowców, zniszczeniem ogromnej tak surowców jak i warsztatów pracy, zniszczeniem wielkiej ilości rąk roboczych, a także inflacją pieniędzy, które to jednak przyczyny w Polsce, jako na terenie zniszczonym przez wojnę i przez gospodarkę rządów zaborczych i okupanckich, odczuwa się w znacznie wyższym stopniu niż gdzieindziej. Drożyznę usunąć, jakoteż lichwę wojenną wytępić zdoła tylko wzmożona wytwórczość i odbudowa warsztatów pracy, wszystko inne będzie półśrodkiem. Mimo to nie wolno rąk zakładać i chociaż po tych półśrodkach nie można sobie obiecywać zupełnych skutków, należy się jednak wziąć do pracy i zrobić to, czego chwila obecna i obowiązek wobec Państwa i narodu wymaga. Sprawa lichwy objawia się w dwóch kierunkach: jeden, to strona etyczna sprawy, druga strona gospodarcza. Tak w jednym, jak i w drugim lichwa dzierży prym między temi wszystkiemi przestępstwami, które po wojnie nas nawiedziły. O stronie etycznej nie chcę wiele mówić, bo to nie jest zadanie Sejmu jako władzy ustawodawczej. Powinno tu działać społeczeństwo samo i powinien działać Rząd, i to w kierunku wychowawczym.* (…) *Drugim środkiem walki z lichwą jest droga ustawodawcza. Ustawodawstwo może być w dwóch kierunkach stosowane: w gospodarczym i karno-represyjnym. Według mego rozumienia i jedna i druga działalność powinna być stosowana równomiernie i z jednakową intensywnością. Przedłożony przez Rząd projekt ustawy o walce z lichwą nie czyni zadość temu wymaganiu równomierności. Przepisy gospodarcze, przepisy normujące zarówno wytwarzanie, jak obrót artykułami pierwszej potrzeby, artykułami powszedniego użytku, bo temi tylko ustawa się zajmuje, są niewystarczające*" [sic].

Władysław Leon Grzędzielski, choć reprezentował Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", sam będąc sprawozdawcą z Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego, wyrażał niezadowolenie z projektu przedłożonego jeszcze przez rząd Leopolda Skulskiego. Przedstawiciele PSL „Piast" pozostawali członkami gabinetu Skulskiego do jego upadku (Minister Robót Publicznych Andrzej Kędzior oraz Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Franciszek Bardel). Kres działalności tego rządu związany był zresztą z kwestią lichwy[417]. Okoliczność ta dowodzi znaczących rozbieżności między ówczesnymi politykami w dziedzinie środków, jakimi należało zwalczać zjawisko lichwy wojennej.

[417] J. Goclon, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920), skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2012, t. LXXXVIII, s. 197.

W wystąpieniu Grzędzielskiego należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, mianowicie odniesienia do sytuacji w innych krajach. Poseł-sprawzdawca dał wyraz swojemu zainteresowaniu szeroką tematyką tak gospodarki światowej, jak i innych krajów, dokonując porównań z sytuacją Polski: „*W obecnej chwili przeżywamy ciekawy objaw. Drożyzna panuje nietylko w Polsce, gdzie są wyjątkowe stosunki, ale także poza jej granicami, a więc w krajach, które wytwarzają w wielkiej ilości, jak np. Anglja i Ameryka, gdzie drożyzna także wzrosła do cen niebywałych. Od dwóch tygodni dochodzą nas wiadomości, że tak w Anglji, jak i w Ameryce ceny niektórych wyrobów zwłaszcza włóknistych, skórzanych a także innych spadają gwałtownie. Spadek ten został wywołany tem, że sami kupcy, którzy pierwej w celu wywołania zwyżki cen zgromadzili ogromne zapasy towarów, przekonali się, że dysproporcja między walutą angielską i amerykańską a walutą krajów, które stamtąd muszą pokrywać swoje zapotrzebowanie, jest tak wielka, że te kraje do których w szczególności także należy Polska, nie są w możności zakupywania towarów na rynku amerykańskim i angielskim, bo tych cen, przeliczywszy walutę tamtą na walutę naszą, żadną miarą nikt nie jest w stanie zapłacić. I kupcy, bojąc się zmarnowania tych ogromnych ilości towaru, rzucili je raptem na targ co spowodowało znaczną zniżkę cen*” [sic]. Nie oceniając ekonomicznej słuszności rozważań Grzędzielskiego, należy wskazać, że dostrzegł on niezmiernie istotny aspekt zjawiska lichwy wojennej. Mianowicie miało ono swoje przyczyny nie tylko w sytuacji wewnętrznej Polski i zniszczeniach wojennych, ale także było uzależnione w dużej mierze od sytuacji w gospodarce innych państw.

Dalsze rozważania posła-sprawozdawcy można uznać za utyskiwania pod adresem rządu i komisji prawniczej Sejmu Ustawodawczego za to, że do projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej nie wprowadzono szczegółowych regulacji dotyczących poszczególnych kategorii przedmiotów powszedniego użytku oraz udzielenia Radzie Ministrów kompetencji do regulowania tych kwestii w drodze aktów wykonawczych, w tym także scedowania tego uprawnienia na Ministra Aprowizacji. Podsumowująco Grzędzielski stwierdził, że „*Wobec tego ustawa przedstawia się jako ustawa raczej czysto-prawnicza, która się zajmuje walką z lichwą, a więc ustawa prawniczo-represyjna, pozostają zatem karne postanowienia i taką ta ustawa w zasadzie jest*” [sic].

W kolejnej części swojego długiego wystąpienia poseł-sprawozdawca skupił się na poszczególnych założeniach przygotowanego projektu. Podkreślił, że projektodawcom zależało na tym, by ustawie nadać możliwie najbardziej zunifikowany charakter. „*Ułatwiało sprawę to, że ustawie tej nadano charakter wogóle wyjątkowy, że całe jej postępowanie jest więcej uproszczone i że wprowadzono jednolity system kar, który da się zastosować do wszystkich zaborów*” [sic]. Dalej Grzędzielski wskazywał, że innym celem ustawy było ujednolicenie w dziedzinie

prawa administracyjnego, w tym w szczególności dokonanie wyraźnego podziału kompetencji pomiędzy sądy, urzędy antylichwiarskie oraz inne organy władzy publicznej. Projektodawcy uznali, że zasadne jest zerwanie z koncepcją „sądów specjalnych" i powierzenie kognicji w sprawach przestępstw lichwiarskich sądom powszechnym, gdyż „*przestępstwo takie jak lichwa jest bardzo zręczne i giętkie i posiada niesłychaną zdolność dostosowywania się do warunków, należy zatem sądzenie tych przestępstw oddać ludziom, i teoretycznie, i praktycznie przygotowanym.* (…) *Ażeby utrzymać się na granicy między oceną, co jest godziwą i uczciwą, chociażby może czasem ryzykowną kalkulacją i spekulacją, a co jest przestępstwem, należy ocenienie tej granicy pozostawić władzom pracującym w prawidłowym toku instancji i obsadzonym przez ludzi wyszkolonych, tak teoretycznie, jako też przygotowanych do tego zawodowo praktycznie. Tę rękojmię może dać tylko sądownictwo*" [sic].

Grzędzielski zaprezentował uzasadnienie dla szerokiego katalogu typów czynów zabronionych, opisanych w projekcie ustawy: „*dopiero ta ustawa daje ścisłe określenia istoty czynów przestępnych, a w szczególności określa ściślej niż to było dotychczas, tak wszelkie znamiona lichwy, jak i przestępstw pośrednich, zwłaszcza handlu paskarskiego; oprócz tego zajmuje się innymi przestępstwami, które nie są lichwą, w ścisłem znaczeniu, ale jednak muszą być razem traktowane, bo są ubocznemi formami lichwy. Rozumieć przez to należy niedozwolony wywóz środków żywności za granicę, pokątne gorzelnictwo, wreszcie fałszywe zeznania, fałszywe zapiski poczynione w dokumentach kupieckich w tym celu, ażeby lichwę upozorować*". W wywodzie Grzędzielkiego widać dużą nieścisłość w zdefiniowaniu przestępstwa lichwy. Wpierw bowiem podaje, że ustawa wyodrębnia znamiona lichwy oraz kategorię przestępstw pośrednich, jak handel paskarski, zaś następnie wymienia inne typy czynów zabronionych, związanych z lichwą, nazywając je „*ubocznemi formami lichwy*". Skoro zatem były „*formami*", to znaczy, że należały do tej właśnie kategorii, a nie stanowiły bytów odrębnych. Nieścisłości terminologiczne, których dopuścił się sam poseł-sprawozdawca rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej należy uznać za koronny argument na rzecz tezy o znacznych trudnościach terminologicznych w zdefiniowaniu zjawiska lichwy (wojennej) oraz jej form i typów.

W dalszym toku dyskusji nad projektem ustawy, trwającej także podczas 157 posiedzenia dnia 1 lipca 1920 r., głos zabrali posłowie Suligowski, Rudnicki, Fichna oraz w imieniu Ministerstwa Aprowizacji szef Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją Józef Ptaś. Następnie przegłosowany stosunkiem 129 do 103 został wniosek o odbycie szczegółowej dyskusji (szczegółowej rozprawy) nad projektem ustawy. W tym etapie obrad, podczas posiedzeń nr 154 i 157, głos zabrali posłowie Pużak, Schiper, Suligowski, Grzędzielski, Wł. Dębski, Kurczak, de Rosset, Hartglas, Skup oraz Minister Sprawiedliwości Hebdzyński, zaś częściowo

przewodniczył obradom wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Jakub Bojko. W drugim czytaniu ustawa została przyjęta podczas 157 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego dnia 1 lipca 1920 r., z jedynie drobnymi poprawkami względem pierwotnego projektu rządowego.

Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej została uchwalona w trzecim czytaniu, które miało miejsce dnia 2 lipca 1920 r., podczas 158 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego[418]. Prowadzący obrady marszałek Maciej Rataj udzielił głosu posłom Adolfowi Suligowskiemu[419] i Władysławowi Kwiatkowskiemu[420], jednak żaden z nich nie był obecny, wobec czego przystąpiono do głosowania i przyjęto ustawę. Niestety, stenogram sejmowy nie wskazuje stosunku głosów oddanych za ustawą.

Rozdział 2.: Charakterystyka ustawy – zagadnienia wybrane

2.1. Zakres temporalny i terytorialny ustawy

Oznaczenie daty początku zakresu temporalnego przedmiotowej ustawy nie jest natomiast aż tak łatwe, jak określenia daty końcowej jej obowiązywania. Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej nie zawiera bowiem żadnego przepisu wskazującego na datę początkową jej obowiązywania. Jak się wydaje, *lege non distinguente*, przyjąć należy, iż ustawa weszła w życie z dniem jej ukazania się w Dzienniku Ustaw. Skoro zaś ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej ukazała się w numerze 67. Dziennika Ustaw z dnia 4 sierpnia 1920 r., to przyjąć należy, iż ustawa weszła w życie również tego dnia. Wcześniejsze wejście jej w życie byłoby bowiem nie do pogodzenia z elementarnymi zasadami techniki prawodawczej i kształtującego się porządku prawnego Rzeczypospolitej, opartego o uniwersalne wzorce kultury zachodniej. Skoro zaś z założenia racjonalny ustawodawca nie wskazał jakiegokolwiek *vacatio legis*, to brak jest przesłanek po temu, by uznawać, że ustawa weszła w życie po dniu ogłoszenia. Podkreślić przy tym należy, iż obowiązująca wówczas tzw. „Mała konstytucja”[421], tymczasowo kształtująca podstawowe zasady ustrojowe, nie wprowadzała jakichkolwiek zastrzeżeń w przedmiocie *vacatio legis* czy też ogłaszania ustaw *in genere*, ograniczając się w tym zakresie li tylko do stwierdzenia, że „ustawy ogłasza Marszałek z kontrasygnatą Prezydenta Ministrów i odnośnego Ministra

[418] Sprawozdanie stenograficzne ze 158. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/158.
[419] Adolf Suligowski – ur. w 1849 r., zm. w 1932 r., adwokat, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy ze Zjednoczenia Mieszczańskiego. A. Bosiacki, *Adolf Suligowski* [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, Warszawa 2008, s. 117-120.
[420] Poseł na Sejm Ustawodawczy z Narodowego Zjednoczenia Ludowego.
[421] Uchwała Sejmu z dnia 20 lutego 1920 r. o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa, Dz.Pr.P.P. 1919, nr 19, poz. 226.

fachowego". Data wejścia w życie ustawy o lichwie 1920, jak się wydaje, wzbudza pewne kontrowersje. W Internetowym wydaniu Dziennika Ustaw, zgodnie z powyższymi ustaleniami, jako datę wejścia w życie wskazano dzień 4 sierpnia 1920 r.[422] Tymczasem w Internetowym serwisie informacji prawnej LEX wskazano na dzień 19 sierpnia 1920 r.[423], tj. 14 dni licząc od dnia następnego po dniu opublikowania sześćdziesiątego siódmego numeru Dziennika Ustaw z 1920 r. Jak się wydaje, zastosowanie czternastodniowego terminu próżnowania ustawy nie znajdowało uzasadnienia w tekście normatywnym. W systemie informacji prawnej Legalis jako datę wejścia w życie ustawy wskazano natomiast dzień 24 sierpnia 1920 r.[424] W tym ostatnim przypadku doprawdy trudno dociec, czym kierowano się wskazując na podany dzień. Wobec braku przekonywujących argumentów należy zatem podtrzymać zaprezentowane wyżej stanowisko zgodnie z którym ustawa weszła w życie z dniem opublikowania numeru Dziennika Ustaw zawierającego tekst tej ustawy, tj. z dniem 4 sierpnia 1920 r.

Brak klarownej sytuacji co do początkowego okresu mocy obowiązującej ustawy nastręczał trudności również w praktyce prawniczej. Przykładem daleko idących implikacji braku precyzyjnego uregulowania kwestii intertemporalnych może być sprawa prowadzona przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XXV 1167/21 przeciwko Tomaszowi Kramarczykowi i jego małżonce Zofii Kramarczykowej, oskarżonym o gromadzenie przedmiotów powszedniego użytku w postaci słoniny w celach spekulacyjnych[425]. Wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 8 lutego 1921 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oskarżyła Kramarczyków o to, że „*w Jaworznie wykorzystując nadzwyczajne stosunki spowodowane stanem wojny rozmyślnie żądali cen oczywiście nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku mianowicie z początkiem 1920 za 1 kg. słoniny po 80 koron a w lipcu 1920 za funt siekanej kiełbasy po 45 marek przyczem nieprawny zysk który przez obwinionych miał być osiągnięty przez powyższy czyn przekraczał kwotę 10.000 marek a obwiniony Kramarczyk ponadto dopuścił się tego czynu będąc już poprzednio skazanym za przestępstwo z ustawy przeciw lichwie wojennej. Czyn ten jest występkiem lichwy wojennej z art. 19 2 ust. z 2/7 1920 L. 67 poz. 449 dpp.*"[426] [sic].

Nie może zatem ulegać wątpliwości, iż prokurator zakwalifikował oba wskazane we wniosku czyny jako podpadające pod przepisy ustawy o lichwie 1920. Co znamienne, we

[422] Dostęp online: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19200670449 [dostęp dnia: 2017-07-10].
[423] Dostęp online: http://www.lex.pl/ [dostęp dnia: 2017-07-10].
[424] Dostęp online: https://legalis.pl/ [dostęp dnia: 2017-07-10].
[425] ANK 29/442/10646.
[426] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 8 lutego 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1167/21, tamże, k. 28.

wniosku użyto sformułowania „przedmioty powszedniego użytku", tj. terminu obecnego w ustawie, a nieznanego przepisom cesarskich rozporządzeń z 1914 r. i 1917 r. O ile czyn popełniony w lipcu mógłby *prima facie* podlegać tej ustawie, choć i to nie byłoby możliwe ze względu na datę ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw, to oczywistym błędem oskarżyciela publicznego było zakwalifikowanie czynu popełnionego „*początkiem 1920*" r. jako podlegającego ustawie o lichwie 1920. O ile w pierwszym przypadku można by jeszcze mówić o uzasadnionych wątpliwościach, to niewątpliwie w drugim przypadku Prokuratura dopuściła się kardynalnego błędu przy formułowaniu aktu oskarżenia. Rozpatrywanie czynu z pierwszej połowy 1920 r. przez pryzmat ustawy jeszcze wówczas nieobowiązującej stało w oczywistej sprzeczności z zasadą *nullum crimen sine lege poenali anteriori*. Oczywiste było więc, że przedmiotowy przypadek należało rozpatrywać przez pryzmat przepisów austriackich.

Tak też uczynił Sąd Okręgowy w Krakowie, skazując w wyroku z dnia 10 marca 1921 r. Kramarczyków za czyn z §20 rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r.[427]. Sąd wymierzył Kramarczykowi karę 2 miesięcy ścisłego aresztu obostrzonego 1 twardym łożem co miesiąc i grzywnę w kwocie 10.000,00 marek polskich wymiennie na 5 miesięcy aresztu w razie nieściągalności, zaś jego małżonce karę 1 miesiąca ścisłego aresztu obostrzonego 1 twardym łożem i grzywnę w kwocie 2.000,00 marek polskich wymiennie z 2 miesiącami aresztu w razie nieściągalności. Niestety, w uzasadnieniu wyroku brak jest odniesień do wadliwej kwalifikacji czynu we wniosku o ukaranie. Jednakże ze względu na brak stosownych adnotacji również w protokole z rozprawy stwierdzić należy, iż Sąd z urzędu sprostował nieprawidłowo oznaczoną kwalifikację czynu, dając tym samym wyraz zasadzie *iura novit curia*. Kwestia kwalifikacji prawnej czynów nie była w dalszym toku postępowania podnoszona – ani w apelacji obojga oskarżonych, sporządzonej przez adw. dr. Tadeusza Miksiewicza[428], ani w wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 26 września 1921 r.[429], którym odwołanie oddalono jako niezasadne.

Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej, jak wspomniano już wcześniej, nie była regulacją kompleksową. Niemniej jednak jej wprowadzenie stanowiło znaczący krok ku pełnej unifikacji regulacji w dziedzinie lichwy i spekulacji oraz kodyfikacji norm prawa materialnego w tym zakresie. Jak wskazywali przedstawiciele doktryny międzywojennej, ustawa o zwalczaniu

[427] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 marca 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1167/21, tamże, k. 31-33.
[428] Odwołanie oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 marca 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1167/21, tamże, k. 35-37.
[429] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 26 września 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1167/21, tamże, k. 40.

lichwy wojennej była pierwszą poważną ogólnopolską regulacją w dziedzinie prawa karnego materialnego[430]. Należy mieć jednak na względzie również okoliczność, że poza regulacjami dotyczącymi prawa karnego materialnego, w ustawie zawarto także przepisy z dziedziny prawa karnego procesowego i postępowania w sprawach karno-administracyjnych (art. 44-53) oraz prawa administracyjnego ustrojowego (art. 5-14). Wskazane kategorie przepisów zostaną omówione w dalszych fragmentach pracy.

Mocą art. 54 ustawy o lichwie 1920 z dniem jej wejścia w życie, tj. 4 sierpnia 1920 r., uchylone zostały następujące akty prawne: dekret o lichwie 1918, dekret z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji[431], rozporządzenie cesarskie z dnia 24 marca 1917 r., rozporządzenie Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z dnia 27 grudnia 1918 r. o zwalczaniu lichwy towarowej i lichwy robocizny i w sprawie powołania Urzędu do zwalczania lichwy towarowej i lichwy robocizny[432], dekret z dnia 30 stycznia 1919 r. w sprawie uregulowania produkcji spirytusu oraz „przepisy byłej dzielnicy austrjackiej dotyczące karania przez władze i sądy skarbowe potajemnego wyrobu ze środków żywności płynów wyskokowych". Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej niewątpliwie stanowiła zatem znaczący krok naprzód, w kierunku ujednolicenia prawa karnego, karno-administracyjnego i administracyjnego w odradzającej się Rzeczypospolitej.

Ustawa antylichwiarska z 1920 r. była niewątpliwie przełomowym aktem na drodze ku jednolitemu ustawodawstwu w dziedzinie walki z lichwą i spekulacją w odradzającej się Polsce. Zakres terytorialny jej stosowania był bowiem szeroki. Jak wynika to z art. 54, mocą omawianej ustawy uchylone zostały regulacje obowiązujące na terytorium dawnej Kongresówki oraz Galicji i w ich miejsce w życie weszła ustawa o lichwie 1920. Następnie zaś, zgodnie z §1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1921 r.[433] rozciągnięto obowiązywanie niektórych przepisów ustawy, w szczególności art. 25 i 28, na województwa poznańskie i pomorskie. Później, mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r.[434] rozciągnięto moc obowiązującą art. 2 i 4 na byłą dzielnicę pruską, tj. województwa poznańskie i pomorskie,

[430] Por. J. Reinhold, *Ustawa*…, s. 8. Daniel Fajgneberg przyznawał tymczasem laur pierwszeństwa dekretowi przeciwko lichwie wojennej z 1918 r., określając go mianem „jednego z pierwszych kroków na drodze tworzenia rodzimego prawa karnego" – D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 116.
[431] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 7, poz. 109.
[432] „Gazeta Lwowska" r. 1918, nr 4.
[433] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1921 r. w sprawie wprowadzenia niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na obszar b. dzielnicy pruskiej, Dz.U. 1921, nr 70, poz. 467.
[434] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, Dz.U. 1921, nr 102, poz. 736.

z wyłączeniem pruskiej (górnośląskiej) części województwa śląskiego. Normę kompetencyjną do rozszerzenia mocy obowiązującej ustawy na byłą dzielnicę pruską statuował przepis art. 57 ust. 1. Z kolei na mocy art. 57 ust. 2 Rada Ministrów była upoważniona do wydania rozporządzenia normującego tryb postępowania sądowego w sprawach „nadmiernego podnoszenia cen i lichwy wojennej" w byłej dzielnicy pruskiej. Ostatecznie całość regulacji ustawy została rozciągnięta na województwa poznańskie i pomorskie z dniem 4 stycznia 1923 r. mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r.[435]

W odniesieniu do pozostałej części byłej dzielnicy pruskiej, tj. województwa śląskiego, ustawa z 1920 r. nie znajdowała zastosowania, gdyż zgodnie z art. 4 pkt 14 statutu organicznego województwa śląskiego wydawanie regulacji w przedmiocie lichwy i spekulacji było zastrzeżone dla Sejmu Śląskiego[436], w odniesieniu do całości województwa śląskiego. Ustawa o lichwie 1920 obowiązywała jednak w „cieszyńskiej" części województwa śląskiego, tj. w części województwa śląskiego należącej uprzednio do Austro-Węgier. Wynikało to z faktu ogłoszenia ustawy o lichwie 1920 przez Tymczasową Komisję Rządzącą w Cieszynie dnia 3 stycznia 1921 r., co następnie zostało potwierdzone mocą ustawy Sejmu Śląskiego z dnia 18 stycznia 1923 r. w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej w cieszyńskiej części Województwa Śląskiego[437]. Okoliczność wejścia w życie ustawy mocą samego ogłoszenia Tymczasowej Komisji Rządzącej w Cieszynie budziła wątpliwości wśród lokalnych prawników, zaś ustawa Sejmu Śląskiego z dnia 18 stycznia 1923 r. stanowiła „konwalidację prawną" wadliwego procesu ustawodawczego[438].

Niewątpliwie w pierwszym okresie po wejściu w życie ustawy, tj. w początkach sierpnia 1920 r., nie była ona faktycznie w użyciu na obszarach zajmowanych wówczas przez bolszewików. Jednakże przyjąć należy, iż wraz z przejmowaniem kolejnych terytoriów przez polską administrację, w szczególności po pokoju ryskim z dnia 18 marca 1921 r., ustawa o lichwie 1920 obowiązywała także na terenach wcześniej czasowo okupowanych. Co ciekawe, ani ustawa z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską[439], ani żaden z aktów wykonawczych wydanych na jej podstawie, nie rozszerzyły zakresu

[435] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na Województwo Poznańskie i Pomorskie, Dz.U. 1923, nr 1, poz. 1.
[436] Art. 4 pkt 14 statutu organicznego województwa śląskiego: „ustawodawstwo przeciwko lichwie, tudzież ustawodawstwo, zmierzające do ukrócenia spekulacji na każdem polu (spekulacji nieruchomościami, skup towarów, kwestja mieszkaniowa, i t. d.)".
[437] Dz.U. Śl. z 1923 r., nr 7, poz. 40.
[438] W. Dąbrowski, *Ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej obowiązujące w części cieszyńskiej Województwa Śląskiego*, Katowice 1923, s. 3.
[439] Dz.U. z 1922 r., nr 26, poz. 213.

terytorialnego obowiązywania ustawy na inkorporowane terytorium tzw. Litwy Środkowej. Problematyka regulacji w przedmiocie lichwy i spekulacji na Wileńszczyźnie pozostaje jednakże poza zakresem niniejszego opracowania.

Zgodnie natomiast z art. 55, aż do czasu ich uchylenia w sposób przewidziany w art. 2 i 3 ustawy o lichwie 1920, w mocy miały pozostać rozporządzenia wydane na podstawie cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. oraz dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji, o ile mogły zostać one wydane zgodnie z przepisami ustawy, czyli w szczególności zgodnie z art. 2 i 3 tej ustawy, przez Radę Ministrów bądź Ministra Aprowizacji. Naruszenia przepisów zawartych w tych rozporządzeniach miały być karane w sposób w nich przewidziany, o ile przepisy ustawy nie poddawały ich pod orzecznictwo sądów powszechnych.

2.2. Definicja „przedmiotów powszedniego użytku"

Spośród przepisów ustawy o lichwie 1920 kapitalne znaczenie miał artykuł pierwszy, definiujący fundamentalną kategorię „przedmiotów powszedniego użytku". Do kategorii przedmiotów powszedniego użytku zostały zaliczone ruchomości, które bezpośrednio lub pośrednio służyły do zaspokajania powszednich potrzeb ludzkich. Zgodnie ze słownikową definicją „powszedni" to „*każdodzienny, zwykły*"[440]. Zaliczenie danego przedmiotu do zbioru desygnatów pojęcia „przedmioty powszedniego użytku" wymagały zatem, by dana rzecz: 1) była ruchomością; 2) służyła do zaspokajania zwykłych, codziennych potrzeb ludzi lub zwierząt. W uzupełnieniu tej generalnej definicji ustawodawca wskazał następujące desygnaty omawianego zbioru: żywność, ziemiopłody, odzież, przedmioty służące do opału lub oświetlenia, środki lecznicze i wyroby tytoniowe. Wyliczenie to miało oczywiście charakter enumeracji przykładowej, na co wskazywało w szczególności domknięcie zdania pierwszego art. 1 skrótem „i t. p.", czyli „i temu podobne". Daniel Fajgenberg wskazywał, że ustawodawca celowo zaniechał posługiwania się przymiotnikiem „codzienny", użytym w dekrecie z 1918 r., zastępując go w ustawie o lichwie 1920 sformułowaniem „powszedni". Miało to wskazywać na objęcie zakresem art. 1 szerszego katalogu produktów, które co prawda nie muszą być używane każdego dnia, lecz niewątpliwie służyły realizacji najbardziej podstawowych potrzeb ludności, czyli były przedmiotami „*powszedniego, trwałego, ogólnego użytku*"[441].

[440] M. Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1916, t. II, s. 273.
[441] D. Fajgenberg, *Lichwa*…, s. 118.

Istotne uwagi w odniesieniu do kategorii przedmiotów powszedniego użytku zostały poczynione w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Stosując się do dyrektyw wykładni historycznej uznać należy, że motywy te miały istotne znaczenie przy dekodowaniu pojęcia przedmiotów powszedniego użytku, gdyż w najpełniejszy sposób odzwierciedlały racje, którymi kierował się ustawodawca przyjmując rządowy projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Uzasadnienie dla art. 1 rozpoczynało się od słusznej konstatacji, że „*W szeregu przepisów projektowanej ustawy spotykamy pojęcie przedmiotów <<powszedniego użytku>>. Określenie owych przedmiotów, do których ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej winny się odnosić, napotyka trudności poważne*" [sic][442]. Już zatem na etapie projektowania art. 1 jasne było zarówno to, że zdefiniowanie zbioru desygnatów pojęcia przedmiotów powszedniego użytku miało fundamentalne znaczenie dla wysiłków antylichwiarskich, jak i fakt, że bardzo trudne było generalne określenie, co było przedmiotem powszedniego użytku.

Dalej w uzasadnieniu rządowego projektu wskazywano, że „*Z jednej strony pewnego rodzaju mglistość pojęcia i brak ostrej linji, rozgraniczającej owe przedmioty <<powszedniego użytku>> od innych przedmiotów, stanowi wadę, która zwłaszcza przez sfery handlowe i przemysłowe jest uwydatnianą, z drugiej strony niemożliwe jest wyczerpujące wyliczenie takich przedmiotów, ze względu na niezliczoną różnorodność, wchodzących w grę artykułów i towarów, zwłaszcza wobec zmieniających się warunków zaopatrzenia ludności.* (…) *Ustawa winna ująć zakres rzeczonych przedmiotów tak, ażeby wykluczyć przedmioty zbytku, a natomiast odjąć wszelkie rzeczy ruchome, które w szerszych kołach ludności stanowią powszednią, po większej części niemal codzienną potrzebę. Nie chodzi tedy o przedmioty niezbędnej potrzeby, to jest konieczne do utrzymania wegetacji, lecz o przedmioty, które szerszym koło ludności, stojącej na pewnym stopniu kultury służą do zaspokojenia potrzeb normalnych, a więc niezbytkownych. Pewnego rodzaju obiektywna powszechność zapotrzebowania jest konieczną cechą przedmiotów, o których mowa; dlatego też nie wchodzą tu w grę przedmioty używane może nawet niemal codziennie, ale jedynie przez nieliczne jednostki pewnego rzadkiego zawodu lub rzemiosła.* (…) *Przez przedmioty <<powszedniego użytku>> należy następnie rozumieć nie tylko rzeczy, służące bezpośrednio do zaspokojenia powszednich potrzeb ludzi i zwierząt domowych; także rzeczy służące pośrednio do zaspokojenia takich potrzeb stoją pod ochroną ustawy jak np. materiały surowe, półfabrykaty i t. p. Projektowana ustawa odnosi się także do przedmiotów <<potrzeby wojennej>> przez które rozumieć należy nietylko przedmioty wyekwipowania (mundur, obuwie, tornister, lornety polowe) uprząż, wozy, automobile, materiały do budowy zwłaszcza*

[442] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 18.

kolei polowych, przybory opatrunkowe i t.p. lecz także przedmioty, które pośrednio są niezbędne do prowadzenia wojny, jak surowce i półfabrykaty" [sic][443].

Projektodawcy dążyli zatem do poszerzenia katalogu dóbr niezbędnych względem dekretu o lichwie 1918, który traktował tylko o przedmiotach koniecznych. Z przedmiotami powszedniego użytku zrównano także dobra niezbędne do prowadzenia działań wojennych – i to w bardzo szerokim zakresie. W przytoczonym rozumieniu przedmiotami powszedniego użytku były bowiem m.in. surowce, a więc dobra nieprzetworzone i niewykorzystywane bezpośrednio w działaniach wojennych. Także w sprawozdaniu Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego wskazano na zasadność wyraźnego dookreślenia, że do kategorii przedmiotów powszedniego użytku zaliczyć należy wyraźnie także surowce oraz maszyny i narzędzia służące do produkcji przedmiotów powszedniego użytku[444]. Ograniczenie zakresu desygnatów zbioru przedmiotów powszedniego użytku sprowadzało się zaś w zasadzie wyłącznie do dwóch zastrzeżeń: nie mogły to być dobra zbytkowne oraz musiały być wykorzystywane przez ogół ludności, a przynajmniej przez więcej osób niż wyspecjalizowana grupa.

Pod koniec rozważań poświęconych projektowanemu art. 1 poczyniono następujące uwagi terminologiczne: „*Co do określenia przedmiotów, o których mowa, to nieodpowiednia wydaje się nazwa <<przedmioty koniecznej potrzeby>> lub <<pierwszej potrzeby>>, która mogłaby spowodować zbyt ścieśniającą interpretację; nie odpowiada też istocie rzeczy nazwa „przedmioty koniecznej potrzeby>> lub <<pierwszej potrzeby>>, która mogłaby spowodować zbyt ścieśniającą interpretację; nie odpowiada też istocie rzeczy nazwa <<przedmiotów użytkowych>>, ani <<przedmiotów codziennej potrzeby>>, pierwsza bowiem właściwie nic nie mówi, druga mogłaby sprowadzić praktykę na błędne tory, dając pozór, jakoby chodziło jedynie o przedmioty, które codziennie są używane. Projekt przyjmuje nazwę w polskiej nomenklaturze prawniczej nową, a mianowicie przedmiotów <<powszedniego użytku>>; należy przypuścić, że ten termin będzie najodpowiedniejszym, jako przeciwstawienie przedmiotów zbytku tym przedmiotom, które, jak <<chleb powszedni>> stały się normalną potrzebą szerszych kół ludności*" [sic][445]. W ocenie projektodawców posłużenie się sformułowaniem „powszedniego użytku" miało mieć zatem ten skutek, że szerzej zakreślało kategorię dóbr objętych obostrzeniami antylichwiarskimi niż określenia odnoszące się do ich niezbędności. Poszerzenie katalogu zawartego w art. 1 względem obowiązującej uprzednio regulacji art. 1 dekretu o lichwie

[443] Tamże, s. 19.
[444] Druk sejmowy nr 1821 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1821, s. 3.
[445] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 19.

1918 było zatem działaniem w pełni celowym i pomyślanym jako zabieg mający klaryfikować dotychczas niejasną terminologię obecną w języku prawnym i prawniczym.

Dalsze zdefiniowanie kategorii „przedmiotów powszedniego użytku" nastąpiło w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w szeregu orzeczeń starał się dookreślić granice tej kategorii. Co istotne, Sąd Najwyższy niejednokrotnie dokonywał wykładni historycznej, posiłkując się wywodami zawartymi w rządowych motywach ustawy[446]. I tak z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikało, że przedmiotami powszedniego użytku nie były: kruszce szlachetne oraz monety złote i biżuteria[447]. Natomiast za przedmioty powszedniego użytku w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznano: zwierzęta domowe, w tym wszystkie rodzaje koni, niezależnie od przeznaczenia[448], meble[449], okrasę[450] , czekoladę[451] oraz mięso pochodzące ze zwierząt chorych, jeśli mogło okazać się przydatne przynajmniej w celach technicznych[452].

W kontekście kategorii przedmiotów powszedniego użytku, w celach interpretacyjnych, pomocnicze znaczenie miały przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1923 roku o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku[453], wydane w oparciu o przepis art. 2 ustawy o lichwie 1920. Zgodnie z §1 tegoż rozporządzenia zakazane było wykupywanie celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku na ulicach miast (lit. a) oraz na targach, w godzinach przeznaczonych do dokonywania zakupów przez konsumentów (lit. b). Zgodnie zaś z przepisem §2 zakazane było wykupywanie przedmiotów powszedniego użytku bezpośrednio we wsiach, przez osoby, które nie posiadały licencji przemysłowych lub na handel domokrążny bądź nieuprawnione do handlu i nie posiadające miejsc do jego prowadzenia w miastach. Uzupełnieniem tych regulacji był przepis §3, w którym przewidziano karę do 3 miesięcy aresztu lub do 1.000.000,00 marek polskich grzywny za

[446] Np. w wyroku SN z dnia 1 czerwca 1921 r. w sprawie o sygn. akt Kr. 249/21, OSP, t. I, Warszawa 1922, nr 241, s. 223.
[447] Orzeczenie SN z dnia 1 czerwca 1921 r., sygn. akt Kr. 249/21, OSP, t. I, Warszawa 1922, nr 241, s. 223.
[448] Orzeczenie SN z dnia 13 lutego 1922 r., sygn. akt K. 1187/21, OSP, t. I, Warszawa 1922, nr 471, s. 421. Jak wskazał SN w uzasadnieniu: „*W gospodarstwie wiejskiem, któremu się oddaje większość ludności Rzeczypospolitej, koń ma znaczenie pierwszorzędne, stanowiąc nieodzowny warunek i prawidłowej uprawy roli i należytego zaspokojenia codziennych potrzeb ludności, w rozumieniu wspomnianej ustawy* [ustawy o lichwie wojennej – J.P.] *jest przeto przedmiotem powszedniego użytku*". Pogląd ten potwierdził SN także w wyroku z dnia 19 sierpnia 1922 r., sygn. akt K. 172/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 117, s. 100, gdzie dodatkowo wskazano, że wszelkie konie należy uznać za przedmioty powszedniego użytku także i z tej przyczyny, że były one niezbędne dla potrzeb wojennych.
[449] W szczególności „szafę do odzieży" – orzeczenie SN z dnia 24 marca 1922 r., sygn. akt K. 153/22, OSP, t. I, Warszawa 1922, nr 552, s. 484-485.
[450] Wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1922 r., sygn. akt K. 126/22, OSP, t. I, Warszawa 1922, nr 609, s. 528.
[451] Orzeczenie SN z dnia 28 września 1923 r., sygn. akt Kr. 87/23, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 209, s. 185-186.
[452] Wyrok SN z dnia 21 listopada 1923 r., sygn. akt K. 365/23, OSP, t. III, Warszawa 1923, nr 119, s. 88-89.
[453] Dz.U. z 1923 r., nr 5, poz. 36.

niestosowanie się do zakazów opisanych w §1-2 rozporządzenia o tępieniu nadużyć. Karanie miało następować w drodze administracyjnej, stosownie do przepisu art. 4.

Pierwszym spośród przepisów ustawy o lichwie 1920 zawierającym normy z zakresu prawa karnego materialnego był art. 4. Na mocy przepisu zawartego w ustępie pierwszym omawianej jednostki redakcyjnej karze administracyjnej do 6 miesięcy aresztu lub grzywną do 1.000.000,00 m.p. podlegało „niestosowanie się do rozporządzeń" wydanych na podstawie art. 2 lub 3 ustawy o lichwie 1920 lub zarządzeń wydanych na podstawie tychże rozporządzeń, chyba że w rozporządzeniach przewidziano karę łagodniejszą[454]. W omawianej normie sankcja została niewątpliwie zakreślona bardzo szeroko, w sposób niemal blankietowy, nie spełniając tym samym dyrektywy *nulla poena sine lege certa*. Kara przewidziana była bowiem za „niestosowanie się do rozporządzeń", bez szczegółowego określenia czy to konkretnego przepisu, z którego naruszeniem miałaby się wiązać odpowiedzialność karna, czy chociażby z generalnym opisaniem znamion czynu zabronionego. Miało to tym większe znaczenie, że upoważnienie zawarte w art. 2 ust. 1, a co za tym idzie pośrednio także upoważnienie z art. 3, zostało zakreślone w sposób bardzo szeroki. Tak więc, literalnie rzecz ujmując, kara dotyczyła naruszeń wszelkich przepisów, co mogło prowadzić do tak absurdalnych konstatacji, jak choćby stwierdzenie, że czyn zabroniony popełniał kierownik Urzędu Walki z Lichwą, który nie wydał swoim podwładnym polecenia stosowania się do nowego rozporządzenia, pomimo jego wejścia w życie. Niewątpliwie w takim abstrakcyjnym przypadku doszło do naruszenia przepisu rozporządzenia w postaci normy temporalnej, niemniej jednak nie wydaje się, by celem ustawodawcy było aż tak szerokie zakreślanie zakresu odpowiedzialności. Przepis art. 4 ust. 1 został zwyczajnie sformułowany w sposób niechlujny, urągający zasadom starannej legislacji oraz fundamentalnym zasadom prawa karnego materialnego, mówiącym o pewności, jasności i precyzyjności opisu czynu zabronionego.

Niewątpliwie wyodrębnienie zawarcie w art. 4 ust. 1 upoważnienia do wydawania przepisów wykonawczych miało prowadzić do uproszczenia procedury i przyspieszenia reakcji na przypadki lichwy i spekulacji. Dowodzić tego może treści okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych nr 95 z dnia 25 sierpnia 1923 r., w którym nakazano wojewodom, by podjęli działania, żeby *„sprawy karne z art. 4 Ustawy z dn. 5-go sierpnia 1922 r. załatwiano jaknajszybciej i najdokładniej i ażeby rekursy przedkładano właściwej władzy rekursowej w terminie*

[454] W okresie obowiązywania ustawy o lichwie 1920 nie wprowadzono rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, przewidującego karę względniejszą za czyny lichwiarskie niż ustawa.

trzydniowym od daty zgłoszneia lub złożenia rekursu. Rekursy, przedłożone władzy administracyjnej 2-ej instancji winny być załatwiane przez nią w ciągu 7 dni od daty wpłynięcia sprawy"[455].

Art. 4 ust. 2 traktował o zamianie kary grzywny na karę aresztu. Był to zatem odpowiednik art. 41, stosowany wyłącznie w przypadkach kar orzeczonych na zasadzie art. 4 ust. 1. Zgodnie z art. 4 ust. 2 w razie niemożności ściągnięcia orzeczonej grzywny należało ją zamienić na areszt do 6 miesięcy, zaś w przypadku orzeczenia grzywny obok aresztu, orzekana zamiennie kara aresztu mogła wynieść maksymalnie 3 miesiące. Z racji braku wskazania w ustawie kryteriów, którymi miano się kierować dokonując zamiany dolegliwości majątkowej na wolnościową, stwierdzić należy, iż kwestia ta została pozostawiona swobodnemu uznaniu organu orzekającego, czyli w tym przypadku Urzędowi Walki z Lichwą. Z kolei na mocy. art. 4 ust. 3 można było orzec konfiskatę przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi, bez względu na to, czyją były one własnością, co było normą do pewnego stopnia koherentną z art. 33 ust. 3. Usiłowanie i współsprawstwo miały być karane na równi ze sprawstwem (art. 4 ust. 4), zaś przedawnienie ścigania miało następować w terminie 3 lat (art. 4 ust. 5).

Rozdział 3.: Dalsze losy ustawy

3.1. Nowelizacja z dnia 5 sierpnia 1922 r.

Znaczące zmiany w dziedzinie zwalczania lichwy nastąpiły w rezultacie wejścia w życie ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej[456], co stosownie do przepisu art. 19 ust. 1 tejże ustawy nastąpiło dnia 25 sierpnia 1922 r. Rozprawa szczegółowa nad projektem ustawy nowelizującej 1922 r. odbyła się podczas 334 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego dnia 4 sierpnia 1922 r.[457] Sprawozdawcą rządowego projektu był poseł Jan Bryl z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast"[458]. Rządowy projekt zmiany ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej został przedłożony Sejmowi już dnia 11 stycznia 1921 r., a więc po niecałym półroczu obowiązywania ustawy. Uzasadnienie było bardzo krótkie i sprowadzało się do konstatacji, że system zwalczania lichwy wojennej, oparty o urządzenia zawarte w ustawie z 1920 r. nie funkcjonował poprawnie.

[455] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 95 z dnia 25 sierpnia 1923 r. [w:] Archiwum Narodowe w Krakowie, ANK 29/206/29, niepaginowane.
[456] Dz.U. 1922, nr 69, poz. 618.
[457] Sprawozdanie stenograficzne z 334. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/334.
[458] Jan Bryl – ur. w 1885 r., zmarł w 1945 r. Poseł, działacz ludowy, związany z PSL „Piast", a następnie SL. J. Majchrowski (red.), *Kto*…, s. 243.

Jak wskazano w motywach: „*Istnienie specjalnego organu do zwalczania lichwy wojennej, jak poucza osiągnięte w tym względzie doświadczenie, okazało się bezcelowem.* (…) *urzędy walki z lichwą nie wywarły żadnego wpływu na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, wywołały natomiast ogólne niezadowolenie tak handlujących z powodu wprowadzonych ograniczeń, jak i konsumentów wobec bezskuteczności zarządzeń*" [sic][459]. Tym samym, w ocenie rządu Wincentego Witosa, który złożył przedmiotowy projekt, urzędy walki z lichwą okazały się jedynie zbytecznym balastem, nieprzyczyniającym się do poprawy sytuacji zaopatrzeniowej, a utrudniającym swobodny handel i stanowiącym znaczne obciążenie dla budżetu państwa ze względu na 2225 etatów przewidzianych dla urzędów walki z lichwą.

Podczas 205 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego dnia 3 lutego 1921 r. rządowy projekt ustawy nowelizacyjnej został w pierwszym czytaniu skierowany do prac w połączonych komisjach Aprowizacyjnej i Prawniczej[460]. Drugie czytanie rządowego projektu ustawy nowelizującej odbyło się podczas obrad połączonych Komisji Sejmu Ustawodawczego: Aprowizacyjnej i Prawniczej. Prace w komisjach zakończyły się dopiero dnia 5 lipca 1922 r., kiedy to sprawozdanie zostało przedłożone Sejmowi. Długi okres trwania prac w komisjach wynikał z braku woli politycznej do dokonania zmian, gdyż same prace połączonych komisji nie wniosły wiele – projekt nie został bowiem diametralnie zmieniony. Komisja rekomendowała przyjęcie ustawy wskazując, że „*Zasadnicza zmiana ustawy z dn. 2 lipca polega na zniesieniu urzędów walki z lichwą, które, jak poucza osiągnięte w tym względzie doświadczenie, okazały się bezcelowemi. Zniesienie tych urzędów pociągnie za sobą także znaczną oszczędność w budżecie państwowym. Zniesiono również komisje badania cen i zysków, gdyż działalność ich nie okazała się również skuteczną. Inne zmiany dostosowane są do obecnych powojennych stosunków i dążą do złagodzenia przepisów ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Wniosek o zniesienie zupełne ustawy z dn. 2 lipca nie uzyskał zatwierdzenia ze strony połączonych Komisji*" [sic][461]. Jak wynika z przytoczonego fragmentu sprawozdania połączonych Komisji, celem ustawy nowelizującej było dostosowanie przepisów do zmienionej, stabilizującej się sytuacji w kraju, a to w szczególności poprzez likwidację urzędów antylichwiarskich. Co znamienne, ustawa ta nadal miała pozostać ustawą „o zwalczaniu lichwy wojennej", zaś wniosek o jej całkowite uchylenie nie znalazł poparcia większości.

Rozpoczynając uzasadnianie rządowego projektu ustawy w czasie drugiego czytania poseł-sprawozdawca Jan Bryl wskazywał, że „*Główną zmianą jest zniesienie urzędu walki z*

[459] Druk sejmowy nr 2395 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/2395.
[460] Sprawozdanie stenograficzne z 205. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/205, ł. 6.
[461] Druk sejmowy nr 3654 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/3654.

lichwą. (…) *Ustawa z dn. 2 lipca 1920 r. określała dokładnie zadania i cele urzędu walki z lichwą, jednakże nie został on według tej ustawy zorganizowany. Urząd walki z lichwą zażądał etatu 2225 urzędników. Rada Ministrów, zastanawiając się nad tem, przyszła do przekonania, że należy go znieść, a walkę z lichwą należy powierzyć organom do tego powołanym, mianowicie sądom*" [sic][462]. Jako główną przyczynę likwidacji urzędów antylichwiarskich wskazano ich nikłą skuteczność, a także powszechną niechęć społeczną. Jak bowiem dalej wskazywał Bryl „*nie można nazwać inaczej, jak bezprawiem takiego postępowania urzędu walki z lichwą, jakie miało miejsce w Płocku, kiedy wszystkich obywateli, którzy byli na targu, urząd walki z lichwą jako kryminalistów i złodziei zamknął na podwórzu więziennem. Również nie można nazwać inaczej tego faktu, jaki się zdarzył we Lwowie z ludźmi zdążającymi na targ ze swoją pracą, których wzięto z pociągu, aresztowano ryczałtem i zaprowadzono jak złodziei do urzędu walki z lichwą. Takie postępowanie tego urzędu i organów powołanych do walki z lichwą musimy nazwać nie inaczej jak tylko bezprawiem*" [sic][463]. Wobec powagi podnoszonych zarzutów, połączonej z niską skutecznością urzędów, trudno dziwić się postulatom ich likwidacji. Pomimo głosów sprzeciwu ze strony sejmowej lewicy (głos zabrali m.in. Kazimierz Pużak[464] z Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Maksymilian Hartglas[465] z Wolnego Zjednoczenia Posłów Narodowości Żydowskiej) Sejm przyjął ustawę nowelizującą 1922 r. podczas 335 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, które odbyło się dnia następnego, tj. 5 sierpnia 1922 r.[466]

Nowelizacja ustawy o lichwie 1920 zbiegła się w czasie z przyspieszeniem procesów inflacyjnych i wzrostem drożyzny, także w Małopolsce. W piśmie z dnia 4 listopada 1922 r. Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego alarmowało Prezydium Województwa krakowskiego: „*Z całej Małopolski nadchodzą do Koła miast alarmujące wieści i wzrastającej z dnia na dzień drożyźnie. Miasta przeżywają od kilku miesięcy prawdziwą orgię podnoszenia cen – podnoszą się z dnia na dzień ceny produktów rolnych, mimo doskonałych zbiorów, wzrastają ceny mięsa, nabiału, tłuszczów, ceny wyrobów tekstylnych co parę dni wyższe o kilkaset marek polskich na metrze.* (…) *Ponadto rzecz dziwna, mimo dobrych urodzajów dziś i oto zaraz po żniwach widać w miastach ogonki ludności, czekające na chleb, mąkę, cukier, których coraz trudniej się dokupić*". Odnosząc się zaś do przyczyn fatalnej sytuacji gospodarczej Koło Miast

[462] Sprawozdanie stenograficzne z 334. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/334, ł. 49-50.
[463] Tamże, ł. 51-52.
[464] Kazimierz Pużak – ur. w 1883 r., zm. w 1950 r. Poseł, działacz socjalistyczny, związany z PPS. W marcu 1945 r. porwany przez NKWD i sądzony w moskiewskim tzw. „procesie szesnastu". Następnie powrócił do Polski, ponownie aresztowany i sądzony, zmarł w więzieniu w Rawiczu. J. Majchrowski (red.), *Kto*…, s. 408.
[465] Maksymilian Hartglas – ur. w 1883 r., zm. w 1950 r. Poseł, adwokat, działacz syjonistyczny. W 1939 r. wyjechał do Palestyny, gdzie zmarł.
[466] Sprawozdanie stenograficzne z 335. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/335.

wskazywało, że jej przyczynami były „*inflacja pieniądza papierowego, brak systemu podatkowego w Państwie i miastach, wywóz legalny i nielegalny za granicę, wreszcie wybujały ponad wszelką miarę egoizm warstw produkcyjnych.* (…) *Stosunki te wymagają najspieszniejszej i najenergiczniejszej ingerencji Państwa*”[467].

Wprowadzenie w życie nowelizacji ustawy o lichwie 1920 w sierpniu 1922 r. i wykonywanie ustawy po zmianach było przedmiotem konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dnia 19 grudnia 1922 r. W zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie zachowało się kilka dokumentów związanych z tym wydarzeniem, w tym protokół z obrad konferencyjnych[468]. Treść tego protokołu, w tym w szczególności wysunięte w czasie obrad postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda* stanowią doskonałe źródło wiedzy o sposobach i środkach zwalczania zjawisk lichwy i spekulacji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku nr S.A.-1363 z dnia 1 grudnia 1922 r. proponowało nawet, by wojewodowie zwołali wojewódzkie konferencje przedwstępne, podczas których omówione zostałyby problemy z lichwą i spekulacją w poszczególnych województwach[469]. W zachowanych aktach brak jest jednak potwierdzenia na to, że takie spotkanie w województwie krakowskim miało miejsce przed grudniową konferencją w MSW.

Podobna konferencja odbyła się jednak w Krakowie nieco później, bo w dniu 31 sierpnia 1923 r. Jak donosił „Głos Narodu” z dnia 1 września 1923 r. „*Wojewoda krakowski zwołał na dzień wczorajszy konferencję przedstawicieli władz, kooperatyw i związków celem omówienia sposobów w walce z drożyzną i uzgodnienia taktyki w postępowaniu poszczególnych urzędów. Mówiono wiele i długo nad tem, co trzeba, więcej nad sprawami daleko odbiegającemi od przedmiotu. Socjalista p. Feldman zastrzegł się z góry, że do wszelkich uchwał wagi nie przywiązuje, nie wierzy w skuteczność walki z drożyzną, kupiec grosista Fromowicz (żyd) przestrzegł przed stosowaniem sankcji karnych, gdyż, jak twierdzi, może mieć skutki przykre. Rozmowa dotykała wszelkich przejawów życia gospodarczego i prawdę powiedziawszy, nie przyniosła pożytku, gdyż tematu zebrania nie przestrzegano. W wyniku obrad p. wojewoda oświadczył, że odniesie się do starostów, aby zaostrzyli środki zmierzające do tępienia lichwy, jakoteż do magistratu krakowskiego, aby postępował wobec spekulantów bezwzględnie*”[470] [sic].

[467] Tamże.
[468] Protokół z konferencji w sprawie zwalczania lichwy z dnia 19 grudnia 1922 roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych [w:] ANK 29/206/30, k. 89-97.
[469] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr S.A.-1363 z dnia 1 grudnia 1922 roku, tamże, k. 77.
[470] „Walka z drożyzną i lichwą w salonie przyjęć p. wojew. Gałeckiego”, „Głos Narodu” nr 176/1923 z dnia 1 września 1923 r.

Jak wynika z protokołu z dnia 19 grudnia 1922 r., w konferencji w MSW ze strony Ministerstwa wzięły udział osoby zawodowo związane ze zwalczaniem lichwy i spekulacji: Jan Strzelecki, naczelnik Wydziału Aprowizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Hipolit Wohl i Stanisław Szwalbe, przedstawiciele tego Wydziału oraz Długocki i Orzechowski z innych wydziałów MSW. Województwo krakowskie reprezentował dr Bajbor z krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Obecni byli również przedstawiciele województw łódzkiego, lwowskiego, tarnopolskiego, warszawskiego, kieleckiego, białostockiego, poznańskiego, nowogródzkiego, poleskiego i ministerstw sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu[471].

Pierwszym poruszonym wątkiem była kwestia likwidacji komisji producentów i konsumentów, która doprowadziła do pozbawienia organów administracyjnych fachowej pomocy (Strzelecki, MSW). Stwierdzenie to znalazło aprobatę zgromadzonych, którzy wskazali, że wspólne komisje przedstawicieli konsumentów i producentów dla ustalania cen były rozwiązaniem dobrym i sprawdzającym się w praktyce, zaś ich likwidacja była złym zabiegiem. Celem wypełnienia tej luki Strzelecki zaproponował zwoływanie posiedzeń komisji rzeczoznawców, „*czego ustawa nie wzbrania*". Dość zaskakująca była konstatacja przedstawiciela Komisarza Rządu dla miasta stołecznego Warszawy, Totwena, który stwierdził, że „*Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych* [ws. cenników (I) – J.P.] *więcej obchodzi sfery kupieckie, niż cała ustawa o lichwie*"[472].

Słuszną uwagę poczynił przedstawiciel województwa warszawskiego, Manteuffel: „*Do walki z drożyzną nie posiadamy żadnych środków, co się tyczy zaś walki z lichwą, to póty póki nie mamy stabilizowanej waluty nie podobna mówić o lichwie*". Wśród licznych głosów postulujących wprowadzenie stałych komisji rzeczoznawców, uprawnionych do zatwierdzania cen i cenników (Strzelecki, Totwen, Grabowski z woj. łódzkiego, Iszora z Ziemi Wileńskiej oraz dr Kałuski z woj. białostockiego) wskazywano również na fakt, że sztywne ustalanie cen przez władze administracyjne było kontrproduktywne i nie przystawało do sytuacji ekonomicznej. Jak wskazywał przedstawiciel woj. tarnopolskiego P.A. Laskowski: „*Ujawnienie cen nie wpływa bynajmniej na ich obniżenie, podnosi jednak poczucie moralności kupiectwa i ma znaczenie orientacyjne dla publiczności. Takie same znaczenie posiada przedstawianie faktur. Trzymanie się jednak ścisłe faktur znów nie doprowadza do celu*". Przeciwko wprowadzeniu komisji rzeczoznawców na ogół opowiadali się przedstawiciele województw słabiej zurbanizowanych (poleskie, nowogródzkie), którzy wskazywali na niecelowość powoływania takich

[471] Protokół z konferencji w sprawie zwalczania lichwy z dnia 19 grudnia 1922 roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych [w:] ANK 29/206/30, k. 89-97.
[472] Tamże.

komisji ze względu na potencjalnie nikłe zainteresowanie potencjalnych rzeczoznawców. Stanowisko pośrednie pomiędzy dążeniem do liberalizacji handlu a odgórnym sterowaniem cenami zajmowało, jak się zdaje, samo MSW. Jak wskazywał Strzelecki, „*Ustawa o walce z lichwą zawiera poważne braki, jesteśmy jednak w tej sytuacji, że bez względu na jej braki musimy ją stosować. Obecnie zachodzi sprzeczność między krańcowym liberalizmem z jednej, a dążeniem do regulowania cen drogą zarządzeń administracyjnych z drugiej strony*”[473].

Ciekawie o problemach z lichwą i spekulacją, aktualnych na koniec 1922 r., wypowiedział się wspomniany wcześniej przedstawiciel Komisarza Rządu dla m.st. Warszawy, Totwen: „*Gdybyśmy mieli to przeświadczenie, że nasza polityka finansowa niebawem wejdzie na zdrowsze tory, możnaby ustawę tę* [ustawę o lichwie 1920 – J.P.] *uznać za niepotrzebną.* (…) *Dziś w pierwszym rzędzie jako lichwiarzy należy postawić banki, które biorą największe procenta*” [sic]. Podsumowania rozważań w przedmiocie komisji rzeczoznawców dokonał Strzelecki, formułując następujące 5 punktów: „*1. Ludność najdotkliwiej odczuwa drożyznę, dlatego według zdania Panów, zarządzenia rządowe winny iść po linji walki z drożyzną. Ustawa dziś obowiązująca posiada braki, nie należy jednak rezygnować z tych uprawnień, jakie nam daje. 3. W większości Panowie przychylają się do zdania, że kontakt ze społeczeństwem jest potrzebny. Panowie uważają jednak, że komisje rzeczoznawców nie powinny być instytucją stałą, lecz fakultatywną, mającą na celu nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem, zwoływane być winny przedewszystkiem w większych centrach gospodarczych. 4. Koniecznem jest ujednostajnienie prawodawstwa w tej dziedzinie. 5. Wykonanie zarządzeń władz centralnych w tej dziedzinie utrudnia brak wyszkolonego personelu*”[474].

Kolejną dyskutowaną kwestią była sprawa cenników i ujawniania cen. Już na wstępie Strzelecki stwierdził, że „*w zasadzie nikt nie jest przeciwny ujawnianiu cen*”, w związku z tym nie doszło do głębszych rozważań co do zasady. Obecni skupili się kwestiach szczegółowych. Co ciekawe, za podstawę dalszych rozważań Strzelecki przytoczył „spis produktów pierwszej potrzeby”, sporządzony przez już wówczas nieistniejący Główny Urząd Walki z Lichwą. Na liście znalazły się: „*a/ artykuły żywnościowe (uwzględniając naturalnie jedynie artykuły konieczne), b/ odzież i obuwie, c/ artykuły opałowe, d/ oświetlenie, e/ pasza, f/ artykuły budowlane, g/ artykuły gospodarstwa domowego, h/ surowce*”. Jak wynika z dalszej części sprawozdania konferencyjnego, obecni zdecydowali o uaktualnieniu spisu produktów pierwszej potrzeby w ten sposób, że usunięto surowce, pozostawiając jednak sodę[475].

[473] Tamże.
[474] Tamże.
[475] Tamże.

Następnie uczestnicy konferencji szybko przedyskutowali kwestię zmiany rozporządzenia o cennikach (I), wskazując na konieczność zmiany przepisu art. 3 sprowadzającą się do ujawniania cen rzeczywistych, a nie fikcyjnych. Kolejnym punktem dyskusji była sprawa „zwalczania magazynowania towarów". Najciekawszym jej fragmentem była niewątpliwie scysja między Strzeleckim, a delegatem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, A. Siebeneichenem, który ostro zaoponował przeciwko wprowadzeniu rozporządzenia ograniczającemu swobodę gromadzenia towarów. Wskazał on, że prowadziłoby to do nieuzasadnionego ograniczenia swobody handlu. Ostatnim omówionym punktem porządku konferencji była sprawa „*walki ze zbytecznym pośrednictwem w handlu*". Zasadniczo doszło w tym zakresie do porozumienia uczestników, którzy zgodzili się, że powinno było nastąpić rozszerzenie uprawnień władz administracyjnych do karania wszelkich przejawów „zbędnego pośrednictwa". Wobec braku przedstawiciela Wydziału Bezpieczeństwa MSW nie doszło do omówienia instrukcji dla władz policyjnych. Na tym konferencja została zamknięta. Z przykrością można zauważyć, iż żadna myśl przedstawiciela wojewody krakowskiego, dr. Bajbora, nie została zaprotokołowana, podczas gdy przedstawiciele innych województw, szczególnie tarnopolskiego, poznańskiego, nowogródzkiego czy poleskiego, należeli do najaktywniejszych prelegentów.

Mocą nowelizacji z 1922 r. istotnym zmianom poddano także niektóre spośród przepisów karnomaterialnych. I tak, mocą art. 7 ust. 1 ustawy nowelizującej, art. 19 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 otrzymał nowe brzmienie, zgodnie z którym „Trudniący się zawodowo albo przygodnie handlem lub przemysłem, a także przedsiębiorący choćby jednorazowo interes handlowy, tudzież działający w ich imieniu, choćby bez zlecenia i jednorazowo, który za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, lub takie ceny, świadczenia lub obietnicę tychże przyjmuje" podlegali karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy i grzywnie do 1.000.000,00 marek polskich. Dodatkowo *expressis verbis* wskazano, że pod pojęciem „trudniących się handlem lub przemysłem" nie należało rozumieć producentów rolnych, nawet jeśli trudnili się zawodowo sprzedażą przedmiotów powszedniego użytku pochodzących z ich własnych gospodarstw. Przesłanki penalizacji za lichwę rzeczową uległy zatem znacznemu zawężeniu. Poprzednio było to przestępstwo powszechne, gdyż mógł je popełnić każdy. Po nowelizacji przestępstwo to stanowiło typ indywidualny, gdyż *intaneusem* mógł stać się jedynie ten, kto trudnił się „zawodowo albo przygodnie handlem lub przemysłem", przy czym nie mógł to być rolnik prowadzący indywidualne gospodarstwo rolne i sprzedający produkty zeń pochodzące.

Pomimo stabilizacji gospodarczej, będącej następstwem tzw. reformy Grabskiego i poprawy koniunktury na rynkach światowych, nawet po wejściu w życie nowelizacji z 1922 r.,

zjawisko lichwy nie zostało zupełnie usunięte z życia gospodarczego zarówno Krakowa, jak i całej Polski. Dla oceny nastrojów panujących w tym okresie wśród przedstawicieli władz zajmujących się zwalczaniem lichwy i spekulacji reprezentatywne było stanowisko zaprezentowane krakowskim władzom wojewódzkim w połowie 1925 r. przez Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Krakowie[476]. Komendant pisał: „*Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, będąca wyrazem troski społeczeństwa i środkiem samoobrony przed zbyt wybujałą tendencją do szybkiego zbogacania się nielojalnych jednostek, nie liczących się z dobrem ogółu i interesem Państwa, była nader aktualną w okresie dewaluacji a następnie stabilizacji rodzimego pieniądza. Z chwilą stabilizacji pieniądza a wraz z tem widoczną akcją mającą na celu sanację stosunków gospodarczych, zdawało się, że główna przyczyna anormalnych przejawów, tkwiąca w zdeprecjonowanym pieniądzu odpadła, a zdrowy pieniądz o stałej sile kupna wyrobił sobie siłą faktu należyty respekt w stosunkach ogólno gospodarczych na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Tymczasem praktyka życiowa tak w jednym jak i w drugim wypadku wykazała duże odchylenie od tej teorji. Mianowicie stan faktyczny nie zmieścił się w tych nowych ramach gospodarczych a stosowane środki gospodarcze nie powstrzymały rozszerzającej się do groźnych rozmiarów lichwy, a z drugiej zaś strony mimo zdrowego pieniądza drożyzna utrzymała się bez mała na tym samym poziomie co poprzednio.* (…) *Analizując skutki działania tejże ustawy dochodzi się w rezultacie do wniosku, że ustawa ta nie odniosła w całej rozciągłości skutku zamierzonego przez ustawodawcę tj. nie powstrzymała lichwy i drożyzny artykułów gospodarczych*”.

Zaskakujące jest z dzisiejszej perspektywy, że w okresie dobrej koniunktury gospodarczej w kraju, pojawiały się głosy wskazujące na ciągle jeszcze niedostateczne środki nakierowane na zwalczanie lichwy i spekulacji oraz drożyzny. Co więcej, w dalszej części pisma Komendant Wojewódzki sformułował 3 postulaty *de lege ferenda*, które nie tylko nie miały prowadzić do wyeliminowania ustawy o lichwie 1920 z systemu prawnego, ale wprost do jej zaostrzenia oraz objęcia jej zakresem jeszcze szerszego spektrum życia gospodarczego. Wnioski te można streścić następująco: 1) należałoby rozszerzyć uprawnienia organów administracji publicznej w dziedzinie zwalczania lichwy i spekulacji, zarówno co do środków represji, jak i prewencji; 2) powinno się ustawowo zmusić kupców do uściślania cen oferowanych towarów poprzez zaangażowanie organów kontroli skarbowej; 3) skróceniu powinny ulec postępowania sądowe poprzez wprowadzenie postępowań doraźnych i uproszczonych [sic!]. Tak więc 4 lata po zawarciu przez Rzeczpospolitą pokoju ryskiego, zupełnie poważnie podnoszone były

[476] Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie do władz wojewódzkich z dnia 1 lipca 1925 roku [w:] ANK 29/206/30, k. 563-565.

postulaty wprowadzenia doraźnych sądów przeciwko lichwiarzom i spekulantom. Nawet jeśliby uznać opinię Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej za odosobnioną i niereprezentatywną dla nastrojów w omawianym okresie, to i tak poziom jej radykalizmu wskazuje na fakt, że jeszcze w roku 1925 dyskusja przebiegała raczej w kierunku dalszego uregulowania życia gospodarczego niż uchylenia ustawy o lichwie 1920.

3.2. Zmiany wysokości kar wynikające z przepisów późniejszych

W tekście pierwotnym ustawy o lichwie 1920 wysokość kary grzywny była oznaczona każdorazowo w sposób kwotowy. W związku z dynamicznie zmieniającą się sytuacją gospodarczą, w tym hiperinflacją doskwierającą Polsce zwłaszcza w roku 1923, problemem stała się niska dolegliwość możliwego do wymierzenia zakresu kary grzywny. W związku z tym dnia 22 października 1923 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych[477]. Rozporządzenie weszło w życie dnia 1 listopada 1923 roku (§13). Ustawie o lichwie 1920 poświęcony był przepis §2 tegoż rozporządzenia. Zgodnie z jego treścią górna granica zagrożenia karą grzywny została podniesiona dwustukrotnie, zaś dolne granice zostały podniesione dwudziestokrotnie. Rada Ministrów korygowała tym samym zasadniczą niedoskonałość przepisów karnych ustawy, które nie nadążały za dynamicznie rozwijającą się inflacją i wynikającym zeń spadkiem wartości pieniądza. Niemniej jednak nie zdecydowano się na zmianę sztywnego, kwotowego oznaczania krańcowych wartości grzywien na inne rozwiązania, np. uzależniające wysokość kary grzywny od określonych wskaźników ekonomicznych.

Kolejna zmiana dotycząca określania granic kary grzywny została dokonana mocą §18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 roku w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych określonych w przepisach karnych, karnoadministracyjnych i niektórych skarbowych oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież w przedmiocie zastosowania złotego do obliczania tych kwot[478]. Zgodnie z tym przepisem kwoty górnego i dolnego zagrożenia grzywną oznaczone w markach polskich zgodnie z treścią ustawy w brzmieniu pierwotnym, zmienionej nowelizacją z 1922 roku, miały zostać podzielone przez sto. Wynik tej kalkulacji oznaczał wysokość dolnych i górnych granic zagrożenia karą grzywny w złotych polskich. Prawodawca odwołał się do kwot obowiązujących po nowelizacji z 1922 roku, z pominięciem

[477] Dz.U. z 1923 r., nr 109, poz. 858.
[478] Dz.U. z 1924 r., nr 9, poz. 89.

jednak zmian wprowadzonych przez rozporządzenie w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych. Zabieg ten z perspektywy techniki legislacyjnej należy uznać za co najmniej dziwny. Naturalne było bowiem dokonanie zmiany poprzez odwołanie się do tekstu obowiązującego w dacie wejścia w życie rozporządzenia, co nastąpiło dnia 1 lutego 1924 roku (§24). W przypadku znamion typu kwalifikowanego z art. 19 i 25 kwotę 100.000,00 mkp zmieniono na 200 zł.

3.3. Propozycje kolejnych zmian w ustawie

W kolejnych latach także pojawiały się propozycje dokonywania zmian w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej. W dniu 9 marca 1923 r. sejmowa Komisja Walki z Drożyzną przyjęła sprawozdanie, w którym sugerowano znowelizowanie ustawy[479]. Komisja wskazywała, że rosnąca drożyzna miała być spowodowana m.in. wywozem przedmiotów powszedniego użytku za granicę oraz ich gromadzeniem i magazynowaniem w celach lichwiarskich. Dla przeciwdziałania tym zjawiskom w zakresie uregulowanym znowelizowaną ustawą o zwalczaniu lichwy wojennej proponowano jednak jedynie kosmetyczne zmiany. Nad wnioskami Komisji Sejm pochylił się podczas 23 posiedzenia dnia 13 marca 1923 r.[480] W toku debaty wskazywano na szalejącą inflację i związany z nią brak stabilności cen. Debata była kontynuowana podczas 26 posiedzenia dnia 17 marca 1923 r.[481], kiedy to ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie i uchwalenie ustawy miało natomiast miejsce w czasie 27 posiedzenia Sejmu dnia 20 marca 1923 r.[482]

[479] Druk sejmowy nr 288 Sejmu I kadencji, AS RPII/1/288.
[480] Sprawozdanie stenograficzne z 23. posiedzenia Sejmu I kadencji, AS RPII/1/23, ł. 15-50.
[481] Sprawozdanie stenograficzne z 26. posiedzenia Sejmu I kadencji, AS RPII/1/26, ł. 20-62.
[482] Sprawozdanie stenograficzne z 27. posiedzenia Sejmu I kadencji, AS RPII/1/27, ł. 9-12.

Część IV

Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1920-1932. Odpowiedzialność prawnokarna w świetle ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej

Rozdział 1.: Przestępstwa lichwiarskie

1.1. Podział przestępstw

Zgodnie z przepisem art. 29 ust. 2 w b. dzielnicy austriackiej przestępstwa przewidziane w przepisach ustawy o lichwie 1920 niebędące zbrodniami i zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy były występkami, pozostałe zaś przekroczeniami. Wedle k.k. austr. 1852 zbrodnie były zagrożone karą śmierci lub więzieniem (§12), natomiast występki i przekroczenia były karane karą pieniężną, aresztem lub innymi karami dodatkowymi wymienionymi w przepisach §240 k.k. austr. 1852. W przypadku ustawy o lichwie 1920 czyny zabronione będące zbrodniami zostały wprost nazwane tak przez ustawodawcę (art. 24 ust. 1 i 2 oraz art. 25 ust. 1). Występkami były natomiast czyny opisane w art. 19 ust. 2, 21-23 (w zw. z art. 19 ust. 2) oraz 25 ust. 1 i 2. Z kolei przekroczenia były opisane w art. 15, 16 ust. 1, 17 ust. 1 i 2, 18 ust. 1 i 2, 19 ust. 1, 21-23 (w zw. z art. 19 ust. 1) oraz 25 ust. 2 i 3.

1.2. Formy zjawiskowe

W przepisie art. 24 ust. 1 pkt 6 ustawodawca zawarł syntetyczny opis kilku postaci zjawiskowych czynów opisanych w punktach poprzedzających ustępu pierwszego artykułu dwudziestego czwartego oraz samodzielnych typów. Pierwszym z nich było wzywanie do popełnienia przestępstwa („wzywa"), które należy uznać za typ samoistny. W art. 24 ust. 1 pkt 6 zd. 2 wskazane zostało natomiast podżeganie („nakłania"). Kolejnym było proponowanie swoich usług jako sprawcy popełnienia przestępstwa (zd. 3: „do popełnienia takich przestępstw się ofiaruje"). W ostatnim, czwartym, zdaniu omawianego punktu penalizacji poddano przyjęcie cudzych usług do popełnienia przestępstwa. Jak się wydaje, ostatnie zdanie dotyczyło usiłowania dokonania przestępstwa w formie sprawstwa kierowniczego. Różna była bowiem sytuacja osoby oferującej swoje usługi jako sprawca przestępstwa, gdyż samo ich zaofiarowanie nie stanowiło jeszcze usiłowania popełnienia czynu zabronionego, od oceny osoby, która takie usługi przyjmowała, a więc wstępowała na ścieżkę bezpośrednio prowadzącą do popełnienia czynu zabronionego. Wprowadzenie tego opisu czynu zabronionego było zatem zbędne, mając na względzie ogólną zasadę wyrażoną art. 28, zgodnie z którą usiłowanie dokonania

przestępstw penalizowanych przepisami ustawy o lichwie 1920 było karane na równi z dokonaniem. Niemniej jednak wskazać należy, iż owo ustawowe *superfluum* mogło zapobiec powstaniu na gruncie art. 24 ust. 1 pkt 6 zd. 4 rozbieżności orzeczniczych i doktrynalnych, dla których jednak tekstualna i systemowa analiza tekstu aktu prawnego nie pozostawiała miejsca.

1.3. Forma stadialna

Kolejną generalną normą odnoszącą się do odpowiedzialności karnej był przepis art. 28 znajdujący zastosowanie do wszystkich przestępstw opisanych w ustawie. Na mocy art. 28 usiłowanie dokonania czynu zabronionego (zd. 1) oraz współudział (zd. 2) były karane na równi z dokonaniem.

1.4. Zaniechanie

Zgodnie z przepisem art. 27 ustawy o lichwie 1920, osoba, która w następstwie niedbalstwa lub braku dozoru dopuściła się czynu z art. 16, 17 ust. 2, 19, 21-25 lub 26 ust. 2, podlegała karze do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny. Mocą art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej z 1922 roku usunięciu z ww. wyliczenia uległ art. 17 ust. 2, skreślony mocą ustawy nowelizującej. Kara za czyn popełniony przez zaniechanie była zatem względniejsza niż w przypadku czynu popełnionego przez działanie. W art. 27 w sposób wyraźny przewidziano 2 formy zaniechania, mianowicie niedbalstwo oraz brak dozoru. Należy przy tym wskazać, iż w świetle wyroku wydanego przez ogólne zgromadzenie Sądu Najwyższego w dniu 6 czerwca 1925 r.: „*według wykładni gramatycznej, logicznej i historycznej odrzucić należy karygodność własnego z niedbalstwa popełnionego czynu, przedstawiającego się przedmiotowo jako t. zw. lichwa wojenna*”[483]. Penalizowane mocą art. 27 zachowanie polegało zaś na dopuszczeniu, wskutek niedbalstwa lub braku dozoru, do popełnienia czynu lichwiarskiego przez inną osobę, zaś skazanie za czyn z art. 27 mogło nastąpić dopiero wówczas, gdy wykluczone zostało umyślne popełnienie czynu z art. 16, 19, 21-25 lub 26 ust. 2[484].

[483] Orzeczenie SN z dnia 6 czerwca 1925 r., sygn. akt Z. S. 2/25, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 521, s. 520-522. Kwestia ta budziła jednak wcześniej znaczne rozbieżności orzecznicze. W orzeczeniu z dnia 6 lipca 1923 r. SN zajął wprost odmienne stanowisko, wskazując, że „*Niedbalstwo z art. 27 może dotyczyć także własnego działania*” (sygn. akt Kr. 760/22, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 244, s. 220-221).
[484] Wyrok SN z dnia 20 lipca 1925 r., sygn. akt K. 383/24, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 523, s. 522-523.

Rozdział 2.: Lichwa wojenna w handlu detalicznym

2.1. Zawyżanie cen, przekroczenie cen taryfowych

W art. 15-30 ustawy o lichwie 1920 zawarte zostały przepisy karne stanowiące główną materię tejże ustawy, obok przepisów procesowych oraz z dziedziny ustrojowego prawa administracyjnego. Pierwszym z przepisów statuującym przesłanki odpowiedzialności za czyn lichwiarski był art. 17 dotyczący zawyżania cen oraz naruszania cen ustanawianych urzędowo (cen taryfowych). W motywach rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej ten typ czynu zabronionego określony został jako „*licytacja in plus*”[485]. Penalizowane przez art. 17 ust. 1 zachowanie polegało na oferowaniu przez kupującego zawarcia umowy sprzedaży ze wskazaniem ceny wyższej niż proponowana przez sprzedającego (zd. 1) lub na oferowaniu ceny wyższej niż ustalona urzędowo (zd. 2). „*W takich bowiem wypadkach nawet nabywający owe przedmioty dla własnej potrzeby przestaje być poniekąd poszkodowanym, a natomiast staje się czynnkiem, sprowadzającym niepożądaną zwyżkę cen*”[486]. Zarówno czyn opisany w zdaniu pierwszym, jak i ten ze zdania drugiego musiały znamionować się dobrowolnością działania sprawcy. Przewidziana przez ustawodawcę kara była stosunkowo łagodna, gdyż wynosiła do jednego miesiąca pozbawienia wolności lub do 10.000,00 marek polskich grzywny. Omawiany przepis stanowił niewątpliwie swoiste uzupełnienie norm prawa karnego materialnego penalizujących patologiczne zachowania przedsiębiorców, polegające na żądaniu cen nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku. Niewątpliwie skierowanie ostrza represji nie tylko wobec sprzedających, ale także wobec potencjalnych kupujących motywowane było czynnikami prewencji generalnej. Sankcja karna skierowana wobec przeciętnego Kowalskiego powodowała, że był on mniej skłonny do podejmowania różnorakich prób przekonania dysponenta dóbr pierwszej potrzeby do przekroczenia cen urzędowo ustalonych. Wskazać należy na stosunkową łatwość dokonywania oceny popełnienia czynu z art. 17 ust. 1 zd. 1 lub 2. Oto bowiem dla popełnienia tego czynu wystarczające było dopełnienie czynności prawnej polegającej na samym oferowaniu ceny przekraczającej urzędowo określone ramy, z zastrzeżeniem jednak uwag poczynionych w odniesieniu do art. 20 ust. 1.

Odpowiedzialność została zatem oparta na obiektywnej przesłance przekroczenia sztywno oznaczonych granic ceny taryfowej. Znamię czasownikowe „podwyższa” zdaje się wskazywać, że dla popełnienia czynu z art. 17 ust. 1 zd. 1 lub 2 nie było konieczne dojście do skutku samej umowy sprzedaży, lecz już w momencie złożenia przez kupującego oferty

[485] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 22.
[486] Tamże.

wykraczającej poza ramy urzędowo ustalone. Jeśli zaś chodzi o kwestię „dobrowolności" złożenia oferty, to wydaje się, że to znamię miało to stanowiło swoiste *superfluum* względem instytucji siły wyższej. Jak się bowiem wydaje, wyłączenie dobrowolności działania powinno skutkować przyjęciem, że do popełnienia czynu doszło w stanie wyższej konieczności, spowodowanej np. głodem lub brakiem innych przedmiotów pierwszej potrzeby. Ciekawie może przedstawiać się sytuacja co do przedmiotów pierwszej potrzeby takich jak np. tytoń[487], którego potrzeba mogłaby zostać wywołana bodaj jedynie nałogiem. Brak dobrowolności działania w takim przypadku jest niewątpliwie krańcowo różny od przymusowego położenia wywołanego np. brakiem pożywienia, stąd też i ocena takiej sytuacji powinna być różna. Niemniej jednak, zgodnie z zasadą *lege non distinguente*, z tekstu ustawy nie można wywieść, że na gruncie ustawy o lichwie 1920 uzależnienie od tytoniu było traktowane inaczej od głodu wywołanego brakiem pożywienia.

2.2. Handel paskowy

Przepis art. 17 ust. 2 penalizował zjawisko tzw. „handlu paskowego" w odniesieniu do dóbr powszedniego użytku. Na mocy art. 27 przestępstwo to mogło zostać popełnione także przez zaniechanie. Handel paskowy w tym przypadku polegał na wyczerpaniu znamion czynu z art. 17 ust. 1 zd. 1 lub 2, przy jednoczesnym przeznaczeniu kupowanych towarów do dalszej odsprzedaży. Za dopuszczenie się popełnienia tego czynu groziło do 6 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny. Kara, w szczególności finansowa, była zatem znacznie surowsza niż w przypadku typów podstawowych. Uzasadnienie dla tego rodzaju obostrzenia znajdowało się w znamieniu przeznaczenia nabywanych dóbr na potrzeby odsprzedaży. Jak się wydaje, znamię to mogło mieć charakter zarówno dynamiczny (np. gdy po zakupieniu przedmiotów zostały one odsprzedane), jak i statyczny (np. gdy przed złożeniem oferty zakupu dóbr z przekroczeniem cen taryfowych kupujący rozpoczął przygotowania do ich późniejszej odsprzedaży, prowadząc negocjacje z potencjalnym kupującym). Co znamienne, przepis art. 17 ust. 2 posługiwał się sformułowaniem „dalszego pozbycia", które to nie

[487] Możliwe, że tytoń został zaliczony do przedmiotów pierwszej potrzeby ze względów fiskalnych. Choć nie wynikało to ani z motywów do projektu ustawy, ani tym bardziej z treści samej ustawy, to zwalczanie nielegalnego obrotu wyrobami tytoniowymi leżało w interesie Skarbu Państwa, któremu przysługiwał monopol tytoniowy. Potwierdzenia tej tezy może dostarczać szczególne zainteresowanie, jakim krakowski Okręgowy Urząd Walki z Lichwą darzył nielegalne fabryki tytoniu. Donosił o tym „Ilustrowany Kuryer Codzienny", który w grudniu 1920 r. donosił: „*W tych dniach funkcyonaryusze państw. urzędu walki z lichwą wpadły na ślad tajnej fabryki tytoniu przy ul. Kupa l. 1. na Kazimierzu.* (…) *Przeprowadzona rewizya wykazała znaczną ilość gotowych już paczek tytoniu z etykietami: najprzedniejszy, przedni i średni turecki; ponadto znaleziono 650 etykiet, i sporo tytoniu. Fabryką kierowali Izaak i Amalia Kwaśniewscy*" – *Wykrycie tajnej fabryki tytoniu na Kaźmierzu*, IKC, 18 XII 1920 r., s. 5.

wymaga np. przeznaczenia nabywanych przedmiotów na sprzedaż, jak miało to miejsce w przepisie art. 18 ust. 1 posługujący się terminem „dalszego zarobkowego pozbycia".

Nadmienić należy, iż przepis art. 17 był jedynym przepisem ustawy o lichwie 1920, który penalizował czyny kupujących. Represja karna była bowiem co do zasady wymierzona w patologiczne zachowania przedsiębiorców – czy też szerzej – sprzedających. Możliwość dla wprowadzenia odpowiedzialności karnej kupujących była uzasadniona dużym zobiektywizowaniem odpowiedzialności, która oparta była o kryterium ceny taryfowej, czyli ustalonej przez powołaną do tego władzę administracyjną. W przypadku produktów powszedniego użytku, nieobjętych cenami taryfowymi, trudno bez wątpienia byłoby ustalić równie obiektywne kryteria odpowiedzialności, jak w przypadku naruszenia cen taryfowych.

Kolejnym przepisem nakierowanym na zapewnienie racjonalnej dystrybucji dóbr powszedniego użytku był art. 18. Zgodnie z ustępem pierwszym tego przepisu karze pozbawienia wolności do 3 miesięcy lub grzywnie do 50.000,00 marek polskich podlegały osoby, które wykupywały celem dalszej odsprzedaży towary od sprzedawców. Podobnie jak w art. 15-17, możliwe było wymierzenie łącznie kary wolnościowej i kary finansowej lub jednej z nich. Znamieniem czynu z art. 18 ust. 1 było wykupywanie towarów od ludzi zdążających na targ lub obecnych już na targu, lecz przed urzędowo oznaczoną godziną otwarcia targu. Umieszczenie w opisie czynu zabronionego okoliczności faktycznych dotyczących osób, od których sprawca dokonywał zakupu towarów wskazywało, że celem tego przepisu była właśnie ochrona prawidłowego i niezakłóconego procederem lichwiarskim (spekulacyjnym) dystrybuowania dóbr pierwszej potrzeby w miejscach stanowiących podstawowe źródło zaopatrzenia większości ludności w nieprodukowane samodzielnie dobra pierwszej potrzeby, tj. na targowiskach.

Kolejnym znamieniem czynu z art. 18 ust. 1 było działanie sprawcy z zamiarem zarobkowego dokonania dalszej odsprzedaży dóbr pierwszej potrzeby. Przepis ten nie penalizował zatem kupowania przedmiotów powszedniego użytku w celu zużycia ich na własne potrzeby, temu poświęcony był bowiem art. 17 ust. 1. Przepis art. 18 ust. 1 dotyczył zaś zjawiska tzw. „handlu paskowego", tj. działalności polegającej na skupowaniu produktów powszedniego użytku celem ich późniejszej odsprzedaży po cenach wyższych od cen zakupu. Uzupełnieniem regulacji art. 18 ust. 1 był ustęp drugi artykułu osiemnastego, penalizujący wykupywanie dóbr powszedniego użytku od „drobnych sprzedawców".

Kara została uregulowana poprzez odesłanie do ustępu pierwszego, zaś znamię dalszego zarobkowego pozbycia się dóbr powszedniego użytku w ten sam sposób, co w ustępie poprzedzającym. W odniesieniu jednak do drobnych sprzedawców nie było konieczne kupowanie dóbr w celu dalszej odsprzedaży w warunkach określonych jakimikolwiek znamionami o

charakterze statycznym, jak np. w drodze na targowisko[488] czy też terenie przed otwarciem. W przypadku drobnych sprzedawców wykupywanie przedmiotów powszedniego użytku mogło zatem nastąpić w jakichkolwiek okolicznościach – zarówno w drodze na targ, jak i np. bezpośrednio w gospodarstwie rolnym. Za istotny mankament regulacji art. 18 ust. 2 uznać należy brak dookreślenia kategorii „drobnych sprzedawców (handlujących)". Wydaje się jednak, iż na gruncie art. 18 ust. 2 ustawodawcy mogło chodzić o kogokolwiek, kto sprzedawał przedmiot zaliczany do kategorii przedmiotów powszedniego użytku. Taka interpretacja może być uznana jednak za zbyt daleko idącą, a przez to rozszerzającą zakres odpowiedzialności karnej i naruszającą zasadę *nullum crimen sine lege*.

Zjawisku określanemu jako „handel paskowy" czy też „paskarstwo" poświęcony był również przepis art. 21. Na mocy tego przepisu karom opisanym w art. 19 podlegały osoby, które pośrednicząc w obrocie przedmiotami powszedniego użytku rozmyślnie żądały „zapłaty ceny lub świadczeń oczywiście nadmiernych". Z uzyskaniem korzyści zrównane było przyjęcie obietnicy otrzymania tychże, bez względu na to, komu przypaść miały korzyści pochodzące z obrotu dobrami powszedniego użytku. Konstrukcja przepisu art. 21 polegała zatem na tych samych znamionach, co w przypadku art. 19 ust. 1. W pełnej rozciągłości znajdują zatem do art. 21 zastosowanie uwagi poczynione na gruncie art. 19 ust. 1 w odniesieniu do tego rodzaju przesłanek jak rozmyślność, cena lub świadczenie wzajemne, świadczenia oczywiście nadmierne, przyjęcie obietnicy czy „przypadanie" nadmiernych korzyści innej osobie.

Podkreślić przy tym należy, iż przepis art. 21 w zakresie kar i zasad odpowiedzialności odsyłał do art. 19 bez rozróżniania ustępów, których ten przepis liczył dwa. Należy stąd wywieść wniosek, że do przepisu art. 21 stosowane były przepisy zarówno art. 19 ust. 1, jak i art. 19 ust. 2 ustawy o lichwie 1920 W konsekwencji stwierdzić należy, iż w przypadku zamierzenia przez paskarza uzyskania nadmiernego zysku w wysokości przekraczającej 10.000,00 marek polskich, sprawca podlegał karze w wysokości do 3 lat pozbawienia wolności lub do 2.000.000,00 marek polskich grzywny. Przestępstwo z art. 21 mogło zostać popełnione przez zaniechanie i w tym przypadku podlegało karze w wymiarze opisanym w art. 27.

Wydaje się, iż z perspektywy techniki prawodawczej uregulowanie przestępstwa handlu paskarskiego stało na wysokim poziomie legislacyjnym. Przykład ten dowodzi, że w przypadku ustawy o lichwie 1920, w przeciwieństwie np. do dekretu o lichwie 1918, ustawodawca ustrzegł się nadmiernej kazuistyki. Odesłanie zawarte w art. 21 uznać w konsekwencji należy za udaną konstrukcję legislacyjną. Dzięki temu zabiegowi możliwe było sprecyzowanie w przepisie art.

[488] Tak SN w orzeczeniu z dnia 16 marca 1927 r., sygn. akt Kr. 401/26, OSP, t. VI, Warszawa 1927, nr 287, s. 330-332.

21 specyficznych znamion przestępstwa handlu paskarskiego, odróżniających go w sposób wyraźny od przestępstwa lichwy w typie podstawowym (art. 19 ust. 1). W rezultacie nie było konieczne opisywanie w przepisie art. 21 ani kar, ani podstawowych zasad dotyczących czynów lichwiarskich. Zastosowane rozwiązanie legislacyjne, poza wysokim poziomem techniki prawodawczej, świadczy także o tym, że handel paskarski stanowił w istocie także jeden z czynów lichwiarskich. Powtórzenie znamion czynu z art. 19 ust. 1, przy jednoczesnym dokonaniu w opisie czynu zabronionego zmiany polegającej na umieszczeniu znamion charakterystycznych, niewystępujących w art. 19 ust. 1, świadczy zatem o tym, że handel paskowy opisany w art. 21 również należał do rodziny przestępstw lichwiarskich i nie stanowił odrębnego, samodzielnego typu czynu zabronionego.

Rozdział 3.: Lichwa wojenna *sensu stricto*

3.1. Definicja

Zdecydowanie najważniejsza spośród norm prawa karnego materialnego zawartą w ustawie o lichwie 1920 znajdowała się w art. 19 ust. 1. Przepis ten stanowił podstawowy typ czynu lichwy wojennej, stosowany do osób trudniących się handlem przedmiotami powszedniego użytku. W motywach rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej podawano, że „*Przepis art. 19 przewiduje karę za typowy wypadek lichwy wojennej w ścisłem tego słowa znaczeniu*" [sic][489]. Jak wskazywał w toku drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej poseł-sprawozdawca Władysław Leon Grzędzielski „*Artykuł ten* [art. 19 – J.P.] *zawiera możliwie najdokładniejszą i najściślejszą definicję przestępstwa lichwy wojennej*"[490]. Należy jednak zważyć, że rozpoczęcie przez ustawodawcę konstrukcji omawianego przepisu od zaimka „kto" bez dalszego dookreślenia cech osoby dopuszczającej się opisanego czynu powodowało, iż sprawcą czynu z art. 19 ust. 1 mógł być zasadniczo każdy. Było to zatem przestępstwo powszechne, czyli takie które mógł popełnić każdy, kto wypełnił znamiona czynu opisane w ustawie, nie tylko zaś, jak mogłoby się *prima facie* wydawać przedsiębiorca, handlarz itp.

Penalizowany czyn polegał na rozmyślnym, zarówno w formie *dolus directus*, jak i *dolus eventualis*[491], żądaniu za przedmioty powszedniego użytku „cen lub świadczeń wzajemnych" oczywiście nadmiernych. Na gruncie art. 19 ust. 1 obowiązywała oczywiście legalna

[489] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 23.
[490] Sprawozdanie stenograficzne ze 157. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/157, ł. 29.
[491] Tak: orzeczenie SN z dnia 10 marca 1927 r., sygn. akt K 446/26, OSP, t. IX, Warszawa 1929, nr 35, s. 31-33.

definicja przedmiotów powszedniego użytku z art. 1 ustawy o lichwie 1920 Przestępstwo to mogło zostać popełnione jedynie umyślnie, na co wskazuje sformułowanie „rozmyślnie żąda". Znamię czasownikowe zostało zatem dookreślone w ten sposób, że nastawienie sprawcy musiało być skonkretyzowane w momencie popełnienia czynu zabronionego w ten sposób, że przewidywał wystąpienie przestępnego skutku lub godził się na jego wystąpienie. Ze względu na brak dookreślenia pojęcia „rozmyślności" w tekście ustawy, należy wpierw sięgnąć do wykładni językowej. Zgodnie z definicją zawartą w Słowniku Ilustrowanym Języka Polskiego autorstwa Michała Arcta „rozmyślnie" oznacza „*z rozmysłem, umyślnie, nie przypadkiem, z rozwagą, naprzód sobie ułożywszy*"[492]. Użycie znamienia „rozmyślności" oznaczało, że czyn z art. 19 ust. 1 był typem umyślnym. Kwestia ta nie była jednak oczywista w świetle orzecznictwa sądów niższych instancji, skoro Sąd Najwyższym mocą orzeczenia z dnia 25 lipca 1922 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie właśnie z tej przyczyny, że sąd ten skazał za czyn z art. 19 ust. 1 pomimo braku ustalenia umyślności działania sprawcy[493].

Jeśli zaś chodzi o znamię czasownikowe „żąda" to niewątpliwie stanowiło ono wymóg podjęcia przez sprawcę czynności polegających na domaganiu się, choćby w sposób dorozumiany, ceny nadmiernej za przedmioty powszedniego użytku. Wydaje się także, iż na gruncie art. 19 ust. 1 działanie sprawcy było zrównane z zaniechaniem, którego mogła dopuścić się np. osoba odpowiadająca za sprzedaż poprzez oznaczenie jakiegoś dobra powszedniego użytku ceną nadmierną i następnie zawarcie w sposób dorozumiany umowy sprzedaży za cenę nadmierną. W takim przypadku penalizowane mogło być zaniechanie prowadzenia handlu w zgodzie z przepisami prawa obowiązującego, prowadzące w konsekwencji do zawarcia umowy w warunkach lichwy. Wolą ustawodawcy, na mocy art. 27, kara za popełnienie omawianego przestępstwa przez zaniechanie była jednak niższa i wynosiła do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny.

Jeśli chodzi o wysokość kar za czyn opisany, to należy stwierdzić, iż były one bardzo surowe w przypadku grzywny, lecz dość względne jeśli chodzi o maksymalną wysokość kary wolnościowej. Sąd mógł bowiem wymierzyć karę do 6 miesięcy pozbawienia wolności lub do 1.000.000,00 marek polskich grzywny. W przypadku przepisu art. 19 ust. 1 brak jest zatem koherencji, jaka zachodziła między karą wolnościową a karą majątkową, jaka miała miejsce np. w przypadku art. 17 ust. 1 czy art. 18 ust. 1 ustawy o lichwie 1920. Nawet w przypadku stosunkowo surowych sankcji z art. 17 ust. 2 „paskarzowi" groziło do 6 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny. Tymczasem w art. 19 ust. 1 przy tej samej

[492] M. Arct, *Słownik*…, t. II, s. 558.
[493] Orzeczenie SN z dnia 25 lipca 1922 r., sygn. akt K. 1302/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 166, s. 143-144.

górnej granicy zagrożenia karą wolnościową pułap kary majątkowej znajdował się dziesięciokrotnie wyżej. Wydaje się, iż taka konstrukcja zagrożenia karą w art. 19 ust. 1 miała swoje źródło w zasadzie prewencji generalnej. Mianowicie celem ustawodawcy była maksymalizacja dolegliwości finansowej, w ten sposób, by zminimalizować opłacalność zawierania umów lichwiarskich. Stosunkowo wysokie zagrożenie grzywną, możliwą do orzeczenia wraz z karą pozbawienia wolności, potencjalnie mogło prowadzić do przysporzenia sprawcy strat wielokrotnie przekraczających lichwiarski zysk. Szczególnego potwierdzenia dla tej tezy można doszukiwać się w sankcji grożącej za czyn z art. 19 ust. 2 zd. 3.

3.2. Przesłanki odpowiedzialności karnej

Zgodnie z omawianym przepisem penalizacji podlegało żądanie „cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych". Jeśli chodzi o „cenę" to desygnatem tego pojęcia było świadczenie wzajemne uzyskiwane w umowie sprzedaży w zamian za dobra powszedniego użytku. Natomiast „świadczenia wzajemne" to wszelkie korzyści, jakie mógł uzyskać dysponent przedmiotów powszedniego użytku w zamian za przeniesienie ich własności na inną osobę. Penalizacji podlegało zatem żądanie świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych nie tylko w klasycznej umowie sprzedaży, gdzie świadczeniem wzajemnym jest zapłata ceny w pieniądzu lub rzeczach oznaczonych co do gatunku, ale także we wszelkich innych umowach, w tym także w umowach nienazwanych. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić, że w sytuacji ciężkiej sytuacji ekonomicznej we wciąż odradzającej się w 1920 r. Polsce braki podstawowych dóbr prowadziły do różnego rodzaju patologicznych sytuacji gospodarczych. Przykładem takiej mogą być stosunki quasi-feudalne, w przypadku których osoby przyjmowane do pracy zarabiały *de facto* jedynie tyle, by otrzymać w zamian pożywienie. Sytuacja taka mogła potencjalnie zostać na gruncie art. 19 ust. 1 zakwalifikowana jako żądanie świadczenia wzajemnego oczywiście nadmiernego.

W uzasadnieniu projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, wskazywano, że „*Przyjmując w art. 19 pojęcie <<cen oczywiście nadmiernych>> pozostawiłoby się otwartą kwestję, czy samo przekroczenie cen taryfowych (maksymalnych), które ewentualnie ustanowione będą na zasadzie art. 2 i ust. 2 art. 3, uważać należy za okoliczność, stanowiącą o cenie nadmiernej w rozumieniu przepisu art. 19. Przekroczenie cen maksymalnych nie należy jeszcze uważać za przestępstwo w rozumieniu art. 19, którego podstawą jest inne kryterium, a mianowicie wyzyskanie przymusowego położenia ludności przez dyktowanie jej ceny, co do której stwierdzić się da wyzysk nadmierny, czy to*

danego przedsiębiorcy, czy zysk nadmierny z uwzględnieniem momentu objektywnego" [sic][494]. Zamierzeniem ustawodawcy było zatem, by przekroczenie cen maksymalnych *ipso facto* nie przesądzało o lichwiarskim charakterze danej transakcji, a w konsekwencji o odpowiedzialności karnej. Wprost przeciwnie – odpowiedzialność miała zostać zobiektywizowana i odniesiona abstrakcyjnego kryterium ceny oczywiście nadmiernej, która powinna była w każdym przypadku być dekodowana z kontekstu gospodarczego danej transakcji.

Fundamentalne znaczenie dla treści przepisu art. 19 ust. 1 miała konstrukcja nadmierności ceny. Władysław Leon Grzędzielski, poseł-sprawozdawca rządowego projektu ustawy o lichwie 1920, w następujący sposób opisywał założenia przyjętej w art. 19 ust. 1 konstrukcji: „*Jednem z ważniejszych pytań, jakie komisja miała do rozstrzygnięcia, co do określenia istoty czynu przestępnego, jakim jest lichwa, było to, jaką kalkulację uznać za godziwą, a jaką za niegodziwą? Zagadnienie to teoretycznie jest jeszcze dotychczas nierozwiązane. Jedne ustawodawstwa stoją na stanowisku, że za podstawę w ocenianiu należy uważać zysk, inne, cenę. Stojąc na pierwszym stanowisku musi się uznać za bezkarnego i niewinnego każdego, który, nabywszy towar za jakąkolwiek, choćby nadmiernie wygórowaną cenę, pozbywa go, dalej doliczając jednak jedynie tylko zysk godziwy. Drugie stanowisko nie wciąga w kalkulację tak ściśle kwestji zysku, tylko ocenia przestępność według tego, jaką cenę żądano od kupującego i nie czyni bezkarnym sprzedającego, który nabył towar za wysoką cenę i sprzedaje go po doliczeniu zysku, który sam w sobie nie może być jeszcze nazywany wygórowanym i niegodziwym. Projekt rządowy i ustawa, która została opracowana przez Komisję* [Prawniczą Sejmu Ustawodawczego – J.P.]*, stoją na stanowisku tej drugiej teorji, a to dlatego, że w przeciwnym razie ściganie paskarstwa byłoby niemożliwe. Paskarstwo swój niecny zawód wykonywa w ten sposób, że szereg zupełnie zbytecznych pośredników wciska się pomiędzy wytwórcą a konsumentem; w wielu wypadkach żaden z tych niepotrzebnych pośredników nie pobiera zysków wygórowanych, a mimo to cena towarów rośnie w sposób niemożliwy.* (…) *Otóż przy pierwszej teorji karanie takich przestępców, którzy właśnie najwięcej przyczyniają się do podrożenia towarów, byłoby wprost niemożliwe, bo każdy z nich znalazłby wykręt: Przecież pobierałem zyski godziwe! Ustawa z tą teorią zrywa i pozwala sędziemu nie tylko określić wysokość zysku, ale także i to, za jaką cenę pociągnięty do odpowiedzialności towar nabył*" [sic][495]. Na niedookreślony charakter sformułowania „oczywiście nadmierne" zwracał uwagę w swoim wystąpieniu prof.

[494] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 24.
[495] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, s. ł. 11-12.

Adolf Suligowski w czasie debaty nad projektem ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, lecz jego uwagi nie zostały uwzględnione[496].

Z powyższego wywodu można wysnuć wniosek, iż polski ustawodawca stanął na gruncie obiektywnych znamion czynu lichwy. Potwierdzenie takiego stanowiska znalazło się także w sprawozdaniu Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego, w którym wskazano, że „*Ustalone w projekcie rządowym ujęcie karygodności <<cen>> a nie <<zysków>> oczywiście nadmiernych, jest – jak to motywy tego projektu wskazują – dla konstrukcji jego zasadnicze*”[497]. Uzależnienie odpowiedzialności karnej nie od znamienia niegodziwego zysku, lecz niegodziwej ceny miało ten skutek, że sędzia mógł w sposób obiektywny, a więc niezależny od woli i zamierzeń sprzedającego, ustalić jaka cena w konkretnych okolicznościach była godziwa. Brak subiektywnej przesłanki zysku miał zatem odrywać odpowiedzialność karną od przekonania samego sprzedającego, jak i od okoliczności związanych z zakupem towaru lub produktów, z których towar został wytworzony. Skoro bowiem należało ustalać jedynie godziwą cenę, to ewentualne nabycie przez sprzedającego po cenie zawyżonej i dalsza odsprzedaż z choćby minimalnym zyskiem lub nawet jego brakiem, i tak mogły wyczerpywać znamiona czynu z art. 19 ust. 1, skoro przepis ten penalizował niegodziwą cenę. Odpowiedzialność za czyn z art. 19 ust. 1 opierała się zatem na przesłance obiektywnej nadmierności świadczenia wzajemnego, otrzymywanego przez sprawcę. Stanowisko to przyjęło się judykaturze. Jak bowiem wskazał w jednym z wyroków Sąd Apelacyjny w Toruniu, że „*Wedle przepisu art. 19 ustawy o lichwie wojennej, wymagane jest stwierdzenie zbytniej wysokości ceny, niekoniecznie zysku; możliwa jest cena nadmierna także przy małym zysku, spowodowana wysokością własnych kosztów, gospodarczo nieusprawiedliwionych*”[498].

Jeśli chodzi o stronę podmiotową czynu z art. 19 ust. 1 to niewątpliwie było to przestępstwo powszechne, tj. mógł się go dopuścić każdy. Wskazuje na to sformułowanie „bez względu na to, czy korzyść przypaść ma jemu, czy innej osobie”. Odpowiedzialność była zatem oderwana od przeznaczenia korzyści pochodzących z czynu przestępnego. Sprawca mógł zatem działać w interesie ekonomicznym innej osoby, np. właściciela sklepu, co jednak *per se* nie prowadziło do wyłączenia odpowiedzialności z art. 19 ust. 1, a co najwyżej mogło stanowić okoliczność braną pod uwagę przy dokonywaniu przez Sąd wymiaru kary. Rekapitulując stwierdzić należy, iż czyn lichwy opisany w art. 19 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 polegał na

[496] Tamże.
[497] Druk sejmowy nr 1821 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1821, s. 5.
[498] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 10 grudnia 1924 r., sygn. akt T. 207/24, OSP, t. V, Warszawa 1926, nr 33, s. 29-30.

zawarciu umowy, przedmiotem której było przeniesienie własności przedmiotów powszedniego użytku w zamian za świadczenie wzajemne oczywiście nadmierne, bez względu na to, w czyim interesie ekonomicznym działał sprawca.

Przesłanką warunkującą surowszą odpowiedzialność było ciężkie zagrożenie czynem interesów publicznych (art. 19 ust. 2 zd. 2). Z uwagi na fakt, że ustawa o lichwie 1920 nie zawierała słownika ustawowego, zdefiniowanie „ciężkiego zagrożenia interesów publicznych" nasuwać mogło trudności. Wskazać należy przede wszystkim, iż rozważenie zaistnienia tej przesłanki pozostawione zostało sądowi, który niewątpliwie powinien był mieć na uwadze cele ustawy. Tym zaś było przede wszystkim zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie przedmiotów powszedniego użytku. Stąd też, jeśli doszło do popełnienia czynu z art. 19 ust. 1 i w następstwie tego doszło do dalszych zaburzeń, np. powstania rozruchów czy też pogorszenia aprowizacji wojsk, to niewątpliwie zasadne było postawienie zarzutu ciężkiego zagrożenia interesów publicznych. Nadmienić należy, iż spowodowanie zagrożenia oznaczało, jak wynika to z brzmienia ustawy („ciężko zagroził"), wywołanie stanu zagrożenia, który to nie musiał być brzemienny w określone skutki. Dla zaistnienia znamienia zagrożenia interesu publicznego wystarczające było zatem samo wywołanie stanu obawy. Czyn z art. 19 ust. 2 zd. 2 był więc typem kwalifikowanym przez znamię dynamiczne.

Ostatnim z typów kwalifikowanych był czyn opisany w art. 19 ust. 2 zd. 3. Dla jego popełnienia konieczne było wypełnienie znamion typu podstawowego (art. 19 ust. 1) oraz dodatkowo uzyskanie lub zamierzenie uzyskania „nieprawnego zysku" w kwocie przenoszącej 10.000,00 marek polskich. Dla uproszczenia można przyjąć, iż w ten sposób ustawodawca wyodrębnił kategorię czynów, gdzie uzyskana z czynu zabronionego korzyść miała osiągnąć wielkie rozmiary. Podkreślenia wymaga fakt, iż obok kary wolnościowej za omawiany czyn możliwe było wymierzenie kary majątkowej w kwocie do 2.000.000,00 marek polskich, a więc dwustukrotnie wyższej. Niewątpliwie zestawienie potencjalnej sankcji majątkowej w porównaniu z potencjalnym zyskiem miało odnosić skutek w zakresie prewencji generalnej, w szczególności dla drobniejszych handlarzy, dla których górny pułap zagrożenia grzywną był wprost astronomiczny. Na gruncie art. 19 ust. 2 zd. 3 z osiągnięciem zysku zrównane było zamierzenie jego uzyskania, tj. zarówno zawarcie umowy zobowiązującej, jak i np. przedwstępnej czy też zgoła nieformalne porozumienie się co do ceny, mające jednak znamię stanowczego „zamierzenia".

Rozwinięcie kategorii ciężkiego zagrożenia czynem interesów publicznych (art. 19 ust. 2 zd. 2) miało miejsce w art. 24 ust. 2 ustawy o lichwie 1920, gdzie został opisany czyn o najwyższej społecznej szkodliwości – „wyrządzenie szczególnie ciężkiej szkody interesom

publicznym". Ciężar gatunkowy przestępstwa z art. 24 ust. 2 znalazł odzwierciedlenie w wyjątkowo surowym wymiarze kary, która mogła zostać wymierzona w postaci dożywotniego pozbawienia wolności w ciężkim więzieniu (domu karnym) i wymierzanej obligatoryjnie obok kary wolnościowej karze grzywny do 2.000.000,00 marek polskich grzywny lub nawet karze śmierci. Czyn ten był typem kwalifikowanym względem czynów z art. 24 ust. 1 pkt 1-6. Typ ten był kwalifikowany znamieniem statycznym w postaci zamiaru wyrządzenia swoim czynem szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym lub znamieniem dynamicznym polegającym na wyrządzeniu takiejż szkody. Przestępstwo to miało zatem charakter skutkowy, w zakresie znamienia dynamicznego. W odniesieniu do „zamierzenia" wyrządzenia ciężkiej szkody interesom publicznym należy wskazać, iż karanie „zamierzenia" nie stanowiło wyłomu od zasady *cogitationis poenam nemo patitur*, lecz dotyczyło przypadków popełnienia czynów z art. 24 ust. 1 pkt 1-6, gdy jednak, wbrew wcześniejszym intencjom sprawcy, nie doszło do wyrządzenia ciężkiej szkody interesom publicznym. Omawiane przestępstwo mogło zostać popełnione wyłącznie umyślnie, na co wskazywała fraza „co mógł przewidzieć".

Kategoria „wyrządzenia szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym" została dookreślona poprzez przykładowe wyliczenie czynów wypełniających to znamię. Pierwszy z przykładów polegał na wyrządzeniu ciężkiej szkody zaopatrzeniu armii w czasie wojny. Czyn polegający na naruszeniu interesów armii niewątpliwie miał swoje źródła w aspekcie teleologicznym ustawy o lichwie 1920, której jednym z głównych celów było zapewnienie stabilnego zaplecza zaopatrzeniowego walczącej armii. Wyrządzenie szkody zaopatrzeniu wojska mogło być szczególnie szkodliwe w okresie bezpośrednio po wejściu w życie ustawy (4 sierpnia 1920 roku), kiedy to wojska bolszewickie docierały na przedpola Warszawy, zaś 30 lipca w Białymstoku swój manifest ogłosił Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, tzw. „Polrewkom"[499].

Jak się zdaje, ówczesne warunki wojenne oraz bezpośrednie zagrożenie ze Wschodu, uzasadniały sięgnięcie po tak radykalny środek jak kara śmierci w przypadku najpoważniejszych przestępstw lichwiarskich, nakierowanych na wyrządzenie szkody walczącym z wrogiem oddziałom. Podobne źródła niewątpliwie miał także drugi z przykładów wyrządzenia szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym w postaci „wywołania zaburzenia spokoju publicznego w większym rozmiarze". Wskazać bowiem należy, iż zapewnienie spokoju na zapleczu frontowym, jak również zapobieżenie agitacji komunistycznej i możliwym celowym aktom sabotażu zaopatrzenia w przedmioty powszedniego użytku mogło być równie szkodliwe co naruszenie zaopatrzenia wojsk frontowych. Dlatego też wskazanie przez ustawodawcę takiego

[499] Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia*…, s. 34.

przykładu nie mogło dziwić. Jak się jednak wydaje, pewne zaniepokojenie mogło budzić pozostawienie otwartym katalogu czynów wypełniających znamiona „wyrządzenia szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym" mogło budzić zastrzeżenia z perspektywy zasady *nullum crimen sine lege certa*, w szczególności, że możliwa do wymierzenia kara była dolegliwa w stopniu najwyższym z możliwych. Z pewnością ówczesny ustawodawca decydując się na tak radykalny krok kierował się przede wszystkim dążeniem do skutecznego realizowania celów ustawy o lichwie 1920, niemniej jednak brak precyzyjnego określenia czynów, za które groziła kara śmierci wydaje się być z perspektywy czasu nie do zaakceptowania.

Z motywów ustawodawcy, opisanych przez posła-sprawozdawcę rządowego projektu ustawy, Władysława Leona Grzędzielskiego, wynikało, że „*Dalszem znamieniem ustawy jest zaostrzenie postanowienia karnego* (…) *W karach projekt rządowy dochodzi aż do kary śmierci a w wypadkach ciężkich podwyższa znacznie dotychczasową stawkę grzywny i dochodzi nawet do konfiskaty całego majątku tak samego sprawcy, jako też i tych, do których rąk ten majątek z rąk sprawcy przeszedł. Ustawa ta działa więc na zasadzie teorii odstraszania, wychodząc z założenia, że takie przestępstwa nie mogą być lekko traktowane, i trzeba z góry zaznaczyć, że w tej walce społeczeństwo nie cofnie się przed żadnemi cywilizowanymi środkami. Dlatego też projekt rządowy ani uchwała Komisji* [Prawniczej Sejmu Ustawodawczego – J.P.] *nie wprowadzają kar hańbiących, jak to było proponowane, to jest chłosty i pręgierza, uznając, że zastosowanie tych kar chociaż w niektórych wypadkach może odnieść jakiś skutek, wywołałoby jednak zarzut poprostu cofnięcia się do ubiegłych wieków. Ustawa stosuje jednak pewien moralny pręgierz zastosowany do warunków dzisiejszego życia, mianowicie wprowadza publikacji wyroków skazujących*" [sic][500].

W dalszej części wystąpienia poseł-sprawozdawca omówił także jeszcze jedną niezmiernie radykalną sankcję, która ostatecznie nie znalazła aprobaty Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego, mianowicie kary określanej jako „zsyłka". Miała ona polegać na przymusowym wydalaniu osób skazanych za lichwę z miejsca zamieszkania lub prowadzenia działalności gospodarczej przy jednoczesnym zakazie powrotu. Władysław Leon Grzędzielski wskazywał, że „*Środek ten radykalny wywołać może wspomnienie z niedawnej przeszłości, zwłaszcza na terenie Królestwa, ale w dzisiejszych czasach ten środek byłby może najskuteczniejszy. Bo jeśli lichwę, to ziółko nowoczesne wyrwie się z gruntu, na którym zatrutym oddechem dotąd truło życie w pewnej miejscowości, to ziółko przesadzone na inny grunt nie będzie mogło tak prędko korzeni zapuścić i swoich trujących jadów rozszerzyć*" [sic][501]. Jak widać z

[500] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 14.
[501] Tamże.

przytoczonych przykładów, istniała silna presja, by maksymalnie zaostrzyć kary, zaś w konsekwencji, nawet po odrzuceniu najbardziej srogich środków, projekt ustawy był wprost nakierowany na odstraszanie. Prewencja generalna nie została posunięta jednak aż tak daleko, by stosować pręgierz czy chłostę lub proponowaną przez radykałów zsyłkę bez możliwości powrotu do miejsca zamieszkania przez osobę skazaną za lichwę – wprowadzono natomiast ich międzywojenny substytut w postaci obowiązku publikacji wyroku, o czym stanowił art. 32 ust. 1 uchwalonej ustawy.

Zdanie przeciwne wprowadzeniu tak surowych kar zaprezentował w czasie debaty sejmowej dnia 8 czerwca 1920 roku poseł Adolf Suligowski, profesor prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Wskazywał on, że „*Nie jestem zwolennikiem kary śmierci, jestem w zasadzie jej przeciwnikiem, jednakże zgodziłbym się nawet na to, że można zostawić postanowienie o karze śmierci, ale nie mógłbym się zgodzić na to, żeby zostawić postanowienie o dożywotniem ciężkim więzieniu. W karze dożywotniego ciężkiego więzienia tkwi znęcanie się nad istotą ludzką, tkwi przypomnienie stosowania tortur, tkwi przypomnienie stosunków, jakie panowały w wieku XVI, XVII i na początku XVIII.* (…) *Obok kar głównych projekt przewiduje kary dodatkowe, a w liczbie kar dodatkowych jest przewidziana między innemi kara konfiskaty całego majątku. Proszę zestawić te rzeczy z karami głównemi, zasadniczemi, dochodzącymi do 2.000.000 mk. grzywny, do 15 miesięcy* [powinno być lat – J.P.] *ciężkiego więzienia, nawet do kary śmierci i dożywotniego ciężkiego więzienia, do konfiskaty wszystkiego tego, co było przedmiotem przestępstwa, a niezależnie od tej konfiskaty, niezależnie od grzywny 2.000.000 jeszcze przewiduje się konfiskatę całego majątku*" [sic][502]. Podobne zastrzeżenia składał przedstawiciel mniejszości żydowskiej, poseł adwokat Maksymilian Hartglas. Wskazywał on, że „*Ten, kto wie, w jakich warunkach obecnie aresztanci odsiadują więzienie, kto miał możność stykać się z nimi, ten wie bardzo dobrze, że kara długoletniego jest faktycznie cięższą karą, niż kara śmierci.* (…) *Doświadczenie i nauka wskazuje na to, że w tych wypadkach, gdzie kara śmierci była stosowana, faktycznie ilość przestępstw się nie zmniejszała*"[503]. Zastrzeżenia prof. Suligowskiego oraz mec. Hartglasa nie zostały jednak uwzględnione przez Sejm Ustawodawczy i wszystkie wymienione sankcje znalazły się w tekście uchwalonej ustawy o lichwie 1920.

Jak wskazują badania archiwalne, organy administracji publicznej kładły szczególnie silny nacisk na zwalczanie najcięższych przestępstw lichwiarskich nie tylko w okresie bezpośrednio po uchwaleniu ustawy, tj. w czasie wojny i bezpośrednio po niej, ale również później, w czasie tzw. „hiperinflacji". W okólniku nr 1183 z dnia 18 sierpnia 1923 roku Wojewoda

[502] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 16-17.
[503] Sprawozdanie stenograficzne ze 157. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/157, ł. 41-42.

krakowski wzywał starostów i Prezydenta stołeczno-królewskiego Miasta Krakowa, by natychmiast wdrożyli „*energiczną akcję ścigania przestępstw wymienionych w art. 24 ust. 2 z 2 lipca 1920 Dz.U.R.P. Nr.67 poz.449 a przedewszystkiem przestępstw wymienionych w punkcie 2 tego artykułu. W tym celu należy, przy użyciu do tego tak organów policji państwowej jak i organów gminnych, zarządzić ścisłą inwigilację osób podejrzanych o skupywanie i gromadzenie w celach spekulacyjnych artykułów powszedniego użytku. W razie uzasadnionego podejrzenia o ukrywanie zapasów zarządzić przeprowadzenie rewizji w podejrzanych lokalnościach. O wykryciu takich przestępstw należy doniesienia wraz z zebranym materiałem dowodowym przesyłać natychmiast właściwemu sądowi*”[504].

Zarówno czyny z art. 24 ust. 1, jak i ten opisany w ustępie drugim tegoż artykułu, zgodnie z art. 27 ustawy, mogły zostać popełnione przez zaniechanie i w takim przypadku podlegały o wiele względniejszej karze – do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny.

3.2.1. Sprawa Wasserlaufów

W kontekście oczywistej nadmierności świadczenia jako przesłanki lichwy wojennej niezmiernie ciekawe wydaje się problem wzajemnych relacji postępowań sądowych karnych i cywilnych. Przypadkiem, w którym skrzyżowały się postępowania cywilne i karne jest sprawa wynajęcia przez Różę Wasserlaufową i Izydora Wasserlaufa części mieszkania położonego w Krakowie przy ul. Tarłowskiej 3. Małżonkowie Wasserlaufowie zgłosili się w początku września 1921 r. do biura reklamy „Promień” w Krakowie (Rynek Główny 30), gdzie zawarli umowę najmu części lokalu położonego w budynku przy ul. Tarłowskiej 3. Tytułem kosztów pośrednictwa przy zawieraniu umowy najemcy uiścili kwotę 200.000,00 marek polskich. Niezależnie od tego, Wasserlaufowie mieli uiścić na rzecz poprzedniej najemczyni, Kazimiery Urbaszkowej, kwotę 20.000,00 marek polskich tytułem odstępnego. Skierowanym do Sądu Okręgowego w Krakowie pozwem z dnia 26 listopada 1921 r. Wasserlaufowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od solidarnie pozwanych Władysława Kumperdy, właściciela biura reklamy „Płomień” oraz Franciszka Łobody, pracownika biura reklamy i osoby, która faktycznie pośredniczyła przy zawieraniu umowy, kwoty 180.000,00 marek polskich. Uzasadnienie żądania pozwu sprowadzało się do stwierdzenia, że wysokość pobranego wynagrodzenia za

[504] Okólnik Wojewody krakowskiego nr 1183 z dnia 18 sierpnia 1923 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.

pośrednictwo była zbyt wygórowana. Co znamienne, pozew sporządzony przez adwokata dr. Drobnera nie posiadał w tym względzie jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego[505].

Niezależnie od wszczęcia postępowania cywilnego, dnia 21 listopada 1921 r. Róża Wasserlauf wniosła do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie doniesienie przeciwko Władysławowi Kumperdzie i Franciszkowie Łobodzie. Zarzuciła im, że wyzyskali przymusową sytuację jej i jej męża, polegającą na braku dachu nad głową[506]. Co ciekawe, w przedmiotowej sprawie kilkukrotnie składano wnioski o przesłuchanie świadków w trybie pomocy prawnej. Dnia 12 stycznia 1922 r. złożono do Sądu Powiatowego w Poznaniu wniosek o przesłuchanie świadka zamieszkałego w Poznaniu[507], natomiast dnia 18 lutego 1922 r. Prokurator poprosił Sąd Okręgowy w Chrzanowie o przesłuchanie innego świadka[508], następnie zaś dnia 30 marca 1922 r. zwrócono się do Sądu Okręgowego w Przemyślu[509]. Jest to o tyle ciekawe, że jak wynika z przeprowadzonych badań archiwalnych, stosowanie instytucji pomocy prawnej należało do rzadkości.

Po zgromadzeniu materiału dowodowego w sprawie, dnia 19 czerwca 1922 r. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniósł o ukaranie w postępowaniu uproszczonym Franciszka Łobody, Władysława Komperdy oraz Kazimiery Urbaszkowej za czyn wspólnego i w porozumieniu działania polegającego na żądaniu i uzyskaniu nieprawnego zysku przekraczającego kwotę 10.000,00 marek polskich, tj. o czyn z art. 23 ust. 1 ustawy o lichwie 1920[510]. Ostatecznie zatem prokurator nie zdecydował się na sformułowanie zarzutów w oparciu o art. 19 ust. 1, co jest o tyle ciekawe, że Franciszkowi Łobodzie, tj. pośrednikowi, *prima facie* nie sposób bycia właścicielem, zarządcą czy posiadaczem lokalu. Niezależnie od tych wątpliwości zwrócić należy uwagę na fakt, iż u podstaw wniosku o ukaranie legła ocena stosunku zobowiązaniowego między stronami. Prokurator zarzucił bowiem, że łączna kwota otrzymana od Wasserlaufów, tj. 220.000,00 marek polskich, stanowiła zysk oczywiście nadmierny.

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 14 września 1922 r. Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII.7810/21 uznał winnym Franciszka Łobodę i skazał go na karę jednego miesiąca ścisłego aresztu i 10.000,00 marek polskich grzywny, w razie nieściągalności zamienne na 10 dni aresztu, oraz nakazał jednorazową publikację wyroku w

[505] Pozew Róży Wasserlaufowej i Izydora Wasserlaufa przeciwko Władysławowi Komperdzie i Franciszkowi Łobodzie, ANK 29/442/11163, niepaginowane.
[506] Doniesienie Róży Wasserlaufowej do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 21 listopada 1921 r., tamże.
[507] Wniosek o przesłuchanie świadka z dnia 12 stycznia 1922 r., tamże.
[508] Wniosek o przesłuchanie świadka z dnia 18 lutego 1922 r., tamże.
[509] Wniosek o przesłuchanie świadka z dnia 30 marca 1922 r., tamże.
[510] Wniosek o ukaranie z dnia 19 czerwca 1922 r., Archiwum Narodowe w Krakowie, ANK 29/442/11163, niepaginowane.

dzienniku „Goniec Polski”[511]. Sąd podzielił zarzuty podniesione we wniosku o ukaranie względem Łobody i Komperdy, zaś Urbaszkową uwolnił od odpowiedzialności. Przy określaniu wymiaru kary w wyroku dotyczącym Łobody sąd wziął pod uwagę okoliczności takie jak przyznanie się i nienaganny żywot. Sąd Okręgowy w wydanym wyroku podzielił pogląd oskarżyciela, co do tego, iż żądanie i uzyskanie korzyści z danej konkretnej umowy w kwocie 200.000,00 marek polskich stanowiło o nadmierności zysku. Tym samym z gruntu cywilnoprawna ocena stosunku zobowiązaniowego legła u podstaw orzeczenia o odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego. Franciszek Łoboda wniósł za pośrednictwem obrońcy odwołał się od wyroku I instancji.

Po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej dnia 14 lutego 1923 r. został wydany wyrok, mocą którego apelację oddalono. W syntetycznym uzasadnieniu sąd odwoławczy wskazał, że „*Zaczepione orzeczenie odpowiada ustawie*”[512]. Łoboda złożył jeszcze prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej o skorzystanie z prawa łaski[513], ten jednakże z niego nie skorzystał, gdyż w aktach postępowania nie zachowały się dowody na to wskazujące. Wyrok w sprawie Komperdy zapadł wiele później, bo dopiero dnia 23 lutego 1925 r. Sąd skazał go za czyn z art. 23 ust. 1 ustawy na karę ścisłego aresztu przez 1 miesiąc i grzywnę w wysokości 100 złotych zamienną z 10 dniami aresztu oraz jednorazową publikację wyroku na jego koszt w dzienniku „Kurjer Codzienny”. Sąd uwzględnił jedynie jedną okoliczność łagodzącą w postaci dotychczasowej niekaralności. Komperda, działając poprzez obrońcę Bolesława Rychlewskiego odwołał się do Sądu Okręgowego w Krakowie[514]. Wyrokiem z dnia 7 października 1925 r. Sąd Okręgowy w Krakowie częściowo uwzględnił apelację i zakwalifikował czyn Komperdy jako popełniony przez niedbalstwo. W konsekwencji oskarżony został skazany z art. 27 ustawy na karę 100,00 złotych grzywny zamienne z 10 dniami aresztu[515]. Co znamienne, w przypadku Komperdy wyroki obu instancji podzieliły ustalenia sądu w przypadku Łobody w zakresie niewspółmierności świadczeń.

Wolą ustawodawcy z sytuacją żądania ceny lub świadczenia wzajemnego oczywiście nadmiernego zrównane było przyjęcie obietnicy otrzymania tychże. Dla wypełnienia znamion czynu z art. 19 ust. 1 ustawy nie było zatem konieczne samo otrzymanie ceny oczywiście nadmiernej. Wystarczające było samo przyjęcie obietnicy, czyli otrzymanie od drugiej strony

[511] Wyrok z dnia 14 września 1922 r., tamże.
[512] Wyrok Sądu II instancji z dnia 14 lutego 1923 r., tamże.
[513] Wniosek do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o skorzystanie z prawa łaski z dnia 15 maja 1924 r., tamże.
[514] Odwołanie Władysława Komperdy, niedatowane, tamże.
[515] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 7810/21 z dnia 7 października 1925 r., tamże.

umowy wzajemnej przyrzeczenia spełnienia świadczenia oczywiście nadmiernego w zamian za przeniesienie własności przedmiotów powszedniego użytku. Z punktu widzenia odpowiedzialności za czyn z art. 19 ust. 1 było zatem irrelewantne, czy doszło do spełnienia świadczeń, wystarczające było bowiem odebranie oświadczenia woli, na mocy którego dysponent dóbr powszedniego użytku miał otrzymać świadczenie wzajemne oczywiście nadmierne. Co za tym idzie, dla przyjęcia, że doszło do wypełnienia znamion czynu lichwiarskiego z art. 19 ust. 1 dochodziło nie tylko w razie zawarcia umowy o skutku rzeczowym, ale także w przypadku zawarcia umowy zobowiązującej, a nawet, jak się wydaje, w przypadku zawarcia umowy przedwstępnej. Argumentem na poparcie tej tezy może być posłużenie się przez ustawodawcę kategorią „obietnicy", będącą kategorią pozaprawną. Zgodnie z ówczesną słownikową definicją „obietnica" to: „*przyrzeczenie, obiecanie czego; rzecz obiecana, to, co obiecano; ślub, ślubowanie, ofiara, wotum*"[516]. Z uwagi na brak bliższych wskazówek co do interpretacji tego znamienia w ustawie, należy wpierw sięgnąć do wykładni językowej. Sięgając zatem do tekstualnej wykładni należało interpretować znamię obietnicy szeroko, jako czynność mającą upewnić drugą stronę danego stosunku prawnego co do woli rozporządzenia przez dysponenta przedmiotami powszedniego użytku.

3.2.2. Sprawy krakowskich restauratorów (Czernicki, Noworolski, Bisanz)

Jak wskazuje praktyka, penalizacji na mocy art. 19 podlegały czyny bardzo różnego rodzaju. Ilustracyjnie, oskarżony o dopuszczenie się czynu z art. 19 ust. 2 został Jan Czernicki, krakowski restaurator, dzierżawca restauracji w Grand Hotelu przy ul. Sławkowskiej. W następstwie donosu, o czym będzie mowa w kolejnym rozdziale, Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie oskarżył Czernickiego o to, że „*w miesiącu grudniu 1920, styczniu i lutym 1921 pobierał za potrawy w restauracji „Grand Hotelu" oczywiście nadmierne ceny, przewyższające znacznie cennik, ustanowiony przez władzę przemysłową*"[517]. Urząd ukarał go grzywną w kwocie 10.000,00 marek polskich, z czym jednak restaurator się nie zgodził, wnosząc dnia 7 marca 1921 r. sprzeciw od nakazu karnego. Czernicki wskazywał, że nie doszło przez niego do żądania ceny oczywiście nadmiernej, bowiem co prawda przekroczył on ceny narzucone urzędowo, jednak wynikało to wyłącznie z konieczności ich dostosowania do galopującej inflacji. Ponadto wskazał, że w okresie objętym oskarżeniem poniósł stratę, a zatem nie mógł osiągnąć

[516] M. Arct, *Słownik*…, t. 1, s. 804.
[517] Nakaz karny z dnia 22 lutego 1921 r. w sprawie prowadzonej przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie pod sygn. akt 440/21, ANK 29/445/217, niepaginowane.

zysku lichwiarskiego. Ponadto w sprzeciwie uszczegółowione zostały miesięczne koszty prowadzenia restauracji, mające obrazować wysokie wydatki, niemożliwe do pokrycia przy zachowaniu cen wytycznych. Co ciekawe, Czernicki powoływał się także na wysokie wymagania gości restauracji w Grand Hotelu: „*podpisany, dbając o wszystkie potrzeby swej klienteli i zaspokajając wszystkie ich najdalej idące wymagania zarówno co do smaku i jak co do obsługi i estetycznego wyglądu sal – to nie potrzeba chyba wykazywać, że przestrzeganie cennika doprowadziłoby podpisanego w najkrótszym czasie do ruiny majątkowej*”[518].

W toku rozprawy głównej przeprowadzonej przed Sądem Powiatowym w Krakowie dnia 27 maja 1921 r. w sprawie o sygn. akt VI 319/21 Jan Czernicki zeznał, że „*Nie tylko nie miał nadmiernych zysków, ale znaczne straty*”[519]. Podczas kolejnej rozprawy dnia 24 sierpnia 1921 r. Czernicki został uniewinniony od postawionych mu zarzutów. Uzasadnienia wyroku jednak nie sporządzono. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że Czernicki został uniewinniony ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Nie dopuścił się on bowiem popełnienia czynu zabronionego, gdyż przekroczenie cen taryfowych *per se* nie przesądzało o nadmierności ceny. Prawdopodobne jest natomiast, że Czernicki padł ofiarą nadgorliwości funkcjonariuszy Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie. Był on już bowiem uprzednio skazany za czyn lichwiarski, czego dowodzi skazanie go w nakazie karnym za czyn z art. 19 ust. 2 ustawy o lichwie 1920, a więc najprawdopodobniej popełniony w recydywie, jako że jego czyn niewątpliwie nie nosił znamion ciężkiego zagrożenia interesów publicznych, ani też nie zgromadzono dowodów wskazujących na uzyskanie lub zamierzenie osiągnięcia zysku nieprawnego w kwocie przewyższającej 10.000,00 marek polskich. Wydaje się zatem bardzo prawdopodobne, że Urząd, wiedząc, że Czernicki już wcześniej dopuścił się czynu lichwiarskiego, celowo wysłał do restauracji w Grand Hotelu swoich donosicieli, celem ustalenia czy tamtejsze stawki opiewały na kwoty przenoszące ceny wytyczne.

Innym ciekawym przykładem sprawy z oskarżenia o czyn z art. 19 ust. 2 ustawy, jest przypadek znanego krakowskiego cukiernika Jana Noworolskiego, właściciela „Kawiarni Noworolski” w krakowskich Sukiennicach[520]. Wnioskiem o ukaranie z dnia 8 października 1925 roku Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniosła o ukaranie Jana Noworolskiego polegający na rozmyślnym żądaniu „*cen i świadczeń wzajemnych za przedmioty powszedniego użytku, mianowicie za kawę z bułką od Edwarda Kozłowskiego i za kawę i wodę sodową od*

[518] Sprzeciw Jana Czernickiego z dnia 7 marca 1921 r. od nakazu karnego wydanego przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie w sprawie o sygn. akt 440/21, tamże.
[519] Protokół z rozprawy głównej dnia 27 maja 1921 r., tamże.
[520] ANK 29/442/11454.

Ryszarda Mikuckiego, a czynu tego dopuścił się będąc już poprzednio skazanem za przestępstwo z ustawy przeciw lichwie wojennej" [sic][521]. Prokuratura oparła się o zeznania złożone przez dwóch świadków, wskazanych we wniosku Kozłowskiego i Mikuckiego. W toku postępowania sądowego obaj zostali przesłuchani przez sądy wezwane (sądy pokoju w Warszawie i w Wilnie). W sprawie zachodziła wątpliwość, czy oferowane przez Noworolskiego przedmioty powszedniego użytku w postaci bułki, kawy i wody sodowej, objęte były cenami maksymalnymi, ustalanymi przez krakowski magistrat.

Kwestia ta była o tyle problematyczna, że Kozłowski zamówił u Noworolskiego kawę z bitą śmietaną i kremem, a więc kombinację kilku artykułów żywnościowych, które każdy z osobna stanowiły przedmioty powszedniego użytku. W toku postępowania Sąd Okręgowy wystąpił o udzielenie przez krakowski magistrat informacji o obowiązujących cenach maksymalnych sprzedawanych przez Noworolskiego artykułów. Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1926 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił Noworolskiego od zarzucanego mu czynu[522]. Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na stanowisku krakowskiego magistratu, zgodnie z którym w dacie popełnienia zarzuconego czynu nie obowiązywała żadna szczególna taryfa na sprzedawane specjały, m.in. na kawę z kremem i śmietaną. Sprzedający powinien był jednak ustalić cenę w ten sposób, by nie była ona nadmiernie wygórowana. W tym zakresie Sąd podzielił zaś stanowisko zaprezentowane przez Noworolskiego w toku składanych wyjaśnień, zgodnie z którym żądana i pobrana cena nie była nadmierna, gdyż odzwierciedlała poniesione koszty i umiarkowany zysk.

Obie wyżej opisane sprawy, a to Jana Czernickiego i Jana Noworolskiego, wskazują, iż obowiązywanie przepisów antylichwiarskich stanowiło nie lada wyzwanie nie tylko dla osób zawodowo trudniących się handlem, ale także dla restauratorów, którzy serwowali, co oczywiste, artykuły spożywcze, generalnie należące do kategorii przedmiotów powszedniego użytku. Prowadzenie lokalu gastronomicznego wiązało się z koniecznością bacznego obserwowania ustalanych przez władze miejskie cenników. Co więcej, jak dowodzi przykład Noworolskiego, niezbędne było także bardzo skrupulatne wyliczanie cen żądanych za kompozycje różnych przedmiotów powszedniego użytku, takich jak kawa z kremem i śmietaną.

Kategoria restauratorów, obok rzeźników, należała do najbardziej narażonych na podejrzenia o popełnienie czynów lichwiarskich. Dowodzić tego może sprawa krakowskiego

[521] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 8 października 1925 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 4345/25, tamże, k. 2.
[522] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 kwietnia 1926 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 4345/25, tamże, k. 17.

restauratora Jana Bisanza, właściciela kawiarni kategorii luksusowej[523], podejrzanego o żądanie nadmiernych cen za kawę w roku 1928[524]. Sprawa została wszczęta przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w następstwie anonimowego donosu, zarzucającego Bisanzowi żądanie nadmiernych cen za kawę. Restaurator złożył wyjaśnienia, wskazując, że kawę w jego restauracji można nabyć w różnych cenach, począwszy od 1 zł, zaś kawy droższe są przeznaczone dla gości domagających się bardziej wysublimowanych napojów[525]. Przedłożony do akt sprawy cennik potwierdzał, że ceny za kawę wahały się od 1 do 10 złotych. Prokuratura umorzyła postępowanie, nie podając jednak motywów takiego rozstrzygnięcia[526]. Zaskakujący jest jednak fakt, że przedmiotowa sprawa toczyła się w roku 1928, a więc w okresie stabilizacji gospodarczej oraz przed początkiem tzw. „Wielkiego Kryzysu". Regulacje antylichwiarskie wciąż pozostawały wówczas w mocy i jak widać na niniejszym przykładzie, podejmowano próby ich zastosowania.

3.3. Wyłączenie bezprawności

W odniesieniu do kwestii ceny (świadczenia) nadmiernego omówienia wymaga także kwestia relacji pomiędzy nadmiernym świadczeniem a cenami określonymi urzędowo (cenami taryfowymi). Kwestię tę regulował przepis art. 20 ust. 1, zgodnie z którym „przekroczenie cen prawnie ustalonych (taryfowych) nie stanowi samo przez się o cenie lub świadczeniach nadmiernych" w rozumieniu ustawy o lichwie 1920 (art. 20 ust. 1 zd. 1). Natomiast w przypadku, gdy ceny określone taryfowo obowiązywały, lecz nie doszło do ich przekroczenia, to wyłączona była bezprawność czynu (art. 20 ust. 1 zd. 2). Ustanowienie cen urzędowych w jakimś zakresie miało zatem ten skutek, że ich przekroczenie przez dysponenta przedmiotów powszedniego użytku oznaczało *ipso facto* popełnienie czynu lichwiarskiego, np. z art. 19 ust. 1. Konieczne w takim przypadku było rozważenie, czy w danym przypadku doszło do wypełnienia wszystkich znamion czynu zabronionego, w szczególności zaś czy żądane za przedmioty powszedniego użytku świadczenie wzajemne było nadmierne. Pomimo zatem przekroczenia cen urzędowych mogło dojść do sytuacji, że nie dochodziło do popełnienia czynu lichwiarskiego

[523] Magistrat stołeczno-królewskiego Miasta Krakowa dzielił kawiarnie na 3 kategorie: drugorzędne, pierwszorzędne i luksusowe. Do tej ostatniej kategorii należały następujące kawiarnie: Esplanada, Centralna, Teatralna, Udziałowa, Secesja, Stary Teatr, Grand Hotel, Pollera, Royal oraz właśnie Bisanza – pismo krakowskiego Magistratu do Stowarzyszenia Przemysłu restauracyjnego i pokrewnych zawodów z dnia 12 czerwca 1922 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.
[524] ANK 29/442/12614, niepaginowane.
[525] Protokół przesłuchania Jana Bisanza dnia 28 grudnia 1928 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XIII 9655/28, tamże.
[526] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 grudnia 1928 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XIII 9655/28, tamże.

dzięki kontratypowi ustanowionemu w art. 20 ust. 1 zd. 2. Z drugiej strony, ustanowienie w odpowiednim zakresie cen urzędowych miało ten skutek, że zawarcie umowy, na mocy której dysponent dóbr powszedniego użytku miał za nie otrzymać cenę mieszczącą się w granicach cen taryfowych objęte było wyłączeniem przestępności (art. 20 ust. 1 zd. 2). Zawieranie umów w granicach cen taryfowych było zatem pierwotnie legalne. Wskazać bowiem należy, iż obowiązywanie cen taryfowych było równoznaczne ze zgodnością z prawem zawieranej umowy; nie dochodziło w takim przypadku do naruszenia dobra prawnego, jakim było zapewnienie dostępu ludności do przedmiotów powszedniego użytku.

Mocą ustawy nowelizującej 1922 r. usunięty został ustęp pierwszy artykułu 20, zaś z ust. 2 usunięto dotychczas rozpoczynające go słowo „również". Wydaje się, że ów zabieg ustawodawcy był prawidłowy, gdyż nadal w każdym konkretnym przypadku należało zbadać, czy dane zachowanie sprawcze wypełniało znamiona określonego typu czynu zabronionego. Skoro bowiem uchylony został przepis art. 17, penalizujący dotychczas naruszenie cen taryfowych, to należało uchylić także przepis art. 20 ust. 1, uchylający karalność tegoż przekroczenia w określonych przypadkach. Należy jednak nadmienić, iż nawet przed nowelizacją z 1922 r. abstrakcyjne stwierdzenie, że każde przekroczenie cen taryfowych stanowiło czyn zabroniony, nie było słuszne. Mając bowiem na względzie treść art. 17 ust. 1 oraz art. 20 ust. 2 należało dojść do przekonania, że w przypadkach, gdy ceny taryfowe nie zapewniały sprzedającemu odpowiedniej stopy zwrotu, uwzględniającej w szczególności poczynione nakłady, nie dochodziło do popełnienia przestępstwa.

3.3.1. Sprawa Urbańskiego

Badania archiwalne dowodzą, że, przynajmniej dla organów ścigania, przepis art. 20 ust. 1, obowiązujący do sierpnia 1922 r., pozostawał normą martwą. Samo bowiem przekroczenie cen urzędowych, cen wytycznych, cen maksymalnych czy też innego rodzaju cenników powodować mogło wszczęcie postępowania przygotowawczego i postawienie zarzutów. Tak stało się w przypadku właściciela masarskiego Walerego Urbańskiego[527]. W omawianej sprawie funkcjonariusz Policji Państwowej zauważył, że Urbański umieścił w widocznym miejscu sporządzony przez siebie cennik wyrobów[528]. Już 21 grudnia 1922 r. Prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniósł o ukaranie Urbańskiego w postępowaniu

[527] ANK 29/442/11223.
[528] Pismo Komendy Policji Państwowej Kraków miasto – V Komisariat w Podgórzu z dnia 19 grudnia 1922 r. (data wpływu do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie), tamże, k. 1.

uproszczonym zarzucając mu żądania cen i przyjmowania świadczeń oczywiście nadmiernych, popełnione w recydywie, co wyczerpywało znamiona czynu z art. 19 ust. 2[529]. Niestety, akta sprawy są niekompletne, nie zachował się ani wyrok, ani kompletny protokół rozprawy głównej, w związku z czym nie jest możliwe stwierdzenie, czy Sąd przychylił się do aktu oskarżenia. Nadmienić jednak należy, że w zachowanych aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że żądane przez Urbańskiego ceny były nadmierne. Prokuratura wnosząc o ukaranie oparła się li tylko na ustaleniu, że doszło do upublicznienia cennika wskazującego ceny wyższe niż wynikające z cen wytycznych ustalonych w Krakowie. Praktyka ta była niewątpliwie nieprawidłowa i niedopuszczalna w świetle przepisu art. 20 ust. 1.

W art. 20 ust. 2 opisano z kolei okoliczność wyłączającą bezprawność czynu, polegającą na odwołaniu się do „ceny przeciętnej" za dobra tego samego rodzaju. Także i w tym przypadku stwierdzenie zaistnienia przesłanek powodowało pierwotną legalność czynu, wynikającą z braku naruszenia dobra prawem chronionego. Ustawodawca w omawianym przepisie odwołał się do przeciętnej ceny za przedmioty tego samego rodzaju. Ta, z uwzględnieniem przeciętnych kosztów nabycia, nie mogła zostać uznana za nadmierną w rozumieniu art. 19 ust. 1, jeśli koszty nabycia były „różne". To ostatnie sformułowanie, jak wynika z tekstualnego brzmienia przepisu art. 19 ust. 2, należało interpretować w ten sposób, że w przypadku, gdy koszty nabycia były różne, a w zasadzie wyższe, to mogło nie dojść do naruszenia zasady ekwiwalencji świadczeń, o ile wyższa cena sprzedaży była usprawiedliwiona kosztami nabycia przedmiotów pierwszej potrzeby, w odniesieniu do przeciętnych kosztów nabycia.

3.3.2. Sprawa Zuckermanna

Przykładem sprawy, gdzie przesłanką odpowiedzialności karnej był brak ekwiwalencji świadczeń może być sprawa prowadzona przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. IX 2856/28 przeciwko Mojżeszowi Zuckermannowi, właścicielowi kamienicy położonej przy ul. Gołębiej 2 w Krakowie[530]. Sprawa została wszczęta wskutek zawiadomienia złożonego przez pokrzywdzonego Leona Holzera, 50-letniego dyrektora przedsiębiorstwa, wynajmującego mieszkanie w kamienicy należącej do Holzera[531]. Pismem z dnia

[529] Wniosek o ukarania przeciwko Waleremu Urbańskiemu w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 7981/22, tamże, k. 6.
[530] ANK 29/442/11597, niepaginowane.
[531] Tamże.

16 maja 1928 r. Holzerowi została wypowiedziana dotychczasowa wysokość czynszu, który wzrósł do 900 zł[532].

Pokrzywdzony podnosił, że zajmuje to samo mieszkanie od 1 października 1915 r., a dokonanie zmiany uznał za bezpodstawne, określając nową wysokość czynszu mianem „lichwiarskiej"[533]. Obwiniony Mojżesz Zuckermann, 46-letni przemysłowiec, w złożonych zeznaniach[534] wskazywał, iż poniósł znaczne wydatki celem nadbudowy kamienicy i wykonania nowej fasady, na dowód czego przedłożył sporządzoną na piśmie opinię inż. Henryka Rittermana, projektanta i głównego wykonawcy robót[535]. Ritterman wycenił wartość nieruchomości na kwotę 390.000 zł, następnie, dokonując szczegółowych obliczeń określił godziwą wartość czynszu za mieszkanie wynajmowane przez Holzera na kwotę 900 zł miesięcznie. Jak wskazywał Rittermann „*Na zapytanie telefoniczne WPana obliczyłem że rentowność zakupionego przez WPana domu narożnego przy ul. Gołębiej narożnik ul. Brackiej – przedstawia się następująco: Cena kupna tej realności wraz z kosztami i należytością przenośną wynosi 390.000 zł. Oprocentowanie tego kapitału 12% wynosi rocznie 47.000 zł któreby powinny przynieść czynsze, a nawet więcej, albowiem koszt amortyzacji konserwacji budynku, opłaty stróża i t.d. nie uwzględniam. Ponieważ sklepy na parterze nie są komfortowo urządzone, natomiast mieszkania na I. i II. piętrze wyposażone są pierwszej klasy, wobec czego każde piętro i parter powinno przynosić przeciętny dochód roczny 1/3 t. około 15.600 zł.*" [sic].

W następstwie złożonych przez obwinionego wyjaśnień oraz przedstawionych dowodów doszło do umorzenia postępowania w sprawie. W aktach nie zachowały się jakiekolwiek dowody na podjęcie przez oskarżyciela publicznego dalszych działań w sprawie, w związku z czym przyjąć należy, iż postępowanie zostało umorzone[536]. Wskazać należy, iż niniejszy przypadek dowodzi znaczenia konstrukcji ekwiwalencji świadczeń jako przesłanki odpowiedzialności karnej lub jej braku. Zuckermann dostarczył bowiem dowodu, iż żądana przez niego cena za wynajem mieszkania nie była wygórowana, biorąc pod uwagę „dobra podobnego gatunku", a więc mieszkania o zbliżonym standardzie. Co więcej, Zuckermann przedłożył szczegółowe wyliczenia, z których wynikało, że w istocie nie żądał on ceny nadmiernej, gdyż żądana kwota miała uzasadnienie w poczynionych wydatkach.

[532] Tamże.
[533] Protokół z przesłuchania Leona Holzera dnia 5 czerwca 1928 r., tamże.
[534] Protokół z przesłuchania Mojżesza Zuckermanna dnia 5 czerwca 1928 r., tamże.
[535] Pismo inż. Henryka Rittermanna do Mojżesza Zuckermanna z dnia 12 maja 1928 r., tamże.
[536] Zgodnie z przepisem §109 ust. 1 k.p.k. austr. postępowanie przygotowawcze mogło zostać umorzone zarządzeniem sędziego śledczego. Takie zarządzenie nie zachowało się jednak w aktach sprawy.

3.4. Lichwa (po)wojenna w okresie hiperinflacji i reformy walutowej Grabskiego

Jak wskazują badania archiwalne, problemy z niedoborami żywności, tj. podstawowej kategorii wśród przedmiotów powszedniego użytku w rozumieniu art. 1, występowały nie tylko w okresie działań wojennych i bezpośrednio później, lecz także w kolejnych latach, w czasie hiperinflacji i w okresie przeprowadzania przez Władysława Grabskiego reformy walutowej.

3.4.1. Sprawa Landaua

Ilustracyjnie można wskazać na sprawę prowadzoną przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. IV 1190/25[537]. Sprawa była prowadzona w związku z podejrzeniem popełnienia przez Stefana Landaua, komisjonera Głównego Urzędu Żywnościowego „GUZOHAN" w Warszawie, przestępstwa lichwy żywnościowej. Jak wynikało z doniesienia Ekspozytury Śledczej Policji Państwowej w Krakowie z dnia 4 grudnia 1924 roku, Landau miał dopuścić się wywożenia polskiej mąki za granicę, mianowicie do Czechosłowacji[538].

Jak z oburzeniem zauważała Policja w doniesieniu, „*W toku śledztwa stwierdzono, że krajowa produkcja mąki jest w zupełności wystarczająca na zaspokojenie konsumpcji, jednak skutkiem nieuczciwej spekulacji cena jej ustawicznie wzrastała, co w konsekwencji powodowało zwyżkę cen pieczywa*". Dalej wskazywano, że Landau miał sprzeniewierzyć się swojej funkcji i sprzedawać mąkę nie piekarzom, lecz pośrednikom. Po zbadaniu dokumentów przedłożonych przez Landaua, jak również przesłuchaniu go, Prokuratura umorzyła jednak postępowanie w sprawie. Z racji, że czynność umorzenia została sformalizowana przy pomocy stempla, brak jest jej uzasadnienia[539]. Przedmiotowa sprawa dowodzi jednak, iż jeszcze na przełomie 1924 i 1925 r. zaopatrzenie w mąkę i pieczywo stanowiło znaczący problem.

[537] ANK 29/442/12429, niepaginowane.
[538] Pismo Ekspozytury Śledczej Policji Państwowej w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 4 grudnia 1924 roku, tamże.
[539] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 lipca 1925 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 1190/25, tamże.

Rozdział 4.: Szczególne typy lichwy wojennej

4.1. Zagadnienia wspólne

W kolejnym przepisie ustawy o lichwie 1920 penalizacji podlegał szereg czynów, szczególnie szkodliwych w okresie niedostatku przedmiotów powszedniego użytku oraz potrzeby wojennej. W motywach projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej przygotowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości wskazano, że „*Od lichwy polegającej na osiągnięciu nadmiernego zysku projekt odróżnia pewne czynności szczególnie niebezpieczne dla prawidłowego zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku, mogące się w sposób szczególnie niekorzystny odbić na wysokości cen, tudzież czynności, w których złośliwość sprawcy jest oczywista. Wypadki te projekt wyodrębnia w osobną grupę przestępstw, traktujących je jako zbrodnie*”[540]. Art. 24 składał się z dwóch ustępów, z czego pierwszy w siedmiu punktach dość szczegółowo opisywał znamiona poszczególnych czynów przestępnych, drugi natomiast stanowił typ kwalifikowany względem art. 24 ust. 1 pkt 1-6. Za czyny opisane w art. 24 ust. 1 pkt 1-7 groziło od 1 roku do 15 lat ciężkiego więzienia (domu karnego) i do 2.000.000,00 marek polskich grzywny. Co znamienne, pomiędzy obiema karami ustawodawca posłużył się spójnikiem „i”, zatem pozostawały one w koniunkcji. Dlatego też w przypadku skazania za czyny z art. 24 ust. 1 pkt 1-7 sąd obligatoryjnie wymierzał karę wolnościową oraz karę majątkową. Podkreślić także należy, iż ustawodawca *expressis verbis* wskazał, że skazanie z art. 24 ust. 1 pkt 1-7 następowało za „zbrodnię”. Na gruncie ustawy o lichwie 1920 został zatem podtrzymany trójpodział przestępstw, obowiązujący we wszystkich trzech zaborczych kodeksach prawa karnego materialnego, stosowanych w II RP, tj. w austriackim kodeksie karnym z 1852 roku, niemieckim kodeksie karnym z 1871 roku i rosyjskim kodeksie karnym z 1903 r.[541]

Jeśli chodzi o wyliczenie czynów przestępnych zawarte w art. 24 ust. 1 pkt 1-6 to wskazać należy, iż było ono w istocie dość kazuistyczne. Należy jednak mieć na uwadze, iż omawiany katalog przestępstw opisywał znamiona czynów szczególnie szkodliwych w okresie występowania lichwy wojennej. Mając zatem na względzie bardzo trudną sytuację gospodarczą, jak również oddziały bolszewickie nadchodzące ze Wschodu, nie może z perspektywy czasu dziwić fakt, że ustawodawca zdecydował się na szczególnie surową penalizację niektórych czynów, mogących doprowadzić do zwiększenia napięć społecznych lub obniżenia zdolności obronnych Rzeczypospolitej. W konsekwencji należy odstąpić od poglądu, że „*Z punktu widzenia techniki legislacyjnej należy stwierdzić, że Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej została*

[540] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 26.
[541] Por. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II, Kraków 1994, s. 108, 112, 121.

skonstruowana w sposób kazuistyczny i nadmiernie rozbudowany"[542]. Do zalet szczegółowej typizacji przestępstw, zastosowanej w art. 24 ust. 1 zaliczyć można ograniczenie arbitralności sędziowskiej, która mogłaby być szczególnie szkodliwa, gdyby z czynów opisanych w art. 24 ust. 1 pkt 1-6 „zbudowano" jeden ogólny opis czynu zabronionego. Ponadto na korzyść omawianego rozwiązania świadczyć musi także połączenie sześciu różnych czynów zabronionych w jednej jednostce redakcyjnej, zawierającej nadto punkt siódmy, odsyłający do czterech wcześniejszych artykułów. Niewątpliwie dzięki temu zabiegowi tekst normatywny był bardziej skondensowany i z tego choćby względu ustawa o lichwie 1920 nie zasługuje ani na miano „nadmiernie rozbudowanej", ani na określenie jej jako „kazuistycznej". Nadmienić przy tym należy, iż czyny opisane w art. 24 ust. 1 były przestępstwami powszechnymi, bowiem mógł je popełnić każdy. Ograniczenie opisu desygnatów sprawcy czynów z art. 24 ust. 1 do frazy „kto" także powinno świadczyć na korzyść techniki legislacyjnej ustawy, a przeciw jej nadmiernemu rozbudowaniu.

4.2. Czyny dotyczące żywności i innych przedmiotów powszedniego użytku

W art. 24 ust. 1 pkt 1 opisano znamiona czynu polegającego na czynieniu żywności niezdatną do spożycia. Na równi karane miało być czynne pozbawianie żywności zdatności do użytku, jak i dopuszczenie się zaniechania, prowadzącego w konsekwencji do zepsucia się żywności. W przypadku czynu z art. 24 ust. 1 pkt 1 przedmiotem czynności wykonawczej była żywność, a więc kategoria znacząco węższa od przedmiotów powszedniego użytku, w rozumieniu art. 1. Działanie lub zaniechanie prowadzące do utraty przez żywność jej właściwości musiało jednak odbyć się w sposób celowy, na co wskazuje fraza „aby je pozbyć z większym zyskiem". Tylko zatem takie psucie żywności, które miało prowadzić do osiągnięcia korzyści majątkowej, podlegało penalizacji z art. 24 ust. 1 pkt 1. Ilustracyjnie można wskazać na celowe psucie produktów żywnościowych objętych cenami urzędowymi, w tym celu, by sprzedać je jako odpad, jednak za cenę wyższą, gdyż wolną od urzędowego określenia. Kara za psucie żywności poprzez zaniechanie była jednak niższa, gdyż na mocy art. 27 wynosiła do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny.

Przepis art. 24 ust. 1 pkt 2 dotyczył natomiast przestępstwa spekulacji przedmiotami powszedniego użytku. Czyn ten polegał na skupowaniu, gromadzeniu, ukrywaniu, ograniczeniu wyrobu lub ograniczeniu handlu przedmiotami powszedniego użytku w celu sprowadzenia

[542] J. Pokoj, *Przeciwdziałanie*…, s. 638.

zwyżki cen, utrzymania zwyżki cen, przysporzenia sobie nadmiernego zysku lub przysporzenia innej osobie nadmiernego zysku. Należy przy tym zaznaczyć jednak, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, gromadzenie, nawet w oczekiwaniu na zwyżkę cen, towarów sprowadzonych z zagranicy, nie mogło zostać uznane za wypełniające znamiona czynu z art. 24 ust. 1 pkt 2 lub 4, gdyż zwiększenie podaży *per se* wykluczało działanie o charakterze lichwiarskim[543]. Podobnie, wykluczone było przypisanie czynu z art. 24 ust. 1 pkt 2 wówczas, gdy miał miejsce spór pomiędzy kupcami, niezagrażający jednak wprowadzeniu towaru na rynek[544]. Zgoła inaczej przedstawiła się sytuacja w odniesieniu do nielegalnego handlu artykułami objętymi monopolem państwowym, w którym to przypadku „*każdy zysk, osiągnięty w handlu pokątnym, już przez to samo staje się nadmiernym, że jest niedopuszczalnym i nieuprawnionym*"[545]. Przestępstwo spekulacji było umyślne, na co wskazywało sformułowanie „w celu". Dla wystąpienia przestępnego skutku z art. 24 ust. 1 pkt 2 niezbędne było zakwalifikowanie działania danej osoby do jednej z kategorii działań, opisanych w art. 24 ust. 1 pkt 2 *in principio*. Podobnie jak w przypadku np. art. 23 ust. 1, zrównane ze sobą było działanie w interesie ekonomicznym własnym oraz osoby trzeciej.

4.2.1. Sprawa Wilczka i Mossakowskiego

W poszczególnych przypadkach trudne mogło okazać się rozgraniczenie czynów z art. 24 ust. 1 pkt 2 od czynu np. z art. 19 ust. 1. Wątpliwości mogły zachodzić w szczególności w sprawach, gdzie wśród podejrzanych zachodziły relacje zależności służbowej. Z takim przypadkiem zetknął się Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie o sygn. akt III 1226/23, gdzie aktem oskarżenia z dnia 19 października 1923 r. objęci zostali dr Eugeniusz Wilczek, dyrektor Biura Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz Adam Mossakowski, kierownik oddziału tegoż przedsiębiorstwa[546]. Prokurator wysunął wobec Wilczka oskarżenie o zbrodnię z art. 24 ust. 1 pkt 2, podczas gdy wobec Mossakowskiego występek z art. 19 ust. 2 ustawy o lichwie 1920, a więc czynu klasycznej lichwy, popełnionego jednak w recydywie[547]. W magazynie należącym do Związku znaleziono 1516 worków cukru po 100 kg każdy. Prokuratura uznała, że doszło do spekulacyjnego gromadzenia cukru przez spółkę. Jak wynikało z aktu oskarżenia, odpowiadający bezpośrednio za magazyn

[543] Orzeczenie SN z dnia 4 kwietnia 1923 r., sygn. akt Kr. 244/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 586, s. 484-485.
[544] Wyrok SN z dnia 20 lipca 1925 r., sygn. akt K. 339/24, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 474, s. 472-373.
[545] Orzeczenie SN z dnia 8 sierpnia 1923 r., sygn. Kr. 132/23, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 649, s. 530.
[546] ANK 29/442/10976. Sprawa omówiona częściowo w cz. VI, rozdz. 2.4.
[547] Akt oskarżenia przeciwko Eugeniuszowi Wilczkowi i Adamowi Mossakowskiemu, tamże, k. 77-80.

Mossakowski został jednak pociągnięty do odpowiedzialności jedynie za żądanie oczywiście nadmiernych świadczeń wzajemnych, podczas gdy Wilczek odpowiadał za gromadzenie przedmiotów powszedniego użytku w celach spekulacyjnych. Pomimo braku uwzględnienia w ustawie o lichwie 1920 konstrukcji sprawstwa kierowniczego Mossakowski, wykonujący polecenia Wilczka, nie odpowiadał z nim na równi. Po przeprowadzeniu dnia 4 stycznia 1924 r. rozprawy głównej obaj oskarżeni zostali uniewinnieni przez Sąd okręgowy w Krakowie[548], zaś w aktach sprawy nie zachowały się dowody wskazujące na to, że oskarżyciel publiczny skorzystał ze środków odwoławczych.

4.2.2. Sprawa Orczykowskiego

Czyn opisany w art. 24 ust. 1 pkt 2 należał do najczęściej popełnianych typów opisanych w ustawie o lichwie 1920. Kolejnym przykładem wartym omówienia jest sprawa Jana Orczykowskiego, rzeźnika zamieszkałego w Krzeszowicach. Zgodnie z treścią wniosku o ukaranie z dnia 20 października 1922 r.[549], Orczykowski październiku 1922 r. w Krzeszowicach miał dopuścić się gromadzenia w celach spekulacyjnych tłuszczów wieprzowych. Po przeprowadzeniu rozprawy głównej, dnia 21 listopada 1922 r. wydanym w sprawie o sygn. akt Vr. XVII6650/22 Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Orczykowskiego winnym czynu z art. 27, nie zaś z art. 24 ust. 1 pkt 2, jak domagał się prokurator, i skazał go na karę grzywny w wysokości 100.000,00 marek polskich, zamienną w razie nieściągalności na 10 dni aresztu[550]. Jak wskazał Sąd Okręgowy, czyn miał zostać popełniony przez zaniechanie. Z uzasadnienia przedmiotowego wyroku wynika, że Sąd w istocie oparł się zeznania złożone przez donosiciela, funkcjonariusza Policji Państwowej Rudolfa Szczurka. Co szczególnie znamienne, Sąd wskazał, że „*Tłomaczeniu tego oskarżonego Sąd nie dał wiary opierając się na stanowczych i po części fachowych zeznaniach świadka* [Rudolfa Szczurka – J.P.]*, który jako syn rzeźnika na masarstwie się zna*". Sąd podzielił w pełni zapatrywania donosiciela dotyczące zdatności do sprzedaży słoniny i sadła, znajdującego się w dyspozycji oskarżonego. Sąd w zupełności pominął jednak znajdujące się w aktach sprawy dowody w postaci zaświadczeń Rzeźni w Krzeszowicach oraz Krzeszowickiej Zwierzchności gminnej.

[548] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 stycznia 1924 r. w sprawie o sygn. akt III 1226/23, tamże, k. 113-120.
[549] Wniosek o ukaranie z dnia 20 października 1922 r., Archiwum Narodowe w Krakowie, ANK 29/442/11191, niepaginowane.
[550] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6650/22, tamże.

Orczykowski wniósł odwołanie od wskazanego wyżej wyroku, zarzucając opisanemu wyżej wyrokowi bezrefleksyjne oparcie się o zeznania złożone przez Rudolfa Szczurka[551]. Nie bez nuty ironii w odwołaniu wskazano, że „*Sąd a quo dał zupełną wiarę zaprzysiężonym zeznaniom Rudolfa Szczurka, jako „stanowczym i po części fachowym, bo świadek ten jest synem rzeźnika, więc na masarstwie się zna!". Tę znajomość fachową charakteryzuje najlepiej fakt, iż pan Rudolf Szczurek… służy przy policji państwowej zawodowo! Bo gdyby był faktycznie fachowcem, to z pewnością wolałby się oddać intratniejszemu w obecnych czasach zawodowi masarskiemu*". Ponadto wskazano również, że Orczykowski był uprawniony do przeznaczenia posiadanej słoniny na inne uzasadnione cele, takie jak marynowanie, niż na handel. Apelację od przedmiotowego wyroku wniósł także oskarżyciel publiczny, domagając się skazania za czyn z art. 24 ust. 1 pkt 2[552]. Sąd Okręgowy w Krakowie jako trybunał apelacyjny, w wyroku z dnia 12 maja 1923 roku przychylił się do wniosku Prokuratury i skazał Orczykowskiego na karę 6 miesięcy więzienia i 100.000,00 marek polskich grzywny zamiennej na 10 dni aresztu w razie nieściągalności[553]. Sąd odwoławczy w pełni podzielił ustalenia faktyczne sądu I instancji, dopatrując się w nich jednak znamion zbrodni z art. 24 ust. 1 pkt 2. Wymierzona przez Sąd I instancji kara została zatem zaostrzona w sposób znaczący. Niestety, Sąd w uzasadnieniu wyroku nie uszczegółowił przesłanek, w oparciu o które dokonał rozróżnienia pomiędzy czynami z art. 24 ust. 1 pkt 2 i z art. 27, co jest o tyle istotne, że przy niezmienionym stanie faktycznym Sąd I instancji zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako zaniechanie, podczas gdy Sąd II instancji dopatrzył się znamion działania i w konsekwencji zakwalifikował czyn z przepisu przewidującego karę surowszą.

4.2.3. Sprawa Strizowera i Wanderera

Jak się wydaje, szeroki zakres typu czynu zabronionego opisanego w art. 24 ust. 1 pkt 2, mógł prowadzić do istotnego ograniczenia swobody kontraktowej stron. Transakcje, które w normalnych warunkach gospodarczych nie wzbudziłyby prawdopodobnie niczyjego niepokoju, mogły w sytuacji szalejącej lichwy wyczerpywać znamiona spekulacji. Tak stało się w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 4342/23 przeciwko Ludwikowi Strizowerowi i Samuelowi Wandererowi, oskarżonym o gromadzenie cukru w

[551] Odwołanie Jana Orczykowskiego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6650/22, tamże.
[552] Odwołanie Prokuratury od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6650/22, tamże.
[553] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 maja 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6650/22, tamże.

celach spekulacyjnych[554]. Jak wynika ze stanowiska Wanderera, miał on zawrzeć ze Strizowerem porozumienie, na mocy którego Strizower miał niejako kredytować działalność przedsiębiorstwa Wanderera w zakresie sprzedaży cukru, ten zaś miał pobierać od Strizowera jedynie tyle cukru, za ile w danym momencie mógł zapłacić gotówką. Wanderer w następujący sposób opisywał porozumienie ze Strizowerem: „*Z P. Ludwikiem Strisowerem zawarłem spółkę doraźową na sprowadzenie i sprzedaż cukru. Ponieważ ja nie miałem pieniędzy, przeto P. Strisower wyłożył całą cenę kupna-sprzedaży za cukier, ja cukier ten sukcesywnie pobierać miałem, płacąc za każdą partję osobno – i w mym interesie sprzedawać – Strisower miał pobierać procent kupiecki i dzielić się ze mną zyskiem.* […] *Cukier ten sprowadził P. Strisower dla mnie atoli za swoje pieniądze i cukier ten miał mi być wydawany do mego sklepu sukcesywnie w takich ilościach za jakie Strisowerowi uiszczę zapłatę. Nie mając na tyle poddostatkiem pieniędzy pobierałem z magazynku Strisowera cukier w ilościach drobniejszych jak 100 – 200 kg. początkowo na kredyt kilkudniowy. Ostatnio oświadczył mi P. Strisower, że cukier wydawać mi będzie tylko za zapłatą w gotówce, że na kredyt cukru wydawać mi więcej nie będzie – wobec czego nie mając poddostatkiem większej gotówki, musiałem pobierać drobniejsze ilości cukru, cukier ten sprzedać, by uzyskać potrzebną gotówkę na nową partję cukru i dopiero po wyprzedaniu każdej partji po świeżą partję do P. Strisowera posyłać*" [sic][555].

Śledztwo w przedmiotowej sprawie toczyło się początkowo przed Sądem Powiatowym w Bochni. Sędzia śledczy przy tym Sądzie przesłuchał szereg świadków. Jak wynika z materiałów zgromadzonych w aktach sprawy, przypadek Wanderera zbulwersował opinię publiczną w Bochni i był przedmiotem zainteresowania szerokich kręgów społeczności tego miasta. Znamienne jest, że inż. Władysław Sołtys, występujący jako członek „Komitetu Bocheńskiego do zwalczania lichwy", wniósł dnia 14 marca 1923 roku do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pismo zatytułowane „*w sprawie afery cukrowej w Bochni*"[556]. W piśmie tym przedstawiciel społecznego komitetu mieszkańców Bochni wskazał nazwiska 4 świadków, którzy mieli posiadać istotne informacje o spekulacyjnym gromadzeniu przez Wanderera cukru. W załączonym „*Spisie świadków w sprawie Wanderera*" znalazły się nazwiska kolejnych 17 świadków, mających zeznawać w tej sprawie. O przedmiotowej sprawy dla społeczności Bochni świadczyć może także wspólne pismo komisarza rządowego w Bochni Adelara Ossolińskiego i Komitetu Obywatelskiego miasta Bochni, które wpłynęło do Prokuratury przy

[554] ANK 29/442/11261. Sprawa omówiona częściowo w cz. VI, rodz. 2.4.
[555] Pismo Samuela Wanderera do Sądu Powiatowego w Bochni (data wpływu: 2 marca 1923 r.), tamże, k. 27-29.
[556] Pismo inż. Władysława Sołtysa do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie (data wpływu: 14 marca 1923 r.), tamże, k. 31.

Sądzie Okręgowym w Krakowie dnia 14 marca 1923 roku[557]. Wskazano tam m.in., że „*Policja stwierdziła też, że w ostatnim czasie, wymienieni Wanderer i Hollender mieli sprzedawać cukier w dowolnych ilościach, wyłącznie tylko poszczególnym wpływowym osobom, podczas gdy ludności odmawiali zupełnie sprzedaży, względnie ograniczali do jednej czwartej kilograma i to po cenie 5.200 Mkp. za kg. cukru kostkowego zaś 4.700 Mkp. za kg. grysikowego. Sprawa ta wzbudziła w tut. ludności bardzo wielkie wzburzenie i rozgoryczenie do tego stopnia, że nie są wykluczone i wykroczenia wzburzonej ludności przeciw spokojowi i porządkowi publicznemu*".

Wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 18 czerwca 1923 roku Prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oskarżył Wanderera i Strizowera o popełnienie czynu z art. 24 ust. 1 pkt 2[558]. Wyrokiem z dnia 5 września 1923 roku obaj oskarżeni zostali uznanych za winnych popełnienia czynu z art. 24 ust. 1 pkt 2 i obu wymierzono karę 6 miesięcy więzienia i grzywny po 100.000,00 marek polskich, zamiennie z aresztem na 10 dni w razie nieściągalności[559]. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że nie były wiarygodne twierdzenia oskarżonych o tym, że ich porozumienie miało na celu sprawne prowadzenie handlu cukrem. Wprost przeciwnie – Sąd uznał, że zawarte porozumienie miało wprost na celu spekulacyjne gromadzenie cukru i osiągnięcie lichwiarskiego zysku.

Kolejną zbrodnią należącą do kategorii przestępstw dotyczących żywności i innych przedmiotów powszedniego użytku był czyn opisany w art. 24 ust. 1 pkt 3. Na mocy tego przepisu karalne było niszczenie, uszkadzanie lub czynienie niezdatnymi do użytku przedmiotów powszedniego użytku, przyczyniające się do zmniejszenia ich podaży. Analiza systemowa zdaje się wskazywać, że art. 24 ust. 1 pkt 3 zakresem penalizacji obejmował przedmioty powszedniego użytku inne niż żywność, której dotyczył przepis art. 24 ust. 1 pkt 1. Wydaje się, iż zupełnie wystarczające byłoby zachowanie tylko przepisu art. 24 ust. 1 pkt 3, gdyż żywność niewątpliwie należała do kategorii przedmiotów powszedniego użytku. Wyodrębnienie jako osobnej jednostki redakcyjnej typu dotyczącego uniezdatniania żywności stanowiło zatem przykład legislacyjnego *superfluum* oraz zbędnej kazuistyki.

Czyn z art. 24 ust. 1 pkt 3 był typem umyślnym, na co wskazywało sformułowanie „ze świadomością". Przestępstwo to niewątpliwie miało charakter skutkowy, gdyż dla wyczerpania jego znamion niezbędne było przyczynienie się do zmniejszenia podaży przedmiotów powszedniego użytku. Należy zwrócić uwagę, iż znamiona strony przedmiotowej tegoż typu zostały

[557] Pismo komisarza rządowego w Bochni Adelara Ossolińskiego i Komitetu Obywatelskiego miasta Bochni, które wpłynęło do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie dnia 14 marca 1923 r., tamże, k. 32-34.
[558] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 18 czerwca 1923 r., tamże, k. 111.
[559] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 września 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 4342/23, k. 149-150.

opisane w sposób dość ogólnikowy, w przeciwieństwie do np. przepisu punktu poprzedzającego, w którym enumeratywnie wyliczone zostały znamiona czasownikowe. Czyn spekulacyjny z art. 24 ust. 1 pkt 3 był natomiast określony dość szeroko, poprzez skutek w postaci przyczynienia się do zmniejszenia podaży przedmiotów powszedniego użytku. O ile działanie polegające na „niszczeniu" czy „uszkadzaniu" można teoretycznie doprecyzować, o tyle kategoria „czynienia niezdatnymi do użytku" wydaje się bardzo szeroka. Zgodnie ze słownikową definicją „niezdatny" to „*nie mogący ś. na nic przydać, nieprzydatny, nieodpowiedni; nie posiadający zdolności w pewnym kierunku, niezdolny, niezręczny*"[560]. Znamiona czynu z art. 24 ust. 1 pkt 3 wyczerpywało zatem bardzo wiele różnorakich zachowań, które jednak dla wystąpienia skutku przestępnego musiały być uzupełnione także świadomym przyczynieniem się do zmniejszenia podaży dóbr powszedniego użytku.

4.3. Handel łańcuchowy

Najszerszy zakres penalizacji zawierał przepis art. 24 ust. 1 pkt 4. Opisany w tej jednostce redakcyjnej czyn karalny polegał na „przedsiębraniu innych nieuczciwych machinacji, mogących wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku". Ów bardzo obszerny i mocno niedookreślony katalog został jedynie w sposób nieznaczny doprecyzowany poprzez wskazanie, że pod pojęciem „innych nieuczciwych machinacji" należało w szczególności rozumieć udział w handlu łańcuchowym. Nie może ulegać jakiejkolwiek wątpliwości, że norma art. 24 ust. 1 pkt 4 stała w oczywistej sprzeczności z fundamentalnymi zasadami prawa karnego, w szczególności zaś z zasadą *nullum crimen sine lege certa*. W omawianym przypadku nie można bowiem mówić o jakiejkolwiek zewnętrznej określoności penalizowanego czynu, za wyjątkiem przypadków handlu paskowego, które to podpadały pod art. 24 ust. 1 pkt 4 ustawy o lichwie 1920 ze względu na brzmienie części przepisu *in fine*. Poprzez znamię czasownikowe „przedsiębierze" przesądzone zostało, że czyn ów polegał wyłącznie na aktywnym podejmowaniu spekulacyjnych działań.

W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej handel łańcuchowy został opisany w następujący sposób: „*Z pośród nieuczciwych machinacji wybija się na pierwszy plan jeden z najbardziej szkodliwych objawów lichwy wojennej, t. zw. handel łańcuchowy (paskowy). Przejawy tego niezdrowego typu spekulacji wojennej mogą być zbyt rozmaite, dlatego też nie wskazane jest umieszczenie definicji handlu łańcuchowego w ustawie;*

[560] M. Arct, *Słownik*…, t. II, s. 762.

definicja pozostawi zawsze wątpliwość, czy istotnie wszystkie objawy takiego handlu uchwyciła, a nadto jak o tem świadczą próby dokonywane – wypada zawsze niezmiernie ciężko. Nie można też z drugiej strony poprzestać na zakazie pośredniego nabywania i pozbywania towaru en gros, ponieważ istota uczciwego i racjonalnego handlu nie sprzeciwia się dopuszczeniu pośrednich grosistów tam, gdzie celem ułatwienia cyrkulacji towaru i rychłego dostarczenia go konsumentowi będzie to wskazane. Pozostawiając tedy sędziemu ocenę, czy zachodzi wypadek handlu łańcuchowego, musimy zarazem jego rozwadze pozostawić, czy wkroczenie osoby pośredniej między producenta a konsumenta pomaga do prawidłowego obiegu towaru i ułatwia konsumentowi zaopatrzenie się w przedmioty powszechnego użytku, czy też uważane być musi jedynie za niepotrzebne i szkodliwe przerzucanie towaru z ręki do ręki z tym skutkiem, że zarobki pośrednich nabywców podrażają jedynie cenę towaru" [sic][561]. W zamyśle projektodawcy brak ustawowego zdefiniowania „handlu łańcuchowego" był zatem zabiegiem celowym, mającym pozostawiać kwalifikację danego cyklu transakcji jako działalności lichwiarskiej uznaniu sędziego orzekającego w danej sprawie. Rażąca wydaje się nonszalancja Ministerstwa Sprawiedliwości, które wprost przyznaje, że uchyla się od ustawowego zdefiniowania kluczowego znamienia czynu zabronionego zagrożonego karą do 15 lat ciężkiego więzienia. Wydaje się, że także i z tej przyczyny omawiana regulacja powinna zostać uznana za niespełniającą kryteria zasady *nullum crimen sine lege certa*.

Co znamienne, przestępstwo to miało charakter formalny, na co wskazywała fraza „mogące wywołać lub utrzymać". Wystarczające było bowiem wyczerpanie zachowaniem sprawcy znamion opisanych w art. 24 ust. 1 pkt 4, samo zaś wystąpienie skutku w postaci wywołania czy utrzymania zwyżki cen pozostawało irrelewantne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej[562]. Potwierdził to Sąd Najwyższy, wskazując w orzeczeniu z dnia 16 marca 1927 r., że „*Rozsyłanie przez kupca do producentów zboża na pewnym obszarze cenników, ofiarujących im za zboże ceny wyższe od targowych, może mieć cechy nieuczciwych machinacyj w rozumieniu art. 24 l. 4 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej*"[563]. Dla przyjęcia odpowiedzialności za czyn z art. 24 ust. 1 pkt 4 wystarczające było „*świadome wciśnięcie się* (…) *między detalistę a konsumenta*"[564]. Z odpowiedzialności za popełnienie czynu z art. 24 ust. 1 pkt 4 nie zwalniało

[561] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 26.
[562] Orzeczenie SN z dnia 13 lutego 1924 r., sygn. akt Kr. 51/24, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 208, s. 184-185.
[563] Orzeczenie SN z dnia 16 marca 1927 r., sygn. akt Kr. 401/26, OSP, t. VI, Warszawa 1927, nr 287, s. 330-332.
[564] Wyrok SN z dnia 20 lipca 1925 r., sygn. akt K. 248/24, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 524, s. 523-524.

nawet sprzedanie przedmiotów powszedniego użytku konsumentom, jako że nawet ostatni sprzedawca mógł zostać uznany za „*zbędnego pośrednika*”[565].

4.3.1. Sprawa Petryńskiego

Omawiany typ czynu zabronionego, w odróżnieniu np. od przestępstwa opisanego w punkcie poprzedzającym, nie wymagał od sprawcy działania w zamiarze bezpośrednim, a jedynie godzenia się na możliwość wywołania lub utrzymania zwyżki cen przedmiotów powszedniego użytku, tj. działania w zamiarze wynikowym. Na ów aspekt potencjalnej możliwości wywołania zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w Krakowie w wyroku z dnia 21 listopada 1922 roku, zapadłym w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6750/22[566]. Sąd wskazał, że „*Jakkolwiek Sąd nie daje wiary temu tłomaczeniu się oskarżonej i na podstawie zeznań świadków Jana Petryńskiego i Antoniego Frączka przyjmuje za stwierdzone, że oskarżona skonfiskowany jej spirytus nabyła w celach pokątnego handlu łańcuchowego, to jednak nie dopatrzył się w działaniu jej zbrodni handlu łańcuchowego, bo zakwestjonowana ilość spirytusu zbyt jest mała*”[567].

4.3.2. Sprawa Pniower

Przedmiotowe orzeczenie zapadło w sprawie Izabelli Pniower, oskarżonej o czyn z art. 24 ust. 1 pkt 4, tj. uczestniczenie w handlu łańcuchowym. Sąd przyjął jednak, jak się wydaje słusznie, że nieznaczna ilość spirytusu denaturowanego (4 litry), będąca przedmiotem czynności wykonawczej, nie mogła w istotny sposób wpłynąć na popyt czy podaż tegoż przedmiotu powszedniego użytku, a tym bardziej obrót nią nie mógł wywołać lub utrzymać zwyżki cen. Tym samym zachowanie Izabelli Pniower, która co prawda zgromadziła zapas 4 litrów spirytusu niezdatnego do spożycia przez ludzi, nie wyczerpało jednak znamion czynu z art. 24 ust. 1 pkt 4, tj. handlu łańcuchowego, albowiem przy tej ilości przedmiotu powszedniego użytku nie było zagrożenia dla swobodnego obrotu. Prokuratura nie wniosła środka zaskarżenia od przedmiotowego orzeczenia, w związku z czym uległo ono uprawomocnieniu.

Podsumowując wskazać można, iż przepis art. 24 ust. 1 pkt 4 ustawy o lichwie 1920 nie przystawał do podstawowych zasad prawa karnego, a przez to nie stwarzał obywatelom

[565] Orzeczenie SN z dnia 23 listopada 1923 r., sygn. akt Kr. 361/23, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 155, s. 133-134.
[566] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 listopada 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6750/22, ANK 29/442/11194, niepaginowane.
[567] Tamże.

gwarancji ochrony przed arbitralnością sądów i organów postępowania. Źródeł przedmiotowych mankamentów należy doszukiwać się przede wszystkim w warstwie teleologicznej omawianego zespołu norm. Przykład art. 24 ust. 1 pkt 4 doskonale ilustruje złe skutki sytuacji, gdy aspekt celowościowy przysłania ustawodawcy rudymentarne zasady prawa i w konsekwencji może stwarzać pole do naruszania praw jednostek. Szczytny i w pełni uzasadniony okolicznościami cel, jakim było zapewnienie ludności nieskrępowanego dostępu do przedmiotów powszedniego użytku nie powinien był bowiem prowadzić do tak radykalnego otwarcia niedookreślenia znamion czynu zabronionego, jak miało to miejsce w przypadku art. 24 ust. 1 pkt 4 ustawy o lichwie 1920.

Na gruncie przepisu art. 24 ust. 1 pkt 4 szczegółowego opisu wymaga pojęcie handlu paskowego, zwanego także paskarstwem. Zjawisko to polegało na sztucznym, zbędnym, wprowadzaniu dodatkowych pośredników pomiędzy producentami przedmiotów powszedniego użytku a ich odbiorcami.

Definicja handlu łańcuchowego, nazywanego również „handlem łańcuchowym ugruntowana była w orzecznictwie i praktyce organów ścigania jeszcze na gruncie przepisów austriackich, a więc przed uchwaleniem ustawy o lichwie 1920. Na gruncie cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 roku handel łańcuchowy penalizowany był w §23 ust. 4.

4.3.3. Sprawa Kłembukowskiego

Przykład zastosowania konstrukcji handlu łańcuchowego można znaleźć w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, następnie zaś przez Sąd Okręgowy w Krakowie przeciwko Michałowi Kłembukowskiemu pod sygn. akt Vr. IV 5255/19[568]. W akcie oskarżenia przeciwko Kłembukowskiemu 7 kwietnia 1919 roku oskarżyciel publiczny w następujący sposób: „*W dniu 8 stycznia 1919r. przybył do Wojnicza obw. Michał Kłembukowski z zawodu stolarz zam. w Podgórzu i zakupił u masarzy w Wojniczu 40 kgl. kiełbas wieprzowych 13 kgl. polędwicy świeżej i wędzonej 7 kg. mięsa wieprzowego 7 kgl. nóg wieprzowych i 8 kgl. mięsa wołowego w tym celu ażeby jak sam podaje mięsiwo to łącznej wagi 75.1/2 kgl. przewieźć do Krakowa i tu po wyższych cenach odsprzedać do sklepu szwagra swego Henryka Miłkowskiego. Z przyznania samego obwinionego i z zeznań świadka Henryka Miłkowskiego wynika, że obwiniony wykorzystując różnicę cen targowych wędlin i mięsiwa w Wojniczu i Krakowie wciskał się niepowołanie w uprawniony handel i wykupywał w Wojniczu te*

[568] Archiwum Narodowe w Krakowie, Sąd Okręgowy w Krakowie, j.a. 29/442/10572.

przedmioty zapotrzebowania po niższych cenach ażeby z zyskiem sprzedać je w Krakowie a zarazem prowadził niemi handel łańcuchowy"[569].

Oskarżyciel publiczny zdefiniował zatem handel łańcuchowy jako „wciskanie się" jako zbędne ogniwo do handlu, jak również dalszą odsprzedaż przedmiotów zapotrzebowania kolejnym pośrednikom, tj. nie konsumentom. W wyroku z dnia 19 października 1919 r. Sąd Okręgowy w Krakowie podzielił zapatrywania Prokuratury w odniesieniu do popełnienia przez Kłembukowskiego czynu handlu łańcuchowego i wymierzył mu za to karę trzech tygodni ścisłego aresztu obostrzonego jednym twardym łożem tygodniowo oraz 1.000,00 marek polskich grzywny wymiennie z aresztem przez 2 miesiące w razie nieściągalności oraz nakazał jednokrotną publikację tenoru wyroku w Ilustrowanym Kuryerze Codziennym na koszt oskarżonego[570]. Sąd podzielił ustalenia oskarżyciela co do stanu faktycznego sprawy oraz stwierdził, że „*Z przyznania samego oskarżonego i zeznań świadka Henryka Miłkowskiego wynika, że oskarżony wykorzystując różnicę cen targowych wędlin i mięsa w Wojniczu i w Krakowie wciskał się niepowołanie w uprawniony handel i wykupywał we Wojniczu te przedmioty zapotrzebowania po niższych cenach, ażeby ze zyskiem sprzedać je w Krakowie. Gdy zaś w czynie tym oskarżonego mieszczą się znamiona występku z §23 ust. 4 cyt. rozp. ces. przeto należało go uznać winnym tego występku*". Przytoczony fragment orzeczenia stanowi niemal dosłowną kopię wcześniej przytoczonego fragmentu aktu oskarżenia. Wydaje się zatem, iż tożsame było rozumienie handlu łańcuchowego przez Prokuraturę i przez Sąd.

4.3.4. Sprawa Migasa

Podobna definicja handlu łańcuchowego została zaprezentowana w wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 sierpnia 1920 r. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt Vr. XXV 9046/19[571]. Oskarżony Władysław Migas został uznany za winnego dopuszczenia się czynu łańcuchowego handlu ziemniakami, czym naruszył przepis §23 ust. 4 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r.[572] Sąd uznał, że „*Władysław Migas, lat 27, rel. rzy-kat. ur. w Sosnowcu zam. w Dębnikach, żonaty, czeladnik masarski, syn Karola i Katarzyny, winien jest, że w Krakowie w grudniu 1919 prowadził handel łańcuchowy przedmiotami zaopatrzenia*

[569] Akt oskarżenia z dnia 7 kwietnia 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 5255/19, tamże, k. 14.
[570] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 października 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. IV 5255/19, tamże, k. 27-28.
[571] ANK 29/442/10574.
[572] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 sierpnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 9049/19, tamże, k. 23-24.

mianowicie ziemniakami. (…) *przyjął sąd za stwierdzone, że dnia 8 grudnia 1919 otrzymał Władysław Pałaszyński przydzielony do szkoły inwalidów wojennych od por. Grudzińskiego oficera prowiantowego tejże szkoły kwotę 12.000 K. na zakupno ziemniaków dla powyższej szkoły. Pałaszyński udał się z Migasem na dworzec towarowy gdzie jakiś nieznany żyd miał na sprzedaż wagon ziemniaków w ilości około 150q. Ponieważ żyd ten nie chciał częściowo sprzedać ziemniaków tylko od razu cały wagon dlatego Pałaszyński i Migas zakupili cały zapas ziemniaków po 150 K. za 1q.* (…) *Z powyższego stanu rzeczy widocznem jest, że Migas ze zawodu czeladnik masarski wcisnął się niepotrzebnie i podrażając towar między kupca powyższego a konsumentów*"[573] [sic].

Co ciekawe, do koncepcji „wciśnięcia się" jako zbędny element nawiązał także obrońca Migasa, Wilhelm Goldblatt. W wywiedzionym odwołaniu wskazywał on, że w istocie oskarżony co prawda przystąpił do łańcucha handlowego, lecz bynajmniej nie był on jego zbędnym elementem: „*I tak przez wyszukanie kupca w osobie Wrony, umożliwiłem Pałaszyńskiemu nabycie ziemniaków po wprost okazyjnej cenie, ochroniłem 1. wagon kartofli, a zatem artykułu niezbędnego przed zamarznięciem, które im groziło, wreszcie umożliwiłem Wronie i Leśniakowi nabycie dla konsumpcyi kartofli po cenach już dawno nie bywałych.* (…) *Tu musi zachodzić błąd we wnioskowaniu Sądu a quo. Wszak ja nie wciskałem się między kupca i konsumenta*"[574] [sic]. Linia obrony sprowadzała się zatem nie do kwestionowania samej istoty handlu łańcuchowego, która wydawała się być pojmowaną przez obrońcę w sposób tożsamy z prezentowanym przez Prokuraturę i Sąd, lecz do wskazywania zasadności i celowości uczestniczenia Migasa w handlu ziemniakami. Odwołanie wniosła również Prokuratura, zarzucając rażąco niski wymiar kary (3 tygodnie aresztu obostrzonego 2 postami tygodniowo i 2.000,00 marek polskich grzywny, wymiennie z aresztem przez 2 miesiące w razie nieściągalności). Sąd Okręgowy w Krakowie, orzekając jako trybunał apelacyjny, wyrokiem z dnia 19 lutego 1921 roku oddalił obie apelacje[575].

Jak wskazano wyżej, także w przypadku Migasa Sąd przyjął, że istota handlu łańcuchowego sprowadza się do „wciśnięcia się" jako zbędne ogniwo do łańcucha handlowego, łączącego producenta z konsumentem. Pojawienie się dodatkowego elementu, co oczywiste, powodowało, że również i ten kolejny pośrednik chciał zarobić. Cena wzrastała zatem, by pokryć cenę zakupu i wynagrodzenie pośrednika. Ustawodawca wychodził natomiast z założenia, że

[573] Tamże, k. 23 v.
[574] Odwołanie oskarżonego Władysława Migasa od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 sierpnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 9049/19, tamże, k. 25-26.
[575] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 lutego 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 9049/19, tamże, k. 29.

w sytuacji niedoboru podstawowych dóbr niezbędne jest wyeliminowanie takich zbędnych pośredników. Prowadzić do tego miało ograniczenie liczby pośredników pomiędzy producentem i konsumentem, jak również wprowadzenie cen maksymalnych. Koncepcja handlu łańcuchowego odgrywała zatem kluczową rolę jako pozwalająca na ustalenie, który element jest zbędny, czyli, parafrazując sformułowanie używane przez krakowskich sędziów i prokuratorów oraz przedstawicieli palestry – kto „wcisnął się niepotrzebnie" jako zbędny element łańcucha handlowego. Definicja handlu łańcuchowego zaprezentowana w cytowanych wyżej fragmentach aktu oskarżenia oraz wyroków, choć nie została w ustawie o lichwie 1920 sformalizowana jako definicja legalna, znalazła jednak odzwierciedlenie w praktyce Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie i tegoż Sądu Okręgowego na gruncie ustawy.

4.3.5. Sprawa Lustbadera, Haubena i Müllera

Niezwykle barwnym przypadkiem czynu handlu łańcuchowego, rozpatrywanym jeszcze na gruncie przepisów austriackich, jest przypadek Józefa Lustbadera, Meschilema Haubena i Mendla Müllera, oskarżonych m.in. o to, że w lutym 1920 roku „*w Białej wzgl. w Krakowie prowadzili handel łańcuchowy przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie sacharyną i przedmioty te kupowali, aby ceny ich podnieść*", czym mieli dopuścić się występku z §23 ust. 3 cesarskiego rozporządzenia z 23 marca 1917 roku[576]. Szczególnie interesujące wydają się okoliczności, w jakich podejrzani mieli dopuścić się zarzuconego im czynu. Jak bowiem wynikało z protokołu przesłuchania podejrzanych, zostali oni zatrzymani w pociągu z Bielska do Krakowa. Każdy miał przytroczony do ciała pakunek zawierający kilka kilogramów sacharyny[577]. Co znamienne, wszyscy trzej mieli na sobie mundury wojskowe, lecz po zatrzymaniu żaden z nich nie chciał wskazać, do jakiej jednostki wojskowej należą. Posiadane przez nich karty urlopowe wskazywały, że zostały wystawione w Szkole Inwalidów Wojennych w Krakowie.

Więcej światła na sprawę rzuciły dopiero zeznania złożone indywidualnie przez Meschilema Haubena dnia 10 kwietnia 1920 roku. Zeznał on, że „*jako urodzony w r. 1896 miałem obowiązek zgłosić się do poboru w r. 1919. Obowiązkowi temu zadość nie uczyniłem, albowiem ojciec mój ma wielki interes kolonialny i sam go prowadzić nie może. Jakoś z końcem stycznia siedziałem wespół z innymi obwinionymi w kawiarni Teatralnej w Krakowie a do naszego*

[576] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonem w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 3180/20 [w:] ANK 29/442/10624, niepaginowane.
[577] Protokół z przesłuchania Józefa Lustbadera, Meschilema Haubena i Mendla Müllera dnia 27 lutego 1920 r., tamże.

towarzystwa przysiadł się niejaki Fichtenholz, zam. przy ul. Brzozowej. Ponieważ w toku rozmowy poruszyliśmy temat, że jako nie mający żadnych dokumentów wojskowych możemy łatwo być aresztowani, Fichtenholz odezwał się, że może się postarać dla nas o dokumenty. My zgodziliśmy się na to a ten w kilka dni później znowu w kawiarni Teatralnej wręczył mnie i reszcie obwinionych gotowe karty urlopowe (…) *Mając dokumenty w ręku umówiłem się z resztą obwinionych by zrobić wycieczkę wspólną do Bielska do naszych znajomych. Jakoś z początkiem lutego b.r. wyjeżdżając z Krakowa ubrałem mundur wojskowy co i inni obwinieni uczynili poczem razem wyjechaliśmy do Bielska. Z Bielska pojechaliśmy razem celem odwiedzenia znajomych w Cieszynie a potem wróciliśmy z powrotem do Bielska.* (…) *Siedząc w kawiarni w Białej jakoś z końcem lutego b.r. przysiadł się do nas jakiś żydek a słysząc, że my wybieramy się do Krakowa z powrotem prosił nas byśmy zabrali pewną ilość sacharyny ze sobą obiecując za to w Krakowie nas wynagrodzić z razu nie chcieliśmy się na to zgodzić lecz po długich naleganiach zgodziliśmy się na jego prośby, poczem ów żydek wyjął z paczki którą miał przy sobie sacharynę, pokazał ją, że jest w woreczkach w kształcie kiszek, a gdy wyszliśmy z nim do klozetu sam te woreczki na nas umocował.* (…) *Następnie żyd ów umówił się z nami, że na drugi dzień mamy rano wyjechać z Białej do Krakowa a on w Krakowie sacharynę odbierze i nam honorarium uiści*"[578] [sic].

Z przytoczonej historii, poza faktem, że była niezwykle barwna, można wysnuć również kilka wniosków relewantnych z punktu widzenia niniejszej pracy. Po pierwsze wskazać należy, iż w istocie handel łańcuchowy nie musiał przybierać formy zorganizowanego procederu. Handel łańcuchowy, jak większość czynów lichwiarskich, mógł mieć charakter incydentalny czy nawet zgoła jednorazowy. Swoista trwałość włączenia dodatkowego ogniwa do łańcucha łączącego producenta z konsumentem nie była wymagana. Po wtóre wypada zaznaczyć, że z przytoczonego opisu stanu faktycznego zaprezentowanego przez jednego z podejrzanych bije ogromna łatwość, z jaką doszło do nawiązania porozumienia mającego na celu paskarski handel sacharyną. Oto bowiem osoba obca zaczepia trzech nieznanych sobie i umundurowanych mężczyzn oraz proponuje im udział w lichwiarskim interesie. Podkreślić przy tym należy, że przytoczone zeznania w toku rozprawy głównej okazały się wiarygodne, w następstwie czego Sąd Okręgowy w Krakowie również i na nich oparł swoje rozstrzygnięcie względem Meschilema Haubana, który wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 12 października 1923 roku został skazany na karę 4 miesięcy więzienia m.in. właśnie za łańcuchowy handel sacharyną[579]. Wyrok ten

[578] Protokół z przesłuchania Meschilema Haubena dnia 10 kwietnia 1920 r., tamże.
[579] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 października 1923 r. w sprawie o sygn. akt XXV 3180/20, tamże.

został następnie utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 14 stycznia 1924 roku, w którym oddalono apelację oskarżonego co do winy i co do kary[580].

4.3.6. Sprawa Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie

Przykładem niezmiernie ciekawej sprawy dotyczącej zarzutów ograniczenia dostępności przedmiotów pierwszej potrzeby oraz gromadzenia ich w celach spekulacyjnych była sprawa prowadzona przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XIV 6222/19[581]. Sprawa ta została wszczęta w następstwie doniesienia Wydziału Kontroli Aprowizacyjnej w Ministerstwie Aprowizacji, w którym zarzut gromadzenia w celach spekulacyjnych węgla oraz prowadzenia handlu łańcuszkowego węglem podniesiono wobec… Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie, tj. organu państwowego prowadzącego handel i odpowiadającego za dystrybucję węgla, będącego przedmiotem powszedniego użytku podlegającym obowiązkowi kontyngentowemu na rzecz państwa w całości[582]. W doniesieniu wskazano, że „*Gospodarka węglem jako artykułem zajętym na rzecz Państwa i skontyngentowanym należy do Inspektoratu węglowego w Krakowie, który przydział węgla dla jakieś Instytucji względnie powiatu uskutecznia w ten sposób, że zawiadamia o przydziale Wojenną Centralę Handlową ta zaś przeprowadza handlowo i finansowo dostawę węgla. Wojenna Centrala Handlowa spełnia zatem funkcje pośrednika.* (…) *zalegają we Wojennej Centrali Handlowej od szeregu miesięcy olbrzymie sumy które nabywcy węgla złożyli w kasie Centrali a mimo iż przydział dotąd nie nastąpił Centrala pieniędzy mimo upomnień dotąd nie zwróciła. Pomijając już kwestie że Centrala handlowa jest typowem pośrednikiem między producentem a konsumentem, zdaniem tut. Wydziału zupełnie zbędnym, to jednakowoż sposób gospodarki koliduje z istniejącymi przepisami karnemi*” [sic]. Zaskakujące jest niewątpliwie, że jeden z organów administracji państwowej, tj. Minister Aprowizacji, zwraca się do Prokuratury z doniesieniem, w którym wskazuje, że realizacja podstawowych celów innego organu, tj. Wojennej Centrali Handlowej, stanowi naruszenie przepisów.

Dnia 11 października 1919 roku sędzia śledczy Kazimierz Warzeszkiewicz wraz ze znawcą Michalskim dokonali rewizji w siedzibie Polskiego Towarzystwa Handlowego w

[580] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 14 stycznia 1924 r. w sprawie o sygn. akt XXV 3180/20, tamże.
[581] ANK 29/442/10640, niepaginowane.
[582] Pismo Wydziału Kontroli Aprowizacyjnej w Ministerstwie Aprowizacji do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym z dnia 9 września 1919 r., tamże.

Krakowie[583]. W czasie rewizji stwierdzono następujące przyczyny niedostatecznego zaopatrzenia ludności w węgiel: „*Przedewszystkiem nigdy nie wyprodukują kopalnie ustalonego na miesiąc kontyngentu z powodu strajków i przeszkód natury technicznej i przewozowej. Zarząd kolejowy rekwiruje sobie poszczególne transporty węgla adresowane do odbiorców i zabiera je na własne potrzeby*" [sic]. Jak wynika z przytoczonego stanu rzeczy, jeszcze w drugiej połowie 1919 roku panował katastrofalny wprost nieład w obrocie węglem, będącym przecież nie tylko niezbędnym surowcem w licznych gałęziach przemysłu, ale także źródłem ciepła dla ludności. Braki w zaopatrzeniu np. starostw powiatowych, wynikać mogły m.in. z rekwizycji wagonów z węglem, samowolnie dokonywanych przez kolej. Tym samym w obrocie węglem w ilościach hurtowych, odbywającym się jedynie między podmiotami państwowymi, względnie samorządowymi, dochodziło do tego rodzaju nadużyć, że w istocie niweczyły one możliwość zaopatrzenia konsumentów w węgiel. Co więcej, równie pokrzywdzony mógł być przemysł prywatny, co w krótkim czasie mogło doprowadzić do istotnej zapaści w produkcji. Sytuacja ta, stanowiąca jedynie krótki wycinek rzeczywistości w dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, dobitnie pokazuje, jak wielkim problemem były wówczas braki w zaopatrzeniu w przedmioty powszedniego użytku – np. węgiel.

Co prawda w toku omawianej sprawy nie postawiono zarzutów nikomu z Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie, jak domagał się tego Wydział Kontroli Aprowizacyjnej w Ministerstwie Aprowizacji, to jednak w trakcie śledztwa zgromadzono materiał dowodowy, który pozwolił na postawienie zarzutu łańcuszkowego handlu węglem Saulowi false Pawłowi vel Zygmuntowi Ellenbergowi. Mocą wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 17 grudnia 1920 roku został mu postawiony zarzut z §23 ust. 4 cesarskiego rozporządzenia z 1917 roku[584]. Wyrokiem z dnia 24 maja 1921 roku Ellenberg został skazany na karę ścisłego aresztu przez 4 miesiące, obostrzonego jednym twardym łożem miesięcznie oraz grzywnę w kwocie 50.000,00 marek polskich[585]. Ellenberg, reprezentowany przez adw. dr. Romana Bogdaniego, wniósł apelację, która okazała się skuteczna – Ellenberg został ostatecznie uniewinniony, bowiem Sąd Okręgowy w Krakowie, orzekając jako trybunał apelacyjny, przyjął, że „*oskarżony miał prawo trudnić się handlem węgla względnie, że nie mieszał się jako*

[583] Protokół z rewizyi dnia 11 października 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. 6222/19, tamże.
[584] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 17 grudnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 6222/19, tamże.
[585] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 maja 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 6222/19, tamże.

niepotrzebne ogniwo między hurtownika jakim były kopalnia względnie Inspektorat Węglowy czy Wojenna Centrala Handlowa, a nabywców węgla w Nowym Sączu"[586].

4.3.7. Sprawa sędziego Kosmana

Powracając na grunt ustawy o lichwie 1920 wskazać należy na bardzo ciekawy przykład czynu wypełniającego znamiona opisane w art. 24 ust. 1 pkt 4, który legł u podstaw sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt III 7892/22[587]. Sprawa ta była o tyle ciekawa, że o czyny z art. 24 ust. 1 pkt 5 i z art. 19 ustawy o lichwie 1920 został oskarżony dr Piotr Kosman, sędzia sądu okręgowego w Rzeszowie. Należy wskazać, że w latach dwudziestych XX w. sytuacja materialna sędziów – według oceny dokonywanej przez samo środowisko sędziowskie – była fatalna i w związku z tym sędziowie podejmowali próby uzyskania dodatkowych zarobków[588], co nie było łatwe w sytuacji znacznego przeciążenia sędziów zwykłymi obowiązkami zawodowymi[589].

Według aktu oskarżenia z dnia 13 grudnia 1923 roku sędzia Kosman miał dopuścić się udziału w handlu łańcuchowym przedmiotami powszedniego użytku w postaci węgla, „*a handel ten mógł wywołać względnie utrzymać zwyżkę cen węgla*" (art. 24 ust. 1 pkt 5) oraz „*trudniąc się w powyższym czasie w Krakowie przygodnie handlem węgla rozmyślnie żądał cen i przyjmował ceny oczywiście nadmierne za przedmioty powszedniego użytku, przyczem niepewny zysk, który przez powyższy czyn został, względnie miał być osiągnięty przekraczał kwotę 100.000 mk*"[590] [sic]. Konfiguracja podmiotowa omawianego przestępstwa była zaiste niespotykana. W akcie oskarżenia grupa stworzona przez sędziego dra Kosmana została określona jako „*zespół urzędnika wojewódzkiego, spedytora, adwokata, znawcy starożytności, lekarza i b. majora*"[591]. Za pośrednictwo w handlu węglem górnośląskim sędzia dr Kosman miał przyjąć jednorazowo w sierpniu 1922 roku kwotę 600.000 marek polskich. Z zeznań złożonych przez świadków wynikało, że w zamyśle przedsiębiorczego sędziego pośrednictwo w handlu węglem miało przybrać ramy stałości[592].

---

[586] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 31 sierpnia 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 6222/19, tamże.
[587] ANK 29/442/10979.
[588] Por. L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi: krakowski i katowicki*, Katowice 2011, s. 280-289.
[589] M. Materniak-Pawłowska, *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, t. LXIII, z. 1, s. 106.
[590] Tamże, k. 60.
[591] Tamże, k. 61.
[592] Tamże, k. 62.

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej, wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 8 lutego 1924 roku[593] Piotr Kosman został uniewinniony od zarzutów popełnienia zbrodni z art. 24 ust. 1 pkt 5 i występku z art. 19 ustawy o lichwie 1920. W uzasadnieniu wskazano, że oskarżony podjął się jedynie pośrednictwa przy sprzedaży 200 ton węgla, nie zaś jego sprzedaży. Sąd podkreślił, że oskarżony nie wyczerpał znamion handlu łańcuchowego, bowiem „*Pośrednictwo handlowe wtedy tylko wyczerpuje cechy ustawowe handlu łańcuchowego, jeżeli wynagrodzenie zbędnego pośrednika zdolnem było wpłynąć na końcową cenę sprzedażną w sposób towar podrażający. W każdym razie musi więc zachodzić możliwość takiego wpływu w konkretnym wypadku tj. czy pośrednik wciskając się niepotrzebnie w obrót spowodował podrożenie danego towaru przeze dobicie do ceny zakupu własnego choćby zresztą całkiem normalnego zarobku.* (…) *Jakkolwiek uczestnictwo osk. w charakterze pośrednika w inkryminowanym interesie nie da się żadną miarą pogodzić z godnością jego zawodu, to jednak w działaniu jego brak ustawowych znamion przestępstw mu zarzuconych, względnie innych ulegających karze*”[594] [sic]. Choć zatem oskarżony uczestniczył jako pośrednik w handlu węglem, to jednak jego działania nie wyczerpały znamion czynu z art. 24 ust. 1 pkt 4 czy też pkt 5 w konfiguracji z pozostałymi uczestnikami procederu, ponieważ wystąpił on jako niezbędny w obrocie pośrednik, zaś pobranie przez niego wynagrodzenia nie doprowadziło do przekroczenia godziwych cen węgla. Jeśli zaś chodzi o czyn z art. 19, to w ocenie sądu, po szczegółowej analizie dowodów, nie doszło do żądania ceny nadmiernej, albowiem węgiel był sprzedawany po cenach rynkowych.

Podkreślić należy, iż uczestniczenie przez sędziego Kosmana w transakcjach handlowych, wzbudzających podejrzenie posiadania znamion lichwiarskich, nie był odosobniony. W sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt III 1226/23 przeciwko Adamowi Mossakowskiemu i Eugeniuszowi Wilczkowi, ważną rolę odegrał dr Bronisław Markiewicz, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, zastępca przewodniczącego izby radnej tegoż Sądu. Oskarżony Wilczek bronił się przed zarzutami wskazując m.in. na fakt, iż sędzia sądu rozpoznającego sprawę przeciwko niemu, także orzekający w sprawach karnych, był jednocześnie dyrektorem spółdzielni „Zespół” – „urzędniczego związku spożywców”[595]. Przedsiębiorstwo to, podobnie jak oskarżeni, także zajmowało się handlem cukrem. Dlatego, w ocenie Wilczka, sędzia Markiewicz był żywotnie zainteresowany wyeliminowaniem go, jak swojego

[593] Tamże, k. 72-75.
[594] Tamże, k. 75.
[595] Wniosek Eugeniusza Wilczka do Sądu Najwyższego o wyznaczenie innego sądu właściwego do rozpoznania sprawy, ANK 29/442/10976, k. 90-93.

konkurenta, z rynku. Oskarżony w związku z tym wniósł na zasadzie §72 i nast. u.p.k., ewentualnie po myśli §63 p.k., o wyznaczenie innego sądu, poza apelacją krakowską, do rozpoznania jego sprawy. Sąd Najwyższy nie przychylił się jednak do wniosku oskarżonego i odmówił wskazania innego sądu właściwego do rozpoznania sprawy[596]. Co ciekawe, Sąd Najwyższy w żaden sposób nie odniósł się do łączenia przez sędziego Markiewicza pełnienia urzędu sędziowskiego z funkcją dyrektora spółdzielni zajmującej się handlem produktami spożywczymi.

4.4. Zmowa lub związek lichwiarski

Czyn zabroniony opisany w art. 24 ust. 1 pkt 5 polegał z kolei na uczestniczeniu w „zmowie lub związku", mającym na celu popełnienie przestępstw z art. 24 ust. 1 pkt 1-4, art. 19-23 i art. 25 ustawy o lichwie 1920. Z frazy „uczestniczy w zmowie lub związku" wynikało, że czyn opisany w art. 24 ust. 1 pkt 5 nie polegał na współuczestnictwie, które było karane na mocy poszczególnych przepisów na równi ze sprawstwem w konfiguracji jednoosobowej, lecz dotyczył działań grup przestępczych, które za cel przyjęły popełnienie przestępstw opisanych w art. 24 ust. 1 pkt 1-4, art. 19-23 i art. 25 ustawy o lichwie 1920. Znamię czasownikowe „uczestniczy" należało poczytywać w ten sposób, że penalizowana była jakakolwiek forma przynależności, niekoniecznie wymagająca aktywnego uczestnictwa, tj. podejmowania działań. Jak bowiem wynika z analizy językowej, uczestniczyć znaczyło w owym czasie „*być uczestnikiem czego, brać w czym udział, należeć do czego, przyczyniać ś.* [się – J.P.] *do spełnienia czego*"[597]. Przez frazę „mających na celu przestępstwa" należało natomiast rozumieć taką grupę, która za cel swoich działań przyjęła czyny wypełniające znamiona typów z art. 24 ust. 1 pkt 1-4, art. 19-23 i art. 25 ustawy. Dla wypełnienia znamion czynu z art. 24 ust. 1 pkt 5 wystarczająca była zatem przynależność np. do grupy prowadzącej handel paskowy. Czyn ten można było popełnić wyłącznie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim lub wynikowym[598]. Przykładem czynu z art. 24 ust. 1 pkt 5 mogło być przynależenie do związku kupieckiego, który mocą uchwały zobowiązał swoich członków do stosowania taryfy przewidującej ceny inne niż wynikające z taryf urzędowych[599].

[596] Tamże, k. 98.
[597] M. Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1916, t. III, s. 136.
[598] Tak: orzeczenie SN z dnia 10 marca 1927 r., sygn. akt K 446/26, OSP, t. VIII, Warszawa 1929, nr 35, s. 31-33.
[599] Tamże.

4.5. Problematyka lichwy usług. Lichwa kościelna

Kategoria świadczeń oczywiście nadmiernych była, co oczywiste, osadzona głęboko w prawie cywilnym. Tym samym na gruncie art. 19 ust. 1 wprowadzona została przesłanka odpowiedzialności karnej o charakterze cywilnoprawnym. Sąd rozpoznający sprawę z oskarżenia o czyn z art. 19 ust. 1 zmuszony był, przynajmniej w pewnym zakresie, dokonać analizy stosunku zobowiązaniowego leżącego u podstaw oskarżenia o czyn z art. 19 ust. 1 i następnie ustalić, czy dla którejś ze stron zostało zastrzeżone świadczenie nadmierne. Taka sytuacja niewątpliwie mogła prowadzić do swoistego synkretyzmu odrębnych gałęzi prawa – cywilnego i karnego. Przesłanka natury *stricte* cywilnoprawnej, jaką był brak niewspółmierności świadczeń, służyła do oceny danego zachowania w perspektywie wypełnienia znamion czynu zabronionego. Co zaś wymaga szczególnego podkreślenia, działanie podlegające penalizacji polegało w istocie na samym fakcie zawarcia umowy, tj. nawiązania stosunku zobowiązaniowego, w którym jednak doszło do rażącego naruszenia równości stron i współmierności świadczeń wzajemnych.

Podkreślić jednak należy, iż świadczenia oczywiście nadmierne miały stanowić ekwiwalent przedmiotów powszedniego użytku. *Prima facie* nie było zatem możliwe zakwalifikowanie do tej kategorii usług, jako że, jak wskazano wcześniej, przedmiotami powszedniego użytku mogły być jedynie rzeczy ruchome. Ze względu na odrębne stypizowanie lichwy mieszkaniowej, mieszkanie zasadniczo nie należało do kategorii przedmiotów powszedniego użytku w rozumieniu art. 1. W kontekście art. 19 ust. 1 rozważenia wymaga jednak kwestia różnego rodzaju usług, które wydawały się być wyłączone spod uregulowań ustawy o lichwie 1920. Niemniej jednak wskazać należy, iż w toku procesu legislacyjnego wskazywano, że w ocenie autorów rządowego projektu usługi miały być traktowane na równi z przedmiotami powszedniego użytku, czego w szczególności miał dowodzić art. 2 ust. 2. Jak bowiem wskazywał w czasie drugiego czytania rządowego projektu ustawy poseł-sprawozdawca Władysław Leon Grzędzielski „*Te <<usługi konieczne>> są odpowiednikiem do artykułów powszechnego użytku*”[600].

[600] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 41.

4.5.1. Sprawa ks. Morajki

Bardzo ciekawym przykładem postępowania prowadzonego w sprawie podejrzenia popełnienia czynu lichwiarskiego w związku ze świadczeniem usług[601] była sprawa ks. Juliusza Morajki, proboszcza z Krzeszowic, podejrzanego o dopuszczenie się lichwy pieniężnej i lichwy kościelnej, mających wypełnić znamiona opisane w art. 268 kodeksu karnego (Makarewicza)[602]. Sprawa wydaje się jednak interesująca z perspektywy zagadnień poruszanych w niniejszej pracy, jako że ks. Morajko miał się dopuścić czynów zabronionych jeszcze pod rządami ustawy o lichwie 1920.

Jak wynika z pisma adw. dr. Juliusza Harbuta, byłego burmistrza Krzeszowic i, jak się wydaje, oponenta ks. Morajki, ten miał dopuszczać się lichwy pieniężnej, zastrzegając odsetki sięgające w stosunku rocznym 48% w przypadku pożyczek udzielanych od grudnia 1924 r. do maja 1925 r.[603] Mecenas Harbut przedłożył Prokuraturze także fotokopię rachunku wystawionego przez ks. Morajkę za odprawienie dnia 2 sierpnia 1929 r. na zamówienie gminy mszy świętej w intencji majora Ludwika Idzikowskiego, który zginął podczas próby przelotu nad Atlantykiem[604]. W przedłożonym odpisie pisma skierowanego przez władze gminne do ks. Morajki wskazano, że „*Zwierzchność Gminna m. Krzeszowic nie przyjmuje rachunku powyższego do wiadomości, uznając należność maksymalną 10 zł. za nabożeństwo, światło i katafalk, nadpłaca zaś 10 zł. jako najwyższą daninę, razem 20 zł. Rachunek 50 zł. za duszę bohatera narodowego, który jako żołnierz zginął na posterunku dalekim na obczyźnie, nosi znamiona lichwy kościelnej, popełnionej nie przez Kościół, ale usiłowanej przez ks. proboszcza, tem nie właściwszy, że ks. proboszcz jest radnym tj. członkiem Rady Przybocznej kierownika miasta Krzeszowic i Polakiem*”.

Jak wynika z powyższego przykładu, lichwa, której miał dopuścić się ks. Morajko, miała polegać na żądaniu nadmiernej ceny za odprawienie mszy świętej, zamówionej przez władze miejskie. Wydaje się, że o ile można by aktywność ks. Morajki zakwalifikować jako świadczenie usługi religijnej, o tyle z pewnością nie sposób zakwalifikować tego jako przedmiotu powszedniego użytku. Sprawa została umorzona dnia 23 stycznia 1937 r.[605] W

[601] Przy założeniu, że w ogóle możliwe jest wyodrębnienie takiej kategorii jak „usługi religijne”.
[602] ANK 29/467/685, niepaginowane.
[603] Częściowy odpis wierzytelny pisma adw. dr. Juliusza Harbuta do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w sprawie o sygn. akt VII Ds 1226/36, tamże.
[604] Fotokopia rachunku z dnia 2 sierpnia 1929 r. wraz z odpisem pisma gminy do ks. Morajki, tamże.
[605] Postanowienie o umorzeniu postępowania z dnia 23 stycznia 1937 r. w sprawie o sygn. akt VII Ds 1226/36, tamże.

uzasadnieniu wskazano, że dopuszczenie się lichwy pieniężnej nie zostało dostatecznie dowiedzione, zaś sprawa nosiła znamiona prywatnego sporu pomiędzy ks. Morajką a mec. Harbutem.

4.6. Powrót do przestępstwa lichwy wojennej

Kwestia powrotu do przestępstwa była uregulowana w przepisie art. 19 ust. 2 oraz art. 24 ust. 1. Pierwsza z przytoczonych jednostek dotyczyła powrotu do przestępstwa lichwy wojennej *sensu stricto*, natomiast druga z przywołanych norm traktowała o powrocie do przestępstwa w ogólności.

4.6.1. Sprawa Burzyńskiej

Wyższe niż w przypadku typu podstawowego zagrożenie karą, bo od 1 miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności lub do 2.000.000,00 marek polskich grzywny przewidziano w przepisie art. 19 ust. 2, stanowiącym typ kwalifikowany względem czynu opisanego w ust. 1. Karze tej podlegał sprawca dopuszczający się recydywy, tj. taki, który wcześniej został skazany za przestępstwa z art. 19 lub z art. 21-25 lub z art. 26 ust. 2 ustawy o lichwie 1920 (zd. 1). Mocą art. 7 ust. 2 ustawy nowelizującej z 1922 r. przepis art. 19 ust. 2 został zmieniony w ten sposób, że zamiast art. 21-25 wskazano „art. 21, 22, 23, 24, p. 1–6, 25 i 26 ust. 2". Tym samym nowelizacja usunęła z regulacji art. 19 ust. 2 czyny powrotu do przestępstwa (art. 24 ust. 1 pkt 7) oraz ciężkiego zagrożenia interesów publicznych (art. 24 ust. 2). W obu przypadkach zabieg ten należy uznać za słuszny. W przypadku recydywy, i to wielokrotnej, o której mowa w art. 24 ust. 1 pkt 7, już sam typ opisany w tym przepisie penalizował powrót do przestępstwa, więc nie miało sensu odwoływanie się wtórnie do typu opisującego powrót do przestępstwa. W przypadku natomiast art. 24 ust. 2 sankcja obejmowała kary surowsze, włączając w to karę śmierci. Zmianie uległa także wysokość zysku nieprawnego, wskazana w art. 19 ust. 2, z 10.000,00 do 100.000,00 marek polskich. Nowelizacja w tym zakresie dostosowywała ustawy o lichwie 1920 do zmienionych realiów gospodarczych i postępującej inflacji, powodującej, że zysk nieprawy w kwocie 10.000,00 marek polskich w istocie przestawał stanowić sumę znaczącą, wyróżniającą typ kwalifikowany.

W związku ze zmianami dokonanymi w art. 19, na mocy art. 9 ustawy nowelizującej 1922 r. zmianie uległy także przepisy art. 21, 22 i 23 ust. 1, gdzie słowa „i na zasadach tamże wskazanych" zastąpiono sformułowaniem „jak również na zasadach, wskazanych w ustępie 2

art. 19". Zabieg ten był oczywiście słuszny, bowiem dostosowywał treść przepisów art. 21, 22 i 23 ust. 1 do zmienionego art. 19.

Co ciekawe, przepis art. 19 ust. 2 zd. 1 w brzmieniu pierwotnym mówił o skazaniu „czy to według ustawy niniejszej, czy ustaw poprzednich". Zatem w przypadku skazań za czyny sprzed wejścia w życie ustawy o lichwie 1920, tj. 4 sierpnia 1920 r., niezbędne było zdekodowanie w regulacjach poprzednio obowiązujących odpowiedników przepisów art. 19, 21-25 i 26 ust. 2 ustawy o lichwie 1920. Ilustracyjnie wskazać można, że osoba skazana na mocy art. 1 ust. 1 obowiązującego uprzednio dekretu o lichwie 1918 mogła odpowiadać w warunkach recydywy z art. 19 ust. 2 zd. 1, bowiem przepis art. 1 ust. 1 dekretu był odpowiednikiem czynu lichwy wojennej w typie podstawowym z art. 19 ust. 1, a więc przepisu objętego hipotezą art. 19 ust. 2 zd. 1. Typ z art. 19 ust. 2 zd. 1 był kwalifikowany przez znamię statyczne.

Należy przy tym wskazać, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego sformułowanie „będąc już poprzednio skazanym" w rozumieniu art. 19 ust. 2 należało rozumieć w ten sposób, że chodziło zarówno o skazanie wyrokiem sądu, jak i w trybie administracyjnym[606]. Stanowisko to stało jednak w sprzeczności ze stanowiskiem sejmowej Komisji Prawniczej. Pogląd SN znalazł jednak uznanie także w doktrynie. Jak wskazywał bowiem Stanisław Śliwiński w krótkiej glosie do wskazanego orzeczenia: „*Nie należy przykładać żadnego znaczenia do odmiennego poglądu, zawartego w sprawozdaniu sejm. komisji prawniczej (Druk nr. 1821), gdzie powiedziano: 'przez poprzednie skazanie' w rozumieniu tego artykułu, należy rozumieć 'skazanie przez sądy'. Pogląd ten nie znalazł żadnego wyrazu w tekście ustawy i dlatego słusznie przez sąd najwyższy został pominięty*"[607].

Przypadki skazań za czyny lichwiarskie popełnione w recydywie nie należały do szczególnie rzadkich. Ilustracyjnie można wskazać na sprawę toczącą się przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 6753/22[608]. Sprawa ta dotyczyła oskarżenia sześćdziesięcioletniej krzeszowickiej handlarki Julii Burzyńskiej o „*rozmyślne żądanie cen i przyjmowanie cen oczywiście nadmiernych za przedmioty powszechnego użytku mianowicie za papierosy*"[609]. Zgodnie z wnioskiem o ukaranie Julia Burzyńska miała dopuścić się czynu „*będąc już poprzednio skazaną za przestępstwo pobierania nadmiernych cen z ust. przeciw lichwie wojennej*". Wyrokiem z dnia 18 listopada 1922 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił oskarżoną od

[606] Tak: orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1922 r., sygn. akt Kr. 684/21, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 168, s. 145.
[607] Stanisław Śliwiński, *Glosa do wyroku SN z dnia 25 stycznia 1922 r., Kr. 684/21* [w:] OSP, t. II, Warszawa 1923, s. 145.
[608] ANK 29/442/11195.
[609] Wniosek o ukaranie z dnia 24 października 1922 roku, tamże, k. 6.

zarzuconego jej czynu[610]. Co jednak znamienne, w aktach sprawy nie zachował żaden dokument wskazujący na uprzednie ukaranie. W szczególności wskazać należy, iż w aktach brak jest odpisu uprzednio skazującego wyroku czy choćby wypisu z rejestru karnego. Jedynie w protokole z przesłuchania obwinionej z dnia 20 października 1922 r. sama Burzyńska wskazała, że została uprzednio „*karana za lichwę żywnościową*". Jednakże ani na etapie postępowania przygotowawczego, ani w toku rozprawy głównej, żaden z podmiotów postępowania nie zweryfikował informacji przedstawionej przez oskarżoną. Wydaje się zatem, iż w razie braku podania tej informacji przez samą Burzyńską, mogła ona uniknąć oskarżenia o popełnienia czynu w typie kwalifikowanym. Jego miejsce zająłby typ podstawowy z art. 19 ust. 1.

4.6.2. Sprawa Müllera

Przypadkiem szczególnie interesującym w kontekście przesłanki uprzedniej karalności w rozumieniu art. 19 ust. 2 zd. 1 był przypadek Karola Müllera, krakowskiego rzeźnika, rozpoznawany przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XXV 2009/21[611]. Wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 16 marca 1921 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oskarżyła Müllera o to, że „*I. w grudniu 1920 w Krakowie rozmyślnie żądał cen i przyjmował ceny oczywiście nadmierne za przedmioty powszedniego użytku mianowicie słoninę, sadło, kiełbasę a czynu tego dopuścił się będąc już poprzednio skazanym za przestępstwo z ustawy o lichwie wojennej dalej za to, że II. w październiku 1920 w Krakowie jako masarz i rzeźnik towary do codziennych potrzeb życia w swym sklepie na publiczną sprzedaż trzymający odmówił Marji Halinowej sprzedaży słoniny*"[612]. W aktach sprawy znalazł się protokół sporządzony przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie dnia 15 stycznia 1921 r., w którym wskazano, że Müller był karany przez Urząd w drodze administracyjnej za przekroczenie cen taryfowych[613].

Wyrokiem z dnia 4 maja 1921 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Müllera obu zarzuconych mu czynów i wymierzył karę 1 miesiąca ścisłego aresztu obostrzonego 1 twardym łożem, grzywnę w kwocie 20.000,00 marek polskich wymiennie na 40 dni aresztu w razie nieściągalności oraz opublikowanie treści wyroku w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" na

[610] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 listopada 1922 roku w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6753/22, tamże, k. 8.
[611] ANK 29/442/10655.
[612] Wniosek o ukaranie z dnia 16 marca 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 2009/21, tamże, k. 11.
[613] Protokół sporządzony przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie dnia 15 stycznia 1921 r., tamże, k. 6.

jego koszt[614]. Sąd wskazał, iż dokonując wymiaru kary wziął pod uwagę następujące okoliczności obciążające „*zbieg przestępstw, powrót do przestępstwa, zamierzona znaczna szkoda*". W bardzo krótkich motywach wyroku Sąd nie odniósł się szerzej do kwestii recydywy.

Od cytowanego orzeczenia odwołanie wywiódł obrońca, adw. dr Michał Habuda[615]. Kwestia powrotu do przestępstwa nie została jednak podniesiona przez obronę. Wyrokiem z dnia 12 września 1921 r. Sąd Okręgowy w Krakowie jako trybunał apelacyjny oddalił odwołanie jako bezzasadne[616]. Całość uzasadnienia sprowadzała się do następującej konstatacji: „*Orzeczenie Sądu I instancji znajduje należyte uzasadnienie w przepisach ustawy oraz we wynikach postępowania dowodowego przedstawionych we wyroku Sądu Okręgowego*". Od przedmiotowego wyroku obrona wywiodła do Sądu Najwyższego zażalenie nieważności, wskazując m.in., że „*Ceny towaru nie stosują się do taryfy, lecz zależą od popytu i podaży, tudzież w naszych warunkach od zmiennego kursu walut, a podpisany tylko wtedy mógłby być uznany winnym zarzuconego mu czynu, gdyby pobrał ceny nadmierne w stosunku do cen targowych, albo gdyby przekroczył ceny taryfowe, mimo iż towar niżej tych cen nabył i odniósł nadmierny zysk*"[617]. Choć nie sposób odmówić słuszności przytoczonym rozważaniom, to jednak trudno uciec od konstatacji, że sporządzającemu środek odwoławczy umknęła kwestia niezasadnego skazania za czyn z art. 19 ust. 2 zd. 1, a więc założenie sądów obu instancji o uprzedniej karalności Müllera.

Dopiero Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 1922 r. pochylił się nad tą kwestią i zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że skazał Müllera za czyn nie z art. 19 ust. 2 zd. 1, lecz z art. 19 ust. 1[618]. Słusznie bowiem stwierdził Sąd Najwyższy, że „*Według art. 19 ust. o zwal. l. woj. ulega rozmyślne żądanie lub pobieranie cen oczywiście nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku wtedy tylko karze z ustępu drugiego tego art. a więc jest występkiem / art. 29. jeżeli sprawca już poprzednio skazanym był za przestępstwa, przewidziane w art. 19.21-25 i 26 ust. 2 tej ustawy i to bez względu na to, czy skazanie nastąpiło przez Sąd czy przez Urząd walki z lichwą lub władzę administracyjną /art. 45 i nast./. Do rzędu tych przestępstw nie należy jednak samo przekroczenie taryfy karalne według art. 4.7 i 55 w drodze administracyjnej. Takich przestępstw art. 19 nie wymienia*" [sic]. Sąd Najwyższy złagodził w związku z tym karę

[614] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 maja 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 2009/21, tamże, k. 16.
[615] Odowłanie obrońcy od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 maja 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 2009/21, tamże, k. 17.
[616] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 12 września 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 2009/21, tamże, k. 25.
[617] Zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 12 września 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 2009/21, tamże, k. 27-28.
[618] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1922 r. w sprawie o sygn. akt III Kr 684/21, tamże, k. 33.

wymierzając 7 dni aresztu i grzywnę w kwocie 5.000,00 marek polskich, wymiennie z 10 dniami aresztu oraz podtrzymał karę dodatkową publikacji tenoru orzeczenia w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" na koszt oskarżonego.

Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że w art. 19 ust. 2 zawarto enumeratywne wyliczenie czynów przestępnych, które uzasadniały karanie za recydywę. Interpretowanie przepisu art. 19 ust. 2 zd. 1 w ten sposób, że jakiekolwiek naruszenie regulacji antylichwiarskich stanowiłoby „uprzednie ukaranie" w rozumieniu tego przepisu w sposób oczywisty naruszałoby zasadę *nullum crimen sine lege certa*. Mogłoby bowiem dochodzić do ukarania z przepisu przewidującego surowszą odpowiedzialność, pomimo braku wyliczenia, jakie czyny popełnione poprzednio wypełniałyby jego znamiona.

4.6.3. Sprawa Wyrobca

Ostatni z punktów artykułu dwudziestego czwartego ustępu pierwszego, poświęcony był zagadnieniu powrotu do przestępstwa. Stosunkowo surowej karze z art. 24 ust. 1 podlegać miały osoby, które przynajmniej dwukrotnie dopuściły się przestępstw z art. 19 i 21-23 ustawy o lichwie 1920 lub ich odpowiedników w przepisach poprzednio obowiązujących i po raz kolejny popełniły czyn opisany w którymś z tych przepisów. Z dwukrotnym skazaniem za wskazane wcześniej czyny traktowane było jednokrotne skazanie z art. 24 ust. 1 pkt 1-6, lecz w tym przypadku ustawodawca nie zawarł odesłania do odpowiedników tych przepisów zawartych w ustawach poprzednio obowiązujących. Wydaje się, iż nie było to niedopatrzenie ustawodawcy, lecz celowy zabieg mający na celu uniknięcie pustego odesłania. Nie było bowiem możliwe dopuszczenie się recydywy w przypadków czynów z art. 24 ust. 1 pkt 1-6, gdyż przepisy poprzednio obowiązujące nie wprowadziły odpowiadających im typów czynów zabronionych. Przepisy te były bowiem, jak wynika z wcześniejszej analizy, daleko bardziej ogólne, a przy tym przewidywały niższe zagrożenie karami. Z frazy „za jedno z tych przestępstw" należało wnioskować, że na równi traktowane było trzykrotne popełnienie tego samego przestępstwa, jak i skazywanie w różnych konfiguracjach, np. z art. 19 ust. 1, następnie z art. 21 i później popełnienie czynu z art. 23 ust. 1, przy którym należało skazać sprawcę za czyn z art. 23 ust. 1 w zw. z art. 24 ust. 1 pkt 6, a zatem przyjmując wyższe zagrożenie karą.

Nowelizacja z 1922 roku dotknęła także przepisu art. 24 ust. 1 pkt 7. Sankcja karna uległa złagodzeniu, gdyż przestępstwa z art. 24 ust. 1 pkt 1-6 zostały zrównane z pozostałymi typami czynów zabronionych, wskazanych w omawianym przepisie. Łagodniejsze podejście ustawodawcy było najprawdopodobniej wywołane poprawą sytuacji aprowizacyjnej w kraju i

wynikającym stąd brakiem konieczności surowego karania nawet w przypadku recydywy jednokrotnej.

Aktem oskarżenia z dnia 4 listopada 1922 roku, a więc sporządzonym dokładnie w czwartą rocznicę wniesienia poprzedniego aktu oskarżenia, Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oskarżyła wspomnianego już wcześniej Józefa Wyrobca, handlarza wędlinami z Krzeszowic, o popełnienie czynu z art. 24 ust. 1 pkt 7 ustawy o lichwie 1920[619]. Wyrobcowi ponownie postawiono zarzut spekulacyjnego handlu artykułami spożywczymi: „*dnia 3 kwietnia 1922 roku w Krzeszowicach trudniąc się zawodowo handlem masarskim rozmyślnie żądał cen i przyjmował ceny oczywiście nadmierne za przedmioty powszechnego użytku*”[620]. Po przeprowadzeniu dnia 7 grudnia 1922 roku rozprawy głównej Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok, mocą którego uznał Wyrobca za winnego tego, że „*dnia 3. kwietnia 1922 w Krzeszowicach trudniąc się zawodowo handlem masarskim rozmyślnie żądał cen i przyjmował ceny oczywiście nadmierne za przedmioty powszechnego użytku, a mianowicie za słoninę, a czynu tego dopuścił się będąc już poprzednio dwukrotnie karanym za przestępstwo pobierania nadmiernych cen z ustawy o lichwie wojennej*”[621]. Sąd wymierzył karę sześciu miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego jednem twardem łożem co miesiąc i na grzywnę w kwocie 1.000.000,00 marek polskich zamienną na 50 dni aresztu w razie nieściągalności. Ponadto nakazano jednorazowe opublikowanie wyroku w „Wiadomościach Krakowskich”.

Od tego niezmiernie surowego wyroku oskarżony, reprezentowany przez adwokata dr. Teofila Lauterbacha, wniósł odwołanie, wskazując na nieznaczne przekroczenie cen maksymalnych na słoninę, oznaczonych przez Komisję dla badania cen w Krzeszowicach na poziomie 950 marek polskich za 1 kg, zaś przez Starostwo w Chrzanowie na poziomie 1100 marek polskich. Wyrobiec zażądał tymczasem od jednego ze świadków 600 marek polskich za 1 kg[622]. Po przeprowadzeniu dnia 12 lutego 1923 roku rozprawy apelacyjnej Sąd Okręgowy w Krakowie, jako sąd trybunał apelacyjny uwzględnił wniesione odwołanie i uniewinnił Wyrobca od zarzuconego mu czynu[623]. Jak się wydaje, Sąd Okręgowy słusznie skonstatował, że „*przekroczenie taryfy maksymalnej wynoszącej 1100 Mkp. o kwocie 100 Mkp. nie stanowi jeszcze ceny oczywiście nadmiernej, jest raczej drobnem przekroczeniem taryfy maksymalnej karanem przez władze administracyjne,– nie dopatrzył się w czynie oskarżonego przedmiotowej istoty czynu z*

[619] Akt oskarżenia z dnia 4 listopada 1922 r., sygn. akt Vr. XVII 6978/22, ANK 29/442/11205, niepaginowane.
[620] Tamże.
[621] Tamże.
[622] Odwołanie Józefa Wyrobca od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6978/22, data wpływu do Sądu Okręgowego: 27 grudnia 1922 r., tamże.
[623] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 lutego 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6978/22, tamże.

artyk. 19 i 24 (7)" [sic]. Trafnie Sąd Okręgowy spostrzegł, że czyn popełniony przez Wyrobca nie wypełniał znamion czynu z art. 19 ust. 1, bowiem samo przekroczenie cen maksymalnych nie oznaczało *ipso facto* naruszenia dyspozycji wskazanego przepisu. Tym samym Wyrobiec nie dopuścił się żądania ceny oczywiście nadmiernej. Tym samym nie było dopuszczalne skazanie w recydywie wielokrotnej na mocy art. 24 ust. 1 pkt 7.

Rozdział 5.: Lichwa mieszkaniowa

5.1. Podstawy prawne

Przepisem o bardzo doniosłym znaczeniu dla wielu obywateli odradzającej się Rzeczypospolitej był art. 23. Penalizował on przestępstwo lichwy mieszkaniowej. Podobnie, jak w przypadku opisanych wcześniej przestępstw, także art. 23 bazował na zasadach odpowiedzialności i karach wskazanych w art. 19, jednakże znamiona czynu zabronionego w tym przypadku uległy znaczącej modyfikacji. W tym przypadku penalizacji podlegało bowiem żądanie oczywiście nadmiernych świadczeń wzajemnych za „mieszkanie lub lokal". Sformułowanie to należy interpretować w ten sposób, że ustawodawca dążył do objęcia hipotezą przepisu art. 23 ust. 1 jak najszerszego katalogu części budynków. Ustawodawcy nie chodziło bowiem tylko o „mieszkanie", tj. wedle ogólnych kryteriów językowych wydzieloną część budynku przeznaczoną do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludzi, ale także o bliżej niedookreśloną kategorię lokali.

Co więcej, zestawienie obu użytych w art. 23 ust. 1 sformułowań odnoszących się do części budowli prowadzi do wniosku, że mieszkanie stanowiło kategorię odrębną od lokali. Skoro zatem lokal musiał być czymś innym niż mieszkanie należy założyć, że lokal był wydzieloną częścią budynku, które nie musiała być, lecz potencjalnie mogła, być przeznaczona do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności. Należy bowiem podkreślić, iż w ówczesnej bardzo złej sytuacji mieszkaniowej, wskutek pozbawienia dachu nad głową wielu mieszkańców terenów, na których prowadzone były działania wojenne, a także napływających ze Wschodu rzesz uchodźców uciekających przed nawałą bolszewicką, niewątpliwie wiele osób było skłonnych do zamieszkiwania w częściach budynków nienadających się w normalnych warunkach do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Wskazać przy tym trzeba, że poprzez zastosowanie kategorii „lokali" hipotezą art. 23 ust. 1 objęte było także dopuszczenie się lichwy mieszkaniowej w odniesieniu do lokali przeznaczonych do działalności usługowej czy nawet przemysłowej. Konstrukcja nadmiernego świadczenia wzajemnego, wobec braku wyróżnienia na gruncie ustawy o lichwie 1920 kategorii takich jak współcześni konsumenci czy profesjonaliści,

pozwalała na popełnienie czynu lichwiarskiego także na szkodę tych podmiotów, które *de lege lata* byłyby zobowiązane do szczególnej staranności w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Na okoliczność, że ustawodawca intencjonalnie rozciągnął stosowanie przepisu art. 23 ust. 1 także na lokale zasadniczo nieprzeznaczone do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności w normalnych warunkach, ale jednak w tym celu wykorzystywane ze względu na trudną sytuację społeczną wywołaną działaniami wojennymi, wskazywać może także sformułowanie „urządzonego lub nieurządzonego". Co prawda należało ono do strony podmiotowej omawianego czynu zabronionego, służyło bowiem ono dookreśleniu cech sprawcy, to jednak można z jego użycia wywodzić, że kategoria lokali mogła objąć zarówno te z nich, które były urządzone, tj. posiadały wyposażenie czy też były zdatne do użytku, jak również wydzielone części budynków np. niewykończone, w stanie surowym lub uszkodzone. Potwierdził to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 18 kwietnia 1923 r., w którym wskazano: „*Czynsz musi być normalnym nie w stosunku do wartości domu, ale w stosunku do stanu faktycznego, który się na podstawie ogólnego położenia prawnego i gospodarczo-społecznego ukształtował* (…) *Do oceny, czy dany czynsz jest normalny, niezbędnem jest w danych warunkach porównanie go z czynszami, w ramach obowiązujących norm w danej miejscowości zwykle pobieranemi i koniecznem jest przytem porównawcze uzględnienie samego mieszkania*"[624]. O właściwej wartości czynszu powinny zatem były decydować nade wszystko realia panujące na lokalnym rynku najmu lokali. Sąd Najwyższy wskazywał przy tym, iż przymusowe położenie najemcy nie było przesłanką odpowiedzialności karnej, gdyż ustawodawca wychodził z założenia o generalnie nadzwyczajnej sytuacji ekonomicznej[625]. Początkowo SN stał na stanowisku, że lokator nie może domagać się zwrotu kwoty czynszu przekraczającej czynsz godziwy[626]. Z czasem jednak linia orzecznicza SN uległa zmianie i uznano, że wyrok karny ustalający nadmierność czynszu mógł stanowić prejudykat w sprawie cywilnej z powództwa najemcy przeciwko wynajmującemu o zwrot czynszu ponad wysokość czynszu godziwego, ustalonego w postępowaniu karnym[627].

Przechodząc do strony podmiotowej przestępstwa lichwy mieszkaniowej z art. 23 ust. 1 wskazać należy, iż mógł je popełnić zasadniczo każdy dysponent lokalu będącego

[624] Orzeczenie SN z dnia 18 kwietnia 1923 r., sygn. akt Kr. 274/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 588, s. 485-486.
[625] Orzeczenie SN z dnia 6 września 1932 r., sygn. akt II 4 K. 629/32, OSP, t. XI, Warszawa 1932, nr 542, s. 502-503. Sąd Najwyższy; wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 13 sierpnia 1924 r., sygn. akt T. 100/24, OSP, t. V, Warszawa 1926, nr 37, s. 33-35.
[626] Orzeczenie SN z dnia 5 czerwca 1929 r., sygn. akt Rw. 849/29, OSP, t. t. IX, Warszawa 1930, nr 123, s. 117-118; orzeczenie SN z dnia 29 października 1929 r., sygn. akt Rw. 1081/29, tamże, nr 124, s. 118-119.
[627] Orzeczenie SN z dnia 15 września 1932 r., sygn. I. c. 210/32, OSP, t. XII, Warszawa 1933, nr 160, s. 146-147.

mieszkaniem lub przeznaczonego na cele inne niż mieszkaniowe. Katalog podmiotów mogących popełnić czyn z art. 23 ust. 1 został bowiem zakreślony niezmiernie szeroko. W omawianym przepisie *expressis verbis* wymieniono następujące osoby: „właściciel, zarządca domu, tudzież każdy posiadacz mieszkania lub innego lokalu, urządzonego lub nieurządzonego i każdy w ich imieniu działający". Podobnie zatem jak np. w przypadku przestępstwa z art. 21, odpowiedzialność była uniezależniona od tego, komu miała przypaść korzyść z czynu przestępnego. Zrównano bowiem sytuację prawną sprawcy będącego właścicielem, tj. osobą której przysługiwało prawo własności do danego lokalu, z odpowiedzialnością działającego z upoważnienia tegoż właściciela zarządcy budynku, a nawet „każdego", kto działał z upoważnienia osób takich jak właściciel czy zarządca. Tej samej odpowiedzialności podlegał również posiadacz, czyli osoba, której z danym lokalem nie łączył ani węzeł natury prawnorzeczowej, jak w przypadku właściciela, ani też obligacyjnej, jak w przypadku zarządcy, lecz jedynie stan faktyczny polegający na posiadaniu danego lokalu. Krąg podmiotów mogących dopuścić się czynu zabronionego z art. 23 ust. 1 został zatem zakreślony bardzo szeroko. Niewątpliwie miało to w ocenie ustawodawcy służyć nadrzędnemu celowi regulacji antylichwiarskich, tj. w odniesieniu do mieszkalnictwa – zapewnienie mieszkania wszystkim osobom go pozbawionym. Należy jednak wskazać, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, dla ustalenia, że cena żądana za mieszkanie była lichwiarska, nie było wystarczające samo zestawienie poprzedniej ceny z nową; niezbędne było każdorazowe badanie ceny w nowych okolicznościach[628].

W zakresie zasad odpowiedzialności i kar do art. 23 zastosowanie znajdował przepis art. 19, bez dodatkowego dookreślenia. W związku z tym, podobnie jak np. w przypadku art. 21, zastosowanie znajdował także przepis art. 19 ust. 2, przewidujący typ kwalifikowany poprzez znamiona dynamiczne w postaci nieprawnego zysku przenoszącego kwotę 10.000,00 marek polskich. Potwierdzenie dla tego rozumowania dostarcza także art. 23 ust. 2, wskazujący, że w przypadku lichwy mieszkaniowej (art. 23 ust. 1), przy obliczaniu nieprawnego zysku w przypadku najmu na czas nieokreślony przyjmowało się wysokość czynszu za jeden rok. Rozwiązanie to wydaje się być niezbyt przemyślane, gdyż pozwalało na uniknięcie popełnienia kwalifikowanego przestępstwa lichwy mieszkaniowej w przypadku zawarcia umowy na czas krótszy niż rok, np. na miesiąc, podczas gdy wysokość tego czynszu w przeliczeniu na rok mogłaby np. dziesięciokrotnie przekroczyć kwotę 10.000,00 marek polskich.

Ustawa nowelizująca 1922 r. dodała do art. 23 nowy ustęp trzeci. Zgodnie z jego treścią karom, przewidzianym w art. 19 i na zasadach opisanych w ustępie drugim tegoż artykułu,

[628] Orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1922 r., sygn. K. 1468/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 347, s. 286.

podlegał także ten, kto rozmyślnie żądał zapłaty lub świadczeń oczywiście nadmiernych lub zapłatę taką, świadczenia lub obietnicę tychże przyjmował, bez względu na to, czy korzyści te miały przypaść jemu, czy innej osobie, za pośredniczenie w uzyskiwaniu mieszkania lub jakiegokolwiek innego lokalu, w tym także za ich wyszukiwanie lub pomoc w wyszukiwaniu lub za ułatwienie w objęcia ich posiadanie lub w utrzymaniu się w posiadaniu. Nowela z 1922 dokonała zatem radykalnego rozszerzenia zakresu penalizacji lichwy mieszkaniowej. Oprócz osób, których przysługiwał tytuł faktyczny lub prawny do lokalu, wskazanych w art. 23 ust. 1, lichwy mieszkaniowej mogły dopuścić się także osoby pośredniczące przy znajdowaniu lokali. Pośrednictwo nie musiało być bezpośrednie, tj. nie musiało polegać na zawieraniu w imieniu czy na rzecz osoby poszukującej lokalu umowy najmu. Dla popełnienia czynu z art. 23 ust. 3 wystarczające było udzielanie pomocy w wyszukiwaniu lokali.

Rozszerzenie penalizacji lichwy mieszkaniowej należy uznać za zabieg ze wszech miar uzasadniony. Jak wskazują na to opisane niżej przypadki czynów wyczerpujących znamiona lichwy mieszkaniowej, zjawisko to było powszechne w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych. Należy mieć bowiem na uwadze fakt, że o ile poprawa sytuacji zaopatrzeniowej w przedmioty powszedniego użytku takie jak żywność, ubrania czy opał mogła nastąpić stosunkowo szybko. Nie można tego jednak powiedzieć o podaży lokali, w tym w szczególności mieszkalnych. Poprawa sytuacji mieszkaniowej była długotrwałym procesem, wymagającym ogromnego nakładu sił i środków, a przede wszystkim czasu. Dlatego też, pomimo stabilizacji sytuacji Polski na arenie międzynarodowej, zjawisko lichwy mieszkaniowej miast wygasać, wprost przeciwnie – intensyfikowało się w związku ze wzrostem ludności, demobilizacją oraz przepływem ludności ze wsi do miast. W konsekwencji rozszerzenie penalizacji lichwy mieszkaniowej w 1922 r. było zabiegiem celowym i uzasadnionym.

Istotne dla problematyki lichwy mieszkaniowej było wejście 1924 r. w życie ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów[629]. Ustawa ta wprowadzała istotne ograniczenia w stosowaniu zasady swobody umów w kontraktach dotyczących stosunków mieszkaniowych[630]. W przepisach art. 5-6 ustalone zostały szczegółowe zasady określające maksymalną wysokość czynszu oraz dopuszczalne ramy jego wzrostu, przy czym za podstawę do ustalenia wysokości czynszu należało przyjmować czynsz w wysokości płaconej w czerwcu 1914 r. (art. 5 ust. 1). Oznaczenie czynszu w wysokości przekraczającej kwotę obliczoną na podstawie art. 5 i 6 ustawy o ochronie lokatorów nie stanowiło jednak samodzielnej przesłanki

[629] Dz.U. z 1924 r., nr 39, poz. 406.
[630] K. Krzekotowska, *Ochrona lokatorów w świetle prawa międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem prawa niemieckiego*, „Problemy Rozwoju Miast" 2008, nr 5, z. 2-4, s. 103.

odpowiedzialności z art. 23 ustawy o lichwie 1920 Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy, „*Ustalenie, że czynsze przekraczają granice, unormowane w ustawie o ochronie lokatorów, nie wystarcza jeszcze wobec spadku waluty do uznania ich za oczywiście nadmierne w rozumieniu art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej*”[631].

5.2. Sprawy indywidualne

5.2.1. Sprawa Bandeta

Jak wskazuje praktyka Sądu Okręgowego w Krakowie, nadmierność świadczenia w przypadku wynajmowania mieszkań czy innych lokali należało ustalać z uwzględnieniem ogółu okoliczności danej sprawy, nie zaś w sposób obiektywny, poprzez odnoszenie do ogólnie panujących cen. Wskazuje na to wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 sierpnia 1927 r. zapadły w sprawie Jana Bandeta, oskarżonego o dopuszczenie się lichwy mieszkaniowej[632]. W przedmiotowym orzeczeniu Bandet, właściciel nieruchomości położonej przy ul. Grodzkiej 13 w Krakowie, został uniewinniony od zarzutu popełnienia czynu lichwy mieszkaniowej na szkodę Tobiasza Fischera i Mordki Szejnockiego.

W pierwszej kolejności Sąd słusznie ustalił, że Bandet własnym sumptem wybudował trzypiętrową oficynę, która stanowiła zatem budynek nowy, a więc niepodlegający reżimowi ustawy o ochronie lokatorów. Co więcej, Sąd przyjął drobiazgowe wyliczenia wynajmującego co do wysokości słusznego czynszu za lokale zajmowane przez Fischera i Szejnockiego. Poza tym Sąd stwierdził, że nie mogło być mowy o przymusowym położeniu wynajmujących, skoro w dacie zawarcia przez nich umowy najmu każdy z nich posiadał tytuł do innego lokalu. Z tych przyczyn Sąd uznał zarzuty za nieuzasadnione. Sąd zwrócił również uwagę, że zajmowane przez wynajmujących lokale posiadały wszelkie wygody, takie jak elektryczność, gaz, bieżąca woda czy klozet.

Na kanwie przedmiotowego orzeczenia widać, iż w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie ustalanie nadmierności czynszu najmu następowało w oparciu o szereg różnorakich przesłanek. Należały do nich w szczególności: wysokość nakładów i innych kosztów czynionych przez właściciela nieruchomości, przymusowość położenia wynajmujących, posiadanie tytułu do innego lokalu mieszkalnego czy udogodnienia w danym mieszkaniu. Dopiero w oparciu o całościową analizę stanu faktycznego Sąd mógł ocenić, czy żądany w konkretnych

[631] Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1923 r., sygn. akt Kr. 406/23, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 274, s. 258.
[632] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 sierpnia 1927 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 2488/27, ANK 29/442/12772, niepaginowane.

okolicznościach czynsz mógł zostać zakwalifikowany jako nadmierny. Jak się wydaje, słuszność wyroku uniewinniającego Bandeta nie wzbudziła wątpliwości oskarżyciela publicznego, albowiem w aktach sprawy brak jest śladów wniesienia odwołania przez Prokuraturę.

5.2.2. Sprawa Szczepańskiej

Badania archiwalne wskazują, że w istocie, poza lokalami o charakterze mieszkalnym, sprawy o popełnienie czynu z art. 23 ust. 1 dotyczyły częstokroć także lokali o zgoła innym przeznaczeniu. Ciekawym przykładem była sprawa prowadzona przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XIII 1539/23 w sprawie podejrzenia popełnienia przez Helenę Szczepańską czynu lichwy mieszkaniowej[633]. Postępowanie to zostało wszczęte w następstwie donosu wniesionego dnia 27 lutego 1923 r. do Prokuratury Okręgowej przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Autorem denuncjacji był Stanisław Zwierzyński, agent konsularny Republiki Francuskiej w Krakowie. Z pisma Zwierzyńskiego wynikało, iż wynajął on cztery pokoje w mieszkaniu przy ul. Andrzeja Potockiego 8 w Krakowie od Heleny Szczepańskiej za kwotę 125 franków francuskich miesięcznie, co dawało rocznie około 4.000.000,00 marek polskich. Cena ta, według Zwierzyńskiego, znacznie przenosiła ceny maksymalne oraz stanowiła o nieprawym zysku osiągniętym przez Szczepańską.

Co szczególnie interesujące, wynajmowane przez Zwierzyńskiego pomieszczenia nie miały służyć zaspokojeniu jego własnych potrzeb mieszkaniowych, lecz miał w nich prowadzić biuro konsulatu francuskiego w Krakowie. Poza podniesionym zarzutem natury lichwiarskiej, Zwierzyński zarzucał, że wynajmująca zastosowała wobec niego przemoc, próbując usunąć go z zajmowanego lokalu: „*Siłą wdarto się do pokoju przeze mnie wynajętego, stronom zgłaszającym się do konsulatu zabroniono wejścia do biur, zabrano różne rzeczy mi wynajęte, zamknięto dopływ gazu, wymieniono zamek i klucz od przedpokoju itd.*”[634]. Co prawda dalszy ciąg donosu miał podobnie barwny charakter, opisujący spór jaki wywiązał się pomiędzy Stanisławem Zwierzyńskim a Heleną Szczepańską i jej synem Ludwikiem, jednak na końcu pisma znalazła się znamienna fraza: „*Niniejsze doniesienie wnoszę ze względu na znamiona lichwy*”.

W toku postępowania przygotowawczego kwestie związane z podejrzeniem popełnienia przez Szczepańską lub jej syna czynu lichwiarskiego zeszły na dalszy plan. Strony złożyły sprzeczne ze sobą zeznania, w aktach znalazł się także szereg wzajemnych donosów. Strony

[633] ANK 29/442/11480.
[634] Doniesienie Stanisława Zwierzyńskiego do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 27 lutego 1923 r., tamże, k. 1-2.

toczyły między sobą spór cywilnoprawny o naruszenie posiadania. Ponadto Zwierzyński próbował wszcząć przeciwko Szczepańskim postępowanie karne w przedmiocie naruszenia miru domowego. Niestety, przedmiotowe akta są niekompletne. Brak jest w nich dokumentów z postępowania sądowego, w tym w szczególności wyroku. Z zachowanych dokumentów nie wynika tymczasem, że postępowanie to mogło zostać umorzone. Sprawa ta pokazuje jednak, że przynajmniej w ocenie funkcjonariuszy Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie lokal w rozumieniu art. 23 ust. 1 mógł być lokalem użytkowym, przeznaczonym do wykorzystywania jako biuro, w tym wypadku konsularne.

5.2.3. Sprawa Łopackiej

Jak wskazuje praktyka w sprawach o lichwę mieszkaniową, dla przyjęcia, że dana osoba należała do kategorii dysponentów mieszkania w rozumieniu art. 23 ust. 1 wystarczające było dokonanie oceny stanu faktycznego i okoliczności danej sprawy. Dla popełnienia czynu lichwy mieszkaniowej nie było zaś wymagane formalne powierzenie zarządu. Wskazywać może na to wyrok uniewinniający Marię Łopacką od zarzutu popełnienia czynu z art. 23 ust. 1, wydany przez Sąd Okręgowy w Krakowie dnia 10 grudnia 1930 r.[635] Niestety, przedmiotowe orzeczenie nie zawiera uzasadnienia, zaś wobec braku wniesienia przez oskarżyciela publicznego środka odwoławczego, brak jest także wyroku sądu II instancji.

Z perspektywy strony podmiotowej przestępstwa z art. 23 ust. 1 istotne są jednak okoliczności przedmiotowej sprawy oraz akt oskarżenia. Sprawa została wszczęta w następstwie zawiadomienia złożonego przez nadkomisarza Policji Państwowej Stanisława Polaka[636]. Wskazano w nim, że Maria Łopacka, małżonka sędziego Kazimierza Łopackiego, miała zażądać od przedstawiciela nadkomisarza Polaka, jak również od sędziego Sądu Grodzkiego w Krakowie Pawła Skwary, kwoty 5.000,00 zł tytułem odstępnego za pięciopokojowe mieszkanie przy ul. Kapucyńskiej 7 w Krakowie. Miesięczny czynsz najmu miał wynosić 400,00 zł. W ocenie zarówno Skwary, jak i Polaka, żądana kwota odstępnego stanowiła świadczenie oczywiście nadmierne. Łopacka miała nadto wskazać, że mieszkanie jest własnością jej ojca, Mieczysława Szybalskiego. Co znamienne, w zawiadomieniu wskazano, że „*Łopacka oświadczyła st. przod. sł. śl. Krzyżanowskiemu, że ojciec jej Mieczysław Szybalski jest staruszkiem i nie zajmuje się temi sprawami, natomiast ona sama tj. Marja Łopacka załatwia sprawy mieszkaniowe*”.

[635] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 grudnia 1930 r. w sprawie o sygn. akt IV 2 K 1252/30, ANK 29/442/13546.
[636] Pismo Policji Państwowej do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 14 maja 1930 r., tamże.

W oparciu o powyższe zeznania dnia 19 maja 1930 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie sformułowała akt oskarżenia[637], w którym Łopacką oskarżono o to, że „*w lutym 1930. w Krakowie, jako zarządczyni domu będącego własnością Mieczysława Szybalskiego zażądała od nadkomisarza P.P. Stanisława Polaka oraz od sędziego Pawła Skwary tytułem odstępnego za mieszkanie składające się z 5. pokoji z przynależnościami kwoty 5.000. zł a zatem świadczenia oczywiście nadmiernego, przy czem zamierzony zysk nieprawny przekraczał kwotę 200.zł*". Co prawda, jak wskazano wyżej, Łopacka została uniewinniona, jednakże znamienny jest fakt, że to ona została pociągnięta do odpowiedzialności, zaś właściciel mieszkania, jej ojciec Mieczysław Szybalski, w ogóle nie znalazł się w kręgu zainteresowania Prokuratury.

5.2.4. Sprawa Teslara

W odniesieniu do przestępstwa lichwy mieszkaniowej znamienne jest, że w orzeczeniach Sądu Okręgowego w Krakowie czyny dotyczące żądania czynszu zbyt wysokiego, stanowiącego świadczenie nadmierne, były kwalifikowane nie tylko z art. 23 penalizującego czyn lichwy mieszkaniowej, ale również z art. 19, a więc typu podstawowego, odnoszącego się generalnie do żądania świadczeń nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku. Ilustracyjnie można wskazać na sprawę toczącą się przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 1978/22[638]. Sprawa ta została wszczęta w następstwie donosu złożonego przez farmaceutów Bolesława Szewikowskiego i Ludwika Drapicha do Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 28 marca 1922 r.[639] Wskazali oni, że dnia 1 lutego 1922 r. zawarli z Antonim Teslarem umowę najmu pokoju położonego w oficynie budynku przy ul. Zwierzynieckiej 7 w Krakowie. Poza czynszem w kwocie 20.000,00 marek polskich miesięcznie Antoni Teslar oraz jego małżonka Maria Teslarowa mieli domagać się także dodatkowych kwot w wysokości 3.000,00 marek polskich miesięcznie. W ocenie składających zawiadomienie, działalność Teslarów miała nosić znamiona „*lichwy mieszkaniowej /wojennej/, a może i innych jeszcze przestępstw*".

Po przesłuchaniu szeregu świadków oraz przedłożenia przez Teslara szeregu dowodów dokumentujących nakłady poniesione na remont i wyposażenie wynajmowanego pokoju, dnia 10 czerwca 1922 r. został wydany wyrok. Maria Teslar została uniewinniona, natomiast Antoni Teslar został skazany za czyn z art. 19 ust. 2 ustawy o lichwie 1920 na karę ścisłego aresztu

[637] Akt oskarżenia z dnia 19 maja 1930 r. w sprawie o sygn. akt IV 2 K 1252/30, tamże.
[638] ANK 29/442/11134.
[639] Donos Bolesława Szewikowskiego i Ludwika Drapicha, tamże, k. 3.

przez 1 miesiąc i grzywnę w kwocie 500.000,00 marek polskich zamiennych na 50 dni aresztu oraz ogłoszenie na własny koszt tenoru wyroku w dzienniku[640]. Sąd nie dookreślił jednak ani zasięgu czy tytułu dziennika, ani też okresu, przez który ogłoszenie miało się ukazywać. Sąd ustalił, że Antoni Teslar był właścicielem dwupiętrowej kamienicy z oficyną przy ul. Zwierzynieckiej 7 w Krakowie. Sąd nie podzielił wywodów oskarżonego odnoszących się do wydatków poniesionych na remont i przystosowanie wynajmowanego pokoju. Co znamienne, sąd w uzasadnieniu wskazał także, że „*Tłumaczenie się oskarżonego jako sprzeczne z przeprowadzonymi dowodami na wiarę nie zasługuje, pozatem gdyby to nawet było prawdą to zdaniem Sądu nie usprawiedliwiałogoby wcale albowiem właścicielowi domu nie wolno przerzucać tych wydatków na lokatorów jakie poniósł we własnym interesie celem lepszego wyzyskania swej realności*" [sic][641].

Czyn Teslara niewątpliwie polegał zatem na żądaniu świadczeń oczywiście nadmiernych w zamian za udostępnienie pomieszczenia w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Przyczyny zakwalifikowania zachowania Teslara z art. 19 zamiast z art. 23 są trudne do ustalenia, tym bardziej, że pomimo obszernego odwołania wniesionego przez obrońcę Teslara, adwokata dra Teofila Więcława[642], wyrokiem z dnia 10 stycznia 1923 r. Sąd Okręgowy w Krakowie nie uwzględnił odwołania oskarżonego, utrzymując tym samym w mocy wyrok I instancji, a zatem także i kwalifikację prawną czynu[643].

5.2.5. Sprawy Vorzimmera

Z analizy akt spraw sądowych o czyny lichwy mieszkaniowej, zgromadzonych w Archiwum Narodowym w Krakowie, wynika, że zjawisko lichwy mieszkaniowej miało w Krakowie w początku trzeciej dekady XX wieku charakter zjawiska częstego, jeśli nie masowego. Kolejnym przypadkiem z tego zakresu wartym przytoczenia jest sprawa prowadzona przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 6891/22[644]. Józef Suchoń, emerytowany funkcjonariusz Policji Państwowej, oraz Maurycy Vorzimmer, współwłaściciel biura przewozowego, zostali oskarżeni przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie o dopuszczenie się we wzajemnym porozumieniu czynu polegającego na rozmyślnym żądaniu zapłaty

[640] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 czerwca 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 1978/22, k. 11 v.
[641] Tamże.
[642] Odwołanie Antoniego Teslara w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 1978/22, tamże, k. 28-29.
[643] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 stycznia 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 1978/22, tamże, k. 42-44.
[644] ANK 29/442/11201.

oczywiście nadmiernych cen oraz rozmyślnym ich przyjmowaniu[645], tj. o czyn lichwy mieszkaniowej z art. 23. Po przeprowadzeniu rozprawy głównej wyrokiem z dnia 4 stycznia 1923 roku Sąd uniewinnił Suchonia, Vorzimmera uznał natomiast winnym zarzuconego mu czynu i wymierzył mu za to karę 3 miesięcy ścisłego aresztu i grzywny w wymiarze 2.000.000,00 marek polskich, wymiennej na 2 miesiące aresztu w razie nieściągalności, jak również nakazał publikację tenoru wyroku we „Wiadomościach Krakowskich" na koszt skazanego[646].

Co szczególnie znamienne w omawianej sprawie, to skala procederu lichwiarskiego wynajmowania mieszkań. Sąd ustalił, że zasadniczym przedmiotem działalności Vorzimmera było prowadzenie przedsiębiorstwa transportowego. Jednakże miał on przejawiać znaczną aktywność także na polu pośrednictwa wynajmu i sprzedaży nieruchomości. Sąd ustalił, że Suchoń, działając w imieniu Vorzimmera, miał przekazać osobom poszukującym mieszkania „*kartkę formatu zeszytu z obu stron zapisaną adresami wolnych mieszkań, których było przeszło 40, przyczem obok każdego mieszkania podana była jego cena*". Cena ta miała wahać się, w zależności od powierzchni, położenia i stanu mieszkania, od 2 do nawet 5 milionów marek polskich. Na ogromną skalę przestępczej działalności Vorzimmera wskazywał również fakt, że, jak podawali świadkowie, biuro Vorzimmera codziennie pełne było interesantów poszukujących mieszkań. Sąd uznał za niewiarygodną linię obrony przyjętą przez oskarżonego przedsiębiorcę, według której działalność w zakresie pośrednictwa mieszkaniowego miała być jedynie ubocznym polem aktywności zawodowej, wynikającym ze znawstwa rynku, jakie nabywał on trudniąc się m.in. transportowaniem mebli[647]. Ostateczne niepowodzenie linii obrony Vorzimmera jest o tyle znamienne, że jego obrońcą był nie kto inny, jak wybitny znawca problematyki przestępstw lichwiarskich i autor wprowadzenia do zbioru ustawodawstwa w tym zakresie, prof. dr Józef Reinhold. Ten ostatni występował jako obrońca Vorzimmera na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu dnia 27 listopada 1922 r., a więc na ponad półtora roku przed wpisaniem go na listę adwokatów, co miało miejsce dnia 14 marca 1924 r.[648]

Biorąc zatem pod uwagę skalę przestępnej działalności Vorzimmera, jak również wysokość osiąganego przez niego nieprawego zysku, przekraczającego znacznie przy poszczególnych transakcjach kwotę 100.000,00 marek polskich, zasądzoną karę 3 miesiący ścisłego aresztu i 2.000.000,00 marek polskich grzywny, wymiennych z 2 miesiącami aresztu w razie nieściągalności, oraz zarządzenie jednokrotnego ogłoszenia na koszt skazanego tenoru wyroku

[645] Wniosek o ukaranie z dnia 23 października 1922 r., tamże, k. 10.
[646] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 stycznia 1923 r., sygn. akt Vr. XVII 6891/22.
[647] Wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego Maurycego Vorzimmera, prof. dr. Józefa Reinholda, tamże, k. 21-22.
[648] A. Dziadzio, *Józef*…, s. 271.

w „Wiadomościach Krakowskich" uznać należy za sankcję wyjątkowo łagodną. Tym bardziej dziwną wydaje się konstatacja Sądu, że „*nie przyjęto żadnych okoliczności łagodzących*". Vorzimmer, reprezentowany już nie przez Reinholda, lecz przez adw. dr. Szymona Feldbluma, wniósł odwołanie od przedmiotowego wyroku, zaskarżając go tak co do winy, jak i co do kary[649]. Odwołanie okazało się o tyle skuteczne, że Sąd Okręgowy w Krakowie jako trybunał apelacyjny wyrokiem z dnia 21 lutego 1923 r. uniewinnił Vorzimmera od jednego z trzech jednostkowych zarzuconych mu czynów i zmniejszył karę do 2 miesięcy ścisłego aresztu i 1.000.000,00 marek polskich grzywny[650]. Tym razem Sąd uwzględnił jednak okoliczności łagodzące takie jak: brak szkody, „*niewinność rodziny oskarżonego i prawie dotąd nienaganne jego życie i częściowe przyznanie się*".

Tenor owego wyroku ukazał się w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" z dnia 25 kwietnia 1923 r.: „*Ogłoszenie! Ts wyrokiem z 4 stycznia 1923 Vr XVII 6891/22 zmienionym częściowo wyrokiem ts. Trybunału apelacyjnego z 21 lutego 1923 Bl J. 80/23/24 zasądzony został Maurycy Vorzimmer urodz. w r. 1877, spedytor, współwłaściciel firmy „Transport" w Krakowie (Potockiego 1) za lichwę mieszkaniową – na karę ścisłego aresztu przez dwa miesiące oraz grzywnę 1 miliona marek wzgl. 1 miesiąc dalszego aresztu. Sąd okręgowy karny w Krakowie Oddział XVII.*"[651]. Opublikowane orzeczenie było zatem znacząco bardziej zwięzłe i mniej bogate w informacje, niż miało to miejsce jeszcze na gruncie przepisów austriackich. Przytoczona informacja liczyła sobie bowiem jedynie 379 znaków, bez spacji, podczas gdy wydane na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów orzeczenie ws. Józefa Wyrobca w formie opublikowanej w prasie miało aż 630 znaków. Ponadto zauważyć należy, iż dane osobowe zostały ograniczone do kwestii związanych *stricte* z przedsiębiorstwem oskarżonego. Do publicznej wiadomości nie podano już np. imion rodziców czy wyznania.

W odniesieniu do osoby Maurycego Vorzimmera wskazać należy, iż postać ta przewijała się także przez inne postępowania dotyczące przypadków lichwy mieszkaniowej. I tak w sprawie przeciwko Leonji Kownackiej, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 9679/23[652], spedytor Vorzimmer miał pośredniczyć w wynajęciu przez Kownacką na lichwiarskich warunkach pokoju w mieszkaniu znajdującym się na parterze kamienicy przy ul. Batorego 18 w Krakowie słuchaczowi filozofii Ignacemu Rucińskiemu[653]. W

[649] Odwołanie Maurycego Vorzimmera od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 stycznia 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6891/22, ANK 29/442/11201, k. 48-55.
[650] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 lutego 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6891/22, tamże, k. 59-60.
[651] IKC 25 IV 1923 r.
[652] ANK 29/442/11343.
[653] Protokół z przesłuchania Ignacego Rucińskiego w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 9679/23, tamże, k. 2.

tej sprawie udział Vorzimmera ograniczył się jednak wyłącznie do złożenia stosunkowo obszernych zeznań, z których wynikało, że nie osiągnął z pośrednictwa jakiegokolwiek zysku[654]. Przyjęta przez Vorzimmera linia była w pełni słuszna, bowiem art. 23 wymagał „żądania lub przyjęcia". Skoro zaś Vorzimmer, jak twierdził, jedynie przekazywał żądania innych, to jego udział ograniczał się do werbalizacji cudzych żądań, nie zaś formułowania własnych, a tym bardziej przyjęcia zapłaty lub świadczeń oczywiście nadmiernych. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie jako formalną przyczynę braku wniosku o ukaranie Maurycego Vorzimmera wskazała na przepis §265 k.p.k. austr. 1873[655] i pismem noszącym datę wpływu 31 maja 1924 r. poinformowała o odstąpieniu od ścigania Vorzimmera ze względu na fakt, że „*Maurycy Vorzimmer wyrokiem z dnia 4/1.1923. został ukarany za występek lichwy na 2 m śl. aresztu zaś wyrokiem z dnia 5/3. 1923. za zbr. z §153 u.k. na 1 i ½ roku ciężkiego więzienia, zaś czyn będący obecnie przedmiotem sprawy popełniony w r. 1922*"[656]. Zestawiając cytowany wyżej wyrok w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6891/22 z przedmiotem niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Maurycy Vorzimmer dopuścił się dwóch czynów podobnych. W jednym przypadku uniknął jednak odpowiedzialności ze względu na zastosowanie przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie karalności nowych czynów, wykrytych po wydaniu wyroku przez sąd I instancji, o której mowa w §265 k.p.k. austr. 1873.

5.2.6. Sprawa Żurów

Lichwa mieszkaniowa występowała także w okresie względnej stabilizacji gospodarczej, czego może dowodzić przykład sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Krakowie przeciwko małżonkom Karolowi Żurowi i Wiktorii Żurowej[657]. Sprawa została wszczęta wskutek zawiadomienia wniesionego przez Stanisława Stępaka, byłego lokatora Żurów, który poczuł się pokrzywdzony warunkami najmu lokalu od Żurów[658]. Stępak wskazywał, że „*Karol Żur i Wiktorya Żurowa właściciele realności przy ul. Krasickiego L. 3. przy pomocy niejakich Świątków pobrali od podpisanego Stanisława Stępaka 1.000 zł.* (…) *za izdebkę w oficynie paru*

[654] Protokół z przesłuchania Maurycego Vorzimmera w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 9679/23, tamże, k. 5-6.
[655] „Jeżeli oskarżony, przeciw któremu wydano już pierwej wyrok, uznany będzie winnym innego czynu karalnego, popełnionego przed wydaniem owego wyroku, należy przy wymiarze kary za to nowo na jaw wyszłe przestępstwo mieć wzgląd należyty na karę wcześniejszym wyrokiem nałożoną mu, tak że nie można nigdy przekroczyć najwyższej kary, jaka jest w ustawie oznaczona na przestępstwo surowszą karą zagrożone".
[656] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie, data wpływu: 31 maja 1924 r., tamże, k. 23.
[657] ANK 29/442/12716.
[658] Zawiadomienie Stanisława Stępaka do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 19 stycznia 1927 r. (data wpływu), tamże, k. 1.

metrów pojemności zaręczając że podpisany z rodziną będzie już bezpłatnie mieszkał przez dwa lata. Wprawdzie była to horrendalnie wysoka kwota gdyż mieszkanie owo w roku 1914 nie mogło przedstawiać nawet wartości 10. koron miesięcznie wobec czego podpisany zapłacić musiał z góry pod przymusem nie mając dachu nad głową przeszło trzyletni czynsz tylko dlatego że obwinieni bez tego nie chcieli go wpuścić do tego mieszkania". Dalej Stępak wskazywał, że pomimo uiszczenia czynszu za kilka lat z góry Żurom, nowy właściciel, niejako Dębski, miał domagać się od nich bieżącego czynszu.

Wnioskiem o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 5 lutego 1927 r.[659] Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wniosła o ukaranie Żurów za czyn z art. 23 ustawy o lichwie 1920. W sporządzonym przez adw. dr. Romana Goldsteina piśmie z dnia 21 maja 1927 r. Żurowie wskazali, że w istocie zażądali wskazanej kwoty od Stępaka, jednak wynikała ona z nakładów, jakie musieli oni poczynić celem przystosowania mieszkania do zamieszkania w nim Stępaka i jego rodziny[660]. Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 1928 r.[661] Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Żurów winnymi dopuszczenia się lichwy mieszkaniowej i skazał oboje na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności obostrzonego 1 twardym łożem, jednocześnie warunkowo zawieszając wykonanie wymierzonych kar na okres próby wynoszący 5 lat, na zasadzie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 czerwca 1926 roku o warunkowem zawieszeniu wykonania katy na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r.[662] Sąd ustalił, że Żurowie pobrali za 2 lata wynajmowania izby kwotę około 960 zł, podczas gdy maksymalna słuszna wysokość czynszu była o połowę niższa. Sąd podkreślił, że czynsz wynoszący połowę pobranego przez wynajmujących i tak powinien był wynagrodzić wydatki poniesione przez Żurów.

5.2.7. Sprawa Żbika i Kądzioły

Przypadki lichwy mieszkaniowej występowały także w połączeniu z czynami, wypełniającymi znamiona typów opisanych w przepisach innych niż art. 23 ust. 1. Przykładem sprawy o dość skomplikowanej kwalifikacji czynu, co do którego zachodziło podejrzenie wypełnienia znamion lichwy mieszkaniowej, był przypadek Stefana Żbika i Melchiora Kądzioły,

[659] Wniosek o ukaranie z dnia 5 lutego 1927 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 235/27, tamże, k. 10.
[660] Pismo Karola i Wiktorii Żurów z dnia 21 maja 1927 r. (data wpływu) w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 235/27, tamże, k. 11.
[661] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 kwietnia 1928 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 235/27, tamże, k. 25-27.
[662] Dz.U. 1926, nr 61, poz. 354.

podejrzewanych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie właśnie o lichwę mieszkaniową[663]. Pierwszy z wymienionych był dyrektorem Katolickiej Spółki Wydawniczej Spółki z ograniczoną poręką w Krakowie, drugi natomiast księdzem katolickim, nadzorującym działalność Spółki z ramienia władz kościelnych. Do Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie wpłynęło zawiadomienie od wydawcy dziennika „Rzeczpospolita", który zarzucił Katolickiej Spółce Wydawniczej stosowanie lichwiarskiego czynszu najmu za pomieszczenia udostępnione Spółce[664].

Jak wynikało jednak z przedłożonej przez ks. Kądziołę pisemnej umowy oraz złożonych wyjaśnień, treść stosunku prawnego łączącego rzeczone strony nie ograniczała się li tylko do najmu pomieszczeń, ale obejmowała również, a w zasadzie przede wszystkim druk dziennika[665]. Umowa obejmowała codzienne drukowanie czterostronicowego dziennika i szczegółowo opisywała parametry cenotwórcze, takie jak godziny dostarczania poszczególnych części rękopisu gazety czy liczbę. Sama cena została określona jednak w sposób ryczałtowy. Postanowienie dotyczące ceny zostało zawarte w ust. 7 zawartej umowy „*Należność za druk wraz z 2ma pokojami ma drugim piętrze ze światłem elektrycznem oraz użyciem telefonu do rozmów miastowych wynosić będzie 28000 marek polskich (słownie dwadzieścia ośm tysięcy marek polskich) za nakład ryczałtem 10000 egzemplarzy bez papieru. Za dalsze 1000 egz. liczyć będzie drukarnia 60 marek (sześćdziesiąt)*" [sic].

Dokonując próby klasyfikacji przedmiotowej umowy, można by wskazać, iż posiadała ona cechy dwóch umów, mianowicie umowy najmu, w zakresie dotyczącym udostępnienia pomieszczeń, oraz umowy o świadczenie usługi w odniesieniu do druku gazety. Skoro zaś wynagrodzenie zostało zastrzeżone łącznie za najem i za druk, to interesująca wydaje się prawnokarna kwalifikacja ewentualnego czynu polegającego na żądania nadmiernego świadczenia wzajemnego. Podkreślić bowiem należy, iż cena za oba świadczenia została oznaczona łącznie, bez rozbicia na czynsz najmu i wynagrodzenie za usługę druku. Skoro tak, to wydaje się, że należało zbadać czy za wynagrodzenie z obu umów łącznie było zastrzeżone w wysokości nadmiernej. Jeśli tak, to czyn wypełniłby znamiona nie tylko z art. 23 ust. 1, ale również z art. 19 ust. 1.

Niestety, przedmiotowa sprawa nie zawiera wskazówek odnośnie praktyki Sądu Okręgowego w Krakowie i Prokuratury przy tymże Sądzie w odniesieniu do podobnych

[663] ANK 29/442/10781, niepaginowane.
[664] Protokół z przyjęcia zawiadomienia przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie z dnia 8 marca 1921 r., tamże.
[665] Odpis umowy zawartej pomiędzy Katolicką Spółką Wydawniczą a redakcją dziennika „Rzeczpospolita" dnia 15 lipca 1920 r., tamże.

przypadków. Sprawa Żbika i Kądzioły zakończyła się bowiem umorzeniem postępowania bez wniesienia aktu oskarżenia. Dnia 23 lutego 1922 r. sędzia śledczy wezwał ks. Kądziołę do „*przedstawienia dowodów rzeczowych /kwitów, rachunków/ dla poparcia jego twierdzeń co do wysokości świadczeń, należytości i wydatków*”[666]. Pomimo braku dowodów na to, że Kądzioła zadośćuczynił zobowiązaniu sędziego śledczego, dnia 11 kwietnia 1922 roku prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oznajmił Sądowi, że nie znalazł podstaw do dalszego prowadzenia postępowania w sprawie[667].

Rozdział 6.: Przestępstwa towarzyszące lichwie

6.1. Utrudnianie działalności administracji

Przepisy ustawy o lichwie 1920, jak wynika to np. z treści art. 15, wzajemnie się uzupełniały, czyniąc tym samym ustawę z 1920 r. namiastką kodyfikacji prawa w dziedzinie walki z lichwą wojenną. Ustawa ta bowiem, w najszerszym zakresie spośród regulacji uchwalonych w tej materii w odrodzonej Polsce do 1920 r., spełniała kryterium kompletności uregulowania dziedziny prawnej reakcji na zjawiska lichwy i spekulacji. W związku z tym do ustawy wprowadzono również typy czynów zabronionych co prawda nie penalizujących lichwy, jednak z nią powiązanych. Wskazany art. 15 penalizował zachowania polegająca na utrudnianiu działalności organów administracji publicznej powołanych do walki z lichwą i spekulacją. Za odmówienie złożenia wyjaśnień, odmówienie wstępu do lokalu lub świadome składanie fałszywych zeznań groziła kara do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 50.000,00 marek polskich grzywny. Możliwe było wymierzenie jednej z tych kar lub obu łącznie. Na tle innych przepisów kary te nie były zatem nadmiernie dolegliwe. Warunkiem przestępnego charakteru wskazanych wyżej zachowań było ich skierowanie wobec „organów” działających „na mocy zlecenia” Urzędu Walki z Lichwą. W istocie chodziło zatem o urzędników tegoż urzędu bądź też przedstawicieli podporządkowanych mu hierarchicznie urzędów, a także działających na ich polecenie funkcjonariuszy innych służb czy instytucji.

Jak wynika z badań archiwalnych, przepis art. 15 nie był stosowany w praktyce, zaś przypadki odmowy udzielenia wyjaśnień Urzędowi Walki z Lichwą nie należały do rzadkości. Ilustracyjnie można wskazać na sprawę prowadzonej przez Prokuraturę przy Sądzie

[666] Wezwanie sędziego śledczego z dnia 23 lutego 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. VI 2088/21, tamże.
[667] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. VI 2088/21, tamże.

Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. VI 8470/21[668]. W sporządzonym przez Urząd Walki z Lichwą w Krakowie zawiadomieniu do Prokuratury z dnia 21 grudnia 1921 r. wskazano, że „*przesyła się do dalszego urzędowania przy dołączeniu ./.Nr. 47 Przeglądu kupieckiego z nadmienieniem, że Redakcja Przeglądu kupieckiego odmówiła tut. Urzędowi wszelkich wyjaśnień, a udzieli je niewątpliwie władzy sądowej*”[669] [sic]. Jak wynika z przytoczonego fragmentu pisma, redakcja czasopisma odmówiła udzielenia Urzędowi wyjaśnień. Co jednak uderzające, jak się zdaje Urząd nie podjął w związku z tym jakichkolwiek czynności, ograniczając się do przekazania sprawy Prokuraturze. Wydaje się zatem, że Urząd Walki z Lichwą w Krakowie nie cieszył się szczególnym uznaniem, skoro pomimo sankcji grożącej za odmowę udzielenia wyjaśnień dochodziło do tego rodzaju przypadków. Prawdopodobne, że były one na tyle liczne, że reakcja redakcji „Przeglądu kupieckiego” nie wywarła wielkiego wrażenia na Urzędzie. Zaskakiwać może także bezradność Urzędu, który nad niepowodzeniem swoich działań przeszedł do porządku dziennego, przekazując sprawę Prokuraturze.

Przedmiotowa sprawa dotyczyła podejrzenia dopuszczania się lichwy przez krakowskie instytucje bankowe w związku z ukazaniem się w numerze 47/1921 „Przeglądu kupieckiego” notatki o następującej treści: „*Czuliśmy i czujemy nieraz dobrze jak banki nas traktują, choć tylko handel daje im możność prowadzenia swych agend. Butni i niedostępni dyrektorzy, prokurzyści i kasjrzey o milionowych fortunach zapominają często o prymitywnych wymogach grzeczności, traktują kupców tak jakby im łaskę robili, bez uwzględniania tego, że banki robią na każdej tranzakcyi interes. Te usterki będą jednak rychło wyrównane skoro tylko konjunktura dla banków minie. Są jednak wypadki całkiem zwyczajnego wyzysku, przeciw któremu kupcy muszą się bronić. Pierwszym krokiem jest krótka wzmianka w naszem piśmie, zakończona życzeniem, aby do nieuzasadnionych zysków bankowych, zastosować <<teoryę ceny oczywiście nadmiernej>>, to jest art. 19 ust. z 2/7 1920 o walce z lichwą*”[670].

Powyższe wystąpienie, jak się wydaje, miało charakter jedynie publicystyczny i przypominało o wcześniejszych wzmiankach prasowych o nadmiernych zyskach banków. Dalej opublikowane zostało jednak pismo, otrzymane przez redakcję od Urzędu Walki z Lichwą. Frąckiewicz, Naczelnik Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, wskazywał, że „*uprasza się o nadesłanie bliższego wyjaśnienia, nazw i adresów firm bankowych, których artykuł wspomniany dotyczy* (…) *jako też osób poszkodowanych celem przeprowadzenia dochodzeń w*

[668] ANK 29/442/13736, niepaginowane.
[669] Zawiadomienie Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 21 grudnia 1921 r. (data wpływu), tamże.
[670] „Przegląd kupiecki” nr 47/1921 z 17 XII 1921 r., s. 9.

kierunku przestępstwa lichwy". Brak zadośćuczynienia żądaniu Urzędu przez redakcję w połączeniu z publicystycznym charakterem oskarżeń zdawały się wskazywać, że zarzuty „Przeglądu kupieckiego" pod adresem banków krakowskich nie miały oparcia w jakimkolwiek materiale dowodowym. Ostatecznie, po zasięgnięciu opinii rzeczoznawcy sądowego, Prokuratura dnia 15 marca 1923 r. umorzyła postępowanie, bez wskazania uzasadnienia[671].

6.2. Fałszowanie dokumentacji handlowej

Dwukrotnie wyższe górne granice zagrożenia karą niż w art. 15, tj. do 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz do 100.000,00 marek polskich grzywny, przewidziano w art. 16 ust. 1 dla osób, które dopuszczały się fałszowania dokumentów księgowych poprzez świadome umieszczanie w nich danych nieprawdziwych lub niezupełnych danych. Przepis ten nie wyłączał jednak dzielnicowych regulacji w dziedzinie fałszowania dokumentów księgowych, o ile były one surowsze (ust. 2). Choć z tekstu ustawy o lichwie 1920 wynikało, że na równi zostało postawione zarówno wpisywanie wprost danych obiektywnie nieprawdziwych, jak i zaniechanie umieszczania w księgach handlowych wymaganych informacji, to jednak przepis ten nie dopuszczał popełnienia czynu przez zaniechanie.

Kara za czyn popełniony przez zaniechanie była zatem zdecydowanie względniejsza niż w przypadku czynu popełnionego przez działanie. W art. 27 w sposób wyraźny przewidziano dwie formy zaniechania, mianowicie niedbalstwo oraz brak dozoru. Kolejną generalną normą odnoszącą się do odpowiedzialności karnej był przepis art. 28, w przeciwieństwie do art. 27, znajdujący zastosowanie do wszystkich przestępstw opisanych w ustawie o lichwie 1920. Na mocy art. 28 usiłowanie dokonania czynu zabronionego (zd. 1) oraz współsprawstwo (zd. 2) były karane na równi z dokonaniem. Jak wskazują badania archiwalne, także i przepis art. 17 nie był stosowany w krakowskiej praktyce sądowej. Wydaje się, iż wynikało to nie tyle z braku popełnienia na terenie Krakowa czynów polegających na fałszowaniu dokumentacji handlowej dotyczącej przedmiotów powszedniego użytku, co raczej chętnego sięgania przez organy ścigania po inne przepisy omawianej ustawy.

[671] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 marca 1923 roku w sprawie o sygn. akt Vr. VI 8470/21, tamże.

6.3. Lichwa walutowa

Tożsama konstrukcja, jak w art. 21, polegająca na odesłaniu do zasad odpowiedzialności i kar opisanych w art. 19, została zastosowana także w przepisie art. 22 ustawy o lichwie 1920. Wskazana jednostka redakcyjna poświęcona była przestępstwu lichwy przy „wymianie pieniędzy". Typ ten można określić mianem „lichwy walutowej", choć termin ten nie był stosowany w okresie międzywojennym[672]. Wskazać jednak należy, iż przepis art. 21 nie był eksploatowany w praktyce, czego dowodzi brak odnalezionych spraw w przedmiocie naruszenia art. 21. W tym przypadku ustawodawca penalizował zachowania polegające na żądaniu nadmiernego świadczenia wzajemnego, w tym oczywiście także nadmiernej ceny wyrażonej w pieniądzu polskim, za inne środki płatnicze, nie będące oficjalną walutą państwa polskiego.

Na dzień wejścia w życie ustawy o lichwie 1920, tj. na datę 4 sierpnia 1920 r., oficjalnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej była marka polska, zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 15 stycznia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej[673]. Zasadniczo zatem w spektrum penalizacji art. 22 pozostawało dokonywanie wymiany walut, czyli zawieranie umowy wzajemnej, przedmiotem której było przeniesienie przez jedną ze stron określonej wartości środków pieniężnych w zamian za sumę wyrażoną w innej walucie. Z argumentu *lege non distinguente* wywieść należy, iż penalizacji na mocy art. 22 podlegało dokonanie lichwiarskiej wymiany walut niezależnie od tego, czy świadczenie jednej ze stron było wyrażone w pieniądzu polskim. Podobnie jak w przypadku typów opisanych w artykułach poprzedzających, odpowiedzialność za czyn z art. 22 także była niezależna od tego, komu miała przypaść korzyść pochodząca z dopuszczenia się czynu lichwiarskiego. Na gruncie art. 22 mogło to oznaczać, w najbardziej klasycznym przykładzie, że odpowiedzialność karną z art. 22 ustawy o lichwie 1920 mógł ponieść np. pracownik kantoru wymiany walut lub instytucji podobnej. Czyn z art. 22, zgodnie z przepisem art. 27, także mógł zostać popełniony przez zaniechanie i podlegał w takim razie karze do 3 miesięcy pozbawienia wolności lub do 100.000,00 marek polskich grzywny.

[672] Zaproponowanie tego terminu wydaje się zasadne, mając chociażby na względzie problematykę „lichwy pieniężnej". Pod tym terminem w okresie międzywojennym rozumiano lichwę w klasycznym ujęciu, czyli pożyczanie pieniędzy na nieuczciwy, zbyt wysoki (lichwiarski) procent.
[673] Dz.U. 1920, nr 5, poz. 26.

6.4. Szmuglerstwo

Kolejny typ czynu zabronionego, opisany w art. 25, można określić mianem szmuglerstwa. Polegał on na dostarczaniu za granicę lub wyzbywaniu się za granicę przedmiotów powszedniego użytku. Dla wyczerpania znamion czynu zabronionego w typie podstawowym z art. 25 ust. 1 konieczne było dostarczanie lub wyzbywanie się dóbr powszedniego użytku musiało być dokonane potajemnie, bez właściwego zezwolenia i w celach osiągnięcia zysku. Wszystkie te trzy przesłanki musiały wystąpić łącznie, na co wskazuje postawienie przez ustawodawcę najpierw „przecinka", między znamionami potajemności i braku właściwego zezwolenia, zaś następnie spójnika „i" między brakiem zezwolenia i działaniem nakierowanym na zysk. To ostatnie znamię wskazuje, że przestępstwo opisane w art. 25 ust. 1 był typem kierunkowym, tj. z opisu czynu zabronionego wynikał cel działania sprawcy, którym było osiągnięcie zysku.

Typ ten był również przestępstwem skutkowym, gdyż dla wypełnienia znamion czynu zabronionego niezbędne było wywiezienie („pozbywa lub dostarcza") przedmiotów powszedniego użytku poza granice Rzeczypospolitej. Niewątpliwie opis czynu z art. 25 ust. 1 i użyte w nim znamiona („potajemność", brak zezwolenia, działanie w celu osiągnięcia zysku)[674] wskazywały, że czyn z art. 25 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 można było popełnić tylko poprzez działanie umyślne[675]. Podkreślić należy także, iż ustawodawca *expressis verbis* określił ten czyn mianem zbrodni. Umniejszanie dostępności przedmiotów powszedniego użytku poprzez ich przemieszczanie poza granice kraju było niewątpliwie szczególnie dolegliwe dla kondycji polskiej gospodarki w trudnych czasach odbudowy kraju, nie tylko w czasie wojny 1920 roku, ale również w okresie późniejszym, m.in. za sprawą prowadzonej z Niemcami wojny celnej. Szmuglowanie przedmiotów powszedniego użytku poza granice Polski w celu osiągnięcia zysku miało zatem szczególnie wysoki stopień społecznej szkodliwości, uzasadniający surowe karanie tego przestępstwa.

Sąd Najwyższy stał na stanowisku, że co prawda dobrem prawnym chronionym mocą art. 25 był dostęp do przedmiotów powszedniego użytku, podobnie jak miało to miejsce w przypadku art. 19, jednakże odmiennie definiował istotę przestępstwa, uniezależniając

[674] Jak wskazywał SN w orzeczeniu z dnia 5 listopada 1926 r. (sygn. akt K. 239/26, OSP, t. VI, Warszawa 1927, nr 132, s. 132-133) z wywiezieniem potajemnym i bez zezwolenia władz zrównane było wywiezienie przedmiotów powszedniego użytku w sytuacji, gdy sprawca co prawda posiadał zezwolenie na wywóz, ale faktycznie wywoził również inny towar, nieobjęty zezwoleniem.
[675] Tak: orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1923 r., sygn. akt Kr. 308/23, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 157, s. 134-135.

karalność od chęci osiągnięcia zysku oczywiście nadmiernego. Jak wskazał SN w wyroku z dnia 20 grudnia 1922 r. „*W art. 25 istoty przestępstwa nie stanowi zysk nadmierny, lecz ogałacanie kraju z przedmiotów powszedniego użytku, które bezkarnem jest jedynie wówczas, gdy nie następuje z chęci zysku*”[676]. Według SN istota przestępstwa szmuglerstwa sprowadzała się do tego, by „*sprawca, nie posiadając zezwolenia na wywóz towaru, przedsięwziął czynności, zmierzające do zapobieżenia poddaniu towaru właściwej kontroli celnej*”[677].

W zakresie kary za czyn z art. 25 ust. 1 ustawodawca posłużył się konstrukcją odesłania do art. 24 ust. 1. Za popełnienie przestępstwa szmuglerstwa przedmiotów powszedniego użytku groziło zatem od 1 roku do 15 lat ciężkiego więzienia (domu karnego) i do 2.000.000,00 marek polskich grzywny. Co oczywiste, także i w tym przypadku, ze względu na spójnik „i” stanowiący o koniunkcji, obligatoryjnie należało wymierzać zarówno karę wolnościową, jak i sankcję majątkową. Co znamienne, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, nie stanowiło czynu lichwiarskiego wywiezienie przedmiotów powszedniego użytku za granicę w przypadku, gdy dane przedmioty zostały nabyte za granicą, a przez Polskę były jedynie transportowane[678].

W art. 25 ust. 2 przewidziano natomiast czyn uprzywilejowany znamionami statycznymi w postaci braku przekroczenia przez szmuglowane przedmioty powszedniego użytku wartości 1.000,00 marek polskich. W takich przypadkach groziła kara od 1 do 6 miesięcy pozbawienia wolności i do 100.000,00 marek polskich grzywny. Należy zwrócić uwagę, iż także w tym przypadku grzywnę należało orzekać obok kary pozbawienia wolności, a nie zamiennie. Kwoty wskazane w art. 25 ust. 2 uległy zmianie na mocy art. 11 ust. 1 noweli z 1922 roku. Wartość szmuglowanych przedmiotów powszedniego użytku wzrosła do 1.000,00 marek polskich, zaś maksymalna wysokość grzywny wzrosła do 500.000,00 marek polskich. Był to oczywiście wyraz dostosowania przepisu do zmienionej zjawiskami inflacyjnymi sytuacji ekonomicznej kraju.

W art. 25 ust. 3 przewidziano natomiast typ kwalifikowany w postaci wyrządzenia lub zamierzenia wyrządzenia szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym. W takim przypadku karę należało wymierzyć zgodnie z dyrektywami art. 24 ust. 2. Znamiona typu kwalifikowanego były, podobnie jak w art. 24 ust. 2, dynamiczne w przypadku wyrządzenia szczególnie ciężkiej szkody interesom publicznym bądź też statyczny w przypadku jedynie zamierzenia ich naruszenia. Przewidzianą w art. 25 ust. 2 karą było zatem dożywotnie pozbawienie wolności

[676] Wyrok SN z dnia 20 grudnia 1922 r., sygn. akt K. 17/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 418, s. 342-343.
[677] Orzeczenie SN z dnia 28 lutego 1923 r., sygn. akt Kr. 287/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 405, s. 336-337.
[678] Orzeczenie SN z dnia 27 maja 1921 r., sygn. akt K. 241/21, OSP, t. 1, Warszawa 1922, nr 168, s. 151-152.

w ciężkim więzieniu (domu karnym) wraz z wymierzaną obligatoryjnie obok kary wolnościowej grzywną do 2.000.000,00 marek polskich grzywny bądź też nawet śmierć.

6.5. Bimbrownictwo

Kolejny przepis ustawy o lichwie 1920, art. 26, poświęcony był przestępstwu bimbrownictwa. Problematyka bimbrownictwa, należąca niewątpliwie do materii skarbowości, znajdowała się niejako na marginesie rozważań poświęconych problematyce lichwy i spekulacji. Przed omówieniem art. 26 u.l.w. nadmienić należy aktywność polskiego ustawodawcy w dziedzinie skarbowości, w odniesieniu do produkcji spirytusu i innych napojów wysokoprocentowych. Zarówno bowiem bimber oraz spirytus, jak i wysokoprocentowe napoje alkoholowe mogły zostać zaliczone do kategorii dóbr pierwszej potrzeby w rozumieniu art. 1 ustawy oraz artykułów powszedniego użytku w rozumieniu art. 1 u.l.w. Skoro bowiem w obu enumeracjach przykładowych ustawodawca wymienił wyroby tytoniowe, to wydaje się, że w katalogu tym powinno znaleźć się miejsce także dla bimbru i spirytusu, tym bardziej, że drugi ze wskazanych trunków był niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania licznych gałęzi przemysłu oraz medycyny czy wojska.

Nie może zatem dziwić, iż już dnia 30 stycznia 1919 roku Józef Piłsudski wydał dekret w sprawie uregulowania produkcji spirytusu[679]. Celem przedmiotowego dekretu było nie tylko zabezpieczenie interesów skarbowych odradzającego się państwa polskiego, ale również zapewnienie prawidłowej podaży spirytusu i wyrobów spirytusowych na rynku, w szczególności w kluczowych dla gospodarki i społeczeństwa sektorach. Zgodnie z art. 1 zd. 1 utraciły moc wszelkie zezwolenia na „pędzenie okowity lub spirytusu". Art. 1 zd. 2 wprowadzał z kolei normę kompetencyjną, zgodnie z którą zezwolenia na uruchomienie gorzelni miało wydawać Ministerstwo Skarbu za zgodą Ministerstwa Aprowizacji. Formuła zgody, tj. stanowczego zajęcia stanowiska w sprawie dowodzi, że czynnik aprowizacyjny był w kwestii wyrobów spirytusowych równie ważny co czynnik skarbowy, choć to wykonanie dekretu powierzono Ministrowi Skarbu (art. 3). Art. 2 ust. 1 wprowadzał kary dla gorzelników i właścicieli instalacji gorzelniczych produkujących wyroby spirytusowe. Kary wynosiły od roku do 5 lat ciężkiego więzienia i od 5.000,00 do 100.000,00 marek polskich grzywny. Kary te wydają się być stosunkowo dolegliwe, w szczególności w zestawieniu z karami za czyny lichwiarskie. Na mocy art. 2 ust. 2 instalacje używane do nielegalnego produkowania napojów spirytusowych wraz z

[679] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 11, poz. 130.

zapasami surowców oraz gotowymi wyrobami podlegały przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

Istotną i bardzo ciekawą regulację problematyki przeciwdziałania bimbrownictwu wprowadzono mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. o obowiązku przeciwdziałania gorzelnictwu[680]. Rozporządzenie ws. gorzelnictwa weszło w życie dnia 26 listopada 1922 r. i obowiązywało aż do dnia 8 sierpnia 1938 r., a więc aż do uchylenia przepisów ustawy o lichwie 1920. Pomimo zatem przezwyciężenia zjawiska lichwy wojennej pod koniec lat trzydziestych i uchylenia zasadniczej części przepisów ustawy, surowe regulacje przeciwko bimbrownictwu utrzymały się aż do 1938 r.

Rozporządzenie ws. gorzelnictwa zostało wydane na podstawie przepisu art. 2 ustawy w brzmieniu nadanym mocą noweli z sierpnia 1922 r. Zgodnie z przepisem §1 ust. 1 „Właściciele, zarządcy oraz dozorcy domów i innych zabudowań obowiązani są zwracać uwagę, czy w pomieszczeniach, znajdujących się w nieruchomościach, podlegających ich pieczy, nie uprawia się potajemnego gorzelnictwa i donosić natychmiast władzy o wszelkich w tym względzie spostrzeżeniach względnie podejrzeniach". Prawodawca nałożył zatem obowiązek przeciwdziałania bimbrownictwu na bliżej nieokreślony katalog mieszkańców Polski. Osoby posiadające lub zajmujące się nieruchomościami zostały zatem zobowiązane nie tylko do donoszenia władzom o przypadkach nielegalnego gorzelnictwa, ale nawet dbać o to, by bimbrownictwo nie miało miejsca w podlegających im budynkach. Przekazanie informacji o podejrzeniach czy chociażby „spostrzeżeniach" dot. możliwych przypadków bimbrownictwa miało skutkować wydaniem donosicielowi potwierdzenia przez władze, które otrzymały daną informację.

Osoby, które mając możliwość doniesienia władzom o przypadkach bimbrownictwa, nie zrobiły tego, miały być karane w drodze administracyjnej, na podstawie art. 4 ustawy o lichwie 1920 w brzmieniu nadanym nowelą sierpniową z 1922 r., a więc karą aresztu do 3 miesięcy. W związku z opisanym wyżej odesłaniem do przepisów ustawy, jak również wykonawczym charakterem rozporządzenia ws. gorzelnictwa względem ustawy, zwalczanie bimbrownictwa było uważane za element walki z lichwą wojenną i w związku z tym stało się przedmiotem działalności władz administracyjnych odpowiedzialnych za zwalczanie lichwy wojennej. W okólniku nr 59 z dnia 16 stycznia 1923 roku Wojewoda krakowski wzywał starostów oraz Prezydenta stołeczno-królewskiego Miasta Krakowa do wzmożenia działań celem przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu. Wojewoda nakazał podać do publicznej wiadomości treść reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1920 roku nr B.P.-5139,

[680] Dz.U. z 1922 r., nr 96, poz. 883.

zgodnie z którym „*za przyczynienie się do wykrycia tajnej gorzelni przyznaje się nagrody w granicach od 90.000 do 450.000 marek także donosicielom*”[681]. Jak się wydaje, w dacie wydania przedmiotowego reskryptu nagroda mogła być bardzo kusząca, jednakże na początku 1923 roku, w związku z coraz większą inflacją nagroda wydawała się już mniej zachęcająca.

Prima facie uregulowanie kwestii nielegalnego produkowania wyrobów spirytusowych w ustawie o lichwie 1920 może dziwić, bowiem przepisy tej ustawy były co do zasady wymierzone w czyny zmniejszające dostępność różnych produktów, nie zaś dotyczące produkcji. Wskazać jednak należy, iż bimbrownictwo mogło prowadzić do poważnych perturbacji ekonomicznych, prowadzących do ograniczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku, w szczególności zaś surowców służących do wytworzenia samogonu, takich jak zboże, ziemniaki czy cukier. Produkty te niewątpliwie zaliczały się do zbioru przedmiotów pierwszej potrzeby w rozumieniu art. 1 ustawy Stąd też ograniczenie dostępności tych produktów było oczywiście sprzeczne z nadrzędnym celem ustawy, którym było zapewnienie dostępności przedmiotów powszedniego użytku. Bezsprzecznie przetworzenie ziemniaków, zboża czy nawet cukru, stanowiących pożywienie, na alkohol, nie rekompensowało straty, jaka była wyrządzana przez czyn bimbrownictwa. Dla przeważającej większości społeczeństwa samogon nie pretendował do miana substytutu pożywienia, choć niewątpliwie mógł stanowić środek pocieszenia w ciężkich czasach niedostatku i szalejącej lichwy. Stąd też stypizowanie nielegalnego gorzelnictwa także w ustawie antylichwiarskiej nie powinno dziwić. Jak bowiem słusznie wskazywał Sąd Najwyższy „*pokątne gorzelnictwo jest przestępstwem przeciwko polityce aprowizacyjnej państwa, a jego istota polega na niszczeniu zboża, jego przetworów, ziemniaków i cukru za pomocą pędzenia z nich napojów wyskokowych*”[682].

Przestępstwo bimbrownictwa w typie podstawowym było opisane w art. 26 ust. 1 i polegało ono na pędzeniu „napojów wyskokowych” ze zboża, jego przetworów, ziemniaków lub cukru. Produkty te podlegały ochronie niezależnie od tego, czy były zdatne do użycia, czy też zepsute, gdyż „*mogą być różne stopnie zepsucia, a ustawodawca nie wdając się w te kwestje, chciał widocznie uniknąć dalszych badań w tym kierunku i dlatego wydał odnośny kategoryczny zakaz*”[683]. Przestępstwo to było typem formalnym, gdyż dla wyczerpania jego znamion wystarczające było samo „pędzenie”, tj. działanie polegające na produkcji napojów wyskokowych, niezależnie od osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzenia trunku lub jego braku. Do znamion czynu zabronionego należało także wytwarzanie samogonu ze ściśle określonych produktów w

[681] Okólnik Wojewody krakowskiego nr 59 z dnia 16 stycznia 1923 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.
[682] Orzeczenie SN z dnia 29 grudnia 1921 r., sygn. K. 1139/21, OSP, t. I, nr 305, s. 284-287.
[683] Orzeczenie SN z dnia 4 października 1922 r., sygn. akt Kr. 550/21, OSP, t. II, nr 295, s. 247.

postaci zboża, jego przetworów, ziemniaków lub cukru. Należy nadmienić, iż zastosowanie przez ustawodawcę w tym przypadku spójnika „i" nie oznaczało koniunkcji, gdyż dla wyczerpania znamion czynu z art. 26 ust. 1 wystarczające było używanie jednego z opisanych tam przedmiotów powszedniego użytku, nie zaś wszystkich łącznie. Przeciwne rozumienie prowadziłoby do zgoła absurdalnych wniosków. Niestety, owej precyzji zabrakło ustawodawcy w zakresie określenia celu aktywności sprawcy. Wskazano bowiem tylko, że miał on pędzić „napoje wyskokowe", nie precyzując desygnatów tego pojęcia. Wydaje się jednak, że chodziło o każdy wyrób o charakterze alkoholowym, produkowany bez właściwego zezwolenia. Brak wymaganego przepisami prawa zezwolenia było bowiem kolejnym znamieniem czynu przestępstwa bimbrownictwa.

Za przestępstwo bimbrownictwa w typie podstawowym z art. 26 ust. 1 groziła kara od 6 miesięcy do 2 lat pozbawienia wolności i kara grzywny od 10.000,00 marek polskich do 100.000,00 marek polskich. Co znamienne, także w tym przypadku pomiędzy dolegliwością wolnościową oraz sankcją majątkową występował spójnik „i" wskazujący na koniunkcję. Oznaczało to, że kary te należało wymierzać obok siebie. W art. 26 ust. 2 opisano natomiast kwalifikowany typ przestępstwa bimbrownictwa. Wyróżnikiem było znamię statyczne w postaci produkcji samogonu w celach zarobkowych. Było to zatem także przestępstwo kierunkowe. Wolą ustawodawcy przestępstwo z art. 26 ust. 1 zostało *expressis verbis* określone jako zbrodnia. Kara za kwalifikowane bimbrownictwo, opisane w art. 26 ust. 2 zd. 1, była znacznie surowsza niż w przypadku czynu w typie podstawowym i wynosiła od 1 roku do 15 lat ciężkiego więzienia (domu karnego) i grzywnie od 10.000,00 do 2.000.000,00 marek polskich. Również i w typie kwalifikowanym kary miały być orzekane obok siebie. W art. 26 ust. 2 zd. 2 wskazano natomiast, że karze z art. 26 ust. 2 zd. 1 miał podlegać także każdy, kto dopuszczał się kwalifikowanego bimbrownictwa połączonego z czynami z art. 24 ust. 1 pkt 5 i 6, czyli odpowiednio kto uczestniczył w zmowie lub związku mającym na celu wytwarzanie napojów wyskokowych, bez wymaganego zezwolenia, ze zbóż, ich przetworów, ziemniaków lub cukru, a także ten, kto dopuszczał podżegał do bimbrownictwa. Samo odesłanie zawarte w art. 26 ust. 2 zd. 2 było skonstruowane dość niedbale, gdyż wskazano na czyny z „art. 24 p. 5 i 6", podczas gdy w istocie chodziło o art. 24 ust. 1 pkt. 5 i 6.

Rozdział 7.: Kary

7.1. Kary wolnościowe

Zgodnie z przepisem art. 29 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 pod pojęciem kary pozbawienia wolności, o której mowa w art. 15-19, 21-23 i 25-27 w b. zaborze austriackim należało rozumieć karę ścisłego aresztu w rozumieniu §245 k.k. austr. 1852. Zgodnie z §245 ust. 1 k.k. austr. 1852 „Areszt drugiego stopnia oznacza się dodatkiem <<areszt ścisły>>. I w nim również trzyma się zasądzonego bez kajdan, jednakowoż pod względem utrzymania i roboty w ten sposób, jak tego wymaga urządzenie zakładów karnych przeznaczonych dla takich skazańców wedle obowiązujących pod tym względem albo jeszcze wydać się mających przepisów szczególnych". Natomiast zgodnie z §245 ust. 2 k.k. austr. 1852 „Nie wolno mu [skazanemu – J.P.] z nikim zejść się, jak tylko w obecności dozorcy więzienia, ani też rozmawiać językiem dozorcy temu niezrozumiałym". Niewątpliwie zatem kara ścisłego aresztu stanowiła karę izolacyjną o charakterze istotnie dolegliwym. Mocą art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej z 1922 roku usunięciu z ww. wyliczenia uległy art. 15 i 17, skreślone mocą ustawy nowelizującej.

Zgodnie z przepisem art. 35 ust. 1 w przypadkach, gdy uzyskanie sumy podlegającej przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa zgodnie z art. 34 ust. 1 nie byłoby możliwe, należało odpowiednio stosować przepis art. 41, dotyczący zamiany kary grzywny na karę aresztu. W tym przypadku znajdowały zatem zastosowanie w pełnej rozciągłości uwagi poczynione na gruncie art. 33 ust. 2. Należy jednak poczynić krytyczną uwagę pod adresem techniki legislacyjnej odesłań z art. 33 ust. 2 i art. 35 ust. 1. W pierwszym z omawianych przepisów odesłano do „przepisów ustawy niniejszej o zamianie grzywny na karę pozbawienia wolności", podczas gdy w drugim przypadku odesłano wprost art. 41. Wskazać należy, iż zbiór desygnatów odesłania z art. 33 ust. 2 był ten sam, co w przypadku art. 35 ust. 1, gdyż art. 41 był jedynym przepisem ustawy o lichwie 1920 poświęconym zamianie kary grzywny na karę wolnościową. Poprawnie sformułowany tekst normatywny powinien tymczasem zawierać tekstualnie jednakowe odesłania w sytuacjach analogicznych, a taka niewątpliwie miała miejsce w przypadku art. 33 ust. 2 i art. 35 ust. 1.

Zgodnie z przepisem art. 41 ust. 1, w razie niemożności ściągnięcia grzywny, a na zasadzie art. 41 ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 2 także w razie niemożności skonfiskowania równowartości przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo, grzywnę należało zamienić na areszt na czas nie dłuższy niż 3 miesiące. Oznaczenie długości trwania aresztu zostało pozostawione „uznaniu sędziego". Wskazać należy, iż wprowadzenie tego rodzaju przepisu powinno było niewątpliwie prowadzić zarówno do lepszego dopasowania sankcji karnej do realiów danej

sprawy, jak i do większej nieuchronności kary. Nawet bowiem w przypadku, gdy skazany z jakichś przyczyn majątku nie posiadał, to i tak musiał się liczyć z tym, że niemożliwa do wyegzekwowania dolegliwość ekonomiczna zostanie zamieniona na karę wolnościową. Na pozytywną ocenę zasługiwało także pozostawienie oznaczenia wymiaru zamiennej kary aresztu „słusznemu uznaniu" sędziego, co pozwalało na lepsze dopasowanie dolegliwości do realiów konkretnej sprawy. Trudne, jeśli nie niemożliwe, byłoby bowiem skonstruowanie ścisłych kryteriów dla kary zamiennej. Funkcję gwarancyjną praw skazanego stanowiło zaś określenie górnego wymiaru zamiennej kary aresztu w wysokości 3 miesięcy. Zgodnie zaś z art. 41 ust. 2 w razie orzeczenia grzywny obok kary pozbawienia wolności i niemożności wyegzekwowania grzywny, należało przedłużyć karę wolnościową według słusznego uznania sędziego, nie wyżej jednak niż do górnych granic zagrożenia ustawowego za dany czyn. W przypadku zaś, gdy ustawowe zagrożenie za dany czyn zabroniony było niż 6 miesięcy pozbawienia wolności, to możliwe było przedłużenie kary do maksymalnie dwukrotnej wysokości przewidzianej za dane przestępstwo (art. 41 ust. 3).

7.2. Kary majątkowe

W art. 33 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 przewidziano natomiast karę dodatkową konfiskaty „przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi". Konfiskata była orzekana obligatoryjnie w przypadku skazania za czyny z art. 17 ust. 2, 18-19, 22 i 24-26. Mocą art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej z 1922 roku usunięciu z ww. wyliczenia uległ art. 17 ust. 2, skreślony mocą tejże ustawy. Konfiskatę orzekano w przypadku, gdy przedmioty te należały do osoby skazanej. W przeciwnym razie należało obligatoryjnie orzec „konfiskatę wartości tychże przedmiotów". Odnosząc się do pojęcia „przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi" należy wskazać, iż tekstualna analiza nie jest wystarczająca do nakreślenia zbiorów desygnatów tego terminu. Nie sposób bowiem dociec, czy ustawodawcy chodziło o przedmioty czynności wykonawczej, tj. przedmioty pierwszej potrzeby, za pomocą których popełniono czyn zabroniony, czy też pojęcie to należało odnosić szerzej, do przedmiotów związanych z popełnieniem czynu zabronionego w ogóle, czyli np. z przedsiębiorstwem, w ramach którego zawarto lichwiarską umową sprzedaży. Odpowiedzi na pytanie dotyczące zakresu terminu „przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi" dostarczała analiza systemowa. Z zestawienia ze sobą przepisów, do których odsyłał art. 33 ust. 1 wynikało bowiem, że prawidłowe było węższe interpretowanie omawianej kategorii. Ilustracyjnie w art. 17 ust. 2 była bowiem wprost mowa o przedmiotach powszedniego użytku, zatem przedmiotami, do których odnosiło się przestępstwo były te

rzeczy, których wystąpienie w danym stanie faktycznym prowadziło do wypełnienia znamion czynu zabronionego. W przypadku art. 17 ust. 2 mógł to być zatem jakikolwiek produkt powszedniego użytku – np. pszenica. Niewątpliwie wprowadzenie obligatoryjnie orzekanej kary dodatkowej w postaci konfiskaty pełniło doniosłą rolę w zakresie prewencji generalnej, gdyż czyniło ono potencjalne lichwiarskie umowy zupełnie nieopłacalnymi z perspektywy ekonomicznej, w przypadku ewentualnego wykrycia przestępstwa.

Podobnie jak w przypadku art. 32, także i w art. 33 ust. 1 projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej Ministerstwa Sprawiedliwości proponował fakultatywne orzekanie konfiskaty. Komisja Prawnicza Sejmu Ustawodawczego „*odmiennie od projektu rządowego uznała konfiskatę przedmiotów przestępstwa za obowiązkową, a to z tych samych co powyżej przyczyn* [tj. z powodów, dla których zaproponowano zmianę art. 32 – J.P.][684].

Zgodnie z art. 33 ust. 2 w przypadku, gdy nie było możliwe ściągnięcie podlegającej konfiskacie równowartości przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo, należało stosować przepisy ustawy poświęcone zamianie grzywny na karę pozbawienia wolności. Kwestia ta była uregulowana w art. 41. Kwestie związane z orzekaniem konfiskaty i jej stosowaniem zostały zatem szczegółowo uregulowane w ustawie z 1920 roku. W okresie poprzedzającym jej wejście w życie, tj. na gruncie dekretu z 1918 roku oraz ustaw państw zaborczych, w dziedzinie stosowania i wykonywania konfiskaty miał bowiem panować „*chaotyczny stan*" – tak przynajmniej wskazano w sprawozdaniu z konferencji ministerialnej, która odbyła się dnia 20 kwietnia 1920 roku w Warszawie[685]. Wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Aprowizacji i innych ministerstw oraz Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Przedmiotem rzeczonej konferencji było jednak w głównej mierze omówienie sposobów rozdysponowania sumami pochodzącymi ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów oraz nałożonych grzywien. Jednakże i w tej kwestii nie udało się podczas konferencji ministerialnej osiągnąć wiążących rozstrzygnięć: „*Konferencja jest zdania, że wszelkie sumy, wpływające do Ministerstwa Aprowizacji z nakładanych grzywien lub dokonanych konfiskat winny być wpłacane w dalszym ciągu na rachunek sum przechodnich Ministerstwa Aprowizacji, aż do chwili ustawowego uregulowania tej sprawy. Odnośnie przekazania tych sum Ministerstwu Skarbu, koniecznem jest zwołanie specjalnej konferencji międzyministerjalnej celem uzgodnienia poglądów na powyższą sprawę*". Kwestia ta została uregulowana w ustawie o lichwie 1920 po myśli uczestników konferencji w art. 42 ust. 2, zgodnie z którym wpływy z grzywien miały wpływać do Skarbu Państwa. Przepis ten nie wskazywał wprost na to, co miało się dziać z wpływami z tytułu

[684] Druk sejmowy nr 1821 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1821, s. 6.
[685] Protokół z konferencji ministerialnej z dnia 20 kwietnia 1920 r. [w:] AAN 2/19/0/14.1/2413, niepaginowane.

konfiskat, jednakże poszczególne przepisy przewidywały, że konfiskaty miały być dokonywane na rzecz Skarbu Państwa, Tym samym wpływy z tego tytułu, podobnie jak w przypadku grzywien, powinny były wpływać do Skarbu Państwa.

Powracając do rozważań poświęconych artykułowi trzydziestemu trzeciemu, szczególną uwagę należy zwrócić na ustęp trzeci, w którym przewidziano, w ślad za art. 1 ust. 2 dekretu o lichwie 1918, przewidział konstrukcję tzw. „odpowiedzialności rozszerzonej" za przestępstwa lichwiarskie. Sąd mógł bowiem orzec konfiskatę przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo niezależnie od tego, do kogo one należały, chyba że stały się własnością poszkodowanego. W art. 33 ust. 3 przewidziano, że konfiskata była orzekana fakultatywnie, zatem *a contrario* do art. 33 ust. 1 należy stwierdzić, iż wówczas, gdy przedmioty, do których odnosiło się przestępstwo, nie należały ani do sprawcy, ani do poszkodowanego, sąd mógł orzec ich konfiskatę. Na pozytywną ocenę zasługuje fakt, iż w art. 33 ust. 4 ustawodawca przewidział rozwiązanie na wypadek, gdy wykonanie konfiskaty stało się niemożliwe już po wydaniu wyroku. Wówczas sąd pierwszej instancji powinien był bez rozprawy orzec konfiskatę równowartości tychże przedmiotów. Od tego orzeczenia w terminie czternastodniowym przysługiwało zażalenie do sądu bezpośrednio przełożonego, który orzekał ostatecznie, również bez rozprawy.

Przepis art. 34 ust. 1 przewidywał natomiast przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści pochodzącej z przestępstwa. Przepadek, określony w ustawie jako „obowiązek zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kwoty, odpowiadającej nieprawnej korzyści pochodzącej z przestępstwa" orzekano solidarnie wobec wszystkich sprawców („uczestników") czynu zabronionego z art. 19 i 21-24 ustawy o lichwie 1920. Orzekany obok kary zasadniczej przepadek pełnił zatem doniosłą rolę sprawiedliwościową, czyniąc zadość znanej od czasów rzymskich zasadzie *nemo potest commodum capere de iniuria sua propria*. Byłoby bowiem nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami i celami wymiaru sprawiedliwości, by korzyść uzyskana z przestępstwa, tym bardziej czynów *in genere* tak szkodliwych społecznie, jak czyny lichwiarskie, pozostawała własnością sprawcy. Art. 34 ust. 1 przewidywał przepadek korzyści rzeczywiście uzyskanej („nieprawnej korzyści uzyskanej"). Obowiązek jej zapłaty miał być nakładany solidarnie na wszystkich sprawców, co oznaczało, że każdy z nich był obowiązany do zapłaty całej kwoty, zaś spełnienie świadczenia przez jednego ze sprawców zwalniało pozostałych z długu. W tym kontekście Sąd Najwyższy słusznie wskazywał jednak, że „*Równoczesna konfiskata tak*

samego przedmiotu, jakoteż jego wartości nie jest dopuszczalną nawet w wypadku, jeżeli przedmiot odebrano nie winnemu, ale nabywcy"[686].

Uzupełnieniem regulacji przepadku z art. 34 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 była konstrukcja przepadku rozszerzonego, przewidziana w art. 34 ust. 2. Zgodnie z tym przepisem obowiązek zapłaty kwoty nieprawnie uzyskanej korzyści można było nałożyć solidarnie także na osoby, które co prawda nie były sprawcami danego przestępstwa, tj. nie zostały skazane za jego popełnienie, jednak odniosły korzyść z przestępstwa. Sytuacja taka mogła mieć miejsce np. w przypadku przedsiębiorcy, który posługiwał się innymi osobami w prowadzeniu handlu paskowego. Wyrok w takim przypadku odnosił się także wobec osób, które nie były uczestnikami ani postępowania przygotowawczego, ani postępowania jurysdykcyjnego. Jeszcze dalej szedł art. 34 ust. 3, gdzie przewidziano możliwość orzeczenia przepadku również od osób, które uzyskały po dniu popełnienia przestępstwa korzyść od sprawców lub osób, które uzyskały korzyść z przestępstwa, tj. od osób, o których mowa w ust. 1 lub ust. 2. W tym przypadku warunkiem było udowodnienie, że osoby, które następczo uzyskały korzyść z przestępstwa od osób wskazanych w ust. 1 lub 2, wiedziały lub mogły się domyślać, że otrzymywana przez nie korzyść pochodziła z przestępstwa. W przypadku otrzymania korzyści z przestępstwa w drodze darowizny lub spadkobrania świadomość pochodzenia z przestępstwa nie była prawnie relewantna – przepadkowi podlegała korzyść mocą samego faktu pochodzenia z przestępstwa. Na tych samych zasadach przepadkiem obciążeni mogli zostać także kolejni nabywcy korzyści pochodzących z przestępstwa (art. 34 ust. 3 zd. 2). Konstrukcja z art. 34 ust. 3 przypominała zatem skargę paulińską. W międzywojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego konstrukcję tę określano mianem „*odpowiedzialności osób trzecich za wymierzone innemu sprawcy kary pieniężne*"[687].

W przypadku nabywców korzyści pochodzących z przestępstwa wskazanych w ust. 2 i 3, odpowiedzialność była ograniczona do wysokości otrzymanych korzyści według stanu z chwili otrzymania, zaś co do obdarowanych jedynie do wysokości istniejącego nadal wzbogacenia (art. 34 ust. 4). Na mocy art. 34 ust. 5 możliwe było pominięcie stosowania przez sąd przepadku w przypadkach mniejszej wagi, gdy korzyść uzyskana z przestępstwa była nieznaczna. Choć przepis ten niewątpliwie miał na celu przeciwdziałanie przewlekłości prostych postępowania i uczynienie zadość zasadzie ekonomiki procesowej, to jednak wskazać należy, iż pozwalał on na uczynienie niebezpiecznego wyłomu, pozwalającego na uzyskanie i

[686] Orzeczenie SN z dnia 22 marca 1921 r., sygn. Kr. 115/21, OSP, t. 1, Warszawa 1922, nr 67, s. 70-71.
[687] Tak: orzeczenie SN z dnia 27 stycznia 1920 r. [tak w oryginale; powinno być raczej 1930 r. – J.P.], sygn. akt II. 3. K, 658/29, OSP, t. IX, Warszawa 1930, nr 277, s. 271-272.

wykorzystanie przez sprawcę korzyści wynikłej z popełnienia czynu zabronionego. Było to tym bardziej niepokojące, że ustawodawca w żaden sposób nie doprecyzował, co należało rozumieć pod pojęciem „nieznacznej" korzyści.

W przypadku natomiast wystąpienia „trudności zastosowania postanowień art. 34 ust. 2 i 3" artykuł trzydziesty piąty ustęp drugi odsyłał do „odpowiedniego przepisu art. 37". Niewątpliwie pod tym pojęciem ustawodawca rozumiał stosowny ustęp wskazanego artykułu trzydziestego siódmego. Jak się wydaje, „trudności zastosowania" były natomiast tożsame z niemożnością wyegzekwowania sum podlegających konfiskacie. Art. 37 poświęcony był problematyce kar zamiennych, stosowanych w przypadkach niemożności uskutecznienia wymierzonych wcześniej kar zasadniczych. Zgodnie z art. 37 ust. 1, gdy „ściganie winnego" nie dało się uskutecznić, można było bez stosowania przepisów art. 32 ust. 2 i 35 ust. 1 samoistnie orzec konfiskatę przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo, ich wartości stosownie do art. 33 lub orzec przepadek według art. 34. Poprzez sformułowanie „ściganie winnego", jak się wydaje, należało rozumieć ściganie nie tyle winnego, co raczej oskarżonego, bowiem w przypadku osoby winnej, a więc prawomocnie skazanej, możliwe było zastosowanie zarówno konfiskaty, jak i przepadku już w wyroku skazującym i nie byłoby konieczności uciekania się do osobnego przepisu. Art. 37 ust. 1 dotyczył zatem przypadków, gdy w toku postępowania przygotowawczego, i dalej – sądowego, nie udało się ująć sprawcy, ani zabezpieczyć należącego do niego mienia.

Przepis art. 37 ust. 1, jak wskazują badania aktowe, nie był często stosowany, nawet w przypadkach nieusprawiedliwionej absencji oskarżonych w toku postępowania sądowego[688]. Omawiany przepis został przytoczony przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w sprawie prowadzonej przeciwko Andrzejowi Żurkowi, Jan Pietruszce, Stanisławowi Lipczyńskiemu, Leonowi Stawowiakowi i Józefowi Szczurowskimu pod sygn. akt Vr. III 175/21 o spekulacyjne gromadzenie sadła i słoniny[689]. W piśmie z dnia 17 stycznia 1921 roku prokurator Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie zawarł następujący wniosek: „*Odnośnie do wniosku z dnia 10 i 14/1 b.r. wnoszę, aby:* (…) *2/ wezwano policję państwową o inwigilację i przytrzymanie obwinionego Lipczyńskiego w każdym zaś razie zastosowano do niego i Stawowiaka przepis art. 37 cyt. ust.*". Art. 37 ust. 1 miał zatem dla organów ścigania stanowić remedium na niemożność ustalenia miejsca pobytu osób podejrzanych. Niestawiennictwo na

[688] Tak było np. w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 6066/21, gdzie ze względu na niestawiennictwo oskarżonego wyrok zapadł dopiero na czwartym terminie rozprawy. ANK 29/442/11203.
[689] ANK 29/442/10527, niepaginowane.

wezwanie prokuratury w przypadkach spraw o czyny lichwiarskie mógł mieć zatem niewątpliwie bardzo dalekosiężne konsekwencje, w tym także w sferze majątkowej. W skrajnym przypadku prokurator mógł, tak jak w przypadku Stawowiaka, wnosić o konfiskatę przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi lub ich równowartości.

O słuszności tego zapatrywania świadczą kolejne ustępy artykułu trzydziestego siódmego. Art. 37 ust. 2 zd. 1 zawierał bowiem odrębne regulacje dotyczące właściwości sądu. Właściwy w przypadkach z art. 37 ust. 1 był bowiem sąd, który „byłby właściwy do osądzenia przestępstwa w pierwszej instancji". Dalsze odrębności miały miejsce w zakresie prowadzenia dochodzenia i środków dowodowych. Zgodnie z art. 37 ust. 2 zd. 2 dochodzenie należało przeprowadzić, zaś w razie konieczności można było pod przysięgą przesłuchać sędziów śledczych lub sędziów pokoju (powiatowych). Sąd wyrokował kameralnie, jedynie „w miarę możliwości" dając sposobność do złożenia wniosków i wyjaśnień osobom zainteresowanym lub ich pełnomocnikom (art. 37 ust. 3). Regulacja ta w znaczący sposób ograniczała prawa osób, których mienie mogło ulec konfiskacie, w skrajnych przypadkach czyniąc proces zaocznym. Sąd mógł bowiem, wedle własnego uznania, w razie uznania tego za stosowne, nie dopuścić ani osób zainteresowanych, ani ich pełnomocników, uniemożliwiając im tym samym obronę swoich racji. Od decyzji sądu przysługiwało zażalenie do sądu bezpośrednio przełożonego, w terminie czternastodniowym. Zażalenie miało być rozpoznawane przy odpowiednim zastosowaniu art. 37 ust. 2 i 3.

Przewidziana w art. 37 ustawy o lichwie 1920 instytucja samoistnej konfiskaty stanowiła jeden z najbardziej jaskrawych przykładów przedkładania przez ustawodawcę celów ustawy na prawa jednostki. Truizmem jest, że prawodawca doszukiwał się uzasadnienia tych zabiegów legislacyjnych w niedoborach przedmiotów powszedniego użytku i chęci zaopatrzenia w nie szerokich mas ludności. Niedobory, szczególnie żywnościowe, ale także w zakresie lekarstw, opału czy ubrań niewątpliwie wymagały szybkiej reakcji ze strony państwa, które mogło ją uskutecznić tylko w przypadkach, gdy posiadało narzędzia pozwalające na sprawną realizację swoich zadań. Wydaje się, że takim właśnie narzędziem, uzasadnionym szczególną potrzebą chwili, była instytucja samoistnej konfiskaty, przewidziana w art. 37 ustawy. Dzięki niej możliwe było zabezpieczenie nagromadzonych w sposób lichwiarski przedmiotów powszedniego użytku i redystrybuowanie ich po właściwych cenach.

Najdotkliwszą spośród kar dodatkowych przewidzianych w ustawie o lichwie 1920 była konfiskata całego majątku, przewidziana w przepisie art. 38 ust. 1 ustawy Była ona orzekana fakultatywnie, i to jedynie w przypadku skazań na karę ciężkiego więzienia (domu karnego) lub na karę śmierci za czyny z art. 24, 25 lub 26 ust. 2 ustawy W takich przypadkach sąd mógł

orzec konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa całego majątku nabytego przez osobę skazaną do dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego. Majątek osoby skazanej, podlegający konfiskacie, powinien był być traktowany jak spadek bezdziedziczny (art. 38 ust. 2). W art. 38 ust. 3 przewidziano dość mocno ograniczony katalog przedmiotów, które nie podlegały konfiskacie. Należały do niego „niezbędne ruchomości" oraz gotówka potrzebne do utrzymania przez okres 3 miesięcy skazanego oraz osób, które był on na mocy ustawy obowiązany utrzymywać. Regulacja ta miała niewątpliwie łagodzić bardzo dotkliwe skutki, jakie kara dodatkowa konfiskaty całego majątku wywierała także na osobach trzecich, jakimi były dzieci czy małżonek osoby skazanej. Ów katalog był katalogiem zamkniętym w tym sensie, że nie należało do niego nic poza niezbędnymi ruchomościami oraz gotówką na 3 miesiące. Zarówno jednak katalog niezbędnych ruchomości, jak i ilość gotówki wolne od konfiskaty nie były ustawowo określone, więc ich zdefiniowanie powinno było odbywać się *ad casu*, z uwzględnieniem sytuacji osobistej sprawcy i osób pozostających na jego utrzymaniu. Zgodnie jednak z art. 38 ust. 3 sędzia orzekający w sprawie powinien był ograniczyć się wyłącznie do orzeczenia konfiskaty całego majątku, bez szczegółowego oznaczania zarówno przedmiotów wolnych od zajęcia, jak i tych konfiskowanych. Porządkowo, w art. 38 ust. 4 wskazano, że w przypadku orzeczenia konfiskaty całego majątku niedopuszczalne było jednoczesne orzeczenie kary grzywny lub kary dodatkowej konfiskaty przedmiotów, do których przestępstwo się odnosiło (art. 33). Byłoby to oczywiście niecelowe, gdyż sprawca, pozbawiony całego majątku, zapewne nie miałby z czego uiścić należności, zaś w przypadku skazanego na śmierć – nie miałby faktycznej możliwości zadośćuczynienia wyrokowi poprzez uiszczenie grzywny.

W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej wskazywano, że „*Projekt wprowadza nieznaną dotychczas ustawodawstwom dzielnicowym karę konfiskaty całego majątku, jako karę dodatkową przy skazaniu za najcięższe przestępstwa, przewidziane w projektowanej ustawie. Zjawisko dość powszechne, polegające na skupieniu bardzo pokaźnych majątków w ręku ludzi, którzy przed wojną należeli do warstw co najwyżej średnio zamożnych, prowadzi do wniosku, że ów ogromny majątek, nabyty w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, pochodzi ze źródeł mętnych, przedewszystkiem z paskarstwa wojennego; stąd liczne głosy domagające się odebrania majątku podobnym osobnikom, co do których podejrzenie ciążące na ich majątku utwierdzone będzie skazaniem ich za lichwę wojenną na poważniejszą karę*" [sic][690]. Motywem ustawodawcy, przyświecającym przyjęciu art. 38, było zatem dokonanie rozprawy z osobami, co do których apriorycznie zostało założone, że dorobili się w

[690] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 29.

sposób nieuczciwy. Oczywiście faktem jest, że wojna i związane z nią perturbacje gospodarcze mogą stanowić wyśmienitą okazję do zbicia fortuny drogami nieuczciwych machinacji oraz kosztem biedniejszych warstw społeczeństwa. Niemniej jednak wydaje się, że założenie, iż w dacie przygotowywania ustawy żyła grupa takich nieuczciwych osób, co do których podejrzenia już istniały, zaś po jej uchwaleniu miały zostać jedynie „*utwierdzone*" wyrokiem sądowym, stanowiło wyraźne nadużycie i zaprzeczenie zasady domniemania niewinności. Osoby, które jednak dorobiły się w czasie wojny w sposób uczciwy, mogły poczuć się zagrożone tą regulacją, gdyż w perspektywie motywów ustawodawczych każdy, kto zbił majątek w czasie wojny stawał się podejrzany.

Sankcja dodatkowa opisana w art. 38 ustawy o lichwie 1920 była niewątpliwie niezwykle dolegliwa. Z perspektywy aksjologicznej zasadne wydaje się pytanie, czy karanie za nawet najcięższe przestępstwa lichwiarskie powinno było prowadzić do utraty całego majątku. Owa kara dodatkowa prowadzić bowiem mogła wprost do pozbawienia środków utrzymania także i osób niebędących sprawcami, szczególnie najbliższych sprawcy przestępstwa. Odejmowanie własności, niezależnie od tytułu jakim została nabyta, zdaje się prowadzić do konkluzji, że ustawodawca wprowadził w art. 38 ust. 1 ustawy swoiste domniemanie pochodzenia majątków sprawców najcięższych przestępstw z lichwy. Tak dolegliwa represja karna wydaje się nieuzasadniona nawet szczególną sytuacją gospodarczą i społeczną w momencie uchwalania ustawy. Konfiskata całego majątku nie mogła być także uzasadniona nadrzędnym celem ustawy, skoro zapewnienie ludności dostępu do przedmiotów powszedniego użytku mogło zostać zapewnione skutecznie dzięki konfiskacie przedmiotów odnoszących się do przestępstwa, na mocy art. 33. Karę dodatkową konfiskaty całego majątku należy zatem ocenić negatywnie, jako niewspółmierny środek represji karnej. Niemniej jednak kara ta została uznana w judykaturze międzywojennego Sądu Najwyższego za dopuszczalną i niesprzeczną z zasadą ochrony własności[691], opisaną w art. 99 Konstytucji marcowej[692].

Uzupełnieniem regulacji konfiskaty całego majątku, bez której owa kara dodatkowa mogłaby w wielu przypadkach stanowić sankcję li tylko hipotetyczną, był przepis art. 39,

[691] Wyrok SN z dnia 7 maja 1924 r., sygn. akt K. 89/24, OSP, t. III, Warszawa 1924, nr 462, s. 431-435.

[692] Art. 99 ust. 1: „Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa, oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody - mogą, ze względów publicznych, doznać ograniczenia".

dający sądowi możliwość zabezpieczenia majątku osoby skazanej przed jego przeniesieniem uniemożliwiającym wyegzekwowanie na rzecz Skarbu Państwa skonfiskowanego majątku. Zgodnie z art. 39 ust. 1 w przypadku przestępstw opisanych w art. 24, 25 lub 26 ust. 2 ustawy o lichwie 1920 sąd na wniosek prokuratora wpisywał do ksiąg hipotecznych ostrzeżenie (adnotację) o toczącym się postępowaniu karnym. Jak wskazuje praktyka, decyzja o wpisie ostrzeżenia do ksiąg hipotecznych zapadała w formie uchwały podejmowanej przez sąd, na wniosek prokuratury. Przykład takiej uchwały znajduje się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. III 175/21 wobec Andrzeja Żurka, Jana Pietruszki, Stanisław Lipczyńskiego, Leona Stawowiaka i Józefa Szczurowskiego [693]. Uchwała Sądu o wpisaniu ostrzeżeń składała się z krótkiego oznaczenia sprawy, ze wskazaniem stawianych zarzutów, treści uchwały, na którą składały się przede wszystkim oznaczenia poszczególnych nieruchomości należących do podejrzanego, oraz krótkiego uzasadnienia, które brzmiało następująco: „*Postanowieniem sędziego śledczego z 12 stycznia 1921 przeciw Andrzejowi Żurkowi i takimże postanowieni z 13 stycznia 1921 przeciw Janowi Pietruszce wdrożone zostało postępowanie karne w kierunku zbrodni z art. 24 l.4. ust z 2/7 1920 poz 449 Dzpp. Powyższe zarządzenie uzasadnione jest zatem powołanem w postanowieniu art. 39 cyt. ust.*”[694] [sic]. Co znamienne, Sąd zarządził wpisanie ostrzeżenia do ksiąg hipotecznych dość szybko, bo odpowiednio 17 i 16 dni po wszczęciu postępowania. Wobec tego ostrzeżenie w księgach hipotecznych miało szansę spełnić swoją rolę, czyli ostrzec potencjalnych kontrahentów osób podejrzanych o tym, że w związku z grożącą konfiskatą, Skarb Państwa może zgłosić roszczenia wobec określonych nieruchomości.

W przypadku natomiast mienia ruchomego należącego do podejrzanego sąd był zobligowany do dokonania zabezpieczenia ewentualnej konfiskaty, przy zastosowaniu odpowiednich przepisów prawa cywilnego. W postępowaniu zabezpieczającym należało odpowiednio stosować przepisy art. 37 ust. 2-4 (art. 39 ust. 2), co oznaczało, że postępowanie to mogło się toczyć w sposób kameralny, bez udziału podejrzanego. Wydaje się, że taka regulacja była uzasadniona, gdyż przeprowadzenie pełnego postępowania, w szczególności z udziałem podejrzanego, mogło zapewnić czas na przeniesienie majątku w sposób uniemożliwiający jego późniejsze skonfiskowanie. Mankamentem był jednak brak przepisu nadającego orzeczeniu sądu pierwszej instancji walor natychmiastowej wykonalności, co dawało podejrzanym co najmniej 14 dni na ukrycie majątku przed sądem. Z użytego w ustępie pierwszym omawianego artykułu sformułowania „należy zarządzić na wniosek prokuratora” nie można było jednak wywodzić,

[693] ANK 29/442/10527, niepaginowane.
[694] Uchwała Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 stycznia 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. III 175/21, tamże.

że sąd był związany wnioskiem prokuratora, gdyż zgodnie z art. 39 ust. 2 do postępowania zabezpieczającego odpowiednie zastosowanie znajdowały przepisy art. 37 ust. 2-4. Sąd był zatem uprawniony do samodzielnego przeprowadzenia niezbędnych dowodów, zaś stronie przysługiwało odwołanie do sądu bezpośrednio przełożonego.

Kolejną regulacją, ściśle związaną z karą dodatkową opisaną w art. 38 ustawy o lichwie 1920, była szczególna regulacja skargi pauliańskiej, przewidziana w art. 40. Zgodnie z art. 40 ust. 1 w razie orzeczenia konfiskaty całego majątku, stosownie do art. 38, Skarb Państwa był uprawniony do żądania w trybie powództwa cywilnego uznania bezskuteczności czynności, opisanych w punktach 1-3 omawianej jednostki redakcyjnej. Omawiana regulacja stanowiła zatem szczególny przykład konstrukcji skargi pauliańskiej, kompleksowo uregulowany w przepisie art. 40 ustawy, bez odsyłania do ogólnych regulacji w tym zakresie. Skarga pauliańska oparta na art. 40 ust. 1 była o tyle specyficzna, że wyłącznie uprawniony do jej wniesienia był Skarb Państwa. *Actio Pauliana* przysługiwała Skarbowi Państwa przy tym tylko w przypadkach orzeczenia konfiskaty całego majątku na zasadzie art. 38.

Zgodnie z art. 40 ust. 1 pkt 1 Skarb Państwa mógł żądać uznania za bezskuteczną darowizn uczynionych przez skazanego po dniu popełnienia czynu zabronionego, a także na rok wcześniej. Dopuszczalna ingerencja państwa w darowizny dokonane przez skazanego była zatem znaczna, gdyż sięgała okresu przed popełnieniem czynu zabronionego. Tym samym egzekucja konfiskaty całego majątku mogła objąć także mienie, które skazany rozdysponował na rok przed popełnieniem czynu zabronionego, potencjalnie nawet nie rozważając możliwości jego popełnienia. Co znamienne, uznanie bezskuteczności czynności prawnej na zasadzie art. 40 ust. 1 pkt 1 było niezależne od woli i wiedzy obdarowanego. Z kolei na mocy art. 40 ust. 1 pkt 2 Skarb Państwa mógł żądać uznania za bezskuteczne odpłatnego przeniesienia przez skazanego własności, dokonanego na rzecz wstępnych oraz zstępnych, bez względu na pochodzenia z małżeństwa lub jego brak, krewnych w linii bocznej do 4. stopnia, powinowatych do 2. stopnia, bez względu na trwanie małżeństwa lub jego wcześniejsze ustanie, żony, dzieci przybranych, osób przyjętych na wychowanie oraz osób, z którymi skazany pozostawał w związku pozamałżeńskim. Wydaje się, że katalog ten nie został skonstruowany dość dobrze z perspektywy techniki legislacyjnej. Trudno bowiem znaleźć uzasadnienie, dlaczego w odniesieniu do powinowatych (np. teściów) istnienie małżeństwa nie miało znaczenia, podczas gdy ustawa mówiła jedynie o „żonie", nie wspominając o byłej małżonce.

Zakres czasowy skargi pauliańskiej obejmował okres po dniu popełnienia czynu zabronionego, a także 3 miesiące wcześniej. W tych przypadkach ustawodawca przewidział jednak okoliczność egzoneracyjną w postaci braku wiedzy i możliwości dowiedzenia się o zamiarze

wyjęcia przez skazanego określonych składników mienia spod konfiskaty. *Onus probandi* w zakresie okoliczności egzoneracyjnej spoczywał na osobach, które były stroną umowy ze skazanym. Najszerzej podmiotowo, przedmiotowo i temporalnie zakres możliwej skargi pauliańskiej nakreślał natomiast art. 40 ust. 1 pkt 3. Zgodnie z tym przepisem Skarb Państwa mógł żądać uznania bezskuteczności jakichkolwiek czynności prawnych, mocą których skazany dokonywał przeniesienia majątku. Brak zakreślenia zakresu temporalnego oznaczał, że można było żądać uznania bezskuteczności czynności dokonanych kiedykolwiek. Drugą stroną czynności prawnej mogła być jakakolwiek osoba, która mogła jednak udowodnić, że o zamiarze skazanego w zakresie wyjęcia określonego składnika mienia spod konfiskaty całego majątku nie wiedziała lub nie mogła się dowiedzieć.

W odniesieniu do darowizn dokonanych na rzecz osób wskazanych w pkt. 2 i 3, tj. do krewnych, powinowatych, małżonka oraz wszelkich innych osób, zgodnie z przepisem art. 40 ust. 2 należało odpowiednio stosować przepisy o odpowiedzialności posiadacza w złej wierze. Dalej następowało jeszcze bardziej radykalne rozszerzenie odpowiedzialności cywilnej w oparciu o skargę pauliańską. Zgodnie bowiem z przepisem art. 40 ust. 3 *in principio* odpowiedzialność ponosić mieli także „dalsi nabywcy". Dokonując wykładni językowej i systemowej należało dojść do przekonania, że do tej kategorii należały osoby, które nabyły składniki mienia od osób, o których mowa w art. 40 ust. 1 pkt 1-3. Odnosząc bowiem sformułowanie „dalsi" do wcześniej wymienionych osób stwierdzić trzeba, że były to osoby, które następczo otrzymały korzyść od osób, które otrzymały przysporzenie majątkowe od skazanego lub zawarły z nim umowę. W art. 40 ust. 3 pkt 1 wskazano jako dalszych nabywców osoby, które nabyły majątek od osób wskazanych w ust. 1 pkt 2, o ile pozostawały z tymi osobami w relacjach wskazanych w tymże przepisie. Odpowiedzialność cywilna z art. 40 ust. 3 pkt 1 była zatem nieograniczona co do tytułu nabycia mienia, obejmowała ona więc zarówno nabycie pod tytułem darmym, jak i w drodze umowy wzajemnej. Z kolei na mocy art. 40 ust. 3 pkt 2 zd. 1 odpowiedzialność cywilna dalszych nabywców, którzy nabyli mienie od osób wskazanych w ust. 1 pkt 1-3, ograniczona była tylko do korzyści uzyskanych z nieodpłatnych przysporzeń w postaci spadków i darowizn. Jednakże zgodnie z art. 40 ust. 3 pkt 2 zd. 2 odpowiedzialność obdarowanych ograniczona była tylko do istniejącej korzyści, o ile nie wiedzieli oni, ani nie mogli się dowiedzieć o zamiarze wyjęcia przez skazanego mienia spod konfiskaty całego majątku. Uzupełnieniem regulacji roszczeń paulińskich był przepis art. 40 ust. 4, zgodnie z którym żądanie uznania czynności za bezskuteczną mogło odnosić się tylko do majątku podlegającego konfiskacie (zd. 1), zaś Skarb Państwa nie był zobowiązany do zwrotu świadczenia wzajemnego uzyskanego w zamian za podlegający konfiskacie składnik mienia (zd. 2).

Uzupełnieniem regulacji przewidujących kary dodatkowe w postaci dolegliwości majątkowych, jak również kar zamiennych o tymże charakterze było unormowanie zawarte w art. 42 ust. 1. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialność za wskazane wierzytelności przysługujące Skarbowi Państwa (art. 42 ust. 1) ze wskazanych wcześniej tytułów o proweniencji karnej, obciążała majątek spadkowy. Oznaczało to, że spadkobiercy, czy to ustawowi, czy testamentowi, odpowiadali za wierzytelności, których spadkodawca nie uregulował względem Skarbu Państwa. Wierzytelności te łączył zaś jeden mianownik – miały wynikać z prawomocnego wyroku karnego, w którym nałożono na spadkodawcę określoną dolegliwość majątkową, do czasu otwarcia spadku niespłaconą. Wyliczenie źródeł przejścia odpowiedzialności na spadkodawców, zawarte w art. 41 ust. 1 *in principio* było bowiem jedynie przykładowe, poza wyraźnie wskazanymi przepisami (art. 33, 34 i 37) obejmowało bowiem *lege non distinguente* wszystkie grzywny i konfiskaty.

Wyraźne unormowanie zostało zawarte zaś jedynie w odniesieniu do konfiskaty przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo (art. 33), przepadku korzyści pochodzącej z przestępstwa (art. 34) oraz grzywien wymierzanych jako kary zamienne (art. 37). Spadek obciążały zatem także grzywny orzeczone jako kary samoistne. Przeciwna interpretacja art. 41 ust. 1 nie jest możliwa, bowiem odesłanie do art. 33 i 37 odnosiło się wyłącznie do kwot uzyskanych z konfiskaty równowartości przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi. Wydaje się, że przepis art. 42 ust. 1 stanowił nieznaną współczesnemu prawu karnemu materialnemu konstrukcję rozszerzenia odpowiedzialności karnej na spadkobierców skazanego. O ile bowiem w przypadku rozciągnięcia na spadkobierców odpowiedzialności czysto cywilnej, czy to w drodze skargi pauliańskiej, czy też wprost na zasadzie art. 42 ust. 1 w odniesieniu do przedmiotów, które powinny były ulec konfiskacie, można rozważać te regulacje w kontekście zabezpieczenia interesów ekonomicznych państwa wyrażających się w dążeniu do uczynienia lichwy ekonomicznie nieopłacalną, to przerzucenie orzekanych samoistnie kar zasadniczych może zostać z perspektywy czasu określone jako swego rodzaju regres, noszący dodatkowo znamiona odpowiedzialności zbiorowej. Kara mogła bowiem w istocie zostać odziedziczona, prowadząc zatem do odpowiedzialności nie tylko samego sprawcy, ale także jego zstępnych i wstępnych.

7.3. Pozostałe

Artykuł trzydziesty pierwszy ustawy o lichwie 1920 otwierał trzecią część tejże ustawy, zatytułowaną „kary dodatkowe, zastępcze, skutki skazania i odpowiedzialność osób trzecich". Jak wynika już zatem z samego tytułu, ustawodawca przewidział w ustawie katalog kar

dodatkowych, tj. kar orzekanych obok kar zasadniczych, czyli kar wskazanych przy poszczególnych typach czynów zabronionych, opisanych w art. 15-30. Karą zastępcza była z kolei kara orzekana zamiast kary pierwotnie orzeczonej, np. w przypadku braku uiszczenia grzywny. Ustawodawca przewidział zatem specyficzne rodzaje kar dodatkowych i zamiennych, nieujętych w ustawach karnych w poszczególnych dzielnicach. Podobnie w przypadku skutków skazania oraz odpowiedzialności osób trzecich, zdecydowano się na modyfikację zasad ogólnych. Wydaje się, iż źródeł odstępstwa od zasad ogólnych należało się doszukiwać w celu ustawy, jakim było zapewnienie nieskrępowanego dostępu ludności do przedmiotów powszedniego użytku. Jak wskazywano to już wcześniej, dostęp ten powinien był zostać zapewniony w możliwie najkrótszym terminie, by zapobiec poważniejszym zaburzeniom społecznym. Stąd też odstępstwa od zasad ogólnych, poczynione zarówno w zakresie kar dodatkowych, jak i kar zastępczych, skutków skazania i odpowiedzialności osób trzecich zmierzały w tym kierunku, by zwiększyć w ogólności zwiększyć skuteczność wymiaru sprawiedliwości, w szczególności poprzez pogłębienie dolegliwości i nieuchronności wymierzanych kar.

Artykuł 31 ustawy o lichwie 1920 wprowadzał karę dodatkową w postaci zakazu wykonywania wybranych funkcji lub zawodów. W razie skazania za czyny z art. 16-19, 21-22 lub 24-26 ust. 2 możliwe było orzeczenie kary dodatkowej utraty prawa prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, prawa trudnienia się określonym rodzajem handlu lub przemysłu albo zajmowania się działalnością w zakresie pośrednictwa na okres do lat trzech. Mocą art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej z 1922 roku usunięciu z ww. wyliczenia uległ art. 17 ust. 2, skreślony mocą ustawy nowelizującej.

Co prawda wyliczenie możliwych do orzeczenia ograniczeń praw było oznaczone katalogiem zamkniętym, to jednak wskazać należy, iż wszystkie spośród wymienionych w art. 31 kategorii były na tyle szerokie, że sąd orzekający w danej sprawie mógł w sposób dopasowany do warunków osobistych danego sprawcy oznaczyć zakres kary dodatkowej z art. 31. Podkreślić przy tym należy, iż przedsiębiorstwo, jako pewna masa składników majątkowych i niemajątkowych, powinno było zostać oznaczone co do tożsamości, tj. nie było możliwe na zasadzie art. 31 generalne zakazanie prowadzenia przedsiębiorstw, lecz jedynie konkretnie oznaczonego, choćby w ilości większej niż jedno. Podobnie w przypadku zakazu trudnienia się określoną działalnością – ustawa mówiła o „pewnego rodzaju" działalności handlowej lub przemysłowej, zatem należało oznaczyć konkretny zakres objęty zakazem. Wydaje się naturalne, że zakaz ten powinien był być orzekany w odniesieniu do przedsiębiorstwa czy też działalności związanych, choćby funkcjonalnie, z czynem zabronionym, za który następowało skazanie. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę, iż w tekście normatywnym brak jest stosownego

zawężenia, co teoretycznie mogło pozwalać nawet na orzekanie zakazów w odniesieniu do przedsiębiorstw lub działalności zupełnie niezwiązanych z popełnionym czynem zabronionym. Orzeczenie kary dodatkowej z art. 31 było fakultatywne, na co wskazywała fraza „sąd może".

Kolejną specyficzną karą dodatkową, charakterystyczną dla ustawy o lichwie 1920, było podanie wyroku do publicznej wiadomości. Zgodnie z przepisem art. 32 ust. 1, w przypadku skazania za czyny wskazane w art. 31 lub za czyn z art. 23, sąd miał zarządzić opublikowanie „krótkiej treści wyroku" w dziennikach lub wywieszenie jej na czas do 14 dni „na lokalu przedsiębiorstwa lub domu", przy czym zarządzenie wywieszenia wyroku na domu dopuszczalne było wyłącznie w przypadku skazania za czyn opisany w art. 23, tj. za lichwę mieszkaniową. W pozostałych przypadkach wywieszenie wyroku mogło zatem mieć miejsce jedynie na lokalu przedsiębiorstwa. Wobec braku bliższego sprecyzowania tego pojęcia w ustawie, przez lokal przedsiębiorstwa należało rozumieć zaś, podążając za nomenklaturą art. 31, miejsce prowadzenia określonej działalności w zakresie handlu, przemysłu lub pośrednictwa.

Mogło zatem chodzić zarówno o budynek w którym mieścił się dom i niewielki sklepik, jak też o dużą fabrykę. Wywieszenie wyroku na lokalu przedsiębiorstwa na okres do 14 dni było niewątpliwie bardzo dolegliwą karą dodatkową, która mogła potencjalnie prowadzić do odstraszenia klienteli lichwiarza, jak również nadszarpnąć jego dobre imię. Co najmniej równie dolegliwą opcją, a być może nawet dotkliwszą, biorąc pod uwagę rosnącą popularność prasy codziennej w II Rzeczypospolitej[695], było zarządzenie ogłoszenia wyroku w dziennikach. Zaznaczyć należy, iż ustawodawca, *lege non distinguente*, dopuścił możliwość zarządzenia opublikowania wyroku tak w dzienniku lokalnym, jak i w poczytnym dzienniku ogólnopolskim. Pod pojęciem „krótkiej treści wyroku", której opublikowanie zarządzał sąd orzekający w sprawie należało zaś rozumieć te elementy sentencji wyroku, które pozwalały na jego zidentyfikowanie (oznaczenie daty i miejsca wydania orzeczenia, oznaczenie sądu, czynu i skazanego, rozstrzygnięcie o winie i karze). Tekstualna analiza sformułowania „sąd zarządzi" powinna prowadzić do wniosku, że orzeczenie kary dodatkowej opublikowania wyroku było obligatoryjne, tj. w razie skazania za czyny z art. 16-19 lub 21-26 ust. 2 sąd musiał zarządzić opublikowanie wyroku, mając możliwość wyboru jednego ze sposobów wskazanych. Ze sformułowania „tudzież" można było zaś wywodzić, że możliwe było zarządzenie opublikowania wyroku zarówno w jednym ze wskazanych sposobów, jak i na oba łącznie. Zgodnie z art. 32 ust. 2 koszty zarządzenia opublikowania wyroku ponosił skazany. Tym samym kara dodatkowa z art. 30 ust. 1 mogła nieść za sobą także bezpośrednią dolegliwość finansową, szczególnie doniosłą w

[695] A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939): ogólna charakterystyka statystyczna*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, t. 11, z. 1, s. 87-88.

przypadku zarządzenia opublikowania w dziennikach. Kolejną, już jednak nie bezpośrednią, a co najwyżej potencjalną, możliwą dolegliwością finansową wynikającą z art. 32. ust. 1 była możliwa utrata klientów, przekładająca się na zmniejszenie przychodów. Z perspektywy techniki legislacyjnej na pozytywną ocenę zasługiwało odesłanie do art. 31, które pozwoliło na uniknięcie powielenia przytaczania numerów przepisów wskazanych w tym artykule poprzedzającym.

W rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej proponowano, by ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w prasie było fakultatywne. Obligatoryjny charakter tej sankcji dodatkowej został wprowadzony na etapie procedowania projektu w Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego, wskazując, że „*Komisja nie widziała słusznego powodu, aby w tym wypadku oszczędzać majątek skazanego lichwiarza*”[696].

Sankcja dodatkowa w postaci opublikowania tenoru wyroku w prasie była stosunkowo często stosowana. W omawianej wcześniej sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr.XVII.1978/22 Antoni Teslar został zobowiązany do opublikowania tenoru wyroku z dnia 10 stycznia 1923 roku, bez wskazania jednak ani tytułu prasowego, ani czasu, przez który publikacja miała się ukazywać. Teslar opublikował stosowną notatkę w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” dnia 13 lutego 1923 roku. Treść ogłoszenia brzmiała następująco: „***Antoni Teslar*** *urodzony w Suchej w roku 1863, kupiec i właściciel realności, zam. w Krakowie, Zwierzyniecka 7, zasądzonym został wyrokiem ts. z 10 czerwca 1922 Vr XVII 1978/22, 11. za lichwę mieszkaniową, stanowiącą występek z art. 23 ustawy z 2/7 1920 poz. 149 Dzpp. i w myśl tegoż artykułu względnie art. 19 ustęp 2-gi wspomnianej ustawy* ***na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc i grzywnę 500.000 Mk,*** *a w razie jej nieściągalności na 50 dni dalszego aresztu – nadto na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Kraków, dnia 18 stycznia 1923,* ***Sąd okręg. karny w Krakowie*** *Oddział XVII*”[697].

7.4. Złagodzenie kary

Drugą część ustawy o lichwie 1920, zatytułowaną „postanowienia karne”, zamykał art. 30, poświęcony wybranym zagadnieniom prawa karnego materialnego, w ujęciu międzydzielnicowym. W zdaniu pierwszym omawianego artykułu ustawodawca *expressis verbis* wskazał, że do przestępstw opisanych w ustawie, nie znajdowały zastosowania regulacje dzielnicowych

[696] Druk sejmowy nr 1821 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1821, s. 6.
[697] IKC, 13 II 1923 r.; podkreślenia za oryginałem.

ustaw karnych dotyczące nadzwyczajnego złagodzenia kary[698]. Niewątpliwie źródeł tejże regulacji należało się doszukiwać w aspekcie celowościowym ustawy antylichwiarskiej z 1920 roku. Wskazać bowiem należy, iż zamierzenie, jakim było wyeliminowanie patologicznych zjawisk gospodarczych i zapewnienie ludności nieskrępowanego dostępu do przedmiotów pierwszej potrzeby stanowiło fundament ustawy o lichwie 1920, zaś potencjalna możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa lichwiarskie mogłaby doprowadzić do realnego zmniejszenia dolegliwości karnej oraz osłabienia prewencji generalnej. Wydaje się bowiem, że brak możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary miał ten charakter, że co najmniej stwarzał wrażenie nieuchronności orzeczenia kary, która, jak wskazywano dotychczas, była na gruncie ustawy częstokroć nadzwyczaj surowa.

Brak możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary na zasadach ogólnych został jednak częściowo zrekompensowany dzięki przepisowi art. 30 zd. 2. Na mocy tej regulacji w wypadkach mniejszej wagi[699] lub w razie zaistnienia ważnych okoliczności łagodzących możliwe było złagodzenie kary pozbawienia wolności przewidzianej w wymiarze do 6 miesięcy poprzez orzeczenie kary aresztu w tym samym wymiarze. Sąd Najwyższym w swoim orzecznictwie stał na stanowisku, że sądy powinny stosować przepis art. 30 zd. 2 wówczas, gdy było to uzasadnione okolicznościami sprawy i nie kierować się wyłącznie względami z zakresu prewencji generalnej, które to, w sytuacji permanentnego niedoboru dóbr podstawowych, zawsze przemawiałyby za brakiem stosowania jakichkolwiek form złagodzenia kary[700].

Regulacja art. 30 zd. 2 znajdowała zatem zastosowanie do przepisów art. 15, 16 ust. 1, 17 ust. 1 i 2, 18 ust. 1 i 2, 19 ust. 1, 21-22, 23 ust. 1, 25 ust. 2. Jako że kara wolnościowa za penalizowane usiłowanie wynosiła zgodnie z art. 27 do 3 miesięcy, przepis art. 30 zd. 2 znajdował zastosowanie także do karalnych przypadków usiłowania popełnienia przestępstw lichwiarskich. Na mocy art. 30 zd. 2 złagodzona mogła zostać także kara ciężkiego więzienia (domu karnego) z art. 24 ust. 1, 25 ust. 1 oraz 26 ust. 2 poprzez orzeczenie kary więzienia w wymiarze od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. W przypadku art. 26 ust. 1 złagodzenie

[698] W k.k. austr. 1852 wyróżniano okoliczności łagodzące dot. sprawcy (§46) i dot. okoliczności czynu (§47). Do pierwszej kategorii należały m.in. następujące okoliczności: wiek poniżej 21 lat, choroba umysłowa, „zaniedbane wychowanie" czy działanie pod wpływem gwałtownego wzburzenia. Okolicznościami łagodzącymi dot. czynu były natomiast zaniechanie popełnienia czynu zabronionego na etapie usiłowania, niewyrządzenie większej szkody pomimo posiadania stosownej sposobności, niewielki rozmiar szkody oraz naprawienie krzywdy lub szkody.

[699] Zgodnie z wyrokiem SN z dnia 1 lutego 1922 r. (sygn. akt K. 220/21, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 299, s. 299-300) pojęcie „wypadków mniejszej wagi" należało tłumaczyć przez pryzmat art. 53 ros. k.k. z 1903 r.: „*za wypadek 'mniejszje wagi' poczytuje się ten, gdy przeciwne prawu skutki czynu są małoważne a zła wola 'sprawcy' nieznaczną i gdy sprawca wobec okoliczności sprawy może zasługiwać na przebaczenie, 'zastosowanie zaś kary, przewidzianej w ustawie, byłoby zbyt surowe'*".

[700] Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1922 r., sygn. akt K. 3/22, OSP, t. II, Warszawa 1923, nr 236, s. 198-199.

kary mogło natomiast polegać na wymierzeniu jednej z orzekanych, co do zasady, łącznie kar pozbawienia wolności i kary grzywny. Przez więzienie w rozumieniu art. 30 ustawy należało rozumieć instytucję, o której mowa w art. 3 ust. 3 przepisów przechodnich do kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 roku z dnia 7 sierpnia 1919 roku, §15 kodeksu karnego austriackiego z 1852 roku i §16 niemieckiego kodeksu karnego z 1871 roku.

7.5. Darowanie kary

Zgodnie z przepisem art. 47 ust. 1 Konstytucji marcowej[701] „Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach – przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej". Skorzystanie z prawa łaski było prezydencką prerogatywą, z której prezydent RP mógł skorzystać wedle własnego uznania, nie będąc związanym ani wnioskiem skazanego, ani opinią sądu orzekającego w sprawie. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „*Konstytucja z 17 marca 1921 r. nie wymagała uzyskania przed podjęciem decyzji ułaskawieniowej opinii innych organów państwowych, w tym sądów orzekających w sprawie oraz ministra sprawiedliwości, tym bardziej nie było mowy o wiążącym charakterze jakichkolwiek opinii w tym przedmiocie. Wprawdzie* (…) *w toku postępowania ułaskawieniowego uzyskiwano opinie sądów orzekających w sprawie, niemniej jednak głowa państwa nie czuła się nimi związana w żadnej mierze i niejednokrotnie decydowała odmiennie*"[702].

Praktyka wskazuje, że zwracanie się przez skazanych do Prezydenta Rzeczypospolitej o skorzystanie z prawa łaski stanowiło stosunkowo powszechną praktykę, stosowaną szczególnie często przez osoby reprezentowane w toku postępowania rozpoznawczego przez profesjonalnych obrońców. W większości takich przypadków kierowane były prośby o darowanie kary[703], stanowiące niejako próbę poddania sprawy osądowi kolejnej instancji merytorycznej. Poza ramy tego schematu wykraczał przypadek Jana Orczykowskiego, prawomocnie skazanego przez Sąd Okręgowy w Krakowie za gromadzenie w celach spekulacyjnych przedmiotów powszedniego użytku na karę 6 miesięcy więzienia i 100.000,00 marek polskich grzywny, a w razie jej nieściągalności dalszy areszt przez 10 dni. Wnioskiem, który wpłynął do Ministerstwa Sprawiedliwości dnia 4 listopada 1928 r. Orczykowski zwrócił się do Prezydenta

[701] Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.
[702] K. Kaczmarczyk-Kłak, *Prawo łaski w świetle Konstytucji z 17 marca 1921 r. Zagadnienia ustrojowe i procesowe*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, t. XXIII, s. 60.
[703] Stało się tak we wcześniej omawianej sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7810/21.

Rzeczypospolitej o darowanie mu nie samej kary, lecz jedynie skutków ukarania[704]. Chociaż sam wniosek został sporządzony pismem ręcznym i podpisany przez Orczykowskiego, to z faktu, że w toku postępowania sądowego Orczykowski korzystał z pomocy adwokata, można wnosić, że także wniosek o skorzystanie przeze Prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski został zredagowany przy pomocy profesjonalisty.

W uzasadnieniu przedmiotowego wniosku Orczykowski wskazywał, że jest ojcem 7 dzieci oraz majstrem rzeźniczo-masarskim o zasadniczo nieposzlakowanej opinii. Poza szeregiem zarzutów względem postępowania przygotowawczego i rozpoznawczego oraz licznych zapewnień o dotkliwym poczuciu doznanej krzywdy („*Twierdzenie moje, że zasądzenie mnie za zbrodnię z art. 24: 2 ustawy z 2. lipca 1920 N 67 poz. 449 Dz.p.p. na karę sześciomiesięcznego więzienia odczuwam jako niezasłużoną krzywdę*"), skazany wskazał także na okoliczność, że donosiciel, dzięki którego zeznaniom został skazany, był funkcjonariuszem Policji Państwowej wydalonym dyscyplinarnie ze służby, następnie zaś do niej przywróconym. W ocenie Orczykowskiego okoliczność ta przekreślała jakikolwiek walor dowodowy materiału zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym, jak również rzutowała na prawidłowość rozstrzygnięcia sądu. Wskazać przy tym należy, że podnoszenie takich argumentów przez osobę skazaną stanowiło dowód, iż w powszechnej opinii wniosek o skorzystanie z prawa łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stanowił w istocie próbę poddania konkretnych spraw ocenie kolejnej instancji merytorycznej.

Poza powyższymi argumentami Orczykowski wskazał nadto, że „*I dlatego i dziś, gdy już samą karę odcierpiałem odczuwam jako krzywdę, która mnie spotkała niezasłużenie, a której skutki do dziś mnie dotykają, bo ograniczają mnie w wykonywaniu pełni praw obywatelskich, dotykają mnie na czci, i nie pozwalają tem samem pracować społecznie na korzyść mej gminy i moich współobywateli*". Na dowód swojego nienagannego postępowania po odbyciu kary, Orczykowski przedłożył świadectwo moralności wystawione przez Zarząd Gminy w Krzeszowicach, z którego wynikało, że było on „*ogólnie poważany i znany tu jako solidny i rzetelny kupiec, gorący patrjota i lojalny obywatel, zachowywał się przez czas swego pobytu w gminie wzorowo*"[705].

Po zasięgnięciu m.in. opinii Sądu Okręgowego w Krakowie jako sądu I instancji oraz Sądu Apelacyjnego jako sądu II instancji, mocą reskryptu z dnia 10 maja 1928 r. Prezydent darował Janowi Orczykowskiemu „*skutki karno sądowego zasądzenia kary 6 miesięcy*

[704] Wniosek do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 listopada 1928 r. (data wpływu do Ministerstwa Sprawiedliwości), ANK 29/442/11191, niepaginowane.
[705] Świadectwo moralności z dnia 23 stycznia 1928 r., tamże.

więzienia i 100.000 mk. grzywny a w razie jej nieściągalności dalszy areszt przez 10 dni orzeczoną na mocy art. 24 L.2 ustawy z dnia 2.VIII.1920 r. L.67 poz. 449 D.P.P. wyrokiem Sądu Okręgowego-Karnego jako Trybunału Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12.V.1923 r. Vr.XVII6650/22 uznając zasądzenie to za umorzone i zezwalając na wykreślenie kary tej z rejestrów karnych i policyjnych lis karnych" [sic][706]. Darowanie skutków skazania nastąpiło na podstawie §411 k.p.k. austr. 1873. Przypadek Jana Orczykowskiego zdaje się potwierdzać, że w szczególnych przypadkach, gdy osoba skazana wykazywała się nienaganną moralnością po odbyciu kary, wnioski o skorzystanie przez Prezydenta z prawa łaski mogły odnieść oczekiwany przez skazanych rezultat w postaci darowania skutków skazania.

Przypadek Orczykowskiego dowodził także skuteczności konstrukcji środka karnego utraty praw publicznych, zawartej w art. 43 ust. 2 ustawy o lichwie 1920. Jak wskazano wyżej, utrata praw publicznych na ziemiach byłego zaboru austriackiego miała następować na zasadach dotyczących skazania za przestępstwo oszustwa. Jak widać na przykładzie Orczykowskiego, ów środek karny mógł być dla skazanych na tyle dolegliwy, że jeszcze po upływie kilku lat od skazania próbowali oni zniwelować skutki skazania. Co znamienne, wobec Orczykowskiego nie zastosowano kar dodatkowych takich jak utrata prawa prowadzenia przedsiębiorstwa lub trudnienia się wykonywanym przy popełnianiu przestępstwa fachem, co było możliwe na zasadzie art. 31. W tym przypadku dolegliwą sankcją okazała się być utrata praw publicznych, wzbraniająca, jak wskazał sam Orczykowski „*pracować społecznie na korzyść mej gminy i moich współobywateli*".

7.6. Partykularyzmy dzielnicowe

Ostatnim z przepisów karnomaterialnych ustawy o lichwie 1920 był art. 43. Spośród czterech jego ustępów, trzy odsyłały do przepisów ustaw dzielnicowych przewidujących utratę praw stanu (praw honorowych) czy też praw publicznych, zaś art. 43 ust. 4 przewidywał, że przepisów art. 43 ust. 1-3 nie stosowało się w przypadkach, gdzie kara została wymierzona w drodze nakazu karnego, wydanego przez Urząd Walki z Lichwą, stosownie do art. 45 ustawy. Ów ostatni ustęp art. 43 został później skreślony mocą ustawy nowelizującej z 1922 roku. Odesłanie do trzech ustaw karnych dzielnicowych, w zakresie kary dodatkowej utraty praw honorowych (praw stanu) stanowiło swoiste *novum* względem dekretu o lichwie 1918, który odsyłał jedynie do rosyjskiego Kodeksu Tagancewa. Wynikało to oczywiście z terytorialnego zakresu

[706] Informacja Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 19 maja 1928 r., skierowana do Sądu Okręgowego w Krakowie, tamże.

stosowania dekretu z 1918 roku, który w momencie wydania, ze względów opisanych wcześniej, mógł być stosowany w zasadzie wyłącznie w byłym Królestwie Kongresowym, a więc na obszarze obowiązywania rosyjskiego kodeksu karnego materialnego. Podkreślić należy, iż pomimo pozornego zaburzenia jednolitego tekstu ustawy, pozbawionego partykularyzmów prawnych odziedziczonych po 3 zaborcach, odesłanie w zakresie praw stanu do ustaw dzielnicowych z perspektywy techniki prawodawczej nie powinno być uważane za regres. Dzięki temu zabiegowi udało się bowiem polskiemu ustawodawcy uniknąć powielania rozwiązań opisanych w poszczególnych kodeksach prawa karnego materialnego, co stanowiłoby niepotrzebne zwielokrotnianie regulacji tej samej instytucji.

W przypadku byłego zaboru rosyjskiego, zgodnie z art. 43 ust. 1, skazanie za czyny z art. 19, 21-25 i 26 ust. 2 na karę więzienia miało powodować utratę praw stanu, zgodnie z art. 30 Kodeksu Tagancewa. Sytuacja prawna nie uległa zatem zmianie w stosunku do stanu prawnego na gruncie dekretu o lichwie 1918, poczynione zatem na jego kanwie uwagi odnoszące się do art. 30 kodeksu karnego rosyjskiego dotyczą także odpowiedzialności na podstawie przepisów ustawy o lichwie 1920. W przypadku byłej dzielnicy pruskiej (art. 43 ust. 3) w razie skazania za czyny z art. 19, 21-25 i 26 ust. 2 sąd mógł fakultatywnie orzec utratę praw honorowych, zaś w przypadkach zbrodni takie orzeczenie miało zapadać obligatoryjnie.

W b. dzielnicy austriackiej, szczególnie interesującej z perspektywy tematu niniejszej pracy, w przypadku skazania za występki i przekroczenia z art. 19, 21-25 i 26 ust. 2 następować miały te same skutki, co w przypadku przekroczenia oszustwa. Odesłanie kierowało do przepisu §478 k.k. austr. 1852, który stanowił: „Jeżeli w pewnych poszczególnych miejscowościach istnieją odrębne normy albo taksy dla sprzedaży pewnych towarów albo dla ceny za pewne świadczenia, należy przeciwne temu działanie przez pokrzywdzenie, czy to w użyciu miary albo wagi, choćby one nawet były niefałszowane, czy też w jakości lub cenie towarów lub świadczeń, karać wedle wydanych pod tym względem osobnych przepisów. Trzecie jednak przestąpienie tego rodzaju należy jako ko przekroczenie ukarać utratą przemysłu, jeżeli ono nie przedstawia się jako czynność karygodna surowszą karą zagrożona". W literaturze przedmiotu wskazywano, że właśnie ten przepis k.k. austr. 1852 był normą mówiącą o skutkach przekroczenia oszustwa w rozumieniu art. 43 ust. 2 ustawy o lichwie 1920[707]. W przypadku kolejnego, trzeciego ukarania za przekroczenie z art. 19, 21-25 i 26 ust. 2 sąd mógł zatem orzec przepadek przedsiębiorstwa, o ile sprawca takowe posiadał.

[707] Tak: J. Przeworski, *Ustawa*…, s. 284.

CZĘŚĆ V

Zwalczanie lichwy wojennej w latach 1920-1932. Odpowiedzialność prawnoadministracyjna w świetle ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej

Rozdział 1.: Administracja antylichwiarska do 1920 r.

1.1. Utworzenie organów administracji antylichwiarskiej

Józef Piłsudski nie poprzestał jedynie na dekrecie o lichwie 1918 w zabiegach legislacyjnych podejmowanych przez prawodawcę celem przeciwdziałania zjawiskom lichwy i spekulacji w pierwszym okresie po odrodzeniu polskiej państwowości. Dekret ten, co do zasady, dotyczył kwestii proceduralnych oraz zawierał normy karnomaterialne, zaś kwestie z zakresu ustroju administracji nie były objęte jego przepisami. W związku z tym na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji utworzony został urząd o tożsamej nazwie. Dekret ów został przyjęty w sposób analogiczny względem dekretu o lichwie 1918, tj. wszedł w życie po zaaprobowaniu przez Tymczasowego Naczelnika Państwa projektu zaproponowanego przez Radę Ministrów.

Mocą przepisu art. 1 dekretu o lichwie 1918 Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją powstał z przekształcenia wydziału walki z lichwą żywnościową Ministerstwa Aprowizacji. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „*Mając na względzie zarówno nazwę protoplasty urzędu walki z lichwą i spekulacją, jak i fakt powstania tejże instytucji przy Ministerstwie Aprowizacji, należy wnosić, iż fundamentalnym problemem, z którym w pierwszych miesiącach swojego istnienia mierzyła się II Rzeczpospolita, była kwestia należytego zaopatrzenia w produkty pierwszej potrzeby. Zanim bowiem utworzono centralny urząd mający zwalczać wszelkie przejawy lichwy i spekulacji, w ramach Ministerstwa Aprowizacji działała już komórka wyspecjalizowana w zwalczaniu wyłącznie lichwy żywnościowej*”[708].

Wydział walki z lichwą żywnościową Ministerstwa Aprowizacji już wcześniej prowadził działalność na podstawie przepisów dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem[709]. Szczegółową podstawę prawną stanowił przepis art. 30, który stanowił, że „Do Ministra Aprowizacji należy sprawa

[708] J. Pokoj, *Wywiadowcy i donosiciele urzędów walki z lichwą w międzywojennej Polsce* [w:] *Ochrona sygnalistów. Regulacje dotyczące osób zgłaszających nieprawidłowości*, red. B. Baran, M. Ożóg, Warszawa 2021, s. 310-311.
[709] Dz.Pr.Kr.Pol. 1918, nr 1, poz. 1.

zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe oraz przedmioty pierwszej potrzeby". Minister Aprowizacji był zatem centralnym organem administracji państwowej. Do jego zadań należało ogólne kierowanie sprawami z zakresu zaopatrzenia. Ministerstwo Aprowizacji, jako aparat pomocniczy organu, którym był minister, było zatem odpowiedzialne za zapewnienie należytego poziomu aprowizacji, w tym w szczególności w produkty przedmioty pierwszej potrzeby. Samo Ministerstwo Aprowizacji powstało jednak dużo później, bo dopiero na mocy przepisu art. 2 dekretu Rady Regencyjnej z dnia 26 października 1918 r. o utworzeniu Ministerstw: Spraw Zewnętrznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Aprowizacji[710]. Ministerstwo to powstało, jak wynika z art. 2 rzeczonego dekretu, z przekształcenia Urzędu Aprowizacji, istniejącego uprzednio przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

1.2. Administracja centralna

Ze względu na wprowadzenie w dekrecie o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją kategorii „przedmiotów pierwszej potrzeby" należy w konsekwencji zaznaczyć, iż bezpośrednio do tego przepisu nawiązał ustawodawca w art. 1 ust. 1 dekretu o lichwie 1918. Zakreślając znamiona czynu lichwy ustawodawca posłużył się jednocześnie tym samym terminem, co we wcześniejszym dekrecie Rady Regencyjnej. Zakładając racjonalność ustawodawcy trzeba przyjąć, że zabieg ten miał swoje uzasadnienie. Można się go doszukać w chęci bezpośredniego powiązania roli Ministerstwa Aprowizacji, którą zgodnie z art. 30 o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim było zapewnianie należytego zaopatrzenia w produkty pierwszej potrzeby, z regulacją prawnokarną w postaci dekretu o lichwie wojennej. Wprowadzenie dekretu może być zatem uznane za dopełnienie regulacji administracyjnej i jednocześnie za wprowadzenie swoistego dualizmu reakcji państwa na zjawiska lichwy i spekulacji, polegającego na powołaniu organów administracji państwowej do zwalczania lichwy i spekulacji, przy jednoczesnym wprowadzeniu elementów represji karnej dla tego typu zjawisk.

Jak wskazano wcześniej, Ministerstwo Aprowizacji, za pomocą wydziału walki z lichwą żywnościową, prowadziło działania zmierzające do przeciwdziałania zjawiskom lichwy i spekulacji w odniesieniu do dóbr pierwszej potrzeby. Mocą obwieszczenia Ministra Aprowizacji z dnia 21 grudnia 1918 r., zwrócono się do „*właścicieli składów z artykułami pierwszej potrzeby* (…) *aby w przeciągu siedmiu dni od dnia tego ogłoszenia zameldowali towar w*

[710] Dz.Pr.Kr.Pol. 1918, nr 14, poz. 30.

Wydziale [walki z lichwą żywnościową – J.P.]; *w przeciwnym razie właściciele tych składów będą uważani za zwykłych paskarzy, gromadzących towar dla spekulacji i pociągani do odpowiedzialności*"[711]. Zauważyć należy, iż w tekście przedmiotowego obwieszczenia brak jest przywołania jakiegokolwiek przepisu prawa obowiązującego. Wydaje się zatem, iż wskazany w treści obwieszczenia obowiązek „*zameldowania towaru*" w wydziale walki z lichwą żywnościową Ministerstwa Aprowizacji pozbawiony był oparcia na przepisach prawa obowiązującego. O ile bowiem odniesienie do zagrożenia karą za „*gromadzenie towaru dla spekulacji*" było możliwe na mocy przepisów wprowadzonych jeszcze przez państwa zaborcze, to jednak brak było w ówczesnym systemie prawa przepisu, który nakładałby obowiązek donoszenia administracji państwowej o posiadanych towarach, nawet jeśli były one dobrami pierwszej potrzeby. Tym bardziej zatem sankcję w postaci uważania za „*zwykłych paskarzy*" uznać należy raczej za figurę retoryczną, niż władczy akt organu państwowego, wywołujący skutki natury prawnej.

Działania wykonywane przez wydział walki z lichwą żywnościową Ministerstwa Aprowizacji już od końca 1918 r., zostały sformalizowane dopiero w przepisach dekretu o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i spekulacją. Zgodnie z art. 1 wydział walki z lichwą żywnościową Ministerstwa Aprowizacji przemianowano na Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją. Natomiast przepis art. 2 ust. 1 opisywał cele działalności Urzędu, spośród których zasadniczym była „walka z wszelkiemi przejawami lichwy i wszelkiego rodzaju spekulacją artykułami pierwszej potrzeby" (lit. a). Jak podaje się w literaturze, „*przedmiotowa norma zadaniowa została zakreślona w sposób bardzo szeroki, nieomal blankietowy. W tekście dekretu próżno szukać definicji zjawisk lichwy i spekulacji; takowej nie dostarczały także przepisy d.p.l.w.* [dekretu o lichwie 1918 – J.P.]. *W konsekwencji to sam Urząd, a właściwie jego funkcjonariusze, musieli* a casu ad casum *definiować, czym właściwie jest lichwa i spekulacja*"[712].

Przepis art. 2 ust. 1 lit. b dookreślał zadania Urzędu, który to wraz ze swoimi ekspozyturami mógł stosować konfiskatę oraz nakładać w drodze administracyjnej kary do trzech miesięcy aresztu lub grzywny do 50.000,00 marek polskich. Zastosowanie alternatywy zwykłej „względnie" wskazuje, że Urząd był uprawniony do zastosowania obu tych kar łącznie lub jednej z nich. Urząd był zatem właściwy w sprawach wykroczeniowych z zakresu lichwy i spekulacji i jednocześnie nie był właściwy w sprawach o czyny z dekretu o lichwie 1918, gdyż w dekrecie tym opisano czyny zagrożone karami surowszymi. W konsekwencji stwierdzić

[711] Obwieszczenie Ministra Aprowizacji z dnia 21 grudnia 1918 r., https://polona.pl/item/59282830/0/ [dostęp dnia: 4 IV 2017 r.].
[712] J. Pokoj, *Wywiadowcy*…, s. 311.

należy, iż czyny opisane w dekrecie nie były objęte kognicją Urzędu ze względu na wysokość zagrożenia karą, przekraczającą górną granicę zagrożenia karą dla wykroczeń[713].

Na mocy art. 2 ust. 1 lit. b zd. 2 wyłączona została możliwość dochodzenia w drodze cywilnej odszkodowania za skonfiskowane towary. Regulacja ta była zatem jeszcze surowsza od tej przewidzianej w art. 1 ust. 2 zd. 3 dekretu o lichwie 1918, zgodnie z którym możliwe było uzyskanie zwrotu sumy uzyskanej ze sprzedaży skonfiskowanych dóbr pierwszej potrzeby, w razie późniejszego umorzenia postępowania lub uniewinnienia. Tymczasem art. 2 ust. 1 lit. b zd. 2 dekretu o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i spekulacją w ogóle wyłączał możliwość domagania się zwrotu sum uzyskanych ze sprzedaży skonfiskowanych dóbr, nawet w przypadkach oczyszczenia z zarzutów. Z pewnością uzasadnienia dla takiego uregulowania można doszukiwać się w konieczności zapewnienia sprawnej reakcji aparatu administracyjnego na zjawiska lichwy i spekulacji, w tym w szczególności na niedobory dóbr pierwszej potrzeby. Wydaje się jednak, iż uregulowanie art. 2 ust. 1 lit. b zd. 2 było nazbyt daleko idące, bowiem faktycznie uniemożliwiało uzyskanie naprawienia szkody w przypadkach niesłusznego zastosowania przez organ administracji państwowej konfiskaty.

Urząd w swojej działalności miał uzyskiwać pomoc urzędów administracji państwowej i samorządowej, o czym stanowił przepis art. 2 ust. 1 lit. c. Było to ogólne upoważnienie dla Urzędu do zwracania się do wszelkich instytucji publicznych celem uzyskania pomocy w realizacji swoich zadań. Co istotne, analiza językowa może skłaniać ku twierdzeniu, że stanowcza forma omawianego przepisu („Urzędowi są pomocne w jego działalności") przesądzała o przysługującym Urzędowi swoistym uprawnieniu do żądania udzielenia mu pomocy przez urzędy państwowe i samorządowe. Wyliczenie instytucji mających udzielić pomocy („policja komunalna, milicja ludowa, straż graniczna, kolejowa, i t. d.") było wyszczególnieniem przykładowym, na co oczywiście wskazuje zakończenie („i t. d.")[714].

Na mocy art. 2 ust. 2 dekret miał wejść w życie „natychmiast", czyli dnia 11 stycznia 1919 r. Podobnie zatem jak w przypadku dekretu o lichwie 1918, dekret o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i spekulacją wszedł w życie w tym samym dniu, w którym został wydany. Regulamin wewnętrzny oraz inne kwestie organizacyjne dotyczące Urzędu miały zostać uregulowane przez ministra aprowizacji (art. 2 ust. 1 lit. d), któremu jednocześnie powierzono wykonanie dekretu.

[713] Tamże, s. 311-312.
[714] Tamże.

Minister Aprowizacji skorzystał z powyższego uprawnienia już dnia 6 lutego 1919 r., kiedy to wydał Regulamin wewnętrzny Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją[715]. Składający się z 15 punktów Regulamin, poświęcony przede wszystkim kwestiom formalnym, organizacyjnym i technicznym, był napisany zwięźle i spójnie. Jego lektura może jednak przybliżyć bieżące funkcjonowanie tak Głównego Urzędu, jak i okręgowych, do których znajdował on zastosowanie. Praca w urzędach miała trwać bez przerwy od 9.00 do 16.00, przy czym między 11.30 a 12.00 urzędnikom miała być dostarczana herbata (pkt 1). Wywiadowcy musieli jednakże stawiać się w urzędzie już o godz. 8.45, by móc o godz. 9.00 „*udawać się na miasto wraz z urzędnikami Urzędu dla wykonania danych im poleceń*" (pkt 8). W godzinach pracy urzędnicy mieli przyjmować urzędników publicznych bez ograniczeń czasowych, zaś osoby prywatne od godz. 10.00 do 13.00, przy czym „*względem interesantów urzędnicy Urzędu winni być uprzejmi i cierpliwi*" (pkt 6). Dla załatwiania spraw pilnych poza godzinami pracy urzędów miały odbywać się dyżury w dni powszednie od 16.00 do 19.00 oraz w niedziele i święta od godz. 9.00 do 13.00 (pkt 9). Dyżury mieli pełnić rotacyjnie wszyscy urzędnicy. Podobnie w urzędzie dyżurować mieli wyznaczeni wywiadowcy (pkt 10). Opuszczanie siedziby urzędu było surowo wzbronione przez szefa Głównego Urzędu, o czym wspominano w okólniku nr 5, opublikowanym w „Biuletynie Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją"[716].

Korespondencja przychodząca do urzędów miała trafiać wpierw do kancelarii ogólnej, która następnie dystrybuowała ją do właściwych jednostek wewnętrznych (pkt 3). Podobnie wszelka korespondencja wychodząca powinna była przechodzić przez kancelarię ogólną (pkt 4). Pracownicy urzędów wykonujący czynności w terenie winni byli składać codziennie raporty naczelnikowi wydziału śledczego z czynności wykonanych w dniu poprzedzającym (pkt 7). Korespondencja wychodząca, a więc wszelkie pisma kierowane do podmiotów zewnętrznych przez Urząd, winny były być podpisywane przez naczelnika właściwego wydziału oraz referenta (pkt 14). Urzędnikom zalecono także „*oszczędność w użytkowaniu papieru i materiałów piśmiennych*" (pkt 15).

Z perspektywy prowadzonych postępowań przygotowawczych spore znaczenie miał pkt 12 Regulaminu, zgodnie z którym „*Ukończone dochodzenia referenci z krótkim wnioskiem o dalszym kierunku sprawy oraz adnotacją, gdzie i jak są zabezpieczone towary lub przedmioty zaaresztowane, oddają do Wydziału śledczego, który akty sprawy, zeszyte i ponumerowane, przesyła do Wydziału sądowego Urzędu*" [sic]. Natomiast „*Wydział sądowy zapisuje otrzymane*

[715] Regulamin wewnętrzny Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją [w:] AAN 2/88/57/-/205.
[716] „Biuletyn Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją" z 20 stycznia 1920 r. [w:] AAN 2/19/0/10.1/1361, niepaginowane.

z Wydziału śledczego sprawy do repertorjum po ukończeniu sprawy przesyła do Naczelnika Urzędu do zatwierdzenia decyzji lub wniosków, sprawy następnie wracają do Wydziału sądowego skąd sprawy które należy kierować do prokuratura, winny być oddane do kancelarji z opisem i numeracją aktów, przesznurowane, z lakową pieczęcią Urzędu" [sic]. W zachowanych i przebadanych sprawach nie natrafiono jednak na ani jedną jednostkę aktową, w której zachowały się kompletne akta z pieczęcią oraz oryginalnie przewiązane sznurkiem.

Na mocy art. 2 ust. 1 lit. d wydana została również Instrukcja, skierowana przez szefa Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją do „organów wykonawczych" Urzędu. W pkt I Instrukcji wskazano, że organami wykonawczymi w jej rozumieniu byli: wywiadowcy, milicja ludowa i miejska oraz straż kolejowa i wodna. W pkt. II ust. 1-9 zawarto wytyczne do działalności przedstawicieli organów wykonawczych, do których mieli się oni stosować w czasie wykonywania czynności służbowych. Wymagają one szerszego omówienia. Zgodnie z ust. 1 przeprowadzenie dochodzenia, rewizji czy aresztowania miało następować wyłącznie na wyraźne polecenie Urzędu, jednak czynności te mogły być wykonywane samodzielnie w razie wystąpienia groźby wywiezienia lub ukrycia towarów (ust. 1). Ze wszystkich czynności miały być sporządzane pisemne protokoły (ust. 7), które należało natychmiast kierować do urzędu (ust. 9). Funkcjonariusze mieli baczyć, by drogami lądowymi i wodnymi nie przewożono potajemnie żadnych towarów, zaś w razie konieczności należało je zajmować (ust. 2). Rewizje miały być dokonywane w obecności właściciela lokalu oraz co najmniej 2 świadków (ust. 3), zaś wykryte w czasie rewizji przedmioty miały być zajmowane, względnie lokal opieczętowany (ust. 4). W razie nieobecności właściciela lokal należało opieczętować, ewentualnie, w przypadku zaistnienia obawy utraty towarów, można było siłą otworzyć lokal (ust. 8). W przypadku wykrycia towarów lub artykułów żywnościowych, które mogłyby łatwo zostać ukryte lub roztrwonione, należało je przewieźć do lokalu urzędu (ust. 5). Większych magazynów należało pilnować do czasu przybycia uzbrojonej warty (ust. 6). Zgodnie z pkt. III funkcjonariusze w czasie wykonywania swoich funkcji mieli posiadać przy sobie urzędową legitymację i okazywać ją na żądanie.

Co istotne, „*Przepisy Instrukcji niewątpliwie dalece wykraczały poza kompetencję opisaną w przepisie art. 2 ust. 1 lit. d. Ingerowały one głęboko w sferę praw podmiotów stojących poza urzędami, a więc wszystkich obywateli. Przepisy pkt. II ust. 3 i 4 oraz w szczególności ust. 5, 6 i 8 stanowić miały w zamyśle podstawę do dokonywania czynności takich jak rewizja, aresztowanie i zajęcie (rekwizycja) towarów. Szczegóły proceduralne dokonywania takich czynności powinny były zostać ujęte w ramy aktu o randze ustawowej, ze względu na ingerencję w sferę swobód obywatelskich – co prawda wówczas jeszcze niezagwarantowanych konstytucją*

– lecz wynikających czy to z prawa naturalnego (niezbywalna godność osoby ludzkiej, prawo własności), jak i z aktów prawa stanowionego"[717].

1.3. Administracja terenowa na przykładzie Krakowa

Działalność Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie datować należy od dnia 13 października 1919 r.[718] Krakowski urząd działał wówczas jako oddział prowincjonalny Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie[719]. Nie był on jednostką odrębną od warszawskiej centrali, lecz jedynie jej jednostką organizacyjną. Nie posiadał zatem swoich wyodrębnionych kompetencji, a jedynie korzystał z kompetencji należących do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie. W obrocie krakowski oddział prowincjonalny posługiwał się nazwą „Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją", a więc pełną nazwą urzędu centralnego, z dopiskiem „w Krakowie". Siedziba krakowskiego oddziału prowincjonalnego, podobnie jak w przyszłości krakowskiego urzędu okręgowego, mieściła się od początku w kamienicy przy pl. Wszystkich Świętych 6. W okresie od rozpoczęcia działalności do dnia 1 kwietnia 1920 r. krakowski oddział prowincjonalny wszczął 2217 spraw, zakończył zaś 1416 spraw, współczynnik spraw zakończonych wyniósł natomiast 62,8%[720]. Rezultat ten nie był imponujący, zważywszy, że w wydziale lwowskim w analogicznym okresie wszczęto aż 7396 spraw, ukończono 5698 spraw, zaś współczynnik spraw zakończonych wyniósł aż 76,9%[721].

Oddział Prowincjonalny Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie działał, podobnie jak pozostałe oddziały prowincjonalne, na podstawie Regulaminu Wydziału Prowincjonalnego, wydanego przez szefa Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją[722]. Wydział Prowincjonalny był jednostką organizacyjną w ramach centralnego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie. Oddziały terenowe, w tym także krakowski, działały jako oddziały Wydziału Prowincjonalnego. Były zatem, jak wskazano wyżej, jednostkami organizacyjnymi urzędu centralnego i działały w ramach jego kompetencji. Regulamin Wydziału Prowincjonalnego składał

[717] J. Pokoj, *Wywiadowcy*…, s. 313.
[718] Data ta nie wynika wprost z materiałów zachowanych po krakowskim oddziale prowincjonalnym Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją czy jego następcy – Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, jednakże jest wzmiankowana w dokumentach Głównego Urzędu Walki z Lichwą oraz Ministerstwa Aprowizacji – AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.
[719] Poza oddziałem krakowskim istniały także oddziały: lubelski, radomski, piotrkowski, łódzki, włocławski, będziński, częstochowski, chełmski, płocki, siedlecki, mławski, olkuski, łomżyński, białostocki, kielecki, kaliski, lwowski, w małopolskiej Białej oraz oddzielny dla Ziemi Warszawskiej.
[720] Wykaz działalności oddziałów prowincjonalnych Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją na dzień 1 kwietnia 1920 r. [w:] AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.
[721] Tamże.
[722] Regulamin Wydziału Prowincjonalnego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją [w:] tamże.

się z 79 artykułów i łączył w sobie cechy pragmatyki służbowej oraz aktu z dziedziny ustrojowego prawa administracyjnego. Jako akt o charakterze wewnętrznym, skierowany li tylko do organizmu Urzędu, nie mógł on wywierać skutków dla podmiotów stojących poza tymże Urzędem. Niemniej jednak niektóre przepisy mogły wpływać na postępowanie w sprawach prowadzonych przez Urząd. Omawiany akt stał na bardzo niskim poziomie technicznym, nie był podzielony na jednostki porządkujące, co byłoby wskazane w przypadku aktu dzielącego się na 79 jednostek redakcyjnych. Wskazane były tylko tytuły poszczególnych części, bez ich wyodrębnienia, zaś między niektórymi artykułami wstawione zostały komentarze (uwagi), odnoszące się do interpretacji treści przepisów.

Przepisy art. 1-16 Regulaminu Wydziału Prowincjonalnego poświęcone były jego centrali. Kluczowy z perspektywy krakowskiego oddziału był art. 1, zgodnie z którym „Zadaniem Wydziału Prowincjonalnego Centrali Urzędu jest organizacja- zarząd i kontrola ekspozytur prowincjonalnych Urzędu". Przepis ten stanowił podstawę hierarchicznego podporządkowania krakowskiego oddziału warszawskiej centrali Urzędu. Ważne znaczenie dla praktyki działalności oddziału krakowskiego miał niewątpliwie również art. 3, zgodnie z którym naczelnik Wydziału był uprawniony do nadawania „ogólnego kierunku działalności Wydziału według dyrektyw otrzymanych od Szefa Urzędu". Wydaje się, iż wskazana norma przekraczała upoważnienie do organizacji działalności Urzędu, wynikające z art. 2 ust. 1 lit. d dekretu o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Naczelnik Wydziału Prowincjonalnego stawał się dzięki niemu uprawnionym do decydowania o celach i sposobach działania ekspozytur Urzędu, podczas gdy te powinny były działać w granicach wyznaczonych przez art. 2 ust. 1 dekretu. W dalszej części przepisu art. 3 Regulaminu wyliczono zaś enumeratywnie decyzje „ważniejsze", które wymagały decyzji Szefa. Poza kwestiami personalnymi, budżetowymi i współpracy z innymi urzędami centralnymi należały do tej kategorii także „wydarzenia ważniejsze w obrębie Wydziału i ekspozytur prowincjonalnych". Ta kategoria, zupełnie niedookreślona, stanowić mogła narzędzie służące do ręcznego sterowania działalnością oddziałów prowincjonalnych.

Podstawę działalności krakowskiego oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, jak i pozostałych ekspozytur centralnego Urzędu, stanowił przepis art. 17 Regulaminu. Stanowił on, że ekspozyturami prowincjonalnymi były oddziały lub pododdziały. Miały one być równe w kompetencjach, lecz różnice mogły zachodzić w zakresie personelu, w zależności od terenu działalności i obciążenia pracą. Krakowski oddział zaliczał się do wyższej, pierwszej kategorii. Zgodnie zaś z art. 18 oddziały miały wykonywać powierzone zadania według dyrektyw otrzymywanych z centrali. Zwierzchnikiem oddziału był jego naczelnik (art. 20), który w swojej działalności miał kierować się „ogólnymi przepisami prawa, rozporządzeniami centralnych

władz Państwowych, dyrektywami i przepisami Centrali Urzędu, tudzież własną inicjatywą w zakresie przysługującej mu kompetencji". Przepis ten sankcjonował zatem tak obowiązek przestrzegania przepisów prawa powszechnego, jak i przepisów wewnętrznych, wydawanych przez szefa Urzędu. W ramach każdego oddziału miał funkcjonować: a) dział wywiadowczy (art. 29-32); b) dział śledczy (art. 33-36); c) dział sądowy (art. 37-49); d) dział wykonawczy (art. 50-57); e) dział kontroli obrotu towarowego (art. 58); f) dział statystyczny (art. 59-60). Ponadto w ramach ekspozytur działać miały także kancelaria (art. 61-63). Godziny pracy były tożsame jak w przypadku centralnego Urzędu, tj. od 9.00 do 16.00[723]. miały być oznaczane w obwieszczeniach, umieszczonych w widocznych miejscach (art. 65). Podsumowując organizację krakowskiego oddziału prowincjonalnego należy wskazać, iż był on zorganizowany nie jako odrębny urząd, lecz jako terenowa jednostka w ramach urzędu centralnego. Jako że delegacja kompetencji Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją nastąpiła mocą aktu administracyjnego o charakterze wewnętrznym, to niewątpliwe jest, że nie miał on swoich własnych kompetencji, lecz jedynie wykonywał kompetencje delegowane aktem o charakterze wewnętrznym.

Rozdział 2.: Administracja antylichwiarska w latach 1920-1922

2.1. Organizacja

Podstawy funkcjonowania administracji antylichwiarskiej w latach 1920-1922 określały przepisy rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją. Wydane na podstawie art. 2 ust. 1 lit. d dekretu o utworzeniu Urzędu walki z lichwą i spekulacją rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 23 kwietnia 1920 r. w przedmiocie zakresu działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją[724] rozpoczynało się wskazaniem podstawy prawnej do jego wydania. Przywołanie podstawy prawnej zostało wyjęte poza ramy tekstu aktu prawnego, stanowiąc swoistą preambułę do tekstu rozporządzenia. Ów zabieg należy uznać za w pełni poprawny z punktu widzenia techniki legislacyjnej, pozwala on bowiem na stosunkowo łatwe zidentyfikowanie podstawy prawnej, w oparciu o którą przedmiotowe rozporządzenie zostało wydane.

Rozporządzenie o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją nie weszło w życie w tym samym momencie na terenie całego kraju. Zgodnie z treścią przepisu art. 17 z dniem 1 maja 1920 r. rozporządzenie weszło w życie na terenie Warszawy (zd. 1), zaś na pozostałym obszarze kraju, określonym w języku prawnym mianem „prowincji", dopiero dnia 10

[723] Pkt 1 Regulaminu wewnętrznego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją [w:] AAN 2/88/57/-/205.
[724] Dz.U. 1920, nr 43, poz. 260.

maja 1920 r. (zd. 2). Przyczyn tej rozbieżności należy doszukiwać się w kwestiach organizacyjnych. Otóż wdrożenie przepisów rozporządzenia, w szczególności zaś organizacyjne przygotowanie organów administracji państwowej do wykonywania powierzonych zadań oraz dopasowanie struktur do rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją niewątpliwie było nieporównanie łatwiejsze na terenie Warszawy niż na pozostałym obszarze kraju. Podkreślić należy, iż rozporządzenie zostało wydane dnia 23 kwietnia 1920 r. Wprowadzenie przez ustawodawcę dłuższego niż tydzień *vacatio legis* w odniesieniu do niestołecznych obszarów kraju należy uznać za zabieg pozytywny z punktu widzenia efektywności prawa. Stanowiło ono jednakże równocześnie swoisty krok wstecz w zakresie ujednolicania porozbiorowej mozaiki porządków prawnych II Rzeczypospolitej. Wydaje się, iż lepszym rozwiązaniem byłoby przedłużenie *vacatio legis* w odniesieniu do całego kraju. Można wskazać, iż po więcej niż roku oczekiwania na wydanie rozporządzenia, kolejne 10 dni funkcjonowania bez przepisów wykonawczych nie zrobiłoby prawdopodobnie większej różnicy.

Wśród przepisów rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją fundamentalne znaczenie miała norma art. 1, określająca właściwość Urzędu. Zgodnie z art. 1 lit. a do zadań Urzędu należało „karanie wykroczeń przeciwko rozporządzeniom Ministerstwa Aprowizacji, mającym na celu zapobieżenie lichwie i spekulacji artykułami pierwszej potrzeby". W sprawach podlegających Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacją na zasadzie art. 1 lit. a orzeczenia miały zapadać w formie decyzji administracyjnych, podlegających zaskarżeniu w terminie 3 dni do wydziału odwoławczego przy Głównym Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie. Termin na wniesienie odwołania został określony jako „nieprzekraczalny", był to zatem termin zawity, na co wskazuje także przepis art. 10, na mocy którego skarga wnoszona po upływie trzydniowego terminu miała być odrzucana i zwracana stronie.

Przepis art. 4 wprowadzał rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją pojęcie „referenta". Z treści omawianego przepisu wynika, iż była to osoba, do której obowiązków należało prowadzenie ogółu czynności w sprawie. Termin ten był zatem pojęciem techniczno-organizacyjnym, odnoszącym się do wszystkich spośród urzędników zatrudnionych w Urzędzie, z wyłączeniem tych, którzy pełnili określone funkcje kierownicze, jak np. naczelnicy wydziałów. Przeprowadzone badania archiwalne wskazują, iż rozpoczynając pracę w Urzędzie Walki z Lichwą i spekulacją urzędnicy składali ślubowanie wedle określonej roty. Brzmiała ona następująco: „*Obejmując stanowisko w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją przyrzekam uroczyście: Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa i postanowień rządowych ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw*

mnie jako urzędnikowi powierzonych, tajemnicy urzędowej dochować, obowiązki urzędu mego spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać. Honorem swym i własnoręcznym podpisem przyrzeczenie to stwierdzam"[725].

Poza oczywistym walorem zobowiązania moralnego, wobec urzędu, narodu i ojczyzny, jaki niewątpliwie towarzyszył złożeniu ślubowania przez każdego urzędnika urzędu walki z lichwą i spekulacją, należy zwrócić uwagę również na zobowiązanie prawne i ewentualne konsekwencje wynikające z jego naruszenia. Otóż urzędnik zobowiązywał się do przestrzegania prawa, dbania o interes publiczny, dochowania tajemnicy itd., potwierdzając złożenie przyrzeczenia swoim podpisem. Tym samym ewentualne sprzeniewierzenie się ślubowaniu, w którejkolwiek jego części, mogło prowadzić do konsekwencji dyscyplinarnych czy nawet prawnokarnych. Sprzeniewierzenie się złożonemu ślubowaniu w przypadku urzędników urzędów walki z lichwą i spekulacją mogło stanowić okoliczność obciążającą w przypadku dokonywania przez sąd wymiaru kary za przestępstwa urzędnicze, zagrożone wówczas nawet karą śmierci[726]. W skrajnym przypadku czyn taki jak np. przyjęcie korzyści majątkowej za odstąpienie od czynności wobec podejrzanego o czyn lichwiarski mogło prowadzić do wymierzenia urzędnikowi kary śmierci.

2.2. Regulacje wewnętrzne

Na mocy art. 18 wykonanie rozporządzenia „w szczegółach" zostało powierzone szefowi Głównego Urzędu. Przepis ten stanowił zatem generalną kompetencję dla szefa Głównego Urzędu do wydania aktów z zakresu władztwa zakładowego czy też regulacji wewnętrznych w ramach zhierarchizowanej struktury Urzędu. Nie mógł jednak przepis ten stanowić podstawy do regulowania działań Urzędu względem podmiotów stojących poza aparatem administracji publicznej, w szczególności zaś wobec obwinionych. Szef Głównego Urzędu korzystał z kompetencji zawartej w art. 18 stosunkowo często[727], poprzez wydawanie okólników skierowanych do Urzędu Głównego oraz okręgowych urzędów. Niestety, nie zachowały się kompletne akta Głównego Urzędu Walki z Lichwą, co znacząco utrudnia systematyczne odtworzenie działalności szefa Głównego Urzędu na podstawie art. 18. Jednakże z materiałów zgromadzonych w

[725] Tekst roty zachował się w aktach osobowych referenta Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie [w:] AAN 2/88/57/-/208, niepaginowane.
[726] Por. np. art. 1 i 2 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. 1920, nr 11, poz. 60) oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników (Dz.U. 1921, nr 30, poz. 177).
[727] Do dnia 28 lipca 1920 r. wydano ich aż 44, co licząc od początku roku daje liczbę ok. 5,5 miesięcznie.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją[728] oraz Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie[729] można przynajmniej częściowo odtworzyć ten zakres aktywności. Należy przy tym zaznaczyć, iż akty wydawane przez szefa Głównego Urzędu, o ile nie wskazano wyraźnie w sposób odmienny, znajdowały zastosowanie także na terenie działalności krakowskich organów administracyjnych. Są one zatem relewantne z punktu widzenia niniejszej pracy.

Okólniki szefa Głównego Urzędu były publikowane w „Biuletynie Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją", ukazującego się nakładem Głównego Urzędu w Warszawie. Kilka spośród rzeczonych okólników zachowała się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w jednostce archiwalnej poświęconej m.in. biuletynom[730]. Jako przykład ciekawej i reprezentatywnej działalności prawotwórczej szefa Głównego Urzędu wskazać można okólnik nr 44 z dnia 28 lipca 1920 r.[731], skierowany do Głównego Urzędu oraz okręgowych urzędów. Dokument ów poświęcony był problematyce niedostatku papieru oraz konieczności ścisłego ich racjonowania w bieżącej działalności urzędów. Po powołaniu się na okólnik Ministerstwa Aprowizacji, zalecający oszczędność papieru, szef Głównego Urzędu wskazywał, że „*bywają przesyłane akty z jednej kancelarji Urzędu do drugiej, względnie pojedyncze papiery, nieraz podrzędnego znaczenia, w kopertach dużych z drukowanym napisem* (…) *a nadto dołącza się do takich akt osobne pisma zawierające kilka słów, niejednokrotnie zbędnych, np. „odstępuje się wedle kompetencji" podczas gdy telefoniczne porozumienie z odnośnym referatem lub notatka na akcie wzupełności wystarczyłyby. Te i tym podobne fakty, świadczące o zupełnem ignorowaniu postanowień rzeczonego okólnika Min. Aprowizacji i interesów państwowych, winny bezwarunkowo ustać. Winnych niedostosowania się w przyszłości do tych postanowień będę pociągał do odpowiedzialności porządkowej lub dyscyplinarnej*" [sic].

Z treści powyższego okólnika można wysnuć dwojakie wnioski dotyczące bieżącej działalności tak Głównego Urzędu, jak i okręgowych urzędów. Po pierwsze, pomimo faktu, że były one organami powołanymi do zwalczania niedostatków zaopatrzenia w przedmioty powszedniego użytku, a do takich niewątpliwie należał papier, urzędy same borykały się ze znacznymi brakami aprowizacyjnymi, utrudniającymi ich działanie. Działo się tak pomimo faktu, że oszczędzanie papieru i materiałów piśmienniczych było obowiązkiem urzędników urzędów Walki z Lichwą i Spekulacją, zapisanym w pkt. 15 Regulaminu wewnętrznego Urzędu Walki

[728] AAN 2/88/57.
[729] AAN 2/19/0.
[730] AAN 2/19/0/10.1/1361.
[731] Okólnik szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją nr 44 z dnia 28 lipca 1920 r. [w:] AAN 2/88/57/-/205, niepaginowane.

z Lichwą i Spekulacją z dnia 6 lutego 1919 r.[732] Po drugie, kierownictwo Głównego Urzędu, przynajmniej formalnie, dokładało starań, by ograniczyć marnotrawstwo tak potrzebnych w 1920 r. dóbr konsumpcyjnych i podtrzymać zalecenia zawarte w Regulaminie wewnętrznym.

2.3. Przedmiot działalności

Przepisy wykonawcze do dekretu o utworzeniu Urzędu walki z lichwą i spekulacją zostały wydane stosunkowo późno, bo dopiero po ponad roku od wejścia w życie samego dekretu. Oznacza to, że w okresie od 11 stycznia 1919 r., tj. od wejścia w życie dekretu o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją aż do dnia 1 (względnie 10) maja 1920 r. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją działał w oparciu jedynie o akty wewnętrzne. Brak było bowiem jakiegokolwiek aktu prawa powszechnie obowiązującego, który regulowałby działalność tejże instytucji. O ile można sobie wyobrazić, że organizacja wewnętrzna Urzędu mogła zostać uregulowana mocą aktu prawa wewnętrznego, o tyle w aspekcie zewnętrznym działalności urzędu, tj. w zakresie wypełniania powierzonych mu funkcji zwalczania zjawisk lichwy i spekulacji, brak podstawy prawnej do działania Urzędu stanowił istotne niedopatrzenie. Podkreślić należy inercję egzekutywy, która pomimo posiadania wyraźnej kompetencji do wydania stosownego aktu podustawowego (art. 2 ust. 1 lit. d dekretu o utworzeniu Urzędu walki z lichwą i spekulacją) przez ponad rok nie była w stanie wydać przepisów wykonawczych. Zaznaczyć także należy, iż przepisy dekretu o utworzeniu Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją nie dopuszczały stosowania przepisów proceduralnych państw zaborczych przez Urząd, co wydaje się wewnętrznie spójne pod względem logicznym, skoro instytucja ta była nowo powołana. Jedynymi przepisami, które mogły być stosowane przez Urząd mogły być zatem nowe przepisy polskie, wydane na podstawie art. 2 ust. 1 lit. d. Na nie przyszło jednak czekać przez ponad rok.

Urzędy były właściwe do prowadzenia postępowań w przedmiocie naruszeń przepisów wykonawczych, wydawanych przez Ministra Aprowizacji. Ilustracyjnie można wskazać zatem, iż Urząd Walki z Lichwą był właściwy do prowadzenia postępowań w przedmiocie naruszenia przepisów rozporządzenia ministra aprowizacji i ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zmiany rozporządzenia ministra aprowizacji i ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w przedmiocie przymusowego wykupu: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych zbóż z dnia 29 stycznia 1920 r. i rozporządzenia ministra aprowizacji i ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie przymusowego wykupu: bobiku, fasoli, grochu, peluszki,

[732] Regulamin wewnętrzny Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją [w:] AAN 2/88/57/-/205.

gryki, prosa i przetworów tych ziemiopłodów z dnia 9 lutego 1920 r.[733] Zgodnie z przepisem art. 2 tegoż rozporządzenia, w przypadku naruszenia regulacji zawartych w art. 1 rozporządzenia, zastosowanie znajdował przepis art. 10 ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/1920[734]. Przepis art. 10 stanowił natomiast regulację karną ustawy o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/1920, penalizującą m.in. naruszenie obowiązku dostarczania obowiązkowych ilości (kontyngentów) ziemiopłodów. Na mocy art. 1 lit. a rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją Urząd był zatem właściwy do prowadzenia postępowań w przedmiocie naruszenia szeregu administracyjnoprawnych nakazów w zakresie obrotu artykułami pierwszej potrzeby, w szczególności zaś żywnością.

Najszerzej bodaj została zakreślona kompetencja Urzędu w przepisie art. 2 lit. b. Stanowił on, że do zadań Urzędu należało „wykrywanie i dochodzenie wszelkich przejawów lichwy i spekulacji". Norma ta stanowiła zatem generalną kompetencję Urzędu do prowadzenia działań zmierzających nie tylko do ukarania sprawców czynów lichwy i spekulacji czy też osób naruszających normy administracyjnoprawne, ale także do wykrywania przejawów lichwy i spekulacji. Urząd został zatem wyposażony w kompetencję do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, zmierzających do wykrycia przestępstw oraz innych naruszeń prawa. Podkreślić należy, iż norma kompetencyjna w art. 2 lit. b została zakreślona bardzo szeroko, na co wskazuje użycie przez prawodawcę sformułowania „wszelkich", wskazującego na otwarty charakter zadań Urzędu. Jedyne ograniczenie zakresu działalności Urzędu stanowić miał związek prowadzonego postępowania z możliwym wystąpieniem lichwy lub spekulacji.

2.3.1. Sprawa Starnowskiego i innych

Szczególny przykład działalności Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie zachował się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XXV 1454/20 przeciwko Franciszkowi Starnowskiemu, Feliksowi Świątkowi, Józefowi Salawie, Antoninie Woźnowej, Emilii Pióreckiej, Franciszkowi Zaczkowi, Janowi Aleksandrowi, Janowi Sataleckiemu, Franciszce Świątkowej, Franciszkowi Zasadzkiemu, Stefanii Wajdzie, Janowi Wojnackiemu i Antoninie Walczakowej[735]. Wszyscy trzynaścioro, dzięki zakrojonej na

[733] Dz.U. 1920, nr 23, poz. 135.
[734] Dz.U. 1919, nr 89, poz. 485.
[735] Wniosek o ukaranie z dnia 19 marca 1921 r. przeciwko Franciszkowi Starnowskiemu i wspólnikom [w:] ANK 29/442/10656.

szeroką skalę działalności operacyjno-rozpoznawczej krakowskiego Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, zostali oskarżeni gromadzenie w celach spekulacyjnych mięsa i tłuszczu.

W znajdującym się w aktach tej sprawy piśmie z dnia 13 lutego 1920 r. naczelnik Urzędu z nieskrywaną dumą informował Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, że „*organa wywiadowcze tut. Urzędu w dniach 5. i 6. lutego 1920. odbyły ścisłą kontrolę jatek, sklepów rzeźniczych i masarni w Krakowie i stwierdziły niżej podany stan rzeczy, z którego wynika, że rzeźnicy i masarze, mimo posiadanych pewnych zapasów mięsa wzgl. tłuszczów istotnie w dniach powyższych towarów albo całkiem nie sprzedawali, albo też zamknąwszy drzwi frontowe wydawali drzwiami pobocznymi, dopuszczając do kupna przedewszystkiem osoby stale u nich kupujące, albo też, otworzywszy sklepy na godzinę, dwie, następnie je zamykali, przeznaczając pozostałe ilości dla osób uprzywilejowanych*”[736].

Co szczególnie uderza w przedmiotowej relacji, to liczba wywiadowców na usługach Urzędu – wymieniono nazwiska aż 8 osób. Sprawa nie zakończyła się jednak spektakularnym sukcesem, na miarę ogromnego wysiłku wywiadowczego, poczynionego przez Urząd. Wyrokiem z dnia 15 września 1921 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał winnymi Jana Aleksandra i Franciszkę Świątek i wymierzył im karę po 14 dni aresztu i 20.000,00 marek polskich grzywny, wymiennych na 20 dni aresztu w razie nieściągalności[737]. Pozostali oskarżeni zostali uwolnieni od zarzutów. Oboje skazani wnieśli odwołania od wyroku, które to zostały uwzględnione wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 17 maja 1922 r.[738] Ostatecznie okazało się zatem, iż cała wielka operacja Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie przeciwko spekulantom mięsem i tłuszczami spaliła na panewce, jako że materiał dowodowy zgromadzony przez wywiadowców Urzędu okazał się niewystarczający do prawomocnego skazania choćby jednej z trzynastu osób, oskarżonych w następstwie zawiadomienia Urzędu.

Jak wynika z przekazów prasowych, działalność wywiadowcza Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie przynosiła spore rezultaty. Jak donosił w 1923 r. „Ilustrowany Kuryer Codzienny”: „*W Krakowie zasekwestrowane ukryte w składach w celach spekulacyjnych 10 wagonów mąki amerykańskiej, około 4 wagonów smalcu, 125 worków ryżu,*

[736] Pismo naczelnika Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie z dnia 13 lutego 1920 r. do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, tamże, k. 3.
[737] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 września 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1454/20, tamże, k. 62-63.
[738] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie jako trybunału apelacyjnego z dnia 17 maja 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 1454/20, tamże, k. 86.

162 worków cukru, 16000 kilogramów herbaty, 10 worków kawy i wiele innych artykułów spożywczych kolonialnych. Sprawę skierowano do prokuratora"[739]. Dzięki działalności wywiadowców urzędu antylichwiarskiego dochodziło zatem do wszczynania postępowań przygotowawczych przez prokuraturę.

2.3.2. Sprawa Sterna

Przykładem sprawy, w której dzięki wykryciu przestępstwa przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie był przypadek Abrahama Sterna, krakowskiego przemysłowca i właściciela nieruchomości, oskarżonego o lichwę mieszkaniową[740]. Sprawa została wszczęta przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w następstwie wniosku o wszczęcie postępowania z dnia 27 sierpnia 1920 r., w którym Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją zwracał się do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie o wdrożenie postępowania przeciwko Abrahamowi Sternowi w sprawie lichwy mieszkaniowej[741]. *Nota bene*, Urząd wskazywał, iż Stern miał dopuścić się popełnienia przestępstwa z art. 23 ustawy o lichwie 1920, skazany zaś został z §4 rozporządzenia cesarskiego z dnia 12 października 1914 r., bowiem w dacie popełnienia czynu, tj. w lipcu 1920 r., ustawa niewątpliwie jeszcze nie obowiązywała. Jak wskazano bowiem wcześniej, ustawa ta weszła w życie najwcześniej dnia 4 sierpnia 1920 r. Dopuszczenie się przez przedstawicieli Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i spekulacją w Krakowie tak rudymentarnego błędu przy konstruowaniu opisu czynu zabronionego może wskazywać na ich niedostateczne przygotowanie prawnicze oraz niskie rozeznanie w obowiązujących przepisach.

W załączeniu do wniosku Urząd przedłożył Prokuraturze szereg protokołów przesłuchań świadków, w tym Samuela Fassa, na którego szkodę Stern miał dopuścić się lichwy mieszkaniowej[742]. W oparciu o zgromadzone przez Urząd dowody dnia 14 września 1920 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie sporządził wniosek o ukaranie Abrahama Sterna w postępowaniu uproszczonym[743]. Prokurator we wniosku dokładnie odwzorował czyn ujawniony przez Urząd: „*w lipcu 1920 w Krakowie przy zawieraniu z Samuelem Izaakiem Fassem czynności prawnej której przedmiotem był wynajem mieszkania składającego się z 2 pokoi z*

[739] *Tępienie lichwy i spekulacyi*, IKC, 30 IX 1923 r., s. 7.
[740] ANK 29/442/10610, niepaginowane.
[741] Pismo Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie z dnia 27 sierpnia 1920 r., tamże.
[742] Protokół z przesłuchania Samuela Fassa w Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie dnia 27 sierpnia 1920 r., tamże.
[743] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonem z dnia 14 września 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 6756/20.

przynależnościami w Krakowie przy ul-Dietla 73. [Abraham Stern – J.P.] *rozmyślnie wyzyskał przymusowe położenie Samuela Izaaka Fassa potrzebującego takiego mieszkania mianowicie działając sposobem zarobkowania zażądał od niego odstępnego w kwocie 60.000 Mk. a więc świadczenia wzajemnego, którego wartość majątkowa w stosunku do wartości jego świadczenia pozostawała w rażącym stosunku*" [sic]. Sam wniosek Urzędu miał stać się dowodem w sprawie, gdyż Prokuratura wnosiła o to, by „*w toku rozprawy odczytano doniesienie urzędu walki z lichwą i świadectwa urzędowe obwinionego*".

Ustalenia Urzędu stanowiły niewątpliwie całą podbudowę merytoryczną wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonym. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie nie musiała w przedmiotowej sprawie podjąć jakichkolwiek czynności, za wyjątkiem sporządzenia wniosku o ukaranie. Dzięki przeprowadzeniu czynności operacyjno-rozpoznawczych przez Urząd, jak również wykonania przezeń czynności w fazie *ad rem* postępowania przygotowawczego, Prokuratura w zasadzie otrzymała materiał gotowy do sporządzenia na jego podstawie wniosku o ukaranie. Potwierdza to treść cytowanego wyżej wniosku, który w całości opiera się o ustalenia wynikające z czynności protokołowanych w Urzędzie.

Po przeprowadzeniu rozprawy w dniach 5 i 19 października oraz 25 listopada 1920 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał Sterna winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na karę 2 miesięcy ścisłego aresztu obostrzonych 1 twardym łożem miesięcznie oraz 10.000,00 marek polskich grzywny, wymiennie z 5 miesiącami aresztu w razie nieściągalności[744]. Sąd co prawda oparł swoje rozstrzygnięcie, co oczywiste, na zeznaniach świadków złożonych w toku rozprawy głównej. Nie może jednak ulegać wątpliwości, iż to dzięki zgromadzeniu przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie materiału dowodowego, w szczególności zaś dzięki przesłuchaniu świadków, Sąd zdołał ustalić krąg świadków, których zeznania pozwoliły na wydanie wyroku skazującego. Na marginesie niniejszych rozważań na uwagę zasługuje następująca konstatacja „*notorycznem jest brak mieszkań w Krakowie*" [sic]. Okoliczność braku dostatecznej liczby mieszkań w Krakowie w lipcu 1920 r. była zatem na tyle dotkliwa i dobrze widoczna, że Sąd uznał ją za notoryczną, czyli powszechnie znaną, nie wymagającą dodatkowych dowodów.

Stern, reprezentowany przez obrońcę Henryka Kremlera wniósł odwołanie od przedmiotowego wyroku[745]. Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1921 r. Sąd Okręgowy w Krakowie

[744] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 listopada 1920 r. w sprawie o sygn. akt XXV 6756/20, tamże.
[745] Odwołanie Abrahama Sterna od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 listopada 1920 r. w sprawie o sygn. akt XXV 6756/20, tamże.

orzekając jako trybunał apelacyjny oddalił jednak odwołanie Sterna jako bezpodstawne[746]. W konsekwencji stwierdzić należy, iż ustalenia Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie legły u podstaw prawomocnego skazania Sterna. Podkreślenia wymaga jednak, że sytuacja, w której ustalenia Urzędu znalazły pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym leżącym u podstaw wyroku skazującego, należała do rzadkości. W większości przeanalizowanych przypadków zawiadomienia o popełnieniu czynu lichwiarskiego pochodziły od innych podmiotów niż Urząd. Jednak nawet jeśli to Urząd doprowadził do wykrycia przestępstwa, to i tak do skazania dochodziło tylko w niektórych takich przypadkach.

2.3.3. Sprawa Gorczyńskiego i innych

Kolejnym przykładem sprawy wszczętej w następstwie ustaleń poczynionych przez krakowski Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją jest przypadek Antoniego Gorczyńskiego i wspólników, oskarżonych o lichwę towarową mlekiem i wyrobami mlecznymi[747]. Sprawa ta wydaje się o tyle interesująca, że, jak się zdaje, Urząd został instrumentalnie wykorzystany w celu zaszkodzenia konkurencji. Dnia 16 czerwca 1920 r. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie sporządził wniosek o wszczęcie przez Prokuraturę postępowania karnego przeciwko Antoniemu Gorczyńskiemu, Janowi Noskowi i Chaimowi Feldmannowi, podejrzewanym przez Urząd o dopuszczenie się lichwiarskiego handlu mlekiem i wyrobami mlecznymi[748]. Co ciekawe, przedmiotowe zawiadomienie posiada prezentatę Prokuratury noszącą datę dopiero 3 lipca 1920 r. Niewątpliwie zatem Urząd nie śpieszył się z zawiadomieniem Prokuratury o powziętym podejrzeniu popełnienia czynu przestępnego.

W zawiadomieniu wskazano, że „*W dniu 11/VI 1920 zjawili się w tut. Urzędzie pp. Wojciech Jeleń, przewodniczący Zarządu Spółki mleczarskiej zarejestrowanej w Grybowie /pow. Wieliczka/ tamże zam. i Jan Sandoręk przewodniczący rady nadzorczej tegoż Związku i donieśli, że niejaki Feldman, wł. mleczarni przy ul. Gertrudy l. 15 sam i przez swoich agentów podkupuje nabiał i mleko płacąc wyższe ceny. Popierają Feldmana w tem członkowie powyższego Związku a to Antoni Gorczyński i Jan Nosek, którzy zaagitowali we wsi, by wieśniacy nie sprzedawali nabiału nikomu tylko jedynie Feldmanowi, który obiecał płacić po 9 K. za litr i napiwek dla Woźnicy.* (…) *Wszyscy wymienieni namawiają do niestosowania się do cen*

[746] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 1921 r. w sprawie o sygn. akt XXV 6756/20, tamże.
[747] ANK 29/442/10688, niepaginowane.
[748] Pismo Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 16 czerwca 1920 r., tamże.

maksymalnych. Donoszący proszą ze względu na cel Związku by członkom i konsumentom przychodzić z pomocą i wobec grożącej likwidacji w tych warunkach Związkowi z opieką i energicznym wystąpieniem. O powyższem donosi się do dalszego urzędowania z prośbą o zawiadomienie o wyniku postępowania karnego" [sic].

Jak wynika z przytoczonego zawiadomienia, zostało ono złożone przez przedstawicieli związku mleczarskiego, którego dalsza działalność została zagrożona przez przedsiębiorczych rolników, którzy na własną rękę znaleźli odbiorców w Krakowie. Paradoksalnie więc, ich działalność doprowadziła do skrócenia łańcucha pomiędzy producentem a konsumentem, a więc ukrócenia działalności paskarskiej. Niemniej jednak przedstawiciele elementu, jak się wydaje – zbędnego, czyli związku mleczarzy – uznali, że to rolnicy sprzedający mleko bezpośrednio odbiorcy w Krakowie dopuścili się czynu lichwiarskiego. Trudno uciec od konstatacji, że doniesienie Jelenia i Sandoręki nosiło wszelkie znamiona chęci skierowania oskarżenia w tym celu, by ułatwić działalność reprezentowanego przez nich przedsiębiorstwa, czy też wprost zapobiec jego bankructwu.

Niemniej jednak, w oparciu o zawiadomienie otrzymane od Urzędu, Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie dnia 9 listopada 1921 r. sformułowała wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, mocą którego oskarżeni zostali Antoni Gorczyński, Szczepan Gwóźdź, Chaim Feldmann, Jan Nosek, Stanisław Nosek, Gusta Wohlfeiler, Józef Rogowski[749]. Wszystkim zarzucono popełnienie czynów z §20 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r., zaś Gorczyńskiemu i Gwoździowi, jako prowodyrom, ponadto przestępstwa z §23 ust. 4 ww. rozporządzenia. Wyrokiem z dnia 17 sierpnia 1922 r. wszyscy zostali jednak uniewinnieni[750], zaś oskarżyciel publiczny nie wniósł apelacji, w następstwie czego wyrok się uprawomocnił.

2.4. Reorganizacja administracji antylichwiarskiej

Na mocy ustawy o lichwie z 1920 r. ze struktury administracji antylichwiarskiej wydzielony został Główny Urząd Walki z Lichwą oraz okręgowe urzędy walki z lichwą. Zgodnie z art. 6 ust. 1 Główny Urząd Walki z Lichwą miał siedzibę w Warszawie, zaś obszar jego jurysdykcji był wyznaczony zakresem terytorialnym stosowania ustawy o lichwie 1920. W ślad za rozważaniami dotyczącymi obszaru stosowania ustawy, poczynionymi w rozdziale

[749] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 9 listopada 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5672/20, tamże.
[750] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 sierpnia 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XXV 5672/20.

poprzedzającym, zauważyć trzeba, że owo dość enigmatyczne określenie zakresu terytorialnego działalności Głównego Urzędu sformułowaniem „działalność jego rozciąga się na cały obszar, na którym obowiązuje niniejsza ustawa", było spowodowane dwojakimi względami. Po pierwsze wskazać należy, iż przedmiotowa ustawa nie była stosowana na całym obszarze państwa polskiego, jako że w autonomicznym województwie śląskim zwalczanie lichwy należało do kompetencji Sejmu Śląskiego. Ponadto w momencie uchwalenia ustawy nie było możliwe granic Polski, ze względu na brak rozstrzygnięcia granicy wschodniej oraz zachodniej. Stąd też, w miejsce standardowego określenia obszaru działania centralnego urzędu jako całego kraju, w przypadku Głównego Urzędu Walki z Lichwą niezbędne było dookreślenie tego obszaru w odniesieniu do terytorialnego zakresu stosowania ustawy.

Zgodnie z art. 6 ust. 2 naczelnika Głównego Urzędu Walki z Lichwą mianował Naczelnik Państwa, na wniosek Ministra Aprowizacji. Art. 6 ust. 3 stanowił natomiast, że Główny Urząd Walki z Lichwą był bezpośrednio podporządkowany Ministrowi Aprowizacji. Mocą omawianych przepisów zostały zatem ustanowione ramy hierarchicznego podporządkowania Głównego Urzędu Walki z Lichwą Ministrowi Aprowizacji, w ramach struktury administracji państwowej. Główny Urząd był zatem niewątpliwie centralnym urzędem administracji państwowej, podporządkowanym Ministrowi Aprowizacji.

Główny Urząd Walki z Lichwą spajał na poziomie centralnym starania nakierowane na zwalczanie lichwy i spekulacji na terytorium Rzeczypospolitej, o czym stanowił przepis art. 9 ust. 2. Na jego mocy Główny Urząd miał kierować zwalczaniem lichwy, jak również kontrolować okręgowe urzędy walki z lichwą, usuwać dostrzeżone nieprawidłowości, udzielać wskazówek i szczegółowych instrukcji, czuwać nad wyszkoleniem podległych urzędników, rozstrzygać odwołania wnoszone od orzeczeń wydawanych przez okręgowe urzędy na podstawie art. 7 pkt 2 oraz gromadzić i przygotowywać materiały do wydawania rozporządzeń wskazanych w art. 2 i 3. Omawiana jednostka redakcyjna tekstu ustawy o lichwie 1920 stanowiła normę zadaniową, która statuowała katalog celów działania Głównego Urzędu Walki z Lichwą. Poza udziałem w procesie legislacyjnym, w zakresie przygotowywania materiałów niezbędnych do stworzenia projektów rozporządzeń wykonawczych, co do których wnioski miały być przedstawiane Ministrowi Aprowizacji, zaś za jego pośrednictwem innym ministrom, o czym stanowił art. 9 ust. 3, oraz rozpoznawania odwołań od orzeczeń karnych wydawanych przez okręgowe urzędy w pierwszej instancji, zadaniem Głównego Urzędu było w ogólności koordynowanie działań antylichwiarskich na terenie kraju oraz zwierzchnictwo nad okręgowymi urzędami walki z lichwą, w ramach zhierarchizowanej struktury administracji specjalnej do spraw walki z lichwą. W szczególności podkreślić należy, iż Głównemu Urzędowi przysługiwał

wobec okręgowych urzędów szereg kompetencji, spośród których najistotniejszą było usuwanie „dostrzeżonych nieprawidłowości". Główny Urząd został wyposażony w kompetencję do władczego ingerowania w działalność podległych sobie okręgowych urzędów, zatem jego władcze kompetencje nie ograniczały się li tylko do nadzoru, jak mogłaby to wskazywać fraza „udziela wskazówek i szczegółowych instrukcji". Główny Urząd, w razie dostrzeżenia nieprawidłowego działania okręgowego urzędu, był bowiem zobowiązany do podjęcia władczego działania polegającego na usunięciu nieprawidłowości, co świadczyło dodatkowo o podporządkowaniu okręgowych urzędów warszawskiej centrali, w ramach zhierarchizowanej struktury niezespolonej administracji antylichwiarskiej.

Z przepisem art. 6 ust. 2 ściśle korespondowała norma zawarta w art. 9 ust. 1. Zgodnie z tym przepisem okręgowe urzędy walki z lichwą podlegały bezpośrednio Głównemu Urzędowi. Okręgowe urzędy walki z lichwą należały zatem do administracji państwowej niezespolonej, tj. nie podlegały wojewodzie, będącemu przedstawicielem rządu centralnego i sprawującego z jego ramienia władzę państwową, stosownie do art. 2 ust. 2 lit. a ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji[751]. Podkreślić należy przy tym, iż wedle ówczesnych przepisów, jak również na gruncie obowiązującej w okresie późniejszym Konstytucji marcowej, wojewoda pełnił funkcję zarówno przedstawiciela rządu, jak i zwierzchnika administracji ogólnej[752]. Powyższe oznacza, że urzędy antylichwiarskie w istocie stanowiły administrację specjalną, niepodporządkowaną administracji ogólnej, lecz jedynie Głównemu Urzędowi Walki z Lichwą.

Zważywszy na fakt podporządkowania urzędów okręgowych Głównemu Urzędowi stwierdzić należy, iż dwustopniowa struktura urzędów walki z lichwą należała do administracji niezespolonej, tj. niepodlegającej wojewodzie tudzież komisarzowi rządu na miasto stołeczne Warszawę, jako organom spajającym administrację państwową w województwie, lecz bezpośrednio Ministrowi Aprowizacji. Analogiczną rolę jak art. 6 względem Urzędu Głównego wobec okręgowych urzędów pełnił artykuł siódmy ustawy o lichwie 1920. We wskazanej jednostce redakcyjnej wyliczone zostały kompetencje przysługujące okręgowym urzędom walki z lichwą. Ze względu na normę art. 7 pkt 4, zgodnie z którą okręgowe urzędy walki z lichwą upoważnione były do wykonywania „innych czynności" przewidzianych w ustawie o lichwie 1920 lub w przepisach szczególnych, katalog ten był otwarty. Art. 7 pkt 4 stanowił zaś generalną normę kompetencyjną, upoważniającą okręgowe urzędy walki z lichwą do wykonywania czynności w zakresie walki z lichwą, gdzie indziej w sposób wyraźny niewskazanych. Zgodnie

[751] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 65, poz. 395.
[752] A. Skibiński, *Ustrojowa pozycja urzędu wojewody w Polsce*, „Studia Lubuskie", r. 2007 (3), s. 76.

z art. 7 pkt 1 zd. 1 okręgowe urzędy walki z lichwą zostały powołane do wykonywania rozporządzeń, wydanych przez Radę Ministrów lub Ministra Aprowizacji na zasadzie odpowiednio art. 2 bądź 3 ustawy. W zdaniu drugim omawianego punktu zawarto natomiast normę upoważniającą do przekazania określonego zakresu kompetencji powiatowym władzom administracyjnym lub innym władzom. Z racji, że brak było dodatkowego dookreślenia podmiotu, który byłby władny do dokonania takiego przeniesienia kompetencji przyjąć należy, iż norma art. 7 pkt 1 zd. 2 miała uzupełniać art. 2 i 3 poprzez umożliwienie odpowiednio Radzie Ministrów lub Ministrowi Aprowizacji wydanie rozporządzenia, przy jednoczesnym scedowaniu kompetencji do jego wykonywania na organ inny niż okręgowe urzędy walki z lichwą, co do zasady właściwe w sprawach wykonywania rozporządzeń antylichwiarskich.

Koncepcja funkcji i działania tak Głównego Urzędu, jak i urzędów okręgowych została poddana na etapie drugiego czytania rządowego projektu ustawy gwałtownej krytyce ze strony posła prof. Adolfa Suligowskiego. Zwracał on uwagę, że zawarta w art. 10 projektu (zaś następnie w art. 10 uchwalonej ustawy) kompetencja Rady Ministrów do ustalenia organizacji i urzędów antylichwiarskich doprowadzić mogła do „*anarchii państwowej*". Ponadto, zdaniem Suligowskiego, brak dookreślenia skutków fiskalnych utworzenia „*jednego wielkiego ministerstwa*" zwalczania lichwy, składającego się z Głównego Urzędu, niemal 30 urzędów okręgowych oraz niesprecyzowanej jeszcze liczby ekspozytur doprowadzić mogło do bliżej nieokreślonych perturbacji fiskalnych. Suligowski odrzucał także, jako absurdalną, koncepcję, zgodnie z którą urzędy miały finansować się same – tak właśnie na etapie prac w Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego przedstawiciele Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją mieli uzasadniać brak uzasadnienia ustawy w zakresie wydatków[753]. Należy przyznać, że twierdzenie, jakoby urzędy miały utrzymywać się same z nakładanych kar i ze sprzedaży skonfiskowanych towarów musiało budzić niepokój, a to z uwagi na fakt, że sytuacja taka mogła generować po stronie urzędników chęć prowadzenia postępowań nie w celu wyeliminowania lichwy, lecz dla zapewnienia maksymalizacji zysków pracodawcy. Należy przyznać rację Suligowskiemu w zakresie, w jakim utyskiwał na brak przewidzenia przez projektowadcę rządowego finansowego zabezpieczenia realizacji ustawy. Ograniczenie bowiem propozycji dotyczących finansowania działalności urzędów, których liczba była bliżej nieznana, li tylko do przepisu art. 10 dającego Radzie Ministrów kompetencję do określania m.in. etatów urzędniczych, stanowiło znaczący mankament omawianej regulacji.

[753] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 19-20.

Kluczową normę z dziedziny ustrojowego prawa administracyjnego zawierał art. 5 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 Mocą tego przepisu powołane zostały do życie okręgowe urzędy walki z lichwą. Miały one być tworzone w siedzibach sądów okręgowych, zaś ich właściwość terytorialna pokrywała się z właściwością terytorialną sądów okręgowych. Jak wskazywano w motywach rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej „*Dyzlokacja Urzędów walki z lichwą według okręgów sądowych nie jest wyrazem jakiegoś specjalnego stosunku służbowego tegoż Urzędu do sądu, lecz podyktowana jest względami praktycznemi. Zwykle bowiem siedziba sądu okręgowego mieści się w jakiemś większem centrum, gdzie szczególnie umiejętnie należy tropić lichwę wojenną; nadto Urzędy walki z lichwą mają szczególnie ważną rolę odegrać w gromadzeniu materjału śledczego w sprawach o przestępstwa, zastrzeżone właściwości sądowej; jest tedy rzeczą wskazaną, by znajdowały się w siedzibie tych organów wymiaru sprawiedliwości, które powołane są do wymierzania surowych kar za przestępstwa lichwy wojennej.* (…) *Zakres działania okręgowego Urzędu walki z lichwą obejmuje przedewszystkiem wykonywanie rozporządzeń wydanych na zasadzie art. 2 i ust. 2 art. 3, czyli bezpośrednie zwalczanie i ściganie paskarstwa*” [sic][754]. Skorelowanie siedzib okręgowych urzędów walki z lichwą z sądami okręgowymi było zatem zabiegiem w pełni celowym, podyktowanym chęcią wspomożenia wysiłków antylichwiarskich w najważniejszych ośrodkach miejskich w kraju. Ponadto podkreślono tym samym funkcje okręgowych urzędów walki z lichwą jako organów pomocniczych w toku czynności poprzedzających wszczęcie postępowania przygotowawczego i w jego trakcie oraz w postępowaniu sądowym.

Nadmienić należy, iż w dacie wejścia w życie ustawy o lichwie 1920 istniał już Główny Urząd Walki z Lichwą, utworzony jeszcze w styczniu 1919 r. Z kolei na podstawie art. 5 ust. 2 możliwe było utworzenie „ekspozytur” poza siedzibą sądów okręgowych. Podkreślić należy, iż ekspozytury, zgodnie z tekstualnym brzmieniem art. 5 ust. 2, nie były urzędami niższego szczebla względem urzędów okręgowych, lecz podlegać miały bezpośrednio urzędowi głównemu. Wskazywało na to w szczególności sformułowanie „utworzone mogą być ekspozytury Urzędu walki z lichwą”. Zasadniczo zatem ustawa o lichwie 1920 nie dokonywała radykalnej zmiany w strukturze urzędów walki z lichwą, lecz jedynie ją systematyzowała i dostosowywała do struktury terytorialnej okręgów sądowych sądów powszechnych. Zgodnie bowiem z brzmieniem przepisów dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji w Warszawie miał działać jeden Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, który można było określać jako „główny”. On zaś tworzył swoje

[754] Druk sejmowy nr 1629 Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/1629, s. 21-22.

ekspozytury. Zmiana dokonana mocą art. 5 dekretu o lichwie 1918 polegała na tym, że siatka ekspozytur została dostosowana do istniejących okręgów sądowych. Tym samym istniejące w siedzibach sądów okręgowych ekspozytury uległy przekształceniu w urzędy okręgowe. Nadal było możliwe tworzenie ekspozytur urzędu głównego, jednakże poza siedzibami sądów okręgowych.

Utworzenie ekspozytury prowadziłoby niewątpliwie do chociażby częściowego odciążenia urzędu okręgowego, przy jednoczesnym ograniczeniu jego terytorialnej właściwości. Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie, jak wynika z przebadanych archiwaliów, przeciwstawiał się jednak utworzeniu w krakowskim okręgu sądowym ekspozytur Głównego Urzędu. Tak było w przypadku wniosku Komitetu zwalczania lichwy w Bochni. Ze znajdującego się w aktach Ministerstwa Aprowizacji odpisu pisma tegoż Komitetu, skierowanego do krakowskiego urzędu okręgowego, wynikało, iż mieszkańcy Bochni wraz z jej władzami życzyliby sobie utworzenia ekspozytury w ich mieście, mającej powstać z przekształcenia Komitetu[755]. Dnia 10 listopada 1920 r. krakowski urząd okręgowy wystosował pismo do Głównego Urzędu, w którym jednoznacznie sprzeciwił się utworzeniu ekspozytury w Bochni[756]. Jako przesłanki odmowy uczynienia zadość woli mieszkańców Bochni wskazano m.in. brak wykwalifikowanej kadry urzędniczej, brak stosownych pomieszczeń w Bochni oraz opału. Chociaż w aktach Ministerstwa Aprowizacji nie zachowała się odpowiedź na przedmiotowe pismo, to jednak z braku zachowania się śladów działalności ekspozytury w Bochni można wywodzić, że argumenty krakowskiego urzędu przeważyły i ekspozytury w Bochni nie utworzono. Trudno przesądzać o przyczynach braku utworzenia rzeczonej ekspozytury, jednak obok przytoczonych argumentów techniczno-organizacyjnych, niewątpliwie ważkich, pewne znaczenie mogła mieć również wyczuwalna *prima facie* niechęć krakowskiego urzędu okręgowego do dzielenia się swoimi kompetencjami i ograniczenia zasięgu właściwości terytorialnej.

Na mocy art. 56 ustawy o lichwie 1920, do czasu ustanowienia okręgowych urzędów walki z lichwą, stosownie do przepisu art. 5 ust. 1, dotychczasowe urzędy do walki z lichwą i spekulacją, utworzone na podstawie dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji, miały wykonywać obowiązki nałożone mocą ustawy na okręgowe urzędy walki z lichwą. W ostatnim przepisie ustawy, art. 58, wskazano, że wykonanie ustawy zostało powierzone ministrom aprowizacji,

[755] Pismo Komitetu zwalczania lichwy w Bochni do Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, b.d. [w:] AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.
[756] Pismo Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie do Głównego Urzędu Walki z Lichwą [w:] tamże.

sprawiedliwości, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu oraz Ministrowi byłej Dzielnicy Pruskiej.

Zwrócić należy uwagę na pewną nieścisłość terminologiczną. Otóż do ustawy o lichwie 1920 centralny urząd antylichwiarski określany był jako „Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją”[757]. Tymczasem w tekście ustawy jest konsekwentnie mowa o „Urzędzie walki z lichwą”. W omawianej ustawie pojawił się ponadto termin „Główny Urząd Walki z Lichwą”. Nie może być wątpliwości, że w istocie chodzi o ten sam urząd, zaś niespójność, jako nieuzasadnioną jakimikolwiek merytorycznymi względami, uznać należy za niedoróbkę powstałą na etapie procedowania ustawy. W przypadku wcześniejszych aktów prawnych nie mógł dziwić fakt braku dookreślenia centralnego urzędu jako „główny”, gdyż wówczas istniał jedynie jeden Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, nie było więc potrzeby dodatkowego dookreślenia go. Skoro jednak została utworzona regularna struktura dwuszczeblowa, z urzędem centralnym i okręgowymi, to niezbędne stało się dookreślenie istniejącego dotychczas urzędu jako główny.

Zgodnie natomiast z przepisem art. 7 pkt 2 zd. 1 okręgowe urzędy walki z lichwą były właściwe w sprawach karno-administracyjnych wynikających z naruszenia przepisów rozporządzeń, na zasadzie art. 4 ust. 1 ustawy o lichwie 1920, a także w sprawach karno-administracyjnych wskazanych w art. 45 ust. 1. Przedmiotowa kompetencja obejmowała zarówno prowadzenie postępowania rozpoznawczego, jak i wykonywanie orzeczonych kar. Do wyłącznej właściwości okręgowych urzędów walki z lichwą należało wydawanie orzeczeń karno-administracyjnych w sprawach naruszeń przepisów rozporządzeń wydawanych na zasadzie art. 4 ust. 1; kognicja sądów powszechnych w tym zakresie była wyłączona[758]. Kompetencja ta mogła być przeniesiona, jednakże w tym przypadku jedynie na powiatową władzę administracyjną (art. 7 pkt 2 zd. 2). W kolejnym, trzecim, punkcie ustawodawca wyposażył okręgowe urzędy walki z lichwą w kompetencję do prowadzenia etapu przygotowawczego postępowań karnych w sprawach czynów lichwiarskich. Jak wynika jednak z treści omawianego przepisu, nie wyłączał on kompetencji innych organów do prowadzenia przedmiotowych postępowań. W szczególności podkreślone zostało, że postępowanie przygotowawcze w sprawie przestępstwa bimbrownictwa (art. 26) może być prowadzone przez organy skarbowe. Sformułowanie „traktowane będą narówni z dochodzeniami Urzędów walki z lichwą” należało zaś tłumaczyć w ten sposób, że postępowania w sprawach bimbrownictwa mogły być prowadzone zarówno przez okręgowy Urząd Walki z Lichwą, jak i przez organy administracji skarbowej, zaś prowadzenie sprawy

[757] Art. 1 dekretu o utworzeniu urzędu walki z lichwą i spekulacją; art. 1 rozporządzenie o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją.
[758] Wyrok SN z dnia 20 lipca 1925 r., sygn. akt K. 399/24, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 473, s. 472.

przez jeden z kompetentnych urzędów wyręczało drugi. Nie wydaje się jednak, że dopuszczalne było prowadzenie 2 równoległych postępowań.

Przepis art. 8 korespondował natomiast z normą wyrażoną w art. 7 pkt 3. Wskazane jednostki redakcyjne ustawy o lichwie 1920 dotyczyły bowiem kompetencji okręgowych urzędów walki z lichwą w zakresie udziału w postępowaniach przygotowawczych w sprawach przestępstw lichwiarskich. Art. 7 pkt 3 stanowił w tym zakresie generalną kompetencję, doprecyzowaną następnie normami zawartymi w art. 8. Nadmienić jednak należy, iż kompetencje te, w sposób wyraźny, zostały zastrzeżone jedynie dla okręgowych urzędów walki z lichwą, z pominięciem natomiast Głównego Urzędu walki z lichwą. Pomimo zatem nadrzędności w hierarchicznej strukturze organów administracji państwowej, Urząd Główny pozbawiony był kompetencji do prowadzenia postępowań przygotowawczych, czy też szerzej – kompetencji śledczych, w zakresie zwalczania lichwy i spekulacji. Rola Głównego Urzędu została zatem sprowadzona li tylko do spajania działalności okręgowych urzędów w jednym, centralnym organie, podległym Ministrowi Aprowizacji.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 w sprawach przestępstw lichwiarskich okręgowe urzędy walki z lichwą były zrównane w prawach i obowiązkach z „władzami policyjnymi". Art. 8 ust. 2 stanowił natomiast, że względem sądów i prokuratury okręgowe urzędy walki z lichwą były zrównane w prawach i obowiązkach z policją[759]. Rzeczona norma czyniła z okręgowych urzędów walki z lichwą wyspecjalizowany urząd, którego zadaniem było nie tylko administracyjne zwalczanie zjawisk lichwy i spekulacji, ale także zastępowanie policji na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Niewątpliwie było to słuszne posunięcie legislacyjne, z uwagi właśnie na profesjonalizm okręgowych urzędów walki z lichwą, których głównym i w zasadzie jedynym zadaniem było przeciwdziałanie lichwie i spekulacji. Jednostki policyjne, jako pozbawione doświadczenia w tych sprawach, byłyby zaś niewątpliwie mniej efektywne. Służebną rolę okręgowych urzędów walki z lichwą względem sądów i prokuratury podkreślał przepis art. 8 ust. 3, na mocy którego okręgowe urzędy były zobowiązane do udostępniania w każdym czasie policji i prokuraturze akt prowadzonych postępowań w sprawach o przestępstwa opisane w ustawie o lichwie 1920 oraz wynikające z naruszenia przepisów rozporządzeń wydanych na mocy art. 2 i 3, stosownie do art. 4.

[759] W tej materii wypowiedział się SN w orzeczeniu z dnia 1 marca 1921 r. sygn. akt K. 189/21, OSP, t. 1, Warszawa 1922, nr 345, s. 329-330. SN wskazał, że w przypadku przedstawicieli urzędów walki z lichwą, podobnie jak w odniesieniu do policjantów, ich notatki, protokoły czy inne zapiski nie mogą zastępować zeznań świadków, gdyż godziłoby to w zasadę ustności postępowania sądowego.

W art. 10 ust. 1 została zawarta norma kompetencyjna, na mocy której Rada Ministrów została upoważniona do uregulowania, na wniosek Ministra Aprowizacji, organizacji urzędów walki z lichwą, a także etatów i sposobu mianowania urzędników i funkcjonariuszy tych urzędów. Jako że ustawodawca w omawianej jednostce redakcyjnej ustawy o lichwie 1920 odniósł się do „Urzędów walki z lichwą", *lege non distinguente*, przyjąć należy, iż omawiana norma kompetencyjna dotyczyła na równi Głównego Urzędu, jak i urzędów okręgowych. Rada Ministrów została zatem na mocy art. 10 ust. 1 upoważniona do wydania aktu prawa wewnętrznego, obejmującego organizację administracji specjalnej do spraw walki z lichwą. Co więcej, przedmiotowe upoważnienie obejmowało swoim zakresem także ustanowienie regulacji z dziedziny prawa pracy dla urzędników i funkcjonariuszy urzędów walki z lichwą, w tym do określenia ilości etatów oraz podstawy prawnej nawiązania stosunku pracy. Rada Ministrów nigdy nie skorzystała z kompetencji zapisanej w art. 10 ust. 1, w związku z czym przepisów ów pozostał martwy, zaś kwestie te były regulowane li tylko przepisami wewnętrznymi, wydawanymi przez szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą. Tymczasem brak uregulowania tej kwestii w ustawie, będący oczywistym mankamentem, był przedmiotem dyskusji już na etapie drugiego czytania rządowego projektu w Sejmie. Zwracał na to uwagę poseł Adolf Suligowski, w części debaty szczegółowej poświęconej art. 10[760]. Niestety, zmiany nie zostały wdrożone, zaś następnie Rada Ministrów nie skorzystała ze swojej kompetencji, co pozostawiło sprawę organizacji urzędów uznaniu naczelnika Głównego Urzędu.

2.5. Współdziałanie urzędów walki z lichwą z innymi organami administracji publicznej

Mocą art. 12 zd. 1 ustawy o lichwie 1920 został nałożony na administrację publiczną, tj. zarówno państwową, jak i samorządową oraz na władze wojskowe, obowiązek współdziałania z urzędami walki z lichwą. Władze te miały udzielać urzędom walki z lichwą żądanej przez nie pomocy, jak również zawiadamiać o znanych sobie przypadkach lichwy. Podkreślić jednak należy, iż obowiązek notyfikowania przypadków lichwy został *expressis verbis* ograniczony li tylko do przestępstw opisanych w ustawie („donosić im o przestępstwach, przewidzianych w ustawie niniejszej"). *Prima facie* zdawać by się mogło zatem, że władze państwowe, samorządowe czy też wojskowe nie były zobowiązane do powiadamiania o naruszeniach przepisów np. rozporządzeń wydanych na podstawie art. 2 lub 3 ustawy. Twierdzenie to należało jednak odrzucić jako błędne, bowiem naruszenie przepisów tychże aktów podstawowych było

[760] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 49-50.

penalizowane mocą art. 4 ust. 1. Tak więc także w przypadkach naruszenia przepisów rozporządzeń wydanych na podstawie art. 2 lub 3 władze państwowe, samorządowe lub wojskowe były zobowiązane do informowania o znanych sobie przypadkach lichwy. Katalog władz, które były zobowiązane do dostarczania urzędom walki z lichwą informacji o czynach lichwiarskich był otwarty, na co wskazywało zdanie drugie omawianego przepisu. W art. 12 zd. 2 wskazano bowiem, że współdziałać z urzędami walki z lichwą oraz udzielać im pomocy obowiązana była „w szczególności" policja państwowa. Wydaje się oczywiste, że pomoc policji państwowej była niezbędna w bieżącej działalności urzędów walki z lichwą. Czynności takie jak aresztowanie, przeszukanie czy też dokonanie konfiskaty musiały niewątpliwie być wykonywane przy współpracy właśnie z policją państwową. Przepis art. 12 zd. 2 ustawy o lichwie 1920 niewątpliwie korespondował z art. 2 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej[761], zgodnie z którym policja państwowa była organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych, którego zadaniem była ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Niezwykle ciekawymi przykładami wykorzystania przepisu art. 12 do zwrócenia uwagi Głównego Urzędu na lokalne problemy z lichwą były zawiadomienia składane przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Pierwsze z nich, datowane na dnia 22 listopada 1920 r., dotyczyło Brzeska[762]. W treści przedmiotowego zawiadomienia, skierowanego nie do krakowskiego urzędu okręgowego, lecz wprost do Głównego Urzędu Walki z Lichwą, wskazano, że „*Według sprawozdania, naczelnik sądu powiatowego w Brzesku, żali się że drożyzna artykułów żywności doszła w Brzesku do niesłychanych rozmiarów, zaś władze administracyjne zachowują się biernie nie wydając prawie żadnych zarządzeń w celu zwalczania lichwy*". Przedmiotowe zawiadomienie można uznać za szczególnie reprezentatywne źródło wiedzy o lichwie wojennej, gdyż prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dzięki naczelnikowi sądu powiatowego w Brzesku, posiadał niewątpliwie szczególnie dużą wiedzę o przypadkach lichwy wojennej. Utyskiwanie na działalność władz administracyjnych było zaś prawdopodobnym powodem braku skierowania wystąpienia do właściwego miejscowo okręgowego urzędu w Krakowie, lecz wprost do urzędu głównego.

Do przedmiotowego zawiadomienia załączony został odpis pisma naczelnika Sądu Powiatowego w Brzesku, w którym drobiazgowo uzasadniono tezę o szczególnie dotkliwym stanie niedostatków, wywołanym działalnością lichwiarską „*w tutejszym powiecie uprawiana jest*

[761] Dz.Pr.P.P. 1919, nr 61, poz. 363.
[762] Zawiadomienie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 listopada 1920 r., sygn. 27.069/20 [w:] AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.

na grubą skalę przedewszystkiem lichwa artykułów spożywczych: mleka, sera i masła (…) *a nadto włościaństwo na wszelkie usiłowania organów policyjnych miejskich zniewalające do obniżenia cen, odpowiada zorganizowanym wstrzymaniem dostaw tych produktów do miasta*"[763] [sic]. Interesujący jest przykład zorganizowanego oporu lokalnych rolników wobec zarządzeń administracyjnych zmierzających do ograniczenia zjawiska lichwy. W przeprowadzonych badaniach w żadnym innym przypadku nie napotkano na zjawisko zorganizowanej kontrakcji ze strony dostawców przedmiotów powszedniego użytku. Należy zwrócić uwagę również, że skoro niewielkie miasto powiatowe, jakim było wówczas Brzesko, miało problemy z zaopatrzeniem w produkty żywnościowe, pomimo położenia w rolniczych okolicach Zachodniej Małopolski, to sytuacja w o wiele większym Krakowie musiała prezentować się dużo mniej korzystnie, a to ze względu na znaczniejsze zapotrzebowanie na produkty powszedniego użytku.

W dalszej części omawianego pisma naczelnik Sądu Powiatowego w Brzesku wskazywał, że „*W tutejszym powiecie odczuwaną jest przez ludność drożyzna wszelkich przedmiotów zapotrzebowania, których ceny są wyższe niż w Krakowie, a nadto wskutek braku jakichkolwiek środków zapobiegających wywozowi przedmiotów tych na targu dostać nie można.* (…) *W ostatnich dniach podskoczyły znacznie ceny wędlin i słoniny, a nadto kiełbasa jest sprzedawana w bardzo lichym gatunku, gdyż jak to w jednym z wypadków sądownie stwierdzono, wyrabiana jest z krowiego mięsa z małą przymieszką wieprzowiny*" [sic]. Innymi produktami powszedniego użytku, na których brak utyskiwał naczelnik Sądu Powiatowego w Brzesku były: mleko, jajka, mięso i opał. Zaskakiwać może okoliczność, że wedle podanych informacji, ceny w Brzesku miały być jeszcze wyższe niż w Krakowie. Nie można jednak wykluczyć, że braki zaopatrzeniowe Brzeska wynikały stąd, że lokalni rolnicy wywozili swoje produkty do Krakowa lub „puszczali je na pasek", w ten sposób podkopując zasoby Brzeska i poprawiając stan w Krakowie. Niemniej jednak wskazać należy, iż z przeprowadzonych badań nie sposób wysnuć wniosku, że sytuacja w Krakowie była lepsza – także i tam notorycznie brakowało słoniny i wędlin, a także całej gamy produktów powszedniego użytku. Z przytoczonego fragmentu pisma naczelnika Sądu Powiatowego w Brzesku wynika, że braki zaopatrzeniowe w przedmioty powszedniego użytku miały bezpośrednie przełożenie także na jakość produktów dostępnych na rynku.

Podobne zawiadomienie jak w przypadku Brzeska, także dnia 22 listopada 1922 r. prezes krakowskiego Sądu Apelacyjnego przedłożył szefowi Głównego Urzędu Walki z Lichwą

[763] Pismo naczelnika Sądu Powiatowego w Brzesku do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 listopada 1920 r. [w:] tamże.

ws. Dobczyc[764]. W tym jednak przypadku zawiadomienie opierało się na piśmie Prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 listopada 1920 r.[765], do którego załącznik stanowiło natomiast zawiadomienie naczelnika Sądu Powiatowego ograniczało się do narzekań na brak współpracy dobczyckiego magistratu w zakresie przeciwdziałania lichwie, w szczególności zaś paskarstwu. Władze municypalne miały tamować prowadzenie postępowań w sprawach lichwiarskich poprzez brak nadawania dalszego biegu otrzymywanym zawiadomieniom o wykrytych przypadkach lichwy. Słusznie bowiem skonstatował prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, że „*W tej mierze* [w sprawach lichwiarskich – J.P.] *pomocy potrzebuje niezbędnie władza sądowa, która nie powinna dopuścić do tego, by przez samowolę władz administracyjnych cel ustawy nie został osiągnięty*". Przytoczona konstatacja jest o tyle słuszna, że to na władzach administracyjnych, zarówno okręgowych urzędach walki z lichwą, jak i na władzach municypalnych na podstawie art. 12, ciążył obowiązek przeciwdziałania zjawisku lichwy.

Kolejny przepis ustawy o lichwie 1920, art. 13, nakładał na obywateli generalny obowiązek współdziałania z urzędami walki z lichwą. Na mocy ustępu pierwszego każdy był zobowiązany do udzielania należycie umocowanym („wylegitymowanym") organom urzędów walki z lichwą wyjaśnień w takim samym zakresie, jak w postępowaniu karnym przed sądem. Przedmiotowa norma dotyczyła zatem zarówno stron postępowania, jak i osób trzecich, np. świadków. Wskazanie na postępowanie karne przed sądem stanowiło w istocie odesłanie do poszczególnych procedur sądowych, m.in. w zakresie obowiązku stawiania się na wezwanie urzędu czy też przesłanek odmowy składania zeznań. W tym zakresie ustawa, poprzez odesłanie do poszczególnych procedur karnych, tworzyła wyłom w na ogół jednolitym na terenie całej Rzeczypospolitej systemie walki z lichwą i spekulacją. Oto bowiem, poprzez odesłanie z art. 13 ust. 1, na różnych ziemiach II Rzeczypospolitej, prawa i obowiązki stron postępowania karno-administracyjnego, czy też szerzej – wszystkich obywateli, były różne i zależały od treści obowiązującego ustawodawstwa karno-procesowego. O ile bowiem w dziedzinie karno-procesowej obowiązywały różne regulacje, to w zakresie norm prawa administracyjnego i karno-administracyjnego ustawa o lichwie 1920 wprowadziła jednolite normy w całym kraju. Tymczasem w przypadku art. 13 ust. 1 nastąpił znaczny wyłom od zasady unifikacji prawa pomiędzy dawnymi dzielnicami. Co znamienne, konsekwencje naruszenia obowiązku opisanego w art. 13 ust. 1, zostały w sposób autonomiczny uregulowane w ustępie drugim, bez odesłania do poszczególnych procedur karnych. Zgodnie z art. 13 ust. 2 w przypadku niestawiennictwa na

[764] Zawiadomienie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 listopada 1920 r., sygn. 26.18/20 [w:] AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.
[765] Jedynie wzmiankowane w piśmie Prezesa Sądu Apelacyjnego; nie znajduje się w aktach.

wezwanie urzędu walki z lichwą można było zastosować przymusowe doprowadzenie, o czym należało poinformować osobę wzywaną.

Art. 13 stanowił zatem swoisty odpowiednik przepisu art. 12, odnoszący się jednakże do podmiotów (jednostek) znajdujących się poza szeroko pojętymi strukturami państwowymi i samorządowymi. Dokonując wykładni systemowej art. 12 i 13 należy zatem dojść do przekonania, że wszyscy, tj. osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, urzędy itp., mieli obowiązek współdziałania z urzędami walki z lichwą i tym samym przeciwdziałania lichwie. Jeśli bowiem określony podmiot nie należał do zbioru delimitowanego przepisem art. 12, to musiał podpadać pod normę art. 13. Tak więc obowiązek przeciwdziałania lichwie został normatywnie nałożony na wszystkie kategorie podmiotów, z tym jednak zastrzeżeniem, że w odniesieniu do jednostek państwowych i samorządowych zakres obowiązków był dalece szerszy niż w przypadku pozostałych.

Także podmioty stojące poza strukturami państwowymi i samorządowymi częstokroć przyczyniały się do zainicjowania postępowań w przedmiocie czynów lichwiarskich oraz zwracały uwagę na przypadki nieprawidłowości. Poza omówioną już instytucją donosu i donosicieli na usługach urzędów walki z lichwą, w praktyce istniała również kategoria wystąpień różnego rodzaju podmiotów, które zwracały uwagę bądź to na określone zjawiska o charakterze lichwiarskim, bądź też na konkretne sytuacje gospodarcze. Przykładem relewantnym z punktu widzenia Krakowa było wystąpienie Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z dnia 18 października 1920 r., skierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych[766]. Poza wskazaniem szeregu przedmiotów powszedniego użytku, co do których zachodziły znaczące braki w zaopatrzeniu, w przedmiotowym piśmie, sporządzonym przecież po upływie niemal kwartału od uchwalenia ustawy, wskazywano na inercję władz państwowych w dziedzinie zwalczania lichwy: „*Państwo dotychczas żadnych stanowczych kroków w celu zapobieżenia tej orgji zwyżkowej nie przedsięwzięło – ludność rozpadła się na dwie części, ztych jedna gwałtownie ubożeje i niszczeje – druga w szalonym tempie robi majątek – niestety kosztem drugiej. Cierpi na tem ludność miejska, wśród niej zaś inteligencja pracująca zdana na łaskę i niełaskę ludności produkującej*” [sic].

Niewątpliwie przytoczone słowa muszą szokować, zważywszy na fakt, że ledwie kilka miesięcy wcześniej uchwalono fundamentalny dla zwalczania lichwy akt prawny. Niemniej jednak z przytoczonego pisma można wysnuć wniosek o tym, że przedmiotowa ustawa nie wywarła zakładanego skutku, zaś jej regulacje nie zostały przez ogół społeczeństwa szybko

[766] Wystąpienie Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z dnia 18 października 1920 r. [w:] AAN 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.

przyswojone. Skoro bowiem Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a więc profesjonalna reprezentacja miast, skierowała przedmiotowe pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a nie do Głównego Urzędu Walki z Lichwą lub chociażby do Ministerstwa Aprowizacji, to wydaje się, że świadomość uregulowań antylichwiarskich była niewielka. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niezwłocznie naprawiło swój błąd i skierowało pismo według właściwości, do rozpoznania w Głównym Urzędzie. W aktach brak jest jednak odpowiedzi Urzędu na przedmiotowe pismo.

2.6. Organizacyjne aspekty kontroli cen

Znaczenie praktyczne miała za to norma kompetencyjna zawarta w art. 10 ust. 2, bowiem Rada Ministrów skorzystała z niej, wydając dnia 14 października 1921 r. rozporządzenie w przedmiocie utworzenia komisji do badania cen i zysków[767], które to miały zostać utworzone przy okręgowych urzędach walki z lichwą. Podkreślić należy szczególny charakter norm kompetencyjnych zawartych w art. 10 ust. 1 i 2. Zgodnie bowiem z przepisem art. 10 ust. 2 Rada Ministrów była zobowiązana do wydania przepisów wykonawczych, na co wskazuje sformułowanie „określić należy". Rada Ministrów, podobnie jak w przepisie ustępu poprzedzającego, była zobowiązana wnioskiem Ministra Aprowizacji. Brak rozporządzenia wydanego na podstawie art. 10 ust. 1 musiał wynikać zatem z braku w tym zakresie wniosku Ministra Aprowizacji.

W art. 10 ust. 3 pkt 1-3 ustalone zostały kompetencje przyszłych komisji badania cen i zysków. Należały do nich: współdziałanie przy ustalaniu cen taryfowych (pkt 1), współdziałanie przy zatwierdzaniu cen i kalkulacji cen, składanych przez rolników, przemysłowców i kupców (pkt 2) oraz wydawanie opinii na żądanie sądów lub innych władz (pkt 3). W odniesieniu do pkt 1 i 2 wskazać należy, iż nie zostało określone, z kim współdziałać miałyby w oznaczonych zakresach komisje kontroli cen, co uznać należy za mankament przedmiotowej regulacji. Jeśli zaś chodzi o wskazane w pkt 3 „inne władze", to niewątpliwie w tym zakresie mieściły się także urzędy walki z lichwą, w tym także Główny Urząd. Dla tego ostatniego współdziałanie z komisjami mogło być przydatne np. dla celów opracowywania materiałów i projektów aktów wydawanych na podstawie art. 2 i 3 ustawy o lichwie 1920. Komisje zostały powołane jako ciała fachowe, co miało zostać zapewnione dzięki udziałowi w nich przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu i spożywców (art. 10 ust. 4). Wydanie przepisów wykonawczych

[767] Dz.U. 1921, nr 88, poz. 649.

dotyczących działalności komisji badania cen i zysków zostało pozostawione Ministrowi Aprowizacji działającemu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu (art. 10 ust. 5).

Zgodnie z przepisem art. 44 ust. 2 w przypadkach, gdy rozpoznanie sprawy wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalistycznych, sąd lub Urząd Walki z Lichwą były zobowiązane do zasięgnięcia opinii komisji badania cen i zysków. Dowód z opinii komisji mógł zostać dopuszczony zarówno na wniosek stron, jak i z urzędu. Komisje, zgodnie z ustawą o lichwie 1920, choć miały zostać utworzone przy okręgowych urzędach walki z lichwą, miały jednak zachować charakter ciała bezstronnego i eksperckiego, służącego wiedzą specjalistyczną organom postępowania.

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie utworzenie komisji do badania cen i zysków zostało wydane dnia 14 października 1921 r., zaś weszło w życie z dniem ogłoszenia (§24), co nastąpiło dnia 10 listopada 1921 r. Choć mocą ustawy nowelizacyjnej 1922 r. skreślony został art. 44 ust. 2 ustawy o lichwie 1920, który nakazywał zasięganie opinii komisji w sprawach lichwiarskich, to jednak samo rozporządzenie pozostało w mocy aż do roku 1938, kiedy to zostało uchylone mocą art. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, która uchyliła ustawę o lichwie 1920, a co za tym idzie także rozporządzenia wykonawcze do tegoż aktu.

Zgodnie z treścią zostały utworzone komisje 2 stopni: powiatowe i miejskie (§1) oraz wojewódzkie (§2). Do zadań tych pierwszych należało: 1) oznaczanie cen taryfowych i wytycznych; 2) opiniowanie cenników i kalkulacji cen składanych przez rolników, przemysłowców i kupców; 3) wydawanie opinii dla sądów i innych władz (§3). Do zadań komisji wojewódzkich należało natomiast badanie protokołów z obrad komisji powiatowych i miejskich, wprowadzanie do nich poprawek i ewentualnie zawieszanie mocy obowiązującej uchwał komisji I stopnia (§4). Komisje miejskie i powiatowe były zatem podporządkowane komisjom wojewódzkim, które mogły bezpośrednio ingerować w ich działalność, poprzez wprowadzanie poprawek, a nawet zawieszanie obowiązywania uchwał w przypadku złożenia takiego wniosku przez przewodniczącego komisji, stosownie do §16 ust. 1. Zgodnie z treścią tego przepisu przewodniczący obowiązany był zawiesić wykonanie uchwał, które sprzeciwiały się obowiązującym ustawom i rozporządzeniom oraz wówczas, gdy uważał je za oczywiście szkodliwe. Przewodniczący posiadał zatem bardzo znaczące kompetencje, które w połączeniu z przeważającym charakterem jego głosu w razie remisu w głosowaniu nad uchwałą (§14) przydawały mu decydującego wpływu na działalność poszczególnych komisji.

Komisje były organami o charakterze kolegialnym, zaś w ich skład wchodzili naczelnicy okręgowych urzędów walki z lichwą lub władz administracyjnych jako przewodniczący,

oraz przedstawiciele większej własności ziemskiej, drobnego rolnictwa, wielkiego przemysłu i wielkiego handlu, drobnego przemysłu i drobnego handlu, a także po 2 przedstawicieli miast oraz 4 przedstawicieli spożywców (konsumentów; §5 ust. 1). Komisje nie były zatem ciałami fachowymi i dominowali w nich liczebnie przedstawiciele konsumentów w stosunku 6:5, nie licząc przewodniczącego. Uchwały były podejmowane zwykłą większością głosów, przy czym w razie równej ich liczby przeważał głos przewodniczącego (§14). Członkowie komisji mogli być albo delegowani, albo wybierani do pełnienia funkcji, a to na okres 1 roku (§8 ust. 1). Przy wyborze lub delegowaniu osoby do udziału w komisji należało równocześnie wskazać także zastępcę stałego członka (§8 ust. 2). Udział przedstawicieli producentów i pośredników nie był jednak obligatoryjny, w przypadku, gdy w obszarze właściwości danej komisji brak było odpowiednich gałęzi gospodarki (§5 ust. 2). Co znamienne, członkowie komisji mieli nade wszystko rekrutować się spośród przedstawicieli lokalnych społeczności (§5 ust. 3). Skład komisji wojewódzkich były analogiczny jak w przypadku komisji miejskich i powiatowych, z tym jednak zastrzeżeniem, że z urzędu funkcję przewodniczącego pełnił wojewoda (§6).

Członkowie komisji musieli spełniać wymogi co do nieposzlakowanej opinii, niekaralności oraz pełnoletniości (§7 ust. 1 i 2). Co znamienne, osoba wyznaczona do udziału w komisji nie mogła uchylić się od tego obowiązku, gdyż był to „obowiązek obywatelski" (§7 ust. 3), co w połączeniu z brakiem jakiegokolwiek uposażenia z tytułu pełnienia funkcji członka lub jego zastępcy (§23) z pewnością nie przysparzało wielu chętnych do udziału w ich pracach. Uzupełnieniem tych wymogów był postawiony członkom komisji nakaz zachowywania w tajemnicy wszystkich informacji pozyskanych w czasie pełnienia funkcji (§9). Komisje musiały się zbierać co najmniej raz w miesiącu, w przypadku komisji miejskich i powiatowych trzeciego dnia danego miesiąca, zaś komisje wojewódzkie – każdego dziesiątego (§10 ust. 1). Nadzwyczajne posiedzenia mogły odbyć się w każdym czasie na wniosek co najmniej 4 członków komisji (§10 ust. 2). Protokoły z posiedzeń komisji miejskich i powiatowych miały być niezwłocznie przekazywane do komisji wojewódzkich, natomiast protokoły z posiedzeń komisji wojewódzkich do Głównego Urzędu Walki z Lichwą (§13 ust. 3). Dzięki temu Główny Urząd Walki z Lichwą powinien był mieć bieżący ogląd sytuacji aprowizacyjnej w całym kraju, podobnie jak władze wojewódzkie w obszarze swojej właściwości. Ponadto Główny Urząd mógł dokonywać korekt w uchwałach podejmowanych przez komisje wojewódzkie, „z punktu widzenia ogólnego interesu na obszarze Państwa" (§17 ust. 2). Uchwały komisji miały podlegać natychmiastowemu ogłoszeniu w przypadku braku ich zakwestionowania (§18 ust. 1), zaś w przypadku ewentualnego dokonania zmian, uchwały należało publikować niezwłocznie z uwzględnieniem zmian (§18 ust. 2). Władze powiatowe lub okręgowe urzędy walki z lichwą były zobowiązane

do udzielania komisjom pomocy w szerokim zakresie, w tym do przeprowadzania wywiadów czy dostarczania żądanych materiałów (§20).

2.6.1. Sprawa Willmanna

Przykład działalności Komisji dla badania cen przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Krakowie zachował się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie przeciwko Janowi Willmannowi[768]. Jak wskazano już wcześniej, wobec kupca Jana Willmanna Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie prowadził postępowanie w przedmiocie podejrzenia pobierania przez niego nadmiernego zysku w handlu mydłem. W sprawie tej, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 6066/21 dnia 22 kwietnia 1922 r. Komisja badania cen wydała, działając na wniosek Sądu orzeczenie[769]. W treści rozstrzygnięcia Komisji powołano dość ogólne wyliczenia cen, jak również wskazano na zasięgnięcie przez Komisję opinii znawców w osobach kupców Adama Szarskiego i Henryka Rimlera. Sentencja orzeczenia brzmiała następująco: „*Gdy według opinii wyżej powołanych członków-kupców 1/ kupiec hurtowny winien doliczyć tytułem zysku brutto 6% najwyżej 8%, zaś pośrednicy 2/ i 3/ najwyżej 2% przeto ceny żądane przez Związek Chrześć i tow. Willmana i Bednarczyka należy uznać za stanowczo wygórowane*" [sic]. Należy przy tym nadmienić, iż przewodniczącym składu orzekającego Komisji był nie kto inny, jak naczelnik Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, tj. osoba, która wszczęła przedmiotowe postępowanie oraz nadała mu dalszy bieg, wydając wiążące polecenie co do sposobu procedowania Urzędu w tej sprawie.

Nieśpiesznie, bo dopiero dnia 2 listopada 1922 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie sformułowała akt oskarżenia, w którym obok Jana Willmanna, prowadzącego działalność w zakresie handlu mydłem, stanęli Bolesław Bednarczyk, działający jako pełnomocnik Willmanna, oraz Maryana Dutkiewicza, hurtownika i dostawcy mydła[770]. Pierwszym dwóm zarzucono popełnienie zbrodni łańcuchowego handlu przedmiotami pierwszej potrzeby w postaci mydła, tj. popełnienia czynu z art. 24 ust. 1 pkt 4, natomiast wszystkim trzem łącznie postawiono zarzut żądania cen oczywiście nadmiernych w ramach zawodowego trudnienia się handlem, tj. czynu z art. 19 ust. 1. Po przeprowadzeniu w dniach 5 grudnia 1922 r., 19 marca

[768] ANK 29/442/11203.
[769] Orzeczenie Komisji badania cen przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6066/21, tamże, k. 22.
[770] Wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym z dnia 2 listopada 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6066/21, tamże, k. 25.

1923 r., 4 kwietnia 1923 r. oraz 30 kwietnia 1923 r. rozprawy głównej, Sąd Okręgowy w Krakowie wydał dnia 30 kwietnia 1923 r. wyrok, w którym uznał wszystkich trzech winnymi popełnienia czynu z art. 19 ust. 1[771]. Willmann i Bednarczyk zostali natomiast uwolnieni od zarzutu popełnienia zbrodni z art. 24 ust. 1 pkt 4. Za popełniony czyn Sąd wymierzył Willmannowi karę aresztu w wymiarze 3 tygodni i 600.000,00 marek polskich grzywny, wymiennie z aresztem przez dalsze 3 tygodnie w razie nieściągalności. Bednarczyk i Dutkiewicz zostali natomiast skazani na karę 7 dni aresztu i 200.000,00 marek polskich grzywny, wymiennie z 7 dniami aresztu w razie nieściągalności. Nakazano także publikację orzeczenia w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym", na koszt skazanych. Co znamienne, Sąd wprost przytoczył ustalenia Komisji badania cen przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Krakowie, przyjmując jej ustalenia za swoje: „*Z naprowadzonego widoczne, że wszyscy oskarżeni podali ceny nadmierne co stwierdza również odczytane przy rozprawie orzeczenie Komisji dla badania cen z daty Kraków 29.kwietnia 1922 L: 1517/22 i dlatego też Sąd wszystkich oskarżonych uznał winnymi*".

Przytoczenie przez Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia rozstrzygnięcia Komisji badania cen jest o tyle znamienne, że świadczy o powadze ustaleń tego organu. Sąd w toku rozprawy głównej nie badał szczegółowo problemu nadmierności świadczeń wzajemnych żądanych przez oskarżonych, poprzestając na przytoczeniu rozstrzygnięcia Komisji. Podkreślić przy tym raz jeszcze należy, iż Komisja ta działała pod przewodnictwem naczelnika Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą, który osobiście podejmował czynności w przedmiotowej sprawie, decydując o kierunkach postępowaniach oraz zastosowanych metodach operacyjnych. Okoliczność ta dowodzi, że postępowanie w sprawach o czyny lichwiarskie mogło być skrajnie stronnicze, dzięki powierzeniu czynności wydawania opinii specjalistycznej gremium, którego przewodniczący był strukturalnie i personalnie powiązany z organem postępowania przygotowawczego. Argument natury celowościowej nie mógł stanowić w tym przypadku zastosowania, jako że przedmiotowe postępowanie zakończyło się w I instancji sądowej dopiero po upływie niemal 2 lat od daty wszczęcia postępowania[772]. Tym samym przedmiotowe regulacje nie przyczyniły się do usprawnienia postępowania, a wprost przeciwnie – rodziły pole do licznych nadużyć oraz mogły powodować sytuacje korupcjogenne.

[771] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6066/21, tamże, k. 53-54.
[772] Dnia 13 września 1921 r. naczelnik Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie wydał polecenie przeprowadzenia rewizji w magazynie Willmanna.

Od przedmiotowego wyroku odwołanie wnieśli: Willmann, reprezentowany przez adw. dr. Karola Lewandowskiego, Bednarczyk reprezentowany przez adw. dr. Józefa Rosenzweiga oraz Dutkiewicz reprezentowany przez adw. dr. Tadeusza Zakrzewskiego. Prokuratura natomiast odwołała się od wyroku w zakresie uniewinniającym Willmanna i Bednarczyka od zarzutu popełnienia zbrodni z art. 24 ust. 1 pkt 4. Z perspektywy niniejszych rozważań najciekawsza wydaje się apelacja wniesiona przez Willmanna. Zarzucono w niej bowiem, jak się wydaje słusznie, że „*Sąd I instancji przyjął, że żądana* […] *cena kupna mydła po 150-160 Mp. za 1 kg. jest nadmierna z pogwałceniem kardynalnych zasad procedury karnej, tj. zasady jawności, ustności i bezpośredniości albowiem przyjmując wprawdzie fakt, że mydło zakupione zostało w cenie po 125 Mp. za 1 kg. przyjął jedynie tylko na podstawie orzeczenia Komisji dla badania cen*”[773]. Po przeprowadzeniu dnia 30 kwietnia 1923 r. rozprawy apelacyjnej Sąd Okręgowy w Krakowie, orzekając jako sąd apelacyjny, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok[774]. Tym samym Sąd Okręgowy w Krakowie w trzyosobowym składzie nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń Komisji badania cen przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Krakowie i potwierdził jej ustalenia.

Jednym ze sposobów walki z lichwą były próby narzucenia przedsiębiorcom sprzedającym przedmioty powszedniego użytku obowiązku stosowania cenników. Pierwszym aktem w tej dziedzinie było rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. w sprawie posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen[775]. Na przedsiębiorców sprzedających przedmioty powszedniego użytku nałożono obowiązek uwidaczniania ich cen (§1). Cenniki miały być wywieszane w miejscach widocznych i dostępnych dla nabywców, przy czym szczegółowe regulacje miały wydać władze administracyjne I instancji (§2). Ceny ujawnione w cennikach miały być zgodne z rzeczywiście pobieranymi (§3), zaś zakazane było odmawianie sprzedaży przedmiotów wymienionych w cenniku (§4). Na żądanie klientów należało wydać rachunek za dokonaną sprzedaż (§5). Posiadacze przedsiębiorstw musieli natomiast posiadać faktury za zakup wszelkich oferowanych towarów (§6). Za naruszenie przepisów rozporządzenia lub zarządzeń wydanych na jego podstawie groziła kara do 6 miesięcy aresztu lub 1.000.000,00 marek polskich grzywny (§7).

W wykonaniu rozporządzenia ws. cenników (I) Naczelnik Głównego Urzędu Walki z Lichwą skierował dnia 3 sierpnia 1922 r. okólnik, w którym zawarto wytyczne dotyczące

[773] Odwołanie Jana Willmanna od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6066/21, tamże, k. 62-64.
[774] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1923 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6066/21, tamże, k. 68.
[775] Dz.U. 1922, nr 49, poz. 483.

obowiązku uwidaczniania cenników oraz gromadzenia faktur[776]. W okólniku tym wskazano m.in., że „*1/ cenniki powinny być jednolitego formatu, wielkości arkusza papieru; 2/ ceny winny być drukowane lub wpisywane wyraźnie atramentem; 3/ u góry cennika powinna być umieszczona firma, adres przedsiębiorstwa i data sporządzenia cennika*". Dalej zawarto szczegółowe wytyczne co do cenników w przypadku straganiarzy, cenników „od do" itp. Jak się wydaje, brak było podstaw do tak szczegółowego uregulowania tych kwestii przez Naczelnika Głównego Urzędu. Przepisy ustawy, jak i rozporządzenia nie zawierały żadnego upoważnienia w tym zakresie, zaś okólnik był li tylko wewnętrznym aktem Urzędu, który nie powinien był wywierać skutków wobec podmiotów położonych poza strukturą urzędów antylichwiarskich.

Obowiązek stosowania cenników oraz gromadzenia faktur zakupowych i wystawiania sprzedażowych spotkał się z bardzo niechętnym przyjęciem kupców. W skierowanym do krakowskich władz wojewódzkich piśmie ze stycznia 1923 r. Krakowska Kongregacja Kupiecka wskazywała, że „*Działalność niższych organów administracyjnych nastręcza kupiectwu, szczególniej prowincjonalnemu, szereg uwag, do których przyłączają się w pełni zrzeszenia kupieckie*"[777]. Dalej wskazywano na ogromne uciążliwości, z jakimi wiązało się dla kupców detalicznych oznaczanie cen poszczególnych produktów. Wskazywano także na niezasadne, zdaniem Kongregacji, domaganie się od hurtowników uwidaczniania cen przez władze administracyjne. Tożsamą treść miało pismo Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej z dna 8 stycznia 1923 r.[778] W aktach nie zachował się jednak żaden dowód podjęcia przez władze wojewódzkie działań celem zadośćuczynienia żądaniom kupców.

Do zarzutów, niezbyt rychle zresztą, ustosunkował się jednak krakowski Magistrat, pismem z dnia 13 listopada 1923 r. odrzucając zarzuty kupców i odnosząc się do kolejnego rozporządzenia ws. cenników, które w międzyczasie weszło w życie: „*Nawiązując do załączonego memoriału Związku Stow. kup. Magistrat stwierdza, że podniesione zarzuty a skierowane pod adresem tut. organów kontrolujących są najzupełniej nieuzasadnione. W szczególności twierdzenie jakoby powyższe organa domagały się od kupiectwa rzeczy wprost niemożliwych do wykonania, oraz przekraczały swoją kompetencję są conajmniej niewłaściwe, ponieważ organa te postępują ściśle według obowiązujących przepisów, czuwając nad przestrzeganiem rozporządzenia o obowiązku ujawniania cen. Zaznaczyć tutaj należy, że w chwilach gwałtowniejszego spadku marki polskiej, Magistrat, rozumiejąc trudne położenie kupiectwa ogranicza kontrolę*

[776] Okólnik Naczelnika Głównego Urzędu Walki z Lichwą z dnia 3 sierpnia 1922 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.
[777] Pismo Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej do krakowskich władz wojewódzkich ze stycznia 1923 r. [w:] ANK 29/206/30, k. 3.
[778] Pismo Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej z dna 8 stycznia 1923 r., tamże, k. 5.

do koniecznej potrzeby, nie może jednak zgodzić się z życzeniem kupiectwa, by właśnie w cięższych chwilach oddać społeczeństwo na łup niczym nieograniczonej samowoli świata kupieckiego"[779] [sic]. Władze municypalne nie odniosły się jednak w sposób merytoryczny do podniesionych przez kupców zarzutów, ograniczając się li tylko do suchego zanegowania zasadności skarg kupieckich.

Kolejnym aktem dotyczącym kwestii cenników było rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i przedstawiania ich na żądanie władzy[780]. Zgodnie z §1 tegoż rozporządzenia wszyscy posiadacze wszelkich przedsiębiorstw byli zobowiązani do umieszczania cenników przedmiotów oferowanych powszedniego użytku. Cenniki miały być umieszczane w miejscach widocznych (§2) i zawierać ceny zgodne z rzeczywiście pobieranymi (§3). Na żądanie kupujących miały być wydawane rachunki (§4), zaś posiadacze przedsiębiorstw winni byli posiadać faktury na wszystkie nabyte przedmioty powszedniego użytku (§5). Winni naruszenia przepisów rozporządzenia mieli być karani na zasadzie art. 4 ustawy karą do 3 miesięcy aresztu lub do 1.000.000,00 marek polskich grzywny. Rozporządzenia ws. cenników nr 1 i 2 były zatem bardzo podobne do siebie, przy czym drugie było łagodniejsze, gdyż obniżeniu uległo zagrożenie karą aresztu z 6 do 3 miesięcy, ponadto zniesiono zakaz odmawiania sprzedaży.

Na terenie Krakowa przepisy rozporządzenia ws. cenników (II) uległy dalszemu doprecyzowaniu, zmierzającego zasadniczo w kierunku zaostrzenia przepisów. Powołując się na reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych nr S.A.1684, mocą okólnika nr 929 z dnia 30 czerwca 1923 r. wojewoda krakowski nakazał wydanie przez starostów oraz Prezydenta Krakowa obwieszczenia szczegółowo regulującego ujawnianie cen i umieszczanie cenników[781]. I tak „*posiadacze składów, sklepów, handlów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku obowiązani są wywiesić w lokalach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku przedmioty powszedniego użytku przeznaczone na sprzedaż, według podanego spisu, a nadto ujawnić ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach*". Załączony spis był bardzo szczegółowy i obejmował m.in. zboża, jarzyny, nabiał i jaja, ryby, owoce, mięso, wędliny itd. Dalej następowało uszczegółowienie m.in. formatów cenników, oznaczeń cen poszczególnych produktów, oznaczania cen w sposób widełkowy, a także obowiązku posiadania faktur. Jak się wydaje, brak było dostatecznej podstawy prawnej

[779] Pismo krakowskiego Magistratu do Urzędu Wojewódzkiego z dnia 13 listopada 1923 r., tamże, k. 9.
[780] Dz.U. 1923, nr 22, poz. 139.
[781] Okólnik wojewody krakowskiego nr 929 z dnia 30 czerwca 1923 r. [w:] ANK 29/206/30, k. 123-129.

do wprowadzenia przez władze miejskie (powiatowe) tak daleko idących restrykcji w handlu. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że przytoczony wyżej nakaz indywidualnego oznaczania cen na produktach powszedniego użytku mocno utrudniał prowadzenie handlu. Podstawą zaś dla wydania okólnika było wskazanie rozporządzenia ws. cenników (II), bez konkretnej jednostki redakcyjnej. Zresztą w rozporządzeniu wykonawczym wydanym przez ministra, czyli akcie rangi podustawowej, i tak nie byłoby dopuszczalne zawarcie upoważnienia do wydania przepisów tak dalece ingerujących w gwarantowane konstytucją marcową prawo prowadzenia handlu.

2.7. Rozporządzenia dotyczące aprowizacji

W części IV niniejszej pracy, poświęconym regulacjom prawa karnego materialnego w ustawie o lichwie 1920, omówiono szczegółowo przepisy ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, należące czy to do prawa karnego materialnego. Jednakże poza regulacjami w tych dziedzinach rzeczona ustawa zawierała także przepisy należące do materii prawa administracyjnego, zarówno w dziedzinie postępowania jak i ustroju, a także przepisy szczególne w dziedzinie prawa karnego procesowego. Zgodnie z przyjętym schematem pracy, regulacje te zostaną omówione w niniejszym rozdziale.

Pierwszym spośród przepisów prawa administracyjnego zawartym w ustawie o lichwie 1920 był art. 2. W ustępie pierwszym zawarta była norma kompetencyjna, na mocy której Rada Ministrów została upoważniona „do wydawania rozporządzeń mających na celu zaopatrzenie ludności cywilnej w przedmioty powszedniego użytku lub ułatwienie tego zaopatrzenia i utrzymania tych przedmiotów w stanie zdatnym do użytku, tudzież zapobiegania zwyżce cen, w szczególności do: wydawania rozporządzeń, dotyczących wyrobu, przechowywania, obrotu i konsumcji tych przedmiotów, ich ujawnienia, pośrednictwa w obrocie temi przedmiotami, tudzież ustalania i ujawniania wysokości cen”. Zakres przedmiotowego upoważnienia do wydawania rozporządzeń był zatem zakreślony bardzo szeroko, obejmując nie tylko samo zaopatrzenie ludności w przedmioty powszedniego użytku, ale także obrót i posługiwanie się nimi. Uregulowanie tych kwestii w akcie rangi podustawowej należy uznać za prawidłowy zabieg legislacyjny, który pozwalał na lepsze dostosowanie przepisów wykonawczych do bieżących potrzeb, bez konieczności dokonywania nowelizacji samej ustawy. Ponadto dzięki wyłączeniu części materii do aktów podustawowych udało się ograniczyć – i tak niemałą zresztą – objętość ustawy.

Z kolei w art. 2 ust. 2 zawarto upoważnienie dla Rady Ministrów do wydawania w tożsamym zakresie rozporządzeń w odniesieniu do „koniecznych usług". Może to dziwić o tyle, że zgodnie z dyspozycją art. 1 przedmiotami powszedniego użytku mogły być wyłącznie ruchomości, a więc rzeczy, nie zaś świadczenie usług. Jako że ustawa o lichwie 1920 w ogóle nie odnosiła się do „usług powszedniego użytku" czy też „usług koniecznych" to stwierdzić należy, iż w art. 2 ust. 2 została zawarta samodzielna, odrębna konstrukcja „usług koniecznych", niewystępująca w innych przepisach ustawy, a także nieznajdująca umocowania w art. 1. Ustawodawca nie dostarczył przy tym jakichkolwiek wskazówek interpretacyjnych co do zakresu tego pojęcia.

Zgodnie z art. 2 ust. 3 rozporządzenia wydane na podstawie dwóch ustępów poprzedzających nie mogły zmieniać, ani uchylać przepisów ustawy, co należy uznać za prawidłowy przejaw nadrzędności ustawy, pozostający w zgodzie z przepisem art. II pkt 1 tzw. „Małej Konstytucji" z dnia 20 lutego 1919 r., wedle którego władza ustawodawcza należała do Sejmu. W art. 3 ustawy o lichwie 1920 zawarta była dalsza delegacja do wydawania rozporządzeń wykonawczych, uprawniająca Radę Ministrów do udzielenia Ministrowi Aprowizacji upoważnienia do wydawania rozporządzeń wykonawczych w zakresie wynikającym z art. 2. Minister Aprowizacji mógł jednak wydawać rozporządzenia jedynie w porozumieniu „komitetem opiniodawczym" złożonym z odnośnych ministrów, tj. tych, których kompetencji dotykało dane rozporządzenie wykonawcze, oraz delegatów organizacji społeczno-gospodarczych zrzeszających przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i robotników.

Co znamienne, Rada Ministrów nie była uprawniona do generalnego (blankietowego) przeniesienia na Ministra Aprowizacji swojej kompetencji do wydawania aktów wykonawczych. Prawo do wydawania rozporządzeń mogło zostać przeniesione jedynie w odniesieniu do „poszczególnych" rozporządzeń, zatem każde rozporządzenie wydawane przez Ministra Aprowizacji, mające za podstawę art. 3 ustawy o lichwie 1920, powinno było znajdować dodatkowe oparcie w akcie Rady Ministrów, podejmowanym np. w drodze uchwały. Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej, ani Mała Konstytucja nie precyzowały bowiem, w jakiej formie powinno była zostać udzielona delegacja do wydawania aktów podustawowych. Art. 3 został zmieniony mocą art. 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Aprowizacji do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych, związanych z prowadzeniem wojny[782]. Zgodnie z nowym brzemieniem art. 3, prawo wydawania rozporządzeń Rada Ministrów mogła scedować na Ministra Aprowizacji, bez uzgadniania tego z innymi

[782] Dz.U. z 1920 r., nr 73, poz. 500.

ministrami czy komitetem opiniodawczym. Rozporządzenie to zostało wydane w związku z bezpośrednim zagrożeniem bolszewickim, zaś jego celem było usprawnienie administracji aprowizacyjnej kraju.

Na podstawie przepisów zawartych w art. 2 i 3 wydano łącznie 34 aktów o charakterze wykonawczym. Można podzielić je na 3 kategorie. Pierwszą z nich stanowiły rozporządzenia dotyczące kwestii aprowizacyjnych i obrotu przedmiotami powszedniego użytku. Należały do niej rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 14 sierpnia 1920 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym[783], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 18 sierpnia 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa[784], rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem i seradelą i ich przetworami[785], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 2 października 1920 r. uzupełniające rozporządzenie z dnia 18 sierpnia 1920 roku w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa[786], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 4 października 1920 r. w przedmiocie pierwokupu przetworów ziemniaczanych[787], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 17 września 1920 r. w sprawie przerobu ziemiopłodów na piwo w browarach b. Kongresówki i Małopolski w roku gospodarczym 1920/21[788], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym[789] wraz z uchylającym je rozporządzeniem Ministra Aprowizacji z dnia 5 kwietnia 1921 r. w sprawie uchylenia rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym[790], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 22 lutego 1921 r. w sprawie ograniczenia spożycia[791], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 marca 1921 r. w sprawie przymusowego ujawniania zapasów i wykupu przedmiotów

[783] Dz.U. z 1920 r., nr 79, poz. 534.
[784] Dz.U. z 1920 r., nr 81, poz. 548.
[785] Dz.U. z 1920 r., nr 95, poz. 632.
[786] Dz.U. z 1920 r., nr 96, poz. 635.
[787] Dz.U. z 1920 r., nr 98, poz. 648.
[788] Dz.U. z 1920 r., nr 98, poz. 657.
[789] Dz.U. z 1921 r., nr 12, poz. 69.
[790] Dz.U. z 1921 r., nr 36, poz. 218.
[791] Dz.U. z 1921 r., nr 21, poz. 121.

powszechnego użytku[792], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 22 kwietnia 1921 r. w sprawie oszczędności spożycia[793] wraz z uchylającym je rozporządzeniem Ministra Aprowizacji z dnia 31 maja 1921 r. o uchyleniu rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 22 kwietnia 1921 r.[794], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 14 czerwca 1921 r. w sprawie zwiększenia przerobu ziemiopłodów na piwo w browarach b. Kongresówki i Małopolski w roku gospodarczym 1920/21[795], rozporządzenie z dnia 14 czerwca 1921 r. w sprawie uchylenia rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 18 czerwca 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa oraz rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 2 października 1920 r., uzupełniającego rozporządzenie z dnia 18 sierpnia 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa[796], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy i żyta i ich przetworów w kampanii gorzelniczej 1921/22 r.[797], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów[798], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1922 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ich przetworów w kampanji gorzelniczej 1922/23 r,[799], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. o obowiązku właścicieli, zarządców i dozorców domów przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu[800], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1923 r. o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku[801] oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku[802].

Do drugiej grupy należały rozporządzenia dotyczące taryf, cen wytycznych i cenników: rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 17 sierpnia 1920 r. w sprawie zmiany cen obiadów ustanowionych w rozporządzeniu z dnia 24 marca 1920 r., obowiązujących w m. st. Warszawie, oraz częściowego uchylenia rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 31 grudnia 1919 r.[803],

[792] Dz.U. z 1921 r., nr 23, poz. 127.
[793] Dz.U. z 1921 r., nr 36, poz. 222.
[794] Dz.U. z 1921 r., nr 47, poz. 296.
[795] Dz.U. z 1921 r., nr 51, poz. 323.
[796] Dz.U. z 1921 r., nr 52, poz. 333.
[797] Dz.U. z 1921 r., nr 101, poz. 753.
[798] Dz.U. z 1922 r., nr 33, poz. 269.
[799] Dz.U. z 1922 r., nr 62, poz. 553.
[800] Dz.U. z 1922 r., nr 96, poz. 883.
[801] Dz.U. z 1923 r., nr 5, poz. 36.
[802] Dz.U. z 1923 r., nr 110, poz. 875.
[803] Dz.U. z 1920 r., nr 79, poz. 536.

rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 12 sierpnia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów[804], rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 13 września 1920 r. w sprawie podawania potraw mięsnych w restauracjach w Warszawie w porze od 7 do 10 wieczór[805] oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. w sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen[806].

Ostatnią kategorię tworzyły rozporządzenia dotyczące kwestii kompetencyjnych i proceduralnych: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1920 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacji i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia nabiału i mięsa[807], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1920 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie regulacji i ograniczenia przewozu ziemiopłodów i ich przetworów w obrocie pozakontyngentowym[808], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacji wypieku chleba tudzież regulacji i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia cukru i chleba[809], rozporządzenie z dnia 21 lutego 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie ustalania i ujawniania cen oraz ograniczania konsumpcji i sprzedaży[810], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie utworzenia komisji do badania cen i zysków, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym[811], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1922 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania rozporządzeń w sprawie obrotu środkami żywnościowemi w powiatach granicznych[812], rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 maja 1922 r. o przekazaniu Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń o obowiązku posiadania przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych faktur, uwidaczniania cen na artykuły pierwszej potrzeby oraz przedstawiania cenników władzom administracyjnym[813] i rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1923 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania

[804] Dz.U. z 1920 r., nr 81, poz. 546.
[805] Dz.U. z 1920 r., nr 89, poz. 589.
[806] Dz.U. z 1922 r., nr 52, poz. 483.
[807] Dz.U. z 1920 r., nr 114, poz. 754.
[808] Dz.U. z 1920 r., nr 115, poz. 764.
[809] Dz.U. z 1921 r., nr 18, poz. 103.
[810] Dz.U. z 1921 r., nr 21, poz. 114.
[811] Dz.U. z 1921 r., nr 88, poz. 650.
[812] Dz.U. z 1921 r., nr 40, poz. 336.
[813] Dz.U. z 1922 r., nr 43, poz. 361.

rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku[814].

Powyższe akty wykonawcze w istotny sposób ingerowały w dopiero się kształtującą gospodarkę II Rzeczypospolitej, zaś ich szczegółowe omówienie znacząco wykracza poza ramy niniejszej rozprawy. Te spośród wymienionych rozporządzeń, które miały istotne znaczenie z punktu widzenia zwalczania lichwy wojennej znajdują omówienie we właściwych częściach pracy. Wskazać jednak należy, iż już z samej częstotliwości wydawania rozporządzeń można wysnuć pewne wnioski. Otóż większość spośród nich (41%) zostało wydanych w 1921 r. Niewiele mniej, bo 35% w roku 1920. Na 1922 r. przypadło 15%, zaś na 1923 r. 9%. Wynika stąd, że najtrudniejsza sytuacja aprowizacyjna, wymagająca skorzystania z kompetencji zawartych w art. 2 i 3 ustawy o lichwie 1920 miała miejsce w latach 1920-1921. W odniesieniu do roku 1920 należy mieć bowiem na względzie, iż ustawa ta została uchwalona dopiero na początku drugiej połowy tego roku, a co za tym idzie, wcześniej nie mogły być wydawane akty wykonawcze na jej podstawie.

Rozdział 3.: Administracja antylichwiarska w latach 1922-1925

3.1. Ograniczenie zakresu działalności okręgowych urzędów walki z lichwą

Ważną zmianę dla okręgowych urzędów walki z lichwą przyniosło rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym. Stosownie do przepisu §4 weszło ono w życie z dniem ogłoszenia, czyli 10 listopada 1921 r., zaś jego przepisy nabrały mocy obowiązującej dnia 31 grudnia 1921 r. Zgodnie z przepisem §1 ust. 1 władzom administracyjnym I instancji zostały przekazane kompetencje do wykonywania rozporządzeń wydanych na podstawie art. 2 i 3 ustawy oraz do wydawania orzeczeń karnych stosownie do art. 4 i wykonywania kar. Rozporządzenie to nie miało jednak znaczenia z perspektywy Krakowa, gdyż stosownie do §1 ust. 2 przepis §1 ust. 1 nie znajdował zastosowania na obszarze Warszawy, Łodzi, Lublina, Lwowa oraz Krakowa, gdzie okręgowe urzędy walki z lichwą i spekulacją zachowały dotychczasowe kompetencje w stanie niezmienionym.

[814] Dz.U. z 1923 r., nr 91, poz. 714.

3.2. Likwidacja urzędów walki z lichwą

Poważne zmiany w strukturze urzędów antylichwiarskich nastąpiły w sierpniu 1922 r., w rezultacie wejścia w życie ustawy nowelizującej 1922 r. Najbardziej fundamentalną zmianą była likwidacja Głównego Urzędu Walki z Lichwą oraz urzędów okręgowych, mocą art. 1 ust. 1. Przepis ten uchylił także art. 5-15, 17, 45-51, 55 i 56. Poza uchyleniem przepisu art. 17, penalizującego przekroczenie cen ustalanych urzędowo, nowelizacja zniosła zatem organy administracji publicznej, wyspecjalizowane w zwalczaniu lichwy wojennej. Zastąpiły je „władze i organy, powołane do zwalczania lichwy wojennej", które to sformułowanie, zgodnie z art. 1 ust. 2, zastąpiło „Urzędy walki z lichwą", obecne w tekście pierwotnym ustawy.

Dalsze głębokie zmiany w organizacji aparatu administracyjnego odpowiedzialnego za zwalczanie lichwy wojennej nastąpiły na mocy art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej 1922 r. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 5 ustawy o lichwie 1920, do wykonywania rozporządzeń, wydanych na zasadzie art. 2 i 3, właściwe stały się powiatowe władze administracyjne (starostwa powiatowe, starostwa grodowe, komisarze Rządu, magistraty miast wydzielonych z powiatów), podległe w tym zakresie wojewodom. Dwustopniowy organizm urzędów walki z lichwą, składający się Głównego Urzędu Walki z Lichwą oraz okręgowych urzędów walki z lichwą, zastąpił tym samym także układ dwustopniowy, składający się jednak z urzędów już istniejących – urzędów wojewódzkich i starostw powiatowych, względnie ich odpowiedników, takich jak Magistrat Królewsko-Stołecznego Miasta Krakowa. Nie nastąpiło zatem, jak miało to miejsce przy utworzeniu urzędów antylichwiarskich, powołanie nowych struktur administracji publicznej do walki z lichwą, lecz wyposażenie organizmów już istniejących w nowe kompetencje, zastrzeżone dotychczas dla innych władz.

Zgodnie zaś z nową treścią art. 5 ust. 2 władze wskazane w ust. 1 stały się właściwe do wydawania orzeczeń karnych na zasadzie art. 4 ustawy o lichwie 1920. Od orzeczeń tych władz skazanemu przysługiwało, zgodnie ze znowelizowanym art. 5, odwołanie, wnoszone w terminie siedmiodniowym od dnia doręczenia pisemnego orzeczenia do właściwego urzędu wojewódzkiego. Aż do wydania przepisów szczególnych, od orzeczeń karnych władz administracyjnych, zapadłych w drugiej instancji, przysługiwało odwołanie. Stan ten pozostał niezmieniony aż do uchylenia ustawy, gdyż prawodawca nie skorzystał z upoważnienia do wydania przepisów wykonawczych. Odwołanie należało wnieść w ciągu siedmiu dni od daty doręczenia pisemnego orzeczenia do właściwego sądu okręgowego miejscowo, który rozstrzygał prawomocnie przy odpowiednim stosowaniu przepisów, dotyczących odwołania się od wyroków sądów pokoju (powiatowych). Sądy okręgowe nie były jednak władne uchylić orzeczenia

administracyjnego z poleceniem ponownego rozpatrzenia sprawy i wydania nowego orzeczenia. Wniesienie odwołania nie wstrzymywało wykonania kary, z wyjątkiem kary pozbawienia wolności. Odwołanie do sądu stanowiło zatem nowy środek obrony, o charakterze suspensywnym w przypadku kary pozbawienia wolności oraz niesuspensywnym w przypadku innych kar. Jak zaś wynika z treści orzecznictwa Sądu Najwyższego „*Sąd odwoławczy, rozpatrując odwołanie, wniesione na zasadzie art. 5 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, winien ograniczyć się jedynie do zbadania zasadności i prawnej trafności orzeczenia administracyjnego ze stanowiska przepisów karnych przez władzę administracyjną zastosowanych*”[815]. Sąd nie był zatem uprawniony do przeprowadzenia własnego postępowania dowodowego w jakimkolwiek zakresie.

Nowelizacja art. 5 i wydłużenie trzydniowego terminu na wniesienie odwołania do 7 dni doprowadziło do pewnego zamieszania. Dowodzić tego może pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1923 r., w którym wskazano, że „*Zwracając załączone akta Ministerstwo Sprawiedliwości zaznacza, że rekurs Józefa Strassbergera wydaje się na czas wniesionym niesłusznie przez Województwo, jako spóźniony odrzucony został. Orzeczenie Urzędu W.z.L. doręczono skazanemu dnia 12 września 1922 r., a zatem już za panowania noweli z 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. Nr 69 poz 618), która weszła w życie dnia 25 sierpnia 1922 r. W oświetleniu art. 14 rzeczonej noweli („i przepisów dawniejszych…”) w związku z powołaniem w art. 14 art. 5 oraz terminem siedmiodniowym, przewidzianym w art. 5, należałoby przyjąć, że poprzedni termin 3-dniowy, postanowieniem późniejszym uchylony został. Województwo powinno było zatem merytorycznie rozpatrzeć sprawę*”[816]. Można domyślać się, że sprawa dotyczyła rekursu wniesionego do wojewody krakowskiego. Wynika stąd, że władze wojewódzkie nie stanęły na wysokości zadania i nie podołały dokonanej nowelizacji przepisów.

Uzupełnieniem regulacji kasujących urzędy walki z lichwą był przepis art. 6 ustawy nowelizującej 1922 r., zmieniający art. 6 ustawy o lichwie 1920. Zgodnie z jego treścią do wykrywania i prowadzenia postępowań w sprawie innych przestępstw, przewidzianych w ustawy, za wyjątkiem naruszeń przepisów wykonawczych, ściganych na podstawie art. 4, właściwe były „władze i organy, do których należy wykrywanie i dochodzenie innych przestępstw karanych sądownie”. W przypadku natomiast przestępstw przewidzianych w art. 22 (lichwa walutowa), 25 (szmuglerstwo) i 26 (gorzelnictwo) ustawy właściwe były także władze

[815] Orzeczenie SN z dnia 19 maja 1925 r., sygn. akt Kr. 260/25, OSP, t. IV, Warszawa 1925, nr 384, s. 376-378.
[816] Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1923 r. [w:] ANK 29/206/30, k. 33.

skarbowe. Nowelizacja dostosowywała zatem podział kompetencji w sytuacji zmienionej likwidacją urzędów antylichwiarskich. Ściganie przestępstw lichwiarskich należało zatem co do zasady do Policji Państwowej[817] oraz do Prokuratury[818]. Jak donosił „Ilustrowany Kuryer Codzienny" w drugiej połowie 1922 r., niektórzy kupcy uznali, że likwidacja urzędów antylichwiarskich stanowiła do tego, by uprawiać „*w sposób bezczelny lichwę rozmaitymi artykułami pierwszej potrzeby*", jednak dzięki podjęciu działań przez Policję Państwową oraz prokuraturę nie doszło do eskalacji zjawiska lichwy żywnościowej[819].

W art. 2 ust. 1 ustawy nowelizującej 1922 r. zawarto normę kompetencyjną, na mocy której Rada Ministrów została upoważniona do wydawania rozporządzeń, mających na celu zwalczanie przemycania za granicę przedmiotów powszedniego użytku oraz zwalczanie tajnego gorzelnictwa, w odniesieniu do trunków pędzonych z przedmiotów, wymienionych w art. 26 ustawy, tudzież tępienie nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku, wreszcie do wydania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku, obowiązku sporządzania przy zawieraniu interesów faktur i przedstawiania ich na żądanie władzy oraz ujawniania cen towarów w składach, sklepach, handlach i innych przedsiębiorstwach sprzedaży. Zgodnie z art. 2 ust. 2 rozporządzenia te nie mogły uchylać lub zmieniać ustawy nowelizującej 1922 r., ani naruszać postanowień ustawy z dnia 7 lipca 1921 r. o zniesieniu ograniczeń w zakresie handlu ziemiopłodami oraz postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji[820]. Nowa kompetencja została zakreślona zatem w sposób szeroki, obejmując nie tylko zwalczanie lichwy, ale w ogóle obrót gospodarczy w zakresie przedmiotów powszedniego użytku przedmiotów powszedniego użytku.

Wyrazem dostosowania ustawy o lichwie 1920 do stanu powstałego w następstwie likwidacji Ministerstwa Aprowizacji był także art. 3, zmieniający art. 3 ustawy, zgodnie z którym Rada Ministrów mogła scedować kompetencję do wydawania rozporządzeń wykonawczych nie na Ministerstwo Aprowizacji, lecz na poszczególnych ministrów. Złagodzeniu uległy także

---

[817] Art. 2 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 61, poz. 363).

[818] Ujednolicenie przepisów w dziedzinie ustroju prokuratury nastąpiło dopiero w 1929 r. Na obszarze byłego zaboru austriackiego ustrój i funkcje prokuratury były uregulowane w procedurze karnej (austr. Dz.U.P. 1873, poz. 119) oraz rozporządzeniu wykonawczym (austr. Dz.U.P. 1873, poz. 152) pochodzących z 1873 r. Prokuratorów krakowskich obowiązywały ponadto instrukcja z 1873 r. (reskrypt Ministra Sprawiedliwości nr 14956) oraz częściowo także poprzednia instrukcja z 1854 r. (austr. Dz.U.P. 1854, poz. 201). Przepisy dotyczące prokuratury zawarte były również w ustawie o ustroju sądownictwa z 1896 r. (Austr. Dz.U.P. 1896, nr 217). Natomiast przepisy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 15, poz. 200) wprowadziły jedynie nieliczne zmiany dotyczące nazewnictwa poszczególnych jednostek prokuratury. M. Materniak-Pawłowska, *Prokuratura w II Rzeczypospolitej w świetle obowiązującego ustawodawstwa*, „Studia Iuridica Lubliniensia", t. XXV, z. 3/2016, s. 664-665.

[819] *Cukier się znalazł*, IKC, 6 X 1922 r., s. 6.

[820] Dz.U. 1921, nr 63, poz. 389.

sankcje za naruszenie przepisów rozporządzeń wykonawczych. Zgodnie z art. 4 ustawy nowelizującej 1922 r., maksymalne zagrożenie karą z art. 4 ust. 1 ustawy zostało zmniejszone z 6 do 3 miesięcy aresztu. Analogicznie postąpiono w przypadku zastępczej kary aresztu, zaś jeśli orzeczono karę grzywny obok kary pozbawienia wolności, kara aresztu, przewidziana na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny, nie mogła przekraczać 6 tygodni, zamiast 3 miesięcy obowiązujących wcześniej.

3.3. Działalność władz centralnych po 1922 r.

Działalność władz centralnych w dziedzinie zwalczania lichwy, w szczególności po roku 1922, pozostaje niewątpliwie poza ramami niniejszego opracowania. Niemniej jednak godzi się odnotować pewną aktywność władz centralnych w omawianej dziedzinie, która miała niewątpliwe przełożenie także na zwalczanie lichwy w obszarze właściwości krakowskich organów sądowych i administracyjnych. Jak się wydaje, z uwagi na postępującą inflację, dnia 1 lutego 1923 r., w oparciu o art. 18 dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych[821], Rada Ministrów podjęła uchwałę w przedmiocie zwalczania drożyzny[822]. Akt ów nie miał oczywiście przełożenia prawa i obowiązki obywateli, niemniej jednak świetnie ilustrował on stan sytuacji gospodarczej i postępów w zwalczaniu lichwy w 1923 r., a więc po niemal 5 latach od odzyskania przez Polskę niepodległości.

Na mocy §1 tejże uchwały utworzono urząd Nadzwyczajnego Komisarza dla Zwalczania Drożyzny. Miał on podlegać Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Jego wybór zatwierdzać zaś miała Rada Ministrów. Na mocy §2 powołano Komitet Doradczy, składając się z 5 osób, powoływanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek Komisarza. Zgodnie z §3 Komisarz miał zastępować Ministra Spraw Wewnętrznych podczas posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawach dotyczących drożyzny. Ponadto Rząd powierzył Komisarzowi wykonywanie swoich uprawnień w zakresie obrotu towarowego z zagranicą oraz ustalania cen artykułów codziennej potrzeby. Zgodnie z §3 Komisarzowi przysługiwało „*prawo inicjatywy*" w zakresie wszelkich zarządzeń mających na celu ukrócenie drożyzny, w szczególności zaś wydawania aktów wykonawczych na podstawie art. 2 i 3 ustawy ustawy Na mocy §5 Komisarz był uprawniony do bezpośredniego zwracania się do wszelkich urzędów o udzielanie mu wyjaśnień i niezbędnych danych w sprawach zwalczania drożyzny.

[821] Dz.Pr.P.P. 1918, nr 1, poz. 1.
[822] Odpis uchwały w: ANK 29/206/29, niepaginowane.

3.4. Administracja antylichwiarska w Krakowie po 1922 r.

Dokonanie zmian w ustawie o lichwie 1920 mocą ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. miało również istotne przełożenie na bieżącą działalność władz administracyjnych. Pismem z dnia 15 grudnia 1922 r. Wojewoda krakowski wydał okólnik nr 724, w którym wezwał wszystkich starostów oraz Prezydenta stołeczno-królewskiego Miasta Krakowa do przedkładania, począwszy od stycznia 1923 r. miesięcznych raportów z działalności antylichwiarskiej[823]. Raporty miały zawierać m.in. odpisy protokołów spotkań, konferencji itp. zwoływanych w związku z wykonywaniem ustawy, odpisy wydanych okólników, zarządzeń czy instrukcji oraz wykazy orzeczeń karnych wydanych przez władze administracyjne, ze wskazaniem naruszonego przepisu ustawy, „*rodzaju przestępstwa*", stanu sprawy oraz orzeczenia władz administracyjnych lub sądowych. Obowiązek składania raportów został jeszcze bardziej zaostrzony mocą reskryptu Wojewody krakowskiego nr 7677/23 z dnia 15 sierpnia 1923 r., w którym zażądano składania raportów tygodniowych. Następnie, na mocy okólnika nr 1528 z dnia 19 października 1923 r. nakazano składanie raportów w odstępach dwutygodniowych, począwszy od 31 października 1923 r.[824] Zakres przedmiotowy raportów pozostał niezmieniony.

W Archiwum Narodowym w Krakowie, w zespole Urząd Wojewódzki Krakowski, zachowały się jedynie 2 sprawozdania magistratu stołeczno-królewskiego miasta Krakowa nt. zwalczania lichwy[825]. Ich treść przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. – sprawozdania magistratu stołeczno-królewskiego miasta Krakowa nt. zwalczania lichwy

l.p.	data sporządzenia i okres	treść
1.	12.10.1923 - tygodniowe	„*przeprowadzały organa wywiadowcze Magistratu codziennie zwykłe rewizje sklepów celem kontrolowania czy rozporządzenie w sprawie uwidoczniania cen jest ściśle wykonywane. Przeciw przekraczającym to rozporządzenie kupcom toczą się liczne dochodzenia*"; brak jakichkolwiek danych o wszczętych sprawach

[823] Okólnik Wojewody krakowskiego nr 724 z dnia 15 grudnia 1922 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.
[824] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 1528 z dnia 19 października 1923 r. [w:] ANK, niepaginowane.
[825] ANK 29/206/29, niepaginowane.

2.	18.12.1923 - dwutygodniowe	24 przypadki wykroczeń lichwiarskich, ukaranych grzywnami od 500.000,00 do 5.000.000,00 marek polskich; 10 spraw przekazanych władzom sądowym; brak opisów czynów i wskazania podmiotu, który wykrył przewinienie

Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.

Jak widać powyżej, sprawozdania krakowskiego magistratu stały na różnym stopniu uszczegółowienia. Niektóre ograniczały się do ogólnikowego powtarzania, że miasto wywiązywało się ze swoich obowiązków w zakresie zwalczania lichwy i drożyzny, podczas gdy inne zawierały wykazy wykrytych czynów. Bardziej skrupulatne podejście do kwestii obowiązku składania sprawozdań niż w przypadku krakowskiego magistratu widoczne było w sprawozdaniach Starostwa krakowskiego, również znajdujących się w aktach krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego[826]. Ilustracyjnie, w sprawozdaniu z dnia 15 października 1923 r., obejmującego tydzień od 7 do 13 października 1923 r., Starostwo krakowskie skrupulatnie wyliczało wykryte przypadki lichwy: „*w czasie od 7 do 13 października 1923 wpłynęły następujące doniesienia z powodu przekroczenia przepisów w zwalczaniu lichwy: 1) Komenda posterunku policji państwowej w Bieńczycach doniesieniem z dnia 6.10.1923 L.1496 na Adolfa Mambera z Podgórza z powodu wykupna kapusty od producentów celem jej dalszej odsprzedaży bez uprawnienia przemysłowego, 2) Komenda posterunku policji państwowej w Bieńczycach doniesieniem z dnia 6.10.1923 L.1497 na Stanisława Ptaka, Hermana i Szymona Wohlfeilerów z powodu wykupna kapusty od producentów celem dalszej odsprzedaży bez uprawnienia przemysłowego, 3) Komenda posterunku policji państwowej w Bieńczycach doniesieniem z dnia 6.10.1923 L. 1498 na Adolfa Mambera z Podgórza, Stanisława Ptaka oraz Hermana i Szymona Wohlfeilerów z Bieńczyc o podbijanie cen przy zakupie kapusty. W dwóch pierwszych wypadkach wdrożyłem dochodzenie administracyjne celem ukarania obwinionych ostatnie doniesienie odstąpiłem Prokuraturze przy Sądzie okręgowym w Krakowie*”. Niestety, akta sprawy Mambera, Ptaka i Wohlfeilerów nie zachowały się w zasobie archiwalnym.

Zestawienia sporządzane przez Starostwo krakowskie niewątpliwie były bardzo wyczerpujące i spełniały swoją funkcję. Spośród pozostałych powiatów województwa krakowskiego na szczególną uwagę zasługiwał powiat chrzanowski. Starostwo powiatowe w Chrzanowie przedkładało bowiem najpełniejsze sprawozdania, sporządzane w formie tabel, ze wskazaniem dat wykrycia czynów, imienia i nazwiska obwinionego, rodzaju popełnionego czynu,

[826] Tamże.

daty wydania orzeczenia, treści rozstrzygnięcia, wysokości wymierzonej kary oraz wniesienia środków odwoławczych. W osobnej tabeli starostwo zawierało natomiast informacje o wykrytych przestępstwach, przekazanych władzom sądowym.

Bardzo wartościowe dane zawarte są w zestawieniach krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego[827]. Przedstawiono w nich w formie tabeli dane uzyskane przez Urząd od poszczególnych starostów oraz prezydenta Krakowa. I tak dane dla miasta Krakowa za okres od 16 do 30 kwietnia 1924 r. przedstawiały się następująco. Na dzień 16 kwietnia pozostało 109 spraw niezakończonych. Wszczęto natomiast 51 nowych spraw wykroczeniowych (ok. 26% wszystkich spraw wszczętych w woj. krakowskim), z czego wszystkie dotyczyły naruszenia przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Wymierzeniem kary zakończyło się 46 spraw (z czego w 100% wymierzono grzywny), w inny sposób (umorzeniem lub uniewinnieniem) zakończono 11 spraw. Łącznie zakończono zatem 57 spraw, co stanowiło ok. 23% wszystkich spraw zakończonych w woj. krakowskim. Do załatwienia pozostały na dzień 30 kwietnia 1924 r. 103 sprawy. Łączna wysokość wymierzonych grzywien to 2.070.000.000,00 marek polskich. W przypadku powiatów wysokość grzywien podano już w złotych polskich. Przyjmując stosownie do §2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego[828], że 1 złoty równał się 1.800.000,00 markom polskim, wysokość wymierzonych przez krakowski magistrat grzywien wyniosła 1.150,00 zł, co stanowiło ok. 49% kwot wszystkich grzywien wymierzonych w woj. krakowskim. Zestawiając odsetek ogólnej ilości spraw zakończonych w województwie krakowskim z wysokością grzywien przypadających na Kraków należy dojść do przekonania, że zachodziła znaczna dysproporcja. Surowość krakowskiego magistratu mogła wynikać tak z nasilenia zjawisk lichwiarskich w największym ośrodku miejskim w województwie, jak i z wyższych cen w Krakowie i konieczności dostosowania sankcji do zamierzonego zysku nieprawego. Wniesiono tylko 1 odwołanie, zaś w 35 przypadkach karę wykonano, co stanowiło 24% wszystkich wykonanych w woj. krakowskim kar. Co znamienne, z zestawienia wynika, że w Krakowie nie wykryto ani jednego przestępstwa z ustawy o lichwie 1920. Ani jednej sprawy nie przekazano także władzom sądowym, podczas gdy w całym województwie krakowskim spraw tych wykryto 18[829].

Kolejnym zachowanym zestawieniem krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego obejmowało okres od 16 do 31 maja 1924 r. Względem wyżej omówionego wykazu widać znaczną poprawę tempa pracy, gdyż niezałatwionych pozostało już jedynie 55 spraw. Wszczęte zostały

[827] Tamże. Kolejne zestawienia zawarte są we wskazanej jednostce archiwalnej.
[828] Dz.U. 1924, nr 34, poz. 351.
[829] 4 z art. 18, 3 z art. 19, 4 z art. 21 i 7 z art. 24.

52 nowe sprawy, z czego wszystkie dotyczyły naruszeń przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Nowe sprawy w Krakowie stanowiły ok. 20% nowych spraw w woj. krakowskim. 67 spraw zakończyło się w rzeczonym okresie wymierzeniem kary (w 100% przypadków kara grzywny), zaś 20 umorzono lub uwolniono obwinionych od zarzutów. Łącznie zatem zakończono 87 spraw, co stanowiło ok. 27% wszystkich spraw zakończonych w woj. krakowskim w okresie od 16 do 31 maja 1924 r. Wymierzone przez krakowski magistrat grzywny opiewały na kwotę 490,00 zł, co stanowiło około 16% ogólnej sumy wymierzonych w województwie grzywien. Znaczący spadek względem poprzedniego znanego okresu mógł wynikać z niedostosowania organów do nowego systemu walutowego oraz wynikającą stąd nadmierną powściągliwością. Nie zostały wszczęte jakiekolwiek sprawy o przestępstwa z ustawy o lichwie 1920, podczas gdy w całym województwie wszczęto ich 12. W Krakowie wykonano jedynie 12 orzeczeń, co stanowiło jednak aż ok. 71% wszystkich. Wydaje się, że tak znaczny spadek wykonalności mógł został wywołany właśnie reformą walutową i związanymi z nią trudnościami organizacyjnymi.

Kolejne zachowane sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego obejmuje zakres od 1 do 15 czerwca 1924 r., czyli okres bezpośrednio następujący po wyżej przytoczonym sprawozdaniu. W mieście Krakowie pozostało do załatwienia 20 spraw. Zostało wszczętych 65 nowych spraw, spośród których, tak jak poprzednio, wszystkie dotyczyły naruszeń przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Sprawy wszczęte w Krakowie stanowiły ok. 30% wszystkich nowych spraw w woj. krakowskim. Zakończone zostały łącznie 32 sprawy (ok. 21% w skali województwa), z czego 22 orzeczeniem grzywny zaś 10 umorzeniem lub uniewinnieniem. Wysokość wymierzonych grzywien wyniosła zaledwie 170,00 zł, co stanowiło zaledwie ok. 9% wszystkich wymierzonych grzywien. Ściągnięciu uległo 21 grzywien, co stanowiło ok. 22% wszystkich wykonanych kar w województwie. W Krakowie 2 sprawach (50% wszystkich) wniesiono odwołanie do sądu. Aż 53 sprawy pozostały niezałatwione, co oznaczało ponowne powstanie znacznego zatoru. Na negatywną tendencję w terminowości rozpoznawania spraw wskazywać może nie tylko fakt, że na dzień 1 czerwca 1924 r. pozostało tylko 20 spraw z poprzedniego okresu, ale również i okoliczność, że współczynnik spraw nierozpatrzonych w Krakowie na tle województwa wyniósł ok. 23%, czyli nieznacznie więcej niż udział procentowy krakowskich spraw zakończonych (21%).

Następne zachowane zestawienie obejmowało okres od 16 do 30 czerwca 1924 r. W tym czasie wszczęto jedynie 11 spraw, które ponownie w 100% dotyczyły naruszenia przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Zakończonych zostało łącznie 47 spraw, co stanowiło ok. 22% wszystkich spraw zakończonych w woj. krakowskim. W 6 przypadkach sprawy

zakończyły się umorzeniem lub uniewinnieniem (ok. 19% umorzeń i uniewinnień w województwie). 41 spraw zakończyło się wydaniem orzeczenia karnego (ok. 23% w województwie), z czego ponownie we wszystkich przypadkach wymierzono karę grzywny. Wymierzono grzywny opiewające na łączną kwotę 380,00 zł, co stanowiło ok. 19% grzywien w skali województwa. Podobnie jak w poprzednim okresie, nie wykryto żadnych przestępstw lichwiarskich z ustawy o lichwie 1920. W 6 przypadkach wniesiono odwołanie do sądu, co stanowiło ok. 67% wszystkich odwołań w skali województwa. Wykonano 41 orzeczeń (ok. 31% w woj. krakowskim), co stanowiło istotną poprawę względem stanu objętego poprzednim sprawozdaniem (wzrost o 9%). Jeszcze większa poprawa nastąpiła w zakresie ilości spraw niezakończonych, która spadła z 53 (23% w województwie) do 17 (10%).

W kolejnym sprawozdaniu, obejmującym okres od 1 do 15 lipca 1924 r., nie udało utrzymać się tej korzystnej tendencji. Wszczęto 12 nowych spraw, wszystkie dot. naruszeń przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Zakończono 11 spraw (ok. 8% w skali województwa), z czego jedynie 5 zakończyło się wydaniem orzeczeń karnych (ok. 4% w woj. krakowskim; wszystkie wymierzały karę grzywny), zaś w 6 przypadkach umorzono postępowanie lub uniewinniono obwinionego (ok. 33% w województwie). Łączna wysokość grzywien wyniosła 190,00 zł, co dało ok. 11% grzywien wymierzonych w woj. krakowskim. Nie wykryto żadnych przestępstw z ustawy o lichwie 1920, zaś odwołania wniesiono w 5 przypadkach (ok. 6% wszystkich w województwie). Do załatwienia pozostało 18 spraw, czyli o jedna więcej niż na dzień 1 lipca 1924 r. Podobny współczynnik jak poprzednio udało się utrzymać krakowskiemu magistratowi w skali województwa (ponownie ok. 10%).

Dalsze pogorszenie skuteczności krakowskiego magistratu miało miejsce w dniach 16-31 lipca 1924 r. Wszczęto wówczas 26 nowych spraw, wszystkie o naruszenia przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Orzeczenia karne wydano w 9 przypadkach (100% grzywny), zaś w 3 przypadkach uniewinniono lub umorzono postępowanie. Sprawy zakończone przypadające na Kraków stanowiły ok. 10% wszystkich w woj. krakowskim. W przypadku orzeczeń karnych współczynnik ten wynosił ok. 9%, zaś w przypadku uniewinnień lub umorzeń ok. 19%. Łączna wysokość grzywien wymierzonych w Krakowie wyniosła 270,00 zł, co stanowiło ok. 16% w skali województwa. Wykryte zostało 1 przestępstwo (art. 26 ustawy), co stanowiło niecały 1% spośród wszystkich przestępstw wykrytych w woj. krakowskim (137). W Krakowie wniesione zostało 5 rekursów do władz administracyjnych II instancji (ok. 22% wszystkich) oraz 2 odwołania do sądu (25% w województwie). Wykonano 7 orzeczeń, co stanowiło ok. 11%. Do załatwienia pozostały 32 sprawy (ok. 12%), wobec 18 na początku okresu sprawozdawczego (ok. 10%).

Kolejne sprawozdanie miało już charakter miesięczny i obejmowało sierpień 1924 r. W Krakowie wszczęto 56 nowych spraw (ok. 22% w skali województwa), spośród których wszystkie dotyczyły naruszeń przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Zakończono 33 sprawy (ok. 12% w województwie), z czego 27 wydaniem orzeczenia karnego, zaś 6 umorzeniem lub uniewinnieniem (odpowiednio ok. 10% i ok. 17% w woj. krakowskim). Spośród orzeczeń karnych w 1 przypadku wymierzono karę aresztu (1 z 2 przypadków w skali województwa), zaś w pozostałych 26 wymierzono grzywnę (ok. 10% w województwie) w łącznej kwocie 210,00 zł (ok. 8% łącznej sumy grzywien w woj. krakowskim). Orzeczona kara aresztu wyniosła natomiast 1 dzień. Wniesiono 1 rekurs do władz administracyjnych II instancji (ok. 5%) i ani jednego odwołania do sądu. Wykonano 26 orzeczenia karne, co stanowiło ok. 23% wszystkich w woj. krakowskim. Do załatwienia w kolejnym miesiącu pozostało 35 spraw wobec 32 na dzień 1 sierpnia. Nastąpiła zatem nieznaczna poprawa.

Następne spośród zachowanych sprawozdań obejmowało kolejny miesiąc, czyli wrzesień 1924 r. Wszczęto wówczas 79 nowych spraw (ok. 20% wszystkich w woj. krakowskim), z czego 100% dotyczyło naruszeń przepisów rozporządzenia ws. cenników (II). Zakończonych zostało 45 spraw (ok. 13% w woj. krakowskim), z czego 40 spraw zakończyło się wydaniem orzeczeń karnych (ok. 14% w skali województwa; 100% rozstrzygnięć to grzywny), zaś w 5 przypadkach umorzono lub uniewinniono obwinionego (ok. 12% w województwie). Łączna wysokość orzeczonych w Krakowie grzywien to 820,00 zł, co stanowiło ok. 23% w skali województwa. Zarówno w województwie, jak i w mieście, nie wniesiono ani jednego rekursu do władz administracyjnych II instancji. W Krakowie wniesiono natomiast 1 odwołanie do sądu, co dało ok. 9% w województwie. Wykonano 38 orzeczeń, co stanowiło ok. 17% w skali województwa. W zakresie sprawności postępowania nastąpił progres, gdy do rozpatrzenia pozostało 21 spraw (ok. 8% w województwie) wobec 55 pozostałych na dzień 31 sierpnia 1924 r.

Niestety, nie zachował się raport miesięczny za październik 1924 r. Kolejne sprawozdanie ze zwalczania lichwy i spekulacji w województwie krakowskim obejmowało listopad 1924 r. W Krakowie wszczęto wówczas 80 nowych postępowań (ok. 20% w województwie), z czego 70 w sprawach o naruszenie przepisów rozporządzenia ws. cenników (II) oraz 10 o naruszenie przepisów rozporządzenia o tępieniu nadużyć, co w skali województwa stanowiło odpowiednio ok. 18% i ok. 77%. Zakończonych zostało natomiast 127 postępowań (ok. 33% w województwie), z czego 120 wymierzeniem kary grzywny (ok. 34%), zaś 7 umorzeniem lub uniewinnieniem (ok. 18%). Wymierzono grzywny w łącznej wysokości 1550,00 zł, co dało ok. 32% w skali województwa. Wykonano 118 orzeczeń karnych (ok. 41% w woj. krakowskim).

Następne zachowane sprawozdanie dotyczyło marca 1925 r[830] W Krakowie z poprzedniego miesiąca pozostało 9 spraw niezakończonych, wszczęto zaś 50 nowych postępowań (ok. 19% w woj. krakowskim), wszystkie o naruszenie rozporządzenia ws. cenników (II). Wydano 45 orzeczeń karnych (ok. 18% w skali województwa), zaś w 4 sprawach postępowanie zostało umorzone. Wszystkie 45 przypadków zakończenia postępowania uwieńczyło nałożenie grzywny (ok. 18%), na łączną kwotę 390,00 zł, co dało ok. 13% ogólnej wysokości grzywien w województwie. Do zakończenia w kolejnym miesiącu pozostało 10 spraw (ok. 7%). Brak informacji o wniesionych rekursach i wykonanych orzeczeniach.

Kolejne sprawozdanie ze zwalczania lichwy i spekulacji w województwie krakowskim obejmowało maj 1925 r. W Krakowie na dzień 1 maja 1925 r. pozostało niezakończonych 10 spraw od kwietnia, a więc można stwierdzić stabilną sytuację w zakresie zaległości. Swoistym *novum* była bardzo niewielka liczba nowych spraw – było ich jedynie 10 (ok. 5% w skali województwa), wszystkie w przedmiocie naruszeń rozporządzenia ws. cenników (II). W maju 1925 r. krakowskie władze municypalne wydały 15 orzeczeń karnych (ok. 9% w skali woj. krakowskiego), z czego wszystkie wymierzały karę grzywny (ok. 9%) na łączną kwotę 75 złotych (zaledwie 4% w skali województwa). W 5 sprawach nastąpiło umorzenie postępowania (ok. 24% w woj. krakowskim). Zatem maj 1925 r. był najprawdopodobniej pierwszym miesiącem, w którym krakowski Magistrat poradził sobie zarówno z zaległymi sprawami, jak i z nowymi – przynajmniej w fazie rozpoznawczej. Jeśli chodzi o egzekucję, to udało się wykonać 9 orzeczeń (ok. 7%). Wniesione zostało 5 rekursów (ok. 7% w skali województwa).

Ze sprawozdania za czerwiec 1925 r. wynika, że krakowskiemu Magistratowi pozostały do rozpatrzenia 4, pomimo, że z rachunku spraw w miesiącu maju wynikałoby, że zaległości nie było. W czerwcu wszczęto 7 nowych spraw (ok. 4% w woj. krakowskim), z czego wszystkie o naruszenie rozporządzenia ws. cenników (II; także ok. 4% w skali województwa). Wydano orzeczenia karne w 8 sprawach (ok. 5%), z czego we wszystkich wymierzono grzywny (ponownie ok. 5%). 3 sprawy zostały natomiast do rozpatrzenia w kolejnym miesiącu, ani jedna nie została umorzona. Grzywny wymierzono na łączną kwotę 80,00 zł, co dało ok. 5% w skali województwa. Wykonano 8 orzeczeń karnych (ok. 8% w woj. krakowskim), w ani jednej sprawie nie wniesiono natomiast rekursu.

Kolejne i zarazem ostatnie zachowane sprawozdanie ze zwalczania lichwy i spekulacji w województwie krakowskim objęło trzeci kwartał 1925 r. (1 lipca – 30 września). Wedle danych zawartych w tabeli, na dzień 1 lipca nie pozostała w Krakowie ani jedna zaległa sprawa,

[830] Sprawozdania za rok 1925 znajdują się w ANK 29/206/30.

co było niespójne z danymi za czerwiec, gdzie zadeklarowano 3 sprawy do rozpatrzenia w kolejnym okresie. W Krakowie wszczęto 56 nowych spraw (ok. 10% wszystkich w skali województwa), z czego wszystkie dotyczyły przekroczeń rozporządzenia ws. cenników (ok. 11%). Wydano 50 orzeczeń karnych (ok. 11%), wszystkie wymierzające grzywnę (ok. 12%), na łączną kwotę 300,00 zł (ok. 7%). W 6 sprawach postępowanie umorzono (ok. 9%), co oznaczało, że także na dzień 1 października nie pozostawiono do rozpoznania żadnych spraw zaległych. Wniesiono 2 rekursy do władz administracyjnych II instancji (ok. 2% w województwie) oraz 2 odwołania do Sądu Okręgowego w Krakowie (ok. 10% rekursów w województwie), zaś wykonać zdołano 48 orzeczeń karnych (ok. 17%).

Niską popularność drogi odwoławczej potwierdzały także dane dotyczące rekursów wnoszonych od decyzji władz wojewódzkich jako II instancji administracyjnej do sądów powszechnych. Jak wynika z pisma krakowskiego Magistratu do Urzędu Wojewódzkiego z dnia 28 września 1923 r. w okresie do dnia sporządzenia pisma rekurs do Sądu Okręgowego w Krakowie od orzeczeń władz municypalnych, zatwierdzonych przez władze wojewódzkie, wniosło ledwie 11 osób[831]. Co prawda w piśmie nie wskazano dokładnych dat, do których odnosi się jego treść, to jednak można przypuszczać, że chodziło o okres od wejścia w życie nowelizacji z sierpnia 1922 r. (25 sierpnia 1922 r.) do daty sporządzenia zestawienia, czyli 28 września 1923 r. Biorąc pod uwagę znaczną liczbę osób ukaranych przez władze miejskie w tym okresie, liczba 11 rekursów wydaje się bardzo nikła. Niestety, zestawienie nie zawiera żadnych danych o rozstrzygnięciach sądowych, zaś żadna ze wskazanych osób nie była stroną postępowań sądowych, których akta zachowały się do dnia dzisiejszego.

Rozdział 4.: Administracja antylichwiarska po 1925 r.

4.1. Ustawa z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby

Likwidacja urzędów walki z lichwą oraz przekazanie kompetencji w dziedzinie zwalczania lichwy powiatowym i miejskim władzom administracyjnym nie doprowadziły do zwalczenia zjawiska lichwy, która, jak wskazano wyżej, nie została zupełnie wyeliminowana. Wyrazem dążenia ustawodawcy do zapewnienia prawidłowego zaopatrzenia w przedmioty powszedniego użytku było przyjęcie dnia 29 grudnia 1925 r. ustawy o zabezpieczeniu

[831] Pismo krakowskiego Magistratu do Urzędu Wojewódzkiego z dnia 28 września 1923 r. [w:] ANK 29/206/30, k. 33.

przedmiotów powszedniego użytku[832]. Stosownie do art. 7 ustawa ta weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli dnia 9 stycznia 1926 r. Uchwalenie ustawy zbiegło się z przyjęciem przez Sejm innego niezwykle istotnego aktu prawnego, ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r.[833]

Związki pomiędzy oboma aktami prawnymi są szczególnie dobrze widoczne w warstwie teleologicznej u.z.p.p.p., opisanej w szczególności w art. 1. Celem ustawy było bowiem w pierwszym rzędzie zapewnienie prawidłowego zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku o charakterze żywnościowym, a także przeciwdziałanie zwyżce ich cen. W art. 1 zawarto normę kompetencyjną stanowiącą upoważnienie dla Rady Ministrów do wydawania rozporządzeń wykonawczych mających regulować różne aspekty obrotu zbożami chlebowymi, a także regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia. Wzorem ustawy o lichwie 1920 w art. 3 u.z.p.p.p. zawarto przepis karny, sankcjonujący naruszenie rozporządzeń wydanych na podstawie art. 1. Za naruszenie przepisów rozporządzeń wykonawczych, o ile dane zachowanie nie wyczerpywało znamion innego typu przewidującego karę surowszą, było zagrożone aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000,00 złotych. Możliwe było także oznaczenie kary zastępczej na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny, w wymiarze nieprzekraczającym 3 tygodni.

Orzekanie w przypadkach naruszeń przepisów rozporządzeń należało do władz administracyjnych I instancji (art. 4 ust. 1). Od ich orzeczeń przysługiwało prawo do wniesienia w ciągu 7 dni odwołania. W razie skutecznego jego wniesienia, sprawa była przekazywana sądowi powiatowemu (sądowi pokoju), który prowadził sprawę według przepisów o postępowaniu w I instancji. Wykonanie ustawy zostało powierzone Ministrowi Spraw Wewnętrznych wespół z innymi ministrami, stosownie do właściwości w określonych sprawach (§6).

Na podstawie upoważnień zawartych w u.z.p.p.p. Rada Ministrów wydała 2 rozporządzenia. Chronologicznie pierwszym z nich było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen[834]. Stosownie do przepisu §12 tegoż rozporządzenia weszło ono w życie z dniem ogłoszenia, co nastąpiło dnia 24 lutego 1926 r. Kluczowym przepisem u.z.p.p.p. był §1, na mocy którego „ceny na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec i wyroby masarskie, jako też na odzież i obuwie mogą być wyznaczane na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany w myśl przepisów niniejszego

[832] Dz.U. z 1926 r., nr 1, poz. 2
[833] Dz.U. z 1926 r., nr 1, poz. 1.
[834] Dz.U. z 1926 r., nr 18, poz. 101.

rozporządzenia, o ile zajdzie tego potrzeba dla zapobieżenia i przeciwdziałania zwyżce cen". Prawodawca wprowadził zatem możliwość urzędowego ukształtowania cen na określone kategorie przedmiotów powszedniego użytku, przy jednoczesnym wskazaniu kryteriów, które miały kształtować te ceny. Znamienne jest, że owe składowe cen były wyłącznie 2: koszty produkcji i usprawiedliwione koszty wymiany. Tym samym całkowitemu wyłączeniu mógł ulec zysk, nawet uczciwy, którego w ogóle nie uwzględniono w częściach składowych ceny.

W dalszych przepisach wprowadzono szczegółowe regulacje dotyczące przypadków, kiedy możliwe było odgórne wprowadzenie cen oraz sposobów ustalania cen wytycznych. Ustalenie cen było możliwe w przypadkach gmin spełniających kryteria opisane w §2 ust. 1 oraz po zasięgnięciu opinii właściwej miejscowo komisji badania cen. Uchwały podejmowane były przez zarządy gmin, z inicjatywy własnej lub na wniosek organizacji konsumenckich lub zawodowych (§2 ust. 4). W przypadku uchwalenia przez zarząd gminy cen, należało powołać gminną komisję badania cen (§3 ust. 1). Do jej zadań należało: wskazywanie kategorii przedmiotów, na które należało uchwalać ceny, opiniowanie propozycji cen stosownie do kryteriów opisanych w §1 oraz weryfikowanie kalkulacji cen przedkładanych przez producentów i handlarzy (§5). Gminne komisje stanowiły zatem dodatkowy element, obok powiatowych i wojewódzkich komisji badania cen, lecz nie tworzyły dodatkowego szczebla tej struktury, gdyż nie podlegały one hierarchicznie komisjom powiatowym, lecz były zależne wyłącznie od władz gminnych.

W przepisie §9 przewidziano natomiast katalog uprawnień władz nadzorczych gmin. Były one uprawnione do nakazania powzięcia uchwały o wyznaczeniu cen, jak również zaniechania tej czynności, jak również do uchylenia uchwał zarządu gminy z poleceniem powzięcia nowej na podstawie wytycznych władzy nadzorczej oraz do rozwiązania gminnej komisji badania cen (§9 ust. 1). Osoby dopuszczające się naruszeń przepisów rozporządzenia polegających na żądaniu lub pobieraniu cen wyższych od ustalonych przez władze gminne miały być karani=e na podstawie przepisów u.z.p.p.p. (§10). Podsumowująco można wskazać, że omawiane rozporządzenie stanowiło regulację bodaj najgłębiej ingerującą w sferę stosunków cywilnoprawnych spośród wszystkich regulacji antylichwiarskich w okresie międzywojennym. Wprowadzało ono generalną i niemal blankietową możliwość ingerowania władz lokalnych w stosunki handlowe, poprzez narzucanie producentom i pośrednikom cen na bardzo szeroką kategorię przedmiotów powszedniego użytku. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż polski prawodawca wprowadził tę regulację na początku 1926 r., a więc w okresie względnej stabilizacji gospodarczej.

Drugim spośród rozporządzeń wydanych na podstawie u.z.p.p.p. było rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1926 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w celu wykonania art. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku[835]. Stosownie do przepisu §4 weszło ono w życie z dniem ogłoszenia, czyli 22 marca 1926 r. Podstawę do jego wydania stanowił przepis §6 u.z.p.p.p. Zgodnie z przepisem §1 ust. 1 uchwały związków komunalnych dotyczące opłat za korzystanie z przedsiębiorstw o charakterze zakładów użyteczności publicznej oraz zakładów dobra publicznego podlegały zatwierdzeniu przez władze nadzorcze. Uchwały te powinny były zawierać wyliczenia uzasadniające wysokość opłat (§2). Do kategorii przedsiębiorstw o charakterze zakładów użyteczności publicznej należały zaś „elektrownie, gazownie, rzeźnie, tramwaje i wodociągi" (§1 ust. 2). Wyliczenie to miało charakter wyczerpujący. Prawodawca zadbał zatem, by nie tylko podmioty prywatne były zobowiązane do dbania, by ceny nie były nadmierne. Niewątpliwym celem przedmiotowego rozporządzenia było zmuszenie jednostek komunalnych do tego, by ograniczyły one zyski osiągane przez swoje jednostki w przypadkach usług użyteczności publicznej.

4.2. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku

Kolejnym krokiem na drodze ku stabilizacji zaopatrzeniowej Polski było wydanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenia z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku[836]. Na mocy art. 8 ust. 1 tegoż aktu wszedł on w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem wydania 31 sierpnia 1926 r. Na zasadzie art. 8 ust. 2 uchylona została dotychczas obowiązująca ustawa o zabezpieczeniu podaży z 1925 r. Rozporządzenie to obowiązywało do dnia 18 sierpnia 1938 r., kiedy to zostało uchylone mocą art. 6 ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Cele przedmiotowego rozporządzenia, jak również podstawowe normy kompetencyjne, zostały zawarte w przepisie art. 1. Wskazywał on m.in., że rozporządzenie zostało wydane „celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku, tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty". Istotne jest, że rozporządzenie to zostało wydane w roku 1926, a więc w okresie względnie dobrej koniunktury gospodarczej. Fakt, że jeszcze wówczas przyświecało prawodawcy dążenie do wyeliminowania braków dóbr

[835] Dz.U. z 1926 r., nr 27, poz. 164.
[836] Dz.U. z 1926 r., nr 91, poz. 527.

podstawowych wskazuje dobitnie, że zjawisko lichwy wojennej nie zostało do tej pory wyeliminowane i, co więcej, niezbędne było także wówczas podjęcie kolejnych kroków, wobec niewystarczającego charakteru dotychczasowych środków, w tym w szczególności ustawy z 1925 r. Przepis art. 1 w dalszej części zawierał upoważnienie Ministra Spraw Wewnętrznych, po zasięgnięciu opinii czynników fachowych i w porozumieniu z Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do uregulowania przemiału zbóż chlebowych i wypieku oraz cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, nafty, węgla i żelaza, „w szczególności przez wyznaczania cen tych artykułów na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo uzasadnionych kosztów wymiany”[837]. Co nie mniej istotne, na zasadzie art. 2 ust. 1 Minister Spraw Wewnętrznych mógł delegować przedmiotowe kompetencje na wojewodów (Komisarza Rządu dla m.st. Warszawy) oraz miejskie i wiejskie władze samorządowe.

Rozporządzenie o zabezpieczeniu podaży zawierało także przepis karny. Na zasadzie art. 4 ust. 1 osoby winne naruszenia przepisów wydanych na podstawie delegacji zawartej w omawianym rozporządzeniu podlegały karze aresztu do sześciu tygodni lub grzywnie do 10.000,00 zł, „o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych”. Do orzekania właściwe były władze administracyjne pierwszej instancji (art. 5 ust. 1). Pod pojęciem „innych ustaw karnych” należało rozumieć zaś w szczególności ustawę o lichwie 1920, która zawierała szereg przepisów przewidujących kary dalece surowsze od tej opisanej w art. 4 ust. 1 rozporządzenia. Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, rozróżnienie czynów podpadających pod ustawę od tych penalizowanych mocą art. 4 ust. 1 rozporządzenia mogło budzić w praktyce wątpliwości. Miał to miejsce np. w sprawie, w której SN wydał orzeczenie z dnia 23 lipca 1931 r. Wskazano w nim, że: „*Charakterystycznem zjawiskiem współczesnego życia gospodarczego jest dążenie do normalizacji produkcji przedmiotów powszechnego zapotrzebowania, a jednym z celów rozp. Prez. Rzp. z 31 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 było stworzenie pewnych typów przedmiotów powszechnego zapotrzebowania, odpowiadających pewnym powszechnym tak co do*

[837] Na tej podstawie wydano łącznie 28 rozporządzeń wykonawczych, które ukazały się w Dzienniku Ustaw w następującym porządku: Dz.U. z 1927 r., nr 5, poz. 29; Dz.U. z 1927 r., nr 62, poz. 547; Dz.U. z 1927 r., nr 78, poz. 683; Dz.U. z 1928 r., nr 1, poz. 4; Dz.U. z 1928 r., nr 83, poz. 730; Dz.U. z 1928 r., nr 83, poz. 731; Dz.U. z 1928 r., nr 87, poz. 761; Dz.U. z 1928 r., nr 87, poz. 769; Dz.U. z 1928 r., nr 93, poz. 829; Dz.U. z 1928 r., nr 98, poz. 882; Dz.U. z 1929 r., nr 43, poz. 361; Dz.U. z 1929 r., nr 81, poz. 607; Dz.U. z 1930 r., nr 28, poz. 252; Dz.U. z 1930 r., nr 28, poz. 253; Dz.U. z 1930 r., nr 60, poz. 486; Dz.U. z 1931 r., nr 73, poz. 596; Dz.U. z 1932 r., nr 74, poz. 672; Dz.U. z 1932 r., nr 78, poz. 695; Dz.U. z 1932 r., nr 82, poz. 722; Dz.U. z 1933 r., nr 67, poz. 505; Dz.U. z 1934 r., nr 76, poz. 714; Dz.U. z 1934 r., nr 110, poz. 980; Dz.U. z 1935 r., nr 51, poz. 337; Dz.U. z 1936 r., nr 6, poz. 63; Dz.U. z 1936 r., nr 92, poz. 641; Dz.U. z 1937 r., nr 28, poz. 212; Dz.U. z 1937 r., nr 31, poz. 248; Dz.U. z 1937 r., nr 57, poz. 456.

CZĘŚĆ VI

Postępowanie w sprawach lichwiarskich w latach 1920-1932

Rozdział 1.: Specyfika postępowania karno-administracyjnego w sprawach lichwiarskich

1.1. Kompetencje karno-administracyjne Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją

Przedostatnia część ustawy o lichwie 1920, zawierająca art. 44-53, została poświęcona kwestiom dotyczącym właściwości postępowania. Zgodnie z przepisem art. 44 ust. 1 do właściwości sądów należały sprawy o czyny z art. 15-19 i 21-27, zaś stosownie do przepisu art. 11 ust. 2 ustawy nowelizującej 1922 r. o czyny z art. 16, 18, 19 i 21-27. Za wyjątkiem czynów polegających na przekroczeniu norm wynikających z rozporządzeń wykonawczych wydanych na podstawie art. 2 lub 3, tj. popełnienia czynu z art. 4, wskazany w art. 44 ust. 1 katalog przepisów zawierał wszystkie czyny zabronione opisane w ustawie. Przyjąć w konsekwencji należy, iż generalnie czyny lichwiarskie były przestępstwami, których karanie należało do właściwości sądów. Rola urzędów walki z lichwą w sprawach przestępstw lichwiarskich, jak wskazano w art. 8, została bowiem co do zasady zrównana z uprawnieniami policji. Jak wskazano wyżej, stosownie do przepisu art. 44 ust. 2 w przypadkach, gdy rozpoznanie sprawy wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalistycznych, sąd lub Urząd Walki z Lichwą były zobowiązane do zasięgnięcia opinii komisji badania cen i zysków. Dowód z opinii komisji mógł zostać dopuszczony tak z inicjatywy stron, jak i *ex officio*.

Uzupełnieniem opisanej w poprzedniej części pracy kompetencji z art. 1 lit. b rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 23 kwietnia 1920 roku w przedmiocie zakresu działania Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją była regulacja art. 1 lit. c, statuująca kompetencję Urzędu do karania czynów z zakresu lichwy i spekulacji, za wyjątkiem przypadków, dla których właściwe było rozpoznanie sprawy przez Sąd. Przepis ten wskazywał wprost na przepisy, które miał stosować Urząd: co do zasady stosowane miały być przepisy dekretu o lichwie 1918, zaś na terenach byłej Galicji przepisy cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 r. Podobne znaczenie miał przepis art. 1 lit. d nakazujący przekazywanie przez Urząd zakończonych dochodzeń w przypadkach, gdy oskarżycielem powinien być prokurator. Sąd słusznie wskazał, że zarzucone we wniosku o ukaranie „*machinacje*" w istocie nie mogły prowadzić do zwyżki cen, zaś żądana przez oskarżonych cena za mleko nie była nadmierna.

1.1.1. Sprawa „Ovum" i „Jajo"

Podkreślić należy, iż nie we wszystkich przypadkach Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie w przypadku wykrycia podejrzenia czynów lichwiarskich, dążył za wszelką cenę do wszczęcia postępowania karnego i skazania osób podejrzanych. Przypadkiem, w którym Urząd ograniczył się do zbadania sprawy i następnie powziął wątpliwości co do zasadności postawienia zarzutów, była sprawa prowadzona przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt Vr. XIX 7721/19 w przedmiocie dopuszczenia się przez krakowskie stowarzyszenia hodowców drobiu nielegalnego eksportu jajek poza granice kraju[838].

W piśmie z dnia 19 kwietnia 1920 r. skierowanym przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wskazano, że „*Główne zarzuty przeciw Instytucjom „Ovum" i „Jajo" streszczają się do zarzutu nielegalnego eksportu za granicę Państwa i wskutek tego podbijanie cen jaj na rynku krajowym byle ich tylko jaknajwięcej na wywóz zdobyć. Skutkiem tego ma być ograniczenie miejscowego zaspokojenia potrzeb oraz drożyzna tego artykułu. W tej mierze dają odpowiedź załączone odpisy oryginalnej korespondencji Spółki „Jajo" pobrane przez delegata tutejszego Urzędu jak i oryginalna korespondencja przedłożona przez dyrektora „Ovum" Hemrana Horowitza, którą również się załącza. Z korespondencji tej zdaje się wynikać, że Spółki te raczej dążyły do hamowania tendencji zwyżki cen jaj, jak również że swym podwładnym organom zalecały zaspokojenie większej konsumpcji*"[839] [sic]. Przytoczony fragment zdaje się wskazywać, że Urząd w istocie dokonał rzetelnej i obiektywnej analizy stanu faktycznego sprawy, bez dążenia do wniesienia wniosku o ukaranie i uzyskania wyroku skazującego za wszelką cenę. Potwierdzają to dalsze dokumenty zgromadzone w aktach przedmiotowej sprawy.

Podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotowa sprawa została wszczęta przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w następstwie pojawienia się pogłosek prasowych o możliwości dopuszczania się przez zrzeszenia „Ovum" i „Jajo" w Krakowie wywozu znacznej ilości jajek poza granice państwa. W „Wolnym głosie" z dnia 9 grudnia 1919 r., w artykule pt.: „*Paskarska spółka Ovum*" donoszono, że „*Istnieją sobie spółki zbytu jaj i drobiu pod firmą „Ovum" i druga pod firmą „Jajo". Firma „Ovum" pod przewodnictwem Dra Horowitza rozwija się wcale dobrze. Bajeczne interesa robią spólnicy, krocie zarabiają, jednem słowem „zaoszczędzają" miliony. A że oszczędzają miliony na ordynarnych spekulacyach paskarskich, a że zbrodniczą*

[838] ANK 29/442/10711, niepaginowane.
[839] Pismo Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 19 kwietnia 1920 r., tamże.

machinacyą wywozową pozbawiają kraj drobiu i jaj – więc bliżej przypatrzeć się musimy tej sławetnej spółce i jej siostyrzyczce. Firma Ovum wysyła tygodniowo 10 do 20 wagonów do Wiednia (w każdym wagonie mieści się 150 skrzyń jaj po 144 sztuk), a więc 532.00 sztuk jaj wywozi tygodniowo Ovum do Wiednia. W wywozie tym pomaga druga firma p. t. „Jaja", której przewodzi po cichu i z ukrycia znany eksprokurator Lang"[840] [sic]. Dalsza część przedmiotowego artykułu była utrzymana w podobnie sensacyjnym tonie, pozbawionym dowodów i rzeczowej argumentacji. Z pewnością nie bez kozery anonimowy autor artykułu wskazywał na udział w sprawie „eksprokuratora" Langa, który miał przydać sprawie dodatkowej dozy sensacyjności.

Tymczasem oba zrzeszenia przedłożyły do akt sprawy szereg dokumentów wewnętrznych (prywatnych), dokumentów księgowych, jak również korespondencji z osobami trzecimi. Wynikało z nich, że oba zrzeszenia borykały się z problemem wykupywania znacznych ilości jajek przez drobnych kupców żydowskich. Jednocześnie zrzeszenia kierowały do swoich członków wytyczne, w których wskazywały na konieczność skupowania jajek po możliwie najniższych cenach[841]. Co więcej, w aktach sprawy zachował się odpis pisma skierowanego przez Ministra Aprowizacji Antoniego Minkiewicza do dr. Langa, przewodniczącego zrzeszenia „Jajo". Minkiewicz z uznaniem przyjmował powstanie w Krakowie drobiarskiego kooperatywu oraz wskazywał, że „*Ustanowienie cen maksymalnych* [na jajka – J.P.] *nie leży w interesie gospodarczym Ministerstwa aprowizacyi, czteroletnie doświadczenie zebrane podczas rządów obu okupacyi w kongresówce wykazało aż nadto dobitnie szkodliwość krępowania jakiegokolwiek artykułu żywnościowego cenami maksymalnemi, środek ten wywołał stale i od razu zniknięcie danego towaru z rynku, jak również i jego natychmiastową zwyżkę w cenie*"[842] [sic].

Choć kierunek zarysowany przez Minkiewicza znacząco odbiegał od późniejszych tendencji do odgórnego ustanawiania cen maksymalnych (wytycznych) na przedmioty powszedniego użytku, to jednak w przedmiotowej sprawie świadczył w sposób wyraźny o aprobacie dla działań zrzeszenia „Jajo", któremu Minister jednocześnie udzielił zgody na bycie „uprzywilejowanym dostawcą" Państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Zgromadzone przez Urząd dowody, ocenione przezeń jako niedające podstawy do wniesienia o ukaranie Langa i Horowitza, zostały w tożsamy sposób ocenione przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Niestety, nie brak jest uzasadnienia tej decyzji, bowiem umorzenie

[840] *Paskarska spółka Ovum*, „Wolny głos" z 9 XII 1919.
[841] Por. np. Cyrkularz nr 15 z dnia 28 sierpnia 1919 r. Związku Spółek hodowców drobiu „Jajo" w Krakowie, tamże.
[842] Pismo Ministra Aprowizacji Antoniego Minkiewicza do dr. Langa z dnia 27 lutego 1919 r. (odpis), tamże.

nastąpiło poprzez przybicie stosownego stempla dnia 28 kwietnia 1920 r. i przedłożenie akt sprawy Sądowi Okręgowemu[843]. Co znamienne, Prokuratura poprzestała w tym przypadku na analizie dowodów zgromadzonych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie. Nie zachowały się bowiem dowody przedsięwzięcia przez Prokuraturę jakichkolwiek innych czynności w sprawie.

Ciekawa z punktu widzenia zadań Urzędu była kompetencja opisana w art. 1 lit. e. Zgodnie z tym przepisem do zadań Urzędu miało należeć „wykonywanie własnych prawomocnych decyzji, a na żądanie sądów także przeprowadzanie orzeczonych przez sąd konfiskat". Omawiany przepis upoważniał zatem do wykonywania przez Urząd czynności egzekucyjnych. Odnosiło się to zarówno do wykonywania własnych orzeczeń Urzędu, jak i od możliwości orzeczenia przez sąd konfiskaty i powierzenia jej wykonania Urzędowi. W przypadku jednak wykonywania orzeczeń Urzędu zastrzeżone zostało, że Urząd mógł wykonywać jedynie prawomocne decyzje. Brak takiego zastrzeżenia w odniesieniu do sądów oznaczał, że Urząd mógł przeprowadzać konfiskaty także przed zakończeniem postępowania sądowego, w trybie art. 1 ust. 2 dekret o lichwie 1918. Odnosząc się zaś do przymiotu „prawomocności" decyzji Urzędu należy wskazać, iż zgodnie ze stanowiskiem ówczesnej doktryny prawomocność decyzji administracyjnej polegała na „*trwałem, a więc wiążącem także władzę, uregulowaniu stosunku prawnego przez akt administracyjny*"[844]. Wskazuje się, iż prawomocność decyzji administracyjnej była w okresie międzywojennym rozumiana podobnie do dzisiejszego pojęcia ostateczności decyzji administracyjnej[845]. Urząd mógł zatem egzekwować jedynie te własne decyzje, od których nie przysługiwało odwołanie w zwyczajnym trybie administracyjnym.

Urząd w sprawach dotyczących lichwy i spekulacji pełnił różnorakie funkcje. Z jednej strony został upoważniony do wymierzania kar administracyjnych, czyli w sprawach o wykroczeniach (karnoadministracyjnych). Ponadto Urząd miał prowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze, mające na celu wykrycie przypadków lichwy i spekulacji. Wreszcie Urząd pełnił funkcję organu quasi-egzekucyjnego, który miał wykonywać nie tylko własne orzeczenia, ale mógł zostać także zobowiązany przez sąd do przeprowadzenia konfiskaty, np. na podstawie art. 1 ust. 2 dekret o lichwie 1918. Przepis art. 1 rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją wprowadzał zatem, w zakresie spraw zastrzeżonych do właściwości

[843] Pismo Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie do Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 kwietnia 1920 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XIX 7721/19, tamże.
[844] Definicję tę przypisał Władysław Leopold Jaworski Edmundowi Bernatzikowi oraz Rudolfowi von Herrnrittowi (W.L. Jaworski, *Nauka*…, s. 130).
[845] J. Pokoj, *Wywłaszczenie i nacjonalizacja nieruchomości na tle reform rolnych w Polsce po 1918 roku. Analiza prawnohistoryczna*, Kraków 2016, s. 60.

Urzędu, tj. spraw karnoadministracyjnych[846], klasyczny model inkwizycyjny postępowania, w którym to Urząd był jednocześnie śledczym, sędzią i wykonawcą orzeczeń.

1.2. Gromadzenie dowodów przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Zgodnie z art. 4 zd. 1 po wpływie sprawy do Urzędu urzędnik, który otrzymał daną sprawę do swojego referatu (referent) mógł skierować ją do oddziału wywiadowczego, który miał przedłożyć referentowi stosowny raport. Jak się wydaje, choć nie wynikało to wprost z treści przepisu, przekazanie sprawy oddziałowi wywiadowczemu miało ten skutek, że w przypadkach doniesień pochodzących od osób prywatnych lub instytucji spoza aparatu administracyjnego Urzędu (art. 4 zd. 1), oddział winien był przeprowadzić stosowne czynności operacyjno-rozpoznawcze, celem wykrycia sprawców lub uzupełnienia, względnie zgromadzenia, materiału dowodowego. W przypadku zaś wszczęcia *ex officio*, tj. po przeprowadzeniu przez oddział wywiadowczy wcześniejszych czynności, przekazanie temu wydziałowi sprawy przez referenta równało się żądaniu uzupełnienia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Przykład dokumentu urzędowego, zawierającego polecenie zgromadzenia stosownego materiału dowodowego, pozwalającego na wniesienia oskarżenia, zachował się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. XVII 6066/21 przeciwko Janowi Willmannowi o czyny z art. 19 ust. 1 i art. 24 ust. 1 pkt 4[847]. Dnia 13 września 1921 r. naczelnik Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie wydał następujące polecenie: „*Poleca się p. Preidlowi udać się w asystencji Policji do firmy Willmann Jan, dom komisowo-handlowy przy ul. Zamkowej 10 przeprowadzić rewizję magazynów oraz ksiąg, wdrożyć wszelkie odpowiednie kroki śledcze na podstawie uzasadnionego doniesienia*”[848]. W przedmiotowej sprawie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia czynu lichwiarskiego pochodziło bądź to od informatora Urzędu, bądź też od anonimowego donosiciela. W niniejszym przypadku osobą wydającą dyspozycje co do dalszego toku sprawy był jednak nie referent, a sam

[846] Tj. sprawy wykroczeniowe. Międzywojenne ustawodawstwo oraz doktryna tego okresu rozróżniały bowiem sankcję karną od administracyjnej, stąd też rozdział postępowania karnego od karnoadministracyjnego. Por. J. Maziarz, *Postępowanie karnoadministracyjne w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, z. 2/2014, t. VII, s. 299-300. I choć wraz z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz.U. 1928, nr 38, poz. 365) ujednolicone zostały maksymalne wymiary kar wymierzanych przez organy administracji publicznej za wykroczenia (3.000,00 zł lub trzymiesięczny areszt – art. 1 ust. 1), to w ustawodawstwie polskim pozostały wyjątki od tej reguły. Należała do nich choćby ustawa o lichwie wojennej. Por. B. Wasiutyński, *Postępowanie administracyjne* [w:] K.W. Kumaniecki, B. Wasiutyński, J. Panejko, *Polskie prawo administracyjne w zarysie*, cz. 2, Kraków 1930, s. 1124.

[847] ANK 29/442/11203.

[848] Polecenie naczelnika Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie nr 4601/21 z dnia 13 września 1921 r., tamże, k. 2 v.

naczelnik Urzędu. Co znamienne, przytoczone dyspozycje miały charakter polecenia służbowego, którym pan Preidl był związany. Został on zobligowany do przedsięwzięcia konkretnych czynności mających na celu zgromadzenie materiału dowodowego.

Drugą z możliwych reakcji referenta na otrzymanie doniesienia było podjęcie „własnego dochodzenia", w szczególności poprzez „przesłuchanie świadków, znawców i obwinionego, oraz zbadanie dowodów rzeczowych" (art. 4 zd. 2). Jak się wydaje, brak odesłania w art. 4 zd. 2 do jakichkolwiek przepisów proceduralnych oznaczał, że art. 4 zd. 2 wprowadzał autonomiczną definicję „dochodzenia", na potrzeby regulacji rozporządzenia o zakresie działania Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Poza brakiem wyraźnego odesłania do przepisów zewnętrznych wskazywało na to także przykładowe wyliczenie czynności, które mógł podjąć referent w czasie prowadzonego dochodzenia. Należały do nich przesłuchanie świadka, osoby posiadającej wiedzę specjalistyczną („znawcę", biegłego) oraz samego obwinionego, jak również zbadanie zgromadzonych dowodów rzeczowych. Wskazać należy, iż zadaniem samego referenta nie było gromadzenie dowodów rzeczowych. Brak takowych powinien był być uzupełniony przez oddział wywiadowczy w trybie art. 4 zd. 1.

Jak wskazują badania przeprowadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, częstokroć wszczęcie postępowania następowało *ex officio*, po otrzymaniu przez Urząd Walki z Lichwą informacji od donosiciela. Ilustracyjnie można wskazać na sprawę prowadzoną przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie pod sygn. akt 440/21 przeciwko Janowi Czernickiemu, dzierżawcy restauracji w Grand Hotelu przy ul. Sławkowskiej w Krakowie[849]. W anonimowej notatce zawartej w aktach postępowania wskazano, że „*Doniesiono poufnie, przy dołączeniu cenników, że restauracja ''Grand Hotelu'' w Krakowie przy ul: Sławkowskiej od jakiegoś czasu samowolnie podwyższa wciąż cenniki w restauracji, co wynika z dołączonych cenników. Również ceny pokoi są dowolnie ustanawiane jak naprzykład za pokój Nr 7, żąda się 500 Mk. dziennie. Należy wdrożyć stosowne dochodzenie i pociągnąć winnych do odpowiedzialności*"[850]. W aktach sprawy w istocie znalazł się szereg cenników, przedłożonych na wezwanie Urzędu przez dyrektor Grand Hotelu, Jadwigę Seeling przed 15 lutego 1921 r. Poszczególne pozycje zostały zweryfikowane przez śledczych, jak się wydaje, w odniesieniu do obowiązujących cen wytycznych. Szczególnie rażące przekroczenia, oznaczone wykrzyknikami („!"), miały miejsce w przypadku następujących potraw: jajka na szynce (100 marek polskich zamiast 30), sztuka mięsa (55 marek polskich zamiast 23) oraz compot (kompot) mieszany (35 marek polskich zamiast 13). Przekroczenia cen wytycznych nie występowały jednak przy

[849] ANK 29/445/217, niepaginowane.
[850] Tamże.

wszystkich pozycjach menu – nieliczne nie zostały poddane w wątpliwość przez Urząd. Ponadto materiał dowodowy składał się z 2 rachunków, anonimowo „poufnie" przedłożonych Urzędowi dnia 8 marca 1921 r.[851] Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie zakończył przedmiotową sprawę wydając dnia 22 lutego 1921 r. nakaz karny, na mocy którego Jana Czernickiego za czyn z art. 19 ust. 2 ustawy o lichwie 1920 ukarano grzywną w kwocie 10.000,00 marek polskich, względnie 3 tygodni aresztu w przypadku nieściągalności. Nakaz ten jednak utracił moc w następstwie wniesienia przez Czernickiego sprzeciwu.

1.2.1. Sprawa Esterschickowej

Praktyka wszczynania postępowań przygotowawczych w sprawach podejrzeń o czyny lichwiarskie na podstawie donosów nie była obca krakowskim sądom i prokuraturze jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Ilustracyjnie można wskazać na sprawę Rozalii Esterschickowej, prowadzoną przez cesarsko-królewską Prokuraturę Państwa w Krakowie i cesarsko-królewski Sąd Krajowy w Krakowie pod sygn. akt Vr. II 750/18[852]. W zawiadomieniu z dnia 30 stycznia 1918 r. skierowanym przez cesarsko-królewską Dyrekcję Policji w Krakowie do cesarsko-królewskiej Prokuratury Państwa w Krakowie wskazano, że „*Dnia 22 grudnia 1917. doniesiono tu poufnie, że dnia 21 grudnia 1917. wieczorem jakiś feldfebel przy pomocy dwóch szeregowców wniósł i ukrył w zakładzie fotograficznym przy ul. Grodzkiej l. 8 trzy większe kufry podejrzanej wartości* (…) *Na skutek tego doniesienia przeprowadził natychmiast c.k. praktykant konct. pol. Szaper w towarzystwie c.k. Inspektora Chojnackiego rewizyę w zakładzie fotograficznym przy ul. Grodzkiej l. 8 i znalazł dwa kufry w bocznem atelier, jeden w samej pracowni a ponadto czternaście zwojów materii, ukrytych we framudze ściany obok pieca*"[853] [sic].

Tak więc nie może ulegać wątpliwości, iż to donos stał się podstawą wszczęcia postępowania przygotowawczego. Jego wagę, jako podstawy dla wszczęcia postępowania, potwierdza również pierwsze zdanie uzasadnienia aktu oskarżenia z dnia 11 czerwca 1918 r., w którym wskazano, że „*W dniu 22 grudnia 1917. na skutek poufnego doniesienia* [c.k. Policja – J.P.] *przeprowadziła rewizyę w zakładzie fotograficznym Heleny Suchterowej przy ul. Grodzkiej l.8. i znalazła tam trzy kufry ukryte dwa w bocznem atelier trzeci w samej pracowni a nadto 14*

[851] Zapisek urzędowy z dnia 8 marca 1921 r., tamże.
[852] ANK 29/442/10680.
[853] Zawiadomienie z dnia 30 stycznia 1918 r., tamże, k. 1.

zwojów materii również ukrytych we framudze ściany obok pieca"[854]. Finalnie, już w odrodzonej Polsce, wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie wyrokiem z dnia 6 marca 1919 roku Esterschickowa została uznana za winną popełnienia czynu z §23 rozporządzenia cesarskiego z dnia 24 marca 1917 r. i skazana na karę 3 tygodni ścisłego aresztu i grzywnę w kwocie 100.000,00 koron[855]. Esterschickowa, reprezentowana przez obrońcę adw. dr. Adolfa Grossa wniosła zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego, które zostało jednak odrzucone postanowieniem z dnia 26 sierpnia 1919 r.[856] Tym samym można skonstatować, iż Esterschickowa została prawomocnie skazana dzięki poufnej informacji, przekazanej Policji przez nieujawnioną w toku postępowania osobę.

1.2.2. Sprawa Morgenbessera

Jak wynika z przeprowadzonych badań archiwalnych, sprawy prowadzone przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie i rozpoznawane przed tym sądem, opierały się częstokroć o materiały zgromadzone w toku dochodzeń prowadzonych przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie. Tak było np. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt Vr. XVII6703/22 przeciwko Hermanowi Morgenbesserowi, piekarzowi z Krakowa[857]. Urząd wszczął dochodzenie po otrzymaniu informacji, że Morgenbesser odmówił sprzedaży bułek niejakiej Wandzie Wiśniewskiej[858]. Po powzięciu tej informacji Naczelnik Urzędu wydał polecenie podjęcia czynności rozpoznawczych, z których sporządzono kilka notatek[859]. Z uzyskanych informacji wynikało, że Morgenbesser gromadził w celach spekulacyjnych mąkę oraz odmawiał klientom sprzedaży pieczywa, pomimo tego, ze posiadał półprodukty, z których mógł przygotować pieczywo. W toku czynności zabezpieczono także próbki mąki zgromadzonej przez piekarza.

Całość materiałów zgromadzonych została dnia 28 sierpnia 1922 r. przekazana Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, ze wskazaniem, że w ocenie Urzędu Morgenbesser miał dopuścić się czynu z art. 24 ust. 2 ustawy o lichwie 1920. Po otrzymaniu przedmiotowych materiałów, dnia 19 października 1922 r. Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w

[854] Akt oskarżenia z dnia 11 czerwca 1918 r. w sprawie o sygn. akt Vr. II 750/18, tamże, k. 27.
[855] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 marca 1919 r. w sprawie o sygn. akt Vr. II 750/18, tamże, k. 40.
[856] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1919 r. w sprawie o sygn. akt L.cz. Kr. 214/19, tamże, k. 44-45.
[857] ANK 29/442/11192.
[858] Niedatowana notatka, podpisana przez Wandę Wiśniewską, adresowana do Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie, tamże, k. 2.
[859] Tamże, k. 3-5.

Krakowie wniosła do tegoż Sądu akt oskarżenia przeciwko Morgenbesserowi, zarzucając mu jednak popełnienie czynu spekulacji z art. 24 ust. 1 pkt 2. Po przeprowadzeniu dnia 14 listopada 1922 r. rozprawy głównej, Morgenbesser został uznany za winnego czynu z art. 24 ust. 1 pkt 2 i wymierzono mu karę 10.000,00 marek polskich grzywny, zamiennie z 10 dniami aresztu w razie nieściągalności[860]. Wymierzoną karę uznać należy za stosunkowo łagodną, w szczególności biorąc pod uwagę zarzut wysunięty pod jego adresem przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą, za który groziła nawet kara śmierci. Omawiana sprawa stanowiła jednak przykład harmonijnej współpracy pomiędzy Okręgowym Urzędem Walki z Lichwą a Prokuraturą przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Oto bowiem Prokuratura wniosła akt oskarżenia, opierając się o dane zgromadzone przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i w konsekwencji doprowadziła do prawomocnego skazania osoby, co do której Urząd wszczął dochodzenie i przeprowadził czynności operacyjno-rozpoznawcze.

Podsumowując działalność stałych współpracowników urzędów (wywiadowców) i okazjonalnych współpracowników (donosicieli) trzeba wskazać na ich podstawową funkcję w działalności urzędów walki z lichwą, które, jak wskazuje praktyka, bez ich wytrwałej pracy byłyby pozbawione informacji stanowiących podstawę dalszych czynności. Właśnie dzięki wywiadowcom i donosicielom urzędy otrzymywały informacje, które pozwalały na wszczynanie postępowań i wykrywanie przypadków lichwy.

Niezwykle ciekawym problemem badawczym jest kwestia motywacji, którymi kierowali się wywiadowcy i donosiciele. Z tej perspektywy istotny wydaje się okólnik szefa Głównego Urzędu z dnia 29 marca 1919 r.[861], w którym wskazano, że „*Wobec stale powtarzających się żądań różnych czynników rządowych, społecznych i osób prywatnych, o wydanie im premji za przyczynienie się do wykrycia i konfiskaty towarów przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją Urząd komunikuje: 1/ że premje mogą być wypłacone jedynie po zarządzeniu przez Urząd definitywnej konfiskaty towaru, ewentualnie nałożeniu kary. 2/ prawo do premji posiadają osoby, które przyczyniły się znacznie do wykrycia przestępstwa i konfiskaty towarów. Należeć więc do nich mogą: a/ wywiadowcy Urzędu, b/ osoby będące na służbie milicji, straży granicznej, żandarmerji, na kolei, c/ osoby postronne i inni. 3/ Wysokość premji w każdym wypadku ustala kolegjum sądowe przy Urzędzie, decyduje w sprawie i zatwierdza szef Urzędu lub Naczelnik Oddziału Prowincjonalnego, według następujących norm: przy konfiskacie do 5.000 mk. na premję może być przeznaczone do 10%, do 10.000 mk. do 5%, ponad 100.000 do 3%.*” [sic].

[860] Wyrok z dnia 14 listopada 1922 r. w sprawie o sygn. akt Vr. XVII 6703/22.
[861] Okólnik szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją nr 44 z dnia 28 lipca 1920 r. [w:] AAN 2/88/57/-/205, niepaginowane.

W rezultacie analizy przytoczonego wyżej fragmentu okólnika można wysnuć wniosek, że „*donosicielstwo było stałą i zorganizowaną częścią działalności urzędów walki z lichwą. Współpracownicy urzędu, jak wskazano wyżej, dzielili się na stałych (wywiadowców) oraz okazjonalnych, nazywanych „osobami postronnymi", których jednak trafnie można nazwać donosicielami. Ponadto nagrody przysługiwały także funkcjonariuszom służb mundurowych. Zastosowana stawka degresywna mogła prowadzić do tego, że proporcjonalnie bardziej opłacalne było wykrywanie czynów mniejszych lichwiarskich. Nawet jednak w najwyższym przedziale, tj. gdy wartość skonfiskowanych towarów przekraczała 100.000,00 marek polskich, nagroda za przyczynienie się do wykrycia i konfiskaty towarów mogła być wysoka. Należy przy tym zauważyć, iż określenie* <<premja za przyczynienie się do wykrycia i konfiskaty towarów>> *było mylące, gdyż zgodnie z pkt. 1 in fine okólnika, premia mogła zostać przyznana mogła zostać nie tylko w przypadku orzeczenia konfiskaty, ale również w razie nałożenia kary. Nagroda mogła być zatem należna nawet w wówczas, gdy konfiskaty w ogóle nie orzeczono, co przecież zdarzało się raczej często*"[862].

Zniesienie oddziałów wywiadowczych, które nastąpiło wskutek uchylenia dekretu w sprawie utworzenia Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji, a w następstwie tego także i rozporządzenia Ministra Aprowizacji w przedmiocie zakresu działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją, wedle danych zgromadzonych przez Główny Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, miało doprowadzić do gwałtownego spadku skuteczności działalności urzędów. Jak wskazywał szef Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w okólniku nr 12 z dnia 15 czerwca 1921 r. „*Według otrzymanych raportów wpływ doniesień do Urzędów po zniesieniu oddziałów wywiadowczych obniżył się gwałtownie. Ponieważ nie mogę tego tłomaczyć nagłym wzmożeniem się poczucia porządku prawnego, proszę Naczelników Urzędów Okręg., aby 1/ bezzwłocznie zwrócili na to uwagę odnośnym władzom bezpieczeństwa z prośbą o wzmocnienie czujności owych organów w dziedzinie lichwy i wykroczeń aprowizacyjno – administracyjnych, 2/ ponowili próby organizowania konsumentów do walki z wyzyskiem, 3/ aby w przyszłości zwracały baczną uwagę na głosy prasy i wszystkie ujawnione przez nią nadużycia poddawali śledczemu dochodzeniu. Sądzę, że przy należytej energji i dobrej woli, nie spowoduje to szczególnych trudności, gdyż albo odnośna notatka prasy sama dostarczy punktów wyjścia do śledztwa, albo też można będzie od redakcji otrzymać dalsze potrzebne wyjaśnienia*"[863].

[862] J. Pokoj, *Wywiadowcy*…, s. 314.
[863] Okólnik szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją nr 12 z dnia 15 czerwca 1921 r. [w:] AAN 2/19/0/14.1/2413, niepaginowane.

Jak widać wyraźnie z treści przytoczonego okólnika, likwidacja oddziałów wywiadowczych urzędów walki z lichwą i spekulacją doprowadziło do istotnego obniżenia sprawności i skuteczności działania urzędów. Niemniej jednak w zmienionej sytuacji organizacyjnej zadania miały być nadal wykonywane, lecz przy większym niż dotychczas udziale źródeł informacyjnych o charakterze zewnętrznym, tj. spoza urzędów. Na szczególne podkreślenie wymaga zachęta skierowana przez szefa Głównego Urzędu do podległych mu okręgowych urzędów, by te przyczyniały się do (samo)organizowania konsumentów. Ten aspekt działalności Głównego Urzędu, niewynikający wprost z aktów prawnych konstytuujących tenże twór, zasługuje na podkreślenie. Główny Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją oraz podległe mu jednostki mogą się bowiem w tym kontekście jawić jako dalecy protoplaści współczesnego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Dążąc do zapewnienia maksymalnie szybkiego wymiaru sprawiedliwości, ustawodawca wprowadził również ekonomiki procesowej w postaci art. 5. Zgodnie z art. 5 w „sprawach lżejszych", stwierdzonych przez oddział wywiadowczy pisemnym protokołem lub przyznaniem się obwinionego, dopuszczalne było zaniechanie prowadzenia dochodzenia i wydanie decyzji w trybie przewidzianym w art. 6. Przepis art. 5 rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją stanowił zatem wyraz zasady oportunizmu procesowego, zgodnie z którą organ postępowania może zaniechać ścigania w bagatelnych sprawach. Zakwalifikowanie danego przypadku jako „sprawy lżejszej", wobec braku dookreślenia w tekście rozporządzenia, zostało pozostawione ocenie referenta, który w ramach swojej władzy dyskrecjonalnej powinien był rozważyć, czy błahy charakter i potwierdzenie okoliczności jej popełnienia uzasadniają zaniechanie prowadzenia dochodzenia w trybie określonym w art. 4. Wydaje się, że wprowadzenie tego przepisu było zasadne i mogło prowadzić do przyspieszenia średniego tempa postępowań prowadzonych przez Urząd dzięki odciążeniu aparatu administracyjnego, zarówno jeśli chodzi o referentów, jak i o oddziały wywiadowcze.

Zgodnie z art. 6 aktywność referenta, zarówno w przypadku zakończenia dochodzenia, jak i zaniechania prowadzenia dochodzenia na zasadzie art. 5, kończyła się sporządzeniem projektu decyzji kończącej postępowanie oraz przedłożeniem go do zatwierdzenia odpowiednio naczelnikowi Urzędu poza Warszawą lub kierownikowi grupy wydziału administracyjno-karnego warszawskiego Urzędu. Z kolei art. 7 odnosił się do urzędnika zatwierdzającego, tj. aprobanta. Na mocy tego przepisu aprobant nie był związany oglądem sytuacji referenta i mógł nakazać mu sporządzenie innego projektu decyzji lub zarządzić dalsze dochodzenie w sprawie. Zgodnie z kolei z art. 7 zd. 2 szef Urzędu Głównego mógł wyłączyć poszczególnych referentów od obowiązku uzyskania aprobaty bądź zastrzec dla „poważniejszych wypadków" obowiązek

uzyskania jego aprobaty. Wyłączenie referentów, w braku odmiennego zastrzeżenia, mogło nastąpić zarówno w odniesieniu do referentów Urzędu Głównego, jak i poszczególnych Urzędów. Jeśli zaś chodzi o określenie kategorii „poważniejszych wypadków", które szef Urzędu Głównego mógł zastrzec dla swojej aprobaty, to nie przepisy nie krępowały go i w konsekwencji mógł on dowolnie kształtować granice zbioru desygnatów pojęcia „poważniejsze wypadki".

1.3. Postępowanie w sprawach lichwiarskich

Fundamentalne znaczenie dla trybu postępowania prowadzonego przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją miał przepis art. 3 rozporządzenia. Zgodnie z jego treścią każde wpływające do Urzędu zgłoszenie powinno było wywołać nadanie biegu sprawie poprzez przekazanie jej do rozpatrzenia referentowi. Czynności przydziału spraw w warszawskim urzędzie miały być wykonywane przez naczelnika wydziału administracyjno-karnego, zaś na prowincji przez naczelnika urzędu. Co znamienne, w treści art. 3 *expressis verbis* wskazano, że wszczęcie postępowania powinno było następować zarówno w następstwie wniesienia odpowiedniego protokołu przez oddział wywiadowczy, jak i wskutek doniesienia prywatnego. Urząd wszczynał zatem postępowanie *ex officio*, po przeprowadzeniu czynności operacyjno-rozpoznawczych przez oddział wywiadowczy i wykryciu działań noszących znamiona lichwy lub spekulacji, jak i wskutek otrzymania doniesienia o podejrzeniu popełnienia czynów lichwiarskich. W dalszej części niniejszej pracy zostaną opisane przypadki wszczynania przez krakowski okręgowy urząd postępowań w następstwie wniesienia donosów przez osoby prywatne, jak również z urzędu.

Dnia 17 września 1920 r. Minister Aprowizacji, w oparciu o art. 11 ust. 1 i art. 46 ust. 2 ustawy o lichwie 1920, wydał rozporządzenie w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą. Akt ów, jak na rozporządzenie wykonawcze, był dość obszerny. Składał się on z 43 artykułów, zgrupowanych w 4 rozdziałach, spośród których pierwszy zawierał przepisy ogólne, drugi poświęcony był oddziałom administracyjno-karnym, trzeci oddziałom śledczym, zaś czwarty zawierał przepisy wspólne. Jak wynika z materiałów zgromadzonych w zespole „Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie" Archiwum Akt Nowych, prace nad przygotowaniem tekstu rozporządzenia toczyły się bezpośrednio po uchwaleniu ustawy i zakończyły się jeszcze w sierpniu 1920 r.[864] Archiwalny projekt nie nosi znamion merytorycznych różnic w stosunku do uchwalonego; na projekcie oznaczono jedynie oczywiste omyłki pisarskie, skorygowane w

[864] Projekt Rozporządzenia Ministra Aprowizacji w przedmiocie trybu postępowania w Urzędach walki z lichwą [w:] ANK 2/19/0/5.15/485, niepaginowane.

tekście rozporządzenia opublikowanego w Dzienniku Ustaw. Nieznaczne uwagi do projektu wniósł Referat Prawny, wskazując jednocześnie, że projekt odpowiadał ustaleniom poczynionym podczas konferencji odbytej przez przedstawicieli Ministerstwa Aprowizacji i Głównego Urzędu Walki z Lichwą[865].

Zakres temporalny przedmiotowego rozporządzenia niemal zupełnie pokrywał się z okresem obowiązywania ustawy. Stosownie do art. 42 weszło ono w życie z dniem ogłoszenia, co nastąpiło dnia 9 października 1920 r. Formalnie końcową datą obowiązywania był dzień 18 sierpnia 1938 r., kiedy weszła w życie ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Zgodnie z art. 6 tej ustawy z dniem jej wejścia w życie uchylona została ustawa o lichwie 1920. Wobec utraty mocy obowiązującej, podstawa prawna także utraciła moc. Jednakże mocą zmiany art. 5 ustawy, dokonanej przez nowelę z sierpnia 1922 r., zlikwidowane zostały urzędy okręgowe, zaś ich miejsce zajęły właściwe starostwa, magistraty oraz komisarze rządu. Niemniej jednak, wobec braku wyraźnego uchylenia rozporządzenia w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą oraz dyspozycji art. 5 noweli z sierpnia 1922 r., przyjąć należy, że rozporządzenie to nadal obowiązywało, z tym jednak zastrzeżeniem, że w miejsce okręgowych urzędów walki z lichwą obowiązywało ono władze administracyjne I stopnia.

W art. 1, jednym z 2 artykułów rozdziału pierwszego, opisano źródła informacji, w oparciu o które okręgowe urzędy walki z lichwą miały przystępować do działania. Były to: raporty organów służby zewnętrznej i własne spostrzeżenia (pkt 1), zawiadomienia władz i urzędów (pkt 2), skargi osób prywatnych (pkt 3) oraz „głosy publiczne" (pkt 4). Choć *prima facie* katalog ów może wydawać się wyliczeniem enumeratywnym, to jednak głębsza analiza wskazuje, że powzięcie informacji z jakiegokolwiek źródła powinno było skutkować wszczęciem postępowania przez urząd. Podstawą do wszczęcia postępowania mogły być bowiem zarówno własne spostrzeżenia, jak i zawiadomienia innych służb i organów, osób prywatnych, a także wystąpienia prasowe i wszelkie publikacje. Jak się wydaje, w każdym przypadku wszczęcie postępowania powinno było następować z urzędu, zaś użyte określenia źródeł informacji („raporty", „spostrzeżenia", „zawiadomienia", „skargi" oraz „głosy") należy uznać za niechlujstwo ustawodawcy, który bez żadnego uzasadnienia prawnego posłużył się różnymi określeniami w odniesieniu do tożsamych sytuacji.

W art. 2 dokonano natomiast rozdziału spraw wpływających do okręgowych urzędów walki z lichwą. Sprawy o naruszenia rozporządzeń wykonawczych wydanych na podstawie art.

[865] Stanowisko Referatu Prawnego ws. Projektu Rozporządzenia Ministra Aprowizacji w przedmiocie trybu postępowania w Urzędach walki z lichwą [w:] tamże.

2, 3 i 55 ustawy o lichwie 1920 miały być kierowane do oddziałów administracyjno-karnych okręgowych urzędów walki z lichwą. Sprawy o przestępstwa z art. 15-28 ustawy miały być natomiast kierowane do oddziałów śledczych. Z powyższego wynika, iż w okręgowych urzędach walki z lichwą miały powstać 2 wyspecjalizowane jednostki: oddziały administracyjno-karne, których zadaniem było prowadzenie spraw o wykroczenia, w tym wydawanie nakazów karnych, oraz oddziały śledczy, prowadzące postępowania sprawdzające w przypadkach podejrzeń popełnienia przestępstw lichwiarskich. Rozdział II rozporządzenia poświęcony był trybowy postępowania w oddziałach administracyjno-karnych. Zgodnie normą otwierającego go art. 3 referent mógł poprzestać na danych co do istot wykroczenia i osoby sprawcy, zawartych w doniesieniu, albo samodzielnie przeprowadzić postępowanie bądź zarządzić przeprowadzenie dodatkowego dochodzenia przez służbę zewnętrzną urzędu. W art. 4 zawarto natomiast katalog celów postępowań prowadzonych w oddziałach administracyjno-karnych. Należały do nich: zebranie i zbadanie dowodów rzeczowych, przesłuchanie świadków i osoby podejrzanej (*nota bene* określanej w rozporządzeniu jako „oskarżony") oraz podjęcie wszelkich innych czynności mogących służyć wyjaśnieniu okoliczności sprawy. Wskazana enumeracja miała zatem charakter przykładowy, zaś środki dowodowe, z których skorzystać mógł referent, nie były ograniczone.

Stosowanie prewencyjnego aresztu przez urząd było wyłączone (art. 5). Po ukończeniu dochodzenia podejrzany mógł w terminie 3 dni zapoznać się ze zgromadzonymi materiałami, o czym należało go pouczyć (art. 6 ust. 1 zd. 1). Dopuszczalne było złożenie w tym terminie na piśmie lub ustnie do protokołu ustosunkowania do wyników dochodzenia (art. 6 ust. 1 zd. 2) oraz zgłoszenie dodatkowych wniosków dowodowych osobiście (art. 6 ust. 2) lub poprzez obrońcę czy opiekuna prawnego (art. 7). Dla zachowania trzydniowego terminu było wystarczające nadanie go pocztą, o czym stanowił art. 8. Art. 9 przewidywał natomiast, że wnioski obrony wniesione po upływie terminu, przez osobę nieuprawnioną, jak również „wnioski zmierzające widocznie do przewleczenia i zaciemnienia sprawy" miały być nieuwzględniane. Co znamienne, w dyskrecjonalnej władzy urzędu pozostawało rozstrzyganie czy dane wnioski obrony miały zostać uwzględnione czy też nie. Była to daleko idąca kompetencja, pozwalająca organowi na niczym nieskrępowane ograniczanie prawa do obrony, wedle własnego uznania. Niewątpliwie uzasadnieniem dla tej kompetencji miało być dążenie do maksymalnego przyspieszenia postępowania w sprawach wykroczeń lichwiarskich. Niemniej jednak wydaje się, iż zestawienie krótkiego, by zaledwie trzydniowego terminu na złożenie wniosków dowodowych i ustosunkowania się do ustaleń organu, w połączeniu z możliwością arbitralnego pominięcia

wniosków obrony nie zapewniał dostatecznego poziomu gwarancji procesowych dla obwinionego i mógł prowadzić do znacznych nadużyć.

Po upływie trzydniowego terminu lub skutecznym uzupełnieniu materiału dowodowego, referent wydawał orzeczenie, w którym wstrzymywał dalsze dochodzenie, co było równoznaczne z umorzeniem postępowania (art. 10 pkt 1), bądź wydawał orzeczenie skazujące (art. 10 pkt 2). Każde orzeczenie podlegało zatwierdzeniu przez kierownika oddziału administracyjno-karnego lub – w sprawach „szczególnej wagi" – przez naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą. Kierownik lub naczelnik mogli zatwierdzić orzeczenie, zmienić orzeczenie w całości lub w części, bądź zarządzić dochodzenie dodatkowe (art. 12). W tym ostatnim przypadku, do dodatkowego dochodzenia, stosowało się przepisy obowiązujące w dochodzeniu głównym (art. 13). Orzeczenia podlegały doręczeniu obwinionemu lub ustanowionemu obrońcy (art. 14). W art. 11 przewidziano natomiast wymogi formalne, które miało spełniać orzeczenie. W szczególności powinno było ono zawierać pouczenie o przysługujących obwinionemu środkach prawnych (art. 11 pkt 6), w tym w szczególności o możliwości wniesienia odwołania (art. 18).

Od orzeczenia skazującego przysługiwało obwinionemu odwołanie do Głównego Urzędu Walki z Lichwą, wnoszone za pośrednictwem właściwego okręgowego urzędu w terminie 3 dni od daty doręczenia orzeczenia skazującego; odwołanie mogło być skierowane tak co do rozstrzygnięcia o winie, jak i o karze (art. 15). Art. 16 stanowił niewątpliwie wyraz zastosowania zasady oportunizmu procesowego, celem przyspieszenia postępowania w sprawach występków lichwiarskich, a to dzięki odciążeniu organów od obowiązku rozpoznawania odwołań od spraw najbardziej bagatelnych. Takie uzasadnienie dla tej regulacji wskazywał poseł-sprawozdawca rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej Władysław Leon Grzędzielewski na etapie drugiego czytania projektu ustawy[866]. Wskazywał on wprost, że ograniczenie możliwości wnoszenia odwołań w sprawach bagatelnych miało prowadzić do ograniczenia pieniactwa. Zgodnie z brzmieniem art. 16 niedopuszczalne było wnoszenie odwołania od orzeczeń skazujących na karę grzywny nieprzekraczającą 1.000,00 marek polskich lub zamienną karę aresztu nieprzekraczającą 7 dni. W przypadku prawidłowego wniesienia odwołania miało być ono niezwłocznie przedłożone do rozpatrzenia Głównemu Urzędowi Walki z Lichwą, zaś w razie wniesienia odwołania przez osobę nieuprawnioną, po upływie terminu lub w sprawie, w której nie było to dopuszczalne, odwołanie podlegało odrzuceniu (art. 19).

[866] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 60.

Wydział Odwoławczy Głównego Urzędu rozpatrywał odwołania w składach dwuosobowych na posiedzeniach niejawnych, co do zasady ograniczając się do zbadania materiałów zgromadzonych w aktach sprawy (art. 20 ust. 1). Dwuosobowość, co oczywiste, wyłączała możliwość rozbieżności w orzeczeniach Wydziału Odwoławczego. Orzeczenia nie zapadły jednak kolegialnie, gdyż w myśl rzymskiej zasady *tres faciunt collegium*. Dwuosobowy skład miał prawdopodobnie stanowić protezę składu kolegialnego, stanowiąc formę pośrednią pomiędzy składem kolegialnym a koniecznością szybkiego i jednoznacznego rozpoznania odwołania. W wyjątkowych przypadkach Wydział Odwoławczy mógł jednak nakazać właściwemu okręgowemu urzędowi przeprowadzenie dodatkowego dochodzenia w ściśle określonym kierunku lub nawet, w przypadku, gdy wymagały tego interesy ogólne, przeprowadzić dochodzenie dodatkowe na posiedzeniu jawnym (art. 20 ust. 2 zd. 1). W tym drugim przypadku należało umożliwić udział obrońcy, o ile został ustanowiony (art. 20 ust. 2 zd. 2). Jak się wydaje, termin „interesy ogólne" należało rozumieć jako powszechne czy też o ogólnopaństwowe. Rozstrzygnięcia Wydziału Odwoławczego zapadały w formie uchwał, podlegających zatwierdzeniu przez naczelnika Głównego Urzędu; mógł on także zmienić orzeczenie lub przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie (art. 21). Prawodawca nie zachował jednak ciągłości terminologicznej, określając w kolejnej jednostce redakcyjnej orzeczenia Wydziału Odwoławczego mianem „decyzji" – posiadały one, jak również prawomocne orzeczenia okręgowych urzędów, przymiot natychmiastowej wykonalności.

W rozdziale III rozporządzenia opisano tryb postępowania wydziałów śledczych okręgowych urzędów walki z lichwą. W otwierającym tę część rozporządzenia art. 23 opisano sposób postępowania referenta wydziału śledczego w przypadku powzięcia wątpliwości co do podejrzenia popełnienia wykroczenia lichwiarskiego. W przypadku, gdy referent uznał za „podejrzane" źródło doniesienia lub w jego ocenie „cechy przestępstwa" były „wątpliwe" mógł zlecić prowadzenie służbie zewnętrznej „poufnych wywiadów", które nie mogły jednak obejmować rewizji ani rekwirowania rzeczy. W przypadku stwierdzenia, iż czyn opisany w doniesieniu nosił znamiona przestępstwa, referent winien był skierować zawiadomienie do prokuratury przy sądzie okręgowym. Co jednak szczególnie znamienne, zlecenie wykonania dalszych czynności operacyjno-wywiadowczych mogło nastąpić jedynie wówczas, gdy w ocenie referenta zachodziły wątpliwości w sprawie. W pozostałych przypadkach był on związany otrzymanym zawiadomieniem i musiał wszcząć postępowanie. W art. 24 uregulowano natomiast katalog czynności, które należało wykonać w toku dochodzenia. Przede wszystkim należało zebrać dowody, w tym także przesłuchać świadków oraz osobę podejrzaną, jak również przeprowadzić

rewizję oraz zarekwirować przedmioty, przy zastosowaniu przepisów postępowania karnego, obowiązujących w danej części Polski.

Osobę aresztowaną należało w ciągu 24 godzin przedstawić do dyspozycji sędziego śledczego (sądu) celem zastosowania środków zapobiegawczych (art. 25 zd. 1). Jednocześnie należało powiadomić obwinionego o rezultatach prowadzonego dochodzenia (art. 25 zd. 2). W art. 26 zawarto zamknięty katalog decyzji, mocą których referent mógł zakończyć dochodzenie w danej sprawie. Po pierwsze, możliwe było umorzenie dochodzenia w razie stwierdzenia: braku stwierdzenia wyczerpania znamion czynu zabronionego, śmierci obwinionego lub braku dostatecznych przesłanek do przyjęcia winy obwinionego (pkt 1). Po drugie, możliwe było wydanie nakazu karnego, stosownie do treści art. 45 i n. ustawy (pkt 2). Wydanie nakazu karnego następować miało bez przeprowadzania ustnej rozprawy, po umożliwieniu jednak obwinionemu przytoczenia argumentów na swoją obronę w toku przesłuchania (art. 27 ust. 1). Wydany przez referenta nakaz karny był zatwierdzany przez naczelnika (art. 27 ust. 2). Trzecim sposobem zakończenia sprawy było skierowanie przez referenta sprawy do prokuratury przy sądzie okręgowym lub do sądu powiatowego (sądu pokoju), o ile stwierdzone zostało, że inkryminowany czyn nosił znamiona przestępstwa (pkt 3).

Różnica pomiędzy postępowaniami w oddziałach administracyjno-karnych a śledczych sprowadzała się w istocie do znacznego uproszczenia postępowania w tych drugich. Zasadniczo w obu przypadkach rezultat postępowania był tożsamy – wydanie orzeczenia, względnie nakazu karnego (art. 10 pkt 2 i art. 26 pkt 2), umorzenie sprawy (art. 10 pkt 1 i art. 26 pkt 1) bądź jej przekazanie. W tym ostatnim przypadku w oddziałach śledczych następowało to na podstawie art. 26 pkt 3, w oddziałach administracyjno-karnych nie było po temu podstawy wprost. Nie mogło jednak ulegać wątpliwości, iż w przypadku, gdy dana sprawa *prima facie* wydawała się sprawą wykroczeniową, zaś następnie ujawniły się okoliczności wskazujące, że dany czyn stanowił przestępstwo, to sprawę należało przekazać wg właściwości – chociażby na podstawie art. 2 rozporządzenia. Wyodrębnienie dwóch rodzajów oddziałów wydaje się zbędne, skoro w obu oddziałach mogły zapadać zasadniczo tożsame decyzje procesowe. Co więcej, oba oddziały prowadziły czynności postępowania przygotowawczego, takie jak przesłuchanie świadków i obwinionego, gromadzenie dowodów rzeczowych itp. Finalnie, zgromadzone dowody mogły prowadzić do powzięcia tożsamych decyzji procesowych.

Podkreślić przy tym należy, iż niezasadne było w konsekwencji rozróżnianie kategorii „orzeczeń", wydawanych przez oddziały administracyjno-karne, od nakazów karnych, skoro treść obu sprowadzała się do tego samego – skazującego rozstrzygnięcia w sprawie wykroczeniowej. Dyferencjacja ta była o tyle niezasadna, że ustawa o lichwie 1920 wyraźnie mówiła o

nakazach karnych (art. 45 i n.). Wobec zastosowania przedmiotowego rozróżnienia niezbędne okazało się uregulowanie zagadnień formalnych związanych z wydawaniem orzeczeń (art. 11 rozporządzenia w sprawie trybu postępowania). Zaznaczyć przy tym należy, iż uregulowanie orzeczeń wydawanych przez oddziały administracyjno-karne okręgowych urzędów walki z lichwą w akcie rangi podustawowej, jakim niewątpliwie było rozporządzenie w sprawie trybu postępowania, stanowić mogło niedopuszczalne w świetle art. 98 ust. 1 zd. 3 Konstytucji marcowej[867]. Wprowadzenie nowej kategorii środków procesowych służących nakładaniu kar na obywateli wykraczało poza tę normę, jak również poza upoważnienie ustawowe z art. 2 i 3 ustawy.

W rozdziale czwartym rozporządzenia zawarto przepisy wspólne dla postępowań prowadzonych w obu oddziałach okręgowych urzędów walki z lichwą. Przepisy art. 28-43 regulowały kwestie formalne. W art. 28 ust. 1 opisano wymogi dotyczące wezwań obwinionych, świadków i znawców. W ust. 2 wskazano natomiast, że w szczególnych przypadkach wezwania mogły następować ustnie. Prawodawca nie dookreślił jednak, czym miały charakteryzować się „wypadki szczególne". Doręczenia pism, w tym orzeczeń i nakazów karnych miały następować przy pomocy służby zewnętrznej okręgowych urzędów walki z lichwą, do rak własnych adresatów, zaś w ich braku mogły być pozostawiane u dorosłych domowników ze skutkiem doręczenia (art. 29). W przypadkach osób pełniących służbę w jednostkach państwowych lub samorządowych, doręczenia miały być dokonywane do przełożonych (art. 30). W razie braku możliwości doręczenia w sposób wskazany w art. 29-30, służba zewnętrzna miała zawiadomić pisemnie dozorcę domu lub sąsiada o pozostawieniu danego pisma w kancelarii okręgowego urzędu (art. 31 ust. 1). Skutek danego pisma następował w dniu złożenia go w kancelarii (art. 31 ust. 2).

Doprowadzenie miało następować dopiero po uprzednim zagrożeniu jego zastosowaniem (art. 32 ust. 1). Doprowadzenia dokonywała służba zewnętrzna, okazując nakaz jego przeprowadzania lub na żądanie strony wręczając jego odpis za potwierdzeniem odbioru (art. 32 ust. 2). Co do zasady podejrzani, świadkowie i znawcy mieli być przesłuchiwani w okręgowym urzędzie, w którym toczyło się dane postępowanie, za wyjątkiem sytuacji, gdy nie było to możliwe ze względu na chorobę lub inne okoliczności (art. 33 ust. 1). W tych ostatnich przypadkach możliwe było przesłuchanie przez inny urząd (art. 33 ust. 2), zaś w szczególnych przypadkach, za aprobatą naczelnika danego okręgowego urzędu, przez właściwy sąd pokoju (sąd powiatowy; art. 33 ust. 3).

[867] „Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy".

Z każdej czynności dokonywanej w toku prowadzonego postępowania należało sporządzić krótki protokół, obejmujący m.in. informacje o osobach uczestniczących w czynnościach oraz ich treści (art. 34). Wyjątkiem były czynności dokonywane przez służbę zewnętrzną, które mogły być dokumentowane krótkimi sprawozdaniami z dokonanych czynności przesłuchania obwinionych lub świadków (art. 36). Protokół winien był być podpisany przez wszystkie osoby uczestniczące w danej czynności (art. 35 ust. 1), zaś poprawki należało omówić przed podpisaniem protokołu (art. 35 ust. 2).

W przebadanych aktach dostępnych w Archiwum Narodowym w Krakowie niestety nie zachował się żaden protokół z czynności wykonywanych przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie. Przykład takiego dokumentu zachował się natomiast w archiwaliach zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie[868]. W niedatowanym i niepodpisanym odpisie protokołu z przeszukania przeprowadzonego w „*firmie spedycyjnej Juljusza Hermana ul. S–io Krzyska Nr. 52 w Warszawie*" [sic], znajdują się następujące elementy: 1) wskazanie osoby prowadzącej czynność oraz sporządzającej protokół; 2) wskazanie osób biorących udział w czynności; 3) spis wykonanych czynności (przejrzenie ksiąg, przeszukanie magazynów); 4) wyliczenie zajętych towarów; 5) wskazanie dalszego losu zajętych towarów (pozostawienie ich w siedzibie przedsiębiorstwa, z zastrzeżeniem zakazu ich przenoszenia, sprzedawania itp.); 6) wskazanie, że na oryginale znajdowały się podpisy, bez oznaczenia czyje. Przyjmując, że przeanalizowany protokół był reprezentatywny dla dokumentów sporządzanych przez urzędy walki z lichwą można stwierdzić, że protokoły były spisywane w sposób zwięzły i systematyczny. Poszczególne części protokołu wiązały się ze sobą i opisywały całość czynności, z zachowaniem istotnych elementów, w tym w szczególności tych wskazanych w art. 34. Ze wskazania w treści omawianego odpisu protokołu, że na oryginale znajdowały się podpisy, a więc co najmniej 2, można wnosić, że spełniony został także wymóg z art. 35 ust. 1, tj. podpisanie protokołu przez wszystkie osoby biorące udział w czynności, a nie tylko przez protokołującego urzędnika.

Zgodnie z przepisem art. 37 do zadań służby zewnętrznej należało wykonywanie orzeczeń oraz nakazów karnych. Tak więc zadania służby zewnętrznej nie ograniczały się jedynie do kwestii administracyjno-biurowych, takich jak doręczanie korespondencji. Służba zewnętrzna stanowiła wyodrębnioną jednostkę w ramach okręgowych urzędów walki z lichwą, do której zadań należało w szczególności: dokonywanie doręczeń (art. 29), przygotowywanie raportów o wykrytych przypadkach czynów lichwiarskich (art. 1 pkt 1), prowadzenie

[868] AAN 2/88/57/-/207, niepaginowane.

powierzonych jej dochodzeń oraz wykonywanie orzeczeń i nakazów karnych (art. 37). Służba zewnętrzna, w przeciwieństwie jednak do jednostek administracyjno-karnych i śledczych nie została wyodrębniona jako osobny oddział.

Kary aresztu miały być wykonywane wedle przepisów ogólnych właściwych dla sądów pokoju (sądów powiatowych; art. 38). Grzywny miały być uiszczane stosownie do przepisów ogólnych o sposobie pobierania przychodów Skarbu Państwa (art. 39), zaś grzywny nieuiszczone miały być ściągane przez służbę zewnętrzną, według przepisów właściwych w danej części Polski (art. 40). Zgodnie z art. 41, w razie wątpliwości spowodowanych brakiem odpowiednich przepisów rozporządzenia, należało stosować przepisy procedury karnej właściwej w danej części kraju. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 9 października 1920 r., i stosowało się do wszystkich spraw, za wyjątkiem tych, które zostały rozstrzygnięte w pierwszej instancji poprzez wydanie orzeczenia administracyjno-karnego przed datą wejścia w życie (art. 42). *Lege non distinguente*, rozporządzenie stosowało się do spraw zakończonych nakazem karnym wydanych jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia. Wykonanie rozporządzenia zostało powierzone naczelnikowi Głównego Urzędu Walki z Lichwą (art. 43).

Podsumowując rozważania w przedmiocie rozporządzenia w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą stwierdzić należy, iż regulacja ta była dotknięta rozlicznymi wadami. Po pierwsze, podnieść można względem niego wątpliwości natury podstawowej, konstytucyjnej. Po wtóre, wydaje się, iż sztucznie namnażało ono wewnętrznych struktur w poszczególnych okręgowych urzędach. Wiązał się z tym kolejny problem w postaci nieuzasadnionego dokonania rozdziału orzeczeń karno-administracyjnych i nakazów karnych. Nawet jeśliby przyjąć, że wprowadzenie instytucji orzeczeń karno-administracyjnych mocą rozporządzenia wykonawczego było dopuszczalne, to i tak nie sposób zrozumieć dlaczego prawodawca wyodrębnił je od nakazów karnych, wprost przewidzianych w ustawie. Należało raczej rozszerzyć katalog spraw, w których dopuszczalne było wydanie nakazu karnego, niż szczegółowo opisywać w rozporządzeniu nową formę orzeczenia.

W przepisie art. 14 ust. 1 ustawy o lichwie 1920 sprecyzowano zakres kompetencji funkcjonariuszy urzędów walki z lichwą. Zgodnie z tym przepisem osobom działającym na zlecenie urzędów walki z lichwą należało umożliwić wstęp do pomieszczeń handlowych, przemysłowych lub składów, w których znajdowały się przedmioty powszedniego użytku. Uprawnienia urzędów walki z lichwą doznawały zatem pewnego ograniczenia. Wystarczy wskazać, że w wielu przypadkach niewątpliwie stwierdzenie gromadzenia przedmiotów powszedniego użytku nie mogło nastąpić bez wcześniejszej rewizji. Tymczasem zaś, zgodnie z art. 14 ust. 1, przedstawiciele urzędów walki z lichwą nie byli uprawnieni do wejścia do pomieszczeń innych

niż te, gdzie przechowywano przedmioty powszedniego użytku. Przepis art. 14 ust. 1 pozwalał zatem bardzo łatwo utrudnić, jeśli nie uniemożliwić, prowadzenie czynności przez przedstawicieli urzędów walki z lichwą. Art. 14 ust. 2 zapewniał zaś gwarancje prowadzenia czynności przeszukania w sposób należyty, bez uszczerbku dla przeszukiwanych przedsiębiorstw. Zgodnie z art. 14 ust. 2 zd. 1 wstęp do mieszkań i pomieszczeń prywatnych, jak również przeglądanie ksiąg, zapisków i dokumentów możliwe było jedynie na podstawie upoważnienia udzielonego przez naczelnika właściwego okręgowego urzędu walki z lichwą lub kierownika ekspozytury. Co znamienne, upoważnienie to miało być „szczególne", czyli wystawione dla konkretnej sprawy, nie zaś blankietowe. Co jeszcze ważniejsze, osoby przeglądające księgi, zapiski i dokumenty musiały być związane przysięgą do zachowania tajemnicy (art. 14 ust. 2 zd. 2).

Należy zaznaczyć, że art. 14 ustawy o lichwie 1920 nie wprowadził bliższych ograniczeń co do pory dnia, kiedy przeszukania mogły być dokonywane. W konsekwencji, jak wynika z doniesień prasowych, urzędy antylichwiarskie skwapliwie korzystały z możliwości prowadzenia przeszukań w sposób nagły i w porze nocnej. Jak donosił „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 7 września 1923 r.: „*Od godz 4-ej rano odbywały się w piekarniach warszwskiem ścisłe rewizye, przeprowadzane przez oddział walki z lichwą przy urzędzie śledczym. Za sprzedaż pieczywa po wygórowanej cenie sporządzono protokóły i skonfiskowano mąkę.* (…) *Skonfiskowany chleb i mąka zostały rozsprzedane ludności na miejscu*"[869]. Choć krakowski urząd posiadał te same uprawnienia, co wzmiankowany w artykule warszawski odpowiednik, to jednak z artykułu krakowskiego dziennika, utrzymanego w tonie zazdrości, można wnioskować, że nagłe rewizje w godzinach wczesnoporannych nie były w Krakowie praktykowane.

O działalności funkcjonariuszy, co prawda jeszcze krakowskiej ekspozytury Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, ciekawe słowa padły z ust posła Rudnickiego[870] w czasie debaty sejmowej nad rządowym projektem ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej: „*Jako przykład na to jak niektórzy funkcjonariusze pracują, mogę postawić to, co słyszałem w Krakowie przed dwoma tygodniami. Funkcjonariusze chodzą po sklepach, dajmy na to obuwia, i stawiają rozmaite propozycje, przypuśćmy uszycia obuwia za pewne quantum. Po takim wywiadzie natychmiast piszą protokuł i najformalniej skazują na dwutygodniowy lub dłuższy areszt niewinną ofiarę, np. za to, że szewc gotów uszyć obuwie za dwieściekilkadziesiąt koron. Albo np. chodzi*

[869] *Jak Warszawa walczy z paskarzami*, IKC, 7 IX 1923 r., s. 5.
[870] Niestety, stenograficzne sprawozdanie z obrad Sejmu Ustawodawczego nie wskazuje, czy chodziło o posła Jana Rudnickiego, czy też o Mieczysława Wiktora Rudnickiego. Obaj byli przedstawicielami Związku Ludowo-Narodowego.

się po składach, kupuje i później robi się pewnego rodzaju szantaż, grożąc, że jeśli dostawca nie zwróci paręset marek, to będzie skazany na areszt" [871].

Wydaje się, że przytoczone sposoby działalności krakowskiej ekspozytury stanowiły nadużycie w formie prowokacji, do której prowadzenia funkcjonariusze Urzędu nie byli uprawnieni. Niemniej jednak wskazać należy, iż tak poważnych pomimo zarzutów, na sejmowym etapie procesu legislacyjnego nie uczyniono nic, by zapobiec taki wynaturzeniom w przyszłości i nie można wykluczyć, że uchwalenie ustawy o lichwie 1920 nie zmieniło metod działania krakowskich funkcjonariuszy. Odpowiadając na wysnute przez Rudnickiego zarzuty pod adresem Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją jego szef, Ptaś, sam przeszedł do ataku: „*Jeśli chodzi o te zażalenia, których dotknął p. Rudnicki, zażalenia, skierowane głównie przeciwko najniższym funkcjonariuszom Urzędu, to ja na to mam jako odpowiedź żal do społeczeństwa i zarazem jeden apel do niego. O tych rzeczach mówi się powszechnie, o tych rzeczach pisze się, opowiada się, ale tam, gdzie należy, konkretnych faktów się nie podaje*"[872]. Dalej z budzącą trwogę szczerością Ptaś przyznawał, że „*Urząd Walki z Lichwą, tworząc się, był skazany na to, ażeby ludzi po prostu wyłapywać, szukać i brać takich, jakich się znalazło. I dziś jeszcze posługuje się ten urząd takimi ludźmi, jakich znaleziono dawniej*"[873]. Postawę szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, polegającą na przerzucaniu odpowiedzialności na społeczeństwo za brak donoszenia na nadużycia funkcjonariuszy, uznać należy za co najmniej niestosowną. Zamiast bowiem wskazać, jakie środki przedsięwzięto celem zminimalizowania nadużyć i jakie konsekwencje względem krakowskiej ekspozytury można było wyciągnąć, Ptaś ograniczył się do werbalistycznego przerzucenia całej odpowiedzialności na ogół obywateli. Tego rodzaju zachowanie nie mogło być dobrym prognostykiem na przyszłość urzędów antylichwiarskich.

Istotna norma kompetencyjna została zawarta w art. 11 ust. 1 ustawy o lichwie 1920. Na mocy tego przepisu Minister Aprowizacji został upoważniony do wydania regulacji normującej postępowanie administracyjne w sprawach z oskarżenia o naruszenie przepisów rozporządzeń wydanych na podstawie art. 2 i 3 ustawy o lichwie 1920. Minister Aprowizacji skorzystał z przedmiotowego upoważnienia wydając już 17 września 1920 r. rozporządzenie w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą[874], dla którego podstawę obok art. 11 ust. 1 stanowił także art. 46 ust. 2, który dawał podstawę do wydania rozporządzenia normującego

[871] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 25.
[872] Tamże, s. 15.
[873] Tamże.
[874] Dz.U. 1920, nr 95, poz. 627.

postępowanie urzędów walki z lichwą w sprawach czynów opisanych w ustawie. Podkreślić zatem należy, iż przedmiotowe upoważnienie ustawowe nie obejmowało swoim zakresem wszystkich spraw należących do właściwości urzędów walki z lichwą. Poza tą kategorią znalazły się bowiem sprawy o czyny opisane w ustawie, rozpoznawane w drodze karno-administracyjnej. W tych przypadkach, *lege non distinguente*, należało stosować przepisy dotychczasowe.

W art. 11 ust. 2-4 opisane zostały ogólne zasady postępowania urzędów walki z lichwą w sprawach prowadzonych na podstawie art. 4 ust. 1 w zw. z przepisami szczególnymi rozporządzeń wydanych na podstawie art. 2 i 3. Zgodnie z normą ujętą w ust. 2 obwinionemu należało zapewnić możliwość podjęcia obrony przed wydaniem orzeczenia w postępowaniu karno-administracyjnym. Nie było dopuszczalne aresztowanie prewencyjne (ust. 3 zd. 1), jak również wykonanie kary wolnościowej nie mogło nastąpić przed uprawomocnieniem się orzeczenia skazującego (ust. 3 zd. 2). Możliwe było wniesienie odwołania od orzeczenia okręgowego urzędu walki z lichwą do Głównego Urzędu, poza przypadkami, gdy orzeczono grzywnę w wysokości nieprzekraczającej 1.000,00 marek polskich lub zastępczą karę aresztu nieprzekraczającą 7 dni (ust. 4). Regulacje zawarte w art. 11 ust. 2-4 gwarantowały zatem minimum praw osobom obwinionym, jednak wyraźnie widoczne było, że ustawodawca dał prymat zasadom szybkości i ekonomiki postępowania, jak również nieuchronności kary. Ograniczenie zaskarżalności orzeczeń karno-administracyjnych w sprawach bagatelnych niewątpliwie stanowiło ograniczenie prawa do obrony, które to, w ocenie ustawodawcy, miało swoje niewątpliwe uzasadnienie w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, przejawiającej się w niedostatecznym zaopatrzeniu w przedmioty powszedniego użytku. Gwarancje dla osób obwinionych, statuowane przepisami art. 11 ust. 2-3 w połączeniu z fachowością okręgowych urzędów, mogły jednak, jak się wydaje, zapewnić w miarę sprawiedliwe rozstrzygnięcia spraw, zaś ewentualne wypaczenia w orzeczeniach organów pierwszej instancji mogły być co do zasady sanowane przez Główny Urząd Walki z Lichwą, za wyjątkiem przypadków bagatelnych.

Istotną modyfikację w postępowaniach karno-administracyjnych w sprawach lichwiarskich przyniosło rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym. Władze administracyjne I instancji miały prowadzić postępowania w trybie zwyczajnego postępowania karno-administracyjnego obowiązującego na danym obszarze Rzeczypospolitej, zaś stronom nadal przysługiwać miało odwołanie do Głównego Urzędu Walki z Lichwą (§2 ust. 1). Wydawanie nakazów karnych miało jednakże odbywać się stosownie do regulacji zawartych w art. 45-50 ustawy, przy zachowaniu jednak przepisów karno-administracyjnych danej dzielnicy (§2 ust. 2). Wykonanie rozporządzenia powierzono Ministrowi Aprowizacji w

porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (§3). Ograniczenie działalności okręgowych urzędów walki z lichwą i likwidacja odrębności postępowania karno-administracyjnego w sprawach lichwiarskich stanowiło jednak jedynie preludium do poważniejszych zmian, które miały nadejść już w sierpniu 1922 r.

Uproszczenia proceduralne w sprawach lichwiarskich należy uznać jednak za niewystarczające, mając na względzie powszechne stanowisko opinii publicznej w Krakowie w latach dwudziestych XX w. Opinia o niedostatecznej skuteczności rozwiązań ustawy o lichwie 1920 była podzielana na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Jak donoszono jeszcze w drugiej połowie 1923 r.: „*Przestępstwa lichwiarskiego wyzysku wymagają bezsprzecznie (bardziej niż inne) szybkiej, prawie natychmiastowej represyi, a jedną z przyczyn, iż orzecznictwo karne władz sądowych czy administracyjnych zawodzi w walce z lichwą, że pokrzywdzeni stronią od doniesień, a winni się nie lękają, jest zbyt długie trwanie odnośnych procesów, zwłaszcza uwzględniając dopuszczalny tok instancyi*"[875].

1.4. Forma orzeczeń

Zgodnie z art. 2 zd. 1 orzeczenia Urzędu zapadłe na podstawie art. 1 lit. a i c miały zapadać w formie decyzji administracyjnej. W międzywojennej polskiej nauce prawa administracyjnego pojęcie decyzji administracyjnej (aktu administracyjnego) zostało bodaj najpełniej zdefiniowane przez Władysława Leopolda Jaworskiego, który wskazywał, że dla określenia jakiegoś zachowania władzy publicznej mianem aktu administracyjnego niezbędne jest łączne zaistnienie 4 przesłanek: „*1) pewne zachowanie się, 2) jest to zachowanie się władzy administracyjnej; 3) to zachowanie się musi mieć pewien kształt, pewną formę odgraniczoną; 4) to zachowanie się musi pociągać za sobą pewne skutki prawne, określone w prawie administracyjnem*"[876]. Bohdan Wasiutyński lakonicznie wskazywał natomiast, że „*sprawę kończy w danej instancji, załatwiając ją co do istoty – akt administracyjny („decyzja główna")*"[877]. Zgodnie zatem z art. 2 zd. 1 rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją sprawy należące do właściwości Urzędu na zasadzie art. 1 lit. a i c tegoż dekretu powinny były kończyć się wydaniem przez Urząd decyzji administracyjnej, będącej stanowiącym formalne i władcze rozstrzygnięcie, przynoszące dla podmiotu spoza sfery administracji publicznej skutki

[875] *Zwalczanie drożyzny a komitety obywatelskie*, IKC, 5 IX 1923 r., s. 2.
[876] W.L. Jaworski, *Nauka*…, s. 92.
[877] B. Wasiutyński, *Postępowanie*…, s. 1112.

prawne określone w przepisach prawa materialnego, tj. nade wszystko w dekrecie o lichwie 1918.

Jak wskazują szczupłe w tym zakresie materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, znajdujące się w zespole Archiwum Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego – zbiór szczątków zespołów, w orzeczeniach skazujących najczęściej wymierzano kary grzywny; stosowano także konfiskatę oraz złożenie do depozytu[878]. Z zachowanego wykazu wpływów krakowskiego oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 r. wynika, że łączne wpływy z tytułu grzywien wyniosły 320.549,00 marek polskich, z konfiskat 88.796,33 marek polskich, zaś do depozytu przekazano 47.341,40 marek polskich. Przewaga sum pochodzących z grzywien była jeszcze bardziej widoczna biorąc pod uwagę, że wpłaty były księgowane rozdzielnie, tj. pochodzące od tych samych osób wpłaty różnym tytułem (np. tytułem grzywny oraz osobna tytułem konfiskaty) były księgowane jako osobne pozycje[879]. Łączna liczba wpłat wyniosła 1082, co było wynikiem raczej mało imponującym, skoro numery spraw, których dotyczyły wpłaty wahały się od 1149 do 7802.

Wydaje się być bardzo mało prawdopodobne, iż ściągalność należności publicznoprawnych była na tak niskim poziomie, że w ponad 6,5 tysiąca spraw, których dotyczyły wpłaty, udało się uzyskać jedynie 1082 płatności. Nie jest możliwe, by *gros* wpłat płatności przesunęło się na późniejszy okres, gdyż wpłaty były dokonywane raczej w sprawach noszących zbliżone numery wpływu. Ilustracyjnie, dnia 1 października 1920 r. dokonano 13 wpłat ze spraw o numerach od 4906 do 5762, zaś dnia 5 października (kolejnego dnia księgowania wpływów) dokonano 23 wpłat do spraw od 2300 do 5989, przy czym sprawa nr 2300, jako jedyna, wyraźnie odstawała od normy. Nie było zatem możliwe, by sprawy, w których nie udało się ściągnąć jakichkolwiek należności miały wygenerować wpływy po Nowym Roku.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o ponad 5 tysięcy spraw, w których nie odnotowano żadnych wpływów należy wziąć również pod uwagę, iż dolegliwości natury finansowej nie były jedynymi karami, które mogły być wymierzane w decyzjach krakowskiego oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Możliwe było bowiem wymierzanie kar wolnościowych. Należy mieć jednak na względzie, iż z opisanych niżej statystyk dotyczących zwalczania lichwy i spekulacji przez krakowskie władze municypalne, już po likwidacji urzędów walki z

[878] Wykaz wpływów Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie [w:] ANK 29/207/100, niepaginowane.
[879] Np. pozycje nr 939 i 940 – obie dot. Maryanny Spólnik i sprawy o sygn. 7330, przy czym wpłata pod numerem 939 na kwotę 200,00 marek polskich została dokonana tytułem grzywny, zaś wpłata pod numerem 940 na kwotę 53,00 marki polskie tytułem konfiskaty.

lichwą, wynika jednoznacznie, iż wymierzanie kar wolnościowych było zjawiskiem ekstremalnie rzadkim. Wydaje się mało prawdopodobne, iż w sytuacji zagrożenia bolszewickiego w 1920 r. urzędy walki z lichwą i spekulacją chętnie wymierzały kary wolnościowe zamiast łatwiej egzekwowalnych grzywien.

W konsekwencji należy dojść do przekonania, iż większość spośród około 5 tysięcy spraw, w których nie dokonano jakichkolwiek wpłat, zakończyła się umorzeniem postępowania. Brak prowadzenia, względnie brak zachowania się do czasów współczesnych zestawień obejmujących wszystkie sprawy prowadzone przez krakowski oddział Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, uniemożliwiają jednoznaczne stwierdzenie, jaki procent spraw kończył się w określony sposób. Dokonując ostrożnej analizy dostępnego materiału źródłowego można oszacować jednak, iż około ¾ wszystkich spraw kończyło się umorzeniem postępowania, natomiast w około $^1/_5$ udawało się ściągnąć jakieś należności[880]. W tej ostatniej kategorii dominowały grzywny (64%), kolejne były konfiskaty (28%), zaś ostatnie depozyty (8%). Można w konsekwencji stwierdzić, iż w orzeczeniach skazujących najczęściej wymierzano karę grzywny.

Na mocy art. 2 zd. 2 wprowadzony został krótki, trzydniowy termin na wniesienie odwołania od decyzji Urzędu. Uzasadnienia dla wprowadzenia stosunkowo niedługiego terminu należy po raz kolejny doszukiwać się w warstwie teleologicznej, bowiem rozporządzenie o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją, jako akt podustawowy, podporządkowany dekretowi o utworzeniu urzędu walki z lichwą i spekulacją, niewątpliwie także miało za zadanie wprowadzenie metod zapewniających skuteczne zwalczanie patologicznych zjawisk gospodarczych, zakłócających bieżące zaopatrzenie ludności w produkty pierwszej potrzeby. Trzydniowy termin został określony jako termin „nieprzekraczalny", przyjąć zatem należy, iż był to termin prekluzyjny, tj. niepodlegający przywróceniu, po którego naruszeniu czynność prawna (wniesienie odwołania) nie wywoływało zamierzonego przez stronę skutku prawnego. Odwołanie należało wnieść do wydziału odwoławczego przy Urzędzie Głównym w Warszawie (zd. 3). Jednocześnie zniesione zostały istniejące uprzednio przy urzędach walki z lichwą i spekulacją kolegia sądowe i sądy ławnicze (zd. 4).

1.5. Postępowanie odwoławcze i wykonawcze

Gwarancje praw obwinionych zostały przewidziane w art. 8 ust. 1. Na gruncie tego przepisu można dostrzec, że ustawodawca dążył do maksymalnego przyspieszenia

[880] Dane przybliżone, w oparciu o założenie, że liczba spraw ogólnie wyniosła około 6,5 tysiąca, liczba wpłat 1082, zaś pozostałych spraw około 5,4 tysiąca.

postępowania w sprawach przypadków lichwy i spekulacji, także kosztem minimalizacji prawa do obrony do niezbędnego minimum. Art. 8 ust. 1 zd. 1 co prawda deklarował, że „W toku dochodzeń muszą być obwinionemu zagwarantowane wszelkie prawa obrony – w szczególności musi być przed wydaniem decyzji przedstawiony cały obciążający go materjał dowodowy". Obwiniony był uprawniony do ustanowienia obrońcy w osobie adwokata (art. 8 ust. 1 zd. 2), który mógł przejrzeć akta ukończonego dochodzenia i ustosunkować się do zebranego w sprawie materiału poprzez przedstawienie wniosków, co miało nastąpić w terminie do 5 dni (art. 8 ust. 1 zd. 3). Ustawodawca *expressis verbis* nie wskazał, od kiedy należało liczyć pięciodniowy termin, jednakże dzięki *argumentum a rubrica* można dojść do przekonania, że termin rozpoczynał bieg od daty zakończenia postępowania.

W opozycji do gwarancji praw obwinionych zawartych w art. 8 ust. 1 stał przepis ustępu drugiego, który przewidywał możliwość odrzucenia wniosków obwinionego (lub jego obrońcy), które zmierzałyby do „zawikłania i przewleczenia sprawy". Charakterystyczny dla wczesnych regulacji antylichwiarskich brak wskazówek pozwalających doprecyzować pojęcia nieostre oczywiście nie pozwalał na uszczegółowienie zbioru desygnatów zachowań wyczerpujących znamiona „zawikłania i przewleczenia sprawy". Subsumcja tej normy została zatem pozostawiona w całości dyskrecjonalnej władzy aprobanta, który powinien był dokonać oceny stanu faktycznego i ewentualnie zakwalifikować określone wnioski jako zmierzające do zawikłania i przewleczenia sprawy. Zważyć ponadto należy, iż ustawodawca posłużył się spójnikiem „i" oznaczającym koniunkcję. W konsekwencji by pominąć dany wniosek na zasadzie art. 8 ust. 2 musiał on łącznie zmierzać zarówno do zawikłania, jak i przewleczenia danej sprawy.

Dalsze ograniczenie prawa obwinionego do obrony następowało w art. 9 normującym kwestie doręczeń. Zgodnie z tym przepisem doręczenia co do zasady powinny były być dokonywane na ręce obwinionego lub jego obrońcy (art. 9 zd. 1). Zasada ta doznawała jednak licznych odstępstw. W przypadku, gdy obwiniony ukrywał się dopuszczalna była fikcja doręczenia polegająca na pozostawieniu decyzji w kancelarii Urzędu oraz powiadomieniu o tym fakcie domowników obwinionego lub stróża domu, w którym zamieszkiwał; doręczenie zastępcze było dokonane w momencie potwierdzenia odebrania zawiadomienia przez domowników lub stróża (art. 9 zd. 2).

Skargi od orzeczeń wydawanych przez Urząd w I instancji powinny były być wnoszone do Urzędu, który wydał decyzję w I instancji (art. 10 zd. 1). Urząd był obowiązany niezwłocznie przekazać wydziałowi odwoławczemu akta sprawy wraz z potwierdzeniem doręczenia decyzji I instancji (art. 10 zd. 2).

Swoistą gwarancją prawa do rzeczowego rozpoznania sprawy była norma art. 12 zd. 1, zgodnie z którą w wydziale odwoławczym zasiadać mieli wyłącznie prawnicy, tj. z założenia osoby dysponujące odpowiednią wiedzą fachową z zakresu prawa, posiadające przygotowanie i kompetencje niezbędne do prawidłowego zbadania sprawy. Sprawy w II instancji rozpoznawane były w składzie dwuosobowym i kończyły się wydaniem decyzji zatwierdzanej następnie przez szefa Głównego Urzędu lub zastępcy (art. 12 zd. 2), przy czym odpowiednie zastosowanie znajdowały przepisy art. 6 i 7, co oznacza, że szef Głównego Urzędu nie był związany projektem decyzji i mógł zarządzić przeprowadzenie dochodzenia uzupełniającego lub polecić opracowanie nowej decyzji, według własnych wskazówek.

W art. 13 rozporządzenia o zakresie działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją przewidziano ograniczoną kognicję wydziału odwoławczego, który miał się ograniczyć do zbadania akt postępowania i skargi, która zainicjowała postępowanie (art. 13 zd. 1). W razie konieczności przeprowadzenia innych dowodów, wydział odwoławczy mógł zwrócić się do organu I instancji o uzupełnienie materiału dowodowego w oznaczonym zakresie (art. 13 zd. 2). Jedynie w sytuacjach wyjątkowych organ odwoławczy mógł samodzielnie przeprowadzać niezbędne dowody (zd. 3), jednakże po uprzedzeniu o tym obwinionego lub jego obrońcę, którym przysługiwało prawo do wzięcia udziału w czynnościach (zd. 4).

Postępowanie w II instancji kończyło się wydaniem decyzji, której przysługiwał walor ostateczności (art. 14), tj. braku możliwości wzruszenia w zwyczajnym toku instancyjnym. Niewzruszoność przysługiwała jedynie decyzjom ostatecznym, do takich zaś nie należały orzeczenia o umorzeniu postępowania, wydawane przez organ I instancji. W tych przypadkach szef Urzędu Głównego mógł uchylić orzeczenie umarzające sprawę aż do upływu terminu przedawnienia (art. 15), co w konsekwencji prowadziło do nadania sprawie dalszego biegu.

Jeśli chodzi o wykonywanie decyzji, to również w tym przypadku ustawodawca dał wyraz swojemu dążeniu do przyspieszenia represji za czyny lichwy i spekulacji. Zgodnie bowiem z art. 16 decyzje organów I instancji orzekające karę aresztu były natychmiast wykonalne, bez względu na wniesione od danej decyzji odwołanie, w przypadkach gdy zachodziła obawa ucieczki ukaranego lub mataczenia.

Rozdział 2.: Specyfika postępowania karnego w sprawach lichwiarskich

2.1. Właściwość sądów

W art. 44 ust. 3 przewidziano natomiast, że w sprawach zastrzeżonych do właściwości sądów okręgowych, sądy miały we wszystkich instancjach orzekać o winie i karze w składzie

3 sędziów zawodowych, spośród których jeden pełnił funkcję przewodniczącego. Odpowiednie zastosowanie znajdowały przepisy dzielnicowe dotyczące wyrokowania przez jednego sędziego. W przypadku terenu byłej Galicji wyrokowanie przez 1 sędziego opierało się o przepisy ustawy z dnia 21 października 1919 r. o postępowaniu uproszczonem w sprawach o zbrodnie i występki na ziemiach b. zaboru austrjackiego[881]. Zgodnie z przepisem art. 1 ust. 1 sprawy lichwiarskie co do zasady mogły być rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym. W kontekście zwalczania lichwy należy wskazać w szczególności następujące modyfikacje wprowadzone mocą rzeczonej ustawy: zastąpienie aktu oskarżenia wnioskiem o ukaranie (art. 1 ust. 1) oraz orzekanie przez sądy w składzie 1 sędziego (art. 1 ust. 2). Co również istotne, zgodnie z przepisem §10 ust. 1 pkt 4 k.p.k. austr. 1873.

Z dniem 1 stycznia 1919 r., na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 r. w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim[882], wymiar sprawiedliwości w byłej Galicji, a przynajmniej w jej zachodniej części[883], został podporządkowany rządowi centralnemu w Warszawie i polskiemu Ministerstwu Sprawiedliwości[884]. W byłym zaborze austriackim właściwość rzeczowa sądów w sprawach lichwiarskich wyglądała następująco. Do właściwości sądów powiatowych należało orzekanie w sprawach o przekroczenia (§9 pkt 1 k.p.k. austr. 1873), natomiast do sądów okręgowych należało orzekanie w sprawach o zbrodnie i występki (§10 ust. 1 pkt 3 k.p.k. austr.), odwoławczych od rozstrzygnięć sądów powiatowych oraz jako sąd II instancji w sprawach rozpoznawanych przez sądy okręgowe w I instancji w postępowaniu uproszczonym (§10 ust. 1 pkt 4 k.p.k. austr. 1873). Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu „*Sądy okręgowe były właściwe we wszystkich sprawach nie przekazanych innym sądom*"[885]. Przy poszczególnych sądach funkcjonowały prokuratury, jak również sędziowie śledczy, którzy wszczynali na wniosek oskarżyciela śledztwo wstępne i prowadzili je pod nadzorem i kontrolą izby radnej sądu[886].

W następujący sposób opisana została właściwość sądów powszechnych w sprawach lichwiarskich w komentarzu do jednego z orzeczeń opublikowanych w Orzecznictwie Sądu

[881] Dz.U. z 1919 r., nr 87, poz. 473.
[882] Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 23, poz. 76.
[883] Por. L. Krzyżanowski, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917-1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2020, z. 4, s. 747-748.
[884] Na temat włączania sądownictwa poaustriackiego w ramy wymiaru sprawiedliwości w II Rzeczypospolitej zob. L. Krzyżanowski, *Włączanie krakowskiego okręgu sądowego do struktur wymiaru sprawiedliwości II Rzeczypospolitej. Geneza, przebieg i skutki*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2017, z. 3, s. 42-55. Autor wskazuje m.in., że proces unifikacji krakowskich sądów z wymiarem sprawiedliwości odrodzonej Rzeczypospolitej trwał wiele lat, a w sferze nawyków i przyzwyczajeń nie został ukończony aż do 1939 r.
[885] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*", Poznań 2003, s. 108.
[886] M.M. Gondek, *Austriacka procedura karna z 1853 i 1873 roku w praktyce orzeczniczej sądów krakowskich*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2013, t. XVI, s. 246.

Polskich: „*Inaczej w b. dzielnicy austriackiej. Tam wyroki sądów okręgowych w orzeczeniu co do winy zaskarżalne są z reguły (§ 280 pk.) tylko w drodze zażalenia nieważności do sądu najwyższego, jako drugiej i ostatniej instancji. Dla spraw jednak, przeprowadzonych w postępowaniu uproszczonem, dopuszczalnem także w sprawach o lichwę wojenną (art. 44 ust. o zwalczaniu lichwy wojennej) normuje ustawa z 21 października 1919 r. dzust. nr. 87, poz. 473 odmienny tok instancji (art. 7). Od wyroków takich dopuszczalnem jest jedynie odwołanie, o którem rozstrzyga ten sam sąd okręgowy w składzie trzech sędziów, jako druga instancja merytoryczna, przy zachowaniu norm postępowania, przepisanych dla odwołań od wyroków sądów powiatowych w sprawach o przekroczenia ze zmianami i uzupełnieniami, wynikającemi z odmiennych cech post. uproszcz. Decyzja sądu odwoławczego nie ulega już dalszemu zaskarżeniu w zwykłym trybie postępowania. W b. dzielnicy austr. zatem w sprawach o lichwę wojenną, przeprowadzonych w post. uproszcz., jest tylko odwołanie, nie ma zaś z reguły skargi kasacyjnej (zażalenia nieważności) do sądu najwyższego. Sąd najwyższy może jednak rozstrzygnąć i w takich sprawach, ale tylko wtedy, jeżeli prokurator przy sądzie najwyższym wniesie zażalenie w obronie ustawy na zasadzie §33 pk. i tylko w graniach zakreślonych w § 292 pk.*”[887].

Jeśli chodzi o właściwość sądów w sprawach lichwiarskich, to, jak wskazano wcześniej, sądownictwo w byłym zaborze austriackim zostało podporządkowane polskiemu wymiarowi sprawiedliwości dopiero z dniem 1 stycznia 1919 r., na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim. Tym samym w momencie wejścia w życie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej sądownictwo krakowskie podporządkowane było już polskiemu wymiarowi sprawiedliwości, zaś proces dostosowywania urządzeń ustroju sądownictwa do potrzeb polskiej państwowości był już wówczas znacząco rozwinięty. Podstawę ustroju sądownictwa w byłym zaborze austriackim na początku 1920 r. stanowiła ustawa zasadnicza o władzy sędziowskiej z dnia 20 grudnia 1867 r.[888], z modyfikacjami wynikającymi m.in. z ustawy o organizacji sądownictwa z dnia 27 listopada 1896 r. i rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 maja 1897 r. zawierającym instrukcję dla sądów[889] oraz zmianami dokonanymi przez polskiego prawodawcę, w szczególności mocą dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim[890].

[887] P., *Komentarz do orzeczenia SN z dnia 31 października 1922 r., sygn. K. 841/22* [w:] OSP, t. II, s. 184.
[888] Austr. Dz.U.P. z 1867 r., nr 144.
[889] Austr. Dz.U.P. z 1897 r., nr 112.
[890] Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 15, poz. 200.

Okres organizacji sądownictwa na ziemiach byłego zaboru austriackiego formalnie zakończył się dopiero dnia 1 stycznia 1929 r., kiedy to w życie weszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r.[891], wprowadzające jednolity model sądownictwa na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zgodnie bowiem z przepisem §1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1921 r w przedmiocie przedłużenia organizacji sądownictwa na obszarze b. zaboru austrjackiego[892], „okres organizacji" miał trwać aż do kompleksowego uregulowania ustroju sądownictwa na obszarze całego państwa – co stało się właśnie z dniem 1 stycznia 1929 r. Zgodnie z art. 1 §1 tegoż rozporządzenia, wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych miał być sprawowany przez: sądy grodzkie i sędziów pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. Wprowadzone zmiany nie miały rewolucyjnego przełożenia na rozpatrywanie spraw lichwiarskich, gdyż te nadal należały w pierwszej instancji do dotychczasowych sądów powiatowych (przekształconych w sądy grodzkie) oraz Sądu Okręgowego w Krakowie. Z uwagi na fakt braku skorzystania przez Ministra Sprawiedliwości z uprawnienia do wprowadzenia do systemu sądownictwa sędziów pokoju[893], możliwość rozpatrywania przez nich spraw lichwiarskich pozostała wyłącznie teoretyczna.

2.2. Uproszczenia w postępowaniu przygotowawczym

W art. 52 ustawy o lichwie 1920 wyliczone zostały odrębności postępowania sądowego w sprawach czynów lichwiarskich, obowiązujące w byłym zaborze rosyjskim. Z perspektywy niniejszego opracowania niektóre spośród regulacji zawartych w art. 52 są interesujące, albowiem na mocy art. 53 pkt 1, w byłej dzielnicy austriackiej należało odpowiednio stosować przepisy art. 52 pkt 2, 3, 7, 13, 14 oraz 15. Należy zauważyć, iż w modyfikacja przepisów austriackiej ustawy procesowej karnej powinna była być dokonywana zawsze w związku z przepisem art. 53 pkt 1, gdyż ta norma pozwalała na zastosowanie konkretnego punktu artykułu pięćdziesiątego drugiego w postępowaniu karnym toczącym się według reguł austriackiego kodeksu postępowania karnego.

Maksymalne uproszczenie, a przez to przyspieszenie postępowania karnego w sprawach lichwiarskich było jednym z podstawowych postulatów, które uzasadniły przyjęcie ustawy. Jak wskazywał poseł-sprawozdawca rządowego projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej: „*co do postępowania trzeba zaznaczyć, że projekt Rządu wprowadza, a Komisja to w zupełności*

[891] Dz.U. z 1928 r., nr 12, poz. 93.
[892] Dz.U. z 1921 r., nr 42, poz. 9.
[893] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój*…, s. 248.

przyjęła, postępowanie szybkie i uproszczone. Koniecznem jest bowiem przy przestępstwach takich jak lichwa, które tak dotkliwie dają się odczuwać najszerszym warstwom społeczeństwa, żeby kara następowała o ile możności jak najprędzej po uczynku, bo tylko szybkie ukaranie da społeczeństwu poczucie, że jest przecież sprawiedliwość, że jest karany, kto popełnia zbrodnię. Jeśli wprowadzimy nadzwyczajen postępowanie z całym jego aparatem, to sam przestępca mógłby zapomnieć, że był karany, a pokrzywdzony nie miałby wiadomości o tem, że kara przecież nastąpiła. Ukaranie szybkie i przeprowadzenie szybkiego postępowania jest także i z tego powodu konieczne, ponieważ w wielu przypadkach dopiero drugie, względnie trzecie ukaranie sprawcy daje czynowi jego kwalifikację cięższą, kwalifikację zbrodni. Wobec tego postępowanie musi być szybkie i uproszczone" [sic] [894]. Postulaty szybkości i uproszczenia postępowania rzeczywiście znalazły się w uchwalonej ustawie o lichwie 1920. Należy jednakże wskazać, że przeprowadzone badania archiwalne wskazują, iż postępowanie w sprawach lichwiarskich, w szczególności na etapie postępowania przygotowawczego, nie zawsze odpowiadało tym postulatom.

Zgodnie z art. 52 pkt 2 w przypadkach przestępstw lichwiarskich opisanych w ustawie, prowadzenie śledztwa wstępnego dopuszczalne było jedynie w przypadkach wyjątkowych. Celem ustalenia, czy zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, prokurator mógł przeprowadzić niezbędne czynności, w tym także zwrócić się do sędziów śledczych oraz sędziów pokoju o podjęcie określonych działań, w tym także przesłuchań pod przysięgą. W sprawach o czyny lichwiarskie postępowanie przygotowawcze zostało zatem w znaczącym stopniu okrojone, zaś przeprowadzenie śledztwa wstępnego w pełnym zakresie zostało sprowadzone do rangi wyjątku.

Przepis art. 52 pkt 3 poświęcony był natomiast dostępnym w czasie postępowania przygotowawczego środkom zapobiegawczym. Dopuszczalne było stosowanie aresztu, jak i środków łagodniejszych. Do środków zapobiegawczych stosowanych przez prokuratora w toku dochodzenia należało odpowiednio stosować przepisy o środkach zapobiegawczych w czasie śledztwa wstępnego. Środki te miały być stosowane przez sędziego śledczego. Także i w tym przypadku ustawodawca zdecydował się na uproszczenie procedury, dozwalając na stosowanie środków zapobiegawczych właściwych śledztwu wstępnemu już w czasie dochodzenia prokuratorskiego.

[894] Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, AS RPII/0/154, ł. 15.

2.2.1. Sprawa Żurka i innych

Jak wskazują badania aktowe, środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania był stosowany w praktyce w sprawach najpoważniejszych przestępstw lichwiarskich, w szczególności zaś w sprawach o konfiguracji wielopodmiotowej, gdzie zachodziło znaczne ryzyko porozumiewania się oskarżonych i wspólnego przeciwdziałania wdrożonemu postępowaniu. Jak się wydaje, takie właśnie było uzasadnienie zastosowania tymczasowego aresztowania wobec Andrzeja Żurka, Jan Pietruszki, Stanisław Lipczyńskiego i Leona Stawowiaka, oskarżonych o gromadzenie w celach spekulacyjnych słoniny i sadła w styczniu 1921 r.[895] Na wolności pozostał tylko jeden ze współoskarżonych masarzy, Józef Szczurowski. Sprawa została wszczęta w następstwie zawiadomienia uzyskanego przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie, które jednak w aktach sprawy karnej nie zachowało się. Zarzuty musiały się okazać na tyle poważne, że dnia 8 stycznia 1921 r. Naczelnik Urzędu zarządził zatrzymanie Żurka, Pietruszki, Lipczyńskiego i Stawowiaka, zaś dnia 10 stycznia 1921 roku sędzia śledczy zastosował tymczasowe aresztowanie wobec zatrzymanych[896]. Areszt ten został jednak już wkrótce uchylony wobec Żurka i Pietruszki mocą uchwały Izby Radnej Sądu Okręgowe w Krakowie z dnia 12 lutego 1921 r.[897] Wobec Żurka zastosowano kaucję w kwocie 250.000,00 marek polskich, zaś wobec Pietruszki o 150.000,00 marek polskich.

Przytoczenia wymaga przynajmniej fragment uzasadnienia wskazanego orzeczenia: „*gdy dalej obecny stan śledztwa wyklucza obawę matactwa ze strony obwinionych, zaś odcierpiany przez nich areszt śledczy może być poczytany za skuteczną przestrogę przed ponowieniem zarzuconego im czynu karygodnego*". Z przytoczonego fragmentu orzeczenia wynika, iż Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na 2 przesłankach: braku dalszej obawy matactwa oraz wywarcia na podejrzanych wpływu w zakresie prewencji indywidualnej. Wydaje się, że pierwsza przesłanka nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Skoro bowiem Sąd skonstatował, że oskarżyciel publiczny zgromadził *gros* materiału dowodowego, w tym w szczególności przesłuchał głównych świadków oraz zabezpieczył dowody rzeczowe, to odpadła zasadnicza przesłanka zastosowania tymczasowego aresztowania. Wątpliwości budzić musi jednak powołanie się przez Sąd na okoliczności z zakresu prewencji indywidualnej. W istocie bowiem Sąd wskazując, że „*odcierpiany przez nich areszt śledczy może być poczytany za skuteczną przestrogę przed*

[895] ANK 29/442/10527, niepaginowane.
[896] Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z dnia 8 stycznia 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. III 175/21, tamże.
[897] Uchwała Izby Radnej Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 lutego 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. III 175/21, tamże.

ponowieniem zarzuconego im czynu karygodnego" założył jeszcze przed choćby nieprawomocnym rozstrzygnięciem sprawy, że podejrzani popełnili zarzucone im czyny. Taka argumentacja w sposób oczywisty była niezgodna z zasadą domniemania niewinności.

Od przedmiotowego orzeczenia odwołali się do Sądu Apelacyjnego w Krakowie zarówno podejrzani, co do wysokości kaucji, jak i prokuratura, co do zniesienia tymczasowego aresztowania. Dnia 16 lutego 1921 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie uwzględnił zażalenie Prokuratury[898]. W uzasadnieniu jako podstawę zastosowania tymczasowego aresztowania wskazano m.in., że zachodzi „*obawa powtórzenia względnie kontynuowania czynu przez Żurka i Pietruszkę, gdyż się obaj różnego rodzaju interesami lichwiarskimi i paskarskimi trudnili i mimo ukarania już za to, trudnić się nie przestali*". Sąd nie wskazał jednak, w jakiej sprawie miało zapaść orzeczenie skazujące obu podejrzanych. Niemniej jednak wskazać należy, iż także Sąd Apelacyjny, choć już nie wprost, a jedynie pośrednio, potwierdził słuszność uzasadnienia zastosowania tymczasowego aresztowania prewencją indywidualną. Opisane wyżej uzasadnienie rozstrzygnięcia sądów obu instancji w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania jest o tyle szokujące, że wyrokiem z dnia 30 maja 1921 r. zarówno Żurek, jak i Pietruszka zostali uniewinnieni[899]. W następstwie wniesionego przez Prokuraturę do Sądu Najwyższego zażalenia nieważności, dnia 13 grudnia 1922 r. Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt III Kr. 8/22[900] częściowo uchylił ten wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania, który to dnia 19 maja 1923 r. skazał Żurka i Pietruszkę za łańcuchowy handel przedmiotami powszedniego użytku w postaci słoniny i wymierzył im karę 1 roku ciężkiego więzienia, z zaliczeniem na poczet kary dotychczasowego okresu stosowania tymczasowego aresztowania, oraz 2.000.000,00 marek polskich grzywny Żurkowi i 1.500.000,00 marek polskich Pietruszce.

Istotne odstępstwa od przepisów ogólnych, mające na celu przyspieszenie postępowania w sprawach o czyny lichwiarskie, zawarte były w art. 53 ustawy o lichwie 1920. Zgodnie z przepisem art. 53 pkt 2 akt oskarżenia mógł zostać zastąpiony wnioskiem o zarządzenie rozprawy głównej. Wniosek ten powinien był jednak spełniać określone wymogi formalne, w szczególności zaś zawierać okoliczności wymienione w §207 pkt 1-4 ustawy procesowej karnej (austriackiej). Ponadto wniosek o zarządzenie rozprawy głównej powinien był zawierać „przytoczenie środków dowodowych, których prokurator zamierza użyć i przytoczenie osób, które do rozprawy wezwać należy". Wniosek o zarządzenie rozprawy głównej powinien był zatem

[898] Uchwała Sąd Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 lutego 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. III 175/21, tamże.
[899] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 maja 1921 r. w sprawie o sygn. akt Vr. III 175/21, tamże.
[900] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1922 r. w sprawie o sygn. akt III Kr. 8/22, tamże.

zawierać wskazanie dowodów, w oparciu o które oskarżyciel publiczny zamierzał dowieść winy osoby oskarżonej. Co znamienne, przez sformułowanie „przytoczenie" należało rozumieć, że prokurator miał wskazać określone dowody, nie zaś przedkładać je wraz z samym wnioskiem. Tym samym, na mocy art. 53 pkt 2 ustawy prokuraturze udzielono fakultatywnego instrumentu, za pomocą którego możliwe było znaczne odformalizowanie aktu wszczynającego postępowanie rozpoznawcze. Instytucja wniosku o zarządzenie rozprawy głównej mogła okazać się szczególnie przydatna w przypadkach, gdy okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie budziły wątpliwości, zaś ze względu na jego wagę nie było możliwe zakończenie postępowania poprzez wydanie nakazu karnego.

W kolejnym, trzecim, punkcie artykułu pięćdziesiątego trzeciego wyłączona została możliwość wniesienia sprzeciwu wobec aktu oskarżenia. Stanowiło to niewątpliwie znaczące ograniczenie uprawnień oskarżonego, który przed rozpoczęciem rozprawy głównej pozbawiony był podstawowego środka obrony, pozwalającego mu na merytoryczne ustosunkowanie się do stawianych mu zarzutów, w szczególności zaś na stosowną odpowiedź na prokuratorskie wnioski dowodowe. Oskarżony mógł zatem dopiero po rozpoczęciu przewodu sądowego podnosić swoje argumenty, jak również inicjować przeprowadzanie dowodów na swoją korzyść. Także i to ograniczenie praw oskarżonego ustawodawca motywował chęcią przyspieszenia postępowań w sprawach o czyny lichwiarskie i w konsekwencji zapewnieniu ludności nieskrępowanego dostępu do przedmiotów powszedniego użytku.

Na mocy przepisu art. 52 pkt 14 ustawy o lichwie 1920 wprowadzono natomiast możliwość zabezpieczenia i sprzedaży przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo, jeszcze w toku postępowania przygotowawczego. Zgodnie z tym przepisem, jeszcze w toku postępowania przygotowawczego lub w czasie trwania procesu, lecz przed jego zakończeniem, należało sprzedać mogące ulec zepsuciu przedmioty, jeśli ich dalsze przechowywanie mogłoby grozić zepsuciem. Ustawodawca posłużył się mało precyzyjnym pojęciem „przechowywanie", wskazujące na dłuższy i niezakończony okres, w którym produkty mogły ulec zepsuciu. Mankament ten został naprawiony dzięki art. 12 ust. 2 ustawy nowelizującej 1922 r., w którym użyto bardziej precyzyjnego pojęcia „przechowanie", wskazującego, że do sprzedaży mogło dojść nawet wówczas, gdy chociażby chwilowe pozostawienie przedmiotów, do których odnosiło się przestępstwo, mogło doprowadzić do ich zepsucia. Dzięki temu zabiegowi ustawodawca wskazał, że sprzedaż mogła nastąpić jedynie wówczas, gdy w konkretnych sytuacjach zatrzymywanie produktów prowadziłoby do ich zepsucia.

Sprzedaż miała następować według cen oznaczonych przez naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą. W toku postępowania przygotowawczego sprzedaż następowała na

zarządzenie prokuratora lub naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą, o ile to urząd prowadził postępowanie. W czasie trwania postępowania sądowego, sprzedaż następować miała na zarządzenie sądu. Co znamienne, przedmiotowa regulacja upoważniała do sprzedaży jakichkolwiek przedmiotów, nie zaś tylko przedmiotów powszedniego użytku. W czasie postępowania przygotowawczego mogły zatem zostać sprzedane np. cytrusy, które choć nie stanowiły przedmiotów powszedniego użytku jako towary luksusowe, to jako psujące się przedmioty mogące ulec konfiskacie na zasadzie art. 38 ust. 1, tj. w ramach konfiskaty całego majątku.

Zarządzenie o sprzedaży przedmiotów ulegających zepsuciu było niezaskarżalne, zaś uzyskane sumy były zabezpieczane na poczet przyszłej konfiskaty. Radykalizm braku ścieżki odwoławczej od zarządzenia o sprzedaży niewątpliwie miał swoje uzasadnienie w tym, że w toku postępowania przygotowawczego, gdzie można było zastosować wobec podejrzanego areszt, przedsiębiorstwo mogło niejednokrotnie przestać funkcjonować. Co za tym idzie, niektóre towary, jak np. produkty żywnościowe, mogły ulegać zepsuciu. Przepis art. 52 pkt 14 miał zatem zapobiegać takim przypadkom. Jednakże, *lege non distinguente*, zarządzenie sprzedaży mogło następować także w przypadkach, gdy przedsiębiorstwo nadal normalnie funkcjonowało. W takich przypadkach instytucja zarządzenia sprzedaży mogła rodzić pole do nadużyć, tym bardziej, że w skrajnych przypadkach organem, który decydował o tym, jakie przedmioty mogą ulec zepsuciu, jak również oznaczającym ceny sprzedaży i zarządzającym jej dokonanie, mógł być właściwy naczelnik okręgowego urzędu walki z lichwą.

Mocą art. 12 ust. 2 ustawy nowelizującej 1922 r. przepis art. 52 pkt 14 uległ zmianie w ten sposób, że miejsce naczelnika właściwego naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą zajęła władza administracyjne I instancji. Dodatkowo *expressis verbis* wskazano, że cenę sprzedaży miały oznaczać władze administracyjne, po zasięgnięciu opinii znawców. Niewątpliwie zmiany poszły we właściwym kierunku, ku doprecyzowaniu tegoż niezmiernie dolegliwego przepisu. Nałożenie na władze administracyjne konieczności zasięgnięcia opinii znawców, powinno było prowadzić do wyplenienia nieprawidłowości i nadużyć, które łatwo mogły powstać w poprzednim stanie prawnym.

Przymusowa sprzedaż przedmiotów powszedniego użytku, które mogły podlegać konfiskacie, mogła przyczynić się do szybkiego zapewnienia dostępu ludności do brakujących przedmiotów. Władze administracyjne zdawały sobie sprawę, że dzięki zastosowaniu art. 52 ust. 15 możliwe było osiągnięcie w krótkim czasie rezultatu w postaci poprawy sytuacji aprowizacyjnej, w związku z czym czyniły wysiłki celem jak najczęstszego jej stosowania. Okólnikiem nr 94 z dnia 25 sierpnia 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych polecało wojewodom „*wykorzystanie w całej rozciągłości przepisów zawartych w Ustawie z dnia 2 lipca 1920*

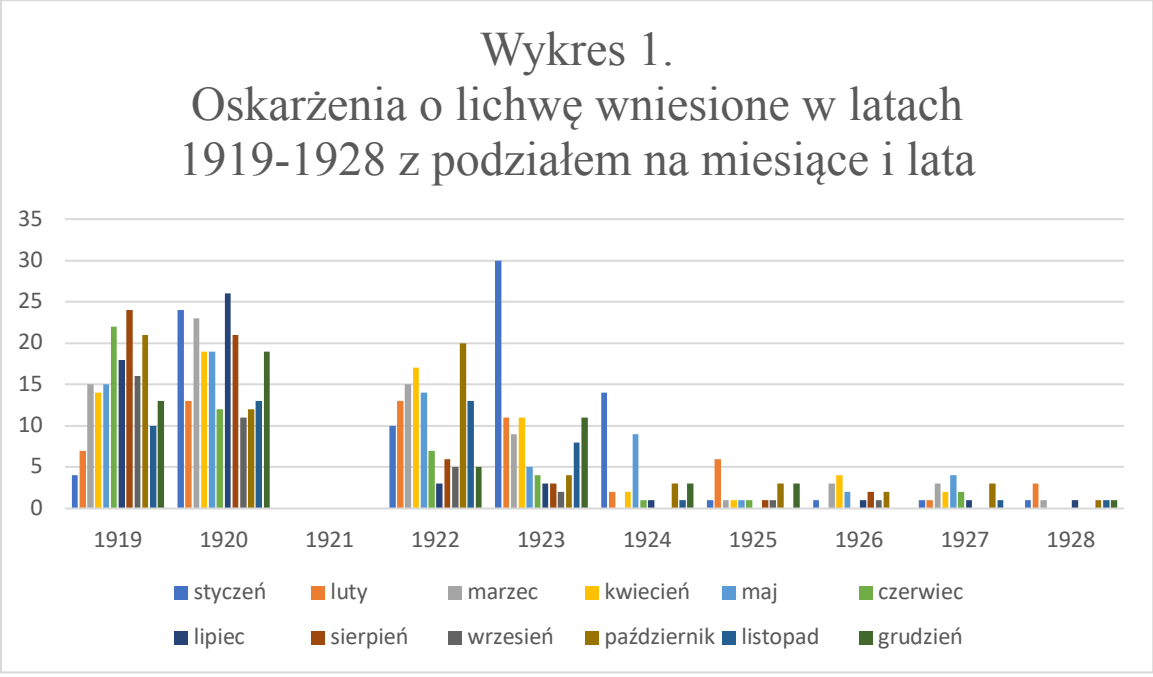
r. (…) *a w szczególności zarządzać natychmiastowe rozsprzedawanie artykułów żywnościowych, jeżeli dalsze przechowanie tych artykułów mogło narazić je na zepsucie.* (…) *Władze administracyjne czuwać winny, by zapasy gromadzone przez spekulantów lub znajdujące się w handlu lichwiarskim i t. zw. łańcuchowym dostawały się do rąk szerokiego ogółu spożywców i by zarządzone represje i ścigania winnych wspomnianych wyżej przestępstw nie wywoływały wycofania odnośnych artykułów z obiegu*" [901] [sic].

Pomimo nacisków ze strony władz administracyjnych, instytucja nakazania sprzedania przedmiotów mogących podlegać konfiskacie była dość rzadko stosowana w praktyce. Nawet jednak wówczas, gdy sąd lub prokurator zdecydował się na jej zastosowanie, i tak nie musiało to prowadzić do jej uskutecznienia w postaci sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, podlegających konfiskacie. Dowodzi tego przykład wyżej wspomnianej sprawy, która toczyła się wobec Andrzeja Żurka, Jana Pietruszki, Stanisław Lipczyńskiego, Leona Stawowiaka i Józefa Szczurowskiego w krakowskim Sądzie Okręgowym pod sygn. akt Vr. III 175/21[902]. Już po nakazaniu tymczasowego aresztowania podejrzanych, za wyjątkiem Szczurowskiego, który pozostał na wolności, Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Krakowie nakaz zajęcie zgromadzonej przez Józefa Szczurowskiego w celach spekulacyjnych słoniny[903]. Okręgowy Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją nie był jednak w stanie własnymi siłami przejąć ładunku około pół tony słoniny i musiał uciec się do asysty Policji Państwowej: „*Józef Szczurowski* (…) *wzgl. jego domownicy lub personel masarni wzbrania się wydać delegatowi sądowemu St. oficjałowi Sarnie słoninę w ilości 500 do 600 kg*". Jak widać na tym przykładzie, organ administracji publicznej, którego głównym zadaniem było zwalczanie lichwy i spekulacji oraz przeciwdziałanie niedoborom artykułów pierwszej potrzeby, nie radził sobie z tak podstawowymi problemami jak wejście w posiadanie ulegającej zajęciu słoniny i musiał uciekać się do pomocy Policji Państwowej. Tego rodzaju problemy niewątpliwie kładły się cieniem na działalność urzędów antylichwiarskich i stawiały pod znakiem zapytania sens ich istnienia, wobec faktu, że terenowa działalność urzędów i tak wymagała aktywności Policji Państwowej.

[901] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 94 z dnia 25 sierpnia 1923 r. [w:] ANK 29/206/29, niepaginowane.
[902] ANK 29/442/10527, niepaginowane.
[903] Pismo Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją do Ekspozytury Policji Państwowej w Podgórzu z dnia 12 stycznia 1921 r., tamże.

2.3. Postępowanie w sprawach lichwiarskich w świetle repertoriów Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie

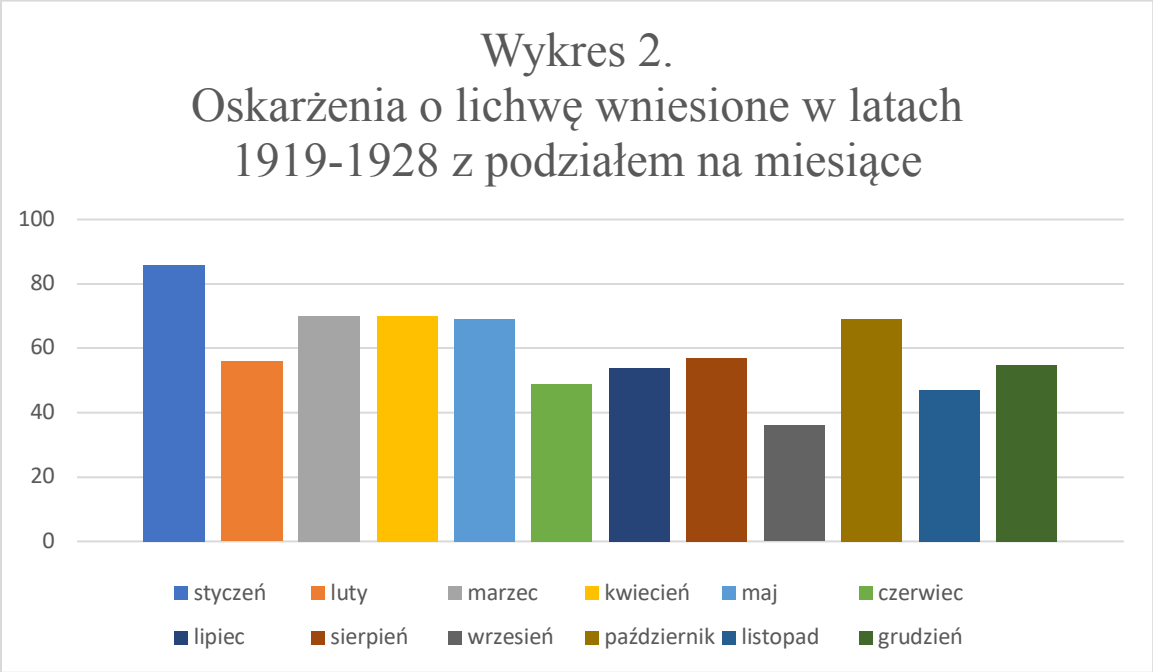
Jak wskazano wyżej, w repertoriach Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie zawarto szereg danych, które pozwalają na wysnucie wniosków dotyczących postępowania przygotowawczego w sprawach lichwiarskich. W repertoriach tych rejestrowano wpływ spraw do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Oznaczano w nich: nr porządkowy, osobę podejrzaną, datę wszczęcia postępowania przygotowawczego, sygnaturę akt, datę wniesienia aktu oskarżenia oraz oznaczenie czynu zabronionego. Ta ostatnia kategoria pozwala wyselekcjonowanie spraw, których przedmiotem była lichwa wojenna. Należy jednak wskazać, że oznaczenia były bardzo lakoniczne i zazwyczaj sprowadzały się jedynie do zdawkowego wskazania numeru przepisu – np. „§23" czy „§20". W oparciu o te kryteria udało się ustalić prawdopodobny katalog spraw lichwiarskich, w których postępowanie przygotowawcze prowadziła Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Co więcej, dzięki zestawieniu dat wszczęcia postępowania oraz wniesienia aktu oskarżenia, możliwe było ustalenie okresu trwania postępowania przygotowawczego. Te dane pozwalają zaś nie tylko na ocenę sprawności Prokuratury, ale również na ustalenie, w ilu sprawach Prokuratura kierowała sprawę wprost do sądu, w oparciu o wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, przygotowany przez organy administracji antylichwiarskiej.



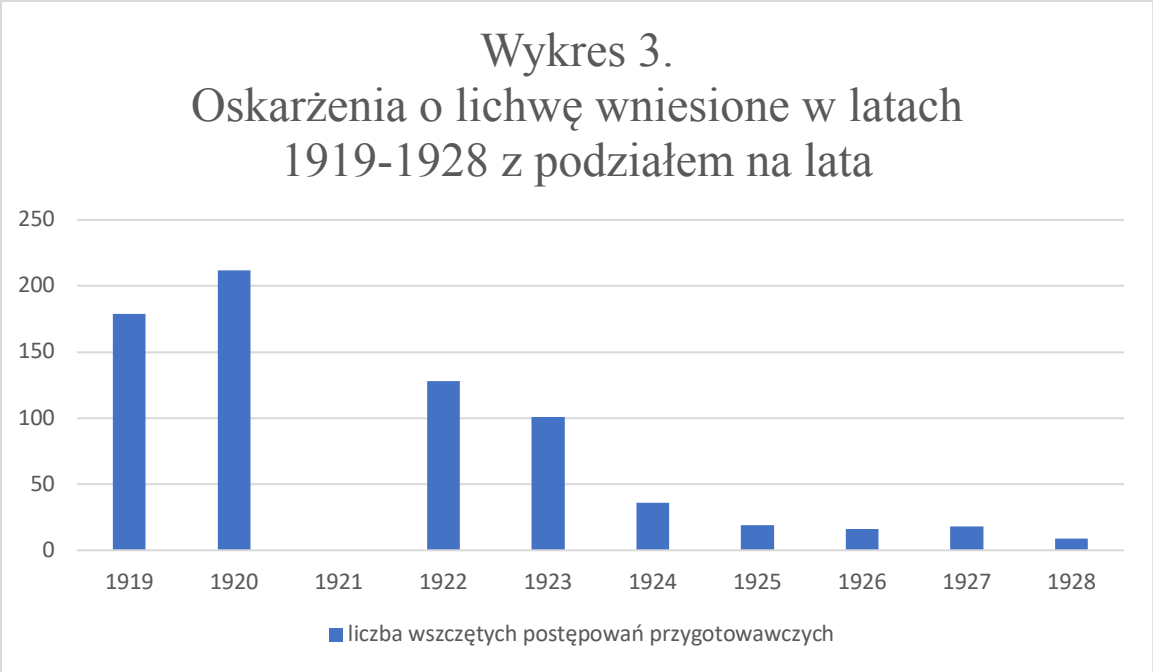
Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.

Z informacji przedstawionych w powyższym wykresie można wysnuć poniższe wnioski. W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, liczba oskarżeń o czyny lichwiarskie rosła: ze 179 w 1919 r. do 212 w r. 1920. Można zakładać, że w roku 1921 liczba oskarżeń o czyny lichwiarskie nieznacznie spadła i osiągnęła poziom zbliżony do tego z 1919 r. W następnych 3 latach miał miejsce systematyczny spadek: do 128 w roku 1922, do 101 w roku 1923 i wreszcie do 36 w roku 1924. W kolejnych 3 latach liczba wniesionych oskarżeń o czyny lichwiarskie ustabilizowała się na zbliżonym poziomie: w roku 1925 – 19, w roku 1926 – 16 oraz w roku 1927 – 18. Do znacznego spadku doszło natomiast w roku 1928, kiedy wniesiono jedynie 9 oskarżeń o czyny lichwiarskie.

Największa liczba oskarżeń o czyny lichwiarskie miała miejsce w okresie pozostawania przez Rzeczpospolitą w stanie wojny, tj. w latach 1919 i 1920. Począwszy od roku 1922 aż do 1924 r. dochodziło do systematycznego spadku liczby oskarżeń o czyny lichwiarskie. W kolejnych 3 latach doszło zaś do stabilizacji liczby oskarżeń o czyny lichwiarskie, i to pomimo względnie dobrej koniunktury gospodarczej, w następstwie zwalczenia hiperinflacji i przeprowadzenia udanej reformy gospodarczej. Do znacznego spadku doszło zaś dopiero w roku 1928.



Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.



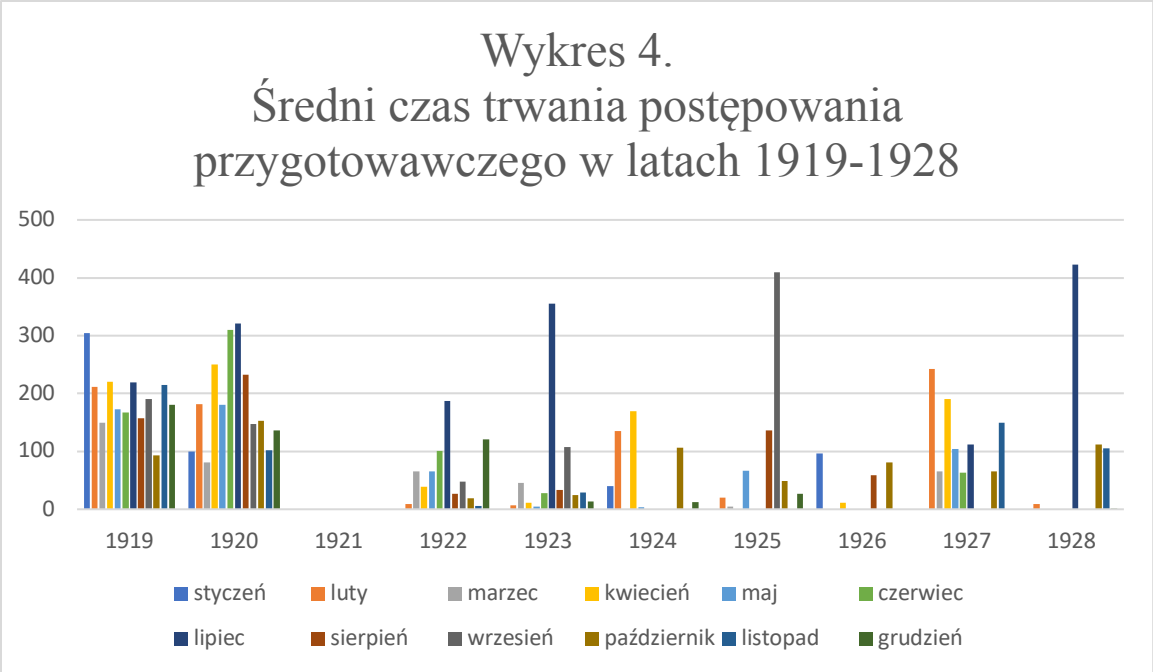
Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.

Wykres nr 2, obrazujący rozkład ilości spraw w poszczególnych miesiącach w latach 1919-1920 i 1922-1928 jest trudny do interpretacji, ze względu na liczne odchylenia. Wskazać należy, iż przyczyny owych odchyleń mogą być co najmniej 2. Po pierwsze, wskazać należy, iż mogło dochodzić do swego rodzaju „rolowania" spraw, tj. przenoszenia większej ilości spraw do rozpoznania przez prokuratora w kolejnym miesiącu. Po drugie, analiza spraw wnoszonych bezzwłocznie do sądu, a więc tych, gdzie prokuratura jedynie aprobowała wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, były częstokroć dostarczane prokuraturze w dużych ilościach. Przekładać się to mogło na pozornie większe zogniskowanie spraw w określonych okresach. Pomimo tych mankamentów można wywnioskować, że miesiąc czy też pora roku nie miały istotnego znaczenia z perspektywy ilości spraw. Nawet jeśli bowiem jeden miesiąc cechował się istotnie wyższą ilością spraw, to na ogół ich liczba w miesiącu poprzedzającym i następującym była niższa, co balansowało statystykę. Potwierdzają to dane zawarte w wykresie nr 3. Różnice pomiędzy sąsiednimi miesiącami nie są znaczne, zaś miesiąc z największą ilością wniesionych oskarżeń – styczeń (86) dzieliło aż 50 przypadków od najmniej obciążonego września (36). Średnia wyniosła zaś 59,8(3) wszczętych postępowań zakończonych wniesieniem aktu oskarżenia.

Kolejne istotne dane wynikające z repertoriów wpływu spraw do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie dotyczą długości trwania postępowania przygotowawczego. Zestawienie dat wszczęcia postępowania oraz wniesienia aktu oskarżenia pozwala na ustalenie

okresu trwania postępowania przygotowawczego. Te dane pozwalają zaś nie tylko na ocenę sprawności Prokuratury, ale również na ustalenie, w ilu sprawach Prokuratura kierowała sprawę wprost do sądu, w oparciu o wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, przygotowany przez organy administracji antylichwiarskiej. W tej ostatniej grupie przypadków czas trwania postępowania będzie wynosił bowiem „0" dni. Można oczywiście wyobrazić sobie sytuację, gdy Prokuratura wnosiła akt oskarżenia już w dniu wszczęcia postępowania, bez pomocy organów administracji antylichwiarskiej. Wydaje się jednak, że takie przypadki, jeśli w ogóle występowały, stanowiły absolutny margines. Tym bardziej, że w żadnym przypadku spośród przeanalizowanych akt postępowania sądowego, taki przypadek nie miał miejsca. Dlatego też, z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że przypadki, gdy postępowanie przygotowawcze trwało „0" dni to sprawy, gdy Prokuratura kierowała do Sądu wniosek o ukaranie w postępowaniu uproszczonym, zaś postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez organy administracji antylichwiarskiej. Ustalenie stosunku pomiędzy ilością oskarżeń wnoszonych w trybie uproszczonym, w oparciu o dane zgromadzone przez urzędy antylichwiarskie, pozwoli na określenie ich efektywności i zasadności ich utworzenia. Ponadto z przedmiotowych danych będzie można wyciągnąć wnioski dotyczące efektywności rozwiązań u.w.l. na tle obowiązujących wcześniej rozwiązań austriackich.

Na poniższych wykresach zaprezentowano dane dot. okresu trwania postępowań w sprawach lichwiarskich. Wykres nr 4 przedstawia średnie długości trwania wszystkich postępowań w poszczególnych miesiącach w latach 1919-1928, natomiast wykres nr 5 określa stosunek liczby postępowań, w których wnoszono oskarżenie w trybie zwyczajnym względem tych, gdzie najprawdopodobniej procedowano w trybie uproszczonym, gdyż postępowanie trwało „0" dni. Okres trwania postępowania przygotowawczego liczony jest od dnia zarejestrowania sprawy przez Prokuraturę do dnia wniesienia aktu oskarżenia lub wniosku o ukaranie w postępowaniu uproszczonym do sądu. Liczbę dni zaokrąglono do pełnych dni, wedle zasad ogólnych.



Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.



Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.

Na podstawie danych zaprezentowanych na wykresie nr 4 można ustalić, że średni czas postępowania przygotowawczego w sprawach lichwiarskich w latach 1919 i 1920 był dłuższy niż w latach 1922-1928. Za niereprezentatywne należy uznać niektóre miesiące począwszy od 1923 r., ze względu na niewielką ilość wszczynanych wówczas spraw. Dlatego też znaczące

odchylenia od miesiąca poprzedzającego i następującego nie powinny być brane pod uwagę. W rezultacie można wyciągnąć wniosek o znaczącym spadku średniej długości postępowania przygotowawczego w następstwie wejścia w życie przepisów u.w.l. Pierwsza sprawa tocząca się niewątpliwie wg nowych polskich przepisów została zarejestrowana dnia 28 sierpnia 1920 r.[904], choć ze względu na wzmiankowane wyżej mankamenty repertoriów nie można wykluczyć, że przepisy u.w.l. znajdowały zastosowanie już we wcześniejszych postępowaniach.

Z powyższego można wysnuć wniosek, że jeśli chodzi o postępowanie przygotowawcze, to przepisy u.w.l. były bardziej efektywne niż wcześniejsze przepisy austriackie. Postępowania przygotowawcze były generalnie krótsze, co pozwalało na szybsze skierowanie sprawy do sądu i wymierzenie sprawiedliwości. Niewątpliwie zaś szybkość postępowania przygotowawczego była niezwykle istotna w przypadku konieczności zapewnienia ludności dostępu do dóbr pierwszej potrzeby, co było nadrzędnym celem polskich przepisów antylichwiarskich.

Z perspektywy sprawności postępowania przygotowawczego niewątpliwie na uwagę zasługują dane dotyczące stosunku postępowań toczących się w trybie zwyczajnym względem tych toczących się w trybie uproszczonym. Podczas gdy w 1919 r. odsetek postępowań w trybie uproszczonym wyniósł jedynie ok. 19%, to już w roku następnym wzrósł do ok. 34%. W latach 1922 i 1923 wynosił aż ok. 78%. Można stąd wysnuć wniosek, że przepisy u.w.l. sprawdziły się w zakresie stosowania trybu uproszczonego. Przewaga oskarżeń wnoszonych w trybie uproszczonym w latach 1922-1923 oraz znaczący wzrost w roku 1920 względem roku 1919 wskazują, że wejście w życie przepisów u.w.l. miało istotny i pozytywny wpływ na przyspieszenie postępowań w sprawach lichwiarskich.

2.4. Uproszczenia w postępowaniu sądowym

W ustawie o lichwie 1920 przewidziano także uproszczenie postępowania w przypadkach najbardziej bagatelnych czynów lichwiarskich spośród tych, które podlegały kognicji sądów. W sprawach o czyny z art. 15-18, 19 ust. 1 i 21-23, o ile zagrożenie wynosiło do 6 miesięcy pozbawienia wolności lub do 1.000.000,00 marek polskich grzywny (art. 19 ust. 1) lub kara niższa, stosownie do art. 25 ust. 2 lub 27, Okręgowy Urząd Walki z Lichwą mógł wydać nakaz karny, o ile za dostateczną uznana była kara do 1 miesiąca aresztu lub kara grzywny. Zgodnie z art. 45 ust. 2 w nakazie karnym można było orzec także konfiskatę, stosownie do art. 33. Nie było natomiast dopuszczalne stosowanie art. 33 i 37, tj. konfiskaty przedmiotów lub

[904] Sygn. Vr. XXI/6391 z 1920 r.

ich wartości oraz samoistnej konfiskaty przedmiotów, do których przestępstwo się odnosiło. W przypadkach, gdy wydano nakaz karny przewidujący karę grzywny, zaś grzywny nie udało się ściągnąć, należało orzec zamienną karę aresztu do 2 miesięcy (art. 45 ust. 3). *Lege non distinguente*, do zamiany orzeczonej nakazem karnym grzywny na areszt właściwy był Okręgowy Urząd Walki z Lichwą, co znajduje potwierdzenie także w praktyce Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą w Krakowie. W stosowanym tam formularzu nakazu karnego od razu wpisywano wymiar zamiennej kary aresztu[905]. Zgodnie zaś z przepisem art. 45 ust. 4, sąd przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania sprawy mógł skierować daną sprawę do okręgowego urzędu walki z lichwą, poza jednak przypadkami przekazanymi przez sąd prokuratorowi.

Uszczegółowienie zasad wydawania nakazów karnych miało miejsce w przepisie art. 46 ust. 1. Nakazy karne miały być wydawane bez przeprowadzania „formalnej rozprawy". Wydawanie nakazów karnych nie miało jednakże następować w trybie zupełnie kameralnym, albowiem orzeczenie kary wolnościowej, z wyjątkiem kary zastępczej, mogło mieć miejsce dopiero po umożliwieniu oskarżonemu podjęcia obrony. Co więcej, Okręgowy Urząd Walki z Lichwą był uprawniony do korzystania ze specyficznej formy pomocy prawnej. W wyjątkowych przypadkach dopuszczalne było bowiem zwracanie się do sędziów pokoju o przesłuchanie świadków i biegłych pod przysięgą. Skorzystanie z owej formy pomocy prawnej było jednak obwarowane dodatkowym obostrzeniem – Urząd Walki z Lichwą mógł skorzystać z tego sposobu wyłącznie w przypadkach, gdy nie było można innymi drogami „dowiedzieć się prawdy". Wydaje się, iż ustawodawcy chodziło, zarówno w tym przypadku, jak i w całym postępowaniu w przedmiocie czynów lichwiarskich, o prawdę w znaczeniu materialnym, tj. obiektywnie istniejący stan rzeczy. Przewidziany przepisami ustawy katalog środków dowodowych w postępowaniu uproszczonym, tj. kończącym się wydaniem nakazu karnego, w szczególności zaś dowód z przesłuchania świadków, miał na celu wyjaśnienie istotnych w sprawie okoliczności faktycznych, a zatem odkrycie prawdy materialnej.

W ustępie drugim artykułu czterdziestego szóstego zawarte zostało upoważnienie dla Ministra Aprowizacji do wydania rozporządzenia, w które zawierać miało szczegółowe przepisy dotyczące postępowania w sprawach o czyny lichwiarskie. Ustawodawca przewidział zatem, że postępowanie w sprawach lichwiarskich miało być do pewnego stopnia postępowaniem uregulowanym w sposób odrębny. W przedmiotowym przepisie brak było jednak wskazówek,

[905] Np. w nakazie karnym z dnia 22 lutego 1921 r. w sprawie prowadzonej przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie pod sygn. akt 440/21, ANK 29/445/217, niepaginowane, Jan Czernicki został skazany na karę grzywny w wysokości 10.000,00 marek polskich. Formularz po wymiarze kary grzywny przewidywał także miejsce na wpisanie wymiennej kary aresztu: „*z zamianą w razie nieściągalności na ……. aresztu*". W tym przypadku orzeczono 3 tygodnie aresztu.

w jakim kierunku miały podążać odrębności od norm ogólnych, za wyjątkiem przewidzianej w ust. 3 możliwości zażądania przez prokuratora przekazania każdej sprawy do rozpoznania sądowi. Kwestia ta została zatem pozostawiona do rozstrzygnięcia Ministrowi Aprowizacji, który miał działać wespół z „właściwymi ministrami". Minister Aprowizacji wkrótce skorzystał z przedmiotowego upoważnienia, wydając dnia 17 września 1920 r. rozporządzenie w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą[906], omówione w dalszej części niniejszej rozprawy.

W art. 47 ust. 1 przewidziano natomiast szereg wymogów formalnych, które spełniać powinien był nakaz karny. Nakaz karny powinien był zawierać oznaczenie osoby skazanej, „krótkie określenie przestępstwa", wskazanie dowodów winy oraz przepisu ustawy, w którym opisane były znamiona czynu popełnionego przez skazanego. Ponadto nakaz karny powinien był zawierać pouczenia o treści przepisów art. 48-50, tj. o niedopuszczalności jednoczesnego toczenia się postępowania sądowego oraz postępowania przed okręgowym urzędem walki z lichwą (art. 48), o możliwości wniesienia sprzeciwu od nakazu karnego i zasadach jego wnoszenia (art. 49) oraz o przesłankach odrzucenia sprzeciwu i możliwości wniesienia zażalenia na odrzucenie (art. 50). Nakaz karny powinien był być doręczany zgodnie z przepisami normującymi doręczenia w postępowaniach karnych toczących się przed sądami. Zgodnie zaś z art. 47 ust. 3, wydanie nakazu karnego przerywało bieg przedawnienia. Nakazy karne wydawane przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie spełniały te wymogi formalne dzięki zastosowaniu formularza, zawierającego następującą formułę pouczenia: „*Do wiadomości. Skazanemu przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu przeciw temu nakazowi karnemu w 3 dniach po doręczeniu tegoż, a to w tut. Urzędzie, w którym to wypadku należy wskazać środki dowodowe do obrony służące. Sprzeciw wraz z aktami przesłany zostanie właściwemu Sądowi, który wyznaczy rozprawę tak, jakby nakazu karnego nie wydano. Jeżeli w powyższym czasie sprzeciw nie zostanie wniesiony, nakaz karny stanie się prawomocny i zostanie wykonany. Wystarczy, jeżeli w ciągu 3 dni po doręczeniu nakazu sprzeciw nadano na pocztę. Ze sprzeciwem połączyć można prośbę o przywrócenie terminu. Sprzeciw wniesiony przez osobę, której to prawo nie służy, tudzież sprzeciw spóźniony, zostanie przez tut. Urząd odrzucony. Sąd, wymierzając karę, nie jest ograniczony wymiarem zastosowanym w nakazie karnym (art. 48-51) załączonej wyżej ustawy*"[907]. Przytoczenie pełnej treści pouczenia zawartego we wzorze nakazu karnego jest o tyle uzasadnione, że zostało ono sformułowane w sposób lapidarny, prostym językiem, bez

[906] Dz.U. 1920, nr 95, poz. 627.
[907] Nakaz karny z dnia 22 lutego 1921 r. w sprawie prowadzonej przez Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Krakowie pod sygn. akt 440/21, ANK j.a. 29/445/217, niepaginowane.

używania skomplikowanych zwrotów języka prawniczego lub prawnego, a przez to zrozumiale dla przeciętnego człowieka. Wydaje się, że powyższy cytat mógłby stanowić wzór także dla autorów dzisiejszych pouczeń zawartych w pismach sądowych.

Dalsze uszczegółowienie trybu nakazowego następowało w przepisie art. 48. Zgodnie z jego ustępem pierwszym, niedopuszczalne było wydanie nakazu karnego po wszczęciu w danej sprawie postępowania przed sądem. W przypadku zaś ewentualnego wydania nakazu karnego pomimo wszczęcia postępowania sądowego, co oczywiście mogło się zdarzyć np. ze względu na brak dostatecznie szybkiego przepływu informacji pomiędzy okręgowymi urzędami walki z lichwą a sądami powszechnymi, nakaz karny nie zyskiwał przymiotu prawomocności, zaś postępowanie sądowe nie ulegało wstrzymaniu. Sytuację odwrotnej kolizji, tj. wszczęcie postępowania sądowego pomimo wcześniejszego prawomocnego ukarania nakazem karnym, regulował przepis art. 48 ust. 2. Zgodnie ze wskazaną normą niedopuszczalne było wszczęcie postępowania sądowego po wydaniu nakazu karnego, zaś w razie wszczęcia postępowania sądowego pomimo uprzedniego wydania nakazu karnego, wyrok nie stawał się prawomocny. Nie dotyczyło to jednak przypadków, gdy wydanie nakazu karnego nie było dopuszczalne ze względów opisanych w art. 45 i 46 ust. 3, czyli w sprawach należących do właściwości sądów lub prowadzonych w postępowaniu sądowym na wniosek prokuratora. Wszczęcie postępowania sądowego oraz istnienie w obrocie prawomocnego nakazu karnego stanowiły przesłanki uniemożliwiające wszczęcie odpowiednio postępowania karno-administracyjnego oraz sądowego, przy czym pierwsza z nich nosiła znamiona przeszkody litispendencji, bowiem przeszkodą samą w sobie była zawisłość sprawy. W drugim natomiast przypadku prawomocny nakaz karny kreował stan *res iudicata*, bowiem dany czyn został prawomocnie ukarany, co stanowiło bezwzględną przeszkodę do wszczęcia postępowania sądowego.

Ze względu na uproszczony charakter postępowania nakazowego, procedura odwoławcza od nakazów karnych znacząco odbiegała od zasad ogólnych, w kierunku przyspieszenia postępowania oraz jego odformalizowania. Tym celom niewątpliwie służyć miało skrócenie terminu na wniesienie odwołania do 3 dni od doręczenia (art. 49 ust. 1). Co znamienne, sprzeciw, wnoszony do urzędu, który wydał nakaz karny, mógł być wnoszony zarówno w formie pisemnej, jak i ustnie. Możliwość wniesienia sprzeciwu w drugiej ze wskazanych form niewątpliwie stanowiła spore ułatwienie dla sporej grupy osób niepiśmiennych, w przypadku których zachowanie terminu było o tyle trudniejsze, że wpierw musiały znaleźć kogoś, kto odczytał im pisemny nakaz karny. Dla zachowania terminu wystarczające było nadanie sprzeciwu pocztą przed upływem 3 dni od daty otrzymania nakazu karnego. W przypadku braku wniesienia sprzeciwu w trzydniowym terminie, nakaz uprawomocniał się i podlegał wykonaniu.

Uzyskanie przez nakaz karny przymiotów prawomocności i wykonalności następowało zatem z mocy prawa i nie wymagało dodatkowej ingerencji okręgowego urzędu walki z lichwą lub sądu. Ewentualne stwierdzenie prawomocności lub wykonalności mogło mieć zatem skutek li tylko deklaratoryjny. Wniesienie sprzeciwu można było połączyć z wnioskiem o przywrócenie terminu do jego wniesienia (art. 49 ust. 2). Po otrzymaniu sprzeciwu Okręgowy Urząd Walki z Lichwą powinien był przesłać akta sprawy wraz z sprzeciwem właściwemu sądowi (art. 49 ust. 3). Ustawodawca przesądził zatem, że krótki trzydniowy termin dotyczył na równi obwinionych, jak i samego urzędu, który także musiał śpieszyć się z przekazaniem akt, by zdążyć przed upływem 3 dni. Jednakże bezskuteczny upływ terminu biegnącego urzędowi nie mógł mieć negatywnych skutków procesowych, w przeciwieństwie do terminu na wniesienie sprzeciwu, jako że termin z art. 49 ust. 3 miał charakter terminu instrukcyjnego.

Sprzeciw wniesiony po upływie trzydniowego terminu, jak również sprzeciw wniesiony przez osobę nieuprawnioną, czyli nie przez osobę ukaraną nakazem karnym, podlegał odrzuceniu (art. 50 ust. 1). Zgodnie z art. 50 ust. 2, na decyzję urzędu walki z lichwą o odrzuceniu sprzeciwu na zasadzie art. 50 ust. 1 przysługiwało zażalenie. Jak wynikało z umieszczonego na końcu art. 50 ust. 2 dopisku „(art. 49 ust. 1)", do zażalenia należało odpowiednio stosować przepis art. 49 ust. 1. Nie mogło ulegać zatem wątpliwości, że zażalenie należało wnosić do urzędu, przy zachowaniu formy pisemnej lub ustnej, w terminie 3 dni od daty otrzymania decyzji o odrzuceniu sprzeciwu. W przeciwnym razie decyzja o odrzuceniu sprzeciwu, a co za tym idzie, także i sam sprzeciw, stawały się prawomocne, a sprzeciw także wykonalny. W przepisie art. 50 ust. 2 brak było jednak odesłania do art. 49 ust. 3, zgodnie z którym sprzeciw należało w ciągu 3 dni przekazać wraz z aktami do sądu. Skoro zatem zażalenie nie miało być przekazywane do sądu, ani, *lege non distinguente*, do organu wyższej instancji, wydawać by się mogło, że zażalenie na odrzucenie sprzeciwu było niedewolutywnym środkiem zaskarżenia. Przeczyła temu jednak norma art. 51 ust. 2, zgodnie z którą sąd mógł wyznaczyć rozprawę w razie stwierdzenia, że sprzeciw został niesłusznie odrzucony. Rozpatrywanie zażaleń na odrzucenie sprzeciwu od nakazu karnego należało zatem do sądów, zaś odesłanie w art. 50 ust. 2 zostało skonstruowane wadliwie, gdyż do zażaleń należało odpowiednio stosować cały art. 49, nie zaś tylko jego ustęp pierwszy.

Zgodnie z art. 51 ust. 1 w razie wniesienia sprzeciwu z zachowaniem terminu, sąd powinien był wyznaczyć rozprawę. W szczególności zaś, sąd miał nie zważać na wydany uprzednio, lecz już nieistniejący w obrocie nakaz karny. Doprecyzowanie tej normy nastąpiło w art. 51 ust. 3, według którego przy dokonywaniu wymiaru kary, sąd nie był związany jej wymiarem określonym w nakazie karnym. Na mocy art. 51 ust. 2 zd. 1 sąd miał wyznaczyć rozprawę

również w razie przywrócenia terminu oraz, jak wskazano wyżej, uznania niezasadności odrzucenia sprzeciwu. Co znamienne, zarówno sąd, jak i Okręgowy Urząd Walki z Lichwą były władne wstrzymać wykonanie nakazu karnego do czasu rozstrzygnięcia wniosku o przywrócenie terminu lub zażalenia na odrzucenie sprzeciwu od nakazu karnego (art. 51 ust. 2 zd. 2). Wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty, podobnie jak zażalenie na decyzję o odrzuceniu sprzeciwu, mogły zatem spowodować wstrzymanie wykonania nakazu karnego, co pozwala na zaliczenie tych instytucji do kategorii środków względnie suspensywnych. Ustawodawca zdecydował się jednak na pozostawienie swobodnej ocenie sądu lub okręgowego urzędu walki z lichwą, czy należało wstrzymać wykonanie nakazu karnego, na co wskazywało sformułowanie „może wstrzymać". Brak było dookreślenia przesłanek, jakimi organy te miały się kierować przy dokonywaniu osądu. Wydaje się jednak, że należało wziąć pod uwagę w szczególności okoliczności takie jak zasadność wniosku lub zażalenia czy grożąca ukaranemu nakazem karnym szkoda.

W przypadkach czynów lichwiarskich, zgodnie z art. 53 pkt 4 ustawy o lichwie 1920, odwołanie od kary było dopuszczalne niezależnie od tego, czy zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary czy też nie. W tym przypadku ustawodawca udzielił oskarżonym więcej praw niż wynikałoby to z norm ogólnych, zgodnie z którymi nie było dopuszczalne wniesienie środka odwoławczego tylko co do kary w przypadkach, gdy zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary.

W art. 36 przewidziano natomiast szereg odrębności w przypadkach dotyczących osób, o których mowa w art. 34 ust. 2 i 3, tj. kategorii osób, które co prawda nie były sprawcami czynu lichwiarskiego, jednak przypadła im korzyść z przestępstwa. Szczególne regulacje w tym zakresie miały charakter mieszany, dotykający zarówno prawa karnego materialnego, jak i procesowego. Art. 36 ust. 1 przesądzał bowiem, że osoby te należało wezwać do udziału w rozprawie, o ile było to możliwe, co stanowiło niewątpliwie regulację z dziedziny karnoprocesowej. Jednakże w ust. 1 *in fine* wskazano, że niestawiennictwo tych osób nie stało na przeszkodzie orzeczeniu ich odpowiedzialności. Unormowanie to stanowiło nie tylko podstawę do wydania względem tych osób orzeczenia o charakterze zaocznym, ale ponadto mówiło o „odpowiedzialności".

Choć sformułowanie to wydaje się nie na miejscu w odniesieniu do osób, które miały zostać obarczone sankcją ze względu nie na popełnienie czynu zabronionego, lecz jedynie na skorzystaniu z jego owoców, to jednak ustawodawca przewidział, że w przypadku tych osób także występowała pewnego rodzaju „odpowiedzialność". W sensie materialnoprawnym odpowiedzialność ta była jednak innego rodzaju, niż odpowiedzialność za popełnienie czynu

zabronionego. Na fakt, że była to odpowiedzialność różna w sensie materialnoprawnym od odpowiedzialności sprawcy wskazywał również przepis art. 36 ust. 3, zgodnie z którym przepisy o postępowaniu karnym należało stosować w omawianych przypadkach jedynie odpowiednio. Z kolei art. 36 ust. 2 przyznawał zaś osobom odpowiedzialnym na zasadzie art. 34 ust. 2 i 3 prawo do obrony, w tym prawo do wnoszenia środków odwoławczych, ale jedynie w zakresie stosowanym do zaskarżania wyroków co do kary. Odpowiedzialność, o której mowa w art. 36 ust. 1 polegała bowiem wyłącznie na osiągnięciu korzyści z popełnienia czynu zabronionego, co *per se* nie stanowiło jednak czynu zabronionego. Odpowiedzialność ta była zatem niejako subsydiarna, uwarunkowana wcześniejszym popełnieniem czynu zabronionego przez inną osobę, osiągnięciem przez sprawcę korzyści z przestępstwa i następnie przeniesieniem tych korzyści na kolejną osobę. Odpowiedzialność subsydiarna nie wyczerpywała jednak znamion czynu zabronionego i sprowadzała się wyłącznie do odpowiedzialności majątkowej, w postaci obowiązku zwrotu korzyści uzyskanych w następstwie popełnienia czynu lichwiarskiego. Jedynie w wyjątkowych przypadkach, w razie niemożności wyegzekwowania należności przypadających Skarbowi Państwa, odpowiedzialność subsydiarna mogła prowadzić do wymierzenia kary wolnościowej jako kary zamiennej.

Niewątpliwie usprawnieniu postępowania w sprawach o czyny lichwiarskie służyć miał także przepis art. 52 pkt 7, zgodnie z którym w przypadku obawy niestawiennictwa świadków lub biegłych na rozprawie, można było zabezpieczyć ich stawiennictwo poprzez wydanie „władzom policyjnym zlecenie czuwania nad stawieniem się tych osób do sądu". Instytucja ta przypominała zatem znaną współczesnemu procesowi karnemu instytucję dozoru policyjnego. Stosować ów środek miał, w braku innego wskazania przez ustawodawcę, właściwy organ postępowania przygotowawczego, czyli prokurator. Osoby wezwane do udziału w rozprawie można było w każdej chwili sprowadzić przy pomocy policji.

Zgodnie z przepisem art. 52 pkt 13, wobec osób skazanych nieprawomocnie na karę pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 3 miesięcy, należało obligatoryjnie stosować środek zapobiegawczy w postaci aresztu. Ów zabieg pozwalał na uniemożliwienie osobie nieprawomocnie skazanej na oddalenie się w toku postępowania międzyinstancyjnego oraz odwoławczego i tym samym ubezskutecznienie wykonania kary w przypadku uprawomocnienia się wyroku pierwszej instancji lub utrzymania kary przez instancję odwoławczą. Ustawodawca przyjął dość niską dolną granicę kary uzasadniającej stosowanie tymczasowego aresztowania. Okoliczność ta dowodziła szczególnego nacisku, jaki kładziono na nieuchronność kary i szybkość jej wymierzania w przypadkach czynów lichwiarskich.

W zestawieniu ze sprzedażą przedmiotów mogących ulec zepsuciu w toku postępowania przygotowawczego (art. 52 pkt 14), podobnie skrajnym środkiem była sprzedaż przedmiotów powszedniego użytku mogących ulec konfiskacie, opisana w art. 52 pkt 15. Instytucja opisana w art. 52 pkt 15 co prawda mogła być stosowana jedynie w toku postępowania sądowego, jednakże przesłanki dokonania sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku były jeszcze bardziej niedookreślone niż miało to miejsce w przypadku art. 52 pkt 14. Zarządzenie sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku mogło bowiem nastąpić w przypadkach, gdy „jeśli dłuższe wycofanie ich z obiegu utrudnić może zaopatrzenie ludności w owe przedmioty". Rozstrzygnięcie, czy w konkretnej sytuacji miało miejsce zagrożenie utrudnieniem zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku, wobec milczenia ustawodawcy w tym zakresie, zostało pozostawione w zupełności dyskrecjonalnej władzy sędziów. Decyzja sędziego śledczego mogła zostać zaskarżona w terminie trzydniowym, po uprawomocnieniu się podlegała natomiast wykonaniu. Decyzja sądu okręgowego o sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku była natomiast niezaskarżalna.

Jak dowodzą badania archiwalne, zastosowanie instytucji sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, które mogły podlegać konfiskacie, mogło zostać uzasadnione np. wystąpieniem władz miejskich, informujących organy postępowania przygotowawczego o złym zaopatrzeniu. Tak było w sprawie prowadzonej przeciwko Adamowi Mossakowskiemu, kierownikowi oddziału przedsiębiorstwa „Biuro sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni", oskarżonemu o popełnienie zbrodni lichwy z art. 24 ust. 1 pkt 2 ustawy[908]. W tym przypadku, już w wystąpieniu Ekspozytury Śledczej Policji Państwowej w Krakowie, skierowanym do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie dnia 21 lutego 1923 r. znalazło się stwierdzenie, że według krakowskiego magistratu „*odczuwał się w styczniu i z początkiem lutego dotkliwy brak cukru*". Co znamienne, w aktach przedmiotowej sprawy brak stosownego wystąpienia władz miejskich. Stąd też przyjąć można, że wiedzę o brakach w zaopatrzeniu w cukier organ powziął niejako *ex officio* – być może z akt innej sprawy, które nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Pewne jest jednak, że w tej konkretnej sprawie kierując dnia 21 lutego 1923 r. do sądu śledczego wniosek o wszczęcie dochodzenia, prokurator zawarł wniosek o zarządzenie sprzedaży zajętego cukru w ilości 1516 worków po 100 kg każdy, opierając się wyłącznie o deklarację zawartą w informacji uzyskanej w toku czynności rozpoznawczych przez policję, przeprowadzonych dnia 19 lutego 1923 r. Do czasu wydania przez sąd decyzji o zarządzeniu sprzedaży cukru stosownie do art. 52 pkt 15 ustawy, cukier został pozostawiony w magazynie „*pod*

[908] ANK 29/442/10976, niepaginowane. Sprawa omówiona częściowo w cz. IV, rozdz. 4.2.1.

osobistą odpowiedzialnością Mossakowskiego”[909]. *Nota bene*, czynności operacyjno-rozpoznawcze w przedmiotowej sprawie nie należały do szczególnie spektakularnych, skoro w piśmie z dnia 14 czerwca 1923 r. dyrektor Związku Małopolskich Cukrowni kąśliwie zauważył, że „*Na naszym magazynie w Krakowie wisiał olbrzymich rozmiarów napis <<Magazyn Cukrowni Małopolskich>>, to też rzeczywiście trzeba było niezwykłej sprężystości władz, że taki magazyn odkryły*”[910]. Przedmiotowa akcja policji spotkała się z żywym zainteresowaniem prasy. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” dnia 22 lutego 1923 donosił: „*w dniu wczorajszym organa policyjne w porozumieniu z prez. tut. magistratu i przy współdziałaniu jego organów przeprowadziły kontrolę w magazynach firmy <<Biuro sprzedaży Związku Małopolskich cukrowni>>, mieszczących się w zabudowaniach <<Polskiego Globu>> przy ul. Zacisze l. 14. Wynik reizyi był nadspodziewany. Oto natrafiono na 1516 worków cukru po 100 kg*” [sic][911]. Artykuł był opatrzony krzykliwym tytułem: „Dlaczego brak cukru w Krakowie”.

Reakcja sędziego śledczego w przedmiotowej prawie była w istocie błyskawiczna, gdyż już dnia 24 lutego 1923 r. sędzia śledczy zarządził sprzedaż 152.500 kg cukru białego po cenie 1950 marek polskich za kilogram[912]. Uzasadnienie zarządzenia sprzedaży cukru na zasadzie art. 52 pkt 15 ustawy sprowadzało się w zasadzie do krótkiej konstatacji: „*Towar wyżej wymieniony jest przedmiotem dochodzeń wdrożonych wskutek wniosku tut. Prokuratora p.S.o.* (…) *może on zatem po myśli art. 33 cyt. ust. uledz konfiskacie. Gdy zaś wycofanie z obiegu znacznej ilości cukru /ccu 15 wagonów/ będącego przedmiotem dochodzeń na cały czas trwania tychże i do prawomocnego ukończenia postępowania karnego może nie wątpliwie utrudnić zaopatrzenie ludności w ten artykuł – stwierdzić należy że zaistniały wszystkie podstawy faktyczne uzasadniające po myśli ar 52.L:15 sprzedaż towaru w toku postępowania sądowego*” [sic]. W przeciwieństwie do kwestii oznaczenia ceny, gdzie zasięgnięto orzeczenia znawców sądowych oraz szczegółowo uzasadniono wyliczenia, w tym przypadku sędzia śledczy ograniczył się li tylko do ustalenia 2 przesłanek faktycznych: potencjalnego podlegania cukru konfiskacie na zasadzie art. 33 oraz trudności w zaopatrzeniu ludności w cukier. Co znamienne, decyzja ta została wydana jeszcze przed przesłuchaniem dyrektora Związku Cukrowni Małopolskich, które odbyło się dnia 26 lutego 1923 r., oraz przedłożeniem przez niego do akt sprawy obszernego stanowiska tegoż Związku i umowy ramowej dostawy cukru, zawartej pomiędzy Związkiem Małopolskich Cukrowni Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz Bankiem Cukrownictwa

[909] Tamże.
[910] Tamże.
[911] IKC, 28 II 1923, s. 7.
[912] ANK 29/442/10976, niepaginowane.

Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu. Wniosek o przesłuchanie „*wiceprezesa miasta Dra Bobrowskiego na stan zaopatrzenia w cukier Krakowa w czasie krytycznym*" prokurator złożył znacznie później, bo dopiero dnia 11 marca 1923 r., po kolejnych wystąpieniach ze strony Związku Małopolskich Cukrowni.

Pomimo niezwykle szybkiej reakcji ze strony sędziego śledczego, postępowanie przygotowawcze ws. Adama Mossakowskiego znacząco się przeciągało, co wydaje się jednak być, przynajmniej po części, spowodowane przez sam Związek Małopolskich Cukrowni, formułujący liczne wystąpienia do sędziego śledczego i prokuratury. W toku śledztwa miały miejsce także liczne wystąpienia do różnych instytucji i organów, w tym do Ministerstwa Aprowizacji, celem ustalenia zasad zaopatrzenia w cukier. Konieczność ustalenia stanu faktycznego w zakresie zaopatrzenia w cukier niewątpliwie przyczyniła się do przewłoki postępowania, która to z kolei skłoniła Związek Małopolskich Cukrowni do wystosowania wystąpienia do prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie, celem objęcia śledztwa ws. Adama Mossakowskiego szczególnym nadzorem[913]. Wystąpienie to wpłynęło do Prokuratury dnia 26 października 1923 roku, a więc tydzień po sformułowaniu przez Prokuraturę przy sądzie okręgowym w Krakowie aktu oskarżenia przeciwko dr. Eugeniuszowi Wilczkowi oraz Adamowi Mossakowskiemu (19 października 1923 r.)[914]. Eugeniusz Wilczek, jako dyrektor biura Związku Małopolskich Cukrowni, występował w przedmiotowym postępowaniu od samego początku, objęcie go aktem oskarżenia nie mogło zatem dziwić i nie spowodowało konieczności przeprowadzenia dodatkowych czynności. Ponaglenie okazało się zatem zbędne, o ile akt oskarżenia nie został antydatowany. Konieczność dokonania w toku postępowania przygotowawczego sprzedaży cukru, mogącego ulec konfiskacie, doprowadziła zatem do znacznego, kilkumiesięcznego wydłużenia postępowania. Dane dostateczne do sformułowania aktu oskarżenia istniały bowiem, jak się wydaje, już w lutym lub najdalej w marcu 1923 r. Po przeprowadzeniu dnia 4 stycznia 1924 r. rozprawy głównej, Sąd uniewinnił oskarżonych, jak również zwolnił spod zajęcia cukier, który aż do daty rozprawy głównej nie został sprzedany. W omawianym przypadku instytucja zarządzenia sprzedaży z art. 52 pkt 15 okazała się zatem skrajnie niewydolna, skoro nie umożliwiła rozdysponowania cukru przez 10 miesięcy, pomimo faktu, że niedostatki zaopatrzenia w cukier były oczywiste.

Podobnie nieskuteczne było postępowanie w sprawie sprzedaży cukru zajętego w sprawie Samuela Wanderera, oskarżonego o gromadzenie w celach spekulacyjnych cukru[915].

[913] Tamże.
[914] Tamże.
[915] ANK 29/442/11261. Sprawa omówiona częściowo w cz. IV rozdz. 4.2.3.

Sędzia śledczy przy Sądzie Powiatowym w Bochni odmówił uwzględnienia wniosku Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie o zarządzenie przymusowej sprzedaży zajętego w toku postępowania przygotowawczego cukru. Od przedmiotowego rozstrzygnięcia zażalenie wywiodła Prokuratura, wskazując, że „*podejrzany w czasie, w którym /połowa lutego br.* [tj. 1923 r. – J.P.] *rewizja wykryła u nich na składzie /4 wagony cukru pochodzącego nawet z grudnia z.r., odmawiali sprzedaży cukru nawet na lekarstwo. Wobec tendencji gwałtownie i ustawicznie zwyżkowej na cukier, zamiar podejrzanych przysporzenia sobie nadmiernego zysku jest dostatecznie przejrzysty /art.24.L.2.4.ust.o zw.lichwy/. Zachodzi też i drugi warunek z art.52.L.15.ust.o zw. lichwy jakto stwierdzają podania inż. Władysława Sołtysa i Komitetu obywatelskiego w Bochni, które dołączam. Stwierdza mianowicie Komitet Obywatelski miasta Bochni w piśmie z 3 bm. podpisanem przez komisarza rządowego i wielu obywateli z inteligencji, że brak cukru w Bochni w miesiącach styczniu i lutym br. był katastrofalnym, że podejrzani w drobnych tylko ilościach, i to dopiero po wykryciu niniejszej sprawy cukier sprzedają. Zrozumiałem przeto jest, że wycofanie z obiegu magazynowanego kosztem konsumentów, a obecnie zajętego cukru, musi utrudnić zaopatrzenie w cukier ludności od dwu miesięcy w ten artykuł niezaopatrzony*” [sic][916]. Prokurator wskazał tym samym, że uwzględnienie wniosku powinno było nastąpić ze względu na łączne zaistnienie dwóch okoliczności: uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego oraz trudności z zaopatrzeniem w zajęty przedmiot powszedniego użytku (cukier). Wskazać jednak należy, iż argumentacja Prokuratury w zakresie, w jakim odwoływała się do kwestii wysokiego stopnia udowodnienia popełnienia czynu zabronionego stanowiła swoiste *superfluum*, albowiem możliwość zastosowania art. 52 pkt 15 w zw. z art. 53 pkt 1 była uzasadniona wyłącznie drugim czynnikiem, tj. możliwością utrudnienia zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku w razie dalszego ich wyjęcia z obrotu.

Dnia 17 marca 1923 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił zażalenie Prokuratury i nakazał Sądowi Powiatowemu w Bochni nakazanie sprzedaży zajętego cukru[917]. Sąd Okręgowy nie uzasadnił jednak swojego rozstrzygnięcia. Niezwłocznie, bo dnia 21 marca 1923 r. Sąd Powiatowy w Bochni nakazał sprzedaż zajętego cukru, wskazując, że „*Ponieważ na wniosek stron dalsze dochodzenia są w toku skutkiem czego sprawa nie może być ukończoną i skutkiem tego dłuższe wycofanie z obiegu cukru, zwłaszcza wobec zbliżających się świąt wielkanocnych, może zapotrzebowanie ludności i nabycie cukru utrudnić*”[918]. Tym razem Sąd Powiatowy

[916] Zażalenie Prokuratora Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie z dnia 6 marca 1923 r., tamże, k. 36.
[917] Postanowienie Izby Radnej Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 marca 1923 r., tamże, k. 37.
[918] Postanowienie Sądu Powiatowego w Bochni z dnia 21 marca 1923 r., tamże, k. 38.

w Bochni trafnie skonstatował, że brak wprowadzenia 5.370 kg cukru do obrotu może prowadzić do dalszego pogorszenia zaopatrzenia ludności w produkt powszedniego użytku, jakim był cukier. Przedmiotowe orzeczenie było już zatem w pełni zgodne z art. 52 pkt 15 w zw. z art. 53 pkt 1. Co prawda w aktach sprawy nie zachowały się dowody bezpośrednio wskazujące na dokonanie sprzedaży cukru, jednakże ze względu na wnoszone następnie zażalenia co do wysokości ceny sprzedaży cukru, nie mogło to nastąpić wcześniej niż w czerwcu 1924 r. Tym samym nie udało się osiągnąć celu Prokuratury, jakim było zaopatrzenie w cukier ludności Bochni przed Wielkanocą. Także i to postępowanie w zakresie sprzedaży zajętego cukru należy uznać za zbyt długie i niewydolne, a więc niespełniające stawianych mu celów.

ZAKOŃCZENIE

Problematyka lichwy wojennej stanowiła doniosły problem w odradzającej się po zaborach Rzeczypospolitej. Problem ów widoczny był na wielu płaszczyznach: społecznej, ekonomicznej, politycznej oraz prawnej. W tym kontekście rodzi się pytanie: jak II Rzeczpospolita poradziła sobie z lichwą wojenną? Odpowiedź na to pytanie – jak samo zjawisko lichwy wojennej – musi być złożona.

Wielość unormowań z dziedziny lichwy wojennej, ich kazuistyka, wątpliwości interpretacyjne, rozbudowany aparat administracyjny oraz jego niska efektywność wskazują na zasadność niepochlebnej opinii o działaniach międzywojennej Polski w przedmiocie lichwy wojennej. Negatywną ocenę regulacji przeciwko lichwie wojennej wyraził wybitny cywilista Alfred Ohanowicz już w 1926 r. wskazując, że „*Los niezliczonych ustaw ostatniej doby o zwalczaniu tak zw. lichwy wojennej mógłby stanowić sam przez się dostateczną ilustrację nieporozumień między ustawodawcą a życiem*”[919]. Zbliżone, acz nie tak radykalne stanowisko zajął Komendant Wojewódzki Policji w Krakowie w piśmie z dnia 1 lipca 1925 r. kierowanym do krakowskich władz wojewódzkich. Oceniając ustawę o lichwie wojennej pisał on: „*Analizując skutki działania tejże ustawy dochodzi się w rezultacie do wniosku, że ustawa ta nie odniosła w całej rozciągłości skutku zamierzonego przez ustawodawcę tj. nie powstrzymała lichwy i drożyzny artykułów gospodarczych*” [920]. Ocena ustawy o lichwie wojennej przez jej współczesnych była zatem raczej negatywna.

Analizując ogół wysiłków państwa polskiego w dziedzinie przeciwdziałania lichwie wojennej w latach 1920-1932 należy uwzględnić jednak kilka okoliczności, które mogły być niedostrzegalne z perspektywy osób żyjących wówczas. Przede wszystkim stworzenie ustawodawstwa w dziedzinie lichwy wojennej stanowiło wielki wkład w tworzenie polskiego prawa karnego i tym samym przezwyciężenie pozaborczego dziedzictwa, na co słusznie uwagę zwracali Józef Reinhold i Daniel Fajgenberg. Po wtóre trzeba zważyć, że zarówno wprowadzenie systemu antylichwiarskiej represji karnej i administracyjnej stanowiło odpowiedź na oczekiwania społeczeństwa, znajdujące wyraz w publikacjach prasowych oraz stanowiskach

[919] A. Ohanowicz, *Wolność umów w przyszłym polskim kodeksie cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1926, t. 6, z. 3, s. 157.
[920] Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie do władz wojewódzkich z dnia 1 lipca 1925 roku [w:] ANK 29/206/30, k. 563-565.

prezentowanych przez polityków w toku procesu legislacyjnego poprzedzającego uchwalenie ustawy o lichwie 1920. Wreszcie zauważyć wypada, w jak bardzo niesprzyjających warunkach Polska podjęła trud zwalczenia zjawiska lichwy wojennej. Dość powiedzieć, że ustawa została uchwalona w momencie, gdy Wojsko Polskie cofało się na całej długości frontu przed ofensywą Armii Czerwonej.

Zestawiając przytoczone wyżej względy z poczynionymi w niniejszej pracy ustaleniami należy stwierdzić, że polskie ustawodawstwo w dziedzinie lichwy wojennej z lat 1920-1932 zasługuje na niejednoznaczną ocenę.

Uzasadnieniem dla wprowadzenia w życie regulacji antylichwiarskich – obejmujących środki administracyjnoprawne oraz karnoprawne – była fatalna sytuacja gospodarcza w odradzającej się Rzeczypospolitej. Chroniczne braki dóbr podstawowych, zagrażające stabilności młodego państwa oraz jego wysiłkom wojennym, stanowiły motywację wprowadzenia drakońskich środków z karą śmierci włącznie. Wydaje się, że przedsięwzięte środki nie przyniosły bezpośredniej poprawy sytuacji aprowizacyjnej w Polsce. Ta zaczęła się poprawiać dopiero wraz ze stabilizacją sytuacji międzynarodowej oraz gospodarki krajowej.

Należy jednak wskazać, że dzięki zastosowanym środkom możliwe było „punktowe" poprawianie stanu zaopatrzenia. Jak wskazują przeprowadzone badania aktowe, w okresie działalności urzędów antylichwiarskich korzystały one z przysługujących im uprawnień i dystrybuowały zajmowane dobra. Co więcej, należy podkreślić funkcję prewencji generalnej, i to zarówno w odniesieniu do zwalczania lichwy wojennej metodami administracyjnoprawnymi, jak i karnoprawnymi. Działalność urzędów i sądów wymierzona w lichwiarzy prowadziła do napiętnowania patologicznych zjawisk gospodarczych. Prowadziło to do wyczulenia tak prasy jak i zwykłych obywateli na zjawiska lichwiarskie. Rezultatem tego były odpowiednio publikacje potępiające lichwę oraz donosy o przypadkach lichwy. Działania te nie mogły oczywiście doprowadzić do poprawienia sytuacji gospodarczej. Ta zależała bowiem od innych czynników. Nie można jednak przecenić faktu, że podjęty przez odradzającą się Rzeczpospolitą wysiłek przeciwdziałania zjawiskom lichwiarskim – odziedziczonym jeszcze po zaborcach – sprzyjał konsolidacji państwa: począwszy od wprowadzenia jednolitych regulacji prawnych przez stworzenie nowego aparatu administracyjnego na skupieniu uwagi społeczeństwa na walce ze wspólnym wrogiem (lichwą) skończywszy. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że reakcja ustawodawcy na zjawisko lichwy wojennej miała pewien walor państwowotwórczy.

Należy przy tym podkreślić, że omówiona w niniejszej pracy ustawa o lichwie 1920 została uchwalona w szczególnym okresie natężenia walk z bolszewikami i ich pochodu w kierunku Warszawy. Przyjęcie ustawy, co podkreślano także w toku procesu legislacyjnego,

miało wpłynąć pozytywnie na wzmocnienie wysiłku zbrojnego Rzeczypospolitej. Emocjonująca debata polityków, spośród których część była także prawnikami, poprzedziła przyjęcie ustawy. Pomimo uzasadnienia merytorycznego i głębokiej debaty nad poszczególnymi rozwiązaniami ustawowymi nie udało się ustrzec ustawodawcy od dostosowania ustawy do potrzeb chwili. Nie sposób bowiem uciec od konstatacji, że radykalizm środków uzasadniony był trwającym konfliktem zbrojnym i niepewną sytuacją międzynarodową. Pomimo jednak swoiście prowizorycznego charakter ustawy, zasadniczy zrąb jej uregulowań pozostał w mocy do 1932 r. Lichwa wojenna stała się już niecały rok po uchwaleniu ustawy „lichwą powojenną", czego ustawodawca jednak nie uwzględnił, poniechując zmodyfikowania języka prawnego.

Na uwagę zasługuje także sam proces ustawodawczy, który poprzedził uchwalenie ustawy o lichwie 1920. Jego przebieg odzwierciedlał dyskusje, jakie targały Sejmem Ustawodawczym w owym czasie. Śledzenie obrad i stanowisk poszczególnych stronnictw dało świetny obraz (wycinka) gorącego sporu o wizję odrodzonej Rzeczypospolitej. Pomimo oczywistego dążenia do realizacji partykularnych interesów, przedstawiciele poszczególnych stronnictw zdawali się kierować autentyczną troską o ojczyznę i obywateli, umęczonych lichwą wojenną.

Ustawa o lichwie 1920 dotknięta była wieloma niedostatkami. Poza nadmierną kazuistyką i mnogością aktów wykonawczych ustawodawcy zarzucić można tak rudymentarne błędy jak choćby niejasne określenie zakresu temporalnego i terytorialnego ustawy oraz nieprecyzyjne zdefiniowanie fundamentalnego terminu „przedmioty powszedniego użytku". W sukurs przyszła jednak praktyka, która wobec niedostatków piśmiennictwa przejęła na siebie ciężar wypracowania spójnych interpretacji. Z zadania tego wywiązała się dobrze.

Poza bogatym katalogiem czynów lichwiarskich, ustawa o lichwie 1920 zawierała także niezwykle rozbudowany katalog środków karnych. Niektóre spośród nich zasługują na szczególnie pozytywną ocenę. Mianowicie podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w prasie i umieszczenie na drzwiach przedsiębiorstwa należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Owa stygmatyzacja lichwiarzy niewątpliwie prowadziła do wzmożenia czujności społeczeństwa i wyczulenia na lichwę wojenną. Być może warto, by współczesny ustawodawca dostrzegł rozwiązania stosowane w II Rzeczypospolitej i poszerzył katalog środków piętnujących współczesnych lichwiarzy o obowiązek umieszczania na drzwiach siedziby przedsiębiorstwa oraz na stronie internetowej informacji o wpisie danego podmiotu na listę ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego? Taka informacja – podobnie jak przybicie wyroku na drzwiach przedsiębiorstwa w okresie międzywojennym – skuteczniej ostrzegałoby potencjalnych pożyczkobiorców przed nieuczciwymi instytucjami rynku finansowego.

Przytoczone przykłady działalności krakowskich organów sądowych i administracyjnych w dziedzinie lichwy wojennej w latach 1920-1932 stanowią ilustrację losów Krakowa i okolic we wskazanym okresie. Zachowane akta sądowe i administracyjne pozwalają na chociażby szczątkowe określenie jak wyglądała praktyka organów. Ponadto pokazują one, z jakimi problemami borykali się mieszkańcy Krakowa. W początku lat dwudziestych XX w. brakowało licznych przedmiotów powszedniego użytku: począwszy od mąki, smalcu i mięsa, przez kawę i herbatę na bimbrze i spirytusie skończywszy. Lichwa wojenna, a więc termin funkcjonujący w języku prawnym i prawniczym, weszła do powszechnej świadomości krakowian. Dowodzą tego liczne publikacje w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym", który wyspecjalizował się tak w rzucaniu gromów na lichwiarzy, jak i w publikowaniu wyroków podawanych do publicznej wiadomości. Lichwa wojenna stanowiła zatem bardzo istotny problem dla mieszkańców Krakowa w początkach lat dwudziestych XX w. Z czasem, wraz z poprawą koniunktury gospodarczej, lichwa wojenna przestała spędzać sen z powiek mieszkańcom, czego dowodzi znikoma liczba postępowań w sprawach lichwiarskich oraz zanik materiałów prasowych w tym temacie w drugiej połowie lat dwudziestych XX w.

Lichwa wojenna była w Krakowie zjawiskiem, które łączyło mieszkańców niezależnie od klasy, religii czy płci. Jak wynika z przeprowadzonych badań archiwalnych, lichwy dopuszczali się tak bogaci restauratorzy i kamienicznicy, jak i drobni handlarze czy rolnicy. Lichwiarzami bywali zarówno żydzi, jak i katolicy. Lichwy dopuszczały się zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Wydaje się zatem, że lichwa wojenna była zjawiskiem dotykającym wszystkich mieszkańców Krakowa, niezależnie od pozycji społecznej. Co ciekawe, odnotowano nawet przypadki czynów lichwiarskich popełnionych przez sędziego i księdza, a więc przedstawicieli elity ówczesnej Polski.

Choć zjawisko lichwy wojennej z czasem zanikło, pewne przejawy lichwy trwają do dnia dzisiejszego. Wzorem USA, gdzie już w latach siedemdziesiątych XX w. część stanów wprowadziła regulacje mające ukrócić działalność tzw. „*loan sharks*"[921], tj. przedsiębiorców udzielających konsumentom pożyczek na bardzo wysoki procent[922], także i we współczesnej Polsce podejmowane są próby wprowadzania ustaw antylichwiarskich[923]. Choć w ostatnich latach zjawisko lichwy sprowadzone zostało niemal wyłącznie do pieniężnych stosunków kredytowych, to jednak epidemia SARS-CoV-2 udowodniła, że także we współczesnym świecie, i

[921] „*Osoba, która pożycza pieniądze w zamian za odsetki przekraczające oprocentowanie dopuszczalne przez prawo i która używa zastraszających metod lub gróźb użycia siły w celu odzyskania należności*" – D. Batten (red.), *Gale Encyclopedia of American Law*, wyd. 3, t. 6, Detroit 2011, s. 388, tłum. własne.
[922] D. Batten (red.), *Gale Encyclopedia of American Law*, wyd. 3, t. 10, Detroit 2010, s. 198.
[923] Por. Dz.U. z 2015 r., poz. 1357; Dz.U. z 2018 r., poz. 2243.

to w krajach rozwiniętych, mogą wystąpić niedobory dóbr podstawowych. W tym kontekście należy pamiętać, że „*Z dobrą znajomością przeszłości prawa łatwiej jest sprostać wyzwaniom, jakie nieustannie stawia przed kolejnym pokoleniem prawników teraźniejszość i przyszłość*”[924].

[924] W. Uruszczak, *Wstęp* [w:] M. Czepelak, J. Halberda, A. Michalak, K. Śmiałek, A. Uruszczak, M. Węglarz, *Historia prawa sądowego. Repetytorium*, Kraków 2000.

Spis tabel i wykresów

- tabela 1. – sprawozdania magistratu stołeczno-królewskiego miasta Krakowa nt. zwalczania lichwy, s. 296
- wykres 1. – oskarżenia o lichwę wniesione w latach 1919-1928 z podziałem na miesiące i lata, s. 344
- wykres 2. – oskarżenia o lichwę wniesione w latach 1919-1928 z podziałem na miesiące, s. 345
- wykres 3. – oskarżenia o lichwę wniesione w latach 1919-1928 z podziałem na lata, s. 347
- wykres 4. – średni czas trwania postępowania przygotowawczego w latach 1919-1928, s. 349
- wykres 5. – stosunek oskarżeń wniesionych w trybie zwyczajnym do oskarżeń wniesionych w trybie uproszczonym w latach 1919-1928, s. 349

Bibliografia

Akty prawne

- Austr. Dz.U.P. 1854, poz. 201 – Verordnung des Justizministeriums, wirksam für alle Kronländer, mit Ausnahme der Militärgränze, betreffend die innere Einrichtung und die Geschäfts-Ordnung der Staatsanwaltschaften.
- Austr. Dz.U.P. z 1867 r., poz. 144 – Staatsgrundgesetz über die richterliche Gewalt.
- Austr. Dz.U.P. 1873, poz. 119 – Gesetz, betreffend die Einführung einer Strafproceß-Ordnung.
- Austr. Dz.U.P. 1873, poz. 152 – Verordnung des Justizministers, womit im Einvernehmen mit dem Minister des Innern eine Vollzugsvorschrift zur Strafproceß-Ordnung vom 23. Mai 1873 (R. G. Bl. Nr. 119) erlassen wird.
- Austr. Dz.U.P. z 1877 r., poz. 66 – Gesetz, betreffend Abhilfe wider unredliche Vorgänge bei Creditgeschäften.
- Austr. Dz.U.P. z 1881 r., poz. 47 – Gesetz, betreffend Abhilfe wider unredliche Vorgänge bei Creditgeschäften.
- Austr. Dz.U.P. 1896, poz. 217 – Gesetz, womit Vorschriften über die Besetzung, innere Einrichtung und Geschäftsordnung der Gerichte erlassen werden (Gerichtsorganisationsgesetz).
- Austr. Dz.U.P. z 1897 r., poz. 112 – Verordnung des Justizministers, womit eine neue Geschäftsordnung für die Gerichte erster und zweiter Instanz erlassen wird.
- Austr. Dz.U.P. z 1914 r., poz. 275 – Kaiserliche Verordnung über den Wucher.
- Austr. Dz.U.P. z 1917 r., poz. 131 – Kaiserliche Verordnung über die Versorgung der Bevölkerung mit Bedarfsgegenständen.
- Dz.Pr.Kr.Pol. z 1918 r., nr 1, poz. 1 – Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem.
- Dz.Pr.Kr.Pol. z 1918 r., nr 14, poz. 30 – Dekret o utworzeniu Ministerstw: Spraw Zewnętrznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Aprowizacji.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 17, poz. 41 – Dekret Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 17, poz. 44 – Dekret o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów.

- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 18, poz. 46 – Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 19, poz. 50 – Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 20, poz. 57 – Dekret w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 21, poz. 67 – Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 21, poz. 69 – Dekret tymczasowy w sprawie utworzenia państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby.
- Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 23, poz. 76 – Dekret w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b.zaborze austrjackim.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 1, poz. 81 – Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej części czwartej Kodeksu Karnego z r. 1903.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 7, poz. 106 – Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 7, poz. 109 – Dekret w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 8, poz. 116 – Dekret o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 11, poz. 130 – Dekret w sprawie uregulowania produkcji spirytusu.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 14, poz. 157 – Dekret w przedmiocie sekwestru skór i garbników.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 15, poz. 200 – Dekret w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 17, poz. 221 – Dekret w przedmiocie zmiany art. 5-go dekretu o karach za lichwę wojenną.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 19, poz. 226 – Uchwała Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r. o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 61, poz. 363 – Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej.

- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 63, poz. 375 – Ustawa z dnia 21 lipca 1919 r. w przedmiocie niektórych zmian w Kodeksie Karnym i Ustawie Postępowania Karnego, oraz w przedmiocie tekstu Kodeksu Karnego.
- Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 65, poz. 395 – Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.
- Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego z 1917 r., nr 75, poz. 318 – rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego z dnia 16 maja 1917 r. przeciwko nad-miernemu podnoszeniu cen (przeciwko cenom lichwiarskim).
- Dz.U. z 1919 r., nr 87, poz. 473 – Ustawa z dnia 21 października 1919 r. o postępowaniu uproszczonem w sprawach o zbrodnie i występki na ziemiach b. zaboru austrjackiego.
- Dz.U. z 1920 r., nr 5, poz. 26 – Ustawa z dnia 15 stycznia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.
- Dz.U. z 1920 r., nr 11, poz. 60 – Ustawa z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku.
- Dz.U. z 1920 r., nr 23, poz. 135 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie zmiany rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, w przedmiocie przymusowego wykupu: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych zbóż, z dnia 29 stycznia 1920 r. i rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie przymusowego wykupu: bobiku, fasoli, grochu, peluszki, gryki, prosa i przetworów tych ziemiopłodów, z dnia 9 lutego 1920 roku.
- Dz.U. z 1920 r., nr 43, poz. 260 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie zakresu działania Urzędu walki z lichwą i spekulacją.
- Dz.U. z 1920 r., nr 53, poz. 327 – Ustawa z dnia 1 lipca 1920 r. o utworzeniu Rady Obrony Państwa.
- Dz.U. z 1920 r., nr 67, poz. 449 – Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.
- Dz.U. z 1920 r., nr 73, poz. 500 – Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Aprowizacji do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych, związanych z prowadzeniem wojny.
- Dz.U. z 1920 r., nr 79, poz. 534 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki,

soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym.

- Dz.U. z 1920 r., nr 79, poz. 536 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w sprawie zmiany cen obiadów, ustanowionych w Rozporządzeniu z dnia 24 marca 1920 r., obowiązujących w m. st. Warszawie, oraz - częściowego uchylenia Rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 31 grudnia 1919 r.
- Dz.U. z 1920 r., nr 81, poz. 546 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie ustanowienia cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów.
- Dz.U. z 1920 r., nr 81, poz. 548 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa.
- Dz.U. z 1920 r., nr 89, poz. 589 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w sprawie podawania potraw mięsnych w restauracjach w Warszawie w porze od 7 do 10 wieczór.
- Dz.U. z 1920 r., nr 95, poz. 627 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w sprawie trybu postępowania w Urzędach Walki z Lichwą.
- Dz.U. z 1920 r., nr 95, poz. 632 Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem i seradelą i ich przetworami.
- Dz.U. z 1920 r., nr 96, poz. 635 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji uzupełniające rozporządzenie z dnia 18 sierpnia 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa.
- Dz.U. z 1920 r., nr 98, poz. 648 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w przedmiocie pierwokupu przetworów ziemniaczanych.
- Dz.U. z 1920 r., nr 98, poz. 657 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji w sprawie przerobu ziemiopłodów na piwo w browarach b. Kongresówki i Małopolski w roku gospodarczym 1920/21.
- Dz.U. z 1920 r., nr 114, poz. 754 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1920 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacji i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia nabiału i mięsa.
- Dz.U. z 1920 r., nr 115, poz. 764 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1920 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie regulacji i ograniczenia przewozu ziemiopłodów i ich przetworów w obrocie pozakontyngentowym.

- Dz.U. z 1921 r., nr 12, poz. 69 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym.
- Dz.U. z 1921 r., nr 18, poz. 103 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacji wypieku chleba tudzież regulacji i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia chleba i cukru.
- Dz.U. z 1921 r., nr 21, poz. 114 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie ustalania i ujawniania cen oraz ograniczania konsumcji i sprzedaży.
- Dz.U. z 1921 r., nr 21, poz. 121 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 22 lutego 1921 r. w sprawie ograniczenia spożycia.
- Dz.U. z 1921 r., nr 23, poz. 127 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 marca 1921 r. w sprawie przymusowego ujawniania zapasów i wykupu przedmiotów powszechnego użytku.
- Dz.U. z 1921 r., nr 30, poz. 177 – Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników.
- Dz.U. z 1921 r., nr 36, poz. 218 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 5 kwietnia 1921 r. w sprawie uchylenia rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 25 stycznia 1921 r. w przedmiocie przewozu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, znajdujących się w obrocie pozakontyngentowym.
- Dz.U. z 1921 r., nr 36, poz. 222 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 22 kwietnia 1921 r. w sprawie oszczędności spożycia.
- Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267 – Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.
- Dz.U. z 1921 r., nr 47, poz. 296 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 31 maja 1921 r. o uchyleniu rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1921 r. w sprawie oszczędności spożycia.
- Dz.U. z 1921 r., nr 49, poz. 300 – Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku.

- Dz.U. z 1921 r., nr 51, poz. 323 – Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 14 czerwca 1921 r. w sprawie zwiększenia przerobu ziemiopłodów na piwo w browarach b. Kongresówki i Małopolski w roku gospodarczym 1920/21.
- Dz.U. z 1921 r., nr 52, poz. 333 – Rozporządzenie z dnia 14 czerwca 1921 r. w sprawie uchylenia rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 18 czerwca 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa oraz rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 2 października 1920 r., uzupełniającego rozporządzenie z dnia 18 sierpnia 1920 r. w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz Państwa.
- Dz.U. z 1921 r., nr 53, poz. 336 – Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 31 maja 1921 r. do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarze b. zaboru rosyjskiego.
- Dz.U. z 1921 r., nr 63, poz. 389 – Ustawa z dnia 7 lipca 1921 r. o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji.
- Dz.U. z 1921 r., nr 70, poz. 467 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1921 r. w sprawie wprowadzenia niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na obszar b. dzielnicy pruskiej.
- Dz.U. z 1921 r., nr 88, poz. 649 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie utworzenia komisji do badania cen i zysków.
- Dz.U. z 1921 r., nr 88, poz. 650 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym.
- Dz.U. z 1921 r., nr 102, poz. 736 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na obszarze b. dzielnicy pruskiej.
- Dz.U. z 1921 r., nr 104, poz. 753 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1921 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta i ich przetworów w kampanji gorzelniczej 1921/22 r.
- Dz.U. z 1922 r., nr 26, poz. 213 – Ustawa z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

- Dz.U. z 1922 r., nr 33, poz. 269 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów.
- Dz.U. z 1922 r., nr 43, poz. 361 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 maja 1922 r. o przekazaniu Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń o obowiązku posiadania przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych faktur, uwidaczniania cen na artykuły pierwszej potrzeby oraz przedstawiania cenników władzom administracyjnym.
- Dz.U. z 1922 r., nr 52, poz. 483 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. w sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen.
- Dz.U. z 1922 r., nr 62, poz. 553 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1922 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ich przetworów w kampanji gorzelniczej 1922/23 roku.
- Dz.U. z 1922 r., nr 96, poz. 883 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. o obowiązku właścicieli, zarządców i dozorców domów przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu.
- Dz.U. z 1923 r., nr 1, poz. 1 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na Województwo Poznańskie i Pomorskie.
- Dz.U. z 1923 r., nr 5, poz. 36 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 1923 r. o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1923 r., nr 22, poz. 139 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i przestawianie ich na żądanie władzy.
- Dz.U. z 1923 r., nr 91, poz. 714 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1923 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.

- Dz.U. z 1923 r., nr 109, poz. 858 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 października 1923 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz w przepisach porządkowych.
- Dz.U. z 1923 r., nr 110, poz. 875 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1924 r., nr 9, poz. 89 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież w przedmiocie zastosowania złotego (franka złotego) do obliczania niektórych z tych kwot.
- Dz.U. z 1924 r., nr 34, poz. 351 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego.
- Dz.U. z 1926 r., nr 1, poz. 1 – Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.
- Dz.U. z 1926 r., nr 1, poz. 2 – Ustawa z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1926 r., nr 18, poz. 101 – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen.
- Dz.U. z 1926 r., nr 27, poz. 164 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1926 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w celu wykonania art. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1926 r., nr 61, poz. 354 – Ustawa z dnia 10 czerwca 1926 r. o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r.
- Dz.U. z 1926 r., nr 91, poz. 527 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1927 r., nr 5, poz. 29 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1926 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie wykonania art. 3-go rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

- Dz.U. z 1927 r., nr 62, poz. 547 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1927 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o zmianie § 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1926 r., wydanego w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie wykonania art. 3-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1927 r., nr 78, poz. 683 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1927 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa o przemiale żyta.
- Dz.U. z 1928 r., nr 1, poz. 4 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1927 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego.
- Dz.U. z 1928 r., nr 12, poz. 93 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych.
- Dz.U. z 1928 r., nr 38, poz. 365 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz marynarki handlowej.
- Dz.U. z 1928 r., nr 83, poz. 730 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 września 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o zakazie wypieku chleba pszenno - żytniego.
- Dz.U. z 1928 r., nr 83, poz. 731 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1927 r. o przemiale żyta.
- Dz.U. z 1928 r., nr 87, poz. 761 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.
- Dz.U. z 1928 r., nr 87, poz. 769 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 października 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa o przemiale pszenicy i żyta.

- Dz.U. z 1928 r., nr 93, poz. 829 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 listopada 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa w sprawie używania w zakładach przemysłowych mąki pszennej gatunku wyższego od 65 procentowej.
- Dz.U. z 1928 r., nr 98, poz. 882 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 grudnia 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa o przemiale pszenicy i żyta.
- Dz.U. z 1929 r., nr 43, poz. 361 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa z dnia 14 czerwca 1929 r. o zniesieniu ograniczeń przemiału pszenicy.
- Dz.U. z 1929 r., nr 81, poz. 607 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.
- Dz.U. z 1930 r., nr 28, poz. 252 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 marca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa o przemiale żyta.Dz.U. z 1930 r., nr 28, poz. 283.
- Dz.U. z 1930 r., nr 60, poz. 486 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 sierpnia 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.
- Dz.U. z 1931 r., nr 73, poz. 596 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.
- Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 573 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach.
- Dz.U. z 1932 r., nr 74, poz. 672 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 sierpnia 1932 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

- Dz.U. z 1932 r., nr 78, poz. 695 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 sierpnia 1932 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale żyta.
- Dz.U. z 1932 r., nr 82, poz. 722 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 września 1932 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.
- Dz.U. z 1933 r., nr 67, poz. 505 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 sierpnia 1933 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale żyta.
- Dz.U. z 1934 r., nr 57, poz. 502 – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy.
- Dz.U. z 1934 r., nr 76, poz. 714 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 sierpnia 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale żyta.
- Dz.U. z 1934 r., nr 110, poz. 980 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1935 r., nr 51, poz. 337 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lipca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych i Skarbu o przemiale pszenicy i żyta.
- Dz.U. z 1936 r., nr 6, poz. 63 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 stycznia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu o przemiale pszenicy i żyta.
- Dz.U. z 1936 r., nr 92, poz. 641 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 grudnia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku.

- Dz.U. z 1937 r., nr 28, poz. 212 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu o przemiale pszenicy i żyta.
- Dz.U. z 1937 r., nr 31, poz. 248 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 kwietnia 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 1937 r., nr 57, poz. 456 – Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lipca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa.
- Dz.U. z 1938 r., nr 60, poz. 462 – Ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.
- Dz.U. z 2019 r., poz. 1781, t.j. – Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 sierpnia 2019 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ochronie danych osobowych
- Dz.U. Śl. z 1923 r., nr 7, poz. 40 – ustawa Sejmu Śląskiego z dnia 18 stycznia 1923 r. w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej w cieszyńskiej części Województwa Śląskiego.
- Dz.U.UE.L.2016.119.1 z dnia 4 maja 2016 r. – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).
- Niem. Dz.U.P. z 1914 r., nr 53, poz. 4445 – Gesetz, betreffend Höchstpreise.
- Niem. Dz.U.P. z 1914 r., nr 94, poz. 4531 – Bekanntmachung über Höchstpreise.
- Niem. Dz.U.P. z 1916 r., nr 139, poz. 5280 – Verordnung über den Handel mit Lebens- und Futtermitteln und zur Bekämpfung des Kettenhandels.
- Niem. Dz.U.P. z 1917 r., nr 24, poz. 5696 – Bekanntmachung über Kettenhandel in Textilien und Textilersatzstoffen.
- Niem. Dz.U.P. z 1918 r., nr 66, poz. 6337 – Verordnung gegen Preistreiberei.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:
zespół nr (2/19/0) – Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie
zespół nr (2/88/0) – zespół Zbiorów Szczątkowych
zespół nr (2/88/57) – Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Archiwum Narodowe w Krakowie:

zespół nr 29/206 – Urząd Wojewódzki Krakowski

- j.a. 29/206/29
- j.a. 29/206/30

zespół nr 29/207/0 – Archiwum Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego – zbiór szczątków zespołów

zespół nr 29/442 – Sąd Okręgowy w Krakowie

- j.a. 29/442/10730
- j.a. 29/442/10450
- j.a. 29/442/10509
- j.a. 29/442/10527
- j.a. 29/442/10551
- j.a. 29/442/10552
- j.a. 29/442/10554
- j.a. 29/442/10555
- j.a. 29/442/10572
- j.a. 29/442/10574
- j.a. 29/442/10610
- j.a. 29/442/10624
- j.a. 29/442/10640
- j.a. 29/442/10646

- j.a. 29/442/10655
- j.a. 29/442/10656
- j.a. 29/442/10680
- j.a. 29/442/10688
- j.a. 29/442/10711
- j.a. 29/442/10731
- j.a. 29/442/10781
- j.a. 29/442/10976
- j.a. 29/442/10979
- j.a. 29/442/11203
- j.a. 29/442/11205
- j.a. 29/442/11223
- j.a. 29/442/11343
- j.a. 29/442/11454
- j.a. 29/442/11597
- j.a. 29/442/11134
- j.a. 29/442/11163
- j.a. 29/442/11191
- j.a. 29/442/11194
- j.a. 29/442/11195
- j.a. 29/442/11201
- j.a. 29/442/11203
- j.a. 29/442/11480
- j.a. 29/442/12429
- j.a. 29/442/12716
- j.a. 29/442/12772
- j.a. 29/442/13546
- j.a. 29/442/17685 oraz 29/442/17681 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1919 r.:

Vr. IV 644/19, Vr. XXI 718/19, Vr. II 723/19, Vr. II 749/19, Vr. II 871/19, Vr. II 940/19, Vr. II 1183/19, Vr. II 1191/19, Vr. II 1195/19, Vr. IV 1266/19, Vr. II 1331/19, Vr. II 1560/19, Vr. IV 1682/19, Vr. II 1700/19, Vr. XXV 1753/19, Vr. II 1799/19, Vr. V 1804/19, Vr. III 1833/19, Vr. XXV 1882/19, Vr. II 1893/19, Vr. II 1919/19, Vr. II 1920/19, Vr. XXV 1930/19, Vr. II

1976/19, Vr. XXV 2020/19, Vr. XXV 2024/19, Vr. XXV 2099/19, Vr. XXV 2293/19, Vr. II 2352/19, Vr. XXV 2384/19, Vr. XXV 2385/19, Vr. II 2428/19, Vr. II 2457/19, Vr. II 2464/19, Vr. II 2487/19, Vr. II 2490/19, Vr. IV 2538/19, Vr. II 2549/19, Vr. XVII 2560/19, Vr. III 2719/19, Vr. XXV 2754/19, Vr. IV 2759/19, Vr. III 2760/19, Vr. III 2828/19, Vr. XIX 2933/19, Vr. II 2941/19, Vr. II 3075/19, Vr. IV 3801/19, Vr. II 3102/19, Vr. XXV 3106/19, Vr. XXV 3182/19, Vr. II 3183/19, Vr. XXV 3196/19, Vr. XXIV 3215/19, Vr. XXV 3219/19, Vr. II 3222/19, Vr. XXV 3397/19, Vr. VI 3534/19, Vr. II 3669/19, Vr. XXV 3676/19, Vr. XXV 3682/19, Vr. XXV 3683/19, Vr. XXV 3704/19, Vr. XXV 3706/19, Vr. II 3788/19, Vr. IV 3799/19, Vr. III 3801/19, Vr. III 3859/19, Vr. XXV 3869/19, Vr. XXV 3910/19, Vr. II 3913/19, Vr. II 3916/19, Vr. XXV 3990/19, Vr. III 4003/19, Vr. IV 4119/19, Vr. XXV 4163/19, Vr. II 4177/19, Vr. XXV 4187/19, Vr. XXV 4270/19, Vr. XXV 4283/19, Vr. XXV 4290/19, Vr. XXV 4355/19, Vr. IV 4401/19, Vr. XXV 4408/19, Vr. II 4438/19, Vr. XXV 4439/19, Vr. XXV 4445/19, Vr. II 4497/19, Vr. VI 4559/19, Vr. XXV 4775/19, Vr. III 4831/19, Vr. II 4973/19, Vr. XXV 4983/19, Vr. XXV 4992/19, Vr. IV 5715/19, Vr. III 5153/19, Vr. IV 5168/19, Vr. IV 5242/19, Vr. IV 5243/19, Vr. IV 5253/19, Vr. XXV 5255/19, Vr. III 5257/19, Vr. III 5258/19, Vr. IV 5259/19, Vr. III 5267/19, Vr. XXV 5276/19, Vr. XXV 5280/19, Vr. XXV 5320/19, Vr. IV 5414/19, Vr. XXV 5360/19, Vr. II 5569/19, Vr. XXV 5611/19, Vr. XXV 5658/19, Vr. XXV 5672/19, Vr. XXV 5683/19, Vr. XXV 5704/19, Vr. XXV 5726/19, Vr. XXV 5757/19, Vr. II 5929/19, Vr. IV 5938/19, Vr. III 5980/19, Vr. XXV 5986/19, Vr. III 6027/19, Vr. VI 6084/19, Vr. XXV 6107/19, Vr. XXV 6222/19, Vr. XXV 6298/19, Vr. XXV 6531/19, Vr. XXV 6543/19, Vr. II 6546/19, Vr. XXV 6711/19, Vr. XXV 6712/19, Vr. XXV 6854/19, Vr. XXV 6941/19, Vr. III 6981/19, Vr. XXV 7061/19, Vr. II 7062/19, Vr. XXV 7064/19, Vr. III 7127/19, Vr. II 7217/19, Vr. XIX 7721/19, Vr. XXV 7234/19, Vr. XIX 7277/19, Vr. XXV 5276/19, Vr. XXV 7279/19, Vr. XXV 7309/19, Vr. XXV 7416/19, Vr. XXV 7468/19, Vr. XXV 7507/19, Vr. XXV 7569/19, Vr. XXV 7570/19, Vr. II 7629/19, Vr. XXIII 7668/19, Vr. XXV 7670/19, Vr. XIX 7721/19, Vr. XXI 7725/19, Vr. XXV 7770/19, Vr. III 7850/19, Vr. XXV 7908/19, Vr. XXV 7963/19, Vr. XXV 8026/19, Vr. XIX 8178/19, Vr. XXV 8347/19, Vr. XXV 8358/19, Vr. XXV 8372/19, Vr. XXV 8403/19, Vr. XXV 8432/19, Vr. XXV 8467/19, Vr. II 8493/19, Vr. XXV 8578/19, Vr. XXV 8727/19, Vr. XXV 8811/19, Vr. XXV 8817/19, Vr. XXV 8837/19, Vr. XXV 9008/19, Vr. XXV 9011/19, Vr. XXV 9038/19, Vr. XXV 9039/19, Vr. XXV 9049/19, Vr. XXV 9050/19, Vr. XXV 9117/19, Vr. XXV 9122/19, Vr. XXV 9135/19

- j.a. 29/442/17682 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1920 r.:

Vr.VI 35/20, Vr. XXV 68/20, Vr. III 90/20, Vr. XXV 111/20, Vr. XXV 144/20, Vr. XXV 249/20, Vr. XXIII 257/20, Vr. XXV 277/20, Vr. XXV 279/20, Vr. XXV 282/20, Vr. XXV 289/20, Vr. XXV 332/20, Vr. XXV 352/20, Vr. XXV 451/20, Vr. XXV 452/20, Vr. XXV 457/20, Vr. XXV 458/20, Vr. XXIV 464/20, Vr. XXV 478/20, Vr. XXV 479/20, Vr. XXV 553/20, Vr. XXV 685/20, Vr. XXV 703/20, Vr. XXV 755/20, Vr. XXV 850/20, Vr. XXV 967/20, Vr. XXV 982/20, Vr. XXV 995/20, Vr. XXV 1084/20, Vr. XXV 1252/20, Vr. XXV 1276/20, Vr. XXV 1447/20, Vr. XXV 1448/20, Vr. XXV 1449/20, Vr. XXV 1452/20, Vr. XXV 1454/20, Vr. XXV 1457/20, Vr. XXV 1693/20, Vr. XXV 1709/20, Vr. XXV 1735/20, Vr. XXV 1736/20, Vr. XXV 1761/20, Vr. XXV 1770/20, Vr. XXV 1831/20, Vr. XXV 1867/20, Vr. XXV 1890/20, Vr. XXV 1894/20, Vr. XXV 1981/20, Vr. XXV 1982/20, Vr. XXV 2064/20, Vr. XXV 2065/20, Vr. XXV 2067/20, Vr. XXV 2132/20, Vr. XXV 2173/20, Vr. XXV 2203/20, Vr. XXV 2204/20, Vr. XXV 2304/20, Vr. XXV 2306/20, Vr. XXV 2330/20, Vr. XXIV 2400/20, Vr. XXV 2806/20, Vr. XXV 2808/20, Vr. XVII 2809/20, Vr. XXIV 2952/20, Vr. XXI 3001/20, Vr. XXV 3005/20, Vr. VI 3026/20, Vr. XXV 3074/20, Vr. XXII 3102/20, Vr. XXV 3115/20, Vr. XXV 3136/20, Vr. XXV 3144/20, Vr. VI 3172/20, Vr. XXV 3180/20, Vr. XXV 3232/20, Vr. XXV 3236/20, Vr. XXV 3286/20, Vr. XXV 3369/20, Vr. XXV 3391/20, Vr. XVII 3478/20, Vr. XXV 3489/20, Vr. XXV 3563/20, Vr. XXV 3572/20, Vr. XXV 3607/20, Vr. II 3651/20, Vr. XXIV 3832/20, Vr. XXV 3887/20, Vr. XXV 3915/20, Vr. XXV 3920/20, Vr. XXV 3941/20, Vr. XXV 4037/20, Vr. XXV 4062/20, Vr. XXV 4090/20, Vr. XXV 4108/20, Vr. XXV 4166/20, Vr. XXV 4191/20, Vr. XXV 4217/20, Vr. XXV 4271/20, Vr. III 4302/20, Vr. XXI 4367/20, Vr. XXV 4388/20, Vr. XXV 4421/20, Vr. XXV 4423/20, Vr. XXV 4430/20, Vr. XXV 4452/20, Vr. XXV 4570/20, Vr. XXV 4606/20, Vr. XXV 4655/20, Vr. XXV 4656/20, Vr. XXV 4715/20, Vr. XXV 4894/20, Vr. XXV 4948/20, Vr. XXV 5046/20, Vr. XXV 5081/20, Vr. XXV 5105/20, Vr. XXV 5137/20, Vr. XXV 5314/20, Vr. XXV 5353/20, Vr. XXV 5354/20, Vr. XXV 5358/20, Vr. XXV 5365/20, Vr. XXV 5467/20, Vr. XXV 5469/20, Vr. XXV 5470/20, Vr. XXV 5472/20, Vr. XXV 5475/20, Vr. XXV 5477/20, Vr. XXV 5484/20, Vr. XXV 5490/20, Vr. XXV 5507/20, Vr. XXV 5516/20, Vr. XXV 5521/20, Vr. XVII 5530/20, Vr. XXV 5561/20, Vr. XXV 5672/20, Vr. XXV 5676/20, Vr. XXV 5779/20, Vr. XXV 5808/20, Vr. XXV 5838/20, Vr. XXV 5860/20, Vr. XXV 5862/20, Vr. XXV 5882/20, Vr. XXIV 5884/20, Vr. XXV 5960/20, Vr. XXV 5973/20, Vr. XXV 5985/20, Vr. XXV 6049/20, Vr. XXV 6077/20, Vr. XXV 6108/20, Vr. XXV 6114/20, Vr. XXV 6117/20, Vr. XXV 6168/20, Vr. XXV 6172/20, Vr. XXV 6194/20, Vr. XXV 6248/20, Vr. XXV 6249/20, Vr. XXV 6327/20, Vr. XXII 6330/20, Vr. XXI 6391/20, Vr. XXV 6696/20, Vr. XXV 6701/20, Vr. XXV 6703/20, Vr.

XXV/6716/20, Vr. XXV 6748/20, Vr. XXV 6756/20, Vr. XXV 6836/20, Vr. XXV 6847/20, Vr. XXV 6863/20, Vr. XXV 6924/20, Vr. XXV 6941/20, Vr. XXV 7230/20, Vr. XXV 7249/20, Vr. XXV 7330/20, Vr. XXV 7332/20, Vr. XVII 7333/20, Vr. XXV 7343/20, Vr. XXV 7501/20, Vr. XXV 7528/20, Vr. XXV 7546/20, Vr. XXV 7557/20, Vr. XXV 7564/20, Vr. XXV 7608/20, Vr. XXV 7783/20, Vr. XXV 7832/20, Vr. XXV 7089/20, Vr. XXV 7995/20, Vr. XXV 8006/20, Vr. XXV 8095/20, Vr. XXV 8134/20, Vr. XXV 8146/20, Vr. XXV 8177/20, Vr. XXV 8212/20, Vr. XXV 8215/20, Vr. XXV 2298/20, Vr. XVII 2299/20, Vr. XXV 8417/20, Vr. XVII 8457/20, Vr. XXV 8528/20, Vr. XXV 8530/20, Vr. XXV 8579/20, Vr. XXV 8580/20, Vr. XXV 8615/20, Vr. XXV 8632/20, Vr. XXV 8633/20, Vr. XXV 8634/20, Vr. XXV 8635/20, Vr. XXV 8636/20, Vr. XXV 8637/20, Vr. XXV 8648/20, Vr. XXV 8665/20, Vr. XXV 8782/20, Vr. XXV 8856/20, Vr. XXV 8860/20, Vr. XXV 8883/20, Vr. XXV 9008/20

- j.a. 29/442/11544 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1922 r.:

Vr. XVII 2/22, Vr. XVII 26/22, Vr. XVII 71/22, Vr. XVII 238/22, Vr. XVII 299/22, Vr. XVII 306/22, Vr. XVII 439/22, Vr. XVII 452/22, Vr. XVII 539/22, Vr. XVII 616/22, Vr. XIV 722/22, Vr. XVII 842/22, Vr. XVII 843/22, Vr. XVII 872/22, Vr. XIV 953/22, Vr. XVII 957/22, Vr. XVII 960/22, Vr. XVII 964/22, Vr. XVII 999/22, Vr. XVII 1001/22, Vr. XVII 1210/22, Vr. XVI 1213/22, Vr. XVII 1256/22, Vr. III 1306/22, Vr. XVII 1363/22, Vr. XVII 1521/22, Vr. XVII 1624/22, Vr. XVII 1653/22, Vr. XVII 1749/22, Vr. XVII 1784/22, Vr. XVII 1853/22, Vr. XVII 1854/22, Vr. XVII 1857/22, Vr. XVII 1863/22, Vr. XVII 1868/22, Vr. XVII 1920/22, Vr. XVII 1978/22, Vr. XVII 2011/22, Vr. XV 2065/22, Vr. XVII 2160/22, Vr. XVII 2170/22, Vr. XVII 2315/22, Vr. XVII 2349/22, Vr. XVII 2351/22, Vr. XVII 2360/22, Vr. XVII 2455/22, Vr. XVII 2463/22, Vr. XVII 2567/22, Vr. XVII 2702/22, Vr. XVII 2706/22, Vr. XVII 2787/22, Vr. XVII 2791/22, Vr. XVII 2841/22, Vr. XVII 2852/22, Vr. XVII 2853/22, Vr. XVI 2955/22, Vr. XVII 2967/22, Vr. XVII 2968/22, Vr. XVII 3102/22, Vr. XIV 3108/22, Vr. XVII 3159/22, Vr. XVII 3213/22, Vr. XIV 3288/22, Vr. XVII 3300/22, Vr. XVII 3302/22, Vr. XVII 3327/22, Vr. XVII 3341/22, Vr. XVII 3471/22, Vr. XVII 3507/22, Vr. XVII 3602/22, Vr. XVII 3758/22, Vr. XVII 3767/22, Vr. XVII 3856/22, Vr. XVII 3857/22, Vr. XVII 4042/22, Vr. VII 4139/22 , Vr. XIV 4509/22, Vr. V 4533/22, Vr. XVII 4142/22, Vr. XVII 4342/23, Vr. XVII 5129/22, Vr. XVII 5145/22, Vr. XVII 5146/22, Vr. XVII 5219/22, Vr. XVII 5339/22, Vr. XVII 5435/22, Vr. XVII 5462/22, Vr. XVII 5856/22, Vr. XIII 5983/22, Vr. XVI 6016/22 , Vr. XVII 6021/22, Vr. XVII 6118/22, Vr. XVII 6272/22, Vr. XVII 6304/22, Vr. XVII 6336/22, Vr. XVII 6337/22, Vr. XVII 6385/22, Vr. XVII 6460/22, Vr. XVII 6472/22, Vr. XVII 6513/22, Vr. XVII 6514/22, Vr.

XVII 6515/22, Vr. XVII 6518/22, Vr. XVII 6519/22, Vr. XVII 6529/22, Vr. XVII 6536/22, Vr. XVII 6626/22, Vr. XVII 6627/22, Vr. XVII 6650/22, Vr. XVII 6688/22, Vr. XVII 6703/22, Vr. XVII 6750/22, Vr. XVII 6753/22, Vr. XVII 6790/22, Vr. XVII 6891/22, Vr. XVII 6892/22, Vr. XVII 6894/22, Vr. XVII 6923/22, Vr. XVII 6943/22, Vr. XVII 6977/22, Vr. XVII 6978/22, Vr. XVII 7221/22, Vr. XVII 7262/22, Vr. XVII 7271/22, Vr. XVII 7420/22, Vr. XVII 7439/22, Vr. XVII 7588/22, Vr. XIII 7703/22, Vr. XVII 7795/22, Vr. II 7869/22, Vr. XVII 7981/22

- j.a. 29/442/11545 oraz 29/442/11546 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1923 r.:

Vr. XVII 44/23, Vr. XVII 117/23, Vr. XVII 118/23Vr. XVII 119/23, Vr. XVII 120/23, Vr. XVII 124/23, Vr. XVII 125/23, Vr. XVII 126/23, Vr. XVII 127/23, Vr. XVII 128/23, Vr. XVII 129/23, Vr. XVII 130/23, Vr. XXII 131/23, Vr. XVII 132/23, Vr. XVII 133/23, Vr. XVII 134/23, Vr. XVII 135/23, Vr. XVII 136/23, Vr. XVII 137/23, Vr. XVII 138/23, Vr. XVII 270/23, Vr. XVII 329/23, Vr. XVII 427/23, Vr. XVII 428/23, Vr. XVII 512/23, Vr. XVII 556/23, Vr. XVII 557/23, Vr. XVII 558/23, Vr. XVII 559/23, Vr. XVII 560/23, Vr. III 762/23, Vr. XVII 802/23, Vr. XVII 809/23, Vr. XVII 862/23, Vr. XVII 880/23, Vr. XVII 979/23, Vr. III 1226/23, Vr. XVII 1286/23, Vr. XVII 1319/23, Vr. XVII 1329/23, Vr. XVII 1348/23, Vr. XVII 1464/23, Vr. XVII 1537/23, Vr. XIII 1539/23, Vr. XVII 1738/23, Vr. XVII 2054/23, Vr. XVII 2059/23, Vr. XVII 2100/23, Vr. XVII 2215/23, Vr. XVII 2277/23, Vr. XVII 2278/23, Vr. XIV 2333/23, Vr. XVII 2351/23, Vr. XVII 2407/23, Vr. XVII 2586/23, Vr. XVII 2639/23, Vr. XVII 2772/23, Vr. XVII 2879/23, Vr. XVII 2880/23, Vr. XVII 2900/23, Vr. XVII 2901/23, Vr. XVII 2916/23, Vr. XVII 3195/23, Vr. XVII 3224/23, Vr. XVII 3373/23, Vr. XVII 3574/23, Vr. XVII 3646/23, Vr. XVII 3860/23, Vr. XVII 3860/23, Vr. XVII 4122/23, Vr. IV 4286/23, Vr. XVII 4342/23, Vr. XII 4408/23, Vr. XIII 4804/23, Vr. XIV 5161/23, Vr. XVII 5164/23, Vr. XVII 5480/23, Vr. XVII 5747/23, Vr. XIII 5830/23, Vr. XVII 6576/23, Vr. XVII 6646/23, Vr. XVII 7551/23, Vr. XVII 7754/23, Vr. XVII 7845/23, Vr. XVII 7905/23, Vr. XVII 8145/23, Vr. XVII 8174/23, Vr. XVII 8254/23, Vr. XVII 8282/23, Vr. XVII 8338/23, Vr. III 8369/23, Vr. XVII 8389/23, Vr. XVII 8572/23, Vr. XVII 9450/23, Vr. XVII 9607/23, Vr. XVII 9608/23, Vr. XVII 9609/23, Vr. XVII 9610/23, Vr. XVII 9611/23, Vr. XVII 9612/23, Vr. XVII 9629/23, Vr. XVII 9631/23, Vr. XVII 9679/23

- j.a. 29/442/11547 oraz 29/442/11548 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1924 r.:

Vr. XVII 353/24, Vr. XIII 508/24, Vr. XIV 517/24, Vr. XVII 518/24, Vr. XVII 519/24, Vr. XVII 549/24, Vr. XVII 582/24, Vr. XVII 669/24, Vr. XVII 671/24, Vr. XVII 782/24, Vr. IV 785/24, Vr. XVII 795/24, Vr. XVII 808/24, Vr. XVII 849/24, Vr. XVII 945/24, Vr. XVII

1075/24, Vr. XVII 2513/24, Vr. XVI 2731/24, Vr. XVII 2756/24, Vr. XVII 2768/24, Vr. XVII 2770/24, Vr. XVII 2840/24, Vr. XVII 2937/24, Vr. XV 2984/24, Vr. XVII 3147/24, Vr. XVII 3157/24, Vr. XVII 3158/24, Vr. XV 3667/24, Vr. XVII 4042/24, Vr. XVII 4879/24, Vr. XVII 6256/24, Vr. XVII 6258/24, Vr. XVII 6462/24, Vr. XVII 6757/24, Vr. XVII 7462/24, Vr. XVII 7502/24, Vr. XVII 7528/24

- j.a. 29/442/549 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1925 r.:

Vr. XVII 130/25, Vr. XVII 587/25, Vr. XVII 627/25, Vr. XVII 663/25, Vr. XVII 690/25, Vr. XVII 836/25, Vr. XVII 904/25, Vr. XVII 1047/25, Vr. IV 1190/25, Vr. XVII 1483/25, Vr. XVII 2117/25, Vr. XVII 2633/25, Vr. XIV 3351/25, Vr. XIV 4098/25, Vr. IX 4187/25, Vr. VIII 4188/25, Vr. XVII 4345/25, Vr. XIII 4514/25, Vr. XV 5272/25, Vr. IX 5286/25, Vr. XIV 5443/25

- j.a. 29/442/12370 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1926 r.:

Vr. IX 17/26, Vr. XVII 618/26, Vr. XVII 927/26, Vr. XVII 952/26, Vr. XVII 1001/26, Vr. XVII 1263/26, Vr. XVII 1298/26, Vr. XVII 1362/26, Vr. XVII 1487/26, Vr. XVI 1771/26 , Vr. XVII 2017/26, Vr. XVII 2950/26, Vr. XV 3350/26, Vr. XVII 3523/26, Vr. XV 3929/26, Vr. XVII 4701/26, Vr. XVII 4749/26

- j.a. 29/442/12372 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1927 r.:

Vr. XVII 235/27, Vr. XVII 482/27, Vr. XIV 870/27, Vr. XVII 1222/27, Vr. XVII 1365/27, Vr. XVII 1508/27, Vr. XVII 1632/27, Vr. XVII 2066/27, Vr. XVII 2235/27, Vr. XVII 2488/27, Vr. XIV 2508/27, Vr. XVII 2588/27, Vr. XVII 2737/27, Vr. XVII 2768/27, Vr. XVII 2854/27, Vr. XVII 3678/27, Vr. XVII 5097/27, Vr. XVII 5104/27, Vr. XVII 5161/27, Vr. XVII 5758/27

- j.a. 29/442/12371 oraz 29/442/12373 – lista spraw lichwiarskich prowadzonych przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Krakowie w 1928 r.:

Vr. XVII 372/28, Vr. IX 671/28, Vr. XVII 718/28, Vr. XV 758/28, Vr. XVII 866/28, Vr. XVII1105/28, Vr. IX 3666/28, Vr. IX 6979/28, Vr. IV 7699/28, Vr. IV 8285/28, Vr. XVII 9087/28, Vr. XIII 9655/28

- j.a. 29/442/13736

zespół nr 29/445/0 – Sąd Powiatowy Karny w Krakowie

- j.a. 29/445/217

zespół nr 29/467– Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie

- j.a. 29/467/685

Archiwum Sejmowe

- j.a. RPII/0/1
- j.a. RPII/0/154
- j.a. RPII/0/157
- j.a. RPII/0/205
- j.a. RPII/0/334
- j.a. RPII/0/335
- j.a. RPII/0/1629
- j.a. RPII/0/1821
- j.a. RPII/0/2395
- j.a. RPII/0/3654
- j.a. RPII/1/23
- j.a. RPII/1/26
- j.a. RPII/1/27
- j.a. RPII/1/288

Źródła wydane

- *Biblia Tysiąclecia*, wyd. Pallotinum, 2002.
- „Gazeta Lwowska" r. 1918, nr 4.
- „Głos Narodu" nr 176/1923 z dnia 1 września 1923 r.
- IKC, 2 VII 1919 r.
- IKC, 18 XII 1920 r.
- IKC, 6 X 1922 r.
- IKC, 13 II 1923 r.
- IKC, 28 II 1923
- IKC, 25 IV 1923 r.
- IKC, 5 IX 1923 r.
- IKC, 7 IX 1923 r.

- IKC, 30 IX 1923 r.
- IKC, 18 VI 1924 r.
- *Koran*, tłum. J. Bielawski, wyd. Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Luter M., *On trading and usury* [*O handlu i lichwie*], http://www.lutherdansk.dk/Martin%20Luther%20-%20On%20trading%20and%20usury%201524/ON%20TRADING%20AND%20USURY%20-%20backup%20020306.htm [dostęp dnia: 09.05.2019].
- OSP, t. I, Warszawa 1922.
- OSP, t. II, Warszawa 1923.
- OSP, t. III, Warszawa 1924.
- OSP, t. IV, Warszawa 1925.
- OSP, t. V, Warszawa 1926.
- OSP, t. VI, Warszawa 1927.
- OSP, t. VIII, Warszawa 1929.
- OSP, t. IX, Warszawa 1930.
- OSP, t. X, Warszawa 1931
- OSP, t. XI, Warszawa 1932.
- OSP, t. XII, Warszawa 1933.
- „Orzecznictwo Sądu Najwyższego", nr 11/1932.
- *Organization of American Relief in Europe, 1918-1919*, ed. S.L. Bane, R.H. Lutz, Stanford – Londyn 1943.
- „Przegląd kupiecki" nr 47/1921 z 17 XII 1921 r.
- *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A.Z. Helcel, t. I, Warszawa 1856.
- *The Blockade of Germany After the Armistice, 1918-1919*, ed. S.L. Bane, R.L. Lutz, Stanford – Londyn 1942.
- *Ustawy austrjackie (rozporządzenia cesarskiego z czasu wojny 1914-1917). Nr. 7. Zaopatrywanie ludności w przedmioty użytkowe*, red. S. Dobiecki, Lwów 1917.
- „Wolny głos" z 9 XII 1919.

Opracowania

- Adams M.L., *Herbert Hoover and the Organization of the American Relief Effort in Poland (1919-1923)*, „European Journal of American Studies" 2009, t. IV, nr 2.

- Adams M.L., *Cadillacs to Kiev: The American Relief Administration in Poland 1919-1922*, Savannah 2017.
- Allerhand M., *Kodeks Handlowy. Komentarz*, Lwów 1935.
- Arct M., *Słownik Ilustrowany Języka Polskiego*, t. I, Warszawa 1916.
- Arct M., *Słownik Ilustrowany Języka Polskiego*, t. II, Warszawa 1916.
- Arct M., *Słownik ilustrowany języka polskiego*, t. III, Warszawa 1916.
- Attuel-Mendes L., Ashta A., *French Legislation and the Development of Credit Availability for Microenterprise*, „Global Journal of Business Research" 2008, t. II, z. 2.
- Bakken G.M., *Contract Law in the Rockies 1850-1912*, „American Journal of Legal History" 1974, t. XVIII, nr 1.
- Baldwin S.E., *History of the Law of Private* Corporations in the Colonies and the States [w:] Select Essays in Anglo-American Legal History, t. III, red. Association of American Law Schools, Boston 1909.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005.
- Batten D. (red.), Gale Encyclopedia of American Law, wyd. 3, t. III, Detroit 2010.
- Batten D. (red.), *Gale Encyclopedia of American Law*, wyd. 3, t. X, Detroit 2010.
- Baer J.B., Woodruff G.P., *Commodity Exchanges*, Nowy Jork – Londyn 1929.
- Bentham J., *Defence of usury; shewing the impolicy of the present legal restraints on the terms of pecuniary bargains*, Londyn 1816, https://archive.org/details/defenceofusurysh00bentiala [dostęp dn. 03.12.2019].
- Berkin C., Miller Ch.L., Cherny R.W., Gormly J.L., *Making America. A History of the United States, t. 2: A History of the United States: Since 1865*, wyd. 6, Boston 2012.
- Bokwa K., *Podstawy regulacji odsetek i lichwyw prawie Europy Środkowej do XIX w.*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" nr 8/2017 (38).
- Bokwa K., *Historia aktualna — austriacka regulacja odsetek i lichwy w XIX–XX w.*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne" t. XXI (2017).
- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*, t. I, Warszawa 2014.
- Bosiacki A., *Adolf Suligowski* [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, Warszawa 2008.
- von Böhm-Bawerk E., *Zins* [w:] *Eugen von Böhm-Bawerks kleinere Abhandlungen über Kapital und Zins*, red. F.X. Weiss, Wiedeń–Lipsk 1926.

- Bukała M., *Zagadnienia ekonomiczne w nauczaniu wrocławskiej szkoły dominikańskiej w późnym średniowieczu*, Wrocław 2004.
- Bukała M., *Problem zbawienia kupca według Mateusza z Krakowa* [w:] *Średniowieczny* mercator christianus *Praktyka, organizacja, idee etyczne i religijne*, red. M. Bukała, G. Myśliwski, Rzeszów 2018.
- Brzoza Cz., Sowa A.L., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.
- van Caenegem R.C., *Legal History: A European Perspective*, Londyn–Rio Grande 1991.
- Chapra M.U., *Why has Islam prohibited interest?* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006.
- Chwalba A., *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019.
- Clapp E.J., *Economic Aspects of the War*, New Haven – Londyn – Oksford 1915.
- Cornell V.J., *In the Shadow of Deuteronomy: approaches to interest and usury in Judaism and Christianity* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006.
- Cranch W., *Promissory Notes Before and After Lord Holt* [w:] *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, red. F.W. Maitland, E. Jenks, F. Pollock, Cambridge 1907.
- Culbertson J.M., *The Interest Rate Structure: Towards Completion of the Classical System [w:] The Theory of Interest Rates*, red. F.H. Hahn, F.P.R. Brechling, Nowy Jork 1965.
- Cushman B., *The Great Depression and the New Deal* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Cushman B., *The Place of Economic Crisis in American Constitutional Law: The Great Depression as a Case Study*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3253353 [dostęp dn. 07.12.2019].
- Dauber M.L., *The Sympathetic State*, „Law and History Review" 2005, t. XXIII, nr 2.
- Dąbrowski W., *Ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej obowiązujące w części cieszyńskiej Województwa Śląskiego*, Katowice 1923.
- Dempsey B.W., *Interest and Usury*, Londyn 1942.
- Dillon J.F., *Bentham's Influence in the Reforms of the Nineteenth Century [w:] Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. I, red. F.W. Maitland, E. Jenks, F. Pollock, Cambridge 1907.

- Dormer J., *Usury Explain'd; Or, Conscience Quieted in the Case of Putting out Money at Interest*, ed. L. Silk, Nowy Jork 1972
- Dziadzio A., *Józef Reinhold (1884–1928) – „zapomniany" profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2014, t. 7, z. 2.
- Eckley W., *Herbert Hoover*, Boston 1980.
- Ernst D.R., *Law and the State, 1920-2000: Institutional Growth and Structural Change [w:] The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Ewertowski S., *Lichwa, potępiana forma chciwości*, „Studia Elbląskie", t. XII (2012).
- Fajgenberg D., *Lichwa. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1932.
- Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983.
- Fiedorczyk P., *Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym*, Białystok 2002.
- Filmer R., *Quaestio Quodlibetica; Or a Discourse, whether it may by lawfull to take Use of Money*, ed. L. Silk, Nowy Jork 1972.
- Fisher H.H., *The Famine in Soviet Russia 1919-1923. The Operations of the American Relief Administration*, Nowy Jork 1927.
- Freyer T.A., *Law and the Antebellum Southern Economy: An Interpretation* [w:] *Ambivalent Legacy: A Legal History of the South*, red. D.J. Bodenhamer, J.W. Ely Jr., Jackson 1984.
- Freyer T.A., *Legal Innovation and Market Capitalism, 1790-1920* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. II, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Friedman L.W., *A History of American Law*, Nowy Jork 1973.
- Garbade K.D., *Birth of a Market. The U.S. Treasury Securities Market from the Great War to the Great Depression*, Cambridge – Londyn 2012.
- Garlicki A., *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego", t. III-58.
- Gelernter S., *Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu według Ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r.*, Warszawa 1924.
- Gilchrist J., *The Church and Economic Activity in the Middle Ages*, Londyn 1969.

- Goclon J., *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918-16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2009, r. VIII, nr 2.
- Goclon J., *Rząd Władysława Grabskiego (23 VI–24 VII r.), skład, działalność i pozycja wobec Rady Obrony Państwa*, „Klio – Czasopismo poświęcone dziejom Polski i Powszechnym", nr 3/2011 (18).
- Goclon J., *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920), skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2012, t. LXXXVIII.
- Gondek M.M., *Austriacka procedura karna z 1853 i 1873 roku w praktyce orzeczniczej sądów krakowskich*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2013, t. XVI.
- Goricsán T.K., *Usury in the history of Hungarian law*, „Analele Universității de Vest din Timișoara - Seria Drept" 2013, z. 2.
- Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, "Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. XXXIII, nr 1.
- Guillois A., *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej. Dzieło ofiarowane Ojcu św. Piusowi IX, zaszczycone podziękowaniem Jego Świątobliwości tudzież aprobatą i pochwała-mi wielu kardynałów, arcybiskupów i biskupów*, Wilno 1863.
- Hagenauer S., *Das „Justum Pretium" bei Thomas von Aquin*, „Vierteljahrschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte", vol. XXIV, 1931.
- Hall K.L., Wiecek W.M., Finkelman P., *American Legal History. Cases and Materials*, Nowy Jork – Oxford 1991.
- Haller M.H., Alviti J.V., *Loansharking in American Cities: Historical Analysis of a Marginal Enterprises*, „American Journal of Legal History" 1977, t. XXI, nr 2.
- Hanbury H.G., *Blackstone as a Judge*, „American Journal of Legal History" 1959, t. 3, nr 1.
- Harrison R., *The Breakup of the Roosevelt Supreme Court: The Contribution of History and Biography*, „Law and History Review" 1984, t. II, nr 2.
- Hartwell C.A., *Short waves in Hungary, 1923 and 1946: Persistence, chaos, and (lack of) control*, „Journal of Economic Behavior and Organization" 2019, t. CLXIII.
- Haug C.G., *A Theory of Interest*, Nowy Jork 1914.
- Hempel J., *Jedyny środek na paskarstwo*, Warszawa 1921.

- Henretta J.A., *Charles Evans Hughes and the Strange Death of Liberal America*, „Law and History Review" 2006, t. XXIV, nr 1.
- Hill J., *Gold Bricks of Speculation*, Nowy Jork 1975.
- Homer S., Sylla R., *A History of Interest Rates*, wyd. 5, Hoboken 2005.
- Hoover H., *The Memoirs of Herbert Hoover. Years of Adventure: 1874-1920*, wyd. 5, Nowy Jork 1951.
- Huff Ch., Marinacci B., *Commodity Speculation for Beginners. A Guide to the Futures Market*, Nowy Jork 1982.
- Hunt E.E., *War Bread. A Personal Narrative of the War and Relief in Belgium*, Nowy Jork 1916.
- Jackson B.S., *Principles and Cases: The Theft Laws of Hammurabi [w:] idem, Essays in Jewish and Comparative Legal History*, Lejda 1973.
- Jastrzębski R., *Opinia w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi*, „Przegląd Sejmowy" 2017, t. CXLIII, nr 6.
- Jaworski W.L., *Nauka prawa administracyjnego. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1924.
- Jembere A., *An Introduction to the Legal History of Ethiopia 1434-1974*, Monaster 2000.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, wyd. 3, Warszawa 2003.
- Johnson J.P., *Drafting the NRA Code of Fair Competition for the Bituminous Coal Industry*, „The Journal of American History" 1966, t. 53, nr 3.
- Jones D.W., *Reforming the Morality of Usury. A Study of Differences that separated the Protestant Reformers*, Lanham 2004.
- Kaczmarczyk-Kłak K., *Prawo łaski w świetle Konstytucji z 17 marca 1921 r. Zagadnienia ustrojowe i procesowe*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, t. XXIII.
- Kamali M.H., *Principles of Islamic Jurisprudence*, Cambridge 2005.
- Kargol T., *Sytuacja gospodarcza na terenie byłej Zachodniej Galicji u progu niepodległości (na przełomie 1918 i 1919 r.)*, „Studia Historyczne" 2011, r. LIV, z. 3-4.
- Kawalla I., *Aprowizacja mieszkańców Krakowa w latach gospodarki wojennej i powojennej inflacji (1918-1923)*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2013, t. XIV.
- Keynes J.M., *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Palgrave Macmillan 2018.

- Keynes J.M., *The Economic Consequences of the Peace*, http://www.gutenberg.org/files/15776/15776-h/15776-h.htm [dostęp dnia: 26.11.2019].
- Kober M., *Postulaty metod przyspieszenia postępowania karnego w II Rzeczypospolitej* [w:] A. Lityński, M. Mikołajczyk, *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka*, t. II, Katowice 2001.
- Koredczuk J., *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym* (Les classiques modernes), Wrocław 2007.
- Kowalski G.M., *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI-XVIII w.)*, Kraków 2013.
- Krzekotowska K., *Ochrona lokatorów w świetle prawa międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem prawa niemieckiego*, „Problemy Rozwoju Miast" 2008, nr 5, z. 2-4.
- Krzyżanowski L., *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi: krakowski i katowicki*, Katowice 2011.
- Krzyżanowski L., *Włączanie krakowskiego okręgu sądowego do struktur wymiaru sprawiedliwości II Rzeczypospolitej. Geneza, przebieg i skutki*, „Krajowa Rada Sądownictwa" 2017, z. 3.
- Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917-1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2020, z. 4.
- Kubalski E., *Kraków w czasie wielkiej wojny*, Kraków 2018.
- Labys W., Granger C.W.J., *Speculation, Hedging and Commodity Price Forecasts*, Lexington 1970.
- Landau P., *Gratian and the* Decretum Gratiani [w:] *The history of Medieval Canon Law in the Classical Period (1140-1234). From Gratian to the Decretals of Pope Gregory IX*, red. W. Hartmann, K. Pennington, Waszyngton 2008.
- Landau Z., *Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny" nr 56/4 (1965).
- Landau Z., Tomaszewski J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1986.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego" 1991, nr 63.
- Langholm O., *The Aristotelian Analysis of Usury*, Nowy Jork 1984.

- Lautenbach W., *Zins, Kredit und Produktion*, Tübingen 1952.
- Lerski G.J., *Herbert Hoover and Poland*, Stanford 1977.
- Lewandowska-Malec I., *Demokracje polskie. Tradycje – współczesność – oczekiwania*, Kraków 2013.
- Lewandowski S., *Kontrowersje wokół preambuł*, „Studia Iuridica" 1996, t. XXXI.
- Lopez J.A., Mitchener K.J., *Uncertainty and Hyperinflation: European Inflation Dynamics after World War I*, „The Economic Journal" 2020, nr 5.
- Majchrowski J. (red.), *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994.
- Majka J., *Ewolucja historyczna pojęć „lichwa" i „procent" a ich wzajemny stosunek*, „Roczniki Nauk Społecznych", t. II (1958).
- Majka J., *Zagadnienie lichwy w okresie scholastyki*, „Roczniki Filozoficzne", t. XI, z. 2 (1963).
- Makowski W., *Kodeks Karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego*, t. I, Warszawa 1921.
- Maloney R.P., *Usury in Greek, Roman and Rabbinic Thought*, „Traditio" 1971, t. 27.
- *Mały słownik języka polskiego*, red. M. Arct, Warszawa 1936.
- Mann B.H., *The Transformation of Law and Economy in Early America [w:] The Cambridge History of Law in America*, t. 1, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Marszałek P.K., *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawno-historyczne*, Wrocław 1995, s. 116.
- Masood O., Ghauri S.M.K., *The Rightful Way of Banking*, Cambridge 2015.
- Massie J., *The Natural Rate of Interest*, ed. J.H. Hollander, Baltimore 1912.
- Materniak-Pawłowska M., *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*", Poznań 2003.
- Materniak-Pawłowska M., *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, t. LXIII, z. 1.
- Materniak-Pawłowska M., *Instytucja sędziego śledczego w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1/2013 (65).
- Materniak-Pawłowska M., *Prokuratura w II Rzeczypospolitej w świetle obowiązującego ustawodawstwa*, „Studia Iuridica Lubliniensia", t. XXV, z. 3/2016.
- Maziarz J., *Postępowanie karnoadministracyjne w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa", z. 2/2014, t. VII.

- Mews C.J., Abraham I., *Usury and Just Compensation: Religious and Financial Ethics in Historical Perspective*, „Journal of Business Ethics" 2007, t. 72.
- Michalski M., *Od I do IV rewolucji przemysłowej*, „Człowiek w cyberprzestrzeni" 2017, nr 1.
- Molenda J., *Chłopi polscy w 1914 roku*, „Dzieje Najnowsze", r. XXXVI (2004), z. 3.
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010.
- Morawski W., *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Warszawa 2002.
- Mottram R.H., *A History of Financial Speculation*, Londyn 1929.
- Murphy A.M., *Small Loan Usury* [w:] *Crime for Profit: A Symposium on Mercenary Crime*, red. E.D. Mac-Dougall, Boston 1933.
- Nadelmann K., *Extract From Joseph Story's Manuscript "Digest of Law"*, „American Journal of Legal History" 1961, t. 5, nr 3.
- Nattel A., *Nauka o słusznej cenie (iustum pretium) u św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1938.
- Nelson B.N., *The Idea of Usury. From Tribal Brotherhood to Universal Otherhood*, Princeton 1949.
- Noonan J.T., *The Scholastic Analysis of Usury*, Cambridge 1957.
- van Norman L.E., Peet G., *The Czecho-Slovak Nation*, „The North American Review" 1918, t. CCVIII, nr 757.
- Nowodworski F., *Nowe prawo o lichwie u nas obowiązujące. Wykład dogmatyczno-krytyczny i porównawczy*, Warszawa 1895.
- Offer A., *The First World War. An Agrarian Interpretation*, Oksford 1989.
- Paczkowski A., *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939): ogólna charakterystyka statystyczna*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1972, t. 11, z. 1.
- Parafianowicz H., *Herbert C. Hoover and Poland, 1929-1933: Between Myth and Reality* [w:] A. Piahanau (red.), *Great Power Policies Towards Central Europe (1914-1945)*, Bristol 2019.
- Pikulska-Robaszkiewicz A., *Lichwa w państwie i prawie republikańskiego Rzymu*, Łódź 1999.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II, Kraków 1994.

- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: *1919-1939*, Londyn 1956.
- Pokoj J., *Przeciwdziałanie lichwie wojennej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" t. VII, z. 4/2015.
- Pokoj J., *Wywłaszczenie i nacjonalizacja nieruchomości na tle reform rolnych w Polsce po 1918 roku. Analiza prawnohistoryczna*, Kraków 2016.
- Pokoj J., *Wpływ wojny na prawodawstwo antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", t. XXI (2018).
- Pokoj J., *Between Law on the Books and Law in Action: Counteracting Speculation and Usury in Poland (1818-1920)*, „Studia Iuridica" 2019, t. LXXX.
- Pokoj J., *Wywiadowcy i donosiciele urzędów walki z lichwą w międzywojennej Polsce* [w:] *Ochrona sygnalistów. Regulacje dotyczące osób zgłaszających nieprawidłowości*, red. B. Baran, M. Ożóg, Warszawa 2021.
- *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, t. IV *Historia finansowa*, red. M. Handelsman, Oświęcim 2015 (reedycja publikacji z 1939 r.).
- *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, t. III: *Historja ekonomiczna*, red. M. Handelsman, Warszawa 1936.
- Pomeranz M., *Lichwa. Dysertacja, przyjęta jako praca doktorska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w czerwcu 1933 r.*, Kraków 1938.
- *Przegląd orzecznictwa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1922, t. II, z. 1.
- Przeworski J., *Ustawa austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach*, Warszawa 1924.
- Pyong-Choon H., *The Korean Political Tradition and Law*, wyd. 4, Seul 1984.
- Rákosník J., *Odvrácená tvář meziválečné prosperity. Nezaměstnanost v Československu v letech 1918–1938*, Praga 2008.
- Ramocka M., *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym", t. 1, z. 1/2008.
- Reinhold J., *Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej wraz z odnośnemi rozporządzeniami Ministra Aprowizacji*, Warszawa - Kraków 1921.

- Renner K., *The Institutions of Private Law and Their Social Functions*, tłum. na j. angielski: A. Schwarz-schild, Londyn 1949.
- Riefler W.W., *Money Rates and Money Markets in the United States*, Nowy Jork – Londyn 1930.
- Robinson O.F., Fergus T.D., Gordon W.M., *An Introduction to European Legal History*, Londyn 1985.
- Roehner B.M., *Patterns of Speculation. A Study in Observational Econophysics*, Cambridge 2002.
- Sakolski A.M., *The Great American Land Bubble. The Amazing Story of Land-Grabbing, Specultations, and Booms from Colonial Days to Present Time*, Nowy Jork – Londyn 1932.
- Schiller R.J., *The Report of The Twentieth Century Fund Task Force on Market Speculation and Corporate Governance*, Nowy Jork 1992.
- Schlegel J.H., *Law and Economic Change during the Short Twentieth Century* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Schreiber A.M., *Jewish Law and Decision-Making. A Study through Time*, Filadelfia 1979.
- Schwarz R., *Two Sources of Medieval Business History*, „The American Journal of Legal History" 1958, t. 2, nr 3.
- Skibiński A., *Ustrojowa pozycja urzędu wojewody w Polsce*, „Studia Lubuskie", r. 2007 (3).
- Skrzydlewski B.W., *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, „Roczniki Filozoficzne", t. 13, z. 2/1965.
- *Słownik Języka Polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II, Warszawa 1902.
- Stäheli U., *Thrills, the Economy, and Popular Discourse*, tłum. na j. angielski E. Savoth, Stanford 2013.
- Stolleis M., *The Law under the Swastika*, tłum. na j. angielski T. Dunlap, Chicago – Londyn 1998.
- Suligowski A., *W sprawie reformy administracji państwowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1922, nr 2, z. 2.

- Tani, K.M. States' Rights, *Welfare Rights, and the "Indian Problem": Negotiating Citizenship and Sovereignty, 1935-1954*, „Law and History Review" 2015, t. XXXIII, nr 1.
- Taubenschlag R., *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955.
- Tigar M.E., *Law & the Rise of Capitalism*, wyd. 2, Nowy Jork 2000.
- Till E., *Prawo prywatne austryackie*, tom II *Wykład prawa rzeczowego austryackiego*, Lwów 1892.
- Thomas A., *What is* riba? [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006.
- Tokarczyk R., *Historia filozofii prawa*, wyd. 2, Białystok 1999.
- Trotter W., *Instincts of the Herd in Peace and War*, Nowy Jork 1916.
- Uruszczak W., *Wstęp* [w:] M. Czepelak, J. Halberda, A. Michalak, K. Śmiałek, A. Uruszczak, M. Węglarz, *Historia prawa sądowego. Repetytorium*, Kraków 2000.
- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: 966–1795, Warszawa 2010.
- Vallarino J.C., *Teorias del interes en los siglos XVI y XVII [w:] idem (red.), Las teorias del interes y conceptos del capital*, Montevideo 1938.
- Visser W.A.M., McIntosh A.A., *Short Review of the Historical Critique of Usury* [w:] Accounting, Business & Financial History, Londyn 1998.
- Warshow R.I., *The Story of Wall Street*, wyd. 4, Nowy Jork 1931.
- Wasiutyński B., *Postępowanie administracyjne* [w:] K.W. Kumaniecki, B. Wasiutyński, J. Panejko, *Polskie prawo administracyjne w zarysie*, cz. 2, Kraków 1930.
- Watson A., *Legal Origins and Legal Change*, Londyn – Rio Grande 1991.
- Wilson T., *A Discourse upon Usury by Way of Dialogue and Orations, for the Better Variety and More Delight of All those that Shall Read this Treatise*, ed. R.H. Tawney, Nowy Jork 1925.
- Winiarski B., *Polityka gospodarcza*, wyd. III, Warszawa 2006.
- Woeste V.S., *Agriculture and the State 1789-2000* [w:] *The Cambridge History of Law in America*, t. III, red. M. Grossberg, Ch. Tomlins, Cambridge 2008.
- Wrigley Ch., *The War and the International Economy* [w:] *The First World War and the International Economy*, red. Ch. Wrigley, Cheltenham – Northampton 2000.
- al Zuhayli W., *The juridical meaning of riba* [w:] A. Thomas (red.), *Interest in Islamic Economics. Understanding* riba, Londyn–Nowy Jork 2006.